

Tadeusz Halicki

Wielki protest małej wsi

*Zbiór publikacji prasowych, internetowych
i telewizyjnych na temat protestu mieszkańców
Żurawłowa i okolicznych wsi w gminie Grabowiec
w powiecie zamojskim, przeciwko koncernowi Chevron
o ochronę wód i środowiska naturalnego.*

Grabowiec 2023

Zebrał i opracował:
Tadeusz Halicki

Skład, łamanie i projekt okładki:
Tadeusz Halicki

Konsultacja: Andrzej Bąk

Zdjęcia: Andrzej Bąk, Joanna Nowicka, Ewa Pajuro, Tadeusz Halicki,
<http://occupychevron.tumblr.com/>

© Copyright by Tadeusz Halicki, Grabowiec 2023

**Był to trwający czterysta dni (03.06.2013 r. do 07.07.2014)
najdłuższy na świecie lokalny protest przeciwko odwiertom
w poszukiwaniu gazu łupkowego**



Położona w powiecie zamojskim, w gminie Grabowiec wieś Żurawłów była przez ponad rok miejscem oporu mieszkańców przeciwko poczynaniom na tym terenie światowego koncernu Chevron, znanego zarówno z działalności wydobywczej, jak i dewastacji środowiska (np. w Nigerii i Brazylii).

Protesty i działania prawne rozpoczęły się od 19 stycznia 2012 r. i zakończyły w 2014 r. po zakończeniu postępowań sądowych.

Mieszkańcy Żurawłowa przez czterysta dni skutecznie blokowali działania firmy Chevron.

Czynna blokada działań Chevronu na wydzierżawionym terenie trwała od 03 czerwca 2013 r. do 07 lipca 2014 r., kiedy to firma o świcie zabrała sprzęt z pola w Żurawłowie.¹

¹ Andrzej Bąk.

Spis treści

- Spis treści /5
- Oświadczenie walczących z agresją Chevronu. / 8
- Zamiast wstępu. Wprowadzenie do książki Anny Szolucha pt. „Gaz łupkowy w Polsce.” / 11

Rozdział I. Zasoby gazu łupkowego w Polsce. Czym jest gaz z łupków?

- Zasoby gazu łupkowego w Polsce 14
- Ile mamy gazu łupkowego? / 15
- Czym jest gaz z łupków? / 16

Rozdział II. Technologia wydobywania gazu łupkowego i skutki dla środowiska

- Dziesięć mitów o gazie łupkowym / 20
- 22-06-2010 r. Lubelskie: Jesienią badania sejsmiczne złóż gazu łupkowego. /24
- Technologia wydobywania gazu z łupków zatruwa wody w Polsce./ 25
- 29.11.2010. Dyskusja - Polski skażenie nie dotyczy ? /25
- Wpływ wydobywania na środowisko / 30

Rozdział III. Rok 2011. Rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego

- 30-06-2011 Joanna Nowicka. Gmina Grabowiec ma problem z gazem łupkowym /32
- Czytelnicy zarzucają nas gradem pytań dotyczących olbrzymich pojazdów.... / 34
- 15.06.2011r. ROGÓW Firma Chevron przymierza się do próbnych odwiertów. Gaz dzieli / 37
- 27.09.2011r. Gaz łupkowy: Czego nie mówi się oficjalnie w Polsce? / 38
- 9 listopada 2011 r. Nie będą już szukać gazu łupkowego. Woda nie nadaje się do picia / 39
- 16 grudnia 2011. Zamojskie. Chevron znów szuka gazu łupkowego, protesty mieszkańców / 40
- Z wizytą w Horodysku / 40

Rozdział IV. Rok 2012. Protesty mieszkańców przeciwko koncernowi Chevron

- Postulaty / Domagamy się: We insist on: / 43
- 18.01.2012 Inwazja z USA, Żurawłów walczą o wodę z koncernem Chevron /46
- 19 stycznia 2012: Chevron spotykał się z mieszkańcami wsi Żurawłów i Szczelatyna. /48
- Podejrzenie korupcji w ministerstwie / 49
- 19.01.2012 r. Burzliwe spotkanie ws. gazu łupkowego w Żurawłowie / 50
- Przeciwko korporacji Chevron - Dr Paweł Ziemiński - Żurawłów 2012 / Korupcja / 51
- Relacja filmowa z zebrania w Żurawłowie. / 51
- Adam Zuchowski. 19-01-2012. Po spotkaniu z Chevronem w Żurawłowie / 53
- 24 luty 2012 r. Ruch oporu z Żurawłowa nie ustaje w walce. / 59
- Gaz łupkowy - jak to się robi w Polsce (fracking in Poland) (Dostępny 10.03.2023) / 60
- 15.02.2012. PUNKT... ZAPALNY / 61
- Czy eksploatacja gazu łupkowego w Polsce może być groźna dla środowiska naturalnego? / 64
- Raport z Łebienia / 64
- 13-03-2012. Żurawłów: Blokada przyszłej wiertni gazu łupkowego / 66
- Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa / 71
- Min. Skarbu: Gaz z łupków może popłynąć do odbiorców w 2015 r. / 74
- 5.04.2012. Gaz łupkowy - Żurawłów w obronie swojego być i mieć. / 75
- Gaz łupkowy problemy środowiskowe w warunkach lubelskich. / 76
- 28-04-2012 r. Łupki jak dynamit / 78

- 30.04. 2012. Gaz łupkowy znów podzielił / 78
- Wypowiedź sołtysa Żurawłowa dla Panoramy Lubelskiej / 79
- 30 maj 2012 r. List otwarty do Sołtysów i Mieszkańców Gminy Grabowiec / 80
- 2012-06-06. Gaz łupkowy. Co wypłynie z odwiertów? / 81
- Komentarze czytelników do artykułu: Gaz łupkowy. Co wypłynie z odwiertów? / 82
- 24-07-2012. Stanowisko w sprawie gazu łupkowego / 83

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni).

- Mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych wsi blokują teren / 85
- 3 czerwca 2013 r, Protest w Żurawlowie: Mieszkańcy protestują / 86
- 4-06-2013r. Wiadomość w TVP Lublin / 96
- 5-06-2013. Traktorami zablokowali poszukiwania gazu łupkowego / 98
- 6 czerwca 2013 r. Żurawłów. Chevron czeka, mieszkańcy nie odpuszczają / 100
- 10 czerwca 2013 r. Brutalne działania korporacji CHEVRON w Polsce / 104
- 11.06. 2013 r. Druga runda walki Żurawłowa z Chevronem / 105
- Protest przeciwko poszukiwaniu gazu łupkowego i apel do prezydenta / 107
- 21.06.2013, r. W Żurawlowie nie chcą łupków i Chevronu. Protestują w namiotach / 109
- Wypowiedź z dnia 5 czerwca 2013 r. dla niezależnej telewizji ALTERNEWS / 109
- 12 .06. 2013 r. Rozmowa z Andrzejem Bąkiem, protestującym przeciwko odwiertom / 110
- 22 czerwca 2013 r. Początek lata w Żurawlowie / 112
- Gazowanie płuc Polski / 118
- 21-06-2013 r. W Warszawie wywieszono kolejne plakaty wsparcia protestu w Żurawlowie / 122
- 26.06.2013 r. Ptaki i krzaki wygrywają z łupkami / 124
- 30-06-2013 r. Rolnicy z Żurawłowa chcą unieważnienia koncesji dot. gazu z łupków / 126
- Żurawłów: Marszałek odwiedził protestujących / 128
- Żurawłów 28.06.2013 r. Wniosek do Ministerstwa Środowiska Departament Geologii .../ 135
- Żurawłów: policja naciska na protestujących / 139
- Wtorek, 02 lipca 2013 r. Komunikat prasowy od komitetów i stowarzyszeń / 140
- 15 lipca 2013 r. Solidarni z Żurawlowem w Warszawie / 145
- Rząd polski skazuje społeczność lokalne / 148
- Brak rozróżnienia węglowodorów konwencjonalnych i niekonwencjonalnych / 148
- Wójt Gminy Grabowiec zarzuca Chevronowi łamanie prawa! / 151
- 17-09-2013 r. OUG w Lublinie nie wydał zgody Chevronowi na odwiert w Ministrówce! / 152
- 19 sierpnia 2013 r. Protest w Żurawlowie: to już trzeci miesiąc. Co dalej? / 153
- 27 .07.2013 r. Walka Żurawłowa o środowisko / 156
- Szczelinowanie hydrauliczne może jednak powodować skażenia warstw wodonośnych /158
- 9.11.2013 r. Chevron przeciwko mieszkańcom Żurawłowa / 164
- Architektura emocji. Przyszłość Żurawłowa / 165
- Protest w Żurawlowie: Rolnicy szukali wsparcia w Europarlamencie / 166
- 5 września 2013 r. Andrzej Bąk i Wiesław Gryn w Parlamencie Europejskim w Brukseli / 168
- 8.10.2013 r. Wysłuchania publiczne w ramach kampanii „Porozmawiajmy o łupkach” / 171
- 26.10.2013 r. Brońcie się, brońcie się! / 178
- 15-11.2013 r. Konferencja „Energia obywatelska dla dobrego klimatu... / 187
- Nowa Energia dla Polski / 188
- 26 listopada 2013 r. Gaz łupkowy czy węgiel – fałszywa debata / 189
- Papież Franciszek – nowy aktywista antyłupkowy ? / 191
- 12 grudnia 2013 r. Koncern Chevron zostaje na Zamojszczyźnie / 192
- Ministerstwo przedłużyło koncesję / 192

- Łupki ku rozwadze. Technologia szczelinowania / 193
- 13 stycznia 2014 r. NIK o poszukiwaniach gazu łupkowego / 198
- 20 stycznia 2014r. Łupkowy chaos zamiast El Dorado / 200
- Treść listu adresowanego do Przewodniczącego Komisji Europejskiej / 202
- Gaz łupkowy. Protestujący atakują słowami papieża / 203
- Sołtysi Żurawłowa i Szczelatyna wystąpili z żądaniem usunięcia sprzętu / 205
- Protest w Żurawlowie. Przeciwnicy gazu łupkowego blokują wejście na teren budowy / 209
- ABW podsłuchuje protestujących w Żurawlowie. Żurawłów ciągle się broni / 210
- Ćwiczenie z demokracji? Lokalne konflikty na tle gazu łupkowego / 212
- Lech Kowalski: Frack Democracy. Dokument Lecha Kowalskiego / 220
- Łupki? Jestem za, a nawet przeciw / 221
- 3.06.2014 r. Dziś mija rok, od kiedy rozpoczęła się blokada Chevronu w Żurawlowie / 225
- Najdłużej trwający protest przeciwko odwiertom w poszukiwaniu gazu łupkowego na świecie /226
- Chevron wycofał się z Żurawłowa / 229
- Po 400 dniach protestów Chevron opuszcza Żurawłów. Chce szukać łupków w gm. Susiec / 230
- Gaz łupkowy - Chevron protest Żurawłów / 232
- Chevron wycofał się z Polski! / 233
- Pięć sposobów, w jakie szczelinowanie zagraża wodzie pitnej /234
- Karru nie jest na sprzedaż / 237
- Chevron wyjechał, Żurawłów odetchnął /239
- List otwarty do Profesora UMCS w Lublinie Mariana Harasimiuka / 244
- Protest w Żurawlowie był najdłużej trwającym lokalnym protestem na świecie / 246
- Niemiecki Urząd Ochrony Środowiska apeluje o zakaz szczelinowania / 250
- List otwarty do Wójta Gminy Susiec Franciszka Kawy / 250
- Żurawłów: w jedności siła / 254
- W Pensylwanii wiercą w poszukają łupków gdzie się tylko da / 258
- Jakóbik: Rosjanie finansują ruchy antyłupkowe w Polsce też? / 263
- Nie będą wydobywać gazu / 265
- Koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce / 266
- Koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego i Główne zbiorniki Wód Podziemnych /268
- Kalendarium protestu / 272

Rozdział VI. Premiera książki Anny Szoluchy pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”. Wystawa zdjęć Andrzeja Bąka obrazująca 400 dni skutecznej blokady działań firmy Chevron przez mieszkańców Żurawłowa i okolic.

- Premiera książki o proteście w Żurawlowie „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest” / 274
- Wystawa zdjęć Andrzeja Bąka pt. „400 dni w Żurawlowie „ / 282
- Niezależna Telewizja PL1 Rozmowa dnia -To będzie totalna dewastacja Polski / 296
- Epilog / 298

W trakcie protestu rolnicy wydali specjalne oświadczenie, w którym określają siebie jako walczących z agresją Chevronu:

„Toksyczna działalność firmy Chevron znana jest na całym świecie. Nie pozwolimy na ryzykowne eksperymenty na naszej ziemi. Nasza ziemia jest dla nas zbyt cenna aby ryzykować jej zatrucie. Utrzymujemy się z pracy na tej ziemi i na tym opieramy przyszłość naszych dzieci, wnuków i kolejnych pokoleń. Ta ziemia to najżyźniejsze grunty w Polsce, to spichlerz naszego kraju. Nie pozwolimy na zniszczenie tego dobra w imię korporacyjnych interesów koncernu paliwowego. Mamy zamiar tu żyć i tu pracować. ONI chcą wyssać z tej ziemi to co dla nich cenne, nie zważając na nasze wartości. To gwałt z toksyczną lewatywą na tej Ziemi”.



*Łąki i pola pod wsią Żurawłów. W dali widoczne miejsce protestu mieszkańców Żurawłowa i Rogowa.
Fot. Andrzej Bąk*



Plansa ustawiona przez protestujących na łąkach pod wsią Żurawłów w sąsiedztwie miejsca protestu mieszkańców Żurawłowa.



Fot. Tadeusz Halicki

Na zdjęciach okolice Żurawlowa i Szczelatyna w gminie Grabowiec z czystą i nieskażoną roślinnością i wodą. Mieszkańców Żurawlowa i okolicznych wsi bronią takich właśnie terenów przed degradacją i zniszczeniem w procesie wydobywania gazu łupkowego. Tutaj są ludzkie siedliska - a nie preria.
8 czerwca 2013 r. - Fot. Tadeusz Halicki.



Fot. Tadeusz Halicki

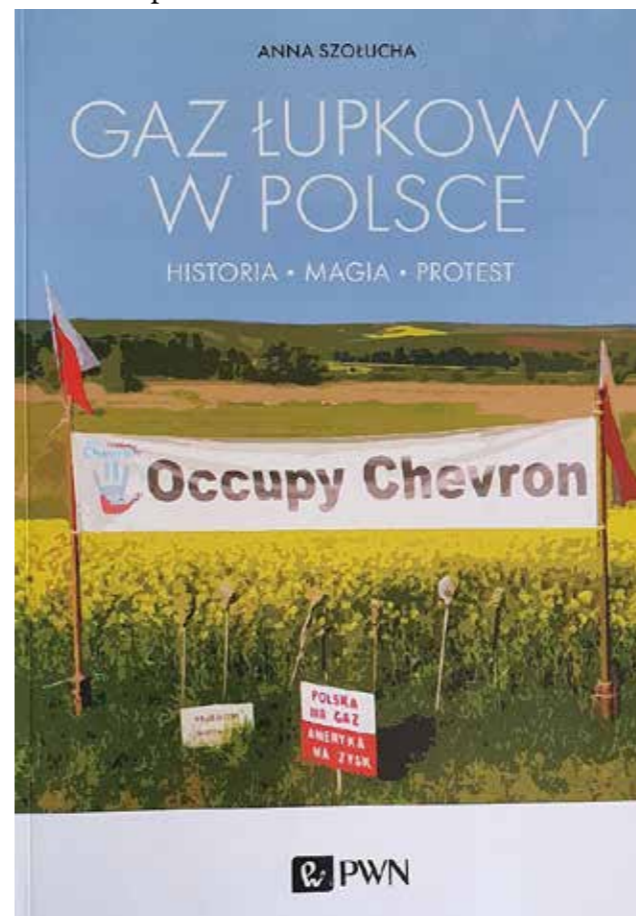
8 czerwca 2013 r. - Miejsce protestu wśród łąk i pól w sąsiedztwie wsi Żurawłów i Szczelatyn Fot. Tadeusz Halicki

Zamiast wstępu.

Wprowadzenie do książki Anny Szolucha pt. „Gaz łupkowy w Polsce Historia • Magia • Protest” (Fragmenty)

MAGIA GAZU ŁUPKOWEGO¹

Gaz z łupków wtargnął szturmem na agendy polityczne w Polsce i Europie i trafił do świadomości społeczeństwa około 2011 roku.



Stosunkowo często można było wtedy usłyszeć, jak politycy, naukowcy, dziennikarze i urzędnicy w kraju i za granicą prezentowali potencjalne korzyści płynące z eksploatacji gazu, rozpalając nadzieje opinii publicznej na niezależność energetyczną, rozwój przemysłowy, a nawet egalitarny podział zysków z wydobycia w postaci krajowego funduszu

¹ https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2EljhBnpL6lzu5x5TCAUDWMwXjpA-AeVLZyUAE-reZHP5DcToQTD60MYs (Aktywna 10.03.2023)

emerytalnego.

Na początku 2012 roku ówczesny minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski wystąpił na inauguracji prac wiertniczych PGNiG w Lubyczy Królewskiej na Lubelszczyźnie z typowym dla tego czasu przemówieniem o potencjale, jaki tkwi w gazie z łupków. Stał na tle z logo firmy eksploatacyjnej, ubrany w swobodnie rozpiętą koszulę i ciemną kurtkę – strój, który ma zwykle kojarzyć się z praktycznym nastawieniem polityka – i tłumaczył zebranym reporterom, co gaz z łupków oznacza dla Polski:

Ja chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że poszukiwania, ale i również i w przyszłości niedługiej, niedalekiej, wydobycie gazu z łupków w Polsce jest dzisiaj podstawowym elementem polityki energetycznej państwa. Ale, co więcej, to doświadczenie dzisiaj, które wszyscy przeżywamy w Tomaszowie Lubelskim, otóż to doświadczenie pokazuje, że również i w przyszłości poszukiwanie i wydobycie gazu z łupków w Polsce będzie stanowiło ogromne wyzwanie dla rozwoju gospodarczego całego kraju, bo nie mówimy już tylko i wyłącznie o samym pozyskiwaniu gazu, ale również o budowie całego przemysłu, który będzie opierał się i będzie związany z wydobyciem węglowodorów w Polsce. Tworzy my więc centrum kompetencyjne, już na skalę europejską dzisiaj, w poszukiwaniu i wydobyciu gazu z łupków.

To jest bardzo istotne. Dzisiejsza wiertnia, którą będziemy zwiedzać, jest wiertnią w sumie najnowocześniejszą, która dzisiaj jest stosowana na terenie Unii Europejskiej. To pokazuje, że Polska już staje się dzisiaj liderem w poszukiwaniu niekonwencjonalnych złóż na terenie całej Europy; że to doświadczenie amerykańskie, które rozwijało się przez ostatnie 30 lat, u nas może rozwijać się znacznie szybciej, wykorzystując to doświadczenie, wykorzystując również technologie z oceanu i że możemy to zrobić

szybko – tu i teraz... To jest ogromna szansa dla nas wszystkich, dlatego dzisiaj, kiedy mówimy o poszukiwaniu gazu z łupków, kluczowym zadaniem dla wszystkich spółek, wszystkich, które posiadają koncesje na poszukiwania gazu w Polsce, jest przeprowadzenie w najbliższych trzech latach jak największej ilości odwiertów tak, abyśmy mogli już mówić w perspektywie 2015 roku o zbudowaniu pierwszych kopalni bardzo prostych – pierwszych kopalni opartych o osiem, dziesięć, dwanaście odwiertów gazu z łupków po to, aby ten gaz mógł już popłynąć do naszych odbiorców

Gaz łupkowy miał się ziszczyć „tu i teraz”, a Polska w wizji ministra była już liderem w poszukiwaniu niekonwencjonalnych węglowodorów. W tle politycznych zapowiedzi na wysokim szczeblu i szumnych deklaracji swoich zwierzchników lokalni przedstawiciele rządu głowili się jednak nad tym, jak przekonać nie których obywateli do wielkich wizji snutych w warszawskich gabinetach.

Kilka dni przed wystąpieniem ministra Budzanowskiego lubelski serwis informacyjny wyemitował materiał z Żurawłowa – niewielkiej wioski w powiecie zamojskim której mieszkańcy sprzeciwiali się poszukiwaniu i wydobywaniu gazu łupkowego na ich terenie.

Wicemarszałek województwa z koalicyjnego PSL-u zapewniał, że aby przekonać rolników do popierania projektu gazu łupkowego, trzeba im po prostu zaoferować coś w zamian. Wydaje się, że nie była to jednak niezawodna recepta na opanowanie lokalnych obaw dotyczących zanieczyszczenia środowiska naturalnego i wpływu eksploatacji gazu na życie i pracę rolników.

Sprzeciw lokalnej społeczności oznaczał, że gminne władze znalazły się między młotem a kowadłem, czego wyraz dał wójt gminy Grabowiec. W tym samym materiale telewizyjnym został nagrany, gdy kartkuje dokumenty przy swoim biurku, obojętny na przystawiony mu mikrofon i pytania reportera. Medialne i polityczne oczekiwania związane z łupkowym eldorado nie przystawały bowiem do żurawłowskiej rzeczywistości, którą kształtowały inne relacje społeczne aniżeli te znane firmom gazowym czy politycznym decydentom.

Ten Żurawłów z materiału telewizyjnego był tradycyjnym krajobrazem wschodniej Polski, gdzie w romantycznym spokoju nad bezkresnymi po-

lami przyprószonymi śniegiem wisiały ciężkie, jeszcze zimowe chmury, a mieszkańcy, śpiwnie zaciągając, zapewniali, że nie zgadzają się na poszukiwanie gazu na ich terenie i nie pozwolą na rozpoczęcie prac.

W przeciwieństwie do nich minister Budzanowski (ale także inni politycy, naukowcy i urzędnicy) jawili się jako przedstawiciele nowoczesności i rozwoju. Prezentowali obraz państwa z dużymi ambicjami, które pragnie czuć się ważnym i wyjątkowym członkiem wspólnoty międzynarodowej. Wiele relacji z okresu łupkowej gorączki w Polsce przedstawiało poszukiwanie gazu łupkowego jako spotkanie tych dwóch światów.(...)

(...)Z punktu widzenia tych, których łupki nie oczarowały, ta moc była bardzo problematyczna, bo jak można walczyć z czymś, co nie działa według typowych zasad i wartości? Można odwoływać się do naukowej wiedzy, do prawa i formalnych procedur, co też protestujący przeciwko łupkom usilnie czynili, ale nadal czuć, że stoi się na straconej pozycji. Postawa decydentów nie jest bowiem warunkowana normalnymi zasadami, ale czymś ekstra – jakąś fantasmagorią, którą trudno zrozumieć osobom spoza pola jej oddziaływania.

Taka sytuacja wymaga więc kreatywnych rozwiązań i bezpośredniej interwencji, jak pokazali to mieszkańcy Żurawłowa.

Nie jest to jednak podejście łatwe, ponieważ nie walczy się wtedy jedynie z konkretnymi warunkami konkretnej inwestycji, ale z całym wachlarzem wyobrażeń i wielkich wizji w kluczowych sprawach o wadze lokalnej i państwowej.(...)

(...) Jeżeli historia tego fenomenu i jego magicznej mocy wyjawiała jakąkolwiek prawdę, to jest to prawda o nas samych: o Polakach, o Polsce, o politykach, dziennikarzach, rolnikach, naukowcach, urzędnikach, firmach i aktywistach. W latach 2008–2018, kiedy rozgrywa się większość mojej opowieści, gaz łupkowy odpowiedział na nasze konkretne potrzeby i podtrzymał pewne wyobrażenia i nadzieje społeczeństwa. Dla innych z kolei stał się synonimem dyskryminacji pewnych grup społecznych i smutnej prawdy o polityce i demokracji.(...)²

² Anna Szolucha, „Gaz Łupkowy w Polsce. Historia • Magia • Protest.” Wprowadzenie. Magia gazu łupkowego

Rozdział I

Zasoby gazu łupkowego w Polsce. Czym jest gaz z łupków?



2014-12-28

Zasoby gazu łupkowego w Polsce. Opublikowane do tej pory szacunki na temat zasobów gazu łupkowego w Polsce istotnie różnią się od siebie. W skrajnie optymistycznym wariantcie według rządowej amerykańskiej agencji Energy Information Administration (EIA), w polskich łupkach kryć może się aż 5,3 bln metrów sześciennych gazu.¹

¹ <https://www.polskielupki.pl/gaz-lupkowy-w-polsce/zasoby> (10.03.2023)

Zasoby gazu łupkowego w Polsce

Wysoko zasobność złóż w Polsce w 2009 roku oceniały też firmy konsultingowe - Advanced Resources International (3 bln metrów sześciennych) i Wood McKenzie (1,4 bln metrów sześciennych). Zupełnie inaczej potencjał złóż gazu łupkowego w naszym kraju widzi amerykańska służba geologiczna, według której wydobywane zasoby to jedynie 38,1 mld metrów sześciennych. Pomiędzy tymi skrajnymi szacunkami mieści się ocena, przygotowana przez Państwowy Instytut Geologiczny, który za najbardziej prawdopodobny dla wielkości zasobów gazu łupkowego w Polsce uznaje przedział

346 - 768 miliardów metrów sześciennych. Dla porównania udokumentowane do tej pory zasoby ze złóż konwencjonalnych to ok. 145 mld m³, a roczna konsumpcja błękitnego paliwa w Polsce wynosi około 14,5.

Najbardziej optymistyczna prognoza dotycząca zasobów gazu łupkowego w Polsce została opublikowana w kwietniu 2011 roku przez agencję Energy Information Administration, która jest analitycznym i statystycznym ramieniem amerykańskiego Departamentu Energii. Według raportu EIA (<http://www.eia.gov/analysis/studies/worldshalegas/pdf/fullreport.pdf>), który oceniał potencjał zasobów gazu łupkowego w 32 krajach, złoża w Polsce są

Rozdział I. Zasoby gazu łupkowego w Polsce. Czym jest gaz z łupków?

największe w Europie i mogą wynosić 5,3 bln metrów sześciennych gazu. Szacunki EIA budzą sporo wątpliwości i wskazuje się na przyjęte w nich optymistyczne założenia oraz budzące wątpliwości podstawy geologiczne.

W marcu 2012 r. pojawiła się pierwsza analiza przygotowana w Polsce - raport Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG) na temat zasobów gazu łupkowego w basenie bałtycko-podlasko-lubelskim (http://www.pgi.gov.pl/pl/component/docman/doc_download/771-raport-pl.html). Według szacunków PIG zasoby wydobywalne gazu z formacji łupkowych w pasie ciągnącym się od Pomorza po Lubelszczyznę maksymalnie mogą wynosić 1,92 biliona m³, a najbardziej prawdopodobny przedział to 346 - 768 miliardów m³. Raport powstał w opar-

ciu o analizę danych archiwalnych z 39 otworów rozpoznawczych wykonanych w latach 1950-1990. PIG planuje zaktualizować swój raport po zbadaniu próbek ze 100 odwiertów wykonanych na ternie Polski.

W opublikowanym w lipcu 2012 roku raporcie amerykańska służba geologiczna U.S. Geological Survey (USGS) oszacowała zasobność złóż w formacjach łupkowych Polsce, w pasie ciągnącym się od Pomorza po Lubelszczyznę, na 38,1 mld metrów sześciennych (<http://pubs.usgs.gov/fs/2012/3102/fs2012-3102.pdf>). Analiza USGS bazowała na badaniu próbek z 56 odwiertów wykonanych przed 1990 rokiem i odnosiła się do analogicznych ocen amerykańskich złóż.¹

¹ <https://www.polskielupki.pl/gaz-lupkowy-w-polsce/zasoby> (10.03.2023)

Ile mamy gazu łupkowego?

polskielupki.pl
2015-11-30 / 09:51

Zasoby gazu łupkowego wynoszą między 346 a 768 mld m³, tak jak przewidywano w raporcie sprzed 3 lat – podaje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Nowy raport Państwowego Instytutu Geologicznego potwierdza wcześniejsze obliczenia - zasoby gazu łupkowego w Polsce wynoszą od 346 do 768 mld m

szesc. W „Dzienniku Gazecie Prawnej” czytamy, że to dobra wiadomość, choć do łupkowego eldorado droga wciąż daleka.

Potwierdzenie szacunków instytutu należy uznać za ważne, bowiem obecny raport został przygotowany na podstawie dotychczasowych odwiertów dokonanych przez firmy poszukujące surowca, poprzedni opierał się jedynie na szacunkach w oparciu o dawne badania.¹

¹ <https://www.polskielupki.pl/aktualnosci-polska/90994/ile-mamy-gazu-lupkowego>

Wydobycie gazu łupkowego jest związane z ogromnymi nakładami finansowymi i wykorzystaniem nieprawdopodobnie zaawansowanego kapitału wiedzy i technologii na każdym z etapów działania.

Można wyróżnić cztery etapy związane z poszukiwaniami i wydobywaniem gazu.

Proces poszukiwania i wydobywania gazu

Etap 1: Poszukiwanie i rozpoznanie złóż

Etap 2: Przygotowanie i zagospodarowanie złoża

Etap 3: Eksploatacja - wydobycie gazu

Etap 4: Likwidacja złoża¹

¹ <https://www.polskielupki.pl/gaz-lupkowy-w-polsce/zasoby>

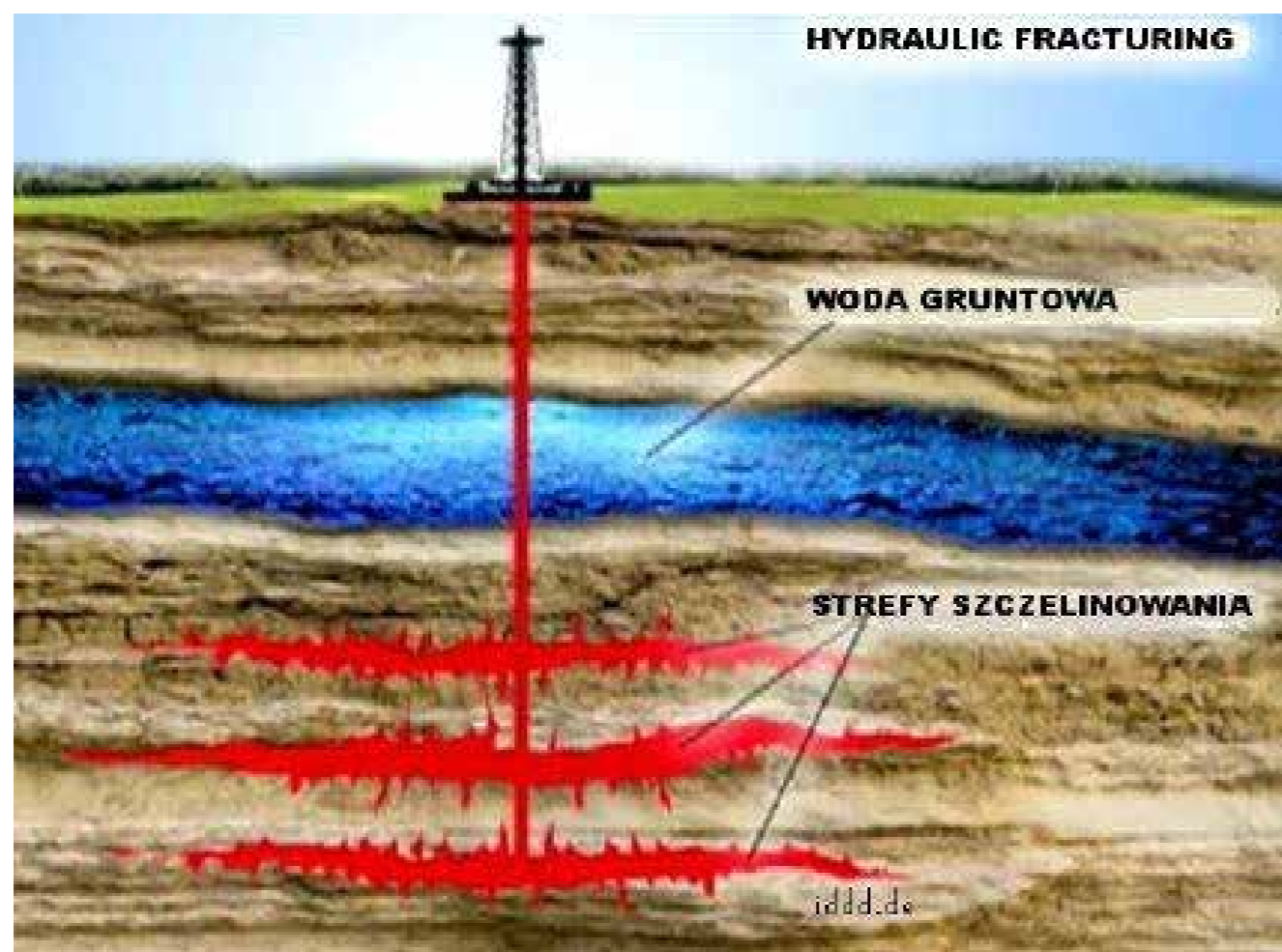
Czym jest gaz z łupków?

W najprostszym ujęciu jest to gaz ziemny, który pochodzi z gazonośnych skał łupkowych powstałych ponad 400 milionów lat temu. Na przestrzeni czasu głęboko zalegająca materia organiczna przeobraziła się pod wpływem temperatury i ciśnienia najpierw w ropę naftową, a potem w gaz. Gaz w łupkach zamknięty jest zwykle w małych porach oraz szczelinach i występuje na dużych obszarach, w związku z czym do jego poszukiwania i wydobycia stosuje się

technologię szczelinowania hydraulicznego (ang. fracking).

Metoda ta polega na pompowaniu w odwiert wody z propantem (najczęściej piaskiem) oraz chemikaliami pod dużym ciśnieniem, które rozbija skałę i uwalnia gaz. Szczelinowanie może być prowadzone w części zarówno pionowej, jak i poziomej otworu.¹

¹ Anna Szotucha, *Gaz Łupkowy w Polsce Historia • Magia • Protest*
https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2EljhBnpL6lzru5x5TCAUDWMwXjpA-AeVLZyUAE-reZHP5DcToQTD60MYs (Aktywna 10.03.2023)



Przekrój pionowego odwiertu do szczelinowego wydobycia gazu łupkowego. Nowe techniki pozwalają na wiercenia poziome.

(...)Trzy dni przed planowaną wizytą ministra spraw zagranicznych **Radosława Sikorskiego w Stanach Zjednoczonych, po południu czasu amerykańskiego 29 października 2009 roku do ambasady USA w Warszawie, a także w Canberrze, Pekinie, Paryżu, Berlinie, Budapeszcie, New Delhi, Madrycie i Londynie wysłana została depesza z Departamentu Stanu.**

Według treści tej wiadomości umieszczonej na portalu WikiLeaks nosiła ona tytuł: „**Ocena potencjału międzynarodowego rozwoju gazu łupkowego**”. Departament Stanu, na którego czele stała sekretarz Hillary Clinton, wskazywał na rosnącą produkcję gazu łupkowego (o 7,5 procent w 2008 roku) oraz jego rolę w szacunkach amerykańskich zasobów gazu, które Departament Energii zwiększył o 35 procent dzięki wzmożonemu wydobyciu tego surowca. W tekście wskazywano też, że w sierpniu odbyło się specjalne seminarium między resortowe z przedstawicielami sektora gazowego. Organizował je David Goldwyn, koordynator międzynarodowych spraw energetycznych, z wykształcenia prawnik, któremu Clinton po-

wierzyła zadanie podniesienia roli „dyplomacji energetycznej” jako jednej z kluczowych funkcji amerykańskiej polityki zagranicznej. Celem seminarium była dyskusja o możliwej roli gazu łupkowego w skali międzynarodowej.

Polskę, wraz z innymi krajami – adresatami tej depeszy – zidentyfikowano jako posiadającą największy potencjał łupkowy poza terytorium Ameryki Północnej.

Analizę, która lokowała Polskę w międzynarodowej czołówce, jeżeli chodzi o gaz łupkowy, przeprowadziła amerykańska firma konsultingowa Cambridge Energy Research Associates, której współzałożycielem był znany amerykański autor i analityk Daniel Yergin.(...)¹

¹ https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2EljhBnpL6lzru5x5TCAUDWMwXjpA-AeVLZyUAE-reZHP5DcToQTD60MYs (10.03.2023)

Pod koniec kwietnia 2010 roku na wspólnej konferencji prasowej po spotkaniu z Clinton Sikorski zapewnił o poparciu rządu polskiego dla firm amerykańskich, które poszukują gazu w Polsce.

Podczas tej samej wizyty w Stanach Zjednoczonych Sikorski odbył w Houston w Teksasie serię spotkań z czołowymi przedstawicielami amerykańskich firm sektora naftowego poszukujących gazu łupkowego w Polsce. Rozmówcami szefa MSZ byli: Rick Cohagan (dyrektor zarządzający na Europę z koncernu Chevron), Clarence Cazalot (CEO, Marathon Oil Corporation) i Johnny Hall (wicedyrektor wykonawczy, ExxonMobil).

Ogłoszenie GSGI¹ oraz publiczne poparcie dla poszukiwań gazu łupkowego w Polsce zbiegło się tym samym w czasie z przejęciem przez koncern Chevron małej spółki Lublin Energy Resources z jej koncesją poszukiwawczą na obszarze Żurawłowa i okolic(...)²

¹ GSGI – Globalna Inicjatywa na rzecz Gazu Łupkowego (Global Shale Gas Initiative)

² https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2EJhB-npL6lzru5x5TCAUDWMwXjpA-AeVLZyUAEREZHP5DcToQTD60MYs (10.03.2023)

Rozdział II

Technologia wydobycia gazu łupkowego i skutki dla środowiska

10 mitów o gazie łupkowym

MIT #1: Gaz łupkowy da Polsce niezależność energetyczną od dostaw z zagranicy

Obecnie w Polsce stanowiącą większość energii elektrycznej otrzymujemy ze spalania węgla. Tylko 4% produkowanej energii pochodzi z gazu. Największym odbiorcą gazu ziemnego jest przemysł. Większość tego gazu pochodzi z zagranicy (Rosja, Czechy, Niemcy), a 30% ze źródeł w Polsce.

Jeśli gaz łupkowy będzie wydobywany na masową skalę, to jego właścicielami po wydobyciu będą koncerny paliwowe. I to one będą decydowały co z nim zrobić - będą mogły go sprzedawać, magazynować, ale też eksportować. To one o tym zdecydują, a nie obywatele. Obecnie Rząd nie wprowadził i prawdopodobnie nie zamierza wprowadzić jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie. Rząd nie ma także kontroli nad koncesjami na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego. Firmy, które posiadają te koncesje, poprzez skomplikowany system spółek zależnych mogą należeć w zasadzie do każdego - nawet do rządów państw niechętnych Polsce.

MIT #2: W Polsce są ogromne źródła gazu łupkowego

W 2011 roku amerykańska rządowa Agencja Informatyki Energetycznej (EIA) ogłosiła, że w polskich łupkach może być nawet 22 bln m³ gazu, z czego zasoby dające się wydobyć w opłacalny sposób przy zastosowaniu znanych dziś technologii wynoszą 5,3 bln m³. Dość, by w pełni zaspokoić potrzeby Polski na 300 lat... W 2012 pierwsze polskie szacunki zasobów gazu w łupkach ogłosił Państwowy Instytut Geologiczny. Nasza służba geologiczna oceniła, że najbardziej prawdopodobne zasoby gazu w łupkach wynoszą od 346 do 768 mld m³. Następnie lodowaty prysznic spadł z USA: według amerykańskich służb geologicznych możemy mieć tylko 38,1 mld m³ gazu w skałach łupkowych, mniej niż 1% wcześniejszych zapowiedzi EIA. Zdaniem USGS potencjalne zasoby gazu z łupków w Polsce, które technicznie nadają się do wydobycia, wynoszą od 0 do 115,7 mld m³. A podstawową zasob-

ność owych złóż położonych w pasie od Pomorza przez Mazowsze po Lubelszczyznę amerykańska instytucja ocenia na niespełna 38,1 mld m³ gazu. To zaspokoiliby w pełni nasze potrzeby na... 2,5 roku. Jak jest naprawdę? Tego się prędko nie dowiemy. Odpowiedź na te wątpliwości płynie od samych koncernów - jako pierwszy z poszukiwań w Polsce zrezygnował największy amerykański koncern paliwowy ExxonMobil, a po nim decyzję o wycofaniu podjęły kolejno Talisman Energy, Marathon Oil ENI, DPV Servis i Total. Powodem były rozczarowujące wyniki wierceń. Obecnie ze 115 wydanych koncesji zostało ok. 76 (według danych Ministerstwa Środowiska).

MIT #3: Wydobycie gazu łupkowego jest nieszkodliwe dla środowiska

Oficjalny raport UE stwierdza:

Wydobycie gazu łupkowego skutkuje zajęciem dużej powierzchni ziemi pod wiertnie, sprzęt, infrastrukturę przetwarzania gazu i infrastrukturę transportową oraz drogi dojazdowe. Przeznaczenie ziemi pod wiertnie może przyjąć wielką skalę. Gdyby w Polsce ruszyło przemysłowe wydobywanie z planowanymi kilkoma tysiącami odwiertów oznaczałoby ono wyłączenie z tradycyjnego użytkowania setek kilometrów kwadratowych gruntów i przekształcenia ich w zakłady górnicze, radykalną zmianę krajobrazu, natężenie ruchu kołowego i nasilenie uciążliwego hałasu.

Największe możliwe konsekwencje to emisja zanieczyszczeń do powietrza, zanieczyszczenie wód gruntowych z powodu niekontrolowanych przepływów gazu lub płynów, spowodowanymi wyciekami, przeciekaniem płynu szczelinującego i niekontrolowane odprowadzanie zużytej wody. Oznacza to wysokie ryzyko skażenia strategicznych zasobów wód podziemnych, gruntowych i powierzchniowych, skażenia gruntów uprawnych, zagrożenie dla bioróżnorodności, niekontrolowaną emisję metanu, siarkowodoru i dwutlenku siarki, utratę znacznych ilości wody pitnej - jej olbrzymie ilości zostaną bezpowrotnie zatłoczone pod ziemię do głębokich formacji skał łupkowych, a pozostała część która wróci na powierzchnię będzie w wysokim stopniu

toksyczna. Na ten moment w Polsce nie ma infrastruktury do jej oczyszczenia - nawet Chevron we wniosku na odwiert w Ministrówce przyznał, że chce odprowadzać taką wodę bezpośrednio do gruntu.

Płyn szczelinujący zawiera niebezpieczne substancje, a płyny poodwiertowe dodatkowo zawierają metale ciężkie i materiały promieniotwórcze ze złóż. Raporty wskazują na stosowanie od 632 do 750 chemicznych substancji jako dodatki do płynów technologicznych, z czego: 75% jest w wysokim stopniu szkodliwych dla ludzi, 50% może powodować choroby nerek, systemu nerwowego, immunologicznego oraz sercowo-naczyniowego, 37% oddziałuje na układ hormonalny, 25% ma charakter rakotwórczy..

Wyniki kontroli na innych terenach wydobywanych są bezwzględne: Badanie pola gazowego w Queensland w Australii wykazało, że 44% szybów przecieka. Kanadyjscy badacze wykryli 17,6 tys. przeciekających szybów naftowych i gazowych w całym kraju. W 1992 roku amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (EPA) szacowała, że przeciekało 200 tys. z 1,2 miliona opuszczonych studni w USA, z tego 16,7% w stopniu awaryjnym. To jednak nie koniec problemów. W roku 2003 koncern Schlumberger ujawnił, że w ciągu pierwszego roku od rozpoczęcia eksploatacji 5% wszystkich nowych otworów wiertniczych ulega awariom, a w ciągu kolejnych 20 - 30 lat rozszczelni się aż 60% wszystkich szybów gazowych.

W stanowczej większości dotychczasowych katastrof ekologicznych, najczęstszą przyczyną jest błąd ludzki. Czy korporacje wydobywcze znalazły lek na niego?

MIT #4: Korporacje wydobywające gaz łupkowy działają na rzecz społeczności lokalnych

Korporacje równoległe do ogromnych kampanii medialnych, prowadzą szereg działań, których celem jest zdobycie przychylności dla swojej działalności ze strony lokalnych społeczności. Np. Chevron na Zamojszczyźnie zbudował plac zabaw. Ma to być wyrazem troski o jakość życia społeczności lokalnej. Czy aby prawdziwym? Czy korporacja posiadająca

budżet w wysokości 1/3 budżetu Polski, taki wydatek może nazwać „troską”? W sytuacji, gdy takie chwytły nie działają, korporacje sięgają po inne środki. Aby zrealizować swoje cele na Zamojszczyźnie Chevron: zastrasza rolników i osoby wspierające protesty, monitoruje ich ruchy 24h/dobę, zbiera o nich informacje, skłóca sąsiadów, korumpuje protestujących i lokalną władzę, ingeruje u przedstawicieli kościoła i dyrektorów szkół, a także pozywa do sądu całe społeczności (obecnie trwa proces mieszkańców Żurawłowa, Rogowa i Szczelatyna). Dodatkowo bez pozwoleń poszerza drogę wycinając 100 drzew (Ministrówka). W tym samym czasie w Rumunii protestujący przeciwko Chevronowi są atakowani przez tysiąc osobowy kordon policji.

Korporacje energetyczne na całym świecie słyną z tego, że w pogoni za zyskiem gotowe są zniszczyć nie tylko lasy i zbiorniki wodne, ale całe osady ludzkie (np. Chevron w Ekwadorze, Shell w Delcie Nigru).

MIT #5: Korporacje poszukujące gazu łupkowego przestrzegają prawa

Dla korporacji najważniejsze jest maksymalizować zysk - prawo traktują jako zbędne regulacje, które należy „zdergulować” aby mieć „swobodę gospodarczą”. By to osiągnąć wpływają tak na rządy, aby prawo maksymalnie ułatwiało im działanie. Rządy, będące pod ich presją ustępują. Donald Tusk w maju 2013r. upominając Ministra Środowiska powiedział wprost: „Jeśli ktoś chce w Polsce inwestować miliardy w gaz łupkowy, musi mieć poczucie bezpieczeństwa biznesowego”.

Korporacje, takie jak Chevron posiadają praktycznie nieograniczone środki finansowe na pokrycie kosztów wynajęcia prawników. Dzięki temu, mogą bez kłopotu przedłużać i komplikować procesy sądowe. Ich przeciwnicy zazwyczaj nie posiadają jakichkolwiek funduszy na ochronę prawną. A korporacje chętnie to wykorzystują: Chevron do dziś nie uznał wyroku w sprawie, którą wytoczyło mu ponad 30 tysięcy mieszkańców Ekwadoru.

Jednocześnie korporacje tworzą chętnie sojusze z rządem przeciwko protestującym lub lokalnymi władzami, które starają się przestrzec prawa.

Chevron składając wniosek o zgodę na odwiert w Ministrówce, próbował utajnić dokumentację - co jest całkowicie wbrew Ustawie o Dostępie do Informacji Publicznej. A kiedy Starostwo Powiatowe w Zamościu wydało niekorzystną dla Chevronu decyzję - kilka dni później pojawiła się tam kontrola z ABW.

MIT #6: Wydobycie gazu łupkowego jest opłacalne dla samorządów lokalnych

Zwolennicy gazu łupkowego, często podkreślają, że wydobycie go da samorządom zastrzyk gotówki, który jest jedyną szansą dla naszego skoku cywilizacyjnego. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym jedynym podatkiem zasilającym lokalne budżety jest opłata eksploatacyjna: 60% z 4,9 zł za 1000m³ wydobytego gazu. Sztandarowy odwiert w Łebieniu dawał ok. 9 000 m³ na dobę. To oznacza wpływ do gminy 27 zł/dziennie - czyli rocznie 9855 złotych. Średni budżet gminy w Polsce to 10 milionów złotych. Tak więc, w zamian za około 9 000 złotych dochodu rocznie mieszkańcy gminy mogą stracić zarówno źródła wody, źródła pracy (ziemie rolne) jak i zdrowie. Czy te 9 000 złotych wystarczy choćby na remonty lokalnych dróg nieprzystosowanych do ciężkiego sprzętu?

MIT #7: Wydobycie gazu łupkowego to znaczące dochody dla budżetu kraju

Nowa ustawa węglowodorowa określa podatki od wydobycia i zysku, jednak rząd zwolnił co najmniej do 2020 roku koncerny z płacenia ich. Termin ten oczywiście można swobodnie wydłużać. Ministerstwo Finansów szacuje, że po 2020 roku zyska między 10 a 16 mld złotych w ciągu 10 lat. Dla porównania roczne dopłaty z UE dla rolnictwa w Polsce wynoszą 13 mld złotych [za rok 2013]. W zamian za ten fikcyjny podatek firmy uzyskują: dostęp do bogactw naturalnych, nieograniczony dostęp do zasobów wodnych oraz gaz na własność i swobodę dysponowania nim. Jednocześnie pozostawiają nas ze zniszczoną infrastrukturą drogową (nieprzystosowaną do tak intensywnej eksploatacji), zatrutą wodą, zniszczonym środowiskiem, bezrobotnymi rolnikami pozbawionymi źródeł utrzymania.

MIT #8: Korporacje poszukujące gazu łupkowego rozwijają lokalny rynek pracy

Nie istnieje żadne zestawienie wzrostu zatrudnienia w naszym kraju w związku z rozpoczęciem wydobycia gazu łupkowego. Prawdopodobnie zatrudnienie wzrosło, o ile dojdzie w ogóle do przemysłowego wydobycia. Doświadczenia gmin pokazują, że dotychczas miejscowa ludność była zatrudniana tylko na nisko-wykwalfikowanych, słabo płatnych stanowiskach jak ochrona czy transport. Wykwalfikowana kadra zarabiająca krocie to głównie pracownicy korporacji z innych krajów. Jeśli jednak nasze koncerny paliwowe (np. PGNiG) będą wydobywały gaz pamiętajmy, że obowiązują je wysokie opłaty patentowe za technologie, które płacić będą musiały m.in. dla amerykańskiego Haliburtona.

Natomiast na pewno będzie musiało zwiększyć się zatrudnienie w instytucjach będących obciążeniem bezpośrednio dla budżetu państwa, jak chociażby w organach kontrolnych, administracji.

MIT #9: Korporacje ponoszą pełną odpowiedzialność prawną za powstałe szkody środowiskowe

Rząd nie zadbał o perspektywę długoterminowej odpowiedzialności koncernów. Te będą mogły bez żadnych konsekwencji wycofać się z kraju po zakończeniu wydobycia. Taka sytuacja jest możliwa ze względu na charakter prawny spółek operujących w Polsce. Wszystkie, poza PGNiG, są zarejestrowanymi w kraju spółkami-córkami wielkich firm wydobywczych, które zapewne ulegną likwidacji po zakończeniu eksploatacji surowca. W takiej sytuacji odpowiedzialność za usunięcie skutków ewentualnych awarii poniosą Skarb Państwa i osoby posiadające tytuł prawny do nieruchomości - a więc podatnicy i społeczności lokalne. To bardzo typowe: korzyści tu i teraz odnoszą koncerny wydobywcze i budżet państwa, koszty ponosi społeczeństwo i przyszłe pokolenia.

Fakty: Według danych amerykańskiej agencji U.S. Minerals Management Service w ciągu pierwszego roku od rozpoczęcia eksploatacji 5% wszystkich nowych otworów wiertniczych ulega awariom, a w

ciągu kolejnych 20 - 30 lat rozszczelni się aż 60% wszystkich szybów gazowych.

MIT #10: Wszystkie działania podejmowane przez rząd i korporacje przy okazji gazu łupkowego są jawne i wolne od korupcji

W sierpniu 2013r. siedem osób, w tym troje byłych pracowników Ministerstw Środowiska, zostało oskarżonych o korupcję przy udzielaniu koncesji na poszukiwania gazu łupkowego. Wśród oskarżonych jest była dyrektorka Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych.

W styczniu 2014 Najwyższa Izba Kontroli wydała raport dotyczący działań rządu i korporacji przy poszukiwaniach i wydobyciu gazu łupkowego. Stwierdzono w nim m.in., że Ministerstwo Środowiska i inne urzędy (w tym Wyższy Urząd Górniczy) nie prowadzą jakiegokolwiek kontroli procesów poszukiwania gazu oraz w nierówny i nierzetelny sposób prowadzone były postępowania koncesyjne. NIK stwierdził również, że firmy nie wywiązują się z szeregu obowiązków koncesyjnych - np. nie wnoszą należnych opłat, próbki z odwiertów są wywożone zagranicę oraz nie przekazują dokumentacji do Ministerstwa Środowiska.

W efekcie tego koncerny poszukiwawcze mają pełną

swobodę działań na terenach eksplorowanych. Powołane do kontroli instytucje państwowe nie mają pieniędzy ani na etaty kontrolerów, ani na same kontrole. Raport NIK opisywał, że w Ministerstwie Środowiska sprawami koncesji, w tym ich kontroli i weryfikacji, zajmowały się raptem... 3 osoby. Państwo nie ma w praktyce żadnej kontroli nad poszukiwaniami gazu łupkowego. Resort środowiska tego nie robi, wójtowie nie mają do tego prawa, a fachowcy z państwowych instytucji wykonują płatne zlecenia na rzecz koncernów poszukiwawczych.

Obecnie, dzięki inicjatywie polskiego rządu w Parlamencie Europejskim, nie istnieje obowiązek wykonywania oceny wpływu na środowisko wykonywanych odwiertów poszukiwawczych z zastosowaniem technologii szczelinowania hydraulicznego. Tym sposobem żadna organizacja społeczna w Polsce nie może w praktyce domagać się od państwa i przedsiębiorców oceny potencjalnych zagrożeń dla ludzi i środowiska, jawności informacji o: prawidłowym wykonaniu i zabezpieczeniu szybów, planu utylizacji toksycznych odpadów, składu chemicznego użytego płynu szczelinującego, itd.¹

¹ <https://occupychevron.tumblr.com/10-mitow-o-gazie-lupkowym>

Obecnie, dzięki inicjatywie polskiego rządu w Parlamencie Europejskim, nie istnieje obowiązek wykonywania oceny wpływu na środowisko wykonywanych odwiertów poszukiwawczych z zastosowaniem technologii szczelinowania hydraulicznego. Tym sposobem żadna organizacja społeczna w Polsce nie może w praktyce domagać się od państwa i przedsiębiorców oceny potencjalnych zagrożeń dla ludzi i środowiska, jawności informacji o: prawidłowym wykonaniu i zabezpieczeniu szybów, planu utylizacji toksycznych odpadów, składu chemicznego użytego płynu szczelinującego, itd.¹

¹ <https://occupychevron.tumblr.com/10-mitow-o-gazie-lupkowym>

22-06-2010 r.

Lubelskie: Jesienią badania sejsmiczne złóż gazu łupkowego

PAP opublikowano: 22-06-2010, 15:33

Jesienią planowane jest rozpoczęcie badań sejsmicznych złóż gazu łupkowego na Lubelszczyźnie. Przeprowadzi je w okolicach Grabowca koncern energetyczny Chevron. W przyszłym roku planowane są odwierty.

Przedstawiciele firmy Chevron spotkali się we wtorek z wojewodą lubelskim i władzami samorządowymi województwa. Firma ta otrzymała od Ministerstwa Środowiska koncesje na prowadzenie poszukiwań gazu w czterech miejscach Lubelszczyzny - w okolicach Kraśnika, Frampola, Zwierzyńca i Grabowca.

Jak powiedział dziennikarzom po spotkaniu przedstawiciel Chevronu w Polsce John P. Claussen, firma przygotowuje szczegółowy program prac badawczych. Rozpoczęcie pomiarów sejsmicznych planowane jest na jesień br., a pierwsze odwierty poszukiwawcze - rok później. Prace badawcze i poszukiwawcze potrwać cztery lata. Pierwsze badania będą prowadzone w okolicach Grabowca.

Claussen nie ujawnił, ile kosztować będą prace badawcze; nie chciał też powiedzieć, jakiej wielkości złoża spodziewają się znaleźć. „Jesteśmy optymistami” - zaznaczył. Zapewnił, że firma stosuje nowoczesne metody, dzięki którym można ochronić środowisko naturalne.

Starosta kraśnicki Tadeusz Wojtak powiedział PAP, że władze samorządowe przychylnie odnoszą się do poszukiwań gazu łupkowego na swoim terenie. „Musimy się rozwijać. Liczymy na to, że odkrycie gazu przyniesie inwestycje w infrastrukturę i powstaną nowe miejsca pracy, a środowisko nie ucierpi bardzo” - powiedział.

Według informacji urzędu marszałkowskiego, od 2007 r. minister środowiska udzielił dotychczas 15 koncesji sześciu firmom na poszukiwanie na tere-

nie Lubelszczyzny niekonwencjonalnych złóż gazu ziemnego w łupkach. Koncesje obejmują m.in. okolice: Lubartowa, Bełżyc, Lublina, Ryk, Międzyrzecz Podlaskiego. Nie wiadomo jeszcze, jak duże mogą być złoża tego gazu na Lubelszczyźnie; jak na razie żadna z firm posiadających koncesje nie prowadzi odwiertów poszukiwawczych.

Koncesja Chevronu, jednego z największych koncernów energetycznych na świecie, na poszukiwanie gazu łupkowego w regionie lubelskim jest jednocześnie jego pierwszym wejściem na rynek poszukiwania tego gazu w Europie. Chevron pracuje już nad poszukiwaniem gazu łupkowego w Teksasie i Kanadzie.

Gaz łupkowy - określany też mianem niekonwencjonalnego - uwięziony jest w „ciasnych” porach skalnych o bardzo niskiej przepuszczalności. Dotyczy to wytworów skalnych sprzed ok. 450 mln lat, znajdujących się na głębokości ok. 3-4 km.

Wstępne, niepotwierdzone opracowania amerykańskich firm szacują zasoby gazu łupkowego w Polsce na minimum 1,5 bln m sześć. Według niektórych ekspertów, w Polsce może być od 1,4 do nawet 3 bln m sześć. gazu uwięzionego w łupkach. Dla porównania, ilość gazu w konwencjonalnych złożach szacuje się w Rosji na 47 bln, w Katarze - 14 bln, a w Iraku - 3 bln.

Wiceminister środowiska, główny geolog kraju Henryk Jezierski uważa, że za około pięć lat dowiemy się, czy i ile mamy gazu łupkowego w Polsce, a przygotowania do eksploatacji rozpoczną się najwcześniej za 10 do 15 lat.

W ciągu ostatnich dwóch lat resort środowiska wydał ok. 60 koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce, głównie amerykańskim firmom - Exxon Mobil, Chevron, Maraton, ConocoPhillips i kanadyjskiej Lane Energy. 11 koncesji ma też Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo.¹

Podpis: PAP

¹ <https://www.pb.pl/lubelskie-jesienia-badania-sejsmiczne-zloz-gazu-lupkowego-563020> (10.03.2023)

6 grudnia 2007 r. Chevron uzyskuje z Ministerstwa Środowiska koncesję nr 30/2007/p na rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego na obszarze koncesyjnym „GRABOWIEC” obejmującym obszar ok. 1200 km² zawierający 19 gmin powiatu Zamość na południowym wschodzie Polski.¹

¹ https://occupychevron.tumblr.com/nasze_postulaty

Technologia wydobycia gazu z łupków zatrzuwa wody w Polsce.

29.11.2010. Dyskusja

- Polski skażenie nie dotyczy ?

Krzysztof Puzyna, 29.11.2010

W artykule poniżej **"Technologia wydobycia gazu z łupków zatrzuwa wody w Polsce"** chodzi o profilaktykę, o ochronę przed zatruciem środowiska, ale także o ilości używanej wody. 2 miliony litrów wody na 1 odwiert próbny, 9,5 ton Ethoxylated Octylphenol + Petroleum, 19 ton Tetramethylammonium chloride, 680 kilo Biozidów C4H4CINOS 680 kg biozidów na jeden odwiert obojętnie ile procent stanowi 680 kg - jest to olbrzymia ilość trucizny. Czy taka ilość będzie głęboko zakopana w ziemię, czy wejdzie ona w obieg wodny nie zależy od map geologicznych - są one zawsze w pewnym przybliżeniu, ale od miejscowego układu geologicznego sprawdzanego konkretnie przy pomocy trucizn i odwiertu. Lokalne położenie wód termalnych, i innych podziemnych zbiorników wodnych, w przypuszczalnych złożach, nie powinno się pokrywać z miejscem odwiertu.

Ten artykuł jest artykułem o odwiertach próbnym - poszukiwawczym !

Argumenty, że Polski to nie dotyczy, bo ona ma złoża o „szczególnie” głębokim położeniu - poniżej 2000 metrów nie można uogólniać. Dodając takie fakty jakie przedstawił pan Macuda (1), oraz stosowaną przy jednym odwiercie ilość trucizn, trzeba się liczyć z poważnym zatruciem lokalnych zasobów wodnych.

Skrócona lista zagrożeń środowiska naturalnego, które występują - podczas prowadzenia na lądzie wiercen poszukiwawczych - za gazem ziemnym ze złóż niekonwencjonalnych.

(...) degradacja gleb - lokalne zanieczyszczenie powierzchni ziemi i gruntów - paliwami, środkami myjącymi oraz materiałami - służącymi do sporządzania płuczek wiertniczych i regulacji - ich parametrów technologicznych, - zanieczyszczenie wód powierzchniowych, gruntów - i wód podziemnych w wyniku awaryjnego odprowadzania - do nich ścieków, przenikania zanieczyszczeń ze zbiorników - odpadów

lub migracji zanieczyszczeń rozlanych na - terenie wiertni, - zaburzenia równowagi hydrogeologicznej w związku - z niedoskonałą izolacją przewiercanych poziomów wodonośnych, - zwłaszcza wód użytkowych, - zanieczyszczenie wód podziemnych filtratem z płuczki - w wyniku jej ucieczki do górotworu, - nadmierne pobory wody z ujęć lokalnych”(...)

Inny argument przeciwko „nienaukowości” skażenia wód gruntowych i pitnych dostarcza najnowsza historia ze szczególnie zabezpieczonego od góry eksperymentalnego „wiecznego” składowiska odpadów w radioaktywnych w Asse niedaleko Wolfenbüttel, byłej kopalni soli na głębokości 900 metrów. Pomimo, że naukowcy - geolodzy wykluczyli przedostanie się wody gruntowej - składowisko to po 30 latach składowania jest zalane wodą i będzie za 4,5 miliarda Euro oczyszczane.

Odpady muszą być wywiezione na powierzchnię i będą przetransportowywane do podobnej ruiny - Schacht Konrad. 26-go listopada br. podano, że stwierdzono na podstawie automatycznych anonimowych statystyk urzędu zdrowia w okolicach wioski Asse 3 -krotny wzrost białaczek, a u kobiet dodatkowo 4-krotny wzrost raka tarczycy w stosunku do średniej niemieckiej. Według Urzędu Ochrony przed Promieniowaniem (Bundesamt für Strahlenschutz) jest to niemożliwe. Trzeba jednak wiedzieć, że ten urząd BfS jest pod wpływem lobbystów mafii atomowej.

Zagrożenie zasobów źródeł wód pitnych w Polsce trwałym skażeniem spowodowanym metodą hydraulic fracturing stosowaną przy poszukiwaniach złóż gazu w łupkach jest w swoich skutkach dywersją gospodarczą.

Krzysztof Puzyna

webmaster@iddd.de

<http://iddd.de/FracingPL.html>

adres tekstu: <http://iddd.de/ZatruciewodyprzezFrac.pdf> Tel. 004940342797

25.11.2010

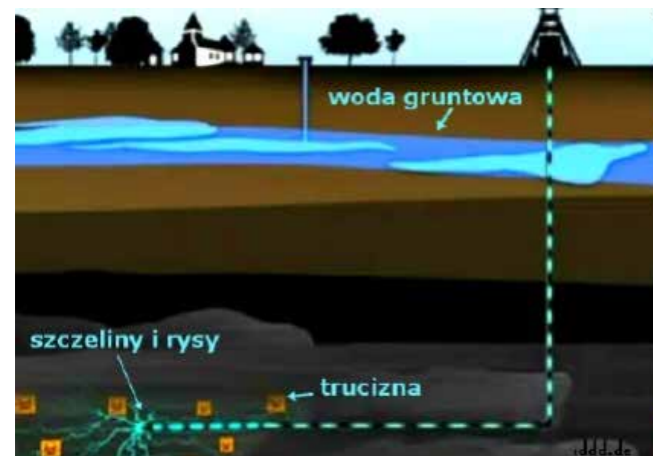
Deficyt wody pitnej w Polsce pogłębia się coraz szybciej (także w związku z ociepleniem klimatu). W tej sytuacji za tanie licencje na oddawać olbrzymie ilości wody za darmo jest już godnym dymisji błędem gospodarczym. Pozwalać z Urzędu Ministerstwa Ochrony Środowiska na

stosowanie technologii zatruwającej wody pitne i gruntowe w całej Polsce na lata jest dywersją gospodarczą.

Taką politykę zainicjował swego czasu Minister „Ochrony” Środowiska Szyszko w imieniu Kaczyńskiego z PISu, a teraz kontynuuje Minister Kraszewski w imieniu Tuska z PO. To oni są odpowiedzialni za sprzedaż koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż gazu w łupkach. Zatrucie wód następuje już teraz i dlatego konsekwencje technologii wydobywania gazu z łupków będą potencjalnie groźne dla wszystkich Polaków, włączając tych durni co do tego dopuścili. Dzieci gazem pragnienia nie ugaszą!

To wszystko staje się niewiarygodne poprzez swoją prostotę. Wydaje nam się, że nikt nie może zabrać nam naszych domów, działek, pól i lasów.

A jednak – wystarczy przeczytać choćby skrót pro-



jektu nowego prawa geologicznego i górniczego, żeby zrozumieć groźbę sytuacji.

[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/DD1D3FCA-3CAD34ABC125756100371266/\\$file/1696-ustawa.doc](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/DD1D3FCA-3CAD34ABC125756100371266/$file/1696-ustawa.doc)

[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/DD1D3FCA-3CAD34ABC125756100371266/\\$file/1696-uzas.doc](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/DD1D3FCA-3CAD34ABC125756100371266/$file/1696-uzas.doc)

(...)Autor Modry pisze o wywłaszczaniu, ale to przecież normalne i dotyczy nie tylko otworów wiertniczych, ale i innych dużych projektów jak linie wysokiego napięcia, duże budowle, bazy wojskowe USA i.t.d. W systemie demokracji parlamentarnej ludzie mają tak dużo do powiedzenia jak za komuny – z deszczu pod rynnę.

Technologia wydobywania gazu z łupków polega na wierceniu tradycyjnego odwiertu pionowego, który przedłuża się o odwierty w poziomie. Doprowadzona pod ciśnieniem mieszanina wody z odpowiednimi chemikaliami rozsadza skały i uwalnia gaz ziemny. Wraz z wodą doprowadza się do powstałych szczelin piasek kwarcowy by szczeliny się nie pozamykały. Proces ten nazywany jest po angielsku Hydraulic Fracturing, po polsku pan Macuda pisze „o zabiegach kwasowania i szczelinowania skał produktywnych” Dalsza aktualna praca o amerykańskich doświadczeniach z hydraulic fracturing całkowicie pomija wysychanie źródeł wody, masowe zatrucie wody pitnej przy wydobywaniu gazu z łupków oraz zdecydowany i rosnący opór społeczny w USA.

Artykuł naukowy Pawła Poprawy służy dezinformacji.

macji decydentów. Niektóre dodatki chemiczne w cieczy technologicznej są tak trujące, że nie mają prawa być w Niemczech dodawane do wody w żadnym stopniu rozcieńczenia.

Do trucizn używanych w Niemczech do listopada 2010 r. NIELEGALNIE (sic!) przez US-koncern Exxon Mobil, mający w Polsce oficjalnie 6 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie konwencjonalnych i niekonwencjonalnych złóż węglowodorów należy 5-Chlor-2-methyl-2H-isothiazol-3-on a także 2-Methyl-2H-isothiazol-3-on Amerykański przemysł wydobywczy nie dysponuje żadnymi obiektywnymi wynikami badań udowadniających brak przejścia gazu i cieczy technologicznej poprzez powstałe rysy do wody gruntowej i źródeł wody pitnej. Wręcz przeciwnie przedostawanie się trucizn do wody jest udokumentowane. Oczywiście koncerny zaprzeczają przez kupionych naukowców. Exxon Mobil z USA próbował w Niemczech kłamać i przejechał się.

Kłamliwy cytat rzecznika koncernu powtórzyły większe media w Niemczech i spotkały się z całkowitą negacją urzędników gospodarki wodnej, którzy nie zostali poinformowani o próbnym odwiertach. Cytat ze stanowiska ExxonMobil: „Cieczy do procesu Frac wg. prawa o środkach chemicznych nie trzeba znakować, gdyż ona nie jest ani trująca ani wg. przepisów higienicznych wodzie pitnej nie zagraża.”

To kłamstwo świadczy o arogancji koncernu amerykańskiego, który przepisy z USA zmienione przez J.W. Busha, chce bezczelnie narzucić jako „prawo” Europy.

Dezinformacja jest podobna do fałszywych informacji biura ekspertyz sejmowych dotyczących telefonii komórkowej i elektrosmaga. W przypadku mikrofal mafia telefonii komórkowej próbuje niszczyć istniejące solidne wyniki badań uczciwych naukowców i przeforsować przez bandę zrzeszoną w prywatnym klubie ICNIRP zafalszowane pseudonaukowe „zalecenia” państwu na całym świecie..

Faktem jest, że mafia telefonii komórkowej kupiła sobie w Polsce ustawy z ochrony środowiska i o infrastrukturze. Z koncesjami na odwierty, niszczeniem zasobów wody pitnej w Polsce i degradacją środowiska jest podobnie - patrz tekst wstępny u góry.

Rozwój kopalnictwa gazu ze skały łupkowej w USA

stał się możliwy dopiero w roku 2005 jak przestępca wojenny, prezydent USA Bush jr. uwolnił koncerny poszukujące gazu w łupkach z wymogów ustawy o ochronie wody pitnej w „Safe Drinking Water Act”. W latach 2007 do połowy roku 2008 nastąpił wzrost wydobywania gazu w Stanach o 14 procent. Aktualnie Senator Demokratów Maurice Hinchey stara się powiadomić cały polityczny establishment i zmienić ustawę o wodzie pitnej. On jakoby nic nie wiedział o szkodach, podobnie inni senatorowie. W Niemczech to samo. Urząd do kontroli jakości wody pitnej nic nie wiedział o zastosowaniu przez Exxon Mobil przy odwiertach poszukiwawczych substancji trujących, których nawet rozcieńczenie w wodzie jest w Niemczech zakazane.

Czy Minister Ochrony Środowiska Andrzej Kraszewski określił się nie podając lub nie mając sprzeciwów do metod wydobywania gazu, zobaczymy. Obowiązkiem z jego funkcji jest jednak zastosowanie wiedzy o skutkach ekologicznych poszukiwań gazu łupkowego. Andrzej Kraszewski był m.in. opiekunem pracy z tematu ochrony wody Jako profesor Politechniki Warszawskiej Wydziału Inżynierii Środowiska czytał on z pewnością ekspertyzę Jana Macudy.¹

Czytając ten artykuł ostrzegawczy ma on więc wszystkie możliwości informacyjne.

Czy Minister Kraszewski prawidłowe wnioski wyciągnie, ja wątpię - mam złe doświadczenia z Ministerstwem Środowiska niezależnie od rządzącej ekipy politycznej. Na razie nie widać na stronie Ministerstwa, że on problem chce zauważyć, przeprowadzić konsultacje społeczne i ostrzec społeczeństwo.

Dlatego jako Obywatel Polski wymagam upublicznienia mojej pracy na stronie ministerstwa! Uzupełniając wnioski Pana Macudy trzeba uwzględnić 5-letnie prawdziwe doświadczenia amerykańskie. Po latach eksploatacji jak rolnikom pozdychało bydło i wyschły zboża, jak zaczęły umierać dzieci,

¹ „Istotne zanieczyszczenie wielu elementów środowiska może również wystąpić w przypadkach awaryjnych zrzutów płuczki, solanki, gazu ziemnego i ropy naftowej oraz towarzyszącego im zazwyczaj siarkowodoru. Do sytuacji awaryjnych dochodzi najczęściej w przypadku trudnych do przewidzenia warunków złożowych, błędów załogi, zawodności stosowanego sprzętu, a także w przypadku nawiercania struktur zbiornikowych zawierających płyny złożowe pod anormalnie wysokim ciśnieniem.”

gdyż piły wodę z truciznami i gazem, a rodziny zaczęły tracić podstawy swojego utrzymania, uformował się w USA opór społeczny.

Narzuca się podejrzenie, że najłatwiejszą metodą usunięcia trucizn są „awarie przypadkowe” zlecane robotnikom dla oszczędzania kosztów utylizacji odpadów płynnych. Gdzie takie firmy wylewają w rzeczywistości 2 miliony litrów trucizny? Mieszkańcy wg. prawa ochrony środowiska i ratyfikowanej umowy z Aarhus mają pełne prawo na bieżąco bez sądu i łaski wiedzieć, gdzie firma wylewa trujące odpady. Zużycie wody wzrasta do 8 milionów litrów przy eksploatacji odwiertu.

Zużycie wody i jej zatrucie jest tak duże, że miasteczka w okolicy odwiertów zostają odcięte od wody pitnej. Słowem kluczowym, jest Fracing.

Fracing określa bardzo niebezpieczną dla otoczenia technologię wydobycia gazu naturalnego ze skały łupkowej. Jak się to słowo wstawia do wyszukiwarek internetowych to można faktycznie znaleźć materiały uczciwie krytyczne dotyczące metody wydobycia gazu łupkowego w USA. Zagrożenie wody pitnej w całej Polsce jest w przypadku 227 koncesji (stan z 1 listopada 2010 r. na poszukiwanie i rozpoznawanie konwencjonalnych i niekonwencjonalnych złóż węglowodorów) faktem ewidentnym. Trzeba tylko uwzględnić doświadczenia amerykańskie.

Macuda jednak nie podaje co za trucizny używają firmy zagraniczne ze zrozumiałych względów.

Składy płuczek są objęte tajemnicą firmową. Dlatego pisanie jak u góry „W Polsce do wiercenia otworów używa się..” nie jest dokładne, ale uspokajające a SANEPiD ma podkładki..

W Polsce wiercą Amerykanie, Norwegowie, Rosjanie, Niemcy i inni. Każdy zespół ma własne recepty na chemiczne bomby do rozsadzania skał łupkowych i czyszczenia rur. Poniżej podaję składniki, które pan Macuda w tabelce nie uwzględnia i dlatego osłabia swoje wnioski.

Co wchodzi w skład 3087 ton płuczki tabela wg. Macudy (lp 1 + lp 8). Fajne to słowo ta „płuczka”, czy „płyn technologiczny”. Po porównaniu tabelki z ilościami trucizn rozsadzającym skały podanymi przez koncern Exxon Mobil Production dziennikarzom w Niemczech, użytych podczas odwiertu próbnego w Boringhauser Moor niedaleko Damme, uzupełniam analizę pana Macudy o ilości chemii używanej w USA i w Niemczech.

Pan Macuda wprawdzie dobrze napisał (1, str. 266),

ale z jego danych nie wynika zagrożenie trwałego skażenia wód, a szczególnie źródeł wód pitnych na dużych obszarach Polski, a więc w sposób katastrofalny:

„W zależności od warunków geologicznych, konstrukcji otworów wielodennych oraz ich długości w strefie złożowej, wykonuje się w nich od kilku do kilkunastu zabiegów szczelinowania. Pociąga to za sobą konieczność wykorzystania do celów technologicznych bardzo dużych ilości wody oraz środków chemicznych, niezbędnych do przygotowania cieczy technologicznych. Zabiegi stymulacji generują również duże ilości odpadów, które muszą być następnie poddane zabiegom utylizacji.”

Oto wzmocnione konkretnymi liczbami dane empiryczne:

Zużycie 2 milionów litrów wody dla jednego otworu poszukiwawczego gazu w łupkach, wzrasta do 7-8 milionów litrów wody podczas regularnej eksploatacji jednego odwiertu (dane z USA) Zapotrzebowanie na chemikalia wzrasta odpowiednio proporcjonalnie, poniżej podane są ilości dla jednego odwiertu próbnego! 9,5 ton Ethoxylated Octylphenol + Petroleum 19 ton Tetramethylammonium chloride 680 kilo Biozidów C₄H₄CINOS.

Wnioski:

1. Uczmy się z błędów popełnionych przez administrację Busha juniora w USA. Nie trzeba własnej szkody by reagować i zapobiec katastrofie ekologicznej w skali całej Polski.
2. Setki odwiertów próbnych w skałach ilastych (w łupkach) spowoduje trwałe zatrucie wody gruntowej i pitnej na dużych obszarach Polski. One będą dla polskiej ziemi bardziej toksyczne niż kiedykolwiek były ruskie bazy wojskowe.
3. Ludność powinna dążyć do natychmiastowej samoobrony środowiska swojego zamieszkania.
 - a. -Ludzie z okolic odwiertu próbnego (skorumpowani i nieudolni inspektorzy SANEPIDu się nie nadają) muszą wspólnie nadzorować aby firmy zużytego płynu technologicznego nie wylewały do okolicznej ziemi. Uwzględniając korupcję i nieodpowiedzialność pracowników firm wiertniczych istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo trwałego skażenia żył wodnych toksycznymi ilościami mieszanin technologicznych.
 - b. -Koszty prywatnych analiz wody powinny być mieszkańcom zwracane.

c. - Mieszkańcy, którzy się na odwierty zgadzają lub są zmuszeni do ich tolerowania, jeśli chcą ochronić swoje tereny przed trwałą degradacją, muszą wypracować sobie system kontroli utylizacji zatrutej wody z odwiertów. Ludzie powinni instalować systemy nadzoru wideo, uzbroić się i bronić swoich wód gruntowych i żył wodnych.

4. Miejsca utylizacji odpadów płynnych dla każdego odwiertu powinny być podawane w Internecie, najlepiej na stronie Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Kary za skażenie wody gruntowej i pitnej w okolicach geologicznych odwiertu powinna kosztować odpowiedzialne za poszukiwanie gazu firmy miliony Euro

5. Potrzebna jest bardzo dokładna ustawa „o dodatkach technologicznych” z zakazem stosowania szczególnie trujących wodę pitną substancji jak 5-Chlor-2- methyl-2H-isothiazol-3-on.

a. Szczególną kontrolą powinny być objęte dodatki do płuczyn bez nazw

6. Jedyną perspektywą zmian skutecznych jest ustanowienie nowego systemu demokracji bezpośredniej.

Krzysztof Puzyna

Źródła:

1. „Środowiskowe aspekty produkcji gazu ziemnego z niekonwencjonalnych złóż”, Jan Macuda, *Przegląd Geologiczny*, 58, nr 3, 2010, 266–270; Jan Macuda, Wydział Wiertnictwa Nafty Gazu, Akademia Górniczo-Hutnicza, al. Mickiewicza 30, 30-059 Kraków; macuda@agh.edu.pl

„Wykorzystanie metod geostatystycznych i teorii in-

formacji do optymalizacji sieci monitoringu jakości wód podziemnych wokół składowiska odpadów” mgr inż. Małgorzata Kucharek, Politechnika Warszawska, Wydział Inżynierii Środowiska

2. „System węglowodorowy z gazem ziemnym w łupkach - północnoamerykańskie doświadczenia i europejskie perspektywy Shale gas hydrocarbon system-North American experience and European potential, Paweł Poprawa, *Przegląd Geologiczny*, vol nr 3, 2010, 216–225; Państwowy Instytut Geologiczny—Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; pawel.poprawa@pgi.gov.pl

3. Zestawienie Koncesji Na Poszukiwanie, Rozpoznanie i Wydobywanie Złóż Ropy i Gazu Ziemi w Polsce - wg stanu na dzień 1 listopada 2010 r.

4. <http://www.jlcny.org/site/index.php> (Film: Shale Gas and America's Future)

5. <http://gaslandthemovie.com/> (Film: Gasland)

6. <http://www.wdr.de/tv/monitor//sendungen/2010/1118/wasser.php5> Gefahr fürs Trinkwasser? Wie internationale Konzerne in Deutschland Erdgas fördern, „Monitor” (WDR), 18. Nov. 2010

Konwencja z Aarhus wersja rozszerzona <http://iddd.de/umtsno/bocian/Aarhus/AarhusKonventionPLGr.pdf>

wersja podpisana

<http://iddd.de/umtsno/bocian/Aarhus/AarhusKonventionPL.pdf>

2 <http://www.iddd.de/ZatruciewodyprzezFrac.pdf>

Do głównych źródeł zanieczyszczeń występujących w odpadach wiertniczych należy zaliczyć: środki chemiczne używane do sporządzania i regulacji parametrów technologicznych płuczek wiertniczych, biocydy, substancje ropopochodne, inhibitory korozji, środki chemiczne stosowane do dowiercania złóż i stymulacji dopływu węglowodorów oraz płyny złożowe w postaci solanki i ropy naftowej.

W Polsce do wiercenia otworów poszukiwawczych za złożami węglowodorów stosuje się kilka rodzajów płuczek, m.in. chlorkowopotasową, polimerowo-potasową, beziłową, kationową, X-pol i bentonitową. Decyzję o doborze rodzaju płuczki podejmuje się każdorazowo po uwzględnieniu warunków geologicznych, złożowych i technicznych wiercenia otworu.¹

¹ Jan Macuda

Wpływ wydobywania na środowisko

W celu ułatwienia szczelinowania uwalniającego gaz do wody dodaje się toksyczne i drażniące środki chemiczne, jak np.: kwas solny, nadsiarczan amonu, dimetyloformamid, glikol etylenowy. Jest to technika standardowo stosowana w Polsce od lat 60. XX wieku.

Woda jest zazwyczaj przechowywana w zbiornikach naziemnych, bądź wstrzykiwana z powrotem pod ziemię. W 2004 roku badania EPA wykazały, że ma to minimalny wpływ na wody gruntowe. Badanie było krytykowane za nieuwzględnienie w nim m.in. jakości wody, pomoru ryb czy poparzeń kwasem.

Na podstawie złonych raportów o wpływie prac poszukiwawczo-wydobywczych na środowisko wprowadzono moratorium na wydobywanie gazu metodą szczelinowania hydraulicznego w prowincji Quebec w Kanadzie, w stanie Nowy Jork w USA, a także we Francji.

Inny raport z USA o wpływie wydobywania gazu łupkowego na środowisko naturalne stwierdza, że szczelinowanie zanieczyszcza wody gruntowe. Jeden z republikańskich senatorów zarzucił brak

wiarygodności raportowi, a jego ostateczna wersja będzie upubliczniona w 2012 roku.

Negatywny wpływ wydobywania gazu łupkowego na środowisko naturalne przedstawiony został w nominowanym do Oscara filmie dokumentalnym Gasland. Obraz został skrytykowany przez polskie Ministerstwo Środowiska jako „nie bazujące na faktach, a na emocjach mieszkańców” oraz określone „manipulacją, mającą wzbudzić strach przed rozwojem nowego przemysłu”. Jedną z kluczowych scen filmu jest scena podpalenia gazu ziemnego wydobywającego się ze zwykłego wodociągu, co miało być skutkiem szczelinowania hydraulicznego – jednak w tej okolicy powierzchniowe wycieki gazu ziemnego obserwowano już w XVII wieku.

Film Unearthed pokazywany na wielu festiwalach filmów dokumentalnych opisuje negatywny wpływ wydobywania gazu łupkowego. Autorka powołuje się na bezpośrednią relację ludzi mieszkających w Stanach Zjednoczonych dotkniętych negatywnymi skutkami wydobywania gazu łupkowego.¹

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Gaz_z_lupkow



Gazem dzieci nie napoisz! Tak jest w USA, po 5 latach eksploatacji skał ilastych. Protesty ludzi przeciw wydobywaniu gazu łupkowego.

Rozdział III

Rok 2011. Rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego na obszarze koncesyjnym „GRABOWIEC”

30-06-2011r. Joanna Nowicka Gmina Grabowiec ma problem z gazem łupkowym

Popękane ściany budynków, zanieczyszczone studnie i zniszczone drogi – tak widzą efekty poszukiwań gazu łupkowego mieszkańcy Rogowa w gminie Grabowiec. Zupełnie inną wersję zdarzeń przedstawia firma odpowiedzialna za poszukiwania łupków – Geofizyka Toruń.

Geofizyka Toruń prowadzi poszukiwania gazu łupkowego na Zamojszczyźnie od września ubiegłego roku. Zleceniodawcą jest amerykański koncern Chevron. Do tej pory zrealizowano tu 60% planowanych prac. Pracownicy Geofizyki zapewniają, że uwiną się do października.

Duża ilość złóż gazu ma znajdować się na terenie gminy Grabowiec. Tu jednak nie wszystkim podobają się działania toruńskiej firmy. Głośno protestują mieszkańcy wsi Rogów i Siedlisko, którzy zarzucają GT, że w wyniku wibracji maszyn używanych do poszukiwań złóż zniszczone zostały drogi, zanieczyszczone studnie a ściany niektórych budynków zwyczajnie popękały:

- Woda w mojej studni zrobiła się brudna, prawie czarna – mówił na spotkaniu środowiskowym (29 czerwca) z mediami i Geofizyką Toruń sołtys Rogowa, Wiesław Tryniecki.

Później, jak mówi sołtys, na jego posesji miały pojawić się osoby, które wywiercą nową studnię w ramach odszkodowania za brudną wodę. Nie wiadomo jednak czy byli to pracownicy Geofizyki czy ktoś inny.

Sołtys tego nie wie.

Takiej wersji zdarzeń zaprzeczają przedstawiciele Geofizyki Toruń: - Nie wiem o co chodzi w tej sprawie, ale na pewno nie zlecaliśmy wiercenia żadnej nowej studni. Nie wiem też w jaki sposób woda mogłaby ulec zanieczyszczeniu. Nie używamy żadnych środków chemicznych a wibracje ziemi są delikatne –Piotr Kokoszka kierownik zamojskiej grupy sejsmicznej z GT.

Z kolei z pękniętymi ścianami problem ma mieszkaniec Grabowca, Kazimierz Cybulski:

- Rysy powstały na budynku mieszkalnym i jednym z budynków gospodarczych – tłumaczy – Pamiętam

ten dzień. Akurat przyjechałem z pola i na chwilę się położyłem. Po chwili usłyszałem jak talerze kuchni na suszarce drżą. Sąsiad mówił później, że pod nim cała ławka chodziła. Wyczułem wtedy bardzo wyraźnie 10 silnych drgań.

Poszkodowani mieli zgłosić szkodę do GT a ta w zamian zaproponowała im „substancję klejącą” do naprawienia ścian budynku. Do tej pory ściany są popękane. Kazimierz Cybulski tłumaczy, że ostatnio otrzymał pismo w którym GT stwierdza, że pęknięcia ścian nie zaszły wyniku jej działań i odszkodowań nie będzie.

Wersja przedstawicieli GT jest jednak inna:

- Rzeczywiście, w wrześniu prowadziliśmy tutaj analogiczne badania ale dla innej firmy. Wtedy zgłosiło się do nas kilka osób, które twierdziły, że w wyniku naszych badań popękały ściany ich domów. My mamy odmienne zdanie. Jestem w 100% przekonany, że te pęknięcia nie są wynikiem naszych prac – mówi Piotr Kokoszka.

- Nasi specjaliści nie uznali, że musiał to być ten czynnik, który wpłynął na uszkodzenia domów – mówi rzecznik prasowy Geofizyki Toruń, Tadeusz Solecki.

Problem ciężko było rozstrzygnąć, ponieważ firma dopiero po tym zdarzeniu wyposażyła się w sejsmometry dzięki którym można stwierdzić jaki wpływ mają dane drgania na środowisko. GT twierdzi, że zgłaszającym uszkodzenia mieszkańcom zaproponowano remont domów.

Jeśli zaś chodzi o uszkodzone drogi, Geofizyka twierdzi, że to niemożliwe:

- Za każdym razem kiedy przejeżdżamy samochodami, nagrywamy stan drogi przed i po przejeździe. W przypadku uszkodzeń, natychmiast drogę naprawiamy – mówi Daniel Nawrocki z GT.

Z kolei rolnik z Rogowa, Wiesław Gryn pytał pracowników GT skąd wzięli pozwolenia na jeżdżenie ciężkimi maszynami po drogach z ograniczeniem do 3 ton. Jak mówił Gryn, ciekawi go to, bo on nie może od dłuższego czasu uzyskać takiego pozwolenia od władz a bez tego nie da się wręcz pracować w polu.

- Ale co? Nie jeździecie? I tak jeździecie i nikt Wam mandatu jeszcze nie dał – skwitował obecny na spotkaniu v-ce starosta powiatu zamojskiego, Jerzy Sobczuk.

Do Grabowca przyjechał też w środę wysłannik wojewody lubelskiej, Genowefy Tokarskiej – Jacek

Rozdział III. Rok 2011. Rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego

Grabek. Jego przyjazd był efektem wizyty w Urzędzie Wojewódzkim wójta gminy Grabowiec, Tadeusza Goździewskiego. Wójt spotkał się 27 czerwca z Genowefą Tokarską i przedstawił jej zastrzeżenia mieszkańców gminy co do prac toruńskiej firmy. W rezultacie tej rozmowy w środę w Grabowcu pojawił się Jacek Grabek, który – jak sam powiedział – przyjechał w charakterze obserwatora.

Po spotkaniu w gminie Geofizyka Toruń zaprosiła zebranych na prezentację prac polowych przy poszukiwaniu złóż gazu. W skrócie, prace polegają na rozłożeniu kabli na danym odcinku, który ma być zbadany i wywołaniu określonych wibracji

gleby czterema specjalnie wyposażonymi pojazdami. Drgania zostają komputerowo zarejestrowane i na ich podstawie można oszacować czy pod powierzchnią jest gaz czy go nie ma. Fala odbita od złóż gazu daje po zarejestrowaniu specyficzny efekt na wykresie i to on jest odpowiedzią na pytanie czy w ziemi jest gaz.

Joanna Nowicka
Zamość - Nasze Miasto¹

¹ <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/973933,gmina-grabowiec-ma-problem-z-gazem-lupkowym,1195679,id,t,zid.html#galeria>



Wibrosejsy (samochody przewożące urządzenia do wzbudzania fal sejsmicznych).

Ciężarówki nazywane wibrosejsami służą do wykonywania badań sejsmicznych. Korzysta z nich firma Geofizyka z Torunia poszukująca złóż gazu ziemnego.

Czytelnicy zarzucają nas gradem pytań dotyczących olbrzymich pojazdów poruszających się po lokalnych drogach i przemierzających okoliczne pola.

Ciężarówki nazywane wibrosejsami służą do wykonywania badań sejsmicznych. Korzysta z nich firma Geofizyka z Torunia poszukująca złóż gazu ziemnego.

We wrześniu na naszych łamach informowaliśmy, że firma Geofizyka z Torunia zamierza szukać złóż gazu ziemnego na terenie powiatu sępoleńskiego i powiatów ościennych. Pierwszym etapem było odwiedzenie właścicieli działek, na których zostały zainstalowane czujniki i uzyskanie zgód. Firma zamiast dotychczas stosowanych kablowych sieci geofonów zainstalowała na wielu nieruchomościach ultralekkie czujniki nodalne. Ich małe gabaryty i waga ograniczyły ingerencję w środowisko naturalne. Badania sejsmiczne są ważnym etapem poszukiwania węglowodorów. Polegają na kontrolowanym wzbudzeniu fali sejsmicznej, która przenika w głąb ziemi, odbija się od kolejnych warstw geologicznych i powraca na powierzchnię gdzie jest rejestrowana przez czujniki. Zebrane dane pozwalają ustalić, gdzie na danym obszarze występują złoża ropy naftowej i gazu ziemnego.

– Działamy na zlecenie Orlenu – mówił na naszych łamach pracownik Geofizyki. Od kilkunastu dni okoliczne drogi i pola przemierzają olbrzymie samochody ciężarowe, które firma wykorzystuje do badań.

„Do badań wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt, w tym samochody ciężarowe nazywane wibrosejsami. Poruszają się one w grupie kilku pojazdów, zatrzymując się co kilkadziesiąt metrów w precyzyjnie określonych miejscach, nazywanych punktami wzbudzenia. Po zatrzymaniu wibrosejsy opuszczają płyty wibrujące i rozpoczynają trwające kilkanaście sekund wzbudzenie, emitując w głąb ziemi drgania mechaniczne (fale sejsmiczne). Są one następnie rejestrowane przez rozłożone na obszarze badań geofony, bądź hydrofony (umieszczone w zbiornikach wodnych), czyli urządzenia odbierające drgania mechaniczne odbite przez poszczególne warstwy ziemi. Badania sejsmiczne 2D wykonywane są wzdłuż zaprojektowanych linii, z udziałem rozłożonych na ich rozciągłości odbiorników fal sejsmicznych. Uzyskuje się w ten sposób obraz przekroju ziemi w miejscu, gdzie wykonywane było badanie” - czytamy na stronie internetowej firmy Orlen Upstream.

Proces zbierania danych potrwa kilka miesięcy. Kto wie, co tym razem odkryje toruńska firma?¹

¹ <http://krajna.com.pl/a/wibrosejsy-na-krajnie>



Wibrosejsy (samochody przewożące urządzenia do wzbudzenia fal sejsmicznych). Ciężarówki nazywane wibrosejsami służą do wykonywania badań sejsmicznych. Poruszają się grupami. Korzysta z nich firma Geofizyka z Torunia poszukująca złóż gazu ziemnego.



Wibrosejsy (samochody przewożące urządzenia do wzbudzenia fal sejsmicznych).

Ciężarówki nazywane wibrosejsami służą do wykonywania badań sejsmicznych. Korzysta z nich firma Geofizyka z Torunia poszukująca złóż gazu ziemnego.. Pojazdy te poruszają się grupami.

„Poruszają się one w grupie kilku pojazdów, zatrzymując się co kilkadziesiąt metrów w precyzyjnie określonych miejscach, nazywanych punktami wzbudzenia. Po zatrzymaniu wibrosejsy opuszczają płyty wibrujące i rozpoczynają trwające kilkanaście sekund wzbudzenie, emitując w głąb ziemi drgania mechaniczne (fale sejsmiczne). Są one następnie rejestrowane przez rozłożone na obszarze badań geofony, bądź hydrofony (umieszczone w zbiornikach wodnych), czyli urządzenia odbierające

drgania mechaniczne odbite przez poszczególne warstwy ziemi. Badania sejsmiczne 2D wykonywane są wzdłuż zaprojektowanych linii, z udziałem rozłożonych na ich rozciągłości odbiorników fal sejsmicznych. Uzyskuje się w ten sposób obraz przekroju ziemi w miejscu, gdzie wykonywane było badanie”¹

¹ Czytamy na stronie internetowej firmy Orlen Upstream.

Chevron wykonuje badania sejsmiczne w miejscowości Rogów, po których niezdatna do picia staje się woda w jednej ze studni oraz popękały ściany w kilku domach. Mieszkańcy domagają się wyjaśnień o wpływie odwiertów na środowisko. Koncern wycofuje się z prac i przenosi do sąsiedniej miejscowości – Żurawłów.¹

¹ <https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkanow-zurawlowa-chronologicznie>



Zniszczone zasiewy na polach w okolicy Żurawlowa po przejeździe ciężkich samochodów nazywanych „wibrosejsami” przedsiębiorstwa poszukującego złóż gazu łupkowego Zdjęcia: Andrzej Bąk



15.06.2011 r. ROGÓW Firma Chevron przymie- rza się do próbnych odwiertów

Gaz dzieli

Na jesieni zeszłego roku firma Geofizyka Toruń szukała gazu m.in. w gminie Grabowiec. Teraz będzie wiercić w Rogowie Kolonii. Mieszkańcy nie chcą.

Nie wszyscy są zadowoleni z badań sejsmicznych oraz odwiertów, które pozwolą znaleźć złoża gazu łupkowego. Dziś delegacja mieszkańców z gminy Grabowiec jedzie do Warszawy na spotkanie z francuskim europosem Jose Bove. Francuz znany jest z wielu aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego.

Na jesieni zeszłego roku firma Geofizyka Toruń na zlecenie amerykańskiej spółki Chevron szukała gazu m.in. w gminie Grabowiec. Najpierw rozciągnęli kable sejsmiczne, później przyjechały na miejsce wibrosejsy¹ (samochody przewożące urządzenia do wzbudzania fal sejsmicznych)

Po przeanalizowaniu wyników badań zapadła decyzja: W Rogowie Kolonii trzeba wykonać odwiert próbny.

Podczas spotkania z mieszkańcami wioski, w którym wzięli również udział przedstawiciele samorządu gminnego - przedstawiciele spółki Chevron przedstawili koncepcję i zapoznali zebranych z technologią planowanych prac. Ale nie wszyscy mieszkańcy cieszą się z poszukiwań.

- Bo mamy wątpliwości co do bezpieczeństwa ekologicznego metod wydobycia - mówi pan Zbigniew z Grabowca, który dzisiaj wraz z delegacją mieszkańców tej gminy wybiera się do Warszawy na spotkanie z europosem Jose Bove z frakcji Zieloni-Wolny

¹ Ciężarówki nazywane wibrosejsami służą do wykonywania badań sejsmicznych. Korzysta z nich firma Geofizyka z Torunia poszukująca złóż gazu ziemnego.

Sojusz Europejski oraz francuskimi dziennikarzami. - Zwrócimy się do pana Bove o pomoc.

Znajomy pana Zbigniewa opowiada, że po zeszłorocznych badaniach sejsmicznych w niektórych studniach woda zrobiła się czarna, przez co stała się niezdatna do picia. - W kilku domach puściły fundamenty i popękały ściany - dodaje kolejny gospodarz. Mężczyźni zwracają uwagę, że poszkodowani są bezsilni. - Proponowane przez firmę poszukującą gazu rekompensaty są niskie, a w tym tygodniu znowu chcą sięgnąć tzw. tupacze (samochody przewożące urządzenia do wzbudzania fal sejsmicznych - red.) - opowiada pan Zbigniew.

Mieszkańcom nie podoba się również to, że platforma wiertnicza ma stanąć blisko zabudowań.

- Przede wszystkim chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców, ale z drugiej strony to wielka szansa dla naszej gminy - mówi Tadeusz Goździejewski, wójt gminy Grabowiec, który uczestniczył w spotkaniu z mieszkańcami Rogowa i Rogowa Kolonii. I twierdzi, że znalazł się między młotem a kowadłem.

Według niego w promieniu 250 m od planowanego odwiertu jest 6 gospodarstw. - Mieszkańcy obawiają się min. hałasu, nie wiedzą jak mają być zagospodarowywane odpady. Ale wierzę, że uda się osiągnąć porozumienie - mówi wójt. - Liczymy na opinie polskich naukowców dotyczące ewentualnych zagrożeń dla ludzi i środowiska. Na pewno przecięłyby spekulacje.

Geofizyka wypłaciła gminie odszkodowania za zniszczone drogi oraz popękane ściany w remizie strażackiej w miejscowości Siedlisko. Dwóch gospodarzy nadal czeka na rekompensaty za zniszczone budynki, a jeden za pogorszenie jakości wody w studni.

LESZEK WOJTOWICZ
(wojtowicz@dziennikwschodni.pl)²

² Artykuł w gazecie „Dziennik Wschodni” - środa 15.06.2011 r. z <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110615/ZAMOSC/11845300115.06.2011.r>

„Zagrożenie zasobów źródeł wód pitnych w Polsce trwałym skażeniem, spowodowanym metodą hydraulic fracturing stosowaną przy poszukiwaniach złóż gazu w łupkach jest w swoich skutkach dywersją gospodarczą”.



27.09.2011r. Gaz łupkowy: Czego nie mówi się oficjalnie w Polsce?

Reportaż z dnia 27.09.2011 z Rogowa. Spotkanie z mieszkańcami. SUPERWIZIER TVN
<http://www.youtube.com/watch?v=3DhUqCf3FYM>.

142 119 wyświetleń 28 wrz. 2011 (link aktywny 11-04-2023)

Komentarze:

Boszu 9 lat temu

U nas ok. pół roku temu robili w naszym lesie jakieś badania. Wsadzali ładunki... Sam przy tym byłem, chodząc z znajomymi i się temu z daleka przyglądając... Kilka dni, tygodni później w kilku studniach we wsi, znikła woda... Jedynym wytłumaczeniem są wybuchy/wstrząsy które spowodowały poruszenie płyt tektonicznych... Druga sprawa, przerażona zwierzyna pcha się pod pojazdy, uprawy rolne, a nawet pod drzwi domu! Co lepsze... Nikt nie wiedział co się dzieje! Żadnych informacji o tym!

Stanislavus 11 lat temu

Obejrzyjcie sobie nominowany do Oscara film GASLAND, to szczeni Wam opadną! Tam (w USA) wydobywanie gazu odbywa się już od dawna i gdybym Wam opisał, co się dzieje, to pewnie pomyślelibyście, że wymyślam. ABSOLUTNY SZOK!

31sender 11 lat temu

Jeszcze ze dwa miesiące temu miałem film „Gasland” na kanale i zawiesili mi konto, cenzura działa wielkie skorumpowane korporacje mają gdzieś zwykłych ludzi, mają gdzieś nasze zdrowie i życie, Halliburton która należy do polityka z USA Dicka Cheney (kuzyn

na G. Busha i Obamy), wszyscy są podobno rodziną... Chevron, Texaco, BP i inne skorumpowane firmy niszczą planetę i ludzkie życie, paliwa kopalniane nie są nieskończone a wiodące rządy światowe siedzą na darmowej energii i mają to gdzieś...

Piotr Patora 8 lat temu

Pracowałem w Geofizyce, później w San Leonie w sumie kilka lat i nie jedno widziałem... Fakt że zajmowałem się poszukiwaniem a nie wydobywaniem, ale niedoinformowanie ludzi i traktowanie ich jak ciemne masy jest powszechne. Wiec nie dziwne że Farmerzy wyzywali się na nas szarych robotach ubliżając nam lub rzucając kamieniami itp

RemekMM10 lat temu

To Ci biedni ludzie nie wiedza jeszcze co ich czeka? Nie wiedza o pompowaniu ogromnych ilości skażonej wody pod ziemię, chemikaliach i materiale radioaktywnym? Jestem zszokowany że nasz rząd był w stanie zrobić coś takiego narodowi. Niech poszkodowani nie siedzą cicho tylko zadają odszkodowań. Co może być dla nich cenniejszego niż zdrowie ich oraz rodziny? Tego nie da się przeliczyć na pieniądze ale niech zadają jak najwięcej.¹

¹ <http://www.youtube.com/watch?v=3DhUqCf3FYM>

Rozdział III. Rok 2011. Rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego

9 listopada 2011 r.

Nie będą już szukać gazu łupkowego. Mieszkańcy: Woda nie nadaje się do picia

Dodano: 9 listopada 2011, 6:00

Autor: Anna Szewc

Nie będzie dalszych poszukiwań gazu łupkowego w Rogowie na Zamojszczyźnie. – Przez badania sejsmiczne woda w naszych studniach nie nadaje się do picia – mówi część mieszkańców.

Wiesław Tryniecki z Rogowa dokładnie zapamięta piątek przed Wielkanocą tego roku. To wtedy z kranu w jego domu popłynęła czarna, cuchnąca i lepka woda. Wczoraj otrzymał ostatnie wyniki badań wody ze swojej studni. Jej wygląd się poprawił, ale wciąż nie nadaje się do picia.

– Żelaza powinno być 200 jednostek, a jest ponad 800. Manganu też jest chyba z dziesięć razy więcej niż powinno – tłumaczy rolnik. W identycznej sytuacji jest kilku jego sąsiadów, u których przeprowadzono badania. Mieszkańcy Rogowa nie mają wątpliwości: to przez badania związane z gazem łupkowym.

Pierwsze próbki wody sanepid pobrał w lipcu, po protestach i skargach mieszkańców. Badania powtórzył we wrześniu.

– Wykazują znacznie podwyższony stan żelaza i manganu – potwierdza Stanisław Jaślikowski, szef sanepidu w Zamościu. – Ale w wielu przypadkach również niezadowolający jest stan mikrobiologiczny, m.in. obecność bakterii coli – dodaje.

Czy zanieczyszczenie wody ma związek z badaniami sejsmicznymi prowadzonymi przez Geofizykę Toruń m.in. na zlecenie amerykańskiego koncernu Chevron, który w okolicach Grabowca szukał gazu łupkowego? Tego Jaślikowski nie jest w stanie powiedzieć. – Nie mamy porównania, bo wcześniej wody

w prywatnych studniach nie badaliśmy – tłumaczy. Wiadomo natomiast, że badania sejsmiczne nie wpłynęły na stan wody w gminnym wodociągu Grabowca. – Nasze studnie głębinowe są szczelne i zaopatrzone w odpowiednie filtry – tłumaczy Tadeusz Goździejewski, wójt Grabowca.

Poszukiwacze gazu też wiedzą o zanieczyszczonych studniach. – Zgłosiłem to kierownikowi z Geofizyki, to mi dwa razy studniarza do kopania nowej studni przysyłałi. Korzystam z niej teraz. Ale woda, jaka była, taka jest – opowiada Tryniecki.

Co na to Geofizyka? – Prace sejsmiczne w ramach projektu realizowanego dla firmy Chevron zostały w Rogowie zakończone. Wyniki badań sanepidu nie mają z tym nic wspólnego – ucina Tadeusz Solecki, rzecznik Geofizyki Toruń.

Jego zdaniem, problemy z wodą w Rogowie pojawiły się jeszcze w 2010 roku. – Wtedy prowadziliśmy w tym rejonie projekt o charakterze naukowym (Profil Transkarpacki, część lubelsko-podlaska) niezwiązany z poszukiwaniami gazu łupkowego – dodaje. Zapewnia, że badania dla Chevronu prowadzono bezinwazyjną metodą wibratorową. – Wzbudzenie fali sejsmicznej odbywa się bez ingerencji w warstwy wodonośne znajdujące się pod powierzchnią ziemi – tłumaczy rzecznik.

Poszukiwania gazu łupkowego w gminie Grabowiec będą prowadzone, ale w innych miejscowościach. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, Chevron zmienił ich lokalizację z powodu protestów mieszkańców. Wiosną przyszłego roku odwierty ruszą na terenach między Rogowem a Żurawłowem. Na zlecenie Chevronu wykona je firma Nafta Piła.

W tej chwili badania sejsmiczne Geofizyka prowadzi w gminach Józefów i Tereszpol.¹

¹ <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20111109/ZAMOSK/652339902>

Rok 2011. Chevron wykonuje badania sejsmiczne w miejscowości Rogów, po których niezdatna do picia staje się woda w jednej ze studni oraz popękały ściany w kilku domach. Mieszkańcy domagają się wyjaśnień o wpływie odwiertów na środowisko. Koncern wycofuje się z prac i przenosi do sąsiedniej miejscowości – Żurawłów.¹

¹ https://occupychevron.tumblr.com/nasze_postulaty

16 grudnia 2011. Zamojskie Chevron znów szuka gazu łupkowego, protesty mieszkańców

Dodano: 16 grudnia 2011, 14:00

Autor: Jacek Szydłowski, Leszek Wójtowicz

Wczoraj mieszkańcy Żurawłowa i Szczelatyna oraz samorządowcy odwiedzili wiertnię firmy Chevron w gminie Leśniowice.

Koncern Chevron chce raz jeszcze szukać gazu łupkowego w okolicach Grabowca na Zamojszczyźnie. Wierceniom sprzeciwiają się mieszkańcy pobliskiego Żurawłowa.

Pierwsza wiertnia firmy Chevron miała stanąć w Rogowie Kolonii. Mieszkańcy zaprotestowali i koncern wycofał się z jej budowy. Teraz przymierza się do postawienia wiosną nowej instalacji w sąsiednim Żurawłowie.

Nie wszystkim to się podoba. Mieszkańcy zaprotestowali już u wójta. Ludzie z Żurawłowa, a także Rogowa i Szczelatyna, żądają przeprowadzenia konsultacji społecznych. A także zorganizowania spotkania z przedstawicielami Chevronu i niezależnymi ekspertami.

– Miało do niego dojść w ostatnią niedzielę, ale Chevron przełożył go na styczeń – mówi Tadeusz Goździejewski, wójt gminy Grabowiec. – To będzie cykl zebrań, w kilku wsiach. Zależy nam na tym, żeby wszyscy dostali pełne informacje.

– Czy boimy się wierceń? Boimy się, bo dużo słyszy się o tym, że to nic dobrego – usłyszeliśmy od mieszkanki Żurawłowa (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Zdaniem wójta Grabowca, obawy wynikają często z niewiedzy. Dlatego mieszkańcy Żurawłowa i Szczelatyna oraz samorządowcy odwiedzili wczoraj wiertnię firmy Chevron w gminie Leśniowice (patrz ramka).

– Wcześniej odbyło się też kilka spotkań informacyjnych – mówi Stanisław Kurek, dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie. – Wierceń poszukiwawczych nie należy się obawiać. Kontrolujemy stan zabezpieczeń każdej wiertni.

– Wiercenia prowadzone obecnie nie różnią się od tysięcy już wykonanych w całej Polsce – wyjaśnia Paweł Poprawa, ekspert Państwowego Instytutu Geologicznego. – Niedogodności mogą pojawić się

później. Ciężarówki ze sprzętem mogą przez dzień lub dwa hałasować i wytwarzać spaliny. To wszystko. W całym regionie wydano do tej pory ponad 20 koncesji na poszukiwania gazu łupkowego. Kilka firm wykonało już pierwsze odwierty. Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP wynika, że ponad 70 proc. mieszkańców województwa zgodziłaby się, aby gaz łupkowy był wydobywany w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Gdzie może być prowadzona eksploatacja złóż? Dowiemy się w połowie przyszłego roku, kiedy znane będą wyniki wierceń badawczych.

Z wizytą w Horodysku

Wczoraj mieszkańcy Żurawłowa i Szczelatyna oraz samorządowcy odwiedzili wiertnię firmy Chevron w gminie Leśniowice. – Zwiedzenie wiertni w Horodysku było potrzebne – mówi Dariusz Bałanda z Żurawłowa. – W końcu taka sama za kilka miesięcy ma stanąć w naszej wsi. Chociaż wszystkiemu bacznie się przyglądałem, to wciąż potrzebuję więcej informacji.

Wątpliwości związanych z odwiertami nie ma sąsiad Bałandy Mirosław Gąska. – Kiedyś mieszkałem koło Dysa i widziałem podobną wiertnię – mówi Gąska. – Skoro tam nic złego się nie działo, to i u nas źle nie będzie. Niech Chevron wierci.

Liczą na to samorządowcy. – Byłbym szczęśliwy, gdyby Amerykanom udało się znaleźć gaz w ilościach uzasadniających eksploatację. To wielka szansa na rozwój gminy – mówi Wiesław Radzięciak, wójt Leśniowic.¹



¹ <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20111216/ZAMOSC/261869690>

Rozdział IV

Rok 2012. Protesty mieszkańców Żurawłowa, Szczelatyna, Rogowa i Siedliska przeciwko bezprawnym działaniom koncernu Chevron



Jedna z ulotek nawołująca do podpisania petycji na wydanie przez rząd zakazu wydobywania gazu łupkowego w Polsce.

POSTULATY

Domagamy się:

/english version below/

1. Wstrzymania działalności firmy Chevron i jej podwykonawców na terenie gminy Grabowiec do czasu potwierdzenia legalności zamierzonych działań.

Kontynuowanie prac prowadzi do nieodwracalnych zniszczeń w środowisku naturalnym. Nałożenie ewentualnych kar nie cofnie zniszczeń.

2. Uwzględnienia stanowiska lokalnych społeczności przez władze samorządowe i wszystkie podmioty prowadzące działalność wydobywczą, w szczególności firmę Chevron.

Działanie uwzględniające opinię lokalnej społeczności jest absolutną podstawą funkcjonowania państwa demokratycznego. Bez tego nie można mówić o równym i sprawiedliwym społeczeństwie. Chevron deklaruje: "kładziemy szczególny nacisk na wspieranie lokalnych społeczności (...). Budujemy relacje ze społecznościami, nakierowane na osiągnięcie długotrwałych, wzajemnych korzyści". Domagamy się, aby Chevron wywiązał się ze swoich obietnic.

3. Wycofania wszelkich zarzutów wobec protestujących oraz zaprzestanie zastraszania władz samorządowych przez prawników reprezentujących Chevron.

Chevron, za pomocą kancelarii prawnych rozsyła do władz samorządowych i mieszkańców Żurawłowa pisma, w których grozi ogromnymi karami, za prowadzenie protestu. Jednocześnie stara się skłócić protestujących z mieszkańcami sąsiednich wsi, m. in. wynajmując ich w roli ochroniarzy, którzy stale filmują protestujących. Czy tak właśnie wygląda "wspieranie lokalnych społeczności"?

4. Domagamy się całkowitej transparentności wszystkich działań podejmowanych przez Chevron. Domagamy się stałego dostępu do wszystkich dokumentów dotyczących prac prowadzonych przez Chevron a mających wpływ na środowisko naturalne.

Transparentność jest podstawą dialogu - to pod-

stawa "budowania relacji ze społecznościami".

We insist on:

1. Stopping activity of Chevron corporation and their subcontractors in the area of Grabowiec till legality of intentional actions will be confirmed. Its actions will lead to irreversible destruction of natural environment in the area, and eventual penalties will not remove the damage.

2. Taking into account opinion of local communities by the authorities and all entities leading the mining activity on our land - especially Chevron corporation.

3. Removing all accusations towards protesters and also stopping the process of intimidation the local authorities. Chevrons' lawyers threats authorities and inhabitants of Żurawlow with penalties as a consequence of taking part in the protest. At the same time Chevron tries to agitate protestants with inhabitants of neighbouring villages by, for example, hiring them as bodyguards, who constantly film protestants. Is it how Chevron "supports local communities", as stated on its website.

4. Making all Chevron's actions transparent. We demand access to all documents concerning actions conducted by Chevron that are having influence on natural environment in our area. Transparency is the basis of dialogue, necessary to build "relationship with communities".¹

¹ https://occupychevron.tumblr.com/nasze_postulaty

PRZECIWKO WYDOBYCIU GAZU ŁUPKOWEGO

Chewrong



*Protest mieszkańców Żurawłowa,
Rogowa, Szczelatyna i Siedliska
przeciwko bezprawnym działaniom
koncernu Chevron w gminie Grabowiec.*

www.occupychevron.tumblr.com
www.facebook.com/OccupyChevronPL

Pewnego dnia ludzie, którzy mieszkają w małej wiosce we wschodniej Polsce, w ekologicznym i rolniczym regionie nazywanym płucami Polski - odkrywają, że jeden z największych koncernów energetycznych na świecie chce szukać gazu łupkowego w ich miejscowości. Początkowo nie są przeciwni wierceniom - dopiero z czasem odkrywają, że być może poszukiwania gazu łupkowego w pobliżu ich gospodarstw rolnych nie są dobrym pomysłem.



Styczeń 2012. Plansze ustawione na polu przed wjazdem do wsi Żurawłów. Zdjęcia: Andrzej Bąk.

18.01.2012 r.

Inwazja z USA, Żurawłów walczy o wodę z koncernem Chevron

Musimy razem obronić naszą własność, zdrową polską żywność, wodę, bioróżnorodność, piękno polskiej wsi i ziemi, prawo własności. Szczelinowanie hydrauliczne jest technologią najgorszą z możliwych, bardziej inwazyjną dla środowiska od odkrywek węgla brunatnego.

Na jedno hydro-szczelinowanie zużywa się średnio od 10- do 20 tysięcy m³ (10-20 milionów litrów) wody z naszych podziemnych zasobów wód pitnych. Jeden odwiert w trakcie eksploatacji jest szczelinowany ok. 8 razy, żeby był opłacalny. Jeśli na terenie 1 gminy dokonają eksploatacji z np. 10 odwiertów, to zanieczyszczą bezpowrotnie min. 800 tys. m³ wody. Wytworzą 804 tys. m³ toksycznych ścieków, bo do tej wody dodadzą 0,5 % trucizn.

Mieszkańcy jednej gminy taką ilość wody zużywają w okresie ok. 3 miesięcy.

Nie ma złudzeń, w Polsce może zabraknąć wody, która jest podstawą wszelkiego życia. Gazem się nie napijemy. Załedwie 1 kropla benzyny dodana do 1 m³ wody czyni ją niezdatną do picia. Oni do tego 1 m³ dodawać będą wiadro 5 l toksyn, w składzie których również są ropopochodne jak benzole wywołujące raka.

Obecna Ustawa Prawo geologiczne i górnicze, która weszła w życie z dniem 1 stycznia, zgodnie z art. 20 zwalnia koncerny z opłat za wodę.

Będą kopać studnie obok wiertni i nikt nie będzie wiedział ile wody zużyją i ile wyprodukują ścieków, może to być dużo więcej niż zakładamy.

Monitoring będą prowadzili urzędnicy, na tereny wiertni wstępu nie będą miały żadne organizacje ani obywatele. Na powierzchnię razem z gazem wydobywana będzie płuczka zawierająca pierwiastki promieniotwórcze, które w sposób naturalny znajdują się w głębokich skałach, która będzie parowała z otwartych zbiorników. Płuczka może zawierać solanki.

Zrzuty słonej wody do wód powierzchniowych to katastrofa ekologiczna dla rzek i jezior. Zanieczysz-

czenie wód, powietrza i gleby TO PEWNOŚĆ. Żadnych korzyści finansowych dla gmin, mieszkańców i obywateli polskich nie będzie, a odwrotnie, firmy są zwolnione z konieczności rekultywacji terenów. Rekultywować będziemy MY, za własne pieniądze. ONI zapłacą 4,90 zł/1000m³ i 0,00 zł za wodę.

Ile za wodę płacimy MY, a ile będziemy musieli płacić jak jej zabraknie?!

My płacimy podatki, ich firmy matki są poza granicami Polski i dochody wytransferują za granicę. Wszystko zawiera ustawa Dział VII Opłaty, z których wynika, że średnia gmina w Polsce za czas poszukiwania i rozpoznawania (szczelinowania próbnego min. 10 tys. m³ wody za darmo!) dostanie przy 2 letniej koncesji załedwie ok. 10 000 zł/rok do budżetu, lub jednorazowo 20 000 zł za cały okres 2 letniej koncesji na badania i rozpoznanie. To nie wystarczy na naprawę rozjeżdżonych dróg i zniszczonych pól !

Gmina straci kilkakrotnie na ograniczeniu działalności gospodarczej, agroturystycznej, rolniczej i leśnej, bo tereny objęte koncesją stają się terenami górniczymi, lub zagrożonymi działalnością górniczą.

Niech politycy przestaną mamić obietnicami specustawy i emeryturami dla Polaków!

Ustawę uchwaliła obecna koalicja, nie ma takiej siły, żeby ją zmienić. Dodatkowy podatek od kopalni to również wyższe ceny na m.in węgiel i gaz, czyli jeszcze droższa energia i koszty dla polskich obywateli. Ten gaz NIE JEST JUŻ NASZ, POLSKI !!! Jest koncesjonariusza, KONCERNÓW GLOBALNYCH W 90% !!!

Dla Polaków zostaną tony trucizn pod ziemią, które przez rozszczelnione skały będą się wiele lat wydobywać na powierzchnię wraz z metanem. Wielkie baseny z trucizną na powierzchni, parującą do powietrza. Zanieczyszczone zbiorniki wód podziemnych.

Możliwość wywłaszczenia obecnych właścicieli nieruchomości przez koncerny globalne (art. 19 prawa g i g), ustanowienie dla ich działalności CELU PUBLICZNEGO, niemożność cofnięcia i odebrania koncesji, zaistnienie nieodwracalnych skutków prawnych to najgroźniejsze zapisy ustawy.

To ustawa wywłaszczeniowa – tereny koncesji obejmują ponad 1/3 kraju!!! Tak skonstruowano Ustawę, że firmy szczelinujące są bezkarne, pewne swoich zysków i braku odpowiedzialności przed

społeczeństwem.

Źródło: Dz.U.Nr 163 poz.981 z dnia 9 czerwca 2011r. (art. 15,19, 33, 42, 7 w pow. z 23, 104,190,191 i inne) Polacy muszą zatrzymać ten chory proceder. Zaczynamy od 19 stycznia w Żurawlowie.

Nie jest to sprawa lokalna, dotyczy całej Polski, dotyczy naszego życia, zdrowia, możliwości wywłaszczeń, przewidzianych ustawą.

Apelujemy do wszystkich, którzy mogą wesprzeć protest mieszkańców Żurawłowa w dniu 19 stycznia 2012 roku, swoją obecnością. Nie dopuścimy do bezpowrotnych skażeń i zniszczenia pięknej polskiej ziemi.

Nie dopuścimy do zniszczenia wielu hektarów ziemi rolnej i lasów. Mamy zdrową żywność, za chwilę może być zanieczyszczona i toksyczna.

Żywność to ostatni markowy produkt Polski, który eksportujemy.

Zabraknie wody, to zabraknie żywności.

Zanieczyszczenie gruntów to embargo krajów UE i pozostałych na import polskiej żywności - to katastrofa ekologiczna i ekonomiczna Polski !

Dla gazu łupkowego są alternatywy. Możemy zgazowywać węgiel kamienny w złożu, bez chemikaliów, technologię ma Jastrzębska Spółka Węglowa. Mamy ogromne złoża geotermii, które również są zagrożone technologią szczelinowania, czyli zanieczyszczeniem cennych termalnych solanek, często o cennych walorach leczniczych.

Gazu z węgla wystarczyć nam może na 2000 lat obecnego zapotrzebowania. Może zastąpić w przejściowym okresie dążenia do rozproszonej energetyki odnawialnej i kogeneracyjnej węgiel brunatny, możemy z otrzymanego czystego CO₂ robić paliwa. Geotermia gorących skał ma potencjał zabezpieczający POLSKĘ energetycznie na zawsze, technologie są znane i trzeba zacząć je stosować.

Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek dla eksploatacji gazu łupkowego, poza korupcją, która już została zdmaskowana w Ministerstwie Środowiska, PIG i firmach, które uzyskały koncesje. To zapewne wierzchołek góry lodowej, którą trzeba obnażyć do końca.

W Bułgarii jak poinformowały rządowe służby prasowe w Sofii, tysiące obywateli protestowało w ostat-

nią sobotę w 12 największych miastach przeciwko hydro szczelinowaniu w ich kraju, przeciwko koncernowi Chevron. Są świadomym społeczeństwem, nie oglupionym przez polityków, pseudonaukowców i celebrytów tokujących w mediach. Wczoraj, 17 stycznia 2011 roku pod naciskiem tych protestów Rząd gabinetu premiera Bojko Borysowa wstrzymał poszukiwania gazu łupkowego cofając zezwolenia dla koncernu Chevrona na odwierty poszukujące gaz w łupkach na północnym wschodzie kraju (dotyczy regionu miast Razgrad, Dobricz, Silistra i Warna) We Francji protestowały miliony osób w tym tysiące samorządowców. Rząd francuski zakazał hydraulicznego szczelinowania.

W USA w związku z licznymi przypadkami zatrucia skażeń wód pitnych, śmierci i chorób osób i zwierząt, wstrzymano eksploatację, zakazano jej we Francji, wstrzymano też w Niemczech, Szwecji, Holandii, RPA (Chevron), i dalszych.

W Irlandii najpierw rząd prowadzi badania na temat szkodliwości wybranej technologii i nie wydał jeszcze żadnych koncesji na poszukiwania. Irlandczykom się nie śpieszy.

W Polsce kupują firmy wydobywcze słodyczami dzieci i gotówką -dorosłych.

Na 100 właścicieli gruntów kupują 70 i reszta nie może demokratycznie zrobić. Ustalona jednorazowa cena za obszar do badań 4000 zł. Wieś siedzi wtedy cicho.

Czas najwyższy wziąć odpowiedzialność za Polskę !

Koncesjonariusze zagraniczni, podmioty zależne od Gazpromu i globalne koncerny paliwowe, pozabawione wszelkich skrupułów i zasad, kosztem środowiska naturalnego, Polskiej Ziemi i Polaków, chcą wydobyć gaz dla własnego zysku, zostawiając zdegradowaną ziemię.(np. Hallibarton: katastrofa w Zatoce Meksykańskiej, Chevron, np: <http://ebe.org.pl/przeglad-prasy/brazylia-wyrzuci-chevron-ze-swego-kraju.html>; <http://zb.eco.pl/publication/powtarzajaca-sie-historia-p150611> , Exxon Mobile, np.: <http://iddd.de/fracPL3.pdf>, wiele innych aspektów opisuje pan Damian Żuchowski na swoim blogu: Wolne Media)

Spotkajmy się wszyscy 19 stycznia, w czwartek 2012 roku w Żurawlowie, w gminie Grabowiec, powiat Zamojski (woj. Lubelskie) ok. godz. 14-tej.

Zamanifestujemy swój sprzeciw w dowolny sposób

(plakaty, kombinezony, czy maski gazowe, transparenty z nazwami miejscowości i hasłami sprzeciwu, np.: NIE DLA GAZU ŁUPKOWEGO, każdy pomysł będzie dobry.

Miejsce zbiórki:

- Ochotnicza Straż Pożarna w Żurawlowie
- Kontakt z organizatorami: 604.....

Do apelu załączamy materiały dla tych którzy jeszcze nie wiedzą, czym naprawdę jest szczelinowanie hydrauliczne i zapisy nowego prawa geologicznego i górnictwa. Wejdźcie na stronę iddd.de

Przeczytajcie wszystko koniecznie i zacznijcie działać.

W imieniu organizatorów i mieszkańców Żurawlowa:

- Teresa Adamska
- Barbara Siegieńczuk
- Medard Siegieńczuk
- Andrzej Bąk
- Marek Makuch
- Anna Makuch

Opublikowano: 18 stycznia 2012, 19:59¹

¹ <https://www.salon24.pl/u/idd/382674,inwazja-z-urawlow-walczy-o-wode-z-koncernem-chevron>



<https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkancow-zurawlowa-chronologicznie>

19 stycznia 2012 r.

Předstawiciele firmy Chevron spotykali się z mieszkańcami Żurawlowa i Szczelatyna. Na spotkaniu koncern miał przekonać mieszkańców o potencjalnych korzyściach z wydobycia gazu łupkowego. Jednak przedstawiciele koncernu opuścili spotkanie 5 minut po jego rozpoczęciu, gdy usłyszeli od mieszkańców niewygodne pytania a na sali pojawiły się kamery telewizyjne.

Podważenie korupcji w ministerstwie

Sprawa, która toczyła się w Warszawie, związana była z wiadomością, jaka gruchnęła w mediach w styczniu 2012 roku – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) zatrzymała wtedy siedem osób zaangażowanych w proces ubiegania się o koncesje na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów. Zatrzymano trzech urzędników Ministerstwa Środowiska z Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych, pracownika Państwowego Instytutu Geologicznego i trzy osoby z firm ubiegających się o koncesje. Pracowników ministerstwa oskarżono o korupcję i przyjęcie wysokich kwot (do kilkudziesięciu tysięcy złotych) za to, że w 2011 roku podjęli się działań, które miały na celu pomóc kilku spółkom w opracowaniu wniosków o koncesje. W szczególności ich działania miały dotyczyć udzielania ustnych gwarancji i zapewnień co do wydania decyzji administracyjnych o przyznaniu koncesji, udzielania na bieżąco informacji o przebiegu procesu koncesyjnego oraz innej pomocy w opracowaniu wniosków koncesyjnych. Oskarżony pracownik PIG¹ z kolei odpowiadał za przyjęcie nienależnej korzyści majątkowej w zamian za przekazanie wybranych map i danych geologicznych, które uzyskał w sposób nieuprawniony. Dane te miały posłużyć do opra-

¹ Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy

cowania wniosków koncesyjnych i w rezultacie do wydania pozytywnych decyzji administracyjnych. W wyniku zarzutów osoby oskarżone spotkały także konsekwencje służbowe, włącznie z dymisją z funkcji dyrektora departamentu w MS.

Proces trwał długo i wyrok zapadł w czerwcu 2018 roku, po trzydziestu rozprawach. Sąd Rejonowy w Warszawie uznał oskarżonych urzędników Ministerstwa Środowiska za winnych korupcji i wymierzył im kary roku lub dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok lub dwa lata, jak również karę grzywny oraz przepadek pieniędzy uzyskanych z łapówek na rzecz Skarbu Państwa. Dodatkowo obowiązywał ich zakaz zajmowania stanowisk w administracji państwowej i samorządowej przez okres trzech lub pięciu lat. Z kolei pracownik PIG otrzymał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok, karę grzywny oraz przepadek kwoty korzyści na rzecz Skarbu Państwa. Z oskarżonych przedstawi cieli prywatnych firm za winną została uznana tylko jedna osoba. Strony zaskarżyły orzeczenie sądu, ale w 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w większości wyrok sądu rejonowego. Natomiast sprawę osób, które zostały uniewinnione, przekazał do ponownego rozpatrzenia.(...)²

² Anna Szolucha, „Gaz Łupkowy w Polsce. Historia • Magia • Protest.”

Możliwość wywłaszczenia obecnych właścicieli nieruchomości przez koncerny globalne (art. 19 prawa g i g), ustanowienie dla ich działalności CELU PUBLICZNEGO, niemożność cofnięcia i odebrania koncesji, zaistnienie nieodwracalnych skutków prawnych to najgroźniejsze zapisy ustawy. To ustawa wywłaszczeniowa – tereny koncesji obejmują ponad 1/3 kraju!!! Tak skonstruowano Ustawę, że firmy szczelinujące są bezkarne, pewne swoich zysków i braku odpowiedzialności przed społeczeństwem.¹

¹ Źródło: Dz.U. Nr 163 poz.981 z dnia 9 czerwca 2011r. (art. 15,19, 33, 42, 7 w pow. z 23, 104,190,191

19.01.2012 r.

Burzliwe spotkanie ws. gazu łupkowego w Żurawlowie

PAP 19.01.2012 , aktualizacja: 19.01.2012 21:55

Burzliwy przebieg miało w czwartek spotkanie konsultacyjne na temat poszukiwań gazu łupkowego w Żurawlowie na Lubelszczyźnie. Wątpliwości mieszkańców nie rozwiali eksperci, a przedstawiciele koncernu Chevron opuścili je na samym początku.

Spotkanie miało być w założeniu dostępne tylko dla mieszkańców okolicy, zaproszonych ekspertów i przedstawicieli amerykańskiego koncernu Chevron, który planuje rozpocząć w Żurawlowie wiercenia w poszukiwaniu gazu łupkowego. Jego organizator, wójt gminy Grabowiec Tadeusz Goździejewski, mówił PAP, że chodzi o wyjaśnienie wszystkich wątpliwości związanych z poszukiwaniem i eksploatacją gazu łupkowego. Według niego lepiej to robić bez obecności np. mediów. Zarzucał dziennikarzom, że szukając sensacji przesadnie nagłaśniają wypowiedzi krytyczne wobec poszukiwań gazu łupkowego. Ale w Żurawlowie pojawili się dziennikarze, przyjechało także kilkunastu przeciwników gazu łupkowego z innych regionów, m.in. z Warszawy, Łodzi i Gdańska. W sali miejscowej remizy zgromadziło się kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa i okolicy. Po półgodzinnej gorącej dyskusji zdecydowali, że w spotkaniu będą mogli uczestniczyć wszyscy zainteresowani. Wtedy spotkanie opuścili przedstawiciele koncernu Chevron.

Wcześniej szef przedstawicielstwa koncernu Chevron w Polsce John Clausson powiedział PAP, że chcieli spotkać się z mieszkańcami Żurawłowa, aby wyjaśnić na czym będą polegały planowane przez koncern prace, a także zorientować się, jakich korzyści oczekują mieszkańcy. „Chcemy, aby lokalne społeczności też skorzystały, na miarę naszych możliwości” - powiedział Clausson.

Mimo wyjścia przedstawicieli Chevronu spotkanie kontynuowano. Hydrogeolog z Państwowego Instytutu Geologicznego Małgorzata Woźnicka przedstawiła na czym polega proces szczelinowania, mówiła też o oddziaływaniu tego procesu na środowisko. Geolog i ekspert w zakresie ochrony przyrody prof. Marian Harasimiuk z UMCS tłumaczył zasady postępowania przy poszukiwaniach i eksploatacji złóż.

Zebrani, zdominowani przez przeciwników poszukiwań, zarzucili ekspertów oraz wójta gradem pytań, w tym agresywnych. Pytali m.in. o to, dlaczego Chevron wydzierżawia w ich okolicy działki na 29 lat, skoro jeszcze nie wiadomo - jak mówili geolodzy - czy tu są wystarczające złoża gazu, które nadają się do eksploatacji. Wskazywali na drogi, które oni sami budowali, a teraz obawiają się, że zostaną zniszczone przez ciężki sprzęt. Wiele pytań dotyczyło też wody potrzebnej do szczelinowania: skąd będzie brana, w jaki sposób będzie oczyszczona po zużyciu. Pytali o możliwość awarii i katastrof, czy będą od nich ubezpieczeni, i kogo będą mogli alarmować, gdy stanie się coś złego.

Krytykowali przedstawicieli firmy Chevron, za to, że nie chcieli zgodzić się na obecność dziennikarzy podczas spotkania. „Jeśli oni mają czyste intencje i chcą nam nieba przychylić, to dlaczego wyszli, co mają do ukrycia?” - mówiła Barbara Siegieńczyk z Zamościa, która w Żurawlowie ma domek letniskowy.

Inni mieszkańcy pytali wójta o ewentualne dochody gminy z wydobycia gazu łupkowego. Wójt odpowiedział, że 5 tys. zł wpłynęło do gminnej kasy jako należna część opłaty koncesyjnej. Tłumaczył, że w gminie będzie zostawało 60 proc. opłaty wydobywczej. „Jeszcze za wcześnie o tym mówić, jeszcze nie wiadomo, czy tu będzie gaz wydobywany” - zaznaczył.

Aktywiści, którzy przybyli z innych regionów Polski, apelowali do mieszkańców Żurawłowa, aby nie zgadzali się na poszukiwania gazu łupkowego.

Przywieźli transparenty: „Chcemy żyć. Trucicie precz z naszej ziemi. Stop gazowej gorączce. Nie chcemy gazu zamiast wody”.

Prezes stowarzyszenia Wierni Polsce Suwerennej w Łodzi Paweł Ziemiński apelował, aby mieszkańcy wszystkich miejscowości, gdzie mogą być złoża gazu łupkowego porozumieli się i wspólnie występowali wobec firm prowadzących poszukiwania. „W całej Polsce musimy się ruszyć. Wtedy będą się musieli z nami liczyć” - przekonywał.

Inni przyjezdni mówili, że gaz łupkowy „już nie jest polski”, bo koncesje dostały zagraniczne koncerny. Powołując się na wiadomości z internetu zarzucali Chevronowi, że jest winny zniszczeń środowiska w różnych częściach świata. Jeszcze inni wskazywali,

że korupcja w naszym kraju jest tak duża, że nie da się wyegzekwować prawa i zagraniczne koncerny będą mogły robić, co tylko zechcą.

Prof. Harasimiuk wzywał, aby nie przekształcać spotkania w wiec polityczny. Apelował, żeby nauczyć się stawiać firmom poszukiwawczym warunki, a nie odrzucać je z góry. Wskazywał na przykład niedalekiej kopalni węgla kamiennego w Bogdanie, gdzie też występowały zagrożenia dla środowiska, a dobrze ona funkcjonuje i jest bezpieczna.

Po czterech godzinach dyskusji, gdy mieszkańcy opuszczali spotkanie mówili, że ich wątpliwości nie zostały rozproszone. „Jestem przeciwniczką poszukiwań gazu. Mieszkam 800 metrów od planowanego odwiertu i nie dowiedziałam się, czy będę mogła czuć się bezpiecznie” - powiedziała mieszkanka Żurawłowa Violetta Tuniak.

Gaz łupkowy wydobywa się metodą tzw. szczelinowania hydraulicznego. Pod dużym ciśnieniem

pompuje się pod powierzchnię ziemi dużą ilość wody z niewielką domieszką substancji chemicznych, by rozsadzić podziemne skały i uwolnić gaz. Według ekologów taka metoda jest szkodliwa dla środowiska, bo może prowadzić do zanieczyszczenia wód gruntowych. Z tego powodu wydobycia gazu metodą szczelinową zakazano np. we Francji, z kolei na szeroką skalę stosuje się ją w USA. Polska może mieć największe złoża gazu łupkowego w Europie.

W ostatnich latach Ministerstwo Środowiska wydało ponad 100 koncesji na poszukiwanie gazu niekonwencjonalnego w Polsce, otrzymały je m.in.: Exxon Mobil, Chevron, Marathon, ConocoPhillips, Talisman Energy, PGNiG, Lotos i Orlen Upstream.(PAP)¹

¹ https://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artikul/lubelskie;burzliwe;spotkanie;ws;gazu;lupkowego;w;zurawlowie,130,0,1010562.html



19.01.2012,r. Prelegenci oraz wójt gminy Grabowiec podczas spotkania w remizie w Żurawlowie. Fot. Andrzej Bąk

Przeciwko korporacji Chevron - Gaz łupkowy - Dr Paweł Ziemiński - Żurawłów 2012 / Korupcja Relacja filmowa z zebrania w Żurawlowie >> https://www.youtube.com/watch?v=S_nkHUwd4eM¹

¹ Ten film jest już niedostępny, ponieważ powiązane z nim konto YouTube zostało usunięte. (10.03.2023)



19 stycznia 2012 Członek zarządu Chevron Polska John Claussen w Żurawlowie. Fot. Andrzej Bak



Telewizja Francuska Kanał 3 - w Żurawlowie 2012 Na pierwszym planie Barbara Siegieńczuk. Fot. Andrzej Bak

Adam Zuchowski.

19-01-2012. Po spotkaniu z Chevronem w Żurawlowie

W czwartek, 19 stycznia 2012 roku w Żurawlowie na Lubelszczyźnie (gmina Grabowiec) zaplanowano konsultacje społeczne na temat poszukiwania gazu łupkowego w najbliższym sąsiedztwie miejscowości. W rozmowach udział mieli wzięci reprezentanci Chevronu w Polsce, zrzeszeni w spółce zależnej Chevron Polska Energy Rescources, naukowcy z zakresu hydrogeologii i ochrony środowiska, wójt gminy Grabowiec Tadeusz Goździejewski oraz mieszkańcy Żurawlowa. Zgodnie z życzeniem spółki Chevron oraz wójta Goździejewskiego, przyjęto, że konsultacje będą miały charakter zamknięty, zabraknie na nich mediów oraz osób spoza miejscowości. Goździejewski w wypowiedzi dla PAP zarzucał dziennikarzom poszukiwanie sensacji i „przesadne nagłaśnianie wypowiedzi krytycznych wobec poszukiwania gazu łupkowego”, apelował: „dajcie nam się wreszcie dogadać”. Nie ukrywał, że przy udziale spółki Chevron przygotowano drobne upominki dla mieszkańców wsi, zwłaszcza dzieci, spośród których prawdopodobnie nie wszystkie otrzymały świąteczne prezenty.

Próba lokalizacji odwiertu w Żurawlowie to już drugie podejście inwestora na obszarze gminy Grabowiec. Wcześniej projekt odrzucili mieszkańcy pobliskiego Rogowa po tym gdy po badaniach sejsmicznych przeprowadzonych na zlecenie Chevronu przez Geofizykę Toruń, w niektórych domach zauważono pęknięcia na ścianach i zastanawiające przebarwienia wody w studniach. W Żurawlowie, choć położonym bardzo blisko Rogowa i mogącemu dzięki temu znać bliżej problem z jakim spotkali się sąsiedzi z południowego-wschodu, spodziewano się mniejszego oporu. Niektóre szacunki wskazywały, że liczba przeciwników poszukiwania gazu łupkowego nie jest tu większa od grona spoglądającego na odwierty przychylnym okiem.

Czwartkowe konsultacje w Żurawlowie zaplanowano na godzinę 15:00 w miejscowej remizie ochotniczej straży pożarnej. Na miejscu, wbrew nadziejom organizatorów konsultacji pojawili się przedstawiciele mediów i prasy, w tym m.in.: Polskiej Agencji Pras-

wej, Przekroju, Tygodnika Zamojskiego i TVN 24. Ekipa tej ostatniej, łatwo rozpoznawalna, na prośbę reprezentantów koncernu pozostała na zewnątrz budynku. Tuż przed rozpoczęciem spotkania, gdy mieszkańcy wsi, delegacja Chevronu i zaproszeni prelegenci znajdowali się w środku do zgromadzonych zaczęły dołączać kiluosobowe grupy osób przyjezdnych. Byli wśród nich nie tylko mieszkańcy gminy Grabowiec i powiatu zamojskiego ale i osoby, które by móc uczestniczyć w spotkaniu pokonały nie rzadko kilkaset kilometrów. Miałem sposobność znaleźć się w tym gronie.

Tego dnia przygotowałem na korkowej planszy prezentację fotograficzną obrazującą przypadki łamania praw człowieka i zanieczyszczeń środowiska w różnych częściach naszego globu, za które przynajmniej częściowo odpowiedzialny jest Chevron. Każde z zestawionych zdjęć opowiadało o osobnej historii. Łączyło je jedno: obojętność, nie wyrównane rachunki krzywd, łamanie zasad etyczno-prawnych a nawet negacja. Niektóre z nich odnosiły się do zanieczyszczeń jakie pozostawiła spółka Texaco, dziś część Chevronu, w ekwadorskiej Amazonii. Koncern nadal odmawia poniesienia kosztów odprowadzenia do środowiska miliardów litrów ropopochodnych ścieków. Nawet gdy w końcu w 2011 roku zapadł sądowy wyrok nakazujący spółce przekazanie środków na rzecz lokalnych społeczności, Indian i osadników, rzecznik Chevronu, Kent Robertson, nazwał werdykt „próbą wyłudzenia miliardów dolarów”. Chevron w dalszym ciągu unika poniesienia odpowiedzialności za tą katastrofę. Inne fotografie obrazowały konsekwencje współfinansowania przez Chevron rządu birmańskiego, a przez to i armii, łamiących wspólne prawa człowieka (m.in. prześladowanie mniejszości etnicznych, palenie wsi, praca przymusowa, pozasądowe morderstwa); ostatni wyciek jakiego dopuściła się spółka Chevron na Oceanie Atlantyckim (Brazylia) oraz dziedzictwo eksploatacji ropy naftowej w Nigerii: degradacja środowiska i redukcję środków utrzymania lokalnych społeczności.

Z tak oto przygotowaną wizualną prezentacją zasiadłem w drugim rzędzie pośród innych osób, które tego dnia zjawily się na sali w Żurawlowie, by przypomnieć o zagrożeniach związanych z eksploatacją gazu łupkowego i meandrach nowej Ustawy o prawie geologicznym i górniczym obowiązującej

w Polsce od 1 stycznia 2012 roku. Od początku plansza trzymana przez mnie w ręku przykuła uwagę przedstawicieli Chevronu, którzy wpatrując się w nią przez dłuższy odcinek czasu i dostrzegając równocześnie inne przejawy obecności osób spoza najbliższych okolic, szybko zorientowali się, iż zebrane audytorium dalece wykracza poza pierwotnie zakładany nawias.

Publiczne konsultacje otworzył wójt gminy Grabowiec, Tadeusz Goździejewski. Powitał zgromadzonych gości, słowa szczególnej uwagi skierował w stronę przedstawicieli koncernu Chevron. To doskonała okoliczność by dowiedzieć się co mogą zaoferować mieszkańcom Żurawłowa i gminy oraz by móc zgłosić własne uwagi i prośby. Po chwili jednak okazało się, że szef Chevronu na Polskę, John Claussen oraz inni członkowie delegacji firmy do Żurawłowa nie przystąpią do rozmów dopóki sali nie opuszczą osoby z zewnątrz, w tym zwłaszcza oponenci spoza obszaru gminy Grabowiec. Oświadczenie to wywołało zaskoczenie zgromadzonych i żywą dyskusję. Jeden z lokalnych mieszkańców odnosząc się do perspektyw zarysowanych przez wójta zauważył, że osoby takie jak on, nie potrafiące dobrze obsługiwać komputera i nie posiadające odpowiedniego wykształcenia z zakresu prowadzonych prac i tak nie mogą liczyć na prace przy inwestycji. Apel o opuszczenie miejsca przez osoby spoza Żurawłowa i media nie zdobył sobie pogłosu wśród okolicznych mieszkańców. Co więcej, gdy zebrani dowiedzieli się, że na prośbę przedstawicieli Chevronu dziennikarze z TVN24 pozostali na zewnątrz, wspólnie przegłosowali dopuszczenie stacji do miejsca rozmów.

Spółeczna decyzja o zmianie profilu spotkania, wbrew życzeniom Chevronu i wójta Tadeusza Goździejewskiego, spowodowała rejteradę przedstawicieli amerykańskiej spółki. Szef Chevronu na Polskę, John Claussen, dyrektor Chevron Polska Marian Sewerski i inni członkowie delegacji, opuścili salę obrad i wsiedli do zaparkowanego nieopodal busa. Na zewnątrz pojazdu pozostała szefowa public relations Chevron Polska, Grażyna Bukowska, która w wypowiedzi dla TVN24 zaznaczyła, że „Nie było to spotkanie przewidziane dla agresywnych, demagogicznych grup ekologicznych, po to żeby zaprezentować tylko i wyłącznie swoje stanowisko”.

Opuszczenie konsultacji przez przedstawicielstwo Chevronu zostało skrytykowane przez liczne grono zebranych. Równolegle na pytanie wójta o wolę dalszego prowadzenia konsultacji w momencie gdy salę opuścił inwestor, obecni zdecydowali o kontynuowaniu dialogu.

W tej sytuacji na prośbę wójta głos zabrała Hydrogeolog z Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG), Małgorzata Woźnicka, która tego dnia przygotowała obszerną prelekcję na temat eksploatacji gazu łupkowego, metody szczelinowania hydraulicznego, oddziaływania tego procesu na środowisko i metod utylizacji odpadów. Nim jednak prelegentka rozpoczęła przemówienie z głębi sali padły pytania o niezależność reprezentantów z PIG, w momencie gdy zaledwie kilka dni wcześniej, inny pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego znalazł się w gronie siedmiu osób aresztowanych i oskarżonych o korupcję przy przydzielaniu koncesji na eksploatację gazu łupkowego w Polsce. Małgorzata Woźnicka nie wykazała zaskoczenia zarzutem, zaznaczając, że sprawę ostatniej afery korupcyjnej należy pozostawić do wyjaśnienia odpowiednim organom. Zapytana o ocenę opuszczenia zebrania przez przedstawicieli spółki Chevron odpowiedziała, że jej zdaniem nie powinni tak postąpić. W ten czwartkowy dzień Małgorzata Woźnicka należała do osób najdłużej przemawiających, wygłosiła długi, płynny, obfitujący w treść wykład. Jej wypowiedzi były wielokrotnie przerywane przez słuchaczy, którzy domagali się sprostowania lub dokładniejszego wyjaśnienia omawianych treści. Gdy hydrogeolog wyświetliła zdjęcia z lotu ptaka, obrazujące obszary eksploatacji gazu łupkowego w USA, w otoczeniu przyrody z dala od osiedli ludzkiej, z sali dobieły się pytania „a gdzie są ludzie?” – przecież struktura zasiedlenia w Polsce jest inna i wydobywanie będzie mieć miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie społeczności. Kilkukrotnie padały także zarzuty o stosowanie „socjotechniki”, powtarzania wkoło tych samych lub zbliżonych treści: używania ogólnej nazwy „inwestor” zamiast „Chevron” a także terminu „stymulowania” zamiast „szczelinowania” gazu.

Obecny na sali wśród przyjezdnych, Radosław Gawlik z partii Zieloni 2004 przywołał badania Roberta W. Howartha z Cornell University, ostrzegającego przed niebezpieczeństwem hydraulicznego szczeli-

nowania: uwalniania związków promieniotwórczych i metanu do środowiska, przedostawania się substancji używanych w procesie szczelinowania do ujęć wody pitnej – skutków częściowo potwierdzonych niezależnie także przez naukowców z Uniwersytetu w Duke. Przypomniawszy, że statystycznie rzecz ujmując w Stanach Zjednoczonych jednemu na sto odwiertów towarzyszą awarie, w tym w przypadku jednego na tysiąc są to awarie bardzo poważne. Pani Hydrogeolog odniosła się z dystansem do przytoczonej statystyki usterek, uznając prawdopodobnie, że są one jednak stosunkowo rzadkie, te same stanowisko zajęła co do postaci Howartha, zaznaczyła, że słyszała o kontrowersjach politycznych wokół jego osoby, mając tu na myśli, jak się zdaje, m.in. zaangażowanie w ruch ekologiczny i krytykę eksploatacji także gazu konwencjonalnego. W momencie gdy przybyła z Warszawy, jedna z uczestniczek spotkania, przywołała przypadki zanieczyszczeń środowiska spowodowanych przez Chevron w Brazylii i ekwadorskiej Amazonii, Małgorzata Woźnicka również zdystansowała się od zabierania głosu, nazywając te kwestie „politycznymi” – ona zaś jako naukowiec posiada legitymację do wypowiadania się na temat faktów ze swojej dziedziny wiedzy. Takie rozgraniczenie podważył Paweł Ziemiński ze stowarzyszenia Wierni Polsce Suwerennej. Jego zdaniem tak jak mówi się o ekonomii politycznej tak samo można mówić o geologii politycznej.

Drugim z prelegentów zaproszonych tego dnia na spotkanie przez wójta gminy był Marian Harasimiuk z Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, który przypominał o swoim zaangażowaniu na rzecz ochrony przyrody na Lubelszczyźnie. Skrytykował regulacje, które co prawda zakazują stawiania wiertni w obrębie parków narodowych ale w dalszej kolejności przyzwalają już na odwierty poziome, mogące przekroczyć granicę parków pod powierzchnią ziemi. Nawoływał przy tym do nie odrzucania z góry poszukiwania gazu łupkowego na obszarze gminy. Powołał się tu na przykład historii powstania jednego z parków krajobrazowych na Lubelszczyźnie. Na początku mieszkańcy terenów na których powstał obszar chroniony też byli przeciwni projektowi, teraz jednak są zadowoleni, czerpią korzyści z turystyki i agroturystyki. Zdaniem Harasimiuka tak samo może być w przypadku gminy Grabowiec i gazu łupkowego, trzeba tylko dokładnie

monitorować proces poszukiwań i wymagać od inwestora.

O kosztach i wymogach jakie stawiane są przed inwestorem, w tym przypadku Chevronem, w procesie poszukiwania niekonwencjonalnego gazu przekonywała także Małgorzata Woźnicka. Tu jednak sprostowania dokonała Teresa Adamska z Centrum Zrównoważonego Rozwoju (CZR) z Łodzi. Przypomniała, że według treści nowej Ustawy o prawie geologicznym i górniczym woda na poczet eksploatacji kopalni jest używana przedsiębiorcom bezpłatnie. Oznacza to, że do każdego odwiertu inwestor będzie mógł użyć milionów litrów wody zupełnie za darmo. O odpowiedzialność takiej filantropii wielokrotnie pytał wcześniej obecny tego dnia w Żurawłowie, Karol Pabich, działacz na rzecz wolnej energii, który nawiązał kontakt z lokalnymi grupami opozycyjnymi wobec eksploatacji gazu łupkowego ze Stanów Zjednoczonych. Jak owa praktyka ma się do społecznych kampanii nawołujących do dokręcania kranu, racjonalnego gospodarowania błękitną substancją, błękitnym złotem?

Teresa Adamska i Zbigniew Tynenski z CZR, obecni wśród publiczności, wielokrotnie zabierali głos tego dnia, naświetlając wszystkie meandry związane z Ustawą o prawie geologicznym i górniczym. Nowe regulacje przyjęte przez Sejm RP VI kadencji i podpisane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego wpisują koncesje geologiczne na listę ważnego interesu publicznego: właściciele nieruchomości i mieszkańcy obszarów znajdujących się w zasięgu prac będą mogli być wywłaszczani, zupełnie tak samo jak obecnie przy budowie autostrad. Zbigniew Tynenski powiedział również, że według tego samego prawa podmiot, który otrzymał koncesję na poszukiwanie kopalni w danym obszarze jest uprawniony w pierwszej kolejności do ubiegania się o pozwolenie na ich wydobywanie, co w zasadzie automatycznie czyni go właścicielem prawa do ich eksploatacji. Ta sama ewentualność dotyczy prac Chevronu w Żurawłowie. Te stwierdzenie wzbudziło protest prelegentów, Mariana Harasimiuka i Małgorzaty Woźnickiej, którzy zaznaczali, że „prawie” lub „niemal” nie oznacza jeszcze faktu dokonanego. Ostatecznie jednak sam prof. Harasimiuk przyznał, że czytał Ustawę o prawie geologicznym i górniczym i że są w niej błędy: te prawo wymaga nowelizacji

już teraz.

Wiele kontrowersji podczas dyskusji wywołała kwestia przechowywania, oczyszczania i uzdatniania mieszkanki używanej do szczelinowania hydraulicznego, już po wykonaniu procesu. Osoby obecne na sali przypominały, iż znaczne ilości substancji są następnie przechowywane w otwartych zbiornikach a proces jej oczyszczania w zakładach wytypowanych do tego procesu nie przynosi zadowalających efektów. Hydrogeolog Woźnicka wzbudziła konsternację obecnych na sali gdy zapowiedziała, że w obecnej sytuacji substancja pochodząca ze szczelinowania będzie prawdopodobnie przewożona aż do Gdańska, jak zauważono, ponad 500 km od Zamojszczyzny, i tam poddawana odpowiednim procesom. Małgorzata Woźnicka nie kryła przyjętej prawnie praktyki: zarówno skład mieszkanki (woda, piasek, 2% substancji chemicznych) służącej do szczelinowania jak i nazwy zakładów prowadzących jej oczyszczenie, nie będą podawane do publicznej wiadomości. Należy więc tu podkreślić, że tak jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych tak i w Polsce, wiedza ta będzie wyłączona spoza kontroli społecznej i prawa dostępu do wiadomości publicznej, będzie objęta klauzurą tajemnicy zawartej między ciałem korporacyjnym i instytucją państwową.

Wiele pytań i zarzutów padało z ust samych mieszkańców Żurawłowa i gminy Grabowiec. Zastanawiali się dlaczego Chevron chce wydzierżawiać działki w okolicy na 29 lat skoro nie wiadomo czy w przyjętej lokalizacji znajdują się złoża gazu nadające się do eksploatacji. Jeden z dyskutantów przypominał, że mieszkańcy brali osobisty udział w budowie dróg, a on sam przekazał na ten cel osobiste środki i do dziś nie doczekał się z urzędu gminy pokrycia poniesionych kosztów. Jego zdaniem, i innych obecnych, lokalne drogi nie są przystosowane do tego by jeździły po nich ciężkie pojazdy. Przy obecnym stanie gminna infrastruktura zostanie szybko zniszczona przez przemieszczające się po nich ciężarówki i sprzęt wspomagający. Ten sam mieszkaniec oskarżył wójta gminy Grabowiec, Tadeusza Goździejewskiego o bezrefleksyjne popieranie eksploatacji gazu łupkowego w regionie. Zaproponował, że jeżeli Goździejewski jest tak bardzo za, to on jest gotów już teraz wezwać notariusza, który „przygotuje odpowiednie dokumenty w których wójt poświadczy własnym majątkiem, że jeżeli coś się nam stanie, mieszkańcy

odniosą jakieś szkody” to on jako gospodarz gminy pokryje poniesione straty własnymi dobrami. Goździejewski protestował przed stawianiem go w takiej sytuacji, zaznaczał, że tego rodzaju sugestie są nie uprawnione, prosiłby nie traktować go jak przedstawiciela Chevronu. Podczas spotkania jeszcze kilkakrotnie padały zarzuty pod adresem wójta gminy Grabowiec. Przywołano również wypowiedź lokalnego proboszcza, który podczas mszy miał powiedzieć, iż „gaz jest błogosławieństwem” (według innej wersji „gaz jest święty”). W pewnym momencie rzucono hasło pod adresem wójta czy oby przypadkiem nie powinniśmy zapytać o to czy nie mamy tu do czynienia z praktyką korupcyjną. O wystudzenie emocji apelował Maciej Frączak z warszawskiego stowarzyszenia „Zielone Osiedle”: „brałem udział w różnych dyskusjach, w niektórych traktowano nas jak dzieci, albo jak ludzi nieistotnych. Jesteśmy po raz pierwszy na spotkaniu i to jest zasługa także pana wójta”.

Szumy na sali spowodowała informacja udzielona przez wójta: za opłatę koncesyjną gmina otrzymała zaledwie 5 tysięcy złotych, na większe środki lokalna społeczność będzie mogła liczyć dopiero w trakcie wydobywania. Podczas czterogodzinnego spotkania wielokrotnie padały pytania o bezpieczeństwo prowadzonych prac. Teresa Adamska i Zbigniew Tynenski zalecali wdrażanie innych form pozyskania energii, w tym geotermii i zgazowania węgla kamiennego. Wielu uczestników apelowało do mieszkańców gminy o odrzucenie projektu poszukiwania gazu łupkowego w regionie, w tym m.in. Teresa Wojda i Paweł Ziemiński. Ten ostatni apelował by mieszkańcy Żurawłowa stanęli na czele porozumienia gmin przeciwnych wydobywaniu gazu łupkowego i wspólnie starali się zmienić istniejącą praktykę. Podczas gdy znaczna część zgromadzonych osób wyrażała wątpliwości co do przejrzystości metody hydraulicznego szczelinowania, prelegenci M. Harasimiuk i M. Woźnicka podkreślali szansę jaką niesie za sobą wydobywanie gazu łupkowego. Małgorzata Woźnicka apelowała równocześnie do mieszkańców o bezustanne monitorowanie stanu wody, gdyby do planowanych prac miało rzeczywiście dojść: zarówno przed wierceniem, w trakcie, jak i po przeprowadzeniu prac – tylko ciągła kontrola sanepidu może zapewnić bezpieczeństwo i realizację podstawowych roszczeń w razie awarii.

Na koniec konsultacji, które ostatecznie nie doszły do skutku z powodu opuszczenia remizy przez przedstawicieli Chevronu, wójt Tadeusz Goździejewski podziękował wszystkim przybyłym, a „zwłaszcza pani Małgorzacie Woźnickiej”, która jak podkreślił, wyjaśniła nam wiele wątpliwości narosłych wokół tematu. Końcowe oświadczenie wójta spotkało się z głośną odpowiedzią grupy kilkunastu osób, głównie lokalnych mieszkańców, skandujących wspólnie hasło „nie chcemy gazu!”. Niemniej, w prywatnych rozmowach po spotkaniu, niejedni mieszkańcy Żurawłowa wyrażali opinię, że nie został przekonany, zarówno do akceptacji jak i całkowitego odrzucenia poszukiwania gazu łupkowego w granicach miejscowości i gminy.

Niezdecydowanych w niedalekiej przyszłości postarają się przekonać raz jeszcze przedstawiciele Chevronu. W opublikowanym oświadczeniu koncernu, już po oddaleniu się z remizy OSP w Żurawłowie, czytamy iż „bezpośredni dialog z mieszkańcami tej wsi został uniemożliwiony przez zorganizowane grupy protestu oraz osoby spoza Żurawłowa”. Mimo tej przeszkody przedstawiciele Chevronu zapewniają, że w „dalszym ciągu będziemy dążyć do przeprowadzenia tej ważnej dyskusji z mieszkańcami. Przywiązujemy ogromną wagę do dobrych relacji ze społecznościami, w których działamy, podobnie jak do tego, aby zapewnić im pełną informację o naszych planach i zaangażowaniu na rzecz bezpieczeństwa jeszcze przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac”.

Oburzenia po spotkaniu nie krył wójt gminy Grabowiec, Tadeusz Goździejewski. W wypowiedzi udzielonej dla serwisu „nm.zamosc.pl” powiedział, że „Dla mnie to była hucpa... Wiem, że był apel w Internecie, aby zjeżdżać do Żurawłowa, by bronić polskich interesów. Kto zakłócał spotkanie? – Nie wiem, jak ich nazwać: ekolodzy, zieloni, obrońcy polskości? Mimo prób podjęcia rozmowy merytorycznej, debata zamieniła się w wiec polityczny”. I dalej: „Zamiast wysłuchiwanie, było przerywanie prelekcji. Protestujący, wśród których więcej było ludzi z zewnątrz niż z naszej gminy, próbowali podjąć dyskusję pozamerytoryczną.” Tadeusz Goździejewski podczas spotkania zaznaczył, że mieszkańcy sąsiedniego Rogowa odrzucili możliwość prac w obrębie ich wsi i wola ta została uszanowana. Jak złudna to obietnica najlepiej po-

świadczą sama metoda szczelinowania hydraulicznego. Od pierwotnego odwiertu pionowego, od 1,5 do 3 km pod ziemią, odchodzą odwierty poziome, mające nawet do 3-3,5 km długości. Mogą one objąć cały obszar o takim promieniu wokół odwiertu pionowego. Rogów leży ok. 2,3 km od Żurawłowa. Oznacza to, że wbrew złożonej obietnicy, w przypadku ewentualnej eksploatacji odwierty pionowe obejmą także Rogów, a inwestor będzie mógł pozyskiwać surowiec wprost spod samej miejscowości.

OTO TREŚĆ KARTY INFORMACYJNEJ, JAKĄ PRZEKAZAŁEM TEGO DNIA DO RĄK MIESZKAŃCÓW ŻURAWŁOWA I GMINY GRABOWIEC

KILKA FAKTÓW O CHEVRONIE

Drodzy mieszkańcy Żurawłowa, Szczelatyna, Rogowa i Grabowca

1. Chevron obecny w Polsce min. po przez spółkę zależną Chevron Polska Energy Rescours Sp. z o.o posiada koncesje geologiczne, wydane przez Ministerstwo Środowisko, obligujące go do poszukiwania min. gazu łupkowego w lokalizacjach Kraśnik, Frampol, Zwierzyniec, Grabowiec: w tym także okolicie miejscowości Żurawłów, Rogów i Szczelatyn).

2. Od przełomu lat 60. i 70-tych do 1992 roku, koncern Texaco, dziś część Chevronu, eksploatował ropę naftową w ekwadorskiej Amazonii. W tym okresie wraz z partnerami odprowadził do środowiska miliardy litrów toksycznych ścieków, które rozlały się i zapełniły setki otwartych dołów i zagłębień, tworzących odtąd ropo-ściekowe bajorka. Efektem poczynił przedsiębiorstwa stało się zanieczyszczenie ziemi, wód gruntowych i cieków wodnych – natomiast miejscowa ludność (Indianie i osadnicy) aż do dziś zmaga się z konsekwencjami zanieczyszczenia środowiska (zarówno o konsekwencjach społecznych jak i zdrowotnych (choroby nowotworowe, poronienia, defekty płodu). Następujące po sobie zarządy Chevron i Texaco wciąż negują odpowiedzialność koncernu za katastroficzne zanieczyszczenia w ekwadorskiej Amazonii, odrzucają wyroki ekwadorskiego sądu i odmawiają poniesienia kosztów adekwatnych do wyrządzonych szkód na rzecz 30 tysięcy Ekwadorczyków, którzy

wnieśli pozew przeciwko Chevronowi.

3. Chevron znajduje się w gronie współdziałalców i beneficjentów eksploatacji złóż Yadana w Birmie. Ocenia się, że tylko od 2000 roku dzięki projektowi Yadana birmański rząd zainkasował ponad 4,83 mld dolarów. W analogicznym czasie Chevron dzięki udziałowi w tej inwestycji zyskał ponad 437 mln dolarów. Według raportu organizacji Earth Rights International (ERI) „Yadana jest decydującym czynnikiem, umożliwiającym birmańskiemu reżimowi zachowanie wypłacalności”. Tymczasem rząd i birmańska armia odpowiedzialne są za kategoryczne łamanie praw człowieka: ataki na ludność cywilną, palenie wiosek, prześladowania mniejszości etnicznych, pozasądowe zabójstwa, stosowanie pracy przymusowej (także przy oczyszczaniu rurociągu Yadana)

4. Siódmego grudnia 2011 roku Chevron, łamiąc brazylijskie przepisy, spowodował wyciek ponad 100 tysięcy galonów czystej ropy naftowej do Oceanu Atlantyckiego na wschód od wybrzeży stanu Rio de Janeiro. Reprezentant policji federalnej ujawnił, że wyciekowi towarzyszyło naruszenie prawa. Chevron wykonał odwiert o 500 metrów głębszy niż pozwalała mu na to udzielona koncesja wydobywcza, przy czym nie był odpowiednio przygotowany na wypadek zaistnienia awarii: spółka musiała pożyczyć sprzęt sonarowy aby ustalić źródło wycieku.

5. Od ponad 50 lat Chevron wydobywa ropę naftową i gaz ziemny w Nigerii. **Koncern posiada (2011 r.) obecnie 40% udziałów w 13 koncesjach wydobywczych w ramach wspólnego przedsięwzięcia z nigeryjską korporacją państwową. W ciągu tego okresu z ponad 700 mld dolarów przychodów z eksploatacji kopalni w Nigerii, zaledwie 1% trafiła na rzecz realizacji potrzeb społecznych, w tym niewielka część dla wspólnot z regionu wydobywania (Delta Nigru). Zamiast tego spółki operujące w regionie, w tym Shell i Chevron przyczyniły**

się do masowej degradacji środowiska i marginalizacji lokalnych społeczności (redukcja bądź utrata źródeł utrzymania, zanieczyszczenia wody, pogorszenie stanu zdrowia).

6. Zaproszenie do Polski i wydanie zezwoleń na inwestycje grupom gospodarczym znanych z łamania praw człowieka lub poważnych zanieczyszczeń środowiska stanowi potencjalne zagrożenie i niepewność dla mieszkańców z obszarów objętych licencjami na wydobywanie kopalni. Zwłaszcza, że są to inwestycje budzące kontrowersje społeczne i środowiskowe: w tym gaz łupkowy. Symptomatycznym jest tu przykład Chevronu, który w ubiegłych dekadach przyczynił się do poważnych zanieczyszczeń w ekwadorskiej Amazonii skutkujących niepowetowanymi stratami dla ludzi i środowiska. Pomimo wyroku sądowego, który nakazuje Chevronowi wypłacenie wielomiliardowych odszkodowań, przedstawiciele spółki odziewają się od osobistej odpowiedzialności za te wydarzenia. Wydanie koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce grupie gospodarczej znanej z lekceważenia norm etycznych i środowiskowych, biorąc także pod uwagę także kontrowersje związane z metodą hydraulicznego szczelinowania, stanowi niepokojący precedens, potencjalne zagrożenie dla mieszkańców okolic w których będzie operować dana spółka.

7. „Nie ufajcie Chevronowi” – ostrzega ekwadorski prawnik Pablo Fajardo, który prowadził sprawę przeciwko amerykańskiej spółce w Ekwadorze – „Chevron wydobywał u nas ropę naftową, zanieczyścił nasze lasy deszczowe, przyczynił się do śmierci ludzi, popełnił oszustwa, a następnie próbował to wszystko ukryć”. Fajardo odnosząc się do ostatniej awarii Chevronu w Brazylii dodał, że „firma ma problem systemowy, który nie pozwala jej spełniać zobowiązań środowiskowych wobec społeczności w sąsiedztwie, których prowadzi działalność”.¹

ADAM ZUCHOWSKI | 24.01.2012 22:29

Dla „Wolnych Mediów”

¹ <https://wolnemedi.net/gaz-lupkowy-w-zurawlowie/>

Luty 2012. Na płotach domów i w gazecie Niedziela Chevron publikuje informacje na swój temat zapewniając, że szczelinowanie jest metodą bezpieczną a Chevron firmą transparentną.¹

¹ <https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkancow-zurawlowa-chronologicznie>

24 luty 2012

Ruch oporu z Żurawłowa

nie ustaje w walce.

Mieszkańcy Żurawłowa i okolic dzielnie walczą o swoją ziemię i prawo do spokojnego życia. Protestującym towarzyszą wskazówki, podpowiedzi oraz słowa wsparcia i otuchy kierowane przez Teresę Wojdę z Inicjatywy Obywatelskiej Dorzecza Bzury i Słudwi. Podjęli bardzo trudną batalię z wójtem, który reprezentuje zamiast ich interesów, interesy Chevronu, amerykańskiego koncernu wydobywczego ropy naftowej i gazu ziemnego na tym terenie. Oryginalnym i świetnym pomysłem grupy oporu z Żurawłowa jest wręczenie wójtowi dyplomu dezaprobaty za szczególny wkład, zaangażowanie i popieranie planów inwestycyjnych firmy Chevron. Gratulacje za dotychczasową postawę! Mamy nadzieję, że uda się zrealizowanie naszej podpowiedzi przekonania właścicieli gruntów do wypowiedzenia umowy dzierżawy z Chevronem,

Dnia 12-02-2012 o godz. 13:22

Teresa Wojda napisał(a):

Witam Pani Aniu,

Do Pani, Pani Rodziny, mieszkańców Żurawłowa i mieszkańców innych wsi Państwa Gminy kieruję serdeczne myśli wsparcia.

W obliczu następnych podstępnych, dręczących i niecznych działań w celu wprowadzenia na Wasz rodzinny teren zła w postaci złudnego bogactwa jakim jest wydobywanie gazu przez Chevron, oraz jako zjednani siłą świadomości, która daje nieprawdopodobne moce, nie ODPUSZCZAJCIE, lecz działajcie bardziej stanowczo!

Bądźcie czujni i stanowczy. Domagajcie się choćby:

- podania podstawy prawnej na jakiej uruchomił wójt punkt konsultacyjny Chevronu w urzędzie gminy.
- żądajcie natychmiastowej likwidacji tego punktu konsultacyjnego, jako punktu korumpującego, wobec faktu, że wy nie chcecie żadnych konsultacji z Chevronem. Chcecie by was zostawiono

ponieważ umowa ta zawarta została w złej wierze i na więcej lat niż przewiduje ustawa na rozpoznawanie i poszukiwanie ropy naftowej i gazu ziemnego. Życzymy powodzenia w dalszych działaniach! Oby takie zaangażowanie stało się przykładem dla mieszkańców innych regionów.

Gorąco namawiam do wywieszania transparentów, plakatów przeciw ograbianiu i niszczeniu naszej polskiej ziemi.

Mogą to być np. napisy: STOP FRACKING, STOP CCS,

Będzie to forma wyrażenia protestu, udowadniająca całemu światu, że w Polsce istnieje niezorganizowany opór społeczny, bo tylko taki jest możliwy w warunkach wprowadzanego stopniowo systemu totalitarnego w Polsce.

W imieniu Inicjatywy Obywatelskiej Dorzecza Bzury i Słudwi

Maria Bejda¹

¹ https://bejda.blogspot.com/2012_02_01_archive.html

w spokoju.

- żądajcie od Wójta i Przewodniczącego Rady Gminy przygotowania niezwłocznej sesji nadzwyczajnej z celem głównym podjęcia uchwały będącej stanowiskiem rady przeciwko działaniom na szkodę społeczności lokalnej przyznania koncesji na poszukiwanie gazu ziemnego na terenie gminy z równoczesnym upomnieniem się, że rada gminy jest reprezentantem interesów ogółu członków samorządu gminnego, czyli mieszkańców...
- domagajcie się uzgodnienia treści uchwały, która by was całkowicie zadowolili, by dano Wam spokojnie żyć.

W przypadku odmowy przez wójta podjęcia w tym kierunku działań wnioskujcie aby zrezygnował dobrowolnie z pełnionej funkcji z oczywistego powodu, że zdradził wszystkich mieszkańców, sprzeniewierzył się choćby elementarnym interesom, prawom mieszkańców do życia tak jak oni chcą i że choćby w debacie 19.01.2012 r. okazał się być rzecznikiem Chevronu zamiast tych, którzy go wybrali w wyborach.

Gdy Wójt się nie zgodzi, to oznajmiam, że właśnie rozpoczynacie działania o odwołanie go ze

stanowiska zbieraniem podpisów pod wnioskiem o referendum o odwołanie wójta z funkcji.

Tu chodzi o wasze życie i życie waszych dzieci i przyszłych pokoleń.

W takich okolicznościach nie pertraktuje się, nie układa z wrogiem, okupantem, lecz staje stanowczo na SWOIM i BRONI SIĘ SWEGO.

Nie jesteście sami.

Polski Obywatelski Ruch Oporu został właśnie zainicjowany 19.01.2012 r. w Waszej choć, małej lecz

WIELKIEJ mądrością wsi.

Mieście świadomość, odczujcie poparcie i wsparcie całej zagrożonej Polski.

Pozdrawiam serdecznie
Teresa Wojda

PS.
Załączam zaproszenie wystosowane przez Braci Kaszubów.¹

¹ <https://bejda.blogspot.com/2012/02/>



Gaz łupkowy - jak to się robi w Polsce (fracking in Poland) (Dostępny 10.03.2023)¹

KronikaAkaszy1 550 subskrybentów

72 674 wyświetlenia 19 luty 2012

Wielkie podziękowania dla autorów tego materiału Ronana Lynch'a oraz Adama Dzienisa. „Waterproof” (org. tytuł) ukazuje w jaki sposób i dlaczego poszukuje się gazu niekonwencjonalnego w Polsce. Jakże to ma obecnie znaczenie dla zagranicznego przemysłu gazowego i naftowego oraz jakie niesie za sobą ryzyko. Polecam wszystkim - z tym trzeba się zapoznać.

¹ <https://www.youtube.com/watch?v=nxO8lfWerU0>

Tygodnik Zamojski
Wydanie nr 7 z 2012 r. (2012-02-15)

15.02.2012. PUNKT... ZAPALNY

Truciele precz z naszej ziemi?, przekreślony w języku angielskim napis „Frack”(szczelinowanie) oraz logo firmy Chevron.

Transparent z taką treścią przynieśli w poniedziałek, 13 lutego 2012 r., przed Urząd Gminy w Grabowcu mieszkańcy Żurawłowa (tu ma powstać wiertnia poszukiwawcza), Szczelatyna, Rogowa i Siedlisk. Chevron zorganizował tego dnia punkt informacyjny w sprawie wydobywania gazu łupkowego. Kilku dziesięcioosobowa grupa mieszkańców nie chciała

jednak słuchać o odwiercie, miała pytania do wójta Tadeusza Goździejewskiego. Złożyła też na jego ręce list protestacyjny, w którym sprzeciwia się wszelkim pracom firmy Chevron na terenie gminy. Dwugodzinna dyskusja w gabinecie wójta miała burzliwy przebieg. Później protestujący przenieśli się do sali konferencyjnej, gdzie przebywali eksperci. Na ścianie zawiesili wspomniany wcześniej transparent, wznosząc okrzyki: „Won z naszej ziemi”, „Nie chcemy was tutaj!”¹

Tekst i fot. PawC

¹ <https://tygodnikzamojski.pl/artukul/27531/punkt-zapalny.html>



2012-02-15 „Truciele precz z naszej ziemi”, przekreślony w języku angielskim napis „Frack”(szczelinowanie) oraz logo firmy Chevron. Transparent z taką treścią przynieśli w poniedziałek, 13 lutego 2012 r. przed Urząd Gminy w Grabowcu mieszkańcy Żurawłowa (tu ma powstać wiertnia poszukiwawcza), Szczelatyna, Rogowa i Siedlisk. Chevron zorganizował tego dnia punkt informacyjny w sprawie wydobywania gazu łupkowego. Kilku dziesięcioosobowa grupa mieszkańców nie chciała jednak słuchać o odwiercie, miała pytania do wójta Tadeusza Goździejewskiego.



2012-02-15 „Truciciele precz z naszej ziemi”, przekreślony w języku angielskim napis „Frack”(szczelinowanie) oraz logo firmy Chevron. Transparent z taką treścią przynieśli w poniedziałek, 13 lutego 2012 r. przed Urząd Gminy w Grabowcu mieszkańcy Żurawlowa (tu ma powstać wiertnia poszukiwawcza), Szczelatyna, Rogowa i Siedlisk. Chevron zorganizował tego dnia punkt informacyjny w sprawie wydobywania gazu łupkowego. Kilkudziesięcioosobowa grupa mieszkańców nie chciała jednak słuchać o odwiercie, miała pytania do wójta Tadeusza Goździejewskiego. Zdjęcia: Andrzej Bąk.



2012-02-15 Wójt Tadeusz Goździejewski rozmawia z protestującymi mieszkańcami przed budynkiem Urzędu Gminy w Grabowcu. Fot. Andrzej Bąk.

Czy eksploatacja gazu łupkowego w Polsce może być groźna dla ludzi i środowiska naturalnego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie naukowcy wzięli pod lupę otwór wiertniczy LE-2H w Łebieniu, gdzie w zeszłym roku przeprowadzono pierwszy w kraju, pełnoskalowy zabieg szczelinowania hydraulicznego.

Wpływ na środowisko tej budzącej obawy technologii analizował zespół ponad 30 specjalistów z pięciu instytucji. Wyniki badań zawarto w raporcie przygotowanym przez Państwowy Instytut Geologiczny, który koordynował prace badawcze. Wnioski przedstawiono podczas konferencji prasowej w dniu 2 marca 2012 r.¹

¹ <https://www.pgi.gov.pl/en/oferta-inst/surowce-mineralne/658-pig-pib/nawosci-pig-calosc/4091-raport-z-lebienia-materialy-prasowe.html>



INFORMACJA PRASOWA

RAPORT Z ŁEBIENIA

Aspekty środowiskowe procesu szczelinowania hydraulicznego wykonanego w otworze Łebień LE-2H

Gleba, powietrze, woda – wszystkie przebadane przez naukowców elementy środowiska są bezpieczne przy poszukiwaniu gazu z łupków, jeśli prace są prowadzone zgodnie z wymogami prawa. Państwowy Instytut Geologiczny po raz pierwszy zaprezentował dziś kompleksowy raport na temat aspektów środowiskowych szczelinowania

Czy eksploatacja gazu łupkowego może stanowić zagrożenie dla środowiska naturalnego? To pytanie kładzie się cieniem na polskie marzenia o drugiej Norwegii. Z różnych stron świata, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych docierają przerażające wieści o skutkach szczelinowania hydraulicznego – jedynej metody, która pozwala na uwolnienie gazu zamkniętego w mikroskopijnych porach ciemnych, nieprzepuszczalnych łupków sylurskich zalegających na głębokości 3–4 km w pasie od Pomorza Środkowego do Lubelszczyzny.

Aby zweryfikować pogłoski naukowcy postanowili dokładnie zbadać środowisko i wody podziemne w rejonie pierwszego w kraju odwiertu, w którym firma Lane Energy przeprowadziła w połowie zeszłego roku pełnoskalowe szczelinowanie hydrauliczne. Badania przeprowadzono z inicjatywy Ministerstwa Środowiska w okresie 13.06 – 13.10.2011 r.

Zespół specjalistów badał stan środowiska naturalnego i wód podziemnych przed rozpoczęciem szczelinowania, w trakcie zabiegu i po zakończeniu prac. Koordynatorem prac był Państwowy Instytut Geologiczny. W badaniach poza geologami i hydrogeologami z Instytutu brali udział specjaliści z Instytutu Geofizyki PAN, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Zakładu Biologii Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej oraz Instytutu Nafty i Gazu w Krakowie. W pracach terenowych uczestniczyło ponad 30 osób, w pracach laboratoryjnych ok. 20 osób.

Odwiert o głębokości 4075 m oznaczony jako LE-2H, z częścią poziomą o długości 1000 m, położony jest niedaleko Łebienia, w woj. pomorskim. To teren typowo rolniczy, w pobliżu Słowińskiego Parku Narodowego i obszaru Natura 2000. Odwadniany jest przez rzeczkę Kisewska Struga. Użytkowy poziom wodonośny znajduje się tutaj na głębokości 10 – 20 m ppt. Mieszkańcy korzystają również z

plytszych wód gruntowych.

Szczelinowanie hydrauliczne przeprowadzono w horyzontalnej części odwiertu w dniach 19.08 – 28.08. 2011 r. Wykonawcą była firma Schlumberger. W 13 sekcjach odcinka horyzontalnego wykonano otwory w stalowej rurze okładzinowej i wtłoczono 17 322 m³ wody pobranej ze specjalnego zbiornika na terenie wiertni. Do wody dodano 1271 ton piasku kwarcowego oraz 462 m³ związków chemicznych. Piasek miał zapobiegać zamykaniu się szczelin, wytworzonych przez uderzenie wody pod wysokim ciśnieniem, a dodatki chemiczne zwiększały jej zdolność penetracji, zapobiegały rozwijaniu się flory bakteryjnej i chroniły rury przed korozją.

Wszechstronnie badano powietrze atmosferyczne, powietrze zawarte w glebie, wody powierzchniowe, użytkowe wody podziemne, glebę, poziom hałasu i drgania gruntu. Szczególną uwagę poświęcono występowaniu głównego składnika gazu ziemnego – metanu oraz promieniotwórczego gazu radonu. Obecność pierwszego świadczyłaby o nieszczelności cementowych zabezpieczeń rur wiertniczych albo o migracji z warstw szczelinowanych łupków gazonośnych. Radon, występujący w stanie naturalnym w skałach i wodach podziemnych, jak sugerowały niektóre publikacje naukowe, może pochodzić również z warstw łupków gazonośnych.

Badania przeprowadzone po raz pierwszy w Polsce na taką skalę nie wykazały żadnych zmian w środowisku naturalnym. Nie stwierdzono występowania metanu ani radonu. Stacje sejsmiczne Instytutu Geofizyki (20 jednostek) nie odnotowały żadnych wstrząsów podczas szczelinowania. Ani woda w Kisewskiej Strudze ani w żadnej z 20 obserwowanych studzien nie wykazała odchylenia od stanu chemicznego dokładnie zbadanego i opisanego przed szczelinowaniem. Jedynie poziom hałasu był chwilami

uciążliwy, ale wyłącznie w najbliższym sąsiedztwie agregatów.

Ocenie poddano też gospodarkę odpadami i wodą technologiczną. W końcowej fazie szczelinowania, zgodnie z oczekiwaniami na powierzchnię powróciła część zatłoczonego płynu technologicznego – 2781 m³. Na skutek kontaktu z silnie zasoloną wodą i samymi łupkami w strefie szczelinowania płyn został wzbogacony o chlorki i sole baru. Jak wykazały analizy cechował on się podwyższoną toksycznością w stosunku do niektórych grup organizmów (skorupiaków i roślin). Znaczna część płynu zwrotnego została oczyszczona w specjalnej stacji na terenie wiertni i zachowana do użycia podczas kolejnego zabiegu w innym otworze. Pozostała część jako odpad przemysłowy została skierowana do specjalistycznej utylizacji. Płyny technologiczne znajdowały się pod stałą kontrolą.

Wszystkie prace prowadzone były z zachowaniem środków minimalizujących możliwość negatywnego oddziaływania na wody podziemne, Zastosowano system oczyszczania płynu zwrotnego, sposób przechowywania odpadów w szczelnych zbiornikach oraz zabezpieczenie powierzchni terenu płytami betonowymi i folią izolującą.

Użycie sporej ilości wody na potrzeby zabiegu nie spowodowało zmniejszenia zasobów wód podziemnych w rejonie wiertni ponieważ zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym woda była pobierana stopniowo, w ciągu kilku miesięcy i gromadzona w szczelnym basenie.¹

¹ <https://www.pgi.gov.pl/en/oferta-inst/surowce-mineralne/658-pig-pib/nawosci-pig-calosc/4091-raport-z-lebienia-materialy-prasowe.html>

9 stycznia 2012 r.

Eksploatacja gazu łupkowego niesie zagrożenia – pierwsze ostrzeżenie polskiego naukowca. Lubelszczyzna jest obszarem rolniczym, ma wiele terenów cennych przyrodniczo i ewentualne wydobycie gazu łupkowego przyniosłoby duże zmiany, które dotkną wielu ludzi – uważa prof. Marian Harasimiuk z UMCS w Lublinie.¹

¹ <https://eko-unia.org.pl/eksploatacja-gazu-upkowego-niesie-zagrozenia-pierwsza-ostrezenie-polskiego-naukowca/>

Artykuł z Kuriera Lubelskiego - Joanna Nowicka,
Ewa Pajuro Zdjęcia: Joanna Nowicka

13-03-2012. Żurawłów: Blokada przyszłej wiertni gazu łupkowego

Znowu gorąco we wsi Żurawłów na Zamojszczyźnie.

We wtorek z samego rana jej mieszkańcy zablokowali wjazd na teren przyszłej wiertni. Kolejny raz pokazali, że nie życzą sobie, żeby koncern Chevron poszukiwał u nich gazu łupkowego. Nie wszędzie jednak łupki wzbudzają tak wielkie emocje...

Ciężki sprzęt wjechał do Żurawłowa (gm. Grabowiec) we wtorek około godz. 6 rano. Na miejscu natychmiast pojawili się mieszkańcy wsi. Tłumaczyli, że firma nie ma zezwoleń na podjęcie prac i że sprzęt przyjechał bezprawnie drogą powiatową - niszcząc przy tym asfalt. O rozpoczęciu prac powiadomili policję. Na miejscu pojawiło się kilka radiowozów. Z przedstawicielami firmy Nafta Piła, która ma prowadzić prace na zlecenie koncernu Chevron, rozmawiał wójt gminy.

Ostatecznie przyznał, że w tym, co mówią mieszkańcy jest sporo racji. - Jest problem. Moim zdaniem, jednym z wymaganych dokumentów pozwalających na rozpoczęcie prac jest zatwierdzony projekt kierunku rekultywacji terenu, który daje gwarancję, że po zakończeniu prac firma pozostawi teren w takim stanie, w jakim go zastała - tłumaczył Tadeusz Goździejewski, wójt gm. Grabowiec. - Tymczasem ten projekt został przeze mnie zaopiniowany negatywnie i ta opinia została przekazana do starostwa - zaznaczył.

Czy projekt rekultywacji został zatwierdzony? Pracownicy Nafty Piła nie mieli dokumentu, który by to potwierdzał.

Sprawę miał rozstrzygnąć ostatecznie wicestarosta zamojski, Jerzy Sobczuk, który również pojawił się na miejscu. Na początku nie potrafił odpowiedzieć na kluczowe pytanie. Dopiero po kilku rozmowach telefonicznych potwierdził, że firma nie dopełniła formalności.

Zaznaczył jednak, że ma to niewielkie znaczenie dla całej sytuacji. - Nie mają wszystkich zezwoleń, ale dostaną je prędzej czy później i tu wejdą. Co ja Wam poradzę? - stwierdził.

Mieszkańcy nie mają jednak zamiaru bagatelizować tego, co się stało. - Jak ktoś raz złamał prawo to jaką mamy gwarancję, że więcej tego nie zrobi? - pytali zdenerwowani. - Jeśli w drobnych sprawach łamią przepisy, to skąd wiadomo, że w poważniejszych będą się ich trzymać?

Ostatecznie sprzęt tomaszowskiej firmy Praktibud, działającej na zlecenie Nafty Piła wyjechał z Żurawłowa na lawecie, po południu. A jak przyjechał? To ma sprawdzić policja. Praktibud zapewnia, że maszyny zostały przywiezione na platformie. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Andrzejowie w gminie Godziszów. Część wiertni Chevronu już tam stoi. - Nie słyszeliśmy o żadnych protestach - zapewnia Roman Bielak z Urzędu Gminy w Godziszowie.

Odwiert ma ruszyć wkrótce także w Lubyczy Królewskiej niedaleko Tomaszowa Lubelskiego. Gazu łupkowego poszukuje tam Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo.

Oświadczenie koncernu Chevron:

Firma Chevron Polska Energy Resources potwierdza, że 13 marca 2012 podczas prac związanych z budową placu pod przyszły odwiert poszukiwaczy na koncesji Grabowiec, grupa protestujących zablokowała wjazd na teren budowy, uniemożliwiając naszym podwykonawcom kontynuowanie prac. Chevron szanuje prawa obywateli oraz organizacji do wyrażania swych poglądów za pośrednictwem zgodnego z prawem protestu, z respektowaniem praw innych osób.

Współpracujemy z przedstawicielami władz lokalnych i regionalnych oraz służb porządkowych w celu bezzwłocznego rozwiązania problemu.

Z chęcią skorzystamy z możliwości kontynuowania dialogu z lokalnymi władzami oraz mieszkańcami Żurawłowa w kwestii prowadzonych przez nas działań.¹

Artykuł z Kuriera Lubelskiego - Joanna Nowicka,
Ewa Pajuro

Więcej zdjęć i film na zamosc.naszemiasto.pl

¹ <http://www.kurierlubelski.pl/arttykul/529945,zurawlow-blokada-przyszlej-wiertni-gazu-lupkowego,5,id,t,sg.html?cookie=1#galeria-material>



13-03-2012 Mieszkańcy Żurawłowa koczowali przy miejscu planowanych przez Chevron prac od godz. 6 rano. Odeszli dopiero późnym popołudniem. Na drodze zebrało się około 50 osób. Zdjęcia: Joanna Nowicka



13-03-2012. Na miejscu pojawił się Józef Łagowski z Zarządu Dróg Powiatowych, który wyjaśniał mieszkańcom, że firma ma pozwolenie na przemieszczanie się sprzętem ważącym powyżej 8 ton po drogach powiatowych.



13-03-2012 Zebrani podpisywali się pod notatką w której można było przeczytać, że operatorzy sprzętu nie mają potrzebnych zezwoleń. Zdjęcia: Joanna Nowicka



13-03-2012 r. Mieszkańcy z nadzieją czekali na pojawienie się przedstawiciela starostwa. Później nie kryli rozczarowania. Ich zdaniem, przybyły na miejsce, wicestarosta Jerzy Sobczuk, odmówił im pomocy.. Zdjęcia: Joanna Nowicka



13-03-2012 W tym miejscu jeszcze w poniedziałek stała prowizoryczna drewniana szubienica. Wisiała na niej mario-
netka, przez mieszkańców nazwana „Chevronkiem”. We wtorek rano ten symbol sprzeciwu zniknął, więc mieszkańcy
przyniesli tablicę protestacyjną. Zdjęcia: Joanna Nowicka



13-03-2012 Na miejsce przyjechało kilka radiowozów policji. Zdjęcia: Joanna Nowicka

13 marca 2012:

Jedna z osób protestujących otrzymała od kancelarii prawnej CMS Cameron McKenna, reprezentującą firmą Chevron, list informujący o konsekwencjach prawnych grożących w związku z używaniem logotypu Chevron.¹

¹ <https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkancow-zurawlowa-chronologicznie>



13-03-2012 r. Od tygodni protest przeciwko poszukiwaniom i wydobywaniu gazu łupkowego w Żurawlowie przebiegał spokojnie. Dziś zawrzało. Mieszkańcy ciągnikami i przyczepami zablokowali dostęp do działki, którą dzierżawi firma Chevron. Zdaniem protestujących koncern nie może rozpocząć prac na działce w Żurawlowie, bo nie posiada wszystkich wymaganych pozwoleń. Fot. Andrzej Bąk



13-03-2012 r. Protestują już od początku 2012 roku, coraz brutalniej nękani zarówno przez przedstawicieli koncernu, jak i polską policję i wymiar sprawiedliwości. Wytaczane są im sprawy sądowe, są zastraszani zarówno przez koncern. Fot. Andrzej Bąk

W imieniu Barbary Siegieńczuk, Andrzeja Bąka jako reprezentantów mieszkańców wsi Żurawłów Doniesienie składa: Teresa Adamska zamieszkała w Łodzi, jako członek Zarządu Centrum Zrównoważonego Rozwoju – z siedzibą w Łodzi, ul. Legionów 2; Tel. fax: 42 6331280 – stowarzyszenia zajmującego się przestrzeganiem prawa ochrony środowiska oraz zasady zrównoważonego rozwoju, zgodnie z art. 5 Konstytucji RP.

Łódź, 13 marca 2012
Prokurator Generalny RP
02-315 Warszawa ul. Barska 28/30

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa

Działając z upoważnienia mieszkańców wsi Żurawłów oraz na podstawie art. 304 § 2 k.p.k. składam zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 228 § 1 i § 3, 266 § 2 kodeksu karnego polegającego na podejrzeniu przyjmowania korzyści finansowej, działaniu szkodliwym dla interesu Państwa i interesu publicznego, działaniu nakierowanemu na bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia wielu obywateli RP oraz ich mienia w postaci nieruchomości i siedlisk na podstawie art. 127 § 1; art. 168 w powiązaniu z art. 160 § 1; 163 § 1 ust.3; 165 § 1 ust.2, przez grupę osób działających na rzecz Firmy Chevron, w tym Wójta gminy Grabowiec, a także możliwość popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 230a w powiązaniu z art.231 oraz popełnienie przestępstwa przez Firmę Chevron polegającego na zmuszeniu mieszkańców wsi Żurawłowa do popełnienia czynu z art. 25 kk – obrony koniecznej...

Uzasadnienie:

13 marca ok. godz. 6.00 na teren wsi Żurawłów wjechał ciężki sprzęt budowlany Firmy Chevron, jako podwykonawca robót budowlanych pod odwiert na poszukiwanie gazu łupkowego. Forma PGNiG Nafta Piła nie posiada żadnych dokumentów w tym zezwoleń na rozpoczęcie takich prac. Główny Instytut Górnictwa nie wydał dotąd żadnych pozwoleń na rozpoczęcie prac górniczych i geologicznych na tym terenie. Zniszczone zostały drogi dojazdowe, których nośność jest poniżej 5 ton. Mieszkańcy gminy wezwali policję, która sporządziła notatkę i przyznała, że firma nie posiada zezwoleń na rozpoczęcie prac ziemnych w tej lokalizacji. W postanowieniu

Wójta gminy Skierbieszów o środowiskowych uwarunkowaniach zawarto zakaz prowadzenia wszelkich prac ziemnych w ramach koncesji „Grabowiec” posiadanej przez Firmę Chevron w okresie od 1 marca do lipca, z uwagi na ochronę okresu lęgowego ptaków. Mieszkańcy zaskarżyli postanowienie Wójta o uwarunkowaniach środowiskowych do SKO w zakresie braku konieczności sporządzania pełnego raportu oddziaływania na środowisko i oczekują postanowienia SKO. Forma Chevron popełniając przestępstwo zmuszenia mieszkańców do obrony koniecznej (art. 25 kk), popełnia je świadomie i z pełną premedytacją, mając na uwadze możliwość zastosowania art. 42 Prawa geologicznego i górniczego, obowiązującego od dnia 1 stycznia 2012r., który to przepis jest niekonstytucyjny i przenosi do zapisów ustawy przepisy aktu prawnego wyższego rzędu, jakim jest Kpa. Świadomie popełnia przestępstwo przez Firmę Chevron wymaga natychmiastowego zabezpieczenia dowodów tego przestępstwa, oraz działań organów ścigania zawieszających wszelkie prace w ramach wydanej dla Firmy Chevron Decyzji Ministra Środowiska o udzieleniu koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie gazu łupkowego. Niezależnie od w/w czynów o charakterze przestępczym, Firma Chevron naruszyła mir domowy mieszkańców wsi Żurawłowa.

Działając w ich imieniu, z uwagi na niedostępność w miejscu przebywania mieszkańców wsi, w którym dokonują obrony koniecznej przed zamachem Firmy Chevron, wnioskuję o podjęcie przez Generalną Prokuraturę działań w trybie natychmiastowym dla zabezpieczenia dowodów przestępstwa oraz uchronienia mieszkańców wsi Żurawłów przed dokonaniem czynów karalnych w ramach obrony koniecznej.

Obecne czyny Firmy Chevron, niezależnie od przestępstwa w dniu 13 marca 2012r. mogą prowadzić do:

- Zanieczyszczenia wód podziemnych i ich agresywnej eksploatacji w procesie szczelinowania przy poszukiwaniu gazu łupkowego, zgodnie z art.20, który mówi:

Korzystanie z wód kopalnianych dla zaspokojenia potrzeb zakładu górniczego jest bezpłatne (dla potrzeb jednego odwiertu próbnego potrzeba 2 milionów litrów wody – za darmo - oraz 9,5 ton Ethoxylated Octyphenol + Petroleum, 19 ton Tetramethylammonium chloride, 680 kilo Biozidów C4H4CINOS, 680 kg biozidów – źródło: www.iddd.de/zatruciewodyorzezFrac.pdf oraz www.alterkino.org/gasland#more-2153)

• Bezpośredniego zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi i zwierząt z terenów objętych koncesją na poszukiwanie i rozpoznawanie gazu łupkowego, wynikające z Ekspertyzy PE z czerwca 2011r. ¹

¹ <http://tpg-grabowiec.pl/GMINA/GAZ-LUPKOWY/doniesieniedoprokuraturyChevron.pdf>



13.03.2012 r. Blokada przez mieszkańców podczas próby rozpoczęcia prac ziemnych w Żurawlowie, w tle – pracujący spychacz. Fot. Andrzej Bąk.



Blokada w Żurawlowie

Barbara Siegieńczuk

TYP Lublin 22 mar 2012 Firma Chevron łamie prawo. <https://www.youtube.com/watch?v=tWdtzfOPNoU>
Barbara Siegieńczuk 5 subskrybentów (Link aktywny 11.04.2023)



Protest "Nie Dla Łupków" Lublin - Żurawlow

Protest "Nie Dla Łupków" Lublin - Żurawlow. <https://www.youtube.com/watch?v=sxRohbx6Fh4>
(Link aktywny 11.04.2023)

ALLLublin 566 subskrybentów. KOMENTARZE

Bożena Stanoch 1 dzień temu
Najodważniejsi z odważnych
Najtwardsi z twardych Najmądrzejsi z mądrych
Dziękuję całym sercem

6 lat temu
Dzięki Żurawlanie jesteście wielcy :) Życzę sobie i wszystkim Polakom, żebyśmy nie tracili czujności i woli obrony tego co dla nas najważniejsze. teraz obrońmy się przed gehenną jaką spro-

wadza TTIP! oderwijcie się od tv - nie możemy tego przegapić
Sylwia
1 rok temu
Dziękujemy

Rob Ambi 6 lat temu
BRAWO !!!!! prawdziwi patrioci !!!!

Romeo Światłoczuły 6 lat temu
Super popieram ...precz z USA!!!

Min. Skarbu: Gaz z łupków może popłynąć do odbiorców w 2015 r.

2012-03-29 |

Prace poszukiwawcze i rozpoczęcie wydobycia gazu z łupków to podstawowe elementy polityki energetycznej Polski - zapewnił Mikołaj Budzanowski podczas inauguracji prac wiertniczych PGNiG w Lubyczy Królewskiej na Lubelszczyźnie. Minister ma nadzieję, że pierwsze kopalnie powstaną w ciągu najbliższych 3 lat tak, by w 2015 roku gaz z łupków mógł być dostarczany do odbiorców.

Podkreślając rosnące znaczenie gazu łupkowego dla polskiej energetyki, Mikołaj Budzanowski zaznaczył, że dzisiejsze inwestycje w poszukiwania surowca stawiają Polskę w czołówce krajów europejskich.

- Poszukiwania, a w niedalekiej przyszłości również wydobycie gazu z łupków w Polsce będą stanowiły ogromne wyzwanie dla rozwoju gospodarczego całego kraju. Mówimy już nie tylko o samym pozyskiwaniu gazu, ale o budowie całego przemysłu, który będzie związany z wydobywaniem węgłowodoru w Polsce. Tworzymy centrum kompetencyjne na skalę europejską w poszukiwaniu i wydobywaniu gazu z łupków. Ta wiertnia jest najnowocześniejszą stosowaną w UE. To pokazuje, że Polska staje się już dziś liderem w poszukiwaniu niekonwencjonalnych złóż na terenie całej Europy - uważa minister skarbu państwa.

Spółka PNiG Kraków, która wygrała przetarg na wykonanie odwiertów na koncesji Tomaszów Lubelski, zamierza wykorzystać do tego najnowocześniejszy na terenie Polski sprzęt Drillmec 2000-HP Walking Rid. Dzięki zaawansowanym technologiom, wiercenia w Lubyczy Królewskiej potrwać 100 dni, po których znane będą pierwsze szacunki zasobów gazu z łupków na tym terenie.

- Doświadczenie, które dziś polska spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zdobywa na tego typu wiertniach będzie stosować również w innych miejscach UE, m.in. w krajach bałtyckich, Wielkiej

Brytanii i w Niemczech. To jest ogromna szansa dla nas wszystkich - dodaje Mikołaj Budzanowski.

Minister skarbu państwa chciałby, aby wydobycie gazu na skalę masową rozpoczęło się już za 2-3 lata. Do tego potrzebne są jednak kolejne wiercenia na poszczególnych koncesjach.

- Kiedy mówimy o poszukiwaniu gazu z łupków, kluczowym zadaniem dla wszystkich spółek jest przeprowadzenie w najbliższych 3 latach jak największej liczby odwiertów tak, abyśmy w perspektywie 2015 roku mogli mówić o zbudowaniu pierwszych kopalni. Kopalni bardzo prostych, opartych na 8-12 odwiertach gazu łupkowego, po to, aby gaz mógł popłynąć do naszych odbiorców - mówi Mikołaj Budzanowski.

W jego opinii wszystkie spółki zajmujące się poszukiwaniem gazu powinny zwracać szczególną uwagę na 2 kwestie: ochronę środowiska i współpracę z lokalnymi społecznościami.

- Tego będziemy bardzo mocno tego przestrzegać jako rząd, jako Ministerstwo Środowiska, ponieważ kwestia ochrony środowiska z punktu widzenia prawa unijnego jest kluczowa. Chcemy udowodnić, że można prowadzić badania i wydobycie węglowodorów niekonwencjonalnych i pozostać w zgodzie z prawem unijnym. Bez odpowiedniego dialogu, bez zrozumienia ze strony lokalnej społeczności i bez zagwarantowania im udziału w procesie inwestycyjnym nie będziemy mogli mówić o sukcesie w poszukiwaniu z gazu z łupków w Polsce - dodaje minister.¹

¹ <https://biznes.newseria.pl/news/min-skarbu-gaz-z-p974189412>



5.04.2012. Gaz łupkowy - Żurawłów w obronie swojego być i mieć

23 357 wyświetleń 5 kwi 2012

Komentarz do wypowiedzi rzecznika firmy Chevron Grażyny Bukowskiej:

1. Podczas szczelinowania używa się od 0,5% do 3% związków chemicznych. Wg. raportu PIG z 05.03.2012 dotyczący odwiertu w Łebieniu użyto 2,66% czyli ponad 5 razy więcej niż podaje pani rzecznik!
2. 13 marca gdy na teren gminy wjechał ciężki sprzęt okazało się że nie dopełniono wszystkich formalności i Nafta Piła wykonująca prace na zlecenie firmy Chevron nie posiadała wszystkich wymaganych dokumentów. Na miejsce została wezwana policja i ostatecznie sprzęt budowlany wywieziono na lawetach. Został również złożony wniosek do prokuratury o popełnieniu przestępstwa. <http://www.kurierlubelski.pl/artukul/...>
3. Na teren wydzierżawionej działki ciężki sprzęt budowlany przyjechał drogą powiatową, a nie na lawetach niszcząc w ten sposób asfalt. Dlatego firma Chevron naprawiła powstałe w wyniku ich działań szkody.
4. Odwiert nie jest zabezpieczony kilkoma warstwami stali i cementu na całej długości. W Polsce standardem są 3 cylindry ale potrójna

izolacja jest jedynie do pewnej głębokości następnie pozostają 2 warstwy i ostatecznie jedna. Problem z utrzymaniem szczelności odwiertu po szczelinowaniu (zwłaszcza gdy w jednym miejscu jest od 10 do 20 odwiertów) jest znany od lat w USA. Jedną z przyczyn jest również rdzewienie rur dlatego do płynu szczelinującego dodawane są inhibitory korozji jednak przed tym skutkiem odwiert jest zabezpieczony na czas eksploatacji.

5. Metoda szczelinowania jest nieefektywna! Z doniesień z USA i Kanady wynika że tą metodą można pozyskać jedynie 15-20% gazu. Świadczy o tym również raport PIG z 22.03.2012 który mówi o możliwych do wydobycia ilościach gazu z łupków. Jest to od 346,1 mld m3 do 767,9 mld m3 jednak kolejne badania mogą poprawić te szacunki do 1bln m3 jak podano na konferencji prasowej. (stanowi to niemal matematyczną precyzją 20% z wcześniejszych 5,3bln m3)

Po tej ilości wydobycie przestaje być opłacalne. Reszta gazu jednak nadal pozostaje w już naruszonym i pokruszonym masywie skalnym. Przepuszczalność tych skał została sztucznie zmieniona i jest tylko kwestią czasu gdy gaz wydostanie się na powierzchnię. Należy podkreślić że wyżej wspomniany raport obejmował archiwalne 39 odwierty z lat 1950-1990 czyli nawet nie brano pod uwagę wykonane do tej pory odwierty badawcze!'

¹ https://www.youtube.com/watch?v=RBVL8v_rL-w

prof. dr hab. Marian Harasimiuk,
dr Witold Wołoszyn UMCS, Lublin

Gaz łupkowy problemy środowiskowe w warunkach lubelskich

- Walory przyrodnicze Lubelszczyzny Walory środowiska geograficznego województwa lubelskiego związane są ze zróżnicowanymi: budową geologiczną, rzeźbą terenu, warunkami występowania i krążenia wód, glebami; Duże zasoby wód podziemnych dobrej jakości na Wyżynie Lubelskiej i Roztoczu; Wysokiej jakości gleby na Wyżynie Wołyńskiej i Wyżynie Lubelskiej; Wysoka różnorodność biologiczna (bogactwo florystyczne, osobliwości faunistyczne) 23% pow. województwa objęta prawnymi formami ochrony przyrody; Dobrze zachowane krajobrazy zbliżone do naturalnych oraz harmonijne krajobrazy kulturowe; Występowanie terenów o właściwościach uzdrowiskowych (Nałęczów, Krasnobród); Duże zasoby surowców energetycznych, ilastych i węglanowych.
 - Kluczowe problemy ochrony środowiska Niska dyspozycyjność wód powierzchniowych (zanieczyszczenie); Ubożenie zasobów wód podziemnych w rejonach zurbanizowanych; Obniżanie się poziomu wód gruntowych (przyczyny naturalne i antropogeniczne); Degradacja dolin rzecznych (zabudowa, obudowa zboczy) oraz jezior i lasów o wysokich walorach turystycznych (presja rekreacyjna); Podatność gleb na procesy erozyjne, erozja wązowa na obszarach lessowych; Ubytek i rozdrabnianie powierzchni biologicznie czynnej, wzrost fragmentacji środowiska; Niespójny system obszarów chronionych.
 - Naturalne ograniczenia rozwoju regionu Występowanie deficytów wód powierzchniowych na przeważającej części województwa (słabo rozwinięta sieć rzeczna, zmienność odpływu); Niewielkie zasoby wód podziemnych w Kotlinie Sandomierskiej i w strefie nadbużańskiej; Brak naturalnej odporności Głównych Zbiorników Wód Podziemnych na zanieczyszczenie; Rozległe obszary słabych i zagrożonych degradacją chemiczną gleb na Polesiu i Podlasiu oraz w Kotlinie Sandomierskiej; Niska lesistość i nadmierne rozdrobniona struktura przestrzenna lasów, w środkowej i północnej części województwa.
- źródło: PZP Województwa Lubelskiego; BPP w Lublinie
- Ochrona przyrody 2 parki narodowe; 17 parków krajobrazowych; 17 obszarów chronionego krajobrazu; 87 rezerwatów przyrody; Europejska sieć ekologiczna Natura 2000: - 23 obszary specjalnej ochrony ptaków, specjalnych obszarów ochrony siedlisk; Międzynarodowy Rezerwat Biosfery Polesie Zachodnie ; Planowany Międzynarodowy Rezerwat Biosfery Roztocze
 - Koncesje na poszukiwanie gazu ziemnego shale gas na terenie województwa lubelskiego wg stanu na źródło: dane Ministerstwa Środowiska
 - Obszary województwa objęte koncesjami w kontekście parków narodowych i obszarów Natura 2000
 - Obszary województwa objęte koncesjami w kontekście parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu
 - Udział powierzchni obszarów prawnie chronionych w gminach objętych koncesjami (wybór) Gmina % obszarów chronionych Zwierzyniec 76,5 Szczepleszyn 90,14 Tereszpol 93,30 Józefów 100 Adamów 83,11 Tomaszów Lubelski (obszar wiejski) 53,8 Susiec 98,9 Lubycza Królewska 82,5 Bełżec 84,5 Urszulin 53,16 Sosnowica 45,7 Horodło 53
 - Potencjalne oddziaływanie na środowisko główne problemy Zmiany zagospodarowania i użytkowania terenu Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków Wytwarzanie odpadów Hałas Fragmentacja środowiska (infrastruktura drogowa i techniczna) Sytuacje awaryjne Najistotniejsze oddziaływania czasowo ograniczone do fazy prac wiertniczych oraz prac związanych ze szczelinowaniem.
 - Sprzęt potrzebny do przeprowadzenia szczelinowania - złoża Marcellus (USA) źródło: U.S. Geological Survey, Fact Sheet,

- Problemy wodne Największy składnik zużycia wody stanowi proces szczelinowania. Potrzeba zapewnienia dużej ilości wody do szczelinowania wieloetapowego. Konieczny także drobnoziarnisty piasek. Wodę szczelinową wracającą na powierzchnię można oczyszczać i używać ponownie, lub usuwać we właściwy sposób. Pozostaje jednak problem zagospodarowania osadów ściekowych. Konieczne jest opracowanie kompleksowego planu gospodarowania wodą (uzyskanie pozwoleń), który obejmować będzie źródła powierzchniowe i podziemne, oczyszczanie, ponowne używanie i odprowadzanie wody. Zachodzi potrzeba stworzenia nieprzepuszczalnych zbiorników o dużej pojemności, systemu pomp, rurociągów itd. (na podstawie: Atherton T., 2010; Materiały seminarium MŚ)
- Sugerowane analizy do wykonania na obszarach koncesyjnych Dobre rozpoznanie i udokumentowanie uwarunkowań przyrodniczych (walory i wrażliwość środowiska na przekształcenia, zasoby wodne, bariery, ograniczenia prawne) Analiza możliwości i ograniczeń infrastrukturalnych Identyfikacja i rozważenie rozwiązań alternatywnych (lokalizacja obiektów wydobywczych, technologia, infrastruktura) Unikanie konfliktów przestrzennych (np. obszary prawnie chronione i pełniące ważne funkcje ekologiczne; kumulacja potencjalnych oddziaływań) Uwzględnianie problemów o charakterze społecznym rzetelne informacje i konsultacje
- Planowanie strategiczne i przestrzenne w kontekście wykorzystania gazu z łupków Określe-

¹ <https://docplayer.pl/36139639-Prof-dr-hab-marian-harasimiuk-dr-witold-wołoszyn-umcs-lublin-gaz-lupkowy-problemy-srodowiskowe-w-warunkach-lubelskich.html>

13 marca 2012:

Chevron narusza polskie prawo próbując rozpocząć inwestycję w Żurawłowie bez wymaganych dokumentów i w okresie zabronionym przez unijną dyrektywę ptasią. Na skutek protestów i działań prawnych koncern wycofał się z terenu Żurawłowa. 6 czerwca 2012r - koncesja ta utraciła ważność w zakresie poszukiwań polegających na wierceniu otworów poszukiwawczych do głębokości 3800m. Do 6 grudnia 2013 jest ważna w zakresie badań sejsmicznych na obszarze 300 km kw.¹

¹ <https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkancow-zurawlowa-chronologicznie>

28-04-2012 ŁUPKI JAK DYNAMIT

Niemal pyskówką zakończyła się konferencja poświęcona szansom i zagrożeniom wynikającym z wydobycia złóż gazu łupkowego, zwołana 27 kwietnia w Zamościu przez europośła Arkadiusza Bratkowskiego.

Po trwających blisko trzy godziny wykładach, które zaprezentowali zaproszeni przez posła goście (m.in. prof. Stanisław Nagy z krakowskiej AGH, prof. Marian Harasimiuk z lubelskiego UMCS oraz eksperci z Państwowego Instytutu Geologicznego), przysłuchująca się im duża grupa mieszkańców gminy Grabowiec chciała przedstawić swoje pytania. W tym momencie europoseł ogłosił, że profesoro-

wie muszą już wyjeżdżać z Zamościa. Mieszkańcy Rogowa, którzy niedawno zablokowali wjazd na pola sprzętowi koncernu Chevron (miała tu być stawiana wieża poszukiwawcza), nie kryli zdenerwowania. Dyskusja okazała się niemożliwa. Nie obyło się bez osobistych przytyków pod adresem europośła. Okazało się też, że rogowianie na długo przed konferencją przesłali do jego biura 10 pytań dotyczących interesujących ich zagadnień.

Arkadiusz Bratkowski zobowiązał się, że odpowie na nie pisemnie oraz odda mieszkańcom głos na następnej konferencji.¹

(ar)

¹ Źródło: <http://www.tygodnikzamojski.pl/wydanie/334/39/>

gorzata Woźnicka z Państwowego Instytutu Geologicznego, Marcin Zięba z Organizacji Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego (do której należy Chevron).

Ten ostatni podkreślał ogromne znaczenie dialogu i polityki informacyjnej wobec mieszkańców miejsc w których mogą znajdować się złoża: Musimy łagodzić obawy. Jeśli informacja jest właściwie poprowadzona, obawy praktycznie nie występują.

To jest klucz do sukcesu - zapewniał Marcin Zięba.

Jednak w przypadku Zamojszczyzny o sukcesie trudno mówić. Na spotkaniu najliczniej reprezentowani nie byli ludzie nauki, ale mieszkańcy Żurawłowa i gminy Grabowiec, którzy od dawna protestują przeciwko budowie wiertni poszukiwawczej w pobliżu ich zabudowań.

- Przede wszystkim boimy się o naszą wodę. Studnie jakie planuje wywiercić Chevron miałyby być dokładnie na tej głębokości co nasze. To oznacza, że stracimy wodę – tłumaczyła w piątek Barbara Siegieńczuk z Żurawłowa – Od pani Hydrolog usłyszeliśmy nie dawno, że w razie czego woda będzie nam dostarczana cysternami z Bogdanki! Przecież nasze drogi tego nie wytrzymają.

Mieszkańcy gminy Grabowiec mają też pretensje o

Rozdział IV. Rok 2012. Protesty mieszkańców przeciwko koncernowi Chevron

pośpiech z jakim wydawane są koncesje na poszukiwanie gazu: - Mamy zapewnione bezpieczeństwo energetyczne na wiele lat, więc dlaczego tak się spieszymy? Nie można powoli? Czy ten gaz się ulatnia, ucieknie nam? – pytał pod koniec spotkania Wiesław Gryn z Rogowa obok Żurawłowa.

Ponadto mieszkańcy przypominają sytuację z marca tego roku, gdy podwykonawca Chevronu wjechał na teren wsi bez odpowiednich zezwoleń. Wtedy maszyny wyjechały z gminy na lawetach. Wcześniej jednak zdążyły zniszczyć drogę, która – zdaniem mieszkańców wsi – nie została przywrócona do stanu sprzed wjazdu ciężkiego sprzętu.

Problem z piątkowym spotkaniem polegał na tym, że rozżaleni mieszkańcy nie mieli komu zadać nurtują-

cych ich pytań, bo po czterech godzinach wykładów wielu samorządowców i uczestników na sali już nie było a zaproszeni specjaliści musieli niestety jechać.

Spotkanie zakończyło się nerwowo. Eurodeputowany obiecał, że zorganizuje następne podczas którego mieszkańcy będą mogli spokojnie się wypowiedzieć i zadać nurtujące pytania.¹

Joanna Nowicka

¹ Źródło: <http://hrubieszow.naszemiasto.pl/arttykul/galeria/1383699,zamosc-gaz-lupkowy-znow-podzielil-zdjecia,id,t.html>



27.04.2012 r. Niemal pyskówką zakończyła się konferencja poświęcona szansom i zagrożeniom wynikającym z wydobycia złóż gazu łupkowego, zwołana 27 kwietnia w Zamościu przez europośła Arkadiusza Bratkowskiego.

Wypowiedź sołtysa Żurawłowa dla Panoramy Lubelskiej:¹

http://www.tvp.pl/lublin/informacyjne/panorama-lubelska/wideo/28-kwietnia-2012-g-1830/7204923?-start_rec=8

¹ Link nie aktualny

30 maj 2012 r. List otwarty do Sołtysów i Mieszkańców Gminy Grabowiec

Uwaga wielu mieszkańców gminy Grabowiec, a w szczególności rolników i mieszkańców Żurawłowa, w okresie ostatnich kilku miesięcy, skupiona była na działaniach amerykańskiej firmy CHEVRON S.A., która zamierza poszukiwać i wydobywać gaz łupkowy na terenie naszej gminy. Czas jaki upłynął od pierwszych rozmów z przedstawicielami tej firmy pozwolił na zdobycie wielu istotnych informacji o charakterze planowanych inwestycji, zagrożeniach i korzyściach jakie mogą wynikać z poszukiwania a następnie eksploatacji gazu łupkowego na naszym terenie.

Oficjalnie prezentowane opinie w mediach przedstawiają ten temat w superlatywach, eksponując korzyści jakie będą płynąć z tych inwestycji, teoretyczną kontrolę niebezpiecznych procesów, bezpieczeństwo mieszkańców.

Niestety, wydobywanie gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego ma swoją drugą, ciemną stronę, która jest przemilczana przez entuzjastów gorączki łupkowej.

Mieszkańcy Żurawłowa, Szczelatyna, Rogowa, Siedliska, zmuszeni sytuacją do poszukiwania informacji o gazie łupkowym nauczyli się wiele na ten temat, poznali drugą stronę medalu. Ta ciemna strona, to nie tylko możliwość zatrucia wody pitnej, jej niedobór w wyniku zużycia ogromnych ilości w procesie technologicznym, niebezpieczeństwo zatrucia środowiska, ziemi, wody ale także zagrożenie naszego bytu, naszych domów i siedlisk. Zagrożenie to stworzyło nasze polskie prawo; ustawa Prawo górnicze i geologiczne, która obowiązuje od 01 stycznia 2012r. oraz zmiana ustawy o gospodarce nieruchomościami obowiązująca od tej samej daty pozwala firmom, zamierzającym wydobywać gaz, wyłączać właścicieli z ich ziemi.

To prawo stanie się realnym zagrożeniem jeśli pozwolimy na rozpoczęcie prac wiertniczych na terenie naszej gminy. Niezależnie od lokalizacji wiertni poszukiwawczej, w perspektywie następnych kilku lat teren zmieni się nieodwracalnie w obszar działalności górniczej, poprzecinany instalacjami przemysłowymi, dojazdami technologicznymi, z oparami chemikalii gazu w powietrzu.

Złudne są zapewnienia o pełnej kontroli procesów przez powołane do tego organa kontrolne, o czym mogli się na własnej skórze przekonać mieszkańcy Żurawłowa, kiedy to Chevron rozpoczął prace wbrew postanowieniom Decyzji środowiskowej, ignorując zasady przez siebie deklarowane i bez stosownych dokumentów, co zostało potwierdzone przez oświadczenie wójta gminy Grabowiec w dniu 13 marca 2012 r., który stwierdził, że inwestor nie miał zatwierdzonego planu rekultywacji terenu oraz Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska na sesji Rady Gminy w dniu 15 marca. W oczach większości mieszkańców Żurawłowa Chevron stracił wiarygodność jako partner do jakichkolwiek rozmów i współpracy. Swoim działaniem zaprzecza deklaracjom przez siebie głoszonym.

Pomimo braku akceptacji społeczności lokalnej, amerykański koncern na siłę chce wejść na teren naszej gminy. Zamierza prowadzić dalsze badania sejsmiczne pojazdami wywołującymi drgania ziemi aby określić miejsce lokalizacji wiertni. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że na terenach, gdzie będą operowały pojazdy badawcze stanie szyb wiertniczy do wydobywania gazu łupkowego ze wszystkimi tego następstwami.

Na szczęście każdy mieszkaniec gminy jest gospodarzem na swojej ziemi i ma prawo odmówić wjazdu tych pojazdów na swój teren. Niech więc każdy we własnym sumieniu rozważy, czy warto za kilkadziesiąt lub kilkaset złotych opłaty za wjazd zaryzykować swoją przyszłość a także przyszłość sąsiadów, mieszkańców wsi czy całej gminy w imię wielkich interesów finansowych firm wydobywczych.

Weźmy sprawy w swoje ręce i nie pozwólmy na prowadzenie dalszych badań sejsmicznych. Nie zgadzajmy się na podpisywanie tajnych umów dzierżawy ziemi pod teren wiertni, które są w rzeczywistości umowami, które zagrażają naszemu bytowi, w perspektywie naszym dzieciom i wnukom. Nie sprzedawajmy naszego bytu i naszej przyszłości firmie, której głównym celem jest zysk finansowy. Firmie, która nie liczy się z opinią mieszkańców, łamie polskie prawo i zasady przez siebie głoszone.¹

Żurawłów 2012-05-30

Z poważaniem

Świadomi zagrożenia mieszkańcy Żurawłowa

¹ <http://tpg-grabowiec.pl/GMINA/GAZ-LUPKOWY/List-otwarty.pdf>

DZIENNIK WSCHODNI. STREFA BIZNESU. AKTUALNOŚCI-

Jacek Szydłowski

2012-06-06. Gaz łupkowy. Co wypłynie z odwiertów?

W naszym regionie wykonano już kilka próbnych odwiertów.

Toksyczna, sporadycznie radioaktywna woda oraz potworny hałas. To zdaniem samorządowców największe zagrożenia, jakie niesie ze sobą wydobywanie gazu łupkowego.

Kolejny minus to niszczenie dróg, powodowane przez ciężki sprzęt. Takie problemy można obserwować w USA, gdzie gaz łupkowy wydobywa się na masową skalę. Do tej pory wykonano tam ok. 40 tys. odwiertów. Samorządowcy z Polski mieli okazję na własne oczy przyrzeć się pracom. Rozmawiali z przedstawicielami władz, firm wydobywczych, a także przeciwnikami tej gałęzi przemysłu.

W wizycie brał udział również Krzysztof Hetman, marszałek Województwa Lubelskiego

Aby z odwiertu popłynął gaz, pod ziemię wtłacza się mieszkankę wody, piachu i chemikaliów. W sumie kilkanaście tysięcy litrów na jeden otwór. Według firm wydobywczych, chemikalia to maksymalnie 2 proc. składu mieszkanki.

– Jest tam jednak połowa tablicy Mendelejewa, co przy takich ilościach wody stanowi już poważny problem – ocenia Hetman. – Nie chodzi o skażenie wód gruntowych, bo takie przypadki praktycznie nie mają miejsca.

Największym zagrożeniem jest woda z odwiertu, która wraca na powierzchnię. Wypłukuje z ziemi różne związki. Jest potwornie zasolona, a często nawet radioaktywna. U nas to temat mało popularny, a problem jest poważny.

Amerykanie radzą z tym sobie na kilka sposobów, ale żaden nie jest do końca skuteczny. W niektórych stanach, mieszkanka pompowana jest z powrotem do starych odwiertów. Z kolei w Pensylwanii, gdzie przepisy są najmniej restrykcyjne, zużyta mieszkanka trafia do basenów, w których powoli paruje. Pozostałości wywożone są na wysypisko.

– To chyba najgorsza z metod, bo toksyczne związki dostają się bezpośrednio do powietrza – ocenia marszałek.

Samorządowcy zwracają także uwagę na hałas, który towarzyszy wierceniom. Pochodzi z generatorów, które zasilają wiertnię. Pracują całą dobę. Zwykle przez miesiąc, bo tyle trwa wiercenie.

Kiedy już dojdzie do wydobywania, hałas powodują kolejne generatory. Tym razem zasilające sieć przesyłową. Mogą być umieszczone nawet kilkadziesiąt kilometrów od odwiertu.

– Hałas jest potworny, ale u nas coś takiego nie przejdzie – dodaje Marszałek. – Według służb ochrony środowiska, byłoby to niedopuszczalne. Na czas naszej wizyty, niektóre z generatorów zostały specjalnie obudowane. Mimo tego straszliwie hałasowały. Tymczasem niedaleko mieszkali ludzie. My nie możemy dopuścić do takich sytuacji.

Samorządowcy zwrócili uwagę także na zniszczenia, jakie powodują ciężarówki transportujące sprzęt na miejsce wierceń. W naszym województwie doprowadziłoby to do kompletnej degradacji lokalnych dróg. To jeden z powodów, dla którego samorządy chcą uczestniczyć w tworzeniu prawa, regulującego poszukiwania i wydobywanie gazu łupkowego. Marszałkowie wystosowali w tej sprawie specjalny list do premiera, ministrów i parlamentarzystów.

– Chodzi zarówno o kwestie ochrony środowiska, jak i potencjalne zyski z eksploatacji złóż – wyjaśnia Hetman.

Lubelskie ma, o co walczyć. Do tej pory wydano 26 koncesji na badania łupków w naszym regionie. Wykonano już pierwsze odwierty, ale rezultaty poszukiwań okryte są tajemnicą.¹

Jacek Szydłowski

¹ <http://www.strefabiznesu.dziennikwschodni.pl/arttykul/gaz-lupkowy-co-wyplynie-z-odwiertow>

Komentarze czytelników do artykułu: Gaz łupkowy. Co wypłynie z odwiertów?¹

2012-06-06, 15:26

Wiele osób w Polsce ma wykonane przyłącza gazowe na swoich budynkach, ale z powodu ceny z gazu nie korzysta. Nie będzie korzystać też z gazu łupkowego. Przyroda zostanie zniszczona bezpowrotnie. Podobną ilość energii można otrzymać produkując biopaliwa. Wtedy ziemia jest uprawiana, rolnicy mają prace i dochody, energia jest odnawialna, a krajobraz wygląda ładnie. Można kopać taniej prąd na Ukrainie czy z obwodu Kaliningradzkiego, nie podejmując ryzyka związanego z gazem łupkowym.

domel 2012-06-06, 15:40

Tak zróbmy z Polski skansen pełen zieleni i czysty śpiąc na bogactwie geologicznym i dalej kupujemy gaz i ropę po najdroższej taryfie. Już dawno powinniśmy produkować dla własnych potrzeb energię i być samo wystarczalniami, a nie za wszystko słono płacić.

~nadzieja 2012-06-06, 16:11

Energia, której nam „brakuje” może być produk-

¹ <http://www.strefabiznesu.dziennikwschodni.pl/artykul/gaz-lupkowy-co-wyplynie-z-odwiertow>

Postępowanie w Ministerstwie Środowiska nie zostało zakończone. Koncern Chevron wycofał wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji dla lokalizacji w Żurawlowie i wg oświadczenia rzecznika prasowego w publicznej telewizji w dniu 15 lipca 2012r. wycofał się z realizacji wierceń na terenie gminy Grabowiec w tym w miejscowości Żurawłów.¹

¹ <https://kampanierzy.pl/z-frontu/occupy-chevron-protest-mieszkancow-zurawlowa-chronologicznie>

30 listopada 2012:

Minister Środowiska wznowił z urzędu postępowanie w sprawie wydanej decyzji koncesyjnej w zakresie przedłużenia terminu ważności koncesji (w sąsiedniej Ministrówce koncesja zezwala też tylko na badania sejsmiczne, co wyklucza prowadzenie wierceń).¹

¹ https://occupychevron.tumblr.com/kalendarium_protestu

wana z odpadów lub zgazowania węgla, bo stanowi ona zaledwie 5% z ogólnego zapotrzebowania, nie potrzebujemy gazu łupkowego, bo te 5% i tak musimy mieć z OZE zgodnie z pakietem klimatycznym - na dzień dzisiejszy mamy ok. 7%. przecież nie wyłączymy mocy elektrowni w zamian za umieszczenie na ich miejscu wiatraków, biogazowni, czy fotowoltaiki, a to oznacza, że musimy mieć min. 8% do 2020r. ze źródeł odnawialnych, bo kary za ich brak będą słone. Gaz łupkowy to ok. 20 mld DOPŁATY z budżetu Polski do jego wydobycia. Do tego koncerny mają cel publiczny dla eksploatacji mającej na celu tylko własne zyski. Polaku obudź się. Co będziemy pili i jedli, bo zniszczymy całe połacie rolnych ziem i zanieczyścimy wody pitne. W USA mówi się, że gaz jest tani, ale nie mówi się ile kosztuje dostarczenie wody pitnej dla ranczerów.

~Ala-Kalifornia 2012-06-08, 22:40

Tak, szanujmy polską zieleni i cisze!!! Przyrodę można zniszczyć w ciągu kilku dni, a odbudowa ekosystemu (o ile możliwa), zajmie dziesiątki albo setki lat. W USA głos przeciwników gazu łupkowego jest coraz głośniejszy, i coraz więcej lokalnych społeczności nie pozwala na wydobycie gazu takimi metodami. Mam nadzieję, że większość Polaków nie rozumuje tak jak ty.

24-07-2012

Do naszego Towarzystwa dotarła korespondencja od Stowarzyszenie Wietcisa, gm. Liniewo, pow. Kościerzyna i Stowarzyszenia w Zgodzie ze Środowiskiem, gm. Skarszewy, pow. Starogard Gdański na temat protestów przeciwko wydobywaniu gazu łupkowego. Na Pomorzu protestuje jedenaście Stowarzyszeń. W ramach solidarności z mieszkańcami Gminy Grabowiec przesłali nam swoją rezolucję oraz analizę krytyczną tzw. raportu z Łebienia.¹

¹ <https://www.pgi.gov.pl/en/oferta-inst/surowce-mineralne/658-pig-pib/nowosci-pig-calosc/4091-raport-z-lebienia-materialy-prasowe.html>

24-07-2012. Stanowisko w sprawie gazu łupkowego

Stanowczo sprzeciwiamy się nieprzemysłanym działaniom w postaci poszukiwania i wydobycia węglowodorów ze złóż niekonwencjonalnych na terenie Pomorza. Uważamy, że obowiązujące zapisy prawne regulujące te działania stoją w sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i zagrażają interesom mieszkańców Pomorza.

Przed rozpoczęciem dyskusji na temat gazu łupkowego, jego poszukiwania oraz możliwości wydobycia, żądamy:

1. Sporządzenia całościowej analizy zysków i strat przedsięwzięcia uwzględniające m.in. spadek wartości gruntów, straty przemysłu turystycznego, straty w produkcji rolnej, koszty likwidacji ekologicznych skutków inwestycji, koszty budowy/remontów infrastruktury wykorzystywanej w trakcie inwestycji.
2. Przeprowadzenia rzetelnej analizy wpływu wydobycia gazu na całokształt życia gospodarczo-technicznego danego regionu, w tym na: turystykę i rekreację, rolnictwo, bezrobocie, jakość życia mieszkańców, status materialny mieszkańców, środowisko naturalne.
3. Powstania przepisów prawa gwarantujących odpowiedni poziom odszkodowań za straty z wszelkiej działalności gospodarczej oraz za wyłączenia związane z procesem wydobywania węglowodorów.
4. Powstania przepisów prawa gwarantujących rekompensaty z powodu utraty wartości nieruchomości, także działek rekreacyjnych, wynikającej z prowadzonych poszukiwań oraz wydobycia węglowodorów.
5. Likwidacji przepisów prawa uznających za cel

publiczny komercyjną działalność firm zajmujących się poszukiwaniem, rozpoznaniem i wydobywaniem złóż kopalni objętych własnością górnictwem.

6. Wstrzymania prac wiertniczych.

Spełnienie powyższych postulatów jest konieczne dla oszacowania ekonomicznego uzasadnienia poszukiwania i wydobywania węglowodorów ze złóż niekonwencjonalnych, jak również do zabezpieczenia podstawowych interesów mieszkańców Pomorza.

Nie zgadzamy się z założeniem, że interesem publicznym jest zysk koncernów gazowych, jak przyjęto w Ustawie Prawo Geologiczne i Górnicze i projekcie Ustawy o korytarzach przesyłowych.

Uważamy, że ustawy te, umożliwiające wyłączenia w trybie administracyjnym, naruszają konstytucyjną gwarancję własności oraz równości stron. W wyniku nie do końca przemyślanej eksploatacji złóż gazu łupkowego może dojść do „zgodnej z prawem” degradacji środowiska, utraty miejsc wypoczynku oraz spadku wartości nieruchomości.

Zanik ruchu turystycznego może doprowadzić do bankructwa osoby inwestujące w przemysł turystyczny i do wzrostu bezrobocia. Możliwość skażenia wód, gruntów, a co za tym idzie – produktów rolnych będzie odstraszać konsumentów w kraju i za granicą od nabywania żywności wyprodukowanej na Pomorzu. Może to spowodować znaczne straty w rolnictwie.

Prawo sprzeczne z interesem społecznym jest nie do zaakceptowania w demokratycznym kraju.

Bez uchwalenia prawa szanującego obywateli oraz wykonania rzetelnych i kompletnych analiz wpływu poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego, prowadzenie uczciwej i rzeczowej dyskusji jest niemożliwe.

Mieszkańcy Pomorza

16 lipca 2012, g. 21.45



Protest mieszkańców Żurawłowa - Relacja z 16-07-2012r. Panorama Lubelska. (Materiał usunięty przez redakcję)



27 lipca 2012 r. Plakat w Żurawłowie informujący o zaprzestaniu przez firmę Chevron prac operacyjnych w gminie Grabowiec. Fot. Tadeusz Halicki.

Rozdział V

Protest w Żurawłowie
od 3 czerwca 2013 r. do 7 lipca 2014 r. (400 dni)

3 czerwca 2013

Protest w Żurawlowie: Mieszkańcy protestują.¹

Joanna Nowicka 3 czerwca 2013, 13:04

W poniedziałkowy poranek na gruncie wydzierżawionym w Żurawlowie pracownicy Chevronu usiłowali postawić płot. Koncern uzyskał wcześniej pozwolenia na taki krok. Na miejsce szybko przybyli też mieszkańcy Żurawlowa: - Po co im ten płot skoro wycofali wniosek o lokalizację wiertni? - pytali blokując pracę. Do porozumienia ostatecznie nie doszło.

¹ <https://zamosc.naszemiasto.pl/protest-w-zurawlowie-mieszkanicy-protestuja-aktualizacja/ga/c8-1880319/zd/5614299>



3 czerwca 2013. Pracownicy firmy przyjechali na wydzierżawione koło Żurawlowa pole około 6 rano. Niedługo po tym pojawiła się też grupa kilkudziesięciu mieszkańców Żurawlowa i sąsiedniego Rogowa, którzy sprzeciwili się grodzeniu terenu. Prace ostatecznie nie ruszyły. Na miejscu pojawiła się policja i wójt gminy Grabowiec, który po rozmowie z przedstawicielami koncernu usiłował łagodzić nastroje.

3 czerwca 2013, godz. 6 rano:

Pomimo braku ważnej koncesji na wykonywanie wierceń poszukiwawczych na terenie koncesji „GRABOWIEC” Chevron próbuje rozpocząć prace w Żurawlowie. Podwykonawcy koncernu, firma PRAKTIBUD przywozi na wydzierżawiony teren materiały do budowy ogrodzenia, kontenery budowlane, urządzenia techniczne do oświetlenia terenu, agregat prądotwórczy. Rolnicy z okolicznych wiosek blokują wjazd kolejnych pojazdów na teren planowanych prac i nie pozwalają na ich kontynuowanie. Chevron nagrywa całe wydarzenie. Wezwana została policja i wójt gminy Grabowiec.¹

¹ https://occupychevron.tumblr.com/kalendarium_protestu



3 czerwca 2013. We wtorek przed południem wzburzeni mieszkańcy spotkali się z wójtem gminy Grabowiec, Tadeuszem Goździejewskim: - Prosiłem wczoraj firmę Chevron o wstrzymanie prac do wyjaśnienia. Otrzymałem odpowiedź, że nie będzie żadnych ustępstw. Firma stoi na stanowisku, że ma wszelkie dokumenty i prawo do takich działań. Zrobiłem co mogłem. Chevron ma prawo do tej działki - poinformował wójt. Zdjęcia: Andrzej Bąk.



3 czerwca 2013. Budowa płotu będzie się wiązała z dalszymi inwestycjami. To oczywiste. A przecież sami wycofali wniosek o tą lokalizację i wiedzą jakie jest stanowisko mieszkańców w sprawie budowy wiertni. To co robią jest prowokacją i pokazem siły – mówił Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa. Fot. Andrzej Bąk



3 czerwca 2013 Próba rozpoczęcia prac przez wykonawców Chevronu w Żurawlowie i blokada mieszkańców, na pierwszym planie – ochrona, w głębi kamerzysta wynajęty przez firmę oraz policja, 3.06.2013 r. Fot. Andrzej Bąk

AKTUALIZACJA: 3 czerwca 2013, wtorek, 16:30:

W Żurawlowie jest spokojnie. Zarówno pracownicy Chevronu jak i mieszkańcy Żurawłowa i okolic pozostają na swoich "stanowiskach":

- To jest gra na przetrzymanie. Ale, na szczęście dla nas, pada deszcz, więc nie ma pracy w polu i możemy tu spokojnie stać - mówi Emil Jabłoński Sołtys Żurawłowa.

Na miejscu jest jeden radiowóz, ale policjanci nie interweniują. Nie mają ku temu podstaw, bo ciągniki ani sami protestujący nie wkraczają na teren wydzierżawiony przez Chevron.

AKTUALIZACJA, wtorek, 11:30:

Mieszkańcy pilnują terenu koło Żurawłowa od poniedziałkowego poranka. Byli tu też w nocy.

We wtorek przed południem wzburzeni mieszkańcy spotkali się z wójtem gminy Grabowiec, Tadeuszem Goździejewskim: - Prosiłem wczoraj firmę Chevron o wstrzymanie prac do wyjaśnienia. Otrzymałem odpowiedź, że nie będzie żadnych ustępstw. Firma stoi na stanowisku, że ma wszelkie dokumenty i prawo do takich działań. Zrobiłem co mogłem. Chevron ma prawo do tej działki - poinformował wójt.

Pracownicy firmy przyjechali na wydzierżawione koło Żurawłowa pole około 6 rano.

Niedługo po tym pojawiła się też grupa kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa i sąsiedniego Rogowa, którzy sprzeciwili się grodzeniu terenu. Prace ostatecznie nie ruszyły. Na miejscu pojawiła się policja i wójt gminy Grabowiec, który po rozmowie z przedstawicielami koncernu usiłował łagodzić nastroje.

- Chevron prześle dziś pismo dotyczące tego co zamierzają tu robić i czemu ma służyć grodzenie tego terenu. Do tego czasu nie będą tu prowadzone prace – tłumaczył mieszkańcom Tadeusz Goździejewski.

Wójt tłumaczył też, że na teren w Żurawlowie Chevron nie posiada pozwolenia, które uprawniałoby do zagospodarowania terenu w jakikolwiek inny sposób niż rolnicze. Z naszych informacji wynika,

że w tym roku firma wycofała się z planów budowy wiertni w Żurawlowie.

Koncern, co potwierdził i wójt i przedstawiciele Chevronu obecni w Żurawlowie, ma jednak pozwolenie na ogrodzenie terenu. Skąd więc protesty? – Budowa płotu będzie się wiązała z dalszymi inwestycjami. To oczywiste. A przecież sami wycofali wniosek o tą lokalizację i wiedzą jakie jest stanowisko mieszkańców w sprawie budowy wiertni. To co robią jest prowokacją i pokazem siły – mówił Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa.

O budowę płotu i plany dotyczące Żurawłowa zapytaliśmy przedstawicieli firmy: - Chevron Polska Energy Resources dysponuje wszelkimi niezbędnymi pozwoleniami do rozpoczęcia prac w Żurawlowie. Stawiamy płot wokół wydzierżawionego przez nas terenu. Jest to część naszego planu inwestycyjnego – napisała w oświadczeniu Grażyna Bukowska, rzecznik prasowy Chevronu.

Po południu wójt gminy poinformował nas, że przedstawiciele zarządu koncernu przekazali mu w rozmowie telefonicznej, że nie mają obowiązku przedstawiać swoich zamiarów. Do momentu zamknięcia tego wydania sytuacja w Żurawlowie nie zmieniła się: na miejscu pozostali zarówno pracownicy firmy jak i mieszkańcy. Atmosfera była bardzo nerwowa.

Przypominamy, że koncern próbował już postawić wiertnię w Żurawlowie w marcu ubiegłego roku. Do rozpoczęcia prac nie dopuścili mieszkańcy wsi, którzy zablokowali wjazd na teren budowy. Do poniedziałkowego poranka nie prowadzono tu żadnych prac.

Przypominamy, że koncern próbował już postawić wiertnię w Żurawlowie w marcu ubiegłego roku. Do rozpoczęcia prac nie dopuścili mieszkańcy wsi, którzy zablokowali wjazd na teren budowy. Do poniedziałkowego poranka nie prowadzono tu żadnych prac.¹

Tekst i zdjęcia:

Joanna Nowicka 3 czerwca 2013, 13:04

¹ <https://zamosc.naszemiasto.pl/protest-w-zurawlowie-mieszkanicy-protestuja-aktualizacja/ar/c8-1880319>



3 czerwca 2013 Pojawiła się też grupa kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa i sąsiedniego Rogowa, którzy sprzeciwili się grodzeniu terenu. Prace ostatecznie nie ruszyły. Na miejscu pojawiła się policja i wójt gminy Grabowiec, który po rozmowie z przedstawicielami koncernu usiłował łagodzić nastroje. Z kamerą Lech Kowalski.



3.06.2013 r. Na pierwszym planie Zbigniew Pedowski fotografuje i filmuje protest mieszkańców.



3.06.2013. Na teren pola, na którym miała zostać postawiona wiertnia przyjechali pracownicy wynajęci przez Chevron. Ich zadaniem było ogrodzenie działki wydzierżawionej przez spółkę. Do postawienia płotu jednak nie doszło. W poniedziałek konieczna była interwencja policji. Gdy pracownicy zdejmowali narzędzia oraz materiały z samochodu, mieszkańcy układali je znów na nim. Doszło do przepychanek.



W poniedziałek 3 czerwca 2013 r. rozpoczął się całonocny protest mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości gminy Grabowiec na Lubelszczyźnie. Uczestnicy protestu sprzeciwiają się planom budowy plotu na działce wydierżawionej przez firmę Chevron. W opinii mieszkańców firma nie ma stosownych pozwoleń na prowadzenie takiej działalności. Rzecznik spółki zapewnia, że jest wręcz przeciwnie. Fot. Andrzej Bąk.



4.06.2013 r. Blokada mieszkańców Żurawłowa, widoczna zastawiona droga dojazdowa do pól, a w głębi namiot protestujących. Fot. Andrzej Bąk





4-06-2013 r. TVP Lublin. Panorama Lubelska.

Protestujący rolnicy zapowiadają że nie ustąpią. Blokada trwa dzień i noc. We wtorek pikietowali także przed urzędem gminy w Grabowcu. O pomoc będą prosić parlamentarzystów z Lubelszczyzny.



4-06-2013 r. TVP Lublin. Panorama Lubelska.

Wójt gminy Grabowiec nie zamierza likwidować blokady. Przyznaje jednak, że Chevron może legalnie postawić płot.

Według przedstawicieli koncernu, „Chevron dysponuje wszelkimi niezbędnymi pozwoleniami do rozpoczęcia prac w Żurawlowie”.



4-06-2013 r. TVP Lublin. Panorama Lubelska.

Blokują wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Mieszkańcy nie chcą poszukiwać gazu

Mieszkańcy Żurawlowa w gminie Grabowiec blokują teren na którym firma Chevron chce poszukiwać gaz łupkowy. Blokują maszynami wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Żądają żeby koncern wycofał się z Żurawlowa.



4-06-2013 r. TVP Lublin. Panorama Lubelska.

Od trzech dni na blokadzie dyżuruje po kilkudziesięciu mieszkańców Żurawlowa. Mieszkańcy Żurawlowa (pow. zamojski) od trzech dni blokują teren, wydierzawiony przez firmę Chevron. Protestują przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego w swojej okolicy. Ich zdaniem, firma nie ma koncesji na prowadzenie prac.



4-06-2013 r. TVP Lublin. Panorama Lubelska.

Zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska, Chevron może prowadzić tylko badania sejsmiczne – mówi Emil Jabłoński, sołtys Żurawlowa i jeden z uczestników protestu. – Nie mają prawa wiercić. Nie powinni też grodzić działki. Płot byłby przecież częścią inwestycji.



TVP LUBLIN aktualności | patronaty | reklama | o tvp lublin | studium telewizyjne tvp lublin

wszystkie społeczne gospodarka różnorodności kryminalne sport nauka i zdrowie

Blokują wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Mieszkańcy nie chcą poszukiwać gazu

18:30, 04.06.2013

nk Fajnie! 0 +1 0 Lubię to! Jedna osoba to lubi.

Mieszkańcy Żurawłowa w gminie Grabowiec blokują teren na którym firma Chevron chce poszukiwać gaz łupkowy. Blokują maszynami wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Żądają żeby koncern wycofał się z Żurawłowa.



(fot. TVP Lublin)

Podziel się: [Facebook] [Twitter] [LinkedIn] Więcej



4-06-2013r. Wiadomość w TVP Lublin

Blokują wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Mieszkańcy nie chcą poszukiwać gazu. Mieszkańcy Żurawłowa w gminie Grabowiec blokują teren na którym firma Chevron chce poszukiwać gaz łupkowy. Blokują maszynami wjazd na działkę i nie pozwalają jej ogrodzić. Żądają żeby koncern wycofał się z Żurawłowa.

Protestujący rolnicy zapowiadają że nie ustąpią. Blokada trwa dzień i noc. We wtorek piketowali także przed urzędem gminy w Grabowcu. O pomoc będą prosić parlamentarzystów z Lubelszczyzny.¹

¹ Źródło: <http://www.tvp.pl/lublin/aktualnosci/spoleczne/blokuja-wjazd-na-dzialke-i-nie-pozwala-jej-ogrodzic-mieszkanicy-nie-chca-poszukiwan-gazu/11319506>

dziennik Wschodni.pl Zamość Szukaj w serwisie Szukaj Premium

Wiadomości - Sport - Biznes - Praca - Moto - Dom - Magazyn - Styl życia - Czas wolny

Jesteś tu: Strona główna > Wiadomości > Artykuł
tagi: Chevron gaz łupkowy Grabowiec

Traktorami zablokowali poszukiwania gazu łupkowego

Dodano: 5 czerwca 2013, 20:06 Autor: (jsz)



Od trzech dni na blokadzie dyżuruje po kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa (fot. Jacek Szydłowski)

Mieszkańcy Żurawłowa (pow. zamojski) od trzech dni blokują teren, wydzierżawiony przez firmę Chevron. Protestują przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego w swojej okolicy. Ich zdaniem, firma nie ma koncesji na prowadzenie prac.

Podziel się – Zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska, Chevron może prowadzić tylko badania sejsmiczne – mówi Emil Jabłoński, sędzia Żurawłowa i jeden z uczestników protestu. – Nie mają prawa wiercić. Nie powinni też grozić działki. Plot byłby przecież częścią inwestycji.

Przeczytaj więcej

5.06.2013 r. Od trzech dni na blokadzie dyżuruje po kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa (Jacek Szydłowski) Mieszkańcy Żurawłowa (pow. zamojski) od trzech dni blokują teren, wydzierżawiony przez firmę Chevron. Protestują przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego w swojej okolicy. Ich zdaniem, firma nie ma koncesji na prowadzenie prac.¹

¹ <https://www.dziennikwschodni.pl/zamosc/traktorami-zablokowali-poszukiwania-gazu-lupkowego,n,100009368.html>

Dziennik Wschodni -

5-06-2013. Traktorami zablokowali poszukiwania gazu łupkowego

Od trzech dni na blokadzie dyżuruje po kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa (Jacek Szydłowski)

Mieszkańcy Żurawłowa (pow. zamojski) od trzech dni blokują teren, wydzierżawiony przez firmę Chevron. Protestują przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego w swojej okolicy. Ich zdaniem, firma nie ma koncesji na prowadzenie prac.

– Zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska, Chevron może prowadzić tylko badania sejsmiczne – mówi Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa i jeden z uczestników protestu. – Nie mają prawa wiercić. Nie powinni też grodzić działki. Płot byłby przecież częścią inwestycji.

Protest w gminie Grabowiec rozpoczął się w poniedziałek, kiedy firma wynajęta przez Chevron próbowała ogrodzić działkę. Mieszkańcy ustawili traktory i zablokowali wyjazd z pola. Na działce Chevrona pozostają ochroniarze, przedstawiciele

koncernu i firmy, która ma wykonać płot. – Rano jeden z ochroniarzy potrącił samochodem jedną z uczestniczek blokady i odjechał z piskiem opon – dodaje Jabłoński. – Pani ma skręcone kolano i potłuczenia. Była w szpitalu, ale wróciła już na miejsce pikiety.

Protestujący skarżyli się, że Chevron nie reaguje na ich argumenty i nie chce negocjować. – Nikt z firmy się z nami nie kontaktuje. My nie zamierzamy rezygnować – zapowiada Jabłoński.

Sytuacja jest patowa. Na miejscu cały czas jest patrol policji. Mundurowi mają dbać, by nie doszło do rękoczynów.

Policja wyjaśnia, że nie ma podstaw do interwencji, bo blokada nie odbywa się na drodze publicznej, lecz gminnej. Wójt gminy Grabowiec nie zamierza likwidować blokady. Przyznaje jednak, że Chevron może legalnie postawić płot.

Według przedstawicieli koncernu, „Chevron dysponuje wszelkimi niezbędnymi pozwoleniami do rozpoczęcia prac w Żurawłowie”¹

Jacek Szydłowski

¹ <https://www.dziennikwschodni.pl/zamosc/traktorami-zablokowali-poszukiwania-gazu-lupkowego,n,1000009368.html>



Fot. Tadeusz Halicki

5 czerwca 2013 r. - W Żurawłowie na Zamojszczyźnie, już (od 3.06) tydzień trwa blokada inwestycji Chevronu. Ponad 150 mieszkańców okolicznych wsi dzień i noc protestują przeciwko ignorowaniu ich głosu w sprawie inwestycji, która całkowicie zniszczy ich życie: pozbawi rolników pracy. Fot. Tadeusz Halicki.



14.06.2013. Miejsce protestu rolników w Żurawłowie widziane z kamery internetowej.

dziennik
WSCHODNI.pl

Zamość

Szukaj w serwisie Szukaj

Przebieg

Wiadomości - Sport - Biznes - Praca - Moto - Dom - Magazyn - Styl życia - Cz...

Jesteś tu: Strona główna > Wiadomości > Artykuł

tagi: gaz łupkowy żurawłów

Żurawłów. Chevron czeka, mieszkańcy nie odpuszczają

Dodano: 6 czerwca 2013, 12:00 Autor: (jsz)

Kuchnia polowa, wojskowy namiot | filmy o gazie łupkowym. Tak mieszkańcy Żurawłowa protestują przeciwko inwestycji firmy Chevron. Blokada trwa od poniedziałku.

 – Jesteśmy coraz lepiej zorganizowani – zapewnia Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa w gm. Grabowiec. – Mamy duży namiot, w którym wyświetlaliśmy już filmy o zagrożeniach, jakie wiążą się z wydobyciem gazu łupkowego. W kuchni polowej kucharz gotuje zupę, parzy kawę i herbatę. Ustawiliśmy też stoły. Będziemy protestować do skutku.

6 czerwca 2013

Żurawłów. Chevron czeka, mieszkańcy nie odpuszczają

Dodano: 6 czerwca 2013, 12:00 Autor: (jsz)

Kuchnia polowa, wojskowy namiot i filmy o gazie łupkowym. Tak mieszkańcy Żurawłowa protestują przeciwko inwestycji firmy Chevron. Blokada trwa od poniedziałku.

– Jesteśmy coraz lepiej zorganizowani – zapewnia Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa w gm. Grabowiec. – Mamy duży namiot, w którym wyświetlaliśmy już filmy o zagrożeniach, jakie wiążą się z wydobyciem gazu łupkowego. W kuchni polowej kucharz gotuje zupę, parzy kawę i herbatę. Ustawiliśmy też stoły. Będziemy protestować do skutku.

Mieszkańcy wsi blokują wjazd na pole, na którym koncern Chevron chce szukać gazu łupkowego. Akcja zaczęła się w poniedziałek. Wynajęta przez Chevron firmę próbowała ogrodzić działkę. Jej pracownicy utknęli na polu, bo mieszkańcy zablokowali wyjazd traktorami. Na blokadzie cały czas dyżuruje od 30 do 40 osób. Na działce wydzierżawionej przez Chevron pozostają pracownicy koncernu, ekipa, która ma stawiać ogrodzenie i kilku ochroniarzy. Obie strony dokumentują poczynania swoich przeciwników.

– Planujemy jeszcze ustawienie kamery internetowej – dodaje Jabłoński. – Według informacji, jakie

otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska, Chevron może prowadzić tylko badania sejsmiczne. Nie mają prawa wiercić, ani stawiać płotu, bo to integralna część inwestycji.

Na miejscu cały czas jest patrol policji. Wczoraj, w namiocie protestujących rozpoczęły się przesłuchania uczestników akcji.

Chevron wydzierżawił pole od prywatnych właścicieli. Według władz gminy, może legalnie postawić płot.

– Koncesja, na podstawie której działamy w Żurawlowie jest ważna do 6 grudnia 2013 r. – dodaje Grażyna Bukowska, rzecznik Chevron Polska. – Firma ma wszystkie pozwolenia, które są konieczne do tego, aby ogrodzić wydzierżawiony przez nas teren. Działamy zgodnie z prawem i przepisami.

Protestujący nie zamierzają negocjować z firmą, jeśli ta nie opuści pola. Również Chevron nie pali się do negocjacji.

– Jeśli chodzi o rozmowy – z uczestnikami protestu w Żurawlowie spotykaliśmy się już wielokrotnie – kwituje Bukowska.

Sytuacja jest patowa. Policja tłumaczy, że nie może nic zrobić, bo protest trwa na drodze gminnej. Z kolei władze gminy nie zamierzają likwidować blokady.¹

¹ <https://www.dziennikwschodni.pl/zamosc/zurawlow-chevron-czeka-mieszkanicy-nie-odpuszczaja,n,1000009417.html>



5.06.2013. Rozmowa z Emilem Jabłońskim, sołtysiem Żurawłowa cały wywiad

2709 wyświetleń 18 cze 2013 Occupy Chevron Żurawłów: Sołtys Żurawłowa, Emil Jabłoński przedstawia historię zaangażowania firmy Chevron w gminie Grabowiec. Opowiada też o tym jak wygląda zaangażowanie społeczności lokalnej w trwający od 3 czerwca protest. Materiał pochodzi z programu Alternews, wyemitowanego 5 czerwca 2013 roku przez niezależną telewizję NTV. Occupy Chevron Żurawłów www.occupychevron.tumblr.com www.facebook.com/OccupyChevronPL

Już drugi tydzień (od 3 czerwca br.) trwa protest rolników z Żurawłowa i okolicznych wsi w Gminie Grabowiec. Ludzie protestują przeciw planom poszukiwania i w konsekwencji wydobyciu gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego na naszym terenie. Konkretna i rzeczowa wypowiedź pana Emila Jabłońskiego - sołtysa wsi Żurawłów wyjaśnia sens i cel protestów. Wypowiedź z dnia 5 czerwca 2013 r. dla niezależnej telewizji ALTERNEWS >>

https://www.youtube.com/watch?v=_FCNhnykZnc

Wiedzma Sarna 2 lata temu

Nic byśmy nie wiedzieli gdyby nie Wojtek Olszański i Marcin Osadowski. Dziękuję im

MrPolandPoland 9 lat temu

Dzięki za materiał, to są dokumenty już HISTORYCZNE!

Natomiast - brakuje mi tu ogólnej informacji - z CZYM tak naprawdę mamy do czynienia. Nie każdy widzi przecież zna problem. Może być wielu, którzy wejdą na temat po raz pierwszy, bo wyczytali gdzieś o jakimś buncie, proteście na Lubelszczyźnie. Taki ktoś - nie dowie się z materiału o najważniejszym że rolnicy nie tylko walczą o swą wioskę, bo nie lubią się z Chevronem, ale że

WALCZĄ O POLSKĄ WODĘ PITNĄ, KTÓRA JEST ZAGROŻONA!

wrong hood fool 6 lat temu

ich ziemia, ich zasady.

Wiedzma Sarna 2 lata temu

Dziękuję za ten materiał

Val de Mar 5 lat temu

pozdrawiam mieszkańców Żurawłowa

Sylwia 1 rok temu

Brawo Żurawlanie!!!

Wiedzma Sarna 2 lata temu

Pozdrawiam Żurawlanów

Jan Kowalski 1 rok temu

Chevron Corporation to, jak widać z kontekstu wyjaśnień, pojawiła się w Polsce za rządów Donka z PO i za prezydentury Komorowska

John 77777 6 lat temu

W Krasnymstawie zrobili kilka odwiertów... lat temu

A kpiny żeby ludzie musieli sami walczyć z takim przekretem.



Fot. Tadeusz Halicki

8 czerwca 2013 r. - W Żurawlowie na Zamojszczyźnie, już tydzień (od 3.06) trwa blokada inwestycji Chevronu. Ponad 150 mieszkańców okolicznych wsi dzień i noc protestują przeciwko ignorowaniu ich głosu w sprawie inwestycji, która całkowicie zniszczy ich życie: pozbawi rolników pracy (zniszczone pola i drogi), uszkodzi ich domy (popękane ściany i okna) i nieodwracalnie zdegraduje ekosystem (zatrute wody gruntowe, wyjąłowiona gleba).



Fot. Tadeusz Halicki

8 czerwca 2013 r. -Zabudowania wsi Szczelatyn w pobliżu miejsca protestu mieszkańców.



Fot. Tadeusz Halicki

8 czerwca 2013 r. -reżyser i filmowiec Lech Kowalski z kamerą dokumentuje protest mieszkańców w Żurawlowie



8 czerwca 2013 r. -Czyste wody rzeki Wolicy pod wsią Szczelatyn w sąsiedztwie z miejscem protestu.

10 czerwca 2013

Brutalne działania korporacji CHEVRON w Polsce

Solidarnościowe wsparcie dla mieszkańców Żurawłowa od francuskich komitetów i stowarzyszeń walczących z gazem łupkowym

"W obliczu tych faktów francuskie komitety i stowarzyszenia walczące z gazem łupkowym, ropą łupkową, oraz gazem węglowym wyrażają swoją zdecydowaną dezaprobatę wobec działań firmy Chevron Polska, a szczególnie wobec pogardliwego traktowania ludności lokalnej, która należy do kraju będącego członkiem Unii Europejskiej. Domagają się przestrzegania obowiązującego na terenie Polski prawa."

Niedziela 09/06/2013 - Komunikat prasowy komitetów i stowarzyszeń walczących z gazem łupkowym, ropą łupkową, oraz gazem węglowym.

OPÓR BEZ GRANIC PRZECIWKO BRUTALNYM DZIAŁANIOM KORPORACJI CHEVRON W POLSCE

Od 3 czerwca rolnicy i mieszkańcy polskiej wsi Żurawłów mają znowu do czynienia z międzynarodowym amerykańskim koncernem Chevron, który planuje odwiert do gazu łupkowego na tym terenie. Na skutek silnego zaangażowania przeciwko tej inwestycji ze strony ludności lokalnej korporacja ta tymczasowo wycofała się w marcu 2012 roku.

W niedawno temu emitowanym na Arte filmie "Przekleństwo gazu łupkowego" (nt:1 La malédiction du gaz de schiste", emitowany przez francusko-niemiecki kanał telewizyjny Arte), reżyser **Lech Kowalski** relacjonował walkę mieszkańców Żurawłowa.

Pod ochroną służb bezpieczeństwa i w bardzo napiętej atmosferze Chevron wziął w posiadanie działkę znajdującą się na koncesji Grabowiec, aby ogrodzić teren, gdzie ma być zainstalowana wiertnia.

Według mieszkańców, koncesja poszukiwawcza odnośnie tego terenu wygaśnie 6 grudnia 2013, obejmuje tylko badania sejsmiczne. Zezwolenie na prace wiertnicze zostało anulowane w czerwcu 2012 roku. W związku z tym Chevron nie ma podstaw

prawnych, aby wykonać planowane tu prace. Miejscowi nie chcą tego odwiertu do gazu łupkowego. Według nich inwestycja ta może doprowadzić do skażenia wody i ich ziemi; Podczas wcześniej wykonanych badań sejsmicznych w tej miejscowości wykorzystanie materiału wybuchowego spowodowało zanieczyszczenie wody, która od tego czasu nie nadaje się do picia.

Licząca ponad 150 osób grupa okupuje teren Chevron'u 24 godziny na dobę, aby zapobiec realizacji tego projektu. Domagają się oni wycofania się tej firmy z ich wsi. Doszło już do poważnego incydentu. Prowadzony przez ochroniarza firmy Chevron pojazd potracił mieszkankę, która została ranna i przewieziona do szpitala.

Chevron odmawia negocjacji, a władze nie podjęły żadnej akcji, która mogłaby rozwiązać trwający tam konflikt.

W obliczu tych faktów francuskie komitety i stowarzyszenia walczące z gazem łupkowym, ropą łupkową, oraz gazem węglowym wyrażają swoją zdecydowaną dezaprobatę wobec działań firmy Chevron Polska, a szczególnie wobec pogardliwego traktowania ludności lokalnej, która należy do kraju będącego członkiem Unii Europejskiej. Domagają się przestrzegania obowiązującego na terenie Polski prawa.

Wyrażają oni pełną solidarność z ludźmi, a zwłaszcza z rolnikami ze wsi Żurawłów, którzy słusznie domagają się przestrzegania prawa i sprzeciwiają się wszelkim poszukiwaniom i eksploatacji gazu łupkowego na swoim terytorium.

Ich opór jest naszym oporem, ich walka nie zna granic.

Całym sercem popieramy tę walkę z firmami naftowymi i gazowymi, które każdego dnia niszczą część naszych terytoriów i żyjących w nich wspólnot, czy to w Polsce, w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, czy w innych krajach.

Ani tu, ani gdzie indziej - Ani dziś, ani jutro!

Contacts Presse (Kontakt prasa)

Sebastien Espagne : 00 33 (0) 6 32 38 06 83
Françoise lienhard : 00 33 (0) 6 35 90 27 47

Centrum Informacji o Rynku Energii

2013-06-11

Druga runda walki Żurawłowa z Chevronem

W poniedziałek 3 czerwca rozpoczął się całodobowy protest mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości gminy Grabowiec na Lubelszczyźnie. Uczestnicy protestu sprzeciwiają się planom budowy płotu na działce wydzierżawionej przez firmę Chevron. W opinii mieszkańców firma nie ma stosownych pozwoleń na prowadzenie takiej działalności. Rzecznik spółki zapewnia, że jest wręcz przeciwnie.

To już kolejna odsłona walki mieszkańców Żurawłowa z firmą Chevron. Po protestach w zeszłym roku firma ogłosiła czasowe zawieszenie realizacji prac na obszarze koncesji Grabowiec. Do swoich planów inwestycyjnych spółka chciała powrócić w poniedziałek 3 czerwca. Na teren pola, na którym miała zostać postawiona wiertnia przyjechali pracownicy wynajęci przez Chevron. Ich zadaniem było ogrodzenie działki wydzierżawionej przez spółkę.

Do postawienia płotu jednak nie doszło. W poniedziałek konieczna była interwencja policji. Gdy pracownicy zdejmowali narzędzia oraz materiały z samochodu, mieszkańcy układali je znów na nim. Doszło do przepychanek.

Od tego czasu mieszkańcy stale blokują gminną drogę, która prowadzi na teren wydzierżawionego pola. - Blokujemy drogę główną i wjazd na działkę. Wiemy na pewno, że firma w tej chwili nie ma koncesji. Nie ma dokumentów na prace jakiegokolwiek na tej działce. Staramy się wyrzucić na firmie, żeby ona stąd odeszła. Od początku nie akceptujemy tej firmy tutaj na naszym terenie - stwierdził ósmego dnia protestu w rozmowie z radiem eR Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa.

Mieszkańcy rozstawili specjalny namiot, w którym spędzają czas. Dodatkowo została również zainstalowana kamera dzięki, której można obserwować cały protest w Internecie (link). W namiocie został m.in. wyświetlony film o zagrożeniach związanych

z wydobyciem gazu ziemnego z łupków. W trakcie weekendu pojawiły się również próby napisania hymnu. Pomimo tego, że nie jest on jeszcze dopracowany mieszkańcy zdradzili przedstawicielowi redakcji zamosc.naszemiasto.pl ułożone fragmenty.

- Niech żyje wolność, wolność i swoboda, niech żyje Żurawłów i jego czysta woda... takie słowa, parafraza znanej piosenki, prawdopodobnie znajdują się w hymnie – mówi Barbara Siegieńczuk z Żurawłowa. ...Stać będzie kraj nasz cały, stać będzie Piastów gród, zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży Żurawłów... – tak być może będzie brzmiał refren pieśni.

Według mieszkańców, koncesja poszukiwawcza odnośnie tego terenu wygaśnie 6 grudnia 2013, obejmuje tylko badania sejsmiczne. Zezwolenie na prace wiertnicze zostało anulowane w czerwcu 2012 roku. W związku z tym Chevron nie ma podstaw prawnych, aby wykonać planowane tu prace – czytamy w przygotowanym przez protestujących oświadczeniu.

- Chevron wycofał wniosek o lokalizację wiertni na tym terenie a koncesja jaką dysponują pozwala jedynie na badania sejsmiczne a nie wiercenia. Protestujący podkreślają, że sprzeciwiają się wydobyciu gazu koło ich domostw głównie w obawie o środowisko i zasoby wody. Chevron z kolei ma wszystkie pozwolenia na budowę płotu, ale nie zdradza jakie konkretnie plany wiąże z działką w Żurawlowie – dodają protestujący na łamach zamosc.naszemiasto.pl.

Zdaniem władz gminy Chevron wydzierżawił pole od prywatnych właścicieli więc może legalnie postawić płot. Grażyna Bukowska zapewnia, że firma ma wszystkie pozwolenia, które są konieczne do tego, aby ogrodzić wydzierżawiony teren. Działamy zgodnie z prawem i przepisami, a koncesja na podstawie, której działa spółka w Żurawlowie jest ważna do 6 grudnia 2013 r. – deklaruje rzecznik spółki.

Sytuacja jest patowa. Policja tłumaczy, że nie może nic zrobić, bo protest trwa na drodze gminnej. Z kolei władze gminy nie zamierzają likwidować blokady. Dodatkowo mieszkańcy deklarują, że ich cierpliwość się już skończyła. Ich zdaniem firma miała dość czasu, by zdecydować się na rozmowy a teraz

jest już za późno.

Z okazji protestu rolnicy wydali specjalne oświadczenie, w którym określają siebie jako walczących z agresją Chevronu.

- Toksyczna działalność firmy Chevron znana jest na całym świecie. Nie pozwolimy na ryzykowne eksperymenty na naszej ziemi. Nasza ziemia jest dla nas zbyt cenna aby ryzykować jej zatrucie. Utrzymujemy się z pracy na tej ziemi i na tym opieramy przyszłość naszych dzieci, wnuków i kolejnych pokoleń. Ta ziemia to najżyźniejsze grunty w Polsce, to spichlerz naszego kraju. Nie pozwolimy na zniszczenie tego dobra w imię korporacyjnych interesów koncernu paliwowego. Mamy zamiar tu żyć i tu pracować. ONI chcą wyssać z tej ziemi to co dla nich cenne, nie zważając na nasze wartości. To gwałt z toksyczną lewatywą na tej ziemi – czytamy

w oświadczeniu.

Agresywne i bezprawne działania koncernu spowodowały straty w naszej działalności. Całodobowy protest pozbawił nas możliwości wykonania zabiegów rolnych na naszych polach. Żądamy zadośćuczynienia – oczekujemy wykonania naprawy zniszczonej drogi w Szczelatynie. Jesteśmy gotowi wykupić umowy dzierżawy aby ta ziemia rodziła plony, bo do tego jest przeznaczona.

W najbliższych dniach teren protestu ma odwiedzić José Bove, francuski eurodeputowany, który od dłuższego czasu jest zaangażowany w walkę z wydobyciem gazu ziemnego z łupków.¹

¹ <https://www.cire.pl/artykuly/serwis-informacyjny-cire-24/79474-druga-runda-walki-zurawlowa-z-chevronem>



14 czerwca 2013 r.

46 osób otrzymuje od policji wezwanie na przesłuchanie w charakterze podejrzanych. Materiałem „dowodowym” na którym opiera się policja jest przekazane przez Chevron nagranie Sąd Rejonowy w Hrubieszowie wydał wyrok nakazowy, który uznawał wszystkich obwinionych za winnych zarzucanych im czynów i skazał ich na kary nagany, a cztery osoby, którym postawiono kilka różnych zarzutów, także na karę grzywny po 100 złotych.

Zasądzone kary nie były wygórowane i mieszkańcy na początku nie zamierzali odwoływać się od wyroku. Po krótkim namyśle jednak zaczęli podejrzewać, że to nie wysokość kary była najważniejsza, a sam fakt, że Chevron i inne organy państwa mogłyby od tej chwili nazywać ich osobami „karanymi”.¹ fot. Andrzej Bąk

¹ Anna Szolucha, Gaz Łupkowy w Polsce Historia • Magia • Protest

onet.wiadomości

Szukaj w serwisie...

Tagi: Lubelskie

POLECAMY

Sorry Polsko?

Akcja Onetu i "Newsweeka" wczoraj, 06:33

Zbyszek Nowak

Zobacz "recepty, które leczą"

Polacy z werwą

Poznaj ich!

WIADOMOŚCI

Protest przeciwko poszukiwaniu gazu łupkowego i apel do prezydenta

Mieszkańcy Żurawlowa i okolicznych wsi, protestujący przeciwko poszukiwaniu przez firmę Chevron gazu łupkowego, proszą o interwencję prezydenta Bronisława Komorowskiego. Od wielu dni blokują wjazd na teren budowy wiertni. Interweniowała policja.

W liście otwartym do prezydenta mieszkańcy wiosek: Żurawłów, Szczelatyn, Siedlisko, Rogów, Czartoria w gminach Grabowiec i Miączyn proszą prezydenta o zajęcie stanowiska w związku z ich zdaniem bezprawną kontynuacją inwestycji firmy Chevron.

21-06-2013

Protest przeciwko poszukiwaniu gazu łupkowego i apel do prezydenta

Mieszkańcy Żurawlowa i okolicznych wsi, protestujący przeciwko poszukiwaniu przez firmę Chevron gazu łupkowego, proszą o interwencję prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Od wielu dni blokują wjazd na teren budowy wiertni. Interweniowała policja.

W liście otwartym do prezydenta mieszkańcy wiosek: Żurawłów, Szczelatyn, Siedlisko, Rogów, Czartoria w gminach Grabowiec i Miączyn proszą prezydenta o zajęcie stanowiska w związku z ich zdaniem bezprawną kontynuacją inwestycji firmy Chevron. Mieszkańcy uważają, że zgodnie z opinią ministra środowiska Chevron może wykonywać na terenie koncesji "Grabowiec" wyłącznie badania seismiczne, a tymczasem pracownicy firmy wynajętej przez koncern próbowali rozpocząć grodzenie wydzierżawionej przez niego działki i poinformowali, że jest to część „planu inwestycyjnego”.

"Nie zgadzamy się na rozpoczęcie inwestycji i dnia 3 czerwca zablokowaliśmy wjazd na teren, gdzie ma powstać przyszła wiertnia" - napisali w liście.

Według protestujących technologia wydobycia gazu łupkowego jest procesem niebezpiecznym dla środowiska – wiąże się ze zużyciem ogromnych ilości wody, powstawaniem toksycznych ścieków, skażeniem powietrza, hałasem, wzmożonym ruchem drogowym niszczącym lokalną infrastrukturę drogową.

"Obawiamy się, że na terenie, który stanie się »kopalnią gazu łupkowego« nie będziemy mogli prowadzić dotychczasowej działalności rolniczej, która jest podstawą naszego utrzymania. Pracujemy na naj-

żyźniejszych glebach w naszym kraju, nasze tereny to spichlerz Polski, określony, jako główny obszar rolniczy w planie zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego" - napisali w liście do prezydenta.

Zaznaczyli, że czują się ignorowani we własnym państwie. "Mamy coraz bardziej przygnębiające wrażenie, że wyrażana przez nas opinia, dotycząca ryzykownej inwestycji lokowanej w naszym najbliższym otoczeniu, liczy się znacznie mniej, niż interes koncernu" - napisali.

Podczas protestów w Żurawlowie interweniowała policja, wezwana przez firmę Chevron. Rzeczniczka Komendy Policji w Zamościu Joanna Kopeć powiedziała, że ponad 30 osób zostało wezwanych na przesłuchanie za różne wykroczenia – m.in. o to, że nie pozwolili ogrodzić działki, którą koncern dzierżawi i ma pozwolenie na jej ogrodzenie, nie opuścili działki na żądanie przedstawicieli koncernu, samowolnie dysponowali urządzeniami i sprzętem należącymi do koncernu i firm przez niego wynajętych. - Przesłuchania tych osób zaplanowano na piątek na posterunku policji w Miączynie - poinformowała Kopeć.

Do czasu nadania depezy PAP nie udało się uzyskać komentarza firmy Chevron. (NZ)

¹ Źródło: PAP Data utworzenia: 20 czerwca 2013

¹ https://wiadomosci.onet.pl/lublin/protest-przeciwko-poszukiwaniu-gazu-lupkowego-i-apel-do-prezydenta/t4jsek?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2



21.06.2013. Emil Jabłoński - sołtys Żurawłowa wychodzi z przesłuchania na posterunku policji w Miączynie. Rzeczniczka Komendy Policji w Zamościu Joanna Kopeć powiedziała, że ponad 30 osób zostało wezwanych na przesłuchanie za różne wykroczenia – m.in. o to, że nie pozwolili ogrodzić działki, którą koncern dzierżawi i ma pozwolenie na jej ogrodzenie, nie opuścili działki na żądanie przedstawicieli koncernu, samowolnie dysponowali urządzeniami i sprzętem należącymi do koncernu i firm przez niego wynajętych. - Przesłuchania tych osób zaplanowano na piątek na posterunku policji w Miączynie - poinformowała Kopeć. Fot. Andrzej Bąk.

14 czerwca 2013 r .

Czterdzieści sześć osób otrzymuje od policji wezwanie na przesłuchanie w charakterze podejrzanych. Materiałem „dowodowym” na którym opiera się policja jest przekazane przez Chevron nagranie.

Sąd Rejonowy w Hrubieszowie wydał wyrok nakazowy, który uznawał wszystkich obwinionych za winnych zarzucanych im czynów i skazał ich na kary nagany, a cztery osoby, którym postawiono kilka różnych zarzutów, także na karę grzywny po 100 złotych.

Zasądzone kary nie były wygórowane i mieszkańcy na początku nie zamierzali odwoływać się od wyroku. Po krótkim namyśle jednak zaczęli podejrzewać, że to nie wysokość kary była najważniejsza, a sam fakt, że Chevron i inne organy państwa mogłyby od tej chwili nazywać ich osobami „karanymi”.¹

¹ Anna Szolucha, Gaz Łupkowy w Polsce Historia • Magia • Protest

Gazeta Wyborcza 21.06.2013, 01:00

Karolina Domagalska

21.06.2013,

W Żurawlowie nie chcą łupków i Chevronu. Protestują w namiotach

Rolnicy z Żurawłowa na Zamojszczyźnie ostro walczą z amerykańskim Chevronem, który chce na Rich terenie wydobywać gaz łupkowy.

- Po co chcecie budować tu ogrodzenie? - pytali zdenerwowani mieszkańcy Żurawłowa, gdy w poniedziałek 3 czerwca zobaczyli, jak ciężarówka wypełniona siatką i słupami wjeżdża na pole wydzierżawione przez Chevron. .. (dalsza część artykułu niedostępna w wersji elektronicznej.)¹

¹ <https://wyborcza.pl/7,75398,14140789,w-zurawlowie-nie-chca-lupkow-i-chevronu-protestuja-w-namiotach.html>



Już drugi tydzień (od 3 czerwca br.) trwa protest rolników z Żurawłowa i okolicznych wsi w Gminie Grabowiec. Ludzie protestują przeciw planom poszukiwania i w konsekwencji wydobyć gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego na naszym terenie. Fot. Andrzej Bąk.

12-06-2013

Wypowiedź z dnia 5 czerwca 2013 r. dla niezależnej telewizji ALTERNEWS

Konkretna i rzeczowa wypowiedź pana Emila Jabłońskiego - sołtysa wsi Żurawłów wyjaśnia sens i cel protestów. https://www.youtube.com/watch?v=S_1Hr55n4WE¹

¹ (Ten film jest już niedostępny, ponieważ powiązane z nim konto YouTube zostało usunięte.)

krytyka polityczna



Żurawłów: „Chcemy, żeby Chevron sobie stąd poszedł”
Jakub Majmurek Publicysta, krytyk filmowy

12 .06. 2013

Rozmowa z Andrzejem Bąkiem, rolnikiem protestującym przeciwko odwiertom gazu łupkowego.

Jakub Majmurek:

Od ponad tygodnia protestujecie przeciw działaniom paliwowego giganta Chevron w Żurawłowie na Zamojszczyźnie. Amerykańska firma chce prowadzić prace związane z wydobywaniem gazu łupkowego. Jak zaczął się ten protest?

Andrzej Bąk:

Chevron najechał nas tutaj w ubiegłym roku, w marcu. Chciał rozpocząć inwestycję polegającą na wierceniu otworów o głębokości ponad tysiąc metrów. Udowodniliśmy im, że są tu bezprawnie. Nie mieli odpowiednich dokumentów, złamali ustawę o ochronie przyrody i „ptasią” unijną dyrektywę środowiskową, która zakazuje prac po 1 marca na terenach, gdzie znajdują się gniazda lęgowe ptaków objętych ochroną – a tu jest sześć gatunków ptaków chronionych. Po 1 marca nie mieli prawa ściągać ziemi i układać na niej betonowych płyt. Przy udziale policji i władz samorządowych zablokowaliśmy te prace. Nie byli w stanie dostarczyć wymaganych dokumentów, wzięli maszyny i pojechali. Mieliśmy przez chwilę spokój.

Do niedawna.

Tak, do 2 czerwca tego roku. Znow przyjechali, z samego rana, o szóstej, i zaczęli pracę. Znow robią to naszym zdaniem bezprawnie. Koncesja, jaką mają na poszukiwanie węglowodorów, skończyła się im w czerwcu zeszłego roku. Ciągłe nie ma decyzji o jej przedłużeniu. Jedyna ważna koncesją, jaką mają, to pozwolenie na badania sejsmiczne. Polegają one na tym, że jeździ się ciężarówkami z wibratorami, które powodują wstrząsy ziemi, i na tej podstawie szacuje się, czy jest gaz.

Ale teraz przyjechali na działki, które tu wcześniej wydzierżawili. Grodzą je płotem. Pytanie: po co im płot do badań sejsmicznych? Przecież mają koncesję na 300 kilometrów kwadratowych. Boimy się, że grodzenie to powrót do wiercenia. My się na to nie godzimy i będziemy protestować.

Jesteśmy demokracją, krajem unijnym, a ta firma nas lekceważy – nasze żądania, nasz styl życia, otaczającą nas przyrodę.

Protestują nie tylko ludzie z Żurawłowa, ale z kilku okolicznych wiosek, m.in. Rogowa. To są małe wioski, liczące maksymalnie stu mieszkańców. I Chevron wykorzystuje to, że jest nas mało, że nas się ignoruje.

Dlaczego obawiacie się odwiertów?

Bo to zmieni całą naszą okolicę w pustynię. Odwierty w poszukiwaniu gazu grożą katastrofą ekologiczną na europejską skalę. A my tu mamy najżyźniejszą ziemię w Polsce, od pierwszej do trzeciej kategorii.

Rozdział V. Protest w Żurawłowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

Jesteśmy spichlerzem tego kraju. Tu są podziemne zbiorniki wody sięgające od Lublina po Tomaszów. Stoję w tej chwili na granicy obszaru Natura 2000. Mam do niego może sto metrów. Niewiele więcej dzieli go od miejsca, gdzie Chevron chce wiercić.

Czy Chevron w ogóle nie reaguje na wasze protesty? Nie rozmawiał z wami?

Skontaktował się z lokalną społecznością dopiero po tym, gdy podpisał umowy na dzierżawę pól z najbardziejymi rolnikami w okolicy. Wcześniej przyszedł do nich po cichu, zapłacił po dziesięć, góra kilkanaście tysięcy złotych za roczną dzierżawę pola, podpisał umowy. Z tymi umowami w ręku pozalutowali wszystko w starostwie, gminie. I dopiero wtedy, mając już wszystko formalnie załatwione, chciał się spotkać z mieszkańcami. My wtedy powiedzieliśmy: dobrze, przyjeździecie do nas, do remizy, ale my zaprosimy swoich ekspertów. Bo oni przyjeżdżają ze swoimi naukowcami, którzy tłumaczą, jaka to jest super sprawa.

Doszło do spotkania, ale gdy Chevron zobaczył, że na sali jest kamera – przyjechał TVN 24 – że są zaproszeni przez nas eksperci, to uciekli w popłochu i zamknęli się w swoim autobusie. Od tej pory w ogóle nie chcą rozmawiać, zwłaszcza przed kamerami. Choć ich pracownicy cały czas nagrywają wszystko, co się tu dzieje. Firma kontaktuje się z nami najwyżej telefonicznie, ale powtarza nam w kółko jedno: „Chevron chce być dobrym sąsiadem, współpracuje z władzami lokalnymi, ma wszystkie potrzebne dokumenty”.

Macie jakieś wsparcie lokalnych władz?

Samorząd nabrał wody w usta. Stoimy tu sami, już dziesięć dni, 24 godziny na dobę. Zapraszaliśmy wojewodę, marszałka województwa, starostę. Pierwszego dnia był wójt, ale teraz się boi, jest naciskany z góry. Nie wiem, czemu się boi, to ci ludzie go przecież wybrali.

A czego oczekiwalibyście od samorządowców?

Już na nic nie czekamy. Sami damy sobie radę. Będziemy protestować do skutku.

To znaczy?

Aż Chevron sobie stąd pójdzie. To jest nasze jedno, podstawowe żądanie, żeby Chevron stąd sobie poszedł i już nie wracał. Bo eksploracja gazu łupkowego oznacza koniec rolnictwa tutaj. Na terenie, który obejmuje koncesja Chevronu na Lubelszczyźnie, w Ameryce robi się średnio około 10 tysięcy odwiertów. Niech pan sobie wyobrazi, co tu wtedy zostanie! A tu ludzie gospodarują od pokoleń i chcą żyć przez następne. Zainwestowali w rolnictwo, pozyskali środki z UE, zdobyli maszyny, pozaciągali kredyty. My żyjemy z tej ziemi i z niej mamy wszystko.

Ktoś wam pomaga w tym proteście?

Dziś mamy tylko poparcie medialne. Płyną do nas maile z całego świata. Ludzie dzwonią, wyrażają solidarność. Fizycznej czy finansowej pomocy nie mamy i nie potrzebujemy.

W dyskusjach o gazie łupkowym mówi się często, że to wielka szansa na niezależność energetyczną od Rosji i impuls rozwojowy dla polskiej gospodarki.

Proszę pana, jak można mówić o niezależności energetycznej, skoro Chevron współpracuje z Rosjanami w tym zakresie? Przecież ten gaz i tak pójdzie na wolny rynek i będziemy sobie go musieli kupić. I nikt nie wie, ile tak naprawdę będzie kosztował. Mówi się, jak tani jest ten gaz w Stanach. Ale tam są zupełnie inne warunki! Tutaj chcą wiercić na głębokość 5500 metrów. Dużo głębiej niż w Stanach. To musi być droższe! Analizy Centrum Zrównoważonego Rozwoju z Łodzi pokazują, że w skali kraju dopłacimy do gazu z łupków. Ale polskich mediów to nie interesuje. Piszą tylko o „łupkowej szansie dla Polski”.

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/zurawlow-chcemy-zeby-chevron-sobie-stad-poszedl/>

Warto też obejrzeć film - Drill, baby, drill - <http://www.youtube.com/watch?v=lTL11N4Tp-k>

<https://instytutprawobywatelskich.pl/poczatek-lata-w-zurawlowie/>

22 czerwca 2013 r.

Początek lata w Żurawlowie

Przedstawiamy artykuł autorstwa Damiana Żuchowskiego, który ukazał się na stronie www.wolnemedi.net w dn. 22 czerwca br.

Od 3 czerwca 2013 roku w miejscowości Żurawłów położonej w lubelskiej gminie Grabowiec trwa jeden z najdłuższych, w skali ostatnich dziesięcioleci, stacjonarnych protestów w Polsce. Mieszkańcy Żurawłowa oraz kilku sąsiednich wsi zjednoczyli się by zablokować plany inwestycyjne amerykańskiego koncernu Chevron, związane z poszukiwaniem i eksploatacją gazu łupkowego. O pierwszych konfliktach mieszkańców gminy Grabowiec z koncernem Chevron, stało się głośno po tym gdy przedstawiciele tego ostatniego, wynajęli Geofizykę Toruń, by ta przeprowadziła badania sejsmiczne w Rogowie, położonym koło Żurawłowa. Po badaniach toruńskiego podwykonawcy w 2011 roku, okoliczni mieszkańcy stwierdzili przypadki pęknięć na budynkach oraz zanieczyszczeń wody. Brak wcześniejszych badań jakości wody, pozwolił później urzędnikom państwowym, takim jak Rafał Miland z Ministerstwa Środowiska, głosić oficjalnie, że zmiany stwierdzone wówczas w otoczeniu, nie miały wiele wspólnego z pracami na zlecenie Chevronu [1]. Skandal wokół wydarzeń i zdecydowana niechęć mieszkańców Rogowa, zmusiła jednakże przedstawicieli koncernu z siedzibą w San Ramon do przenosin na inny teren. Los padł na sąsiedni Żurawłów.

Próbując zjednać sobie miejscową społeczność, 19 stycznia 2012 roku przedstawiciele Chevronu postanowili spotkać się z mieszkańcami Żurawłowa w lokalnej remizie strażackiej. Dla uczestników spotkania przygotowano poczęstunek i upominki. Na miejscu, w otoczeniu specjalistów od public relations, pojawili się najważniejsi rzecznicy koncernu w Polsce, w tym dyrektor Chevronu na Polskę, John Claussen. Ku zdziwieniu zebranych, po pięciu minutach przedstawiciele koncernu opuścili jednak salę, skarżąc się na obecność mediów i osób niepożądanych, które przybyły wesprzeć mieszkańców z pozycji sceptycznej do inwestycji związanych z ga-

zem łupkowym i samej transparentności Chevronu. Grażyna Bukowska, rzeczniczka koncernu, rejteradę delegacji firmy tłumaczyła na gorąco obecnością „agresywnych, demagogicznych grup ekologicznych” [2].

Ucieczkę z rzekomych konsultacji odebrano jako lekceważącą – przedstawiciele Chevronu nie zniechęceni tym dysonansem nie zamierzali niemniej rezygnować z inwestycji pod Żurawłowem. Niespełna dwa miesiące później, 13 marca 2012 roku do gminy Grabowiec wjechał ciężki sprzęt, przewożony przez firmę Praktibud z Tomaszowa Lubelskiego, jednego z podwykonawców amerykańskiego koncernu. Szybka mobilizacja mieszkańców pozwoliła zablokować ten transport. Firmie wytknięto nie posiadanie wszystkich wymaganych dokumentów i niszczenie lokalnych dróg. Niepowodzenia w dialogu z mieszkańcami i krążące pokątnie pogłoski wieściły rychłą rezygnację firmy z lokalizacji wiertni w gminie Grabowiec. Oczy Chevronu zaczęły teraz pożądliwie spoglądać w kierunku Zawady i Siedliska Kolonii [3]. Tegoroczna, czerwcową ofensywa firmy posypała te nadzieje niegaszonym wapnem. Zarząd spółki potwierdził, że nie zamierza liczyć się z głosem lokalnych mieszkańców i będzie narzucał swoją wolę, wykorzystując najróżniejsze chwytły.

Nad ranem 3 czerwca około godziny 6:00 gdy wieś dopiero budziła się ze snu do Żurawłowa wjechali pracownicy Chevronu i podwykonawcy Praktibud. Zatrzymali się na działce wydzierżawionej od jednego z mieszkańców i bez konsultacji z resztą społeczności, przystąpili do stawiania ogrodzenia. W jakim celu? Grażyna Bukowska, rzeczniczka Chevronu, wcześniej związana z TVN i TVP, tłumaczyła jedynie na piśmie, że „to część planu inwestycyjnego” [4]. Mieszkańcy Żurawłowa, jak już wiemy, dobrze zorganizowani, zaalarmowani, pojawili się na miejscu i uniemożliwili ogrodzenie terenu. Materiały służące do ogrodzenia ziemi przenieśli z powrotem na pojazdy, którymi je przywieziono, wjazd na działkę zablokowali zaś własnymi traktorami i ciężkim sprzętem. Niebawem w spornym punkcie pojawił się wójt gminy Grabowiec, Tadeusz Goździejewski oraz funkcjonariusze policji. Żadna z przybyłych stron nie rozładowała napięcia. Chevron postanowił pójść na konfrontację z mieszkańcami Żurawłowa, postawić się i wziąć oporną społeczność na wyczekanie.

Na sąsiedniej działce protestujący rozstawili funkcjonujący przez całą dobę punkt kontrolny. Stanął tam namiot wojskowy oraz inne elementy użyteczności publicznej służące zebranym jako kuchnia, sypialnia i miejsce spotkań. W proteście bierze łącznie udział około 150 osób – mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości. Na stałe na miejscu przebywa około 30-40 osób. Od pierwszych dni konfrontacji lokalna społeczność potwierdziła, że nie działa pod wpływem osobistej urazy. Widząc pracowników i ochroniarzy Chevronu, zmuszonych czuwać na miejscu, mimo blokady, pozwolili im postawić własny namiot oraz toi toi [5]. Wieczorem poczęstowali ich ciepłymi napojami [6]. Gest ten, pełny dobrej woli, nie spotkał się z odwzajemnieniem. Przez następne dni kamerzysta pracujący na zlecenie Chevronu filmował protestujących. Nie dla potrzeb wewnętrznych. Z nagrania postanowiono uczynić użytek inkryminujący protestujących, odmawiając przy tym podania powodu permanentnego rejestrowania wydarzeń [7].

Pozyskawszy gotowy materiał filmowy, przedstawiciele Chevronu mieli następnie odwiedzać mieszkańców sąsiednich miejscowości, celem identyfikacji osób uwiecznionych na nagraniu [8]. Po zebraniu danych osobowych, udali się na lokalny komisariat policji, aby pociągnąć swych oponentów do odpowiedzialności karnej. Rzeczniczka prasowa komendy policji w Zamościu, Joanna Kopeć próbowała bronić autonomii działań policji. „Policjanci również poczynili własne ustalenia. Uczestnicy protestu byli legitymowani” – zarzekała się [9]. Wyjaśnienia te nie oddają pełnej rzeczywistości, gdyż według protestujących policjanci wylegitymowali jedynie ok. 15 osób, tymczasem na komisariat wezwano 46 uczestników blokady (według Kopeć wezwano ponad 30 osób). Materiały dostarczone przez przedstawicieli Chevronu stanowiły więc fundamentalny „dowód” w sprawie. Pikanterii temu zawezwaniu dodaje fakt, iż wszyscy spośród wytypowanych, zostali zaproszeni na komendę dokładnie tego samego dnia. I to tylko za to, że w ramach oddolnego ruchu społecznego, postanowili w sposób demokratyczny, upomnieć się o prawo do udziału w sposobie zagospodarowania własnej przestrzeni życia. Małgorzacie Jabłońskiej przedstawiono pięć zarzutów w tym m.in. przewod-

niczenie nielegalnemu zgromadzeniu, samowolne użycie materiałów budowlanych, nie opuszczenie pola Chevronu na wezwanie przedstawicieli firmy. Podobnie brzmiące zarzuty usłyszeli pozostali „zdenuncjowani” przez Chevron.

Ósmej doby oporu, protestująca społeczność wystosowała komunikat, o tyle wymowny, że podpisało się pod nim czterech sołtysów okolicznych wsi: Żurawłowa, Rogowa, Szczelatyna i Siedliska. W piśmie tym mieszkańcy opowiedzieli się „przeciw planom poszukiwania i w konsekwencji wydobywania gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego”. Przypomnieli, że toksyczna działalność Chevronu jest znana na całym świecie i zapewnili, że nie pozwolą na toksyczne eksperymenty na swojej ziemi. „Nasza ziemia jest dla nas zbyt cenna aby ryzykować jej zatrucie. Utrzymujemy się z pracy na tej ziemi i na tym opieramy przyszłość naszych dzieci, wnuków i kolejnych pokoleń.. Ta ziemia to najżyźniejsze grunty w Polsce, to spichlerz naszego kraju” – zadeklarowali dalej. Autorzy komunikatu zapowiedzieli, że nie zrezygnują z protestu i „będą blokować działania Chevronu aż do skutku”. „Jesteśmy gotowi wykupić umowy dzierżawy aby ta ziemia rodziła plony, bo do tego jest przeznaczona” – zaznaczyli w końcowej frazie [10].

Apel ten nie przejął przedstawicieli Chevronu, którzy przez kolejne kilkanaście dni usilnie milczeli, faktycznie zmierzając do przechylenia szali na swoją korzyść. 9 czerwca udali się nawet do lokalnego księdza, z przestrożą, iż może dojść do przepychanek [11]. Jeżeli tą interwencją mieli zamiar pobudzić lokalny autorytet do utemperowania niepokornych parafian, srogo się zawiedli. Dwaj okoliczni księża poparli starania mieszkańców; w jedną z niedziel ksiądz przybył nawet do punktu protestu, gdzie odbyła się następnie msza polowa [12].

Protest mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości zdobył sobie szeroką uwagę w Europie i Stanach Zjednoczonych. Od początku protestu, lokalnej społeczności towarzyszył Lech Kowalski, niezależny dokumentalista, autor filmu „Drill Baby Drill” oraz dwóch innych filmowców, którzy przybyli na własny koszt ze Stanów Zjednoczonych [13]. Solidarność z protestującymi wyraził europoseł

Jose Bove, do Żurawłowa z namiotami i własnymi transparentami, pokonując setki kilometrów przybyli Litwini i Czesi. Pikieta poparcia odbyła się pod Ambasadą Polski w Wilnie, demonstranci pojawili się także na ulicach stolicy Rumunii. Mocny głos wsparcia nadpłynął z Francji, gdzie zorganizowane ruchy walczące ze szczelinowaniem hydraulicznym, walnie przyczyniły się do zakazania metody szczelinowania hydraulicznego w kraju nad Sekwaną [14]. Heroiczna postawa mieszkańców Żurawłowa znana jest w coraz większej ilości krajów Europy i nie tylko. Zdjęcia irlandzkich farmerów popierających protest na Zamojszczyźnie pojawiły się na niezależnych witrynach internetowych [15]. Słowa poparcia przekazała także Yoko Ono [16].

Oddolny ruch poparcia umacnia się jednocześnie w Polsce. Z namiotem do Żurawłowa, by czuć na miejscu, przybyli aktywiści i aktywistki z Warszawy. Obecność na miejscu jak największej grupy wsparcia, spoza regionu jest nie do przecenienia. Konieczność utrzymywania protestu trzyma lokalnych rolników w szachu, utrudnia lub uniemożliwia im przystąpienie do prac polowych. Ludzie mogący zastąpić mieszkańców na blokadzie, przez większą część dnia, mogą odciążyć ich i pozwolić na przystąpienie do prac od których zależy przecież wyżywienie i utrzymanie gospodarstw domowych. „Zapraszamy do Żurawłowa i prosimy o wsparcie. Pole namiotowe jest szerokie” – zachęca jedna z protestujących, Barbara Siegieńczuk [17]. Oprócz literalnej obecności aktywistów z Warszawy, na ulicach stolicy pojawiły się plakaty i duży billboard, informujący o wydarzeniach w Żurawłowie [18]. Należy tutaj wspomnieć także o godnych uwagi plakatach uczniów z gminy Miączyn, którzy zaprojektowali, wydrukowali je i rozwiesili w okolicznych, zamojskich miejscowościach [19]. Zrobione oddolnie afisze informacyjne okazały się nie do przecenienia, zwłaszcza w zestawieniu z niezrozumiałą ciszą medialną, towarzyszącą protestowi w Polsce. O ile o wydarzeniach w Żurawłowie mogli przeczytać czytelnicy i widzowie lokalnych oraz oddolnych, internetowych serwisów informacyjnych, to media głównego nurtu uchylały się od relacjonowania protestu dotyczącego inwestycji związanej z gazem łupkowym – podkreślmy, gazem łupkowym, o którym od trzech lat mówiły dużo i niemal zawsze z

entuzjazmem.

18 czerwca, po ponad dwóch tygodniach oporu, własne milczenie przerwali przedstawiciele Chevronu. Wpierw wywiadu dla RMF FM udzielił John Clausen, który dyplomatycznie zarzekał się, że Chevron szanuje „prawo ludzi do wyrażania opinii, ale zależy” mu, „by sposób w jaki je wyrażają, był zgodny z prawem”. Przedstawiając swojego pracodawcę jako obrońcę prawa w Polsce, Clausen przekonywał dalej, że Chevron posiada wszystkie wymagane uprawnienia, zamierza zbudować ogrodzenie wokół dzierżawionego terenu i pilnie wyczekuje pozwolenia na korzystanie z drogi [20]. Argumenty te powrócą w stanowisku Chevronu przekazanym jeszcze tego samego dnia przez Grażynę Bukowską na ręce Polskiej Agencji Prasowej [21]. „Wierzmy, że poglądy wyrażone przez tę małą grupę nie odzwierciedlają opinii szerszej społeczności” – głosi podstawowy komunikat tego oświadczenia. Na poparcie tej tezy Chevron przytacza aprobatę polskiego rządu dla swoich prac, dobrą wolę wiceministra środowiska Piotra Woźniaka a także dane statystyczne, potwierdzające ogólną zgodę polskiego społeczeństwa na poszukiwanie gazu łupkowego. W swym stanowisku jednakowoż firma ucieka od postulatów protestujących mieszkańców; mówi o nich wyraźnie z góry, jak o małej masie niezadowolonych, jednym słowem pragnie uogólnień i ucieka od niewygodnej dla siebie personalizacji sporu. Dane personalne protestujących za to, jak już wiemy, wytrwale dostarcza na placówki zamojskich komisariatów.

Od sporu lokalnych społeczności na Lubelszczyźnie z Chevronem, odziewają się partie polityczne. Ogólna bierność Platformy Obywatelskiej oraz Prawa Sprawiedliwości, jest znamienna, zwłaszcza, że to one za swych rządów podtrzymały prawo koncesyjne, które pozwoliło na wydanie ponad 100 koncesji geologicznych w całej Polsce, bez wieloetapowych konsultacji i zgody lokalnych społeczności. Protestujący mieszkańcy z Żurawłowa wystosowali pismo, w którym poprosili prezydenta RP Bronisława Komorowskiego o interwencję. Ten pomimo własnej obecności na Lubelszczyźnie 20 czerwca, nie zdecydował się na przybycie, nie pokwapił się także aby zająć oficjalne stanowisko w tej kwestii. Jeden z nielicznych wyjątków, jeśli chodzi o zaangażowanie

partyjne, to odezwa Partii Zielonych, która w liście poparcia dla mieszkańców Żurawłowa napisała: „Broniąc Waszej wsi, walczyć jednocześnie o prawo do czystego środowiska, do zachowania sposobu życia opartego na rolnictwie, a także o demokratyczne standardy i przejrzyste prawo – czyli o kwestie ważne dla wszystkich Polaków i Polek” [22].

Podkreślić należy, że występowanie w roli obrońcy prawa w Polsce przez przedstawicieli Chevronu zakrawa na ironię, chichot etyki i prawa. Wykroczenia przeciwko środowisku naturalnemu i współudział w łamaniu praw człowieka przez ten amerykański koncern w różnych częściach globu pozostają dobrze udokumentowane. W latach 1964-1992, Texaco, obecnie integralna część Chevronu, wydobywał w ekwadorskiej Amazonii ropę naftową, odprowadzając do środowiska miliardy litrów ropy i ropopochodnych ścieków. Prace firmy doprowadziły do poważnych zmian środowiskowych, zdrowotnych, gospodarczych i społecznych w regionie. Pojawiły się defekty płodu, choroby nowotworowe i skóry. O skutkach zniszczeń środowiskowych na życie lokalnych społeczności poświadczają osobiste świadectwa Emergildo Criollo z ludu Cofan [23] oraz Servio Curipomy [24]. W 2011 roku Chevron został skazany prawomocnym wyrokiem przez ekwadorski sąd i teraz jest zobowiązany przekazać na rzecz 30 tysięcy lokalnych mieszkańców kwotę przekraczającą 18 mld dolarów. Co uderzające, przedstawiciele Chevronu odziewają się od tego werdyktu, nazywając go spiskiem i robią wszystko by się od niego wywinąć – chociaż zanieczyszczenia pozostawione przez Texaco od lat 90. tych są szeroko udokumentowane przez liczne gremia pozarządowe: lokalne społeczności, podróżników, dokumentalistów i organizacje pozarządowe. Z racji dalszego uchylania się od postanowień wyroku, przeciwko koncernowi wszczęto niedawno postępowania egzekucyjne w Argentynie, Brazylii i Kanadzie.

Wśród innych zarzutów kierowanych pod adresem Chevronu należy wieloletnie subsydiowanie birmańskiej junty wojskowej, łamiącej prawa człowieka [25]. Rurociągi należące do koncernów inwestujących wówczas w Birnie, pomimo wielosegmentowego embarga, były oczyszczane przy wykorzystaniu przymusowej siły roboczej, w postaci okolicznych

mieszkańców zaciąganych do pracy pod nadzorem wojska [26]. Kolejne przypadki naruszeń norm środowiskowych, ekonomicznych bądź społecznych związane są z inwestycjami Chevronu w Nigerii [27], Kamerunie [28] i Brazylii [29]. Wszystkie zarejestrowane przypadki dotyczące tych krajów pozwalają pod adresem Chevronu sformułować następujące zarzuty: wspieranie dyktatury, finansowe akumulowanie konfliktów zbrojnych, wykorzystywanie pracy przymusowej, prowadzenie działalności zagrażającej zdrowiu a nawet przeżyciu autonomicznych społeczności, zanieczyszczenie i degradacja środowiska, unikanie prawnych wyroków sądowych, negowanie własnej odpowiedzialności prawnej, moralnej bądź zaistniałych zdarzeń [30]. Działalności Chevronu towarzyszyło zatem łamanie zapisów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy ILO'169. O wszystkich tych przypadkach zostały poinformowane: Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Gospodarki. Dwa z nich w zasadzie uchylły się od zajęcia stanowiska, natomiast MSZ zasugerowało nieważność ekwadorskiego wyroku.¹

Zdjęcia: occupychevron.tumblr.com

PRZYPISY

1. Damian Żuchowski „Co ministerstwa naprawę sądzą o prawach człowieka?” <http://wolnemedi.net/ekologia/co-polskie-ministerstwa-naprawde-sadza-o-prawach-czlowieka>
2. Damian Żuchowski „Gaz Łupkowy w Żurawłowie” <http://wolnemedi.net/ekologia/gaz-lupkowy-w-zurawlowie/>
3. „W Zawadzie wciąż trwa protest. Zobacz komentarz Chevronu” <http://zamosc.naszemiasto.pl/arttykul/1533311,w-zawadzie-wciaz-trwa-protest-zobacz-komentarz-chevronu,id,t.html>

„Chevron wznowił prace w Zawadzie. W towarzystwie policji” <http://zamosc.naszemiasto.pl/arttykul/1533311,w-zawadzie-wciaz-trwa-protest-zobacz-komentarz-chevronu,id,t.html>

¹ <https://instytutprawobywatelskich.pl/poczonek-lata-w-zurawlowie/>

kul/1571153,chevron-wznovil-prace-w-zawadzie-w-towarzystwie-policji,id,t.html

4. „Chevron wraca do Żurawlowa. Mieszkańcy protestują” <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1880319,chevron-wraca-do-zurawlowa-mieszkanicy-protestuja,id,t.html>

„Chevron wrócił do Żurawlowa” http://obywatelekontroluja.pl/wp-content/uploads/2013/06/Opis_blokady_mieszkancow_Zurawlowa.pdf

Anna Dyl-Schmelcer „Interes koncernu Chevron ponad prawem” <http://wolnemedi.net/ekologia/prosba-o-pomoc-pilne/>

5. „Żurawłów: Drugi tydzień protestu i żadnych widoków na ugodę” <http://www.lublin112.pl/zurawlow-drugi-tydzien-protestu-i-zadnych-widokow-na-ugode-zdjecia/>

6. Joanna Nowicka „Żurawłów: Protest można obejrzeć w internecie. Mieszkańcy podłączyli kamerę” <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1885933,zurawlow-protest-mozna-obejrzec-w-internecie-mieszkanicy,id,t.html>

7. Kanał F Zurawlow: Chevron cameraman www.youtube.com/watch?v=bjFk6lh18RA

8. „Żurawłów: Ponowny apel o wsparcie – Chevron inwigiluje protestujących” <http://cia.media.pl/zurawlow-ponowny-apel-o-wsparcie-chevron-stosuje>

9. „Zarzuty za łupkową blokadę. Chevron przechodzi do ofensywy” <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130617/ZAMOSC/130619570>

Sprawa incydentów podczas protestu w Żurawlowie trafi do sądu <http://www.cire.pl/item,77864,1,0,0,0,0,sprawa-incydentow-podczas-protestu-w-zurawlowie-trafi-do-sadu.html>

10. „Komunikat rolników walczących z agresją koncernu Chevron” <http://occupychevron.tumblr.com/statement>

11. „Kalendarium protestu” http://occupychevron.tumblr.com/kalendarium_protestu

12. „Żurawłów: Drugi tydzień protestu i żadnych widoków na ugodę” <http://www.lublin112.pl/zurawlow-drugi-tydzien-protestu-i-zadnych-widokow-na-ugode-zdjecia/>

13. „Lech Kowalski interview with radio stadion” www.youtube.com/watch?v=5aEBYG-iE88

14. „Opór bez Granic: Przeciwko Brutalnym działaniom korporacji Chevron w Polsce” <http://ekobudyzm.pl/2013/06/opor-bez-granic-przeciwko-brutalnym-dzialaniom-koporacji-chevron-w-polsce/>

15. <http://occupychevron.tumblr.com/page/3>

16. Karolina Domagalska „W Żurawlowie nie chcą łupków i Chevronu. Protestują w namiotach” http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,14140789,W_Zurawlowie_nie_chca_lupkow_i_Chevronu__Protestuja.html

17. „Minęły dwa tygodnie protestu w Żurawlowie. Stały nowe namioty” <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1900386,minely-dwa-tygodnie-protestu-w-zurawlowie-stanely-nowe,id,t.html>

18. „Warszawa solidarna z Żurawlowem: razem przeciwko Chevronowi” <http://occupychevron.tumblr.com/>

„Warszawa solidarna z Żurawlowem – kolejne akcje” <http://occupychevron.tumblr.com/>

19. Uczniowie przeciwko Chevronowi <http://occupychevron.tumblr.com/>

20. „Zanim ruszy pełna produkcja gazu z łupków w Polsce, mogą minąć lata” <http://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmf24/wywiady/news-zanim-ruszy-pelna-produkcja-gazu-z-lupkow-w-polsce-moga-mina,nId,984140>

21. „Chevron: mamy wszystkie pozwolenia na prace w Żurawlowie” <http://www.bankier.pl/wiadomosc/>

Chevron-mamy-wszystkie- pozwolenia-na-prace-w-Zurawlowie-2866563.html

22. „Do mieszkańców Żurawlowa, protestujących przeciwko działaniom Chevronu” <http://www.zieloni2004.pl/news.php?readmore=3274>

23. Damian Żuchowski „Deszczówka przyniosła im nadzieję” <http://amazonicas.wordpress.com/2012/04/22/deszczowka-przyniosla-im-nadzieje/>

24. Damian Żuchowski „Chevron krytykowany w San Ramon” <http://wolnemedi.net/ekologia/chevron-krytykowany-w-san-ramon/>

25. Damian Żuchowski „Gaz łupkowy: Chevron w Polsce pomimo łamania praw człowieka” <http://damzuchowski.salon24.pl/376494,gaz-lupkowy-chevron-w-polsce-pomimo-lamania-praw-czlowieka>

26. Tamże

27. Justice In Nigeria Now <http://justiceinnigeria-now.org/about-chevron>

28. “Securing indigenous land rights in the Cameroon oil pipeline zone” <http://www.forestpeoples.org/sites/fpp/files/publication/2010/08/cameroonpipelinejul07lowreseng.pdf>

<http://www.culturalsurvival.org/publications/cultural-survival-quarterly/cameroon/world-bank-funded-oil-project-would-displace-bagye>

<http://damzuchowski.salon24.pl/376494,gaz-lupkowy-chevron-w-polsce-pomimo-lamania-praw-czlowieka>

29. „Chevron najbardziej toksyczny w 2011 r.” <http://wolnemedi.net/ekologia/chevron-najbardziej-toksyczny-w-2011-r/>

30. „Co ministerstwa naprawdę sądzą o prawach człowieka?” <http://wolnemedi.net/ekologia/co-polskie-ministerstwa-naprawde-sadza-o-prawach-czlowieka/>

31. Tamże

AUDIO I WIDEO

1. Niezależna Telewizja: Rozmowa Pawła Nogala z sołtysiem Żurawlowa, Emilem Jabłońskim w programie Alternews www.youtube.com/watch?v=_FCN-hnykZnc

2. Kanał Youtube F Zurawlow www.youtube.com/channel/UC9OguN-B-dqLHf9MCgJQFiLw?feature=watch

3. Kanał Youtube Occupy Chevron PL www.youtube.com/user/occupychevronPL?feature=watch

4. Narodowy Ruch Oporu przeciw Chevronowi na Zamojszczyźnie www.youtube.com/watch?v=mcNjj0Es5M8

STRONY INTERNETOWE I KANAŁY SPOŁECZNOŚCIOWE

1. Occupy Chevron (Poland). Protest mieszkańców Żurawlowa przeciwko inwestycjom koncernu Chevron <http://occupychevron.tumblr.com/>

2. <http://zamosc.naszemiasto.pl/>

3. Inicjatywa „Obywatele kontrolują” <http://obywatelekontroluja.pl/>

4. Farmer Protest https://www.facebook.com/farmer.protest?hc_location=stream

5. Zamojscy chłopci proszą o pomoc <https://www.facebook.com/events/377699295663644/?fref=ts>

PETYCJE I AKCJE

1. Petycja do Prezesa Rady Ministrów <http://obywatelekontroluja.pl/przylacz-sie/podpisz-petycje/>

2. STOP FRACKING in Poland (Żurawłów village) http://www.avaaz.org/en/petition/Stop_Fracking_in_Poland_gmina_Zurawlow/?fuQqcd&pv=20

3. Jak możesz pomóc? http://occupychevron.tumblr.com/jak_mozesz_pomoc



Helena Leman w wydaniu
25/2013.

Gazowanie płuc Polski

Od 3 czerwca trwa antyłupkowa blokada w Żurawlowie na Zamojszczyźnie. – Większość z nas żyje z rolnictwa. Zainwestowaliśmy w maszyny, zaciągnęliśmy kredyty na wiele lat. Obawiamy się, że wydobycie gazu zmieni ten teren w górniczy – mówią mieszkańcy. Boją się też braku wody: – Po pierwszych badaniach pojawiła się brudna woda w studni sołtysa Rogowa. Kiedy zaczął protestować, firma po cichu przysłała studniarza, który wywiercił dwie nowe, lecz i w nich woda jest nie do użytku. W naszej gminie 95% mieszkańców ma własne studnie. Protest małej wioski został nagłośniony na świecie, przyjazd na blokadę zapowiedzieli Czesi walczący przeciw łupkom u siebie, petycję szykują Francuzi. Ze strony naszego rządu do Żurawłowa jeszcze nikt nie dotarł, choć ruszyła ministerialna kampania „Porozmawiajmy o łupkach”.

Na Zamojszczyźnie są najlepsze ziemie. Rolnicy boją się, że wydobycie gazu łupkowego zmieni ten teren w górniczy, a w studniach zabraknie wody. Nie jesteście szaleńcami. Blokada zbiegła się w czasie z wizytą w Polsce przedstawiciela Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego Keitha Taylora. Powód wizyty to kilka petycji od polskich obywateli, które wpłynęły do komisji, dotyczących wydobywania gazu łupkowego na Pomorzu i kopalni odkrywkowych węgla brunatnego na Dolnym Śląsku.

1 czerwca Keith Taylor spotkał się z zainteresowanymi w Wejherowie. Eurodeputowany podkreślił, że przyjechał sprawdzić, jak działa legislacja w sprawie gazu z łupków w Polsce, przekazał też przesłanie od antyłupkowych organizacji brytyjskich. – Nie jesteście szaleńcami, robicie to, w co wierzycie. Tylko tacy ludzie mogą dokonać zmian – powiedział.

Od 3 czerwca trwa antyłupkowa blokada w małej wiosce Żurawłów na Zamojszczyźnie.

O szóstej rano na działce dzierżawionej przez koncern Chevron Polska Energy Resources pojawiły się samochody podwykonawcy firmy. Usiłowano

rozpocząć budowę płotu okalającego działkę. Kilkudziesięciu mieszkańców Żurawłowa, Rogowa, Szczelatyna, Ministrówki, Czartorii, Świdnika, Żukowa, Siedlisk i Dębiny zablokowało traktorami wjazd, sprzeciwiając się groźbom. Gdy robotnicy próbowali zdjąć narzędzia i materiały z samochodów, blokując układali je tam z powrotem. Przyjechała policja, był też wójt gminy Grabowiec, ale problemu nie rozwiązali. Mieszkańcy nie chcieli pozwolić na budowę płotu, gdyż obawiali się, że pod jego osłoną firma zacznie wiercenia. – Chevron wycofał wniosek o lokalizację wiertni na tym terenie, a koncesja, jaką dysponuje, pozwala jedynie na badania sejsmiczne, a nie na wiercenia.

Zezwolenie na prace wiertnicze zostało anulowane w czerwcu 2012 r., a koncesja wygaśnie w grudniu – twierdzą protestujący, podkreślając, że mają na to dokumenty i gotowi są dochodzić swoich racji w sądzie.

Grażyna Bukowska, rzecznik prasowy Chevronu, twierdzi co innego. „Firma dysponuje wszelkimi pozwoleńiami niezbędnymi do rozpoczęcia prac w Żurawlowie. Stawiamy płot wokół dzierżawionego przez nas terenu. Jest to część naszego planu inwestycyjnego”, napisała w oświadczeniu. – Poprosiłem firmę Chevron o wstrzymanie prac do wyjaśnienia. Otrzymałem odpowiedź, że nie będzie żadnych ustępstw. Firma stoi na stanowisku, że ma prawo do działań. Zrobiłem, co mogłem. Chevron ma prawo do działki – mówi wójt gminy Grabowiec. Przyznaje jednak, że koncern nie posiada pozwolenia, które uprawniałoby do innego niż rolnicze zagospodarowania terenu. – Dlaczego się od nas odgradzają? Co planują? Potem postawią budkę dla strażników i tablicę „Teren prywatny” i będzie po wszystkim. Mamy prawo wiedzieć, co dzieje się w naszym otoczeniu – kontruują protestujący. Mówią, że nie odpuszczają. Na potwierdzenie tych słów w środę, 5 czerwca, obok dzierżawionej przez Chevron działki postawili wojskowy namiot, przywieźli agregat prądotwórczy i kuchnię polową.

Dyżurują w dzień i w noc. Blokadę bez przerwy rejestruje internetowa kamera. Dzięki niej informacje o ich walce płyną w świat. – Nasz protest jest całkowicie spontaniczny – podkreślają mieszkańcy. – Zrzucamy się na benzynę do agregatu prądotwórczego. Banery robimy metodami domowymi, malujemy je na odwrocie starych reklam – o, choćby ten, jeszcze niedawno reklamował damską bieliznę.

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

Dziś żywność podrzucili nam właściciele lokalnych sklepów, a kobiety przygotowały bigos w kuchni polowej. Większość z nas żyje z rolnictwa. Tu są ziemie od pierwszej do trzeciej klasy, pszenno-rzepakowo-buraczane. Zainwestowaliśmy w maszyny, w nowe zabudowania, zaciągnęliśmy kredyty na wiele lat. Obawiamy się, że wydobycie gazu zmieni ten teren w górniczy, że w studniach zabraknie wody. Już w marcu ubiegłego roku Chevron zamierzał postawić u nas wiertnię, ale okazało się, że firma nie ma odpowiednich dokumentów. Przez kilkanaście miesięcy był spokój, aż nagle przyjechali z ochroniarzami, jakby chcieli nas zastraszyć. Od początku przebieg wydarzeń rejestruje dwóch kamerzystów wynajętych przez Chevron, domyślamy się, że po to, aby nas później jakoś represjonować. Nikt z zarządu Chevronu nie rozmawiał z protestującymi. Poza wójtem na blokadzie nie zjawili się też przedstawiciele żadnych władz. Za to kilkanaście osób biorących udział w proteście otrzymało wezwania na przesłuchania na policji. – Wezwania dotyczą udziału w zbiegowisku. Często jest tak, że dziś ktoś dostaje pismo, a już jutro musi być na komisariacie w Miączyźnie – mówi sołtys Żurawłowa Emil Jabłoński.

Tymczasem protestujący utrzymują, że ich blokada nie jest zbiegowiskiem, lecz zgromadzeniem publicznym odbywającym się w określonym, ważnym celu społecznym. A to, że nie wypełnili ustawowego obowiązku zawiadomienia gminy o zgromadzeniu trzy dni wcześniej, wynika z dynamiki wydarzeń. Nie mogli przecież przewidzieć poniedziałkowego najazdu Chevronu. Trzy osoby z wezwanych złożyły stosowne oświadczenia i policja na chwilę zaniechała dalszych działań. – Tylko że Chevron złożył kolejne doniesienia i znowu rolnicy są wzywani na posterunek – dodaje Andrzej Bąk, uczestnik blokady.

Bрудna woda w studni

Koncesja na poszukiwanie gazu łupkowego na tym terenie została przydzielona ponad pięć lat temu przez ministra środowiska, a w jego imieniu podpisana przez Jacka Jezierskiego, głównego geologa kraju. Najpierw otrzymała ją firma Lublin Energy Resources Sp. z o.o., a w maju 2011 r. zmieniono adresata koncesji na firmę Chevron Polska Energy Resources. Koncesja obejmuje obszar 19 gmin, w tym gminę Grabowiec, w której leży Żurawłów. W lutym 2012 r. wójt Skierbieszowa, gminy, na terenie której znajduje się największa część planowanej inwestycji,

wydał firmie Chevron decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych i zgodę na realizację przedsięwzięcia bez sporządzania raportu oddziaływania na środowisko. Od decyzji wójta do samorządowego kolegium odwoławczego odwołało się indywidualnie 27 rolników z gminy Grabowiec. 29 maja 2012 r. SKO unieważniło decyzję wójta Skierbieszowa, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Podczas gdy trwało postępowanie odwoławcze, 13 marca 2012 r. Chevron podjął próbę rozpoczęcia wiercenia na wydzierżawionym gruncie w Żurawlowie. Wobec zdecydowanego oporu i braku odpowiednich pozwoleń (np. przyrodniczych) musiał się jednak wycofać. To wtedy mieszkańcy liczącego zaledwie 20 domów Żurawłowa po raz pierwszy postawili tablicę z napisem „Truciele, precz z naszej ziemi”. Najbardziej jednak zaniepokoiła ich brudna woda. Sprawę we wrześniu 2011 r. nagłośnił „Superwizjer”. – To zdarzyło się niedługo po pierwszych badaniach prowadzonych przez toruńską Geofizykę. W studni sołtysa Rogowa pojawiła się brudna woda. Kiedy rolnik zaczął protestować, firma po cichu przysłała studniarza, który wywiercił dwie nowe studnie. Lecz i w nich woda jest nie do użytku. Gospodarz do dziś musi ją dowozić. W naszej gminie 95% mieszkańców ma własne studnie, głębinowe, z pompami lub zwykłe. Skoro wstępne badania wywołały taki efekt, to co będzie, jak Chevron zacznie wiercenia? Zwyczajnie boimy się, że zostaniemy bez wody zdatnej do użytku – tłumaczy jeden z uczestników blokady. Rolnik, którego sprawa dotyczy, mówi, że dla domowników wozi wodę ze źródła odległego o 1,5 km od gospodarstwa. – Mam trzech synów, dwóch jeszcze się uczy, najstarszy jest na stażu. Utrzymuję się tylko z 15-hektarowego gospodarstwa, nie stać mnie na kupno wody w sklepie – wyjaśnia.

Żurawłów oglądają w Europie

„Pewnego dnia ludzie, którzy mieszkają w małej wiosce we wschodniej Polsce, w ekologicznym i rolniczym regionie nazywanym płucami Polski, odkrywają, że jeden z największych koncernów energetycznych na świecie chce szukać gazu łupkowego w ich miejscowości. Początkowo nie są przeciwni wierceniom, z czasem odkrywają, że być może poszukiwanie gazu łupkowego w pobliżu ich gospodarstw rolnych nie są dobrym pomysłem” – taką zapowiedź filmu „Drill Baby Drill” („Wierć, kochanie, wierć”) przesłał zaproszonym organizator

pokazu w Parlamencie Europejskim, przedstawiciel frakcji Zielonych José Bové, który wcześniej spotkał się z polskimi rolnikami. Reżyserem filmu jest Lech Kowalski, a pokaz odbył się 23 kwietnia 2013 r. Film pokazuje mieszkańców Żurawłowa półtora roku temu, podczas protestu w marcu. Tytuł filmu odwołuje się do sloganu Republikanów użytego podczas amerykańskiej kampanii wyborczej w 2008 r. Slogan ten miał zachęcić do zintensyfikowania wierceń. – Mieszkałem w stanie Nowy Jork i tam, blisko granicy z Pensylwanią, mieszkańcy mają problemy z wodą, powietrze jest zanieczyszczone. Jestem przeciwnikiem gazu łupkowego. Na jego wydobyciu zarabiają tylko duże koncerny – mówi Lech Kowalski. Sceptyczny wobec przesłania filmu jest europoseł PO Bogusław Sonik, autor polskiego raportu dotyczącego środowiskowych aspektów wydobycia gazu łupkowego: – To strategia przeciwników gazu łupkowego, żeby bardziej straszyć, niż podejmować argumenty (...). Najłatwiej budować taką pozycję na strachu, mówiąc, że zaleje kogoś zatruta woda, a bydło wymrze. Zawsze gdy pojawia się w określonym miejscu ktoś, kto chce eksploatować jakieś złoża, ludzie zaczynają się obawiać (...). Powinniśmy pokazywać rzeczywiste fakty związane z wydobyciem gazu łupkowego – mówi Lech Kowalski przyjechał na Zamojszczyznę w 2011 r. kręcić film dokumentalny o polskiej wsi. W Rogowie usłyszał o skażonej wodzie. Razem z mieszkańcami napisał list do premiera. Reżyser od 4 czerwca uczestniczy w blokadzie. Rejestruje przebieg wydarzenia.

Wsparcie

Po stronie mieszkańców Żurawłowa są komitety i stowarzyszenia protestujące przeciw pozyskiwaniu gazu i ropy z łupków i węgla. Poparcia udzielił im też Josh Fox, reżyser głośnego filmu „Gasland”. List do protestujących przysłał José Bové, przyjazd na blokadę zapowiedzieli Czesi walczący przeciw łupkom w swoim kraju, petycję szykują Francuzi. Mieszkańców wspierają też polskie organizacje ekologiczne i obywatelskie. Instytut Spraw Obywatelskich z siedzibą w Łodzi prowadzi od października 2012 r. kampanię „Obywatele kontrolują”. Dołączyło do niej wiele organizacji pozarządowych i ekologicznych. – Naszym zadaniem – mówi Marek Kryda z INSPRO – jest pomoc w organizowaniu spotkań dla lokalnych społeczności z udziałem inwestorów i władz, z dużym naciskiem na prawa mieszkańców.

W polskich rozwiązaniach prawnych głos tych ostatnich jest niesłyszalny, nie mają prawa do odwołań, stoi to w sprzeczności z unijną dyrektywą 85/337 przyjętą przez Polskę w 2004 r. Prawie nie ma spraw wygranych przez społeczności lokalne, gdy chodzi o ochronę środowiska.

A 150 m od blokowanej działki w Żurawłowie rozciąga się dolina Wolicy wchodząca w skład obszaru Natura 2000. W stałym kontakcie z protestującymi jest Teresa Adamska z Centrum Zrównoważonego Rozwoju z Łodzi. Jej organizacja wygrała grant z Funduszu Szwajcarskiego na projekt „Gaz łupkowy – monitoring, mobilizacja, partycypacja obywatelska”. Uczestniczy też w projekcie „Obywatele kontrolują”. W maju tego roku z inicjatywy mieszkańców odbyło się w Żurawłowie spotkanie „Łupki a demokracja” przygotowane przez obie organizacje. Strona rządowa wobec obserwowanego ostatnio przyśpieszenia prac poszukiwawczych ruszyła z szeroką kampanią informacyjną „Porozmawiajmy o łupkach”. Jej inicjatorem jest Ministerstwo Środowiska, realizowana jest z funduszy unijnych oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bardzo ważnym jej punktem będą planowane na jesień tego roku dwa wysłuchania publiczne w regionach objętych poszukiwaniami. – Poprzez kampanię chcemy dotrzeć do wszystkich grup odbiorców. Mieszkańcom i samorządom rejonów, w których trwają prace poszukiwawcze, chcemy przekazać rzetelne informacje na temat procesu i wysłuchać ich opinii – zapowiadał Piotr Woźniak, główny geolog kraju. Do protestującego Żurawłowa jeszcze nikt nie dotarł. – No właśnie, a na tę kampanię przeznaczono ogromne środki publiczne. Nie rozumiem, dlaczego NFOŚiGW propaguje tak ryzykowną technologię. Niepokojący jest też brak kontroli nad koncesjami, które np. po rezygnacji trzech firm z poszukiwań gazu łupkowego w Polsce powinny wrócić do państwa, a nie trafić na wolny rynek – mówi Teresa Adamska. W czerwcu ma zostać przyjęty rządowy pakiet nowelizacji ustaw o wydobyciu gazu łupkowego. Zgodnie z nowymi obostrzeniami oceny wydobycia gazu mogą dokonać tylko organizacje działające co najmniej rok, mówi się też o ograniczeniu terytorialnym. Te zmiany, jeśli wejdą w życie, mogą utrudnić obywatelską kontrolę – obawiają się działacze.

Czekanie

Wieczorem 10 czerwca, ósmego dnia blokady, roz-

mawiam z sołtysem Żurawłowa Emilem Jabłońskim. Prowadzi 50-hektarowe gospodarstwo nastawione na hodowlę bydła. Od tygodnia wstaje przed piątą rano. Najpierw karmi i oporządza zwierzęta, na siódmą idzie na blokadę. Tam też trzeba wszystko ogarnąć i dopilnować. – Z benzyną już nie dajemy rady, do agregatu prądotwórczego potrzebujemy przynajmniej 20 l dziennie. Nie śmiemy nawet prosić, głupio tak na ludzi naciskać. To jest sezon przed zbiorami, gdy rolnik nie ma pieniędzy. Sołtys otwarcie przyznaje, że nie wszyscy przyłączyli się do protestu. – Jest kilka osób niezdecydowanych, są ci, co wydzierżawili pole firmie, i wreszcie ci, co w niej pracują. Za układanie płyt na drodze do planowanej wiertni w sąsiedniej Ministrówce Chevron płaci ok. 1 tys. zł na miesiąc, to niewiele, ale jest praca. Dozorcy, ochroniarze zarabiają 5,40 zł na godzinę. Jeden kładł się na przednie koło traktora podczas blokowania wjazdu. Nie wiem, chciał ryzykować życie dla tych paru groszy? Chłopak z sąsiedniej wsi, też ochroniarz, potrafił samochodem kobietę z blokady, trafiła do szpitala. W ten sposób chcą pokazać, że są ważniejsi od nas. Do tego dochodzą różne inne incydenty, także w nocy. Nawet księdza próbowano przekabacić, ale przyjechał dziś do nas, odprawił mszę polową i poświęcił pola, jak co roku, mamy tu taki zwyczaj.

Nie ma czasu rozmawiać, spieszy się na nocny dyżur na blokadzie. – Władze samorządowe zamilkły, tylko

świat o nas pamięta i to nas trzyma... – dodaje na odchodnym Helena Leman

PS. Prokuratura w Hrubieszowie odmówiła wszczęcia postępowania z doniesienia mieszkańców o nieprawnej działalności firmy Chevron oraz możliwości zaistnienia korupcji na styku Chevron – wójt gminy Miączyn. To, że policjanci odwiedzali w domach osoby podpisane pod doniesieniem, próbując nakłonić do odstąpienia od oskarżenia, prokuratura uznała za „typową procedurę sprawdzającą”¹

Helena Leman w wydaniu 25/2013.

¹ Źródło: <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/gazowanie-pluc-polski>



Akcje solidarnościowe w Warszawie (także przed siedzibą Chevronu) oraz pikietą przed Ambasadą USA.

21-06-2013

Dzisiaj w Warszawie zostały wywieszane kolejne plakaty wzywające do wsparcia protestu w Żurawlowie.

W ten sposób mieszkańcy i mieszkanki Warszawy solidaryzują się z rolnikami i rolniczkami w ich proteście przeciwko działaniom korporacji Chevron.

W Żurawlowie na Zamojszczyźnie, już trzeci tydzień trwa blokada inwestycji Chevronu. Ponad 150 mieszkańców okolicznych wsi dzień i noc protestują przeciwko ignorowaniu ich głosu w sprawie inwestycji, która całkowicie zniszczy ich życie: pozbawi rolników pracy (zniszczone pola i drogi), uszkodzi ich domy (popękane ściany i okna) i nieodwracalnie zdegraduje ekosystem (zatrute wody gruntowe, wyjałowiona gleba).

Na wezwanie Żurawlowa odpowiadają grupy z całego świata. Solidarnościowe akcje odbyły się m.in. w Wilnie, we Francji, w Irlandii. Na miejscu są też aktywiści z USA, Litwy, Czech, Niemiec. O proteście szeroko informuje zagraniczna prasa.

Chevron to międzynarodowa korporacja, o rocznym budżecie inwestycyjnym tysiąc razy większym niż całkowity budżet gminy Grabowiec, w której ma prowadzić poszukiwania gazu łupkowego. W 2011 roku Chevron otrzymał tytuł Najbardziej Toksycznej Firmy Świata. W wielu krajach jest oskarżany o łamanie praw człowieka i gigantyczny katastrofy ekologiczne. Nigdy jednak nie ponosił konsekwencji swoich działań - na prawomocne wyroki sądowe odpowiadają: "Nie uznajemy waszych kar!"¹

¹ Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>



21-06-2013 r. Warszawa, al. Jerozolimskie. Plakat "Warszawa solidarna z Żurawlowem przeciw Chevronowi"



Warszawa, al. Jerozolimskie. Plakat "Warszawa solidarna z Żurawlowem przeciw Chevronowi"



Kampania reklamowo-wizerunkowa giganta wydobywczego jakim jest firma CHEVRON jeszcze trwa, dowiadujemy się z niej w prasie krajowej i w telewizji jak wspaniała, odpowiedzialna społecznie i dobrze współpracująca ze społecznościami lokalnymi firmą jest Chevron.

Jednocześnie firma Chevron wytacza mieszkańcom proces sądowy – za to, że nie akceptują jej bezkompromisowej ingerencji w ich życie i bronią zdrowia i przyszłości swoich dzieci.¹

¹ <https://strefazieleni.org/chevron-w-sadzie-przeciwko-mieszkancom-zurawlowa/#more-523>

26.06.2013

Ptaki i krzaki wygrywają z łupkami

Przeciwnicy gazu łupkowego w Polsce nie są sami. Znaleźli wielu sojuszników w Europie. Protesty przeciwko wydobywaniu gazu łupkowego zaczynają się, gdy powstają szyby wiertnicze. Europejscy Zieloni odwiedzają coraz częściej polską prowincję i pokazują, jak walczyć z gazem łupkowym. To także dzięki nim lokalne społeczności wygrywają z koncernami batalię o łupki w Polsce.

Ptaki

W marcu 2012 r. zbuntowani rolnicy z Lubelszczyzny zablokowali prace amerykańskiego giganta energetycznego Chevron. Poszło o ptaki. Chevron mógł według przepisów środowiskowych prowadzić prace budowlane tylko zimą, bo na wiosnę zaczynał się okres lęgowy ptaków. Chodziło o sześć chronionych gatunków występujących na tym terenie. Ptaki to główny przeciwnik koncernów poszukujących gazu w Polsce. Ale nie chodzi tu wyłącznie o bociany, jaskółki czy żurawie. „Ptakami” nazywani są też ludzie, którzy w poszukiwaniu spokoju i kontaktu z naturą przenoszą się na stałe lub czasowo z miast na wieś.

W filmie dokumentalnym „Drill Baby Drill” Lecha Kowalskiego, wyprodukowanym we Francji m.in. za pieniądze niemiecko-francuskiej telewizji Arte, najbardziej nieprzejednanymi przeciwnikami Chevronu są Barbara Siegieńczuk i Andrzej Bąk. Ona jest właścicielką agencji reklamowej w Zamościu. Osiedlili się w Żurawlowie i nie chcą, by ich dom sąsiedował z wiertniami Chevronu.

Podobnie myśli Hieronim Więcek, prezes Stowarzyszenia Niesiołowice-Węsiory Kamienne Kręgi. Przeprowadził się z Gdańska na Kaszuby, wybudował dom w malowniczej okolicy, w sąsiedztwie kilku czystych jezior. Gdy dowiedział, że obok jego domu będą wiercić w poszukiwaniu gazu łupkowego, rozpoczął walkę. Założył stowarzyszenie i zaczął przekonywać ludzi.

– Na spotkaniach u niego pojawiali się zazwyczaj lekarze, adwokaci i ci, którzy pobudowali sobie na tych terenach dache – mówi Bernard Gruzca, wójt Sulęczyna na Kaszubach. Więcek był najgłośniejszy ze wszystkich i pierwszy powstrzymał w swojej okolicy działania poszukiwawcze gazu łupkowego.

Krzaki

„Krzaki” nie wybierają miejsca zamieszkania, żyją w tym samym miejscu od pokoleń. Tak jak Adam Chapka, właściciel pensjonatu Chata Baryła na Kaszubach. Opowiada, że mieszkańcy boją się łupków, bo do gminy często przyjeżdżają ludzie z różnych organizacji przekonując, że nie będą mieć wody. I pokazują filmy. Chapka pamięta jeden z nich: – Tam krowy padają.

– Mówi się w nim o tym, że woda będzie się palić, ściany pękać, a zwierzęta umierać – dodaje inny „krzak”, wójt kaszubskiej gminy Sulęczyno. Wójt widzi w łupkach szansę dla swojej gminy. To po pierwsze – zatrudnienie, po drugie – podatki od nieruchomości. Po trzecie – sprzedaż gazu po preferencyjnych cenach dla mieszkańców gminy.

Dla „krzaków” najważniejsze są praca i lepsze życie. – Gdyby ludzie wiedzieli, że będą mieli jakieś zyski z tego, iż butla gazu nie będzie kosztowała 50, tylko 30 zł, to inaczej by było – mówi Chapka. Ale nie ma też złudzeń, że ktoś będzie się tu ich pytał o zgodę na odwierty. Firmy i tak zrobią z nimi, co chcą.

W sąsiedniej gminie Stężycza protesty szybko się skończyły, gdy koncern zapłacił jednemu z mieszkańców za dzierżawę terenu. Rolnik dostał ledwie 10 tys. zł za rok, ale wystarczyło.

Ekoturysty

Więcek nie wierzy politykom, bo nie chcą mu pomóc. W dobrych relacjach pozostaje z Ruchem Palikota. Wspierał go poseł Biedroń, ale dzisiaj w sprawie łupków, według Więcka, nie robi już nic. Tylko Leszek Miller z SLD go nie zawiódł i złożył interpelację poselską.

Realną pomoc Więcek uzyskał dopiero za granicą. Kaszuby odwiedzili m.in. Isabelle Bourgue z No Fracking France i Gert De Cock z Food & Water Watch, organizacji, która angażuje się w ogólnoeuropejską kampanię przeciwko szczelinowaniu. Spotykali się z mieszkańcami i przekonywali, by nie godzili się na gaz łupkowy, bo ich ziemia zmieni się w pustynię.

Kilkakrotnie w sprawie łupków przyjeżdżał do Polski Jose Bove, były farmer i ekologiczny radykał, a dziś europoseł. Firmy chciały wydobywać gaz niedaleko jego farmy, więc tak jak Więcek zmobilizował ludzi.

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

W końcu zorganizował wielotysięczne manifestacje. – Sarkozy się przeraził – twierdzi Bogusław Sonik, poseł PO do Parlamentu Europejskiego – i od tego czasu łupki we Francji nie mają szans.

Francuzi uchwalili ustawę zakazującą szczelinowania, mimo że przy geotermii szczelinowanie jest przez Francuzów stosowane. – To pokazuje skalę manipulacji tym problemem i siłę grup interesu wokół gazu łupkowego we Francji – mówi Sonik. Bove – według niego – nie jest aktywny w Parlamencie Europejskim. Ma więc czas na podróż do Polski i pisanie apeli do Donalda Tuska.

Czas na Ukrainę

Od kilku miesięcy światowe media donoszą o ogromnych złożach gazu łupkowego na Ukrainie. Kontrakt na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego na 50 lat podpisał tam brytyjski Shell. Kontrakt, wart 10 mld dolarów, jest największym kontraktem łupkowym w Europie.

Wraz z medialnymi doniesieniami o podpisanych umowach, na Ukrainie rozpoczęła się kampania przeciwko wydobywaniu gazu. W lutym, zaledwie miesiąc po podpisaniu umowy z Shellem, w Doniecku odbyła się pierwsza akcja protestacyjna

przeciwko wydobywaniu gazu łupkowego. Na jej czele stali nacjonaliści z partii Swoboda.

Swoboda zwyciężyła w ostatnich wyborach lokalnych w Zachodniej Ukrainie, czyli w rejonach przylegających do Polski. Dotąd Swoboda wegetowała na marginesie ukraińskiej sceny politycznej, ale półtora roku temu nagle zaczęła wydawać spore pieniądze na promocję. Wielu ukraińskich komentatorów jest przekonanych, że Swobodę finansują Rosjanie.

– Z chwilą kiedy pojawią się na ukraińskiej ziemi buldożery, dźwigi i wieże wiertnicze zachodnich koncernów, rozpoczną się tam protesty ekologów – mówi „Rz” Jan Piekło, ekspert od spraw wschodnich, dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej. Bo Rosja nigdy się nie zgodzi – uważa Piekło – by Polska czy Ukraina wybiły się na energetyczną niezależność.¹

Michał Cyraniewicz, Piotr Litka, Paweł Majewski, Zbigniew Mentzel, Marta Mizuro, Kamilla Staszak, Red

¹ <https://energia.rp.pl/energetyka/art13012341-ptaki-i-krzaki-wygrywaja-z-lupkami>



Żurawlów, miejsce protestu. Fot. Andrzej Bąk.

Szukaj w serwisie...

Tagi: Gaz łupkowy, Lubelskie, Rolnictwo

POLECAMY

Niezwykły konkurs
Najbrzydszy pies świataBosak o elitach
"W kółko przepraszają"Polacy z werwą
Poznaj ich!

WIADOMOŚCI

Polska

Świat

Prasa

Rolnicy z Żurawłowa chcą unieważnienia koncesji dot. gazu z łupków

wczoraj, 13:25



Rolnicy protestujący w Żurawlowie (Lubelskie) skierowali do Ministerstwa Środowiska wniosek o unieważnienie wydanych przez resort koncesji na poszukiwanie gazu z łupków na terenach, gdzie znajdują się zbiorniki wód podziemnych.

Wniosek o unieważnienie koncesji podpisali sołtysi wsi Żurawłów, Szczelatyn, Rogów i Siedlisko, których mieszkańcy od początku czerwca prowadzą protest przeciwko wydobywaniu gazu z łupków. Blokują oni w Żurawlowie wjazd na teren, gdzie firma Chevron ma prowadzić prace poszukiwawcze. Chevron ma cztery koncesje na terenie Lubelszczyzny.

"Wszystkie koncesje wydane na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych na udokumentowanych Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych wydane zostały z rażącym naruszeniem prawa i organ koncesyjny powinien w trybie natychmiastowym wszcząć z urzędu postępowanie o ich legalność, jednocześnie dokonując zawieszenia wszelkich prac koncesjonariuszy na tych terenach" - piszą wnioskodawcy.

30-06-2013

Rolnicy z Żurawłowa chcą unieważnienia koncesji dot. gazu z łupków.

Rolnicy protestujący w Żurawlowie (Lubelskie) skierowali do Ministerstwa Środowiska wniosek o unieważnienie wydanych przez resort koncesji na poszukiwanie gazu z łupków na terenach, gdzie znajdują się zbiorniki wód podziemnych.

Wniosek o unieważnienie koncesji podpisali sołtysi wsi Żurawłów, Szczelatyn, Rogów i Siedlisko, których mieszkańcy od początku czerwca prowadzą protest przeciwko wydobywaniu gazu z łupków. Blokują oni w Żurawlowie wjazd na teren, gdzie firma Chevron ma prowadzić prace poszukiwawcze. Chevron ma cztery koncesje na terenie Lubelszczyzny.

"Wszystkie koncesje wydane na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych na udokumentowanych Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych wydane zostały z rażącym naruszeniem prawa i organ koncesyjny powinien w trybie natychmiastowym wszcząć z urzędu postępowanie o ich legalność, jednocześnie dokonując zawieszenia wszelkich prac koncesjonariuszy na tych terenach" - piszą wnioskodawcy.

Takie tereny - zdaniem protestujących - są głównie

na Lubelszczyźnie, gdzie obszary koncesji w całości pokrywają się z terenami zbiorników, ale dotyczy to również Pomorza, Warmii i Mazur, woj. lubuskiego. Wnioskodawcy przypominają, że Główny Zbiornik Wód Podziemnych na podstawie przepisów ustawy Prawo wodne służyć zaopatrzeniu ludności w wodę pitną, rolnictwu, produkcji żywności, przemysłowi farmaceutycznemu. - To są wody chronione prawnie, ich nie można używać do celów przemysłowych - podkreślił jeden z protestujących Andrzej Bąk.

Jak dodał, we wniosku do resortu środowiska chodzi o koncesje wydane wielu różnym firmom, których obszar pokrywa się z terenami, gdzie znajdują się zbiorniki wód podziemnych, a takie koncesje otrzymały m.in. Chevron, Exxon Mobil, PGNiG.

Rolnicy uważają, że tereny, gdzie występują takie zbiorniki, powinny być wykluczone z obszarów koncesji na poszukiwanie gazu. Ich zdaniem badania sejsmiczne oraz wiercenia poszukiwawcze stwarzają groźbę zanieczyszczenia wód.

Przypominają też, że na mocy umowy Polski i Ukrainy zbiorniki na Lubelszczyźnie podlegają wspólnej ochronie; są rezerwuarem wody pitnej dla obywateli obu państw.

Dokument z datą 28 czerwca 2013 r. został wysłany do ministerstwa drogą e-mailową. Jego kopię otrzymała PAP. - W poniedziałek pismo zostanie złożone także w sekretariacie ministerstwa - zapo-

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

wiedział Bąk.

Wnioskodawcy podnoszą też, że żaden z koncesjonariuszy nie uzyskał pozwolenia na składowanie odpadów przemysłowych, powstających w procesie szczelinowania hydraulicznego. Przypominają, że proces ten polega na wstrzykiwaniu pod dużym ciśnieniem ogromnych ilości wody z piaskiem i domieszką substancji chemicznych pod ziemię. Ich zdaniem na powierzchnię wraz z kopalnią powraca ok. 30 proc. "płynu" szczelinującego, a pozostałe 70 proc. zostaje pod ziemią, tworząc składowisko odpadów.

"Koncesje wydane na rozpoznawanie gazu łupkowego bez konieczności uzyskania pozwolenia na składowanie w górotworze odpadów przemysłowych, w tym niebezpiecznych, przy użyciu technologii szczelinowania hydraulicznego są nieważne z uwagi na brak zamknięcia całego procesu technologicznego prowadzonych prac górniczych" - podkreślają sołtysi.

Protestujący mieszkańcy Żurawłowa i okolic wykorzystowali wcześniej listy otwarte do prezydenta RP oraz do ministra rolnictwa z apelem o wsparcie i interwencję. Podnoszą w nich, że technologia wydobywania gazu z łupków jest procesem niebezpiecznym dla środowiska - wiąże się z zużyciem ogromnych ilości wody, powstawaniem toksycznych ścieków, skażeniem powietrza, hałasem, wzmożonym ruchem drogowym, niszczącym lokalną infrastrukturę drogową.

Firma Chevron w oświadczeniu przesłanym przez Grażynę Bukowską z Chevron Polska Energy Resources podkreśla, że ma wszystkie niezbędne pozwolenia i zgody, aby rozpocząć prace w Żurawlowie.

"O tym, że prowadzimy prace w sposób bezpieczny i odpowiedzialny świadczą również wyniki kontroli, przeprowadzonych przez uprawnione do tego urzędy" - głosi oświadczenie.

Rolnicy obawiają się jednak, że na terenie, gdzie ma być wydobywany gaz z łupków, nie będą mogli prowadzić działalności rolniczej. "Zmieniłoby to całkowicie charakter naszego regionu i odebrałoby prawie wszystkim żyjącym tu rodzinom środki do życia. Kilka miejsc pracy stworzonych w sektorach transportu i usług w żaden sposób nie skompensowałoby tych strat" - zauważyli w liście do ministra rolnictwa.

Podczas protestu w Żurawlowie interweniowała policja, która zapowiedziała skierowanie do sądu wniosków o ukaranie ponad 30 osób obwinionych o różne wykroczenia - m.in. o to, że nie pozwolili ogrodzić działki, którą koncern Chevron dzierżawi i ma pozwolenie na jej ogrodzenie; nie opuścili też działki na żądanie przedstawicieli koncernu, samowolnie dysponowali urządzeniami i sprzętem należącymi do koncernu i firm przez niego wynajętych. Do prokuratury wpłynęło też zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej - podczas przepychanek miało dojść do pobicia geodety i operatora kamery, którzy wykonywali prace na zlecenie Chevronu.¹

(MWL)

¹ Źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/lublin/rolnicy-z-zurawlowa-chcauniewaznienia-koncesji-do,1,5551877,region-wiadomosc.html>

Wszystkie koncesje wydane na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych na udokumentowanych Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych wydane zostały z rażącym naruszeniem prawa i organ koncesyjny powinien w trybie natychmiastowym wszcząć z urzędu postępowanie o ich legalność, jednocześnie dokonując zawieszenia wszelkich prac koncesjonariuszy na tych terenach"¹

¹ <http://wiadomosci.onet.pl/regionalne/lublin/rolnicy-z-zurawlowa-chcauniewaznienia-koncesji-do,1,5551877,region-wiadomosc.html>

Marszałek województwa lubelskiego na miejscu protestu w Żurawlowie

29.06.2013 r. Żurawlów: Marszałek odwiedził protestujących.

JOANNA NOWICKA Nasze Miasto

W sobotnie popołudnie do protestujących w Żurawlowie przyjechał marszałek województwa lubelskiego. Krzysztof Hetman jest pierwszym samorządowcem, poza wójtem gminy, który pojawił się na miejscu protestu.

Żurawlów: Marszałek odwiedził protestujących. Marszałek przyjechał do Żurawłowa tuż przed godziną 15:00. Spotkanie trwało niemal 1,5 godziny i odbyło się dość przyjaznej atmosferze. Krzysztofa Hetmana do Żurawłowa zaprosiła kilka dni wcześniej jedna z protestujących, pani Alina: - Internet to dobra rzecz, ale jak się z człowiekiem normalnie porozmawia przez telefon to zawsze inaczej. Można się dogadać. Zaprosiłam marszałka, żeby do nas przyjechał. Powiedział, że się postara i oddzwoni uprzedzić o wizycie. Zadzwonił dziś przed 11:00 i powiedział, że będzie koło 14:00 - mówiła przed spotkaniem pani Alina.

Protestujący zaprezentowali marszałkowi mapy zasobów wód podziemnych w naszym województwie argumentując, że są to największe zasoby wód Polsce a jednocześnie cały teren ich występowania jest objęty koncesjami firm poszukujących gazu. Zebrani podnosili też argumenty dotyczące gęstości zaludnienia na naszych terenach i tego, że są to tereny typowo rolnicze, z doskonałą glebą: - Albo rolnictwo, albo gaz łupkowy. Tych spraw nie da się pogodzić. Niemcy, Francja... te kraje wycofały się z

gazowych inwestycji a my w nich tkwimy. Po co się tak spieszyć? Może w przyszłości zostaną opracowane bezpieczniejsze technologie? Gaz tu przecież będzie - mówił rolnik, Wiesław Gryn.

Uczestnicy spotkania zwracali też uwagę marszałka na to, że Chevron nie ma koncesji na wiercenia a jednocześnie kopie studnie w Ministrówce przygotowując teren pod wiertnię a w Żurawlowie zamierza stawiać płot. Jednocześnie firma nie zdradza jakie plany wiąże z terenami na Zamojszczyźnie i ile chce postawić wiertni.

Marszałek wysłuchał mieszkańców dopytując o szczegóły dotyczące wydzierżawionych w Żurawlowie i okolicy terenów oraz o wątpliwości mieszkańców dotyczące tego czy firma działa zgodnie z prawem. Ostatecznie stwierdził, że między protestującymi a Chevronem wyrósł potężny mur i obiecał kolejną wizytę:

- Bądźmy pragmatyczni. Na początek mogę Wam obiecać, że sprawdzę jak jest w papierach, przeanalizuję wszystkie dokumenty, bo na pewno mam do nich łatwiejszy dostęp niż Wy. Nie obiecuję, że uda mi się to w ciągu kilku dni, ale wrócę tu do Was, gdy tylko wszystko ustalę - zapowiedział marszałek Hetman.

W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych miejscowości w gminie Grabowiec, ale też mieszkańcy Ministrówki i położonej obok niej wsi.¹

Tekst i zdjęcia:

JOANNA NOWICKA Nasze Miasto

¹ <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1915806,zurawlow-marszalek-odwiedzil-protestujacych-zdjecia,5944364,id,t,zid.html#galeria>

Protestujący zaprezentowali marszałkowi mapy zasobów wód podziemnych w naszym województwie argumentując, że są to największe zasoby wód Polsce a jednocześnie cały teren ich występowania jest objęty koncesjami firm poszukujących gazu. Zebrani podnosili też argumenty dotyczące gęstości zaludnienia na naszych terenach i tego, że są to tereny typowo rolnicze, z doskonałą glebą: - Albo rolnictwo, albo gaz łupkowy. Tych spraw nie da się pogodzić. Niemcy, Francja... te kraje wycofały się z gazowych inwestycji a my w nich tkwimy. Po co się tak spieszyć? Może w przyszłości zostaną opracowane bezpieczniejsze technologie? Gaz tu przecież będzie - mówił rolnik, Wiesław Gryn.¹

¹ <http://zamosc.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1915806,zurawlow-marszalek-odwiedzil-protestujacych-zdjecia,5944364,id,t,zid.html#galeria>



29.06.2013 r. Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman na miejscu protestu w Żurawlowie



29.06.2013 r. po godzinie 15 na miejsce protestu przyjechał Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Marszałek zapoznał się ze stanowiskiem protestujących. Niestety nie odniósł się do postulatów, choć zapowiedział ponowny przyjazd. Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>
Z Marszałkiem prowadzą rozmowy: Andrzej Bąk, Barbara Siegieńczuk, Wiesław Gryn.



29.06.2013 r. Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman na miejscu protestu w Żurawlowie



29.06.2013 r. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych miejscowości w gminie Grabowiec, ale też mieszkańcy Ministrówki i położonej obok niej wsi



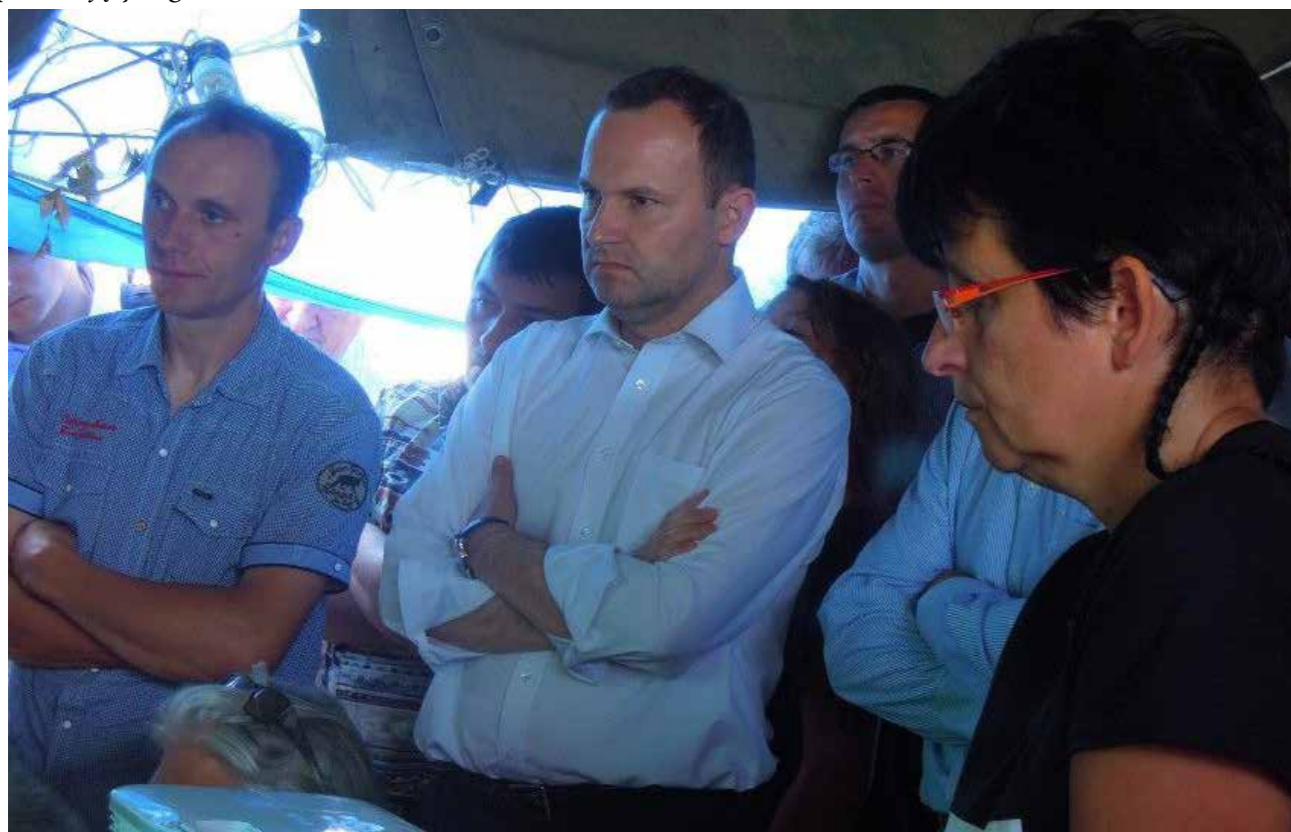
29.06.2013 r. Po godzinie 15 na miejsce protestu przyjechał Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Marszałek zapoznał się ze stanowiskiem protestujących. Niestety nie odniósł się do postulatów, choć zapowiedział ponowny przyjazd. Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>
Z Marszałkiem prowadzą rozmowy: Emil Jabłoński (sołtys wsi Żurawłów) i Wiesław Tryniecki (sołtys Rogowa).





29.06.2013 r. Po godzinie 15 na miejsce protestu przyjechał Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Marszałek zapoznał się ze stanowiskiem protestujących. Niestety nie odniósł się do postulatów, choć zapowiedział ponowny przyjazd. Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>

Protestujący zaprezentowali marszałkowi mapy zasobów wód podziemnych w naszym województwie argumentując, że są to największe zasoby wód Polsce a jednocześnie cały teren ich występowania jest objęty koncesjami firm poszukujących gazu.



29.06.2013 r. Spotkanie rejestruje kamerą Lech Kowalski, który przedstawił ich dramatyczną historię w swoich filmach „Drill Baby Drill” i „Holy Field, Holy War”.



29.06.2013 r. Fot. Andrzej Bąk. Po godzinie 15 na miejsce protestu przyjechał Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Marszałek zapoznał się ze stanowiskiem protestujących. Niestety nie odniósł się do postulatów, choć zapowiedział ponowny przyjazd. Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/> Z Marszałkiem prowadzą rozmowy mieszkańcy Żurawlowa i okolicznych wsi Rogowa i Ministrówki.



29.06.2013 r. Po godzinie 15 na miejsce protestu przyjechał Marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman. Marszałek zapoznał się ze stanowiskiem protestujących. Niestety nie odniósł się do postulatów, choć zapowiedział ponowny przyjazd. Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>
Z Marszałkiem prowadzą rozmowy mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych wsi Rogowa i Ministrówki.



29.06.2013 r. Baner na polu w miejscu protestu mieszkańców Żurawłowa, Szczelatyna, Rogowa, Siedliska.

Żurawłów dn. 28.06.2013r.
Ministerstwo Środowiska
Departament Geologii i Koncesji
Geologicznych ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa

Wniosek

Składamy wniosek o delegalizację koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych, wydanych na obszarach udokumentowanych Głównych Zbiorników Wód Podziemnych (GZWP), służących tylko i wyłącznie zaopatrzeniu ludności w wodę pitną, rolnictwa, produkcji żywności i przemysłowi farmaceutycznemu, na podstawie przepisów Ustawy Prawo Wodne. Delegalizację tych koncesji, które zostały wydane bez stosownej decyzji na składowanie odpadów przemysłowych w górotworze, w tym odpadów niebezpiecznych, jako obligatoryjnego dokumentu komplementarnego do wniosku, złożonego przed wydaniem decyzji.

Zgodnie z opracowaniem „Studium nad problemami oceny skutków środowiskowo -przestrzennych eksploatacji gazu z łupków w województwie pomorskim i przyległych obszarach morskich” Instytutu Morskiego w Gdańsku, kryterium wykluczającym dla wydzielenia obszarów górniczych dla poszukiwania i rozpoznawania węglowodorów niekonwencjonalnych są czwartorzędowe Główne Zbiorniki Wód Podziemnych.

Ustawa Prawo Wodne z 18 lipca 2001r. obowiązywała przed wejściem w życie ustawy Prawo Geologiczne i Górnicze (Dz.U. Nr 163 poz. 981 z dnia 9 czerwca 2011r.). Organ koncesyjny przed wydaniem koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych, powinien z mapy Polski podzielonej na obszary koncesyjne, wydzielić udokumentowane GZWP i na tych terenach nie wydawać koncesji. Zatem wszystkie koncesje wydane na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych na udokumentowanych GZWP, wydane zostały z rażącym naruszeniem prawa i Organ Koncesyjny powinien w trybie natychmiastowym wszcząć z urzędu postępowanie o ich legalność, jednocześnie dokonując zawieszenia wszelkich prac koncesjonariuszy na tych terenach.

Na szczególną uwagę zasługują koncesje firmy Chevron Polska Energy Resources sp. z o.o. „Grabowiec”, „Zwierzyniec”, „Frampol” i „Kraśnik”. Wszystkie te koncesje całym obszarem położone są nad GZWP nr 405, 406, 407. Istnieje międzynarodowa Umowa Rządu RP z Rządem Ukrainy w dziedzinie gospodarki wodnej na wodach granicznych podpisana w Kijowie 10.X.1996r. która weszła w życie 6.01.1999r., której zapisy odnoszą się do wspólnej ochrony wód powierzchniowych i podziemnych. Wyżej wymienione zbiorniki znajdują się we wzajemnym oddziaływaniu transgranicznym, będąc jednocześnie rezerwuarem wody pitnej dla obywateli obydwu państw.

Biorąc pod uwagę możliwość zanieczyszczenia tych zbiorników wód w procesie zarówno poszukiwania (badania sejsmiczne), jak i rozpoznawania węglowodorów nad obszarem ich występowania, z uwagi na możliwość transgranicznego oddziaływania zanieczyszczeń, istnieje konieczność wykonania pełnego raportu o oddziaływaniu na środowisko już dla etapu badań techniką 3D.

W gminie Grabowiec w miejscowości Rogów podczas badań sejsmicznych doszło w roku 2011 do zmiany stosunków wodnych wód podziemnych i nastąpiło trwałe zanieczyszczenie wody w studni. Do dnia dzisiejszego nie udało się na tym terenie dowiercić do pokładów użytkowych wód pitnych. Przypadek ten jest dowodem powodującym konieczność wstrzymania wszelkich działań koncesyjnych (trwała szkoda w środowisku) oraz delegalizacji z pozostałych wymienionych we wniosku przyczyn, wydanych w latach 2007 - 2010. koncesji „Grabowiec”, „Zwierzyniec”, „Frampol” i „Kraśnik”, dla firmy Chevron, z uwagi na wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa polskiego, UE oraz porozumień międzynarodowych (Ustawa Prawo Wodne w zakresie najwyższej ochrony GZWP, Konwencja z Aarhus, Ramowa Dyrektywa Wodna, Umowa Polski z Ukrainą o ochronie wód występujących po obydwu stronach granic państw).

Nie ma znaczenia, czy odwierty są planowane do głębokości 1 czy 5 km. Na obszarach występowania GZWP nie powinny być wydane koncesje poszukiwawczo-rozpoznawcze.

Drugim ważnym aspektem formalnoprawnym, jaki nie został spełniony przez Organ Koncesyjny w procesie przyznania koncesji jest stan prawny nieruchomości, które zostały wydierżawione przez

koncesjonariuszy. W wielu przypadkach okazuje się, że tereny dzierżawione przez koncesjonariuszy nie posiadają prawidłowo ustalonych granic lub ich przebiegu.

Tak jest obecnie m.in. w miejscowości Żurawłów na koncesji „Grabowiec” firmy Chevron. Minister Skarbu wydając zgodę na ustanowienie użytkownika górniczego powinien dokonać kontroli prawidłowego przebiegu granic nieruchomości. Jeśli takiej kontroli nie było i granice nie zostały potwierdzone i wyznaczone ponownie geodezyjnie, to wszystkie umowy na wieloletnie dzierżawy terenów są zawarte z naruszeniem prawa.

Wnioskujemy zatem o wznowienie wyznaczenia granic tych terenów i ich przebiegu z powiadomieniem stron i przy ich udziale. Wobec braku tych czynności umowy cywilnoprawne mogące naruszać prawa stron sąsiadujących z terenami górniczymi, nie mogą funkcjonować w obiegu prawnym. Wniosek - firma Chevron nie posiada prawa do dzierżawy terenu w miejscowości Żurawłów, zatem nie może prowadzić żadnych prac koncesyjnych, niezależnie od tego, czy w obecnym stanie prawnym posiada koncesję rozpoznawczą, czy nie (dowód: odpowiedź Ministra Środowiska z dn. 6.06.2013 r. w załączeniu).

Aspekt trzeci wydanych koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów niekonwencjonalnych w Polsce dotyczy specyfiki stosowanej technologii szczelinowania hydraulicznego. Żaden z koncesjonariuszy nie uzyskał pozwolenia na składowanie odpadów po-procesowych, w tym niebezpiecznych w górotworze, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 28 grudnia 2011 r. w sprawie podziemnych składowisk odpadów (Dz.U. Nr 698).

Technologia rozpoznawania gazu i ropy niekonwencjonalnej przy użyciu techniki szczelinowania hydraulicznego polega na wstrzykiwaniu pod dużym ciśnieniem ogromnych ilości wody z piaskiem i domieszką toksycznych substancji chemicznych pod ziemię, celem rozszczelnienia skał złożowych i uwolnienia kopaliny w nim zaciśniętej lub zamkniętej. Na powierzchnię wraz z kopaliną powraca ok. 30% zatłoczonego „płynu” szczelinującego. Pozostałe 70% zostaje w strukturach geologicznych pod ziemią tworząc w sposób oczywisty składowisko odpadów po-procesowych, w tym niebezpiecznych (Plan Gospodarki Odpadami firmy Chevron nie przewiduje prowadzenia podziemnego składowiska odpadów

przemysłowych, w tym niebezpiecznych). Koncesje wydane na rozpoznawanie gazu łupkowego bez konieczności uzyskania pozwolenia na składowanie w górotworze odpadów przemysłowych w tym niebezpiecznych, przy użyciu technologii szczelinowania hydraulicznego, są nieważne z uwagi na brak zamknięcia całego procesu technologicznego prowadzonych prac górniczych. Żaden z koncesjonariuszy w planie robót górniczych nie zawarł decyzji na składowanie odpadów w górotworze z wyczerpaniem wymogu zamknięcia tego składowiska przed upływem czasu, na jaki koncesja została wydana oraz zapewnienie zastosowania techniki dla wyeliminowania migracji odpadów i ich wpływu na sąsiednie formacje geologiczne (§ 4 ppk 1,2,3; § 5 i inne).

Wobec powyższego wnosimy jak na wstępie. Liczymy na pilne stanowisko w sprawie i pozytywne rozpatrzenie wniosku.

W imieniu protestujących rolników gminy Grabowiec w powiecie Zamość sołtysi wsi:

Żurawłów: Emil Jabłoński
Szczelatyn: Jolanta Jabłońska
Rogów: Wiesław Tryniecki
Siedlisko: Janusz Tryniecki

Wniosek skierowany pocztą e-mail do:

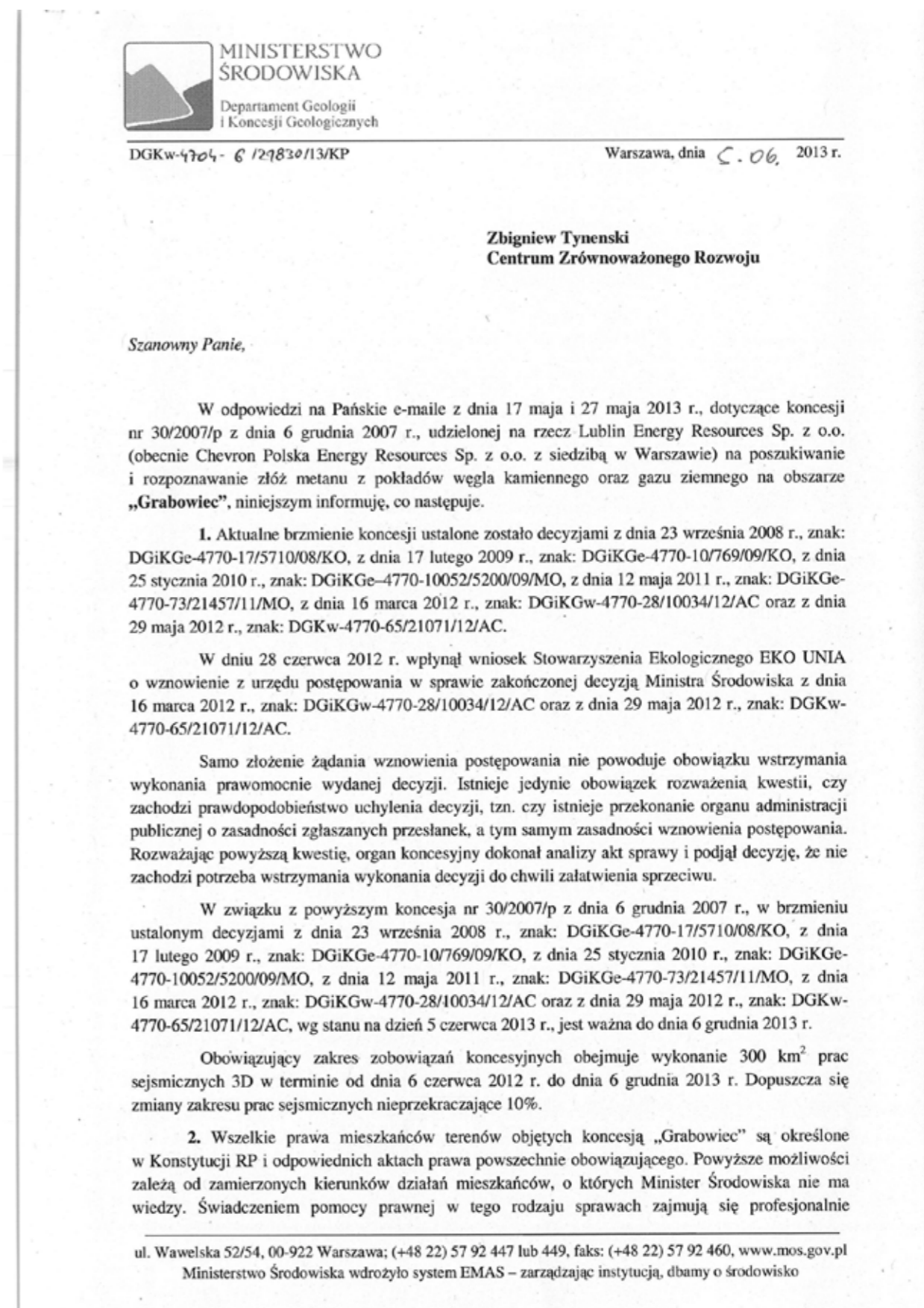
1. Ministerstwa Skarbu
2. Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
3. Ministerstwa Gospodarki
4. Ministerstwo Zdrowia
5. Prokuratury Generalnej (o zbadanie naruszenia prawa międzynarodowego oraz przekroczenia uprawnień osób publicznych)
6. Najwyżej Izby Kontroli (w zakresie zgodności wyczerpania procedur dla możliwości udzielenia koncesji rozpoznawczych z zastosowaniem szczelinowania hydraulicznego)

Do wiadomości:

1. Główny Inspektor Ochrony Środowiska
2. Główny Inspektor Sanitarny
3. Ambasada Ukrainy w Polsce

Załącznik:

1. Odpowiedź Ministra Środowiska z 6.06.2013r.



6.06.2013. Załącznik do wniosku: - pismo z Ministerstwa Środowiska Departament Geologii i Koncesji Geologicznych.

przygotowane do tego podmioty. Szczegółowy zakres działania Ministra Środowiska, zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy o Radzie Ministrów, określony został w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2011 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Środowiska (Dz.U. Nr 248, poz. 1493 oraz Nr 284, poz. 1671). Zgodnie z regulacją omawianego rozporządzenia, Minister Środowiska kieruje działami administracji rządowej gospodarka wodna i środowisko w enumeratywnie określonym tam zakresie. Państwa oczekiwania wykraczają poza wskazaną kompetencję Ministra Środowiska.

3. Z informacji posiadanych przez Ministerstwo Środowiska wynika, że zawiadomienie dotyczyło działań wójta Gminy Miączyn, a nie firmy Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o., oraz że zostało złożone do Prokuratury Rejonowej w Hrubieszowie, a nie w Zamościu. Prokurator wydał postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Ponadto zgodnie z posiadaną przez Ministerstwo Środowiska wiedzą, przedsiębiorca wywiązuje się ze swoich obowiązków koncesyjnych, dlatego nie zachodzą przesłanki cofnięcia koncesji.

4. Koncesja nr 30/2007/p z dnia 6 grudnia 2007 r., w brzmieniu ustalonym decyzjami z dnia 23 września 2008 r., znak: DGiKGe-4770-17/5710/08/KO, z dnia 17 lutego 2009 r., znak: DGiKGe-4770-10/769/09/KO, z dnia 25 stycznia 2010 r., znak: DGiKGe-4770-10052/5200/09/MO, z dnia 12 maja 2011 r., znak: DGiKGe-4770-73/21457/11/MO, z dnia 16 marca 2012 r., znak: DGiKGw-4770-28/10034/12/AC oraz z dnia 29 maja 2012 r., znak: DGKw-4770-65/21071/12/AC, nie wymienia wprost wspomnianych w Pańskim e-mailu prac, co jednak nie uniemożliwia przedsiębiorcy ich wykonywania. Należy przy tym podkreślić, że ww. prace powinny być wykonywane zgodnie z regulacjami w odpowiednich obszarach prawa.

Z poważaniem

Zastępca Dyrektora
Departamentu Geologii
i Koncesji Geologicznych
Rafał Miland

Zbigniew Tynenski
Centrum Zrównoważonego Rozwoju
Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Pańskie e-maile z dnia 17 maja i 27 maja 2013 r., dotyczące koncesji nr 30/2007/p z dnia 6 grudnia 2007 r., udzielonej na rzecz Lublin Energy Resources Sp. z o.o. (obecnie Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie) na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż metanu z pokładów węgla kamiennego oraz gazu ziemnego na obszarze „Grabowiec”, niniejszym informuję, co następuje. 1. Aktualne brzmienie koncesji ustalone zostało decyzjami z dnia 23 września 2008 r., znak: DGiKGe-4770-17/5710/08/KO, z dnia 17 lutego 2009 r., znak: DGiKGe-4770-10/769/09/KO, z dnia 25 stycznia 2010 r., znak: DGiKGe-4770-10052/5200/09/MO, z dnia 12 maja 2011 r., znak: DGiKGe-4770-73/21457/11/MO, z dnia 16 marca 2012 r., znak: DGiKGw-4770-28/10034/12/AC oraz z dnia 29 maja 2012 r., znak: DGKw-4770-65/21071/12/AC.

W dniu 28 czerwca 2012 r. wpłynął wniosek Stowarzyszenia Ekologicznego EKO UNIA o wznowienie z urzędu postępowania w sprawie zakończonej decyzją Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2012 r., znak: DGiKGw-4770-28/10034/12/AC oraz z dnia 29 maja 2012 r., znak: DGKw-4770-65/21071/12/AC.

Samo złożenie żądania wznowienia postępowania nie powoduje obowiązku wstrzymania wykonania prawomocnie wy-

danej decyzji. Istnieje jedynie obowiązek rozważenia kwestii, czy zachodzi prawdopodobieństwo uchylecia decyzji, tzn. czy istnieje przekonanie organu administracji publicznej o zasadności zgłaszanych przesłanek, a tym samym zasadności wznowienia postępowania. Rozważając powyższą kwestię, organ koncesyjny dokonał analizy akt sprawy i podjął decyzję, że nie zachodzi potrzeba wstrzymania wykonania decyzji do chwili załatwienia sprzeciwu.

W związku z powyższym koncesja nr 30/2007/p z dnia 6 grudnia 2007 r., w brzmieniu ustalonym decyzjami z dnia 23 września 2008 r., znak: DGiKGe-4770-17/5710/08/KO, z dnia 17 lutego 2009 r., znak: DGiKGe-4770-10/769/09/KO, z dnia 25 stycznia 2010 r., znak: DGiKGe-4770-10052/5200/09/MO, z dnia 12 maja 2011 r., znak: DGiKGe-4770-73/21457/11/MO, z dnia 16 marca 2012 r., znak: DGiKGw-4770-28/10034/12/AC oraz z dnia 29 maja 2012 r., znak: DGKw-4770-65/21071/12/AC, wg stanu na dzień 5 czerwca 2013 r., jest ważna do dnia 6 grudnia 2013 r.

Obowiązujący zakres zobowiązań koncesyjnych obejmuje wykonanie 300 km² prac sejsmicznych 3D w terminie od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia 6 grudnia 2013 r. Dopuszcza się zmiany zakresu prac sejsmicznych nieprzekraczające 10%.(...)

Fragment pisma z MINISTERSTWA ŚRODOWISKA Departament Geologii i Koncesji Geologicznych

Policja zwraca uwagę władzom gminy, że na miejscu protestu dochodzi do łamania prawa. Wójt odpowiada, że niewiele może z tym zrobić. Z kolei uczestnicy pikiety apelują o wsparcie.



Pat w sprawie odwiertów w Żurawlowie trwa już miesiąc (fot. Jacek Szydłowski)

Blokada na polu w Żurawlowie trwa od miesiąca. Mieszkańcy chcą, by koncern Chevron zrezygnował z poszukiwań gazu łupkowego w ich okolicy. Zablokowali wjazd na działkę wynajętą przez amerykańską firmę. Obie strony rozstawiły na [miejscu](#) swoje obozowiska.

– Wczoraj wójt wezwał nas na rozmowę i powiedział, że wywierane są a niego naciski, by zlikwidować blokadę – mówi Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa. – Dostał pismo z policji, w którym oskarża się nas o powodowanie zagrożenia. Wspomina się też o 87 zarzutach postawionych protestującym.

Podziel się



Przeczytaj więcej

- Żurawłów: Rumuńska akcja przeciwników łupków
- Protestujący przeciwko gazowi łupkowemu piszą do prezydenta
- Zarzuty za łupkową blokadę.

Uczestnicy akcji utrzymują, że nie popełnili żadnych wykroczeń. – Protestujemy na prywatnym polu. Po prostu ktoś chce rękami wójta załatwić sprawę – dodaje Jabłoński.

Pismo do Tadeusza Goździejewskiego, wójta gminy Grabowiec, skierował szef zamojskiej policji.

Mundurowi zapewniają jednak, że nie jest to próba nacisku. – To jedynie informacja o tym, co dzieje się na miejscu – mówi Joanna Kopeć, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. – W związku z konfliktową

Żurawłów: policja naciska na protestujących

2 lipca 2013, 15:37 Autor: (jsz)

Policja zwraca uwagę władzom gminy, że na miejscu protestu dochodzi do łamania prawa. Wójt odpowiada, że niewiele może z tym zrobić. Z kolei uczestnicy pikiety apelują o wsparcie. Blokada na polu w Żurawlowie trwa od miesiąca. Mieszkańcy chcą, by koncern Chevron zrezygnował z poszukiwań gazu łupkowego w ich okolicy. Zablokowali wjazd na działkę wynajętą przez amerykańską firmę. Obie strony rozstawiły na miejscu swoje obozowiska.

– Wczoraj wójt wezwał nas na rozmowę i powiedział, że wywierane są a niego naciski, by zlikwidować blokadę – mówi Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa. – Dostał pismo z policji, w którym oskarża się nas o powodowanie zagrożenia. Wspomina się też o 87 zarzutach postawionych protestującym.

Uczestnicy akcji utrzymują, że nie popełnili żadnych wykroczeń. – Protestujemy na prywatnym polu. Po prostu ktoś chce rękami wójta załatwić sprawę – dodaje Jabłoński. Pismo do Tadeusza Goździejewskiego, wójta gminy Grabowiec, skierował szef zamojskiej policji.

Mundurowi zapewniają jednak, że nie jest to próba nacisku. – To jedynie informacja o tym, co dzieje się na miejscu – mówi Joanna Kopeć, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. – W związku z konfliktową sytuacją popełniono kilkadziesiąt wykroczeń. Tymczasem zgodnie z przepisami, do zadań własnych gminy należą sprawy porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli.

– To policja ma utrzymywać porządek. Ja sam nie mam do tego odpowiednich instrumentów – ripostuje wójt Goździejewski. Wysłał już do komendanta stosowne pismo. Gmina czeka też na reakcję marszałka województwa – w sobotę Krzysztof Hetman odwiedził protestujących.

– Przedstawili oni poważne zastrzeżenia wobec działalności firmy Chevron – twierdzi Goździejewski. – Marszałek obiecał, że zapozna się z dokumentami i zajmie stanowisko. Tymczasem protestujący apelują w Internecie o pomoc w akcji. Liczą na wsparcie w prowadzeniu blokady. W ostatnich dniach do mieszkańców Żurawłowa dołączyli m.in. przeciwnicy „łupków” z Lublina i Wadowic.¹

(Jacek Szydłowski)

¹ Źródło: <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130702/ZAMOSC/130709929>

**Wtorek, 02 lipca 2013-
KOMUNIKAT PRASOWY OD KOMITETÓW
I STOWARZYSZEŃ WALCZĄCYCH Z PRZE-
MYSŁEM GAZU ŁUPKOWEGO ROPY NAF-
TOWEJ I GAZU WĘGLOWEGO**

Francuskie komitety i stowarzyszenia walczące z przemysłem ropy naftowej gazu łupkowego i gazu węglowego dowiedziały się, że rozkaz eksmisji z okupowanego terenu rolnego został podpisany (nt., przez Wojewody) przeciwko rolnikom i mieszkańcom wsi Żurawłów.

Od 03 czerwca 2013 r., miejscowi tego regionu walczą przeciwko międzynarodowemu koncernowi Chevron, sprzeciwiają się projektowi badań sejsmicznych.

Przecież wiedzą że po tych badaniach zainstalowane będzie odwiert do (niekonwencjonalnego) gazu łupkowego na ich terytorium.

Chcą chronić i bronić swojej ziemi przed szkodami wywołanymi przez ten przemysł, którego rozwoju może tylko doprowadzić do skażenia ich wody, ich Ziemi, ich powietrza. Treść >> plik pdf

Wtorek, 02 lipca 2013- KOMUNIKAT PRASOWY OD KOMITETÓW I STOWARZYSZEŃ WALCZĄCYCH Z PRZEMYSŁEM GAZU ŁUPKOWEGO ROPY NAFTOWEJ I GAZU WĘGLOWEGO

Francuskie komitety i stowarzyszenia walczące z przemysłem ropy naftowej gazu łupkowego i gazu węglowego dowiedziały się, że rozkaz eksmisji z okupowanego terenu rolnego został podpisany (nt., przez Wojewody) przeciwko rolnikom i mieszkańcom wsi Żurawłów.

Od 03 czerwca 2013 r., miejscowi tego regionu walczą przeciwko międzynarodowemu koncernowi Chevron, sprzeciwiają się projektowi badań sejsmicznych. Przecież wiedzą że po tych badaniach zainstalowane będzie odwiert do (niekonwencjonalnego) gazu łupkowego na ich terytorium. Chcą chronić i bronić swojej ziemi przed szkodami wywołanymi przez ten przemysł, którego rozwoju może tylko doprowadzić do skażenia ich wody, ich Ziemi, ich powietrza.

Podczas poprzednich badań sejsmicznych mieli już do czynienia z problemami zanieczyszczenia wody z ich studni artezjskich. Woda zrobiła się nagle mętna prawdopodobnie na skutek wibracji związanych z pracami sejsmicznymi prowadzonymi metodą wybuchową. W każdym razie woda była potem niezdatna do spożycia.

Francuskie komitety i stowarzyszenia walczące z przemysłem ropy naftowej gazu łupkowego i gazu węglowego stanowczo potępiają ww rozkaz eksmisji i użycie środków przymusu bezpośredniego przez siły publicznej przy jego egzekwowaniu, podczas gdy Chevron nie chce nawet słuchać mieszkańców tego regionu i władze lokalne- ulegają one naciskowi rządu, nie mogą nawet pomagać przy rozwiązaniu tego trwającego konfliktu.

Potępimy decyzję eksmisji, która następuje po wielokrotnych próbnym operacjach zastraszania po różnych formach niedopuszczalnego ucisku, po wywieraniu groźbami sankcji nie tylko przeciwko rolnikom zagrożonego obszaru, ale również przeciwko starającym się dostarczyć im wsparcie polskim stowarzyszeniom. Przecież te rzeczy nie powinny mieć miejsca w kraju należącym do Unii Europejskiej! Jesteśmy oburzeni stosowaniem wyżej opisanych metod i stworzeniem atmosfery strachu. Tym bardziej że działania tego rodzaju celowo i kłamliwie podważają zaufanie z strony opinii publicznej do uzasadnionego i pokojowego protestu, który popieramy.

Nasi polscy przyjaciele przypominają nam, że "wszystkie koncesje otrzymane przez Chevron od Polskiego Ministerstwa Środowiska znajdują się na trzech największych zbiornikach wód podziemnych. W związku z tym można ocenić jako wysokie ryzyko zanieczyszczenia wód powierzchniowych i podziemnych na dużą skalę w tych regionie"

Nasi polscy przyjaciele i my nie mamy dylematu. Po prostu nie możemy dopuszczać, by firmą bezkarnie zniszczyła całe ziemie i krajobrazy cierpliwie zagospodarowane od pokolenia do pokolenia, z szczególną troską o ochronę przestrzeni i nie marnowanie zasobów do dyspozycji. Nie zgadzamy się z tym, że w Polsce lub w innym kraju, całe obszary życia, całe ziemie i całe wody należące do wspólnego dziedzictwa kulturowego naturalnego zostały w sposób nieodwracalny zawłaszczony przez koncernów gazowych i naftowych ukierunkowane wyłącznie na własne interesy.

Apelujemy do Polskich władz o wycofanie rozkazu opuszczenia terenu gdzie bywa się uzasadniony protest mieszkańców. Z egzekwowania tego rozkazu może dojść do eskalacji konfliktu. Prosimy Polskie władze o podejmowanie wszelkich niezbędnych środków w celu zapewnienia wycofania się firmy Chevron z tych terenów, aby zapobiegać w nich znaczącemu rozwojowi związanemu z wydobyciem gazu łupkowego.

Ani tu, ani gdzie indziej - Ani dziś ani jutro!

Sygnatariusze :

Collectif Basta ! Gaz Alès (30 Gard), Collectif Roquedur - le Vigan (30 Gard), Collectif Causse Méjean - Gaz de schiste NON ! (48 Lozère), Inter-collectif du 22 septembre sud (30 Gard- 34 Hérault), Collectif stop gaz de schiste 69 (69 Rhône-Alpes), Collectif Isérois Stop GRHM 38 (38 Isère), Collectif 91 NON au gaz de schiste (91 Essonne), Collectif Montpellier et Littoral contre les gaz de schiste (34 Hérault), Collectif non au gaz de schiste Pays de Savoie et de l'Ain (73, 74 01, Savoie, Haute Savoie, Ain), Ecolectif Dégaze Gignac et Environs (34 Hérault), Collectif d'Anduze (30 Gard), Collectif de Florac (48 Lozère), Association Stop au gaz de schiste-Non al gas d'esquist 47 (47 Lot et Garonne), Collectif citoyen du Narbonnais - Non Gaz et Pétrole de Schiste (11 Aude), Collectif Garrigue - Vaunage (30 Gard), Collectif Île de France contre les gaz et pétrole de schiste (région Île de France), Collectif 07 Ardèche (07 Ardèche), Collectifs 83 Non au Gaz de Schiste (83 Var) .

**UWAGA
GAZ ŁUPKOWY**

**PROTEST PRZECIWKO BEZPRAWNYM
DZIAŁANIOM KONCERNU CHEVRON
W ŻURAWŁOWIE**

**LUBLIN, 6 LIPCA (SOBOTA)
GODZ. 14.00
PLAC LITEWSKI**

www.facebook.com/OccupyChevronPL

WÓJT GMINY
GRABOWIEC
pow. zamojski, woj. lubelskie
UG-OK.5520.2.2013

Grabowiec, dnia 2 lipca 2013 r.

**Chevron Polska Energy Resources
Sp. z o.o.
ul. Wyścigowa 6
02-681 Warszawa**

reprezentowana przez:

radcę prawnego Pawła Zalewskiego

**CMS Cameron McKenna
Dariusz Greszta sp.k.
Warszawskie Centrum Finansowe
ul. Emilii Plater 53
00-113 Warszawa**

W odpowiedzi na Państwa pismo z dnia 28 czerwca 2013 r., które wpłynęło do Urzędu Gminy Grabowiec w dniu 1 lipca br., informuję, że wystąpiłem do Komendanta Miejskiego Policji w Zamościu o podjęcie działań mających na celu zapobieżenie eskalacji konfliktu. Działania te umożliwią przestrzeganie porządku publicznego oraz zagwarantują poszanowanie prawa (kopia pisma w załączeniu).

Pragnę zaznaczyć, że powoływanie się przez Spółkę Chevron na zezwolenie wydane przez Urząd Gminy na korzystanie z drogi gminnej (pismo z dnia 24 czerwca 2013 r.) nie jest poparte żadnym dokumentem. Urząd Gminy Grabowiec 24 listopada 2011 roku pismem: znak UG-BDiM.720.2011 wydał zgodę na korzystanie z odcinka drogi firmie Poszukiwania Nafty i Gazu Nafta Spółka z o.o. w Pile na czas prowadzenia prac wiertniczych. Zgoda została wyrażona w formie pisemnej, nie miała przy tym formy aktu administracyjno-prawnego. Firma Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o. nigdy nie występowała o zgodę na korzystanie z działki stanowiącej własność Gminy Grabowiec do celów innych niż rolnicze i nigdy takiego zezwolenia nie otrzymała. Działka stanowiąca drogę dojazdową, służy właścicielom działek rolnych do prawidłowego ich użytkowania w celach rolniczych. Z uwagi na brak zgody na korzystanie przez Chevron z drogi dojazdowej nie może być mowy o uniemożliwieniu wykonywania czynności przez pracowników firmy Chevron na tej drodze. Jeżeli pomimo tego, w ocenie firmy Chevron, ktoś w sposób celowy uniemożliwia korzystanie z nieruchomości, to przysługują jej określone środki cywilno-prawne przewidziane przez odpowiednie normy prawa cywilnego. Gmina nie jest uprawniona do wnoszenia powództw na rzecz osób trzecich.

Z informacji uzyskanej od Kierownika Posterunku Policji w Miączynie st. asp. Pana Roberta Wosia, doszło, ze strony Spółki Chevron, do próby niezgodnego z przepisami określenia granic działki do której mają tytuł prawny na mocy umowy dzierżawy. W związku z tym wzywam firmę Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o. do prawidłowego, zgodnego z przepisami w tym zakresie, postępowania w zakresie określenia granic wydzierżawianych działek.

Protestujący, jak wskazuje firma Chevron w piśmie z 24 czerwca 2013 r., mają prawo do sprzeciwiania się pracom planowanym przez Chevron: „(...) szanujemy prawo protestujących do sprzeciwiania się naszym pracom (...)”. Protestujący znajdują się na terenie prywatnej działki, a właściciel nie występował z powództwem o usunięcie protestujących z działki. Protestujący nie zgłosili zgromadzenia publicznego a ponadto znajdują się na terenie prywatnym, co przesądza że nie można wobec nich zastosować przepisów ustawy o zgromadzeniach publicznych, w szczególności wójt gminy nie może rozwiązać zgromadzenia, które nie zostało zgłoszone.

W związku z zaangażowaniem się Marszałka Województwa Lubelskiego Pana Krzysztofa Hetmana w wyjaśnienie spraw, wobec których zastrzeżenia wyrażają protestujący oraz niedopełnieniem wszystkich formalności dotyczących możliwości korzystania z dojazdu i usytuowania ogrodzenia, wnoszę o powstrzymanie się od czynności, które nie mają podstaw prawnych, do czasu ich wyjaśnienia.

Ponadto, proszę o informację na temat zakresu inwestycji przewidzianych do realizacji przez firmę Chevron na terenie Gminy Grabowiec. Zgodnie z informacją przekazaną z Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Środowiska, zakres przewidzianych do wykonania prac, do końca ważności koncesji, nie wymaga ogrodzenia terenu dzierżawionego w miejscowości Żurawłów przez firmę Chevron.

Podkreślam, że Wójt Gminy Grabowiec nie może podejmować działań należących do kompetencji innych organów administracji publicznej albo Sądów Powszechnych. Jako reprezentant mieszkańców Gminy Grabowiec oczekuję, że powstrzymają się Państwo w przyszłości od jakichkolwiek działań zmierzających do eskalacji konfliktu.

Z poważaniem

Do wiadomości:

1. Minister Spraw Zagranicznych
2. Minister Środowiska
3. Minister Administracji i Cyfryzacji
4. Główny Geolog Kraju
5. Wojewoda Lubelski
6. Starosta Zamojski
7. Komendant Główny Policji w Warszawie
8. Komendant Wojewódzkiej Policji w Lublinie
9. Komendant Miejski Policji w Zamościu

Wójt
mgr inż. Tomasz Górecki

2.07.2013. Wójt Gminy Grabowiec zarzuca Chevronowi łamanie prawa!

VOD
TVP na życzenie

Program
telewizyjny

INFORMACJE KULTURA SPORT ROZRYWKA

Białystok Bydgoszcz Gdańsk Gorzów Wielkopolski Katowice Kielce Kraków Lublin Łódź

strona główna » lublin » informacyjne » panorama lubelska » wideo

6 lipca 2013, g. 21.55

WSPIERAMY PROTEST MIESZKAŃCÓW ŻURAWŁOWA

STOP WYDOBYCIU GAZU ŁUPKOWEGO!

WSPIERAMY PROTEST MIESZKAŃCÓW ŻURAWŁOWA

WWW.OCCUPYCHEVRON.TUMBLR.COM OCCUPY CHEVRON - LUBLIN

Przeciw wydobyciu gazu łupkowego Protest mieszkańców Żurawłowa i innych miejscowości w Lublinie na Placu Litewskim Panorama Lubelska - 6-07-2013 r.

15 lipca 2013 r. Solidarni z Żurawlowem w Warszawie



Z inicjatywy Fundacji Strefa Zieleni, reprezentującej ruch „Złupieni.pl”, oraz Zielonych, kilkadziesiąt osób zebrało się w poniedziałek 15.07 przed Ministerstwem Środowiska by wziąć udział w pikiecie solidarnościowej z trwającym już 7 tygodni protestem w Żurawlowie. Z Żurawłowa przyjechała liczna reprezentacja rolników skrupulatnie monitorujących wszystkie poczynania firmy Chevron pragnącej poszukiwać na ich terenie gazu łupkowego. Rolnicy dyżurują 24/24 i śledzą wszelkie poczynania firmy Chevron, aby zapobiegać łamaniu prawa i permanentnemu nieprzestrzeganiu procedur administracyjnych przez firmę Chevron.

Fundacja Strefa Zieleni przekazała do Ministerstwa kolejny wniosek o cofnięcie koncesji firmy Chevron na poszukiwanie gazu łupkowego (pierwszy taki wniosek złożyli niedawno sołtysi czterech miejscowości gminy Grabowiec). Protestujący przekazali również wodę ze studni w Rogowie, zanieczyszczoną po badaniach sejsmicznych w 2011 r. i niezdatną do picia do dziś. Sześć osób spośród zgromadzonych – czwórka mieszkańców Żurawłowa, przewodnicząca partii Zieloni Agnieszka Grzybek i prezeska zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin-Jacquemart – spotkało się z v-ce Ministrem Środowiska Piotrem Woź-

niakiem, pełniącym również funkcję Głównego Geologa Kraju. Podczas trwającego półtorej godziny spotkania niestety nie padła ze strony rządowej żadna deklaracja, ani żadna propozycja rozwiązania konfliktu. Minister Woźniak zachęcił jedynie rolników z Żurawłowa do dalszego pilnowania przestrzegania prawa przez firmę Chevron. Minister stwierdził ponadto, że Ministerstwo Środowiska „nie decyduje” w sprawie koncesji wydobywczych, gdyż to wójtowie wydają decyzje środowiskowe, a Ministerstwo Środowiska „tylko podpisuje” koncesję, gdy wszystkie dokumenty są poprawne. Niedawna zmiana Rozporządzenia Rady Ministrów na wniosek ministra Środowiska, która zlikwidowała podstawę prawną, na podstawie której wójtowie mogli żądać przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, zdaniem ministra Woźniaka miała na celu zdjęć z wójtów obowiązek, do którego nie mieli kompetencji. Agnieszka Grzybek, powołując się na głosowanie sprzed kilku dni w Komisji ds. środowiska Parlamentu Europejskiego nakazujące obowiązkowe przeprowadzenie OOS na każdym etapie poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego, podkreśliła, że UE dąży do zaostrzenia zabezpieczeń środowiskowych przy wydobyciu gazu z łupków ze względu na bardzo duże i nieodwracalne zagrożenia, i stwierdziła, że nasze

Ministerstwo Środowiska powinno też iść tą drogą, broniąc środowiska, w interesie swoich obywateli i tych i przyszłych pokoleń Polaków. Minister Woźniak odpowiedział, że „to jest Pani zdanie, a my mamy inne”.

Ponadto Minister Woźniak stwierdził, że wydawanie koncesji na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego z zastosowaniem metody szczelinowania hydraulicznego na Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych nie jest sprzeczne z prawem wodnym, a firmy realizujące odwierty na pewno nie dopuszczą do żadnych przecieków, gdyż jest to sprzeczne z ich interesem ekonomicznym – w razie przecieku występuje obniżone ciśnienie gazu i zmniejsza się wydajność produkcji. Powiedział też, że zdementuje informację podawaną w mediach, jakoby wszystkie wykonane do tej pory odwierty były wykonane wadliwie: jakość cementu jest niewystarczająca dla tak głębokich odwiertów, co powoduje jego pękanie przy szczelinowaniu. Minister nie ustosunkował się do faktu, że koncesje zostały wydane na najlepszych terenach rolniczych w kraju i że przeznaczenie takich terenów pod działalność górniczo-przemysłową jest marnotrawstwem i wiąże się z wielką stratą ekonomiczną dla regionu i dla kraju, spowodowaną utratą dużej części zdrowej żywności produkowanej w Polsce, którą będziemy musieli, zamiast ją eksportować, importować ją z zagranicy.

Czteruosobowa delegacja mieszkańców Żurawłowa udała się też na spotkanie z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Tadeuszem Nalewajkiem. Wyraził on zdziwienie, że wydane koncesje obejmują tak żyzne tereny. Zobowiązał się do przekazania tych informacji Ministrowi Rolnictwa, Stanisławowi Kalembie.

Po południu pikietujący przenieśli się do Łazienek Królewskich, by przekazać swoje stanowisko Ministrom Środowiska Polski, Francji i Niemiec, którzy organizowali wspólną konferencję prasową po spotkaniu w ramach Trójkąta Weimarskiego. Do stojących przed wejściem do Pałacu na wodzie wyszedł minister Marcin Korolec. Następnie protest przeniósł się pod Pałac Myśliwski, gdzie ministrowie spożywali lunch. Wychodzącego ministra ds. środowiska Francji Philippe'a Martin powitano adresowaną do niego po francusku prośbą o wywieranie

presji na rząd polski, aby uznał, za prezydentem Francji François Hollandem i za premierem Francji Jean-Marc'iem Ayrault, niekwestionowane zagrożenia dla środowiska i dla ludzi związane z poszukiwaniem i wydobywaniem gazu z łupków metodą szczelinowania hydraulicznego i prawo społeczności lokalnych do decydowania o ich losie.

W ciągu dnia na ulicach Warszawy i w okolicach Parku Łazienkowskiego rozdano kilkaset ulotek na temat protestu w Żurawlowie, informujących m.in., że koncesje wydane firmie Chevron leżą na trzech największych udokumentowanych zbiornikach wód podziemnych w Polsce i na najlepszych glebach, czarnoziemach, stanowiących zaledwie 1% ziem uprawnych w Polsce.

Wieczorem w „Zielonym Centrum M1” wyświetlono film Lecha Kowalskiego „Drill Baby Drill”, po którym odbyło się spotkanie-debata z mieszkańcami Żurawłowa. Wszyscy uczestnicy (m.in. obecna na spotkaniu p. Barbara Labuda), wyrażali głęboką troskę z powodu wielkich zagrożeń jakie niesie ze sobą poszukiwanie i eksploatacja gazu łupkowego, dzielili się niezrozumieniem dla obojętności na los ludzi i środowiska ze strony władz krajowych, wojewódzkich i samorządowych, oraz oburzeniem z powodu arogancji i nieprzestrzegania prawa ze strony firmy Chevron, jak i innych firm wydobywczych. Ani jedna z obecnych osób nie próbowała udowodniać rolnikom z Żurawłowa, że nie mają racji – wszyscy okazali im zrozumienie i zadeklarowali wsparcie. Jednogłośnie orzeczono, że film Lecha Kowalskiego „Drill Baby Drill” musi być pokazywany jak największej liczbie osób, aby wpływać na opinię publiczną i zmieniać fałszywy obraz korzyści wynikających z masowego wydobycia gazu łupkowego w Polsce.¹

Pikieta – materiał niezależnej telewizji NTV: <http://www.youtube.com/watch?v=RQW0LWJAsaQ>

Twórczość Lecha Kowalskiego: <http://www.lech-kowalski.com>

Occypy Chevron w Żurawlowie: <http://occupy-chevron.tumblr.com/>

¹ <https://strefazieleni.org/solidarni-z-zurawlowem-15-lipca-w-warszawie/>



Wieczorem w „Zielonym Centrum M1” wyświetlono film Lecha Kowalskiego „Drill Baby Drill”, po którym odbyło się spotkanie-debata z mieszkańcami Żurawłowa. Wszyscy uczestnicy (m.in. obecna na spotkaniu p

Rząd polski skazuje społeczności lokalne

Fundacja Strefa Zieleni wyraża oburzenie z powodu cynicznej i nieodpowiedzialnej postawy polskiego rządu, który jednym rozporządzeniem pozbawił społeczności lokalne na terenach koncesji gazu łupkowego możliwości obrony ich wody, ziemi, powietrza, źródeł dochodu, mienia, zwierząt... Podczas gdy Unia Europejska, pod presją społeczeństw i dużej części posłów Parlamentu Europejskiego, w tym wszystkich posłów z grupy parlamentarnej Greens/EFA, stara się uczynić ocenę oddziaływania na środowisko obowiązującą formalnością przy każdym odwiercie, polski rząd idzie pod prąd, robiąc wszystko, aby ograniczyć do minimum wszelkie wymogi poprawiające bezpieczeństwo środowiskowe przyszłych odwiertów.

Od teraz żaden obywatel na terenie tych koncesji nie może spać spokojnie. Wielkie globalne korporacje takie jak Chevron rządzą niepodzielnie z pełnym poparciem administracji państwowej i samorządowej. Każdy rolnik, każdy operator turystyczny na tym terenie może z dnia na dzień stracić dorobek

swego życia i źródła utrzymania.

Wiele społeczności z wielką odwagą i determinacją walczy o ocalenie ich regionu przed NIEODWRACALNYM skażeniem toksycznymi emisjami wód podziemnych, gleby i powietrza, zagrażających zdrowiu tych i przyszłych pokoleń. Solidaryzujemy się między innymi z mieszkańcami Żurawlowa i innych sołectw w gminie Grabowiec, od 3 czerwca odważnie stawiających czoła próbom firmy Chevron dokonania na ich terenie, 120 m od strefy Natura 2000, na najlepszych czarnoziemach w Polsce i na największych udokumentowanych zbiornikach wód podziemnych, testów seismicznych, otwierających drogę wierceniom z zastosowaniem niebezpiecznej technologii szczelinowania hydraulicznego.

Premier Tusk jednoznacznie pokazał po czyjej stronie stoi jego rząd i w czyim interesie podejmuje decyzje. Uważamy to za bardzo groźne dla Polski i dla polskiej demokracji.

<http://gazlupkowy.pl/chevron-zadowolony-z-nowych-przepisow/>

¹ <https://strefazieleni.org/rzad-polski-skazuje-spolescno-sci-lokalne/#more-335>

Brak rozróżnienia węglowodorów konwencjonalnych i niekonwencjonalnych

Specustawa węglowodorowa wprowadza te same uproszczone przepisy dla wszelkiej działalności związanej z poszukiwaniem, rozpoznawaniem, wydobywaniem i transportowaniem węglowodorów, bez względu na to czy chodzi o ropę i gaz konwencjonalną czy niekonwencjonalną, a więc bez względu na technologię wydobywania. A przecież jest powszechnie wiadomo, że poszukiwanie i wydobywanie węglowodorów niekonwencjonalnych jest zasadniczo odmienne od tradycyjnego wydobywania węglowodorów konwencjonalnych:

– ze względu na dużo większy zasięg każdej insta-

lacji z powodu odwiertów horyzontalnych na kilka kilometrów wokół odwiertu pionowego,

– ze względu na używaną technologię szczelinowania hydraulicznego, wymagającą ogromnych ilości wody i używającą licznych, niebezpiecznych dla środowiska i zdrowia substancji chemicznych. Część płynu szczelinującego wraca przy tym na powierzchnię (ok. 30-40%) wraz z wypłukanymi ze skał łupkowych różnymi substancjami, np. solankami, metalami ciężkimi czy substancjami radioaktywnymi. Te wielkie ilości toksycznych odpadów muszą być odpowiednio zagospodarowane.

– ze względu na nieproporcjonalnie większą ilość odwiertów (całe złoża skały łupkowej musi zostać wyeksploatowane, a odwierty (zazwyczaj tzw. „pady” mieszczące 6-8 odwiertów oraz inne instalacje)

budowane są co kilka kilometrów, a do nich drogi dojazdowe, gazociągi i wodociągi, wokół wszelkie instalacje pomocnicze (kompresory, zbiorniki wody, gazu, itp.), przemysł wspierający (produkcja i magazynowanie rur na gazociągi i wodociągi, produkcja, magazynowanie i sprzedaż/wypożyczanie pojemników wszelkiego typu, koparek, ciężarówek i innych maszyn itp.), pochłaniając w sumie ogromne połacie ziemi (w tym rolnej, leśnej, przyrodniczo chronionej, zasobów geotermalnych itp.) oraz radykalnie zmieniając, w szybkim czasie, charakter każdego terytorium (również rolno-przyrodniczo-turystycznego) na przemysłowo-wydobywczy.

Uważamy, że nie uwzględnienie w tej ustawie specyfiki poszukiwania i wydobywania węglowodorów niekonwencjonalnych jest zasadniczym błędem i prowadzi do niepełnego wdrożenia Zalecenia Komisji z dnia 22 stycznia 2014 r. w sprawie podstawowych zasad rozpoznawania i wydobywania węglowodorów (takich jak gaz łupkowy) z zastosowaniem intensywnego szczelinowania hydraulicznego.

Masowe wydobywanie gazu łupkowego zagrożeniem dla klimatu

Poszukiwanie i produkcja niekonwencjonalnych węglowodorów z zastosowaniem szczelinowania hydraulicznego, jak wykazuje wiele raportów w Stanach Zjednoczonych i w Europie, niesie ze sobą poważne i nieodwracalne zagrożenia dla środowiska i zdrowia ludzi i zwierząt. Dlatego aż jedna trzecia posłów Parlamentu Europejskiego głosowała za całkowitym zabronieniem używania tej technologii w krajach Unii Europejskiej, w imię obowiązującej

w Traktacie Unii Europejskiej zasady przezorności.

Również jeśli chodzi o oddziaływanie przemysłu wydobywczego gazu łupkowego na klimat, istnieją coraz lepiej poparte badaniami obawy, że wycieki metanu w procesie wydobywania, magazynowania, transportu i skraplania gazu z łupków są znacznie większe, niż wskazywały na to początkowe oszacowania. Podsumowanie wielu amerykańskich analiz w tym zakresie przez zespół prof. Anthony Ingraffea z Cornell University w USA wskazuje na średni poziom wycieków metanu na poziomie od 3 do 7 % wydobywania. Biorąc pod uwagę, iż metan w momencie ulatniania jest aż 86 razy silniejszym gazem cieplarnianym niż CO₂, efekt klimatyczny wydobywania, magazynowania, transportu i spalania gazu łupkowego może być w ciągu pierwszych dwudziestu lat znacznie bardziej niebezpieczny dla klimatu niż wydobywanie, magazynowanie, transport i spalanie węgla.^[1]

Dlatego Fundacja Strefa Zieleni z niepokojem odnosi się do projektu „specustawy węglowodorowej”, której ewidentnym celem jest radykalne przyspieszenie poszukiwań i doprowadzenie do jak najszybszego wydobywania na masową skalę węglowodorów niekonwencjonalnych w Polsce.¹

¹ <https://strefazieleni.org/konsultacje-specustawy-weglowodorowej-nasze-stanowisko/#more-806>

Międzynarodowa organizacja ekologiczna Friends of the Earth Europe opracowała raport pokazujący szczegółowo jak opłacani przez przemysł wydobywczy lobbisci, naukowcy i byli urzędnicy Unii Europejskiej poprzez intensywną kampanię lobbującą nie dopuścili do powstania europejskich regulacji zwiększających zabezpieczenia dla środowiska.¹

¹ <https://strefazieleni.org/raport-o-lobbyingu-pro-lupkowym-w-ue/#more-702>

WÓJT GMINY
GRABOWIEC
pow. zamojski, woj. lubelskie
UG-GKR.6831.7.2.2013

Grabowiec, dnia 10 lipca 2013 r.

**Chevron Polska Energy Resources
Spółka z o.o.
al. Wyścigowa 6
02-681 Warszawa**

reprezentowana przez

radcę prawnego Pawła Zalewskiego

**CMS Cameron McKenna
Dariusz Greszta sp.k.
Warszawskie Centrum Finansowe
ul. Emilii Plater 53
00-113 Warszawa**

W nawiązaniu do Państwa pisma z dnia 1 lipca 2011 r. dotyczącego udziału w postępowaniu o rozgraniczenie nieruchomości stwierdzić należy, co następuje:

W chwili obecnej nie toczy się postępowanie rozgraniczeniowe dotyczące działek o numerach ewidencyjnych 230, 231, 232 oraz 233 położonych w obrębie Żurawłów gmina Grabowiec. Nie został w tej sprawie także złożony wniosek o wszczęcie takiego postępowania. Trudno w tych okolicznościach zrozumieć z jakich względów zwracacie Państwo uwagę organowi w jaki sposób winien interpretować przepisy art. 28 kpa oraz art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 - Prawo geodezyjne i kartograficzne. Zagadnienie komu przysługuje przymiot strony w postępowaniu rozgraniczeniowym jest oceniane i rozstrzygane w oparciu o dokumenty przedstawione przez podmioty w ramach toczącego się postępowania. Zagadnienie strony może być także rozstrzygane na etapie wniesienia wniosku o rozgraniczenie, o ile taki zostanie złożony. W piśmie tym zgłaszacie Państwo swoje prawa do udziału w postępowaniu pomimo, że postępowanie takie się nie toczy. Poczynione przez Państwa uwagi są zatem w chwili obecnej w odniesieniu do postępowania administracyjnego bezprzedmiotowe. Dziwić może wręcz takie pismo powodujące konieczność zajmowania przez organ stanowiska podczas, gdy z samej treści pisma wyraźnie wynika, że macie Państwo wiedzę o tym, że postępowanie takie się nie toczy. Istotne jest także to, że powołujecie się Państwo na fakt, iż jesteście dzierżawcą w/w nieruchomości a jednocześnie tego faktu w żaden sposób nie dokumentujecie. Nie składaliście Państwo bowiem do tutejszego urzędu umowy dzierżawy. Prowadzona w tym zakresie korespondencja nie jest poparta udokumentowaniem przysługiwania Państwu prawa dzierżawy nieruchomości.

Powyższe uwagi dotyczą także wznowienia znaków granicznych dotyczących w/w działek. Tryb postępowania w sprawie wznowienia granic reguluje art. 39 Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Oczywistym jest, że takie wznowienie granic odbywa się przy udziale stron. Jednocześnie nie można skutecznie i zgodnie z tym przepisem prowadzić postępowania w sprawie wznowienia granic bez udziału stron. W przypadku gdy właścicielem nieruchomości sąsiedniej jest gmina to ona jest stroną takiego postępowania. Powyższe ma charakter oczywisty. Z ustaleń policji wynika, że to właśnie Chevron Polska

Energy Resources Sp.z.o.o. naruszyła zasady postępowania i podjęła działania w sprawie wznowienia granic bez udziału stron postępowania. Takie postępowanie jest w sposób oczywisty sprzeczne z prawem. W swoim piśmie pomijacie Państwo tę okoliczność w swoisty sposób odwracając sprawę. Zwracacie bowiem Państwo uwagę organowi reprezentującemu gminę, aby stosował w sposób właściwy postępowanie w sprawie wznowienia granic traktując Chevron jako stronę bez udokumentowania tych praw stosowną umową, a sami podejmujecie niezgodne z prawem działania nie zapewniając udziału w postępowaniu właścicielowi nieruchomości sąsiednich. Jednocześnie gmina jako właściciel działek sąsiednich nie była zawiadamiana, że toczą się czynności dotyczące wznowienia granic.

Mając powyższe na względzie podkreślić trzeba, że organ w każdym postępowaniu stosuje obowiązujące przepisy, uwzględniając dostępne w tym zakresie orzecznictwo. Nie ma potrzeby abyście Państwo wyprzedzając, bez udokumentowania swoich praw do nieruchomości zastrzegali sposób interpretacji w/w przepisów. Tego rodzaju zagadnienia prawne rozstrzygane są w każdej sprawie indywidualnie z uwzględnieniem konkretnych okoliczności sprawy.

Z poważaniem


mgr inż. Tadeusz Goździejewski

Wójt Gminy Grabowiec zarzuca Chevronowi łamanie prawa!

Od początku trwania protestu w Żurawlowie, przedstawiciele firmy Chevron zapewniają, że posiadają wszystkie niezbędne pozwolenia oraz wszystkie prace prowadzone przez ich podwykonawców są zgodne z prawem. Tymczasem już na początku lipca 2013 Wójt Gminy Grabowiec wzywał Chevron do zaprzestania łamania prawa.

W piśmie z dnia 2 lipca 2013 pan Tadeusz Goździejewski wskazywał:

Firma Chevron Polska Energy Resources sp. o.o. nie posiada zgody gminy na korzystanie z drogi gminnej na terenie gminy Grabowiec - zgodę taką otrzymała firma Poszukiwania Nafty i Gazu Nafta Sp. z o.o. i to tylko na czas prowadzenie prac wiertniczych. Firma Chevron Polska Energy Resources sp. o.o. nigdy nie występowała o zgodę na korzystanie z w/w drogi do celów innych niż rolniczych.

wg Policji Chevron próbował niezgodnie z prawem dokonać rozgraniczenia wydzierżawionych działek. W związku z powyższym Wójt wezwał Chevron o "powstrzymanie się od czynności, które nie mają podstaw prawnych", oraz zwrócił uwagę, że zakres prac przewidzianych do wykonania na tym terenie, nie wymaga ogrodzenia terenu.

W piśmie z dnia 10 lipca 2013 wójt pisze: "Z ustaleń policji wynika, że to właśnie Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o. naruszyła zasady postępowania i podjęła działania w sprawie wznowienia granic bez udziału stron postępowania. Takie postępowanie jest w sposób oczywisty sprzeczne z prawem. W swoim piśmie pomijacie Państwo tę okoliczność w swoisty sposób odwracając sprawę (...). Sami podejmujecie niezgodne z prawem działania, nie zapewniając udziału w postępowaniu właścicielowi nieruchomości sąsiednich."

—źródła: pismo z 2.07.2013 - PDF
pismo z 10.07.2013 - PDF

17-09-2013

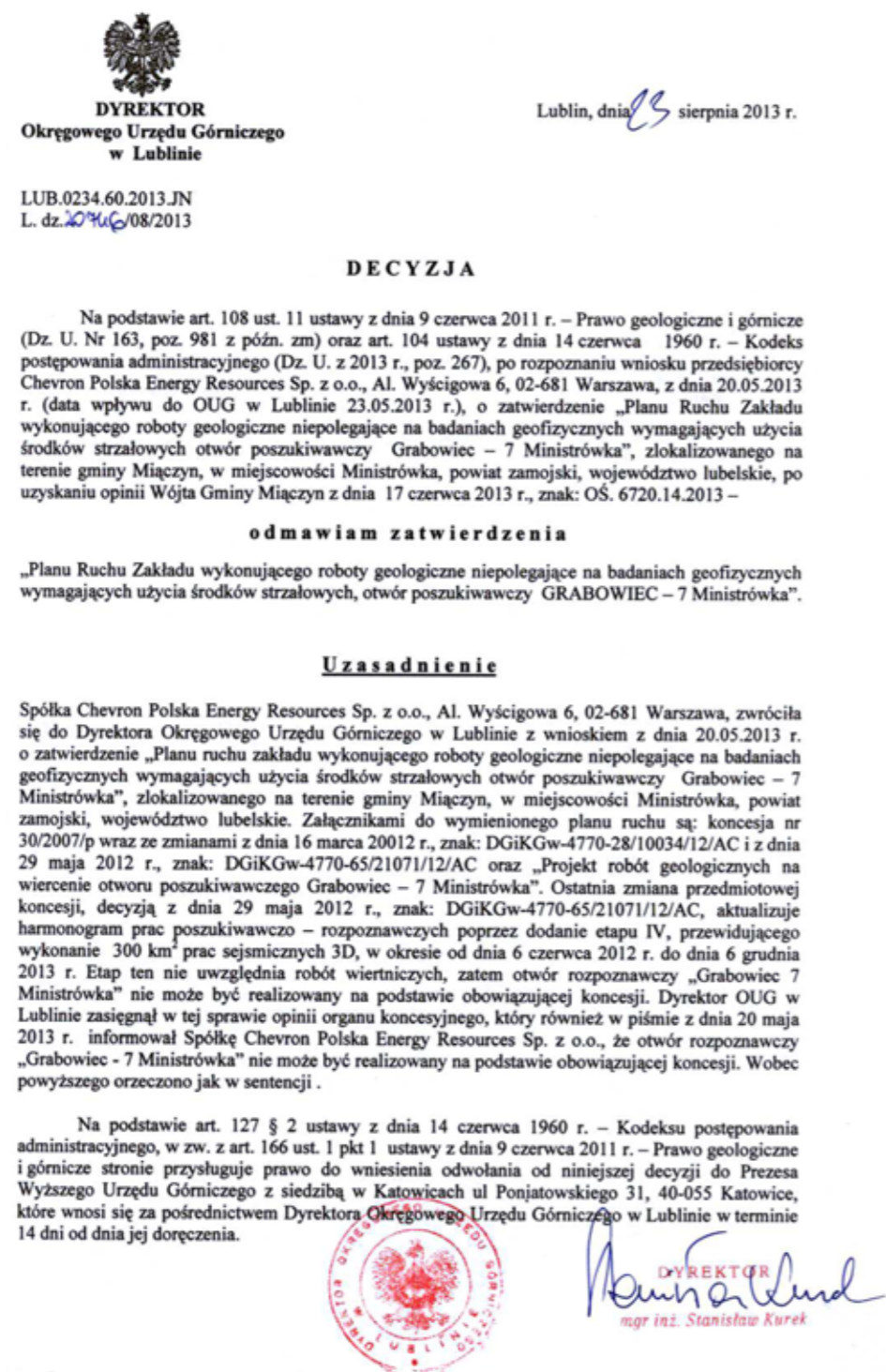
OUG w Lublinie nie wydał zgody Chevronowi na odwiert w Ministrówce!

Okręgowy Urząd Górniczy w Lublinie 23 sierpnia odmówił zatwierdzenia firmie Chevron tzw. Planu Ruchu Zakładu w planowanym odwiercie we wsi Ministrówka w gminie Miączyn. Oznacza to, że Chevron nie będzie mógł wykonać

w tej wsi jakiegokolwiek odwiertu. Powód odmowy jest dość banalny: zgodnie z warunkami koncesji (która wygasa 6 grudnia 2013), Chevron może na tym terenie prowadzić jedynie badania sejsmiczne!

Czyżby pracownicy Chevron i prawnicy Cameron McKenna przeoczyli ten drobny fakt?¹

¹ Źródło: <http://occupychevron.tumblr.com/>



19 sierpnia 2013

Protest w Żurawlowie: to już trzeci miesiąc. Co dalej?

Joanna Nowicka. 19 sierpnia 2013, 17:58

Trwa trzeci miesiąc protestu w Żurawlowie przeciw wydobywaniu gazu łupkowego. W poniedziałek minęło 78 dni odkąd mieszkańcy Żurawłowa zablokowali prace firmy Chevron. Wciąż nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie miały zapadnąć rozstrzygnięcia i protest w Żurawlowie miał się zakończyć. Mieszkańcy dyżurują pod swoim namiotem a ochroniarze wynajęci przez Chevron, pod swoim.

W poniedziałek w namiocie protestujących było tylko kilka osób. Nie oznacza to jednak, że pracownicy prac firmy Chevron spasowali. Większość pracuje w polu – są żniwa.

Na sąsiedniej działce pod namiotem słychać pracowników firmy ochroniarskiej wynajętej przez Chevron. Do drugiej połowy lipca byli tu też pracownicy firmy Prakti-Bud z Tomaszowa Lubelskiego, która miała stawiać płot dla Chevronu. Ostatecznie jednak tomaszowska firma nie ruszyła z żadnymi pracami.

Co dalej? – Czekamy – mówią protestujący. Czekają i obserwują, m.in.: medialne doniesienia dotyczące gazu łupkowego: - Cieszy nas to, że w mediach łączą się aktualne protesty w Balcome i nasz sprzeciw. Wspierający nas reżyser, Lech Kowalski jest w tej chwili po raz kolejny w Balcome i opowiada protestującej tam społeczności naszą historię – mówi Barbara Siegieńczuk z Żurawłowa – Za granicą o zagrożeniach związanych z wydobywaniem gazu mówi się coraz głośniejsze. U nas jest cisza.

Mieszkancka Żurawłowa tłumaczy, że próbowała w ostatnim czasie porozmawiać z marszałkiem, który pod koniec czerwca był w Żurawlowie i obiecał protestującym, że przeanalizuje czy firma Chevron ma wszystkie pozwolenia na prowadzenie prac w Żurawlowie i położonej kilka kilometrów dalej Ministrówce: - Do tej pory nie dostaliśmy odpowiedzi a z marszałkiem

nie udało mi się skontaktować – mówi Barbara Siegieńczuk.

Podobne obietnice składał protestującym poseł Stanisław Żmijan. Ten również do dziś milczy. Protest w Żurawlowie trwa trzeci miesiąc. Zobacz jak to się zaczęło.

Mieszkańcy pisali też m.in. do prezydenta czy ministra rolnictwa. Złożyli nawet wniosek do ministerstwa środowiska o delegalizację koncesji firmy Chevron. Domagają się w nim wznowienia postępowania w ramach którego wydano Chevronowi koncesję. Ich głównym argumentem jest czerwcowe orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości dotyczące trybu przyznawania koncesji na poszukiwania gazu w Polsce. Trybunał orzekł, że koncesje były u nas wydawane niezgodnie z prawem wspólnotowym. Zabrakło jasnych kryteriów przy rozdzielaniu koncesji, takich jak przetargi. Ministerstwo na razie nie podjęło decyzji w sprawie.

Protest w Żurawlowie.

Złożyli wniosek o delegalizację koncesji

W sierpniu z kolei sąd w Hrubieszowie postanowił ukarać protestujących i jednego z pracowników firmy ochroniarskiej wynajętej przez Chevron. Kary dotyczą wydarzeń z pierwszych dni protestu. 32 mieszkańców ma dostać naganę a 4 osoby, w tym softys i jego żona zostali ukarani karą grzywny po 100 zł. za przewożenie nielegalnemu zgromadzeniu: - Dziś wyroki miały się uprawomocnić, ale odwołaliśmy się od tej decyzji – mówiła nam w poniedziałek Barbara Siegieńczuk.

Stuzłotową karą grzywny otrzymał też jeden z ochroniarzy Chevronu. Trzeciego dnia protestu mężczyzna potrącił samochodem jedną z protestujących kobiet.

Scenariusz tego co wydarzy się w Żurawlowie trudno przewidzieć. Mieszkańcy zapewniają, że nie zrezygnują. Firma Chevron też nie zamierza odpuszczać i wciąż jest zainteresowana inwestycjami na Zamojszczyźnie.¹

¹ <https://zamosc.naszemiasto.pl/protest-w-zurawlowie-to-juz-trzeci-miesiac-co-dalej/>



19 sierpnia 2013. Protest w Żurawlowie: to już trzeci miesiąc. Co dalej? Fot. Joanna Nowicka.



19 sierpnia 2013r. Protest w Żurawlowie: to już trzeci miesiąc. Co dalej? Fot. Joanna Nowicka.





27.07.2013

Walka Żurawłowa o środowisko

UTWORZONO: SOBOTA, 27 LIPIEC 2013

Położona w powiecie zamojskim, w gminie Grabowiec wieś Żurawłów jest od ponad roku miejscem oporu mieszkańców przeciwko poczynaniom na tym terenie światowego koncernu Chevron, znanego zarówno z działalności wydobywczej, jak i dewastacji środowiska (np. w Nigerii i Brazylii).

Chodzi o eksploatację gazu z łupków i roboty wiertnicze koncernu Chevron.

Licząca ponad 150 osób grupa okupuje teren Chevronu 24 godziny na dobę, aby zapobiec szczelinowaniu. Według nich, inwestycja ta może doprowadzić do skażenia wody i ich ziemi, zwłaszcza że podczas wcześniej wykonanych badań sejsmicznych zanieczyszczono im wodę, która od tego czasu nie nadaje się do picia.

Według mieszkańców, koncesja poszukiwawcza odnośnie tego terenu wygaśnie 6 grudnia 2013 i obejmuje tylko badania sejsmiczne. Zezwolenie na prace wiertnicze zostało anulowane w czerwcu 2012 roku. W związku z tym Chevron nie ma podstaw prawnych, aby wykonać planowane tu prace.

Protestujący bezskutecznie odwołują się do polskiego rządu o wysłuchanie ich argumentów, bezskutecznie domagają się przestrzegania procedur i norm. Poddawani są opresji zarówno ze strony samego koncernu, jak i ze strony rządu, i lokalnej władzy.

Mieszkańcy Żurawłowa w opublikowanym 4 czerw-

ca 2013 na portalu Eko.org.pl komunikacie przedstawili swoje stanowisko w sprawie działalności Chevronu. Czytamy w nim:

„Działalność Chevronu nie jest akceptowana wśród mieszkańców gmin, które obejmuje koncesja; pod listem otwartym adresowanym do wójta Miączyna, do wiadomości m.in. Starosty, Marszałka, Chevronu, podpisało się ok. 600 mieszkańców gmin objętych koncesją.

Firma Chevron ignoruje mieszkańców i polskie prawo.

W dniu 02 czerwca 2013 r. o godzinie 6.00 rano Chevron ponownie wtargnął na teren wydzierżawiony pod budowę wiertni. Mieszkańcy okolicznych wsi zablokowali samochody i nie dopuścili do rozpoczęcia robót. W asyście Policji, firmy ochroniarskiej wynajętej przez Chevron, trwały "negocjacje" do późnych godzin nocnych - bez efektu porozumienia. Według dokumentów, Chevron nie ma prawa na tym terenie prowadzić działalności koncesyjnej. Trwa wznowione z urzędu postępowanie w Ministerstwie Środowiska w sprawie wydanych decyzji koncesyjnych.

Do prokuratury wysłano zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa korupcji podpisane przez kilkudziesięciu mieszkańców okolicznych miejscowości.

Władze samorządowe wykazują bezczynność, firma prowokuje mieszkańców do obrony koniecznej. Sytuacja taka stwarza zagrożenie dla mieszkańców, możliwości popełnienia przestępstwa w sytuacji zagrożenia, które powoduje bezprawne działanie Chevronu”.

A pamiętać należy, że zgodnie z Europejską Kartą Wodną, woda jest wspólnym dobrem, którego wartość powinna być uznawana przez wszystkich. Rozważne korzystanie z wody jest powszechnym obowiązkiem, a zanieczyszczanie wody to godze-

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

nie w Człowieka i we wszystko co żywe, od wody zależne.(al)

Co warto wiedzieć o hydro-szczelinowaniu

- Na jedno hydro-szczelinowanie zużywa się średnio od 8 do 20 tysięcy m³ (8 -20 mln litrów) wody (podziemnej!).

- Liczba odwiertów w złożu- od kilkunastu do kilkuset

- Liczba szczelinowań – od kilku do kilkunastu na 1 otwór w trakcie jego eksploatacji

- Skład płynu szczelinującego – 97-99,5% woda, 0,5-3% piasek oraz substancje chemiczne (chlorek potasu, biocyd, kwasy, inhibitory korozji, kamienia, korekta pH, etc.)

- Efekt zatłaczania zwrotnego wód – wzrost zasolenia wód podziemnych i zmiana ich składu chemicznego (zanieczyszczenie związkami bromu, strontu, baru, potasu)

(dane prof. Andrzeja Szczepańskiego)

O desperacji mieszkańców Żurawłowa można przeczytać m.in. na stronach:

1. <http://eko.org.pl>
2. <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/kraj/20130612/zurawlow-chcemy-zeby-chevron-sobie-stad-poszedl>
3. <http://iddd.salon24.pl/382674,inwazja-z-usa-zurawlowo-walczy-o-wode-z-koncernem-chevron>
4. O zachowaniach koncernu Chevron w Brazylii - <http://ebe.org.pl/przeglad-prasy/brazylia-wyrzuci-chevron-ze-swego-kraju.html>
5. w Ekwadorze - <http://www.indianie.info/vie-wtopic.php?f=32&t=9024>

Warto też obejrzyć film: Drill, baby, drill - <http://www.youtube.com/watch?v=ITL11N4Tp-k>

* <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/film/20130612/kowalski-dzis-underground-jest-rolnik-spod-zamoscia>¹

** Łupki - tak, ale nie w dolinie Popradu

¹ <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/307-ochrona-srodowiska/2596-walka-urawlowa-o-rodowisko>



Żurawłów. Już ponad rok licząca ponad 150 osób grupa okupuje teren Chevronu 24 godziny na dobę, aby zapobiec szczelinowaniu. Według nich, inwestycja ta może doprowadzić do skażenia wody i ich ziemi, zwłaszcza że podczas wcześniej wykonanych badań sejsmicznych zanieczyszczono im wodę, która od tego czasu nie nadaje się do picia.

Naukowcy: szczelinowanie hydrauliczne może jednak powodować skażenia warstw wodonośnych

Zdaniem amerykańskich naukowców szczelinowanie hydrauliczne, stosowane przy wydobyciu, może być jednak źródłem skażeń warstw wodonośnych. Przyczynia się bowiem do uwalniania metanu i solanki, które skażają źródła – poinformował "New Scientist".

Metoda szczelinowania hydraulicznego, znana jako fracking, polegająca na wtłaczaniu pod ciśnieniem w złoża skalne zawierające gaz, płuczki składającej się z wody i substancji chemicznych, była przez niektórych oskarżana o skażenie wody pitnej. Był to znaczny problem dla firm wydobywających gaz łupkowy, choć geolodzy twierdzili, że woda i gaz nie mogły przedostawać się np. z głębokości 5000-4500 m do leżących płytko źródeł wody pitnej.

Obecnie problem ten jednak powrócił. Zespół naukowców Duke University w Północnej Karolinie, pod kierownictwem prof. Avnera Vengosha, zbadał studnie i studnie głębinowe skażone metanem, znajdujące się blisko miejsc hydro-szczelinowania w Pensylwanii. Ze 158 zbadanych studni, ponad 40 zawierało wodę bardzo słoną, skażoną solanką ze źródeł o takim samym składzie, jakie występują na głębokościach złóż gazu łupkowego.

Jak twierdzą geolodzy, przypuszczalnie solanka z głębokich złóż trafiała już wcześniej do źródeł w



sposób naturalny – uwalniana przez szczeliny skalne na dużej głębokości razem metanem – ale proces ten trwał bardzo długo i według prof. Vengosha obfite deszcze, których w Pensylwanii nie brak, oczyszczały źródła słodkiej wody, wypłukując z powrotem solankę.

Natomiast wiercenia frackingowe spowodowały, że metan wydostaje się szybko, w dużych ilościach, zabierając ze sobą podziemne wody słone, co powoduje szybkie i nieodwracalne skażenie źródeł. Jak powiedział magazynowi "New Scientist" prof. Richard Davies z Durham University w Wielkiej Brytanii, gaz ten może też wydostawać się na powierzchnię, jeśli otwory wiertnicze nie są prawidłowo zabezpieczone i zamknięte.

Przedstawiciele branży poszukiwawczej twierdzą jednak, że metan nie pochodzi ze złóż. Według badań sponsorowanych przez ten przemysł, a ogłoszonych przez branżowy miesięcznik "Oil & Gas Journal", metan w studniach w Pensylwanii jest inny niż metan znajdujący się na poziomie złóż.

Jednak badania zespołu naukowców z Duke University ogłoszone w "Proceedings of the National Academy of Science" pokazują, że złoża i otwory wiertnicze są jedynymi źródłami metanu, jaki skaził studnie, a różnica w jego składzie może być spowodowana domieszkami, które uzyskał przy wydobywaniu się z głębokich złóż skalnych. (PAP)¹

¹ Źródło: <http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390849,naukowcy-szczelinowanie-hydrauliczne-moze-jednak-powodowac-skazenia-warstw-wodonosnych.html>



Żurawłów. Józ ponad rok licząca ponad 150 osób grupa okupuje teren Chevronu 24 godziny na dobę, aby zapobiec szczelinowaniu. Według nich, inwestycja ta może doprowadzić do skażenia wody i ich ziemi, zwłaszcza że podczas wcześniej wykonanych badań sejsmicznych zanieczyszczono im wodę, która od tego czasu nie nadaje się do picia. Album zdjęć z miejsca protestu w Żurawlowie <https://occupychevron.tumblr.com/Photo>





10 czerwca 2013 r. Ksiądz Zygmunt Żółkiewski odprawia mszę polową w miejscu protestujących. Krzyż niesie Emil Jabłoński - sołtys wsi Żurawłów. Zdjęcia: Andrzej Bąk.



10 czerwca 2013 r. Ksiądz Zygmunt Żółkiewski po mszy polowej z uczestnikami protestu w Żurawlowie. Od prawej: Lech Kowalski (reżyser filmowy), Wiesław Gryn (rolnik z Żurawłowa), Tryniecki (sołtys Siedliska). Zdjęcia: Andrzej Bąk.



10 czerwca 2013 r. Ksiądz Zygmunt Żółkiewski po mszy polowej z uczestnikami protestu w Żurawlowie. Z prawej: Wiesław Gryn (rolnik z Żurawlowa) Niżej: miejsce protestu. Zdjęcia: <https://occupychevron.tumblr.com/Photo>



Start Programy ITVL Sport Samorząd TV Konkursy Ofer

Start >wszystkie programy >Co nowego

ostatnia aktualizacja: 19:07:46 07-11-2013

Korporacja-gigant pozywa rolników z Żurawlowa

Rolnicy z gminy Grabowiec nie chcą gazu łupkowego. Jednak firma Chevron nie ustępuje i skierowała sprawę do sądu. Za nami pierwsza rozprawa przeciwko strajkującym.



O tym jak amerykański gigant energetyczny CHEVRON buduje sąsiedzkie relacje ze społecznością rolników Zamojszczyzny będzie można przekonać się w Sądzie Rejonowym w Hrubieszowie w dniu 07 listopada 2013r. o godz. 9.00

Proces cywilny o zabezpieczenie posiadania firma Chevron wytoczyła mieszkańcom wiosek Żurawłów, Rogów, Szczelatyn, protestującym przeciw działalności koncernu w związku z poszukiwaniem gazu łupkowego na terenie koncesji „Grabowiec”.

Protest trwa nieprzerwanie od 03 czerwca 2013r.

Zapraszamy do sądu.”¹

¹ <https://strefazieleni.org/chevron-w-sadzie-przeciwko-mieszkancom-zurawlowa/#more-523>

9.11.2013 Chevron przeciwko mieszkańcom Żurawłowa

Dam Zuchowski

7 listopada 2013 roku w sądzie rejonowym w Hrubieszowie rozpoczął się proces cywilny przeciwko mieszkańcom Żurawłowa i sąsiednich miejscowości, którzy od ponad 5 miesięcy stawiają skuteczny opór próbom rozpoczęcia poszukiwania gazu łupkowego. Stroną pozywającą jest amerykański koncern Chevron, który wystąpił z żądaniem zabezpieczenia posiadania, czyli odblokowania dzierżawionych przez siebie działek. Pomimo, że przez cały okres blokady, w różnych odstępach czasowych, przez punkt protestacyjny przewinęło się kilkuset demonstrantów i sympatyków ich postulatów, przedstawiciele firmy wytoczyli proces trzynastu wybranym przez siebie mieszkańcom. Za wezwaniem tych konkretnych osób kryje się najprawdopodobniej zamierzona strategia rozbicia jedności protestujących poprzez personalizację sporu oraz zamiar sparaliżowania oporu reszty dzięki ukaraniu najaktywniejszych uczestników blokady.

Konflikt między obiema stronami wkroczył w obecną fazę 3 czerwca 2013 roku, gdy zleceniodawcy Chevronu próbowali ogrodzić wydzierżawioną działkę. Zamiar ten podjęto bez zgody mieszkańców Żurawłowa i okolic, którzy już w styczniu 2012 roku, w znacznej osobowo liczbie, wyrazili negatywną opinię na temat inwestycji i obecności koncernu w swym najbliższym sąsiedztwie. Rzeczniczka Chevronu Grażyna Bukowska poinformowała, że wystąpienie na drogę sądową przeciwko mieszkańcom ma związek z „naruszeniem prawa dostępu do nieruchomości”. Jednocześnie firma złożyła wniosek o zabezpieczenie powództwa, które pozwoli na użytkowanie terenu w Żurawłowie do czasu wydania wyroku. „Sąd przychylił się do tego wniosku, ale protestujący złożyli już zażalenie na tę decyzję”.

Rozprawa sądowa jest dalszą konsekwencją strategii przyjętej przez Chevron od początku sporu. Polegała ona na filmowaniu protestujących, ustalaniu ich tożsamości i donoszeniu nań na policję. W całej sprawie zwraca uwagę forma pozwu, w której oso-

ba prawna, jaką jest Chevron występuje przeciwko indywidualnym jednostkom. Ludzie wezwani przed wymiar sprawiedliwości zostają wystawieni na ryzyko kar finansowych, których konsekwencje będą ponosić osobiście i bezpośrednio, z własnego budżetu. Ciało kierownicze Chevronu natomiast, nadzorujące i kształtujące politykę firmy, bez względu na nadużycia jakie przyniosą jego prace, nie poniesie personalnych konsekwencji, a cały karb odpowiedzialności spocznie jedynie na wizerunku i budżecie firmy.

O inauguracji bieżącego postępowania sądowego bardzo zdawkowo i jednostronnie poinformowały media głównego nurtu. Materiał dziennikarski zaprezentowany w wieczornym wydaniu „Wiadomości” TVP1 skupił się przede wszystkim na podkreśleniu potencjału łupkowego i konieczności prowadzenia wydajnej polityki informowania i przekonywania mieszkańców w tym zakresie.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że postępowi prac Chevronu w Polsce towarzyszy zastanawiający przepływ kadr na styku mediów głównego nurtu, władz wysokiego szczebla i samej firmy. Obecna rzeczniczka Chevronu, Grażyna Bukowska, wcześniej związana z telewizją publiczną, przeszła do swojego nowego pracodawcy bezpośrednio z redakcji TVN. Kolejną reprezentantką filii amerykańskiego koncernu w Polsce to Nina Różańska, która jeszcze nie tak dawno pełniła funkcję doradczynie wojewody lubelskiego.

Wejście na drogę sądową przez Chevron i jego ciało kierownicze w Polsce (m.in. John Claussen) zbiega się w czasie z rozpoczęciem nowej kampanii marketingowej w mediach. Od października w Internecie i w najbardziej popularnych stacjach telewizyjnych Chevron emituje reklamy, w której przedstawia siebie jako dobrego sąsiada społeczności wśród których pracuje. Rozprawa w hrubieszowskim sądzie stanowi wyraźny dysonans między komunikatami PR firmy a dostrzegalną praktyką.

Obserwując przedłużający się spór na Zamojszczyźnie należy pamiętać, że jego bezpośredni sprawca i kreator rezyduje w Warszawie. Wydając koncesje na prace geologiczne i nie wsłuchując się w głos lokalnych społeczności rząd Platformy Obywatelskiej, urzędnicy z Ministerstwa

Środowiska i lubelscy samorządowcy ignorują prawo do samodzielnego wyboru mieszkańców Żurawłowa, Szczelatyna i Rogowa oraz trzymają ich w bezustannym klinchu. Motywacje tych dwóch pierwszych zostaną ostatecznie obnażone już na przestrzeni najbliższych miesięcy. Koncesja geologiczna przykrywająca gminę Grabowiec straci swoją ważność 6 grudnia bieżącego roku.

Chevron, czego nie ukrywa, stara się o przedłużenie jej ważności oraz poszerzenie o pozwolenie na odwierty. Jeżeli MŚ, jak i centralny rząd, przychyli się do tego wniosku dramat rozgrywający się na Zamojszczyźnie zostanie przedłużony, a ludzie z otoczenia Donalda Tuska, Marcina Korolca, Piotra Woźniaka i Bronisława Komorowskiego potwierdzą swoją sympatię dla inwazyjnej gospodarki, a także niechęć do oddolnych, demokratycznych procedur.

Będzie to istotny sprawdzian jako, że przynajmniej od dwóch lat Ministerstwa Środowiska, Gospodarki i Spraw Zagranicznych wiedzą o przypadkach poważnych naruszeń praw człowieka lub zanieczyszczeń środowiska, w których współuczestniczył Chevron podczas swoich prac w Ekwadorze, Birmie, Kamerunie, Nigerii i Brazylii. Jak do tej pory żadna z instancji polskiego rządu nie zdystansowała się wobec poszczególnych przypadków związanych z aktywnością firmy w tych krajach, dając za to

Chevronowi zielone światło na działalność poszukiwawczo-wydobywczą w granicach RP.¹

BIBLIOGRAFIA

1. „Korporacja-gigant pozywa rolników z Żurawłowa”
<http://www.itvl.pl/news/korporacja-gigant-pozywa-rolnikow-z-zurawlowa>
2. Jacek Szydłowski, „Chevron pozwał protestujących w Żurawłowie”
<http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20131107/ZAMOSC/131109652>
3. Joanna Nowicka, „Żurawłów: Protestujący stanęli przed hrubieszowskim sądem”
http://hrubieszow.nasze_miasto.pl/art-ku/2059384,zurawlow-protestujacy-staneli-przed-hrubieszowskim-sadem,id,t.html
4. „Koncern Chevron pozwał mieszkańców Żurawłowa. Stanęli przed sądem za opór przed łupkami”
<http://tvp.info/informacje/polska/staneli-przed-sadem-za-opor-przed-lupkami/12947556>

¹ <https://www.salon24.pl/u/damzuchowski/546931,chevron-przeciwko-mieszkancom-zurawlowa>

Architektura emocji. Przyszłość Żurawłowa

26.11.2013, 11:23
Marcin Fabjański

Amerykański gigant Chevron pozywa 13 chłopów z Żurawłowa w Lubelskiem. Blokują dostęp do dzierżawionych przez niego działek. Koncern nie może zrobić próbnich odwiertów i - być może - ruszyć wreszcie z wydobywaniem gazu łupkowego. Chłopi boją się hałasu, skażenia wody, zatrucia upraw, z których żyją. Koncern oświadcza, że ma koncesję i stosowne pozwolenia, działa zgodnie z prawem i nic innego go nie obchodzi. Nie będę wchodził w pole-

mikę z żadną ze stron. Ani starał się rozstrzygnąć, czy łupki wybiją nas na niepodległość od Gazpromu i czy ich wydobywanie nie zagrazi środowisku (choć nie wyobrażam sobie, jak do dewastacji przyrody mogłoby nie dojść). Serce i sympatia do filozofii Johna Stuarta Milla - który twierdził, że jesteśmy sobie równi i dlatego szczęście większej liczby ludzi przeważa nad szczęściem pojedynczych jednostek - sprawiają jednak, że mam swoją opinię¹

(Jest to fragment artykułu dostępna w wersji elektronicznej.).

¹ <https://wyborcza.pl/dyzyformat/7,127290,15024736,architektura-emocji-przyszlosc-zurawlowa.html#commentsAnchor>

Protest w Żurawlowie: Rolnicy szukali wsparcia w Europarlamencie

Joanna Nowicka 9 września 2013, 17:09
zamoscnaszemiasto

Dlaczego gaz powinien zostać w ziemi? – pod takim hasłem odbyła się w miniony czwartek konferencja w Europarlamencie.

Do Brukseli przyjechało dwóch przedstawicieli protestujących w gminie Grabowiec rolników. Przypominamy, że protest w Żurawlowie trwa już ponad trzy miesiące.

Konferencja została zorganizowana z inicjatywy francuskich i szwedzkich euro parlamentarzystów, przedstawicieli środowisk ekologicznych - José Bové, Sandrine Bélier i Carla Schlytera. Na ich zaproszenie do Brukseli przyjechali przedstawiciele protestujących w Żurawlowie rolników, Wiesław Gryn z Rogowa i Andrzej Bąk z Żurawlowa:

- Wczoraj minęły trzy miesiące protestu w Żurawlowie – mówił łamiącym się głosem Andrzej Bąk i podkreślał – Na tysiące odwiertów wystarczy jeden nieszczelny, by skazić wodę dla milionów Polaków.

Druga kwestia to najżyźniejsze w Polsce ziemie na których pracują i inwestują rolnicy. Co będzie jeśli coś się wydarzy i w świat pójdzie informacja, że żywność jest zatruta? My tej inwestycji nie chcemy, ale z nami nikt się nie liczy. Nie mamy prawa decydować o sobie.

Protest w Żurawlowie trwa już trzeci miesiąc. Co dalej?

Przypominamy, że protest w Żurawlowie trwa od 3 czerwca. Tego dnia protestujący zablokowali prace firmy Chevron, która chciała postawić płot na wydzierżawionej przez siebie działce. Roboty nie ruszyły do dziś, ale koncern nie rezygnuje. Na gruncie w Żurawlowie cały czas przebywają pracownicy firmy ochroniarskiej. Nie rezygnują też protestujący, którzy dyżurują pod namiotem rozstawionym na sąsiedniej działce. Mieszkańcy Żurawlowa czekają na odpowiedź z Ministerstwa Środowiska, gdzie pod koniec lipca złożyli wniosek o delegalizację koncesji Chevronu.¹

Joanna Nowicka

¹ <https://zamosc.naszemiasto.pl/protest-w-zurawlowie-rolnicy-szukali-wsparcia-w/ar/c8-1992094>



Od lewej: Andrzej Bąk i Wiesław Gryn w Europarlamencie



The Greens | European Free Alliance
in the European Parliament



5.09.2013 r. Wystąpienie Andrzeja Bąka i (czas 01:19) i Wiesława Gryna (czas 01:45)

Link: <http://www.greenmediabox.eu/archive/2013/09/05/unfracked/> (aktualnie strona niedostępna)

5 września 2013 r. Andrzej Bąk i Wiesław Gryn uczestniczyli w konferencji Zielonych EFA w Parlamencie Europejskim w Brukseli na zaproszenie europarlamentarzystów: José Bové, Carla Schlyter oraz Sandrine Bélier.

Konferencja poświęcona była sprawom wydobycia niekonwencjonalnych paliw kopalnych. Unfracked: dlaczego gaz łupkowy powinien pozostać w ziemi i II część kraj gazem płynący. Istnieje kilka mitów krążących na temat wydobycia gazu łupkowego, metanu z pokładów węgla i innych niekonwencjonalnych skał węglowych, poprzez różne metody, zwłaszcza szczelinowania hydraulicznego. Są to: - że wydobycie tych paliw przyniesie dobrobyt Europie - możemy powtórzyć boom gospodarczy jak w USA, bez powtarzania błędów mających wpływ na środowisko - że gaz łupkowy i inne UFFs są niezbędne jako paliwo przejściowe - że są one bezpieczne dla klimatu

- że nie potrzebujemy żadnych dodatkowych przepisów prawnych w Europie w celu uregulowania tych technologii
- że ryzyko dla zdrowia publicznego jest minimalne. Są to tylko niektóre z wielu mitów, które zostaną omówione i obalone podczas porannej konferencji Zielonych / EFA w sprawie niekonwencjonalnych paliw kopalnych, ich wydobycia obok pogłębionej dyskusji na temat ram prawnych, i przykłady "fracking-free" kampanii w Europie i US. Prelegentami są badacze, naukowcy, działacze, ekonomiści, działacze organizacji pozarządowych, inżynierowie i inne zainteresowane strony w tej debacie. Nie będzie wiele okazji do pytań i dyskusji z sali.¹

¹ Źródło: <http://www.greenmediabox.eu/archive/2013/09/05/unfracked/> (link niedostępny)



5.09.2013 r. Wystąpienie Andrzeja Bąka i (czas 01:19) i Wiesława Gryna (czas 01:45)
Link: <http://www.greenmediabox.eu/archive/2013/09/05/unfracked/> (aktualnie strona niedostępna)



5 września 2013 r. Andrzej Bąk i Wiesław Gryn uczestniczyli w konferencji Zielonych / EFA w Parlamencie Europejskim w Brukseli na zaproszenie europarlamentarzystów José Bové, Carla Schlyter oraz Sandrine Bélier.



dziennik
WSCHODNI.pl

Zamość

Szukaj w serwisie

Wideo

Wiadomości Sport Biznes Praca Moto Dom Magazyn Styl życia Gza

Jesteś tu: Strona główna > Wiadomości > Artykuł

Rośnie ciśnienie wokół gazu. Nie widać końca konfliktu w Żurawlowie

Dodano: 30 września 2013, 9:45 Autor: Jacek Szydłowski

Lubię to! 17

konkurs potziel się tym newsem - wygraj tablet i wycieczkę!

Amerykańska firma uważa, że ma prawo szukać gazu łupkowego na Zamojszczyźnie i budować drogę w Ministrówce i Żurawlowie. Koncern odpiera zarzuty protestujących mieszkańców i nie przyznaje się do nielegalnej wycinki drzew w ich okolicy

Protest zaczął się od pola wydzierzawionego przez Chevron w Żurawlowie i ciągnie się od miesięcy. Mieszkańcy zablokowali firmie dostęp do działki. Nie zgodzili się na ogrodzenie terenu i rozpoczęcie prac. Obie strony okopały się na swoich pozycjach.

Teraz oliwy do ognia dołała wycinka drzew wzdłuż polnej drogi w pobliskiej Ministrówce. Chevron chce ją utwardzić i przystosować do ruchu ciężarówek. Firma wystąpiła w tej sprawie do wójta Miączyna.

Publicznie o łupkach. Zwoleńnicy i przeciwnicy

– Gmina zwróciła się do starostwa w Zamościu o pozwolenie na wycięcie około 100 drzew – wyjaśnia Grażyna Bukowska, rzecznik firmy Chevron. –

30 września 2013, „Dziennik Wschodni”

Rośnie ciśnienie wokół gazu. Nie widać końca konfliktu w Żurawlowie

Dodano: 30 września 2013, 9:45 Autor: Jacek Szydłowski

Amerykańska firma uważa, że ma prawo szukać gazu łupkowego na Zamojszczyźnie i budować drogę w Ministrówce i Żurawlowie. Koncern odpiera zarzuty protestujących mieszkańców i nie przyznaje się do nielegalnej wycinki drzew w ich okolicy.

Źródło: <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130930/ZAMOSC/130929493>

Protest zaczął się od pola wydzierzawionego przez Chevron w Żurawlowie i ciągnie się od miesięcy. Mieszkańcy zablokowali firmie dostęp do działki. Nie zgodzili się na ogrodzenie terenu i rozpoczęcie prac. Obie strony okopały się na swoich pozycjach. Teraz oliwy do ognia dołała wycinka drzew wzdłuż polnej drogi w pobliskiej Ministrówce. Chevron chce

ją utwardzić i przystosować do ruchu ciężarówek. Firma wystąpiła w tej sprawie do wójta Miączyna. – Gmina zwróciła się do starostwa w Zamościu o pozwolenie na wycięcie około 100 drzew – wyjaśnia Grażyna Bukowska, rzecznik firmy Chevron. – Wniosek jest rozpatrywany. Tyle że drzew już nie ma. Kto je wyciął przed pod-

jęciem decyzji przez urzędników? Bukowska zapewnia: To nie my.

– Prowadzimy w tej sprawie postępowanie wyjaśniające – mówi Joanna Kopeć, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. Wbrew twierdzeniu rzeczniczki firmy Chevron, starosta wydał już decyzję w sprawie wycinki: nie zgodził się na nią.

Nie wiadomo, kiedy ruszą prace przy budowie drogi, która – zdaniem amerykańskiej firmy – byłaby sporym ułatwieniem dla mieszkańców. – Ludzie w czasie deszczu i w zimie nie mogli dojechać do domów przekonuje Bukowska.

Zdaniem protestujących nowa droga nie jest aż tak potrzebna, bo prowadzi tylko do trzech posesji. Ich właściciele od lat korzystają z innych dojazdów.

W sprawie Żurawlowa też nie ma zgody. – W Sądzie Rejonowym w Hrubieszowie uzyskaliśmy zabezpieczenie powództwa, potwierdzające nasze prawo dostępu i użytkowania terenu, który tam dzierżawimy – dodaje Bukowska.

Nie oznacza to jednak, że blokada się zakończy. – Decyzja sądu nie jest prawomocna. Zaskarżyliśmy ją i czekamy na rozstrzygnięcie – mówi Andrzej Bąk, jeden z uczestników protestu.

Mieszkańcy dodają, że poza badaniami Chevron nie ma prawa do wykonywania odwiertów na ich terenie. Argumenty protestujących potwierdził Okręgo-

wy Urząd Górniczy w Lublinie. Tymczasem koncern przekonuje, że "wypełnił przewidziane w koncesji zobowiązania" i może szukać gazu.

Mimo zaognienia sporu, firma deklaruje gotowość do dialogu. – Chevron będzie kontynuował działania budujące pozytywne relacje ze społecznościami – zapewnia rzecznik Bukowska.

SONDAŻ

72 proc. mieszkańców gmin północnej Polski i woj. lubelskiego, które są objęte koncesjami poszukiwawczymi gazu z łupków, opowiada się za jego wydobyciem – wynika z sondażu przeprowadzonego na zlecenie resortu środowiska.

Tylko 7 proc. respondentów było przeciwnego zdania. Pełne wyniki sondażu mają być przedstawione na początku października w trakcie organizowanych przez resort środowiska wysłuchań publicznych nt. gazu z łupków w Gdańsku (1 października) i Lublinie (8 października). (PAP)

¹

¹ <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130930/ZAMOSC/130929493>

8.10.2013. Wysłuchania publiczne w ramach kampanii „Porozmawiajmy o łupkach”

Wysłuchania publiczne w ramach kampanii „Porozmawiajmy o łupkach” są zaplanowane na październik 2013 r. Pierwsze wysłuchanie odbyło się w regionie Polska północna – 1 października 2013 r. w Gdańsku, a drugie – w regionie Lubelszczyzna – 8 października 2013 r. w Lublinie. Szczegóły dotyczące obu wysłuchań znajdują się w regulaminie wysłuchań

Celem wysłuchań jest umożliwienie wymiany poglądów na temat gazu z łupków między mieszkań-

cami terenów objętych poszukiwaniami oraz innymi zainteresowanymi stronami – przedstawicielami władz samorządowych, organów ochrony środowiska, organizacji pozarządowych oraz firm poszukiwawczych. Zaproszone osoby będą miały okazję przedstawić swoją opinię dotyczącą trwających w regionie prac oraz innych zagadnień związanych z niekonwencjonalnymi złożami gazu.

Przedstawiciele Ministerstwa Środowiska wysłuchają wszystkich wystąpień i na ich podstawie opracują dokument, który wskaże najważniejsze potrzeby, oczekiwania, nadzieje i obawy zaangażowanych stron oraz niezbędne działania na przyszłość.

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

Jestem mieszkanką Żurawłowa, małej wioski (ok. 100 mieszkańców) w południowo-wschodniej części Polski, na Zamojszczyźnie. Grupa rolników z kilku małych wiosek okolic Żurawłowa od dwóch lat skutecznie walczy z amerykańskim koncernem CHEVRON, który nie zważając na brak akceptacji społeczności lokalnej próbuje wykonać odwierty poszukiwawcze gazu łupkowego. Koncesja „Grabowiec” obejmuje teren 19 gmin.

Oto przykłady jak koncern nie szanuje woli mieszkańców, „buduje” relację ze społecznością lokalną i narusza polskie prawo :

1. Firma Chevron dostała koncesję w grudniu 2007r bez zachowania procedury przetargowej.
W dniu 27 czerwca 2013r. Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu wydał wyrok, że koncesje w Polsce zostały wydane niezgodnie z prawem Unii Europejskiej. Do dzisiejszego dnia Minister Środowiska nie odpowiedział na skargę w tej sprawie złożoną w końcu lipca 2013r.
2. Chevron otrzymał koncesję na 4,5 roku. Umowy dzierżawy podpisane są na 30 lat z możliwością przedłużenia na kolejne 25 lat i z prawem pierwokupu terenu.
Są to umowy cywilno-prawne „zawarte w związku z działalnością polegającą na poszukiwaniu, wydobywaniu ropy naftowej i gazu prowadzonej przez koncesjonariusza na podstawie odpowiednich zezwoleń udzielonych przez właściwe władze polskie”. Sam tryb zawierania tych umów, gdzie rolnikowi nie wolno pokazać treści umowy „swojemu” prawnikowi i nie wolno ujawnić jej treści po podpisaniu pod karą finansową, budzi duże wątpliwości. Jest to dobry sposób na zawładnięcie terenu na kilkadziesiąt lat, a w praktyce ziemia ta już nigdy nie powróci do właściciela.
Wydobycie gazu łupkowego jest wpisane do katalogu celów publicznych a umowy zawarte z rolnikami mają klauzulę tajności. Trudno jest pogodzić te dwie sprawy jeżeli społeczeństwo nie może być informowane na bieżąco o działaniach firmy.
3. Chevron do realizacji zobowiązań koncesyjnych potrzebuje wielu decyzji administracyjnych, ale prowadzi prace nie czekając aż będą one wydane. W efekcie realizuje kolejne etapach budowy : stawia ogrodzenie, buduje ujęcia wody, układa płyty betonowe na polach przeznaczonych pod budowę urządzeń wiertni, nie mając podstawowych dokumentów, w tym zatwierdzonego planu ruchu zakładu, czy decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji.
Konkretnie taką sytuację mamy w Ministrówce, w gminie Miączyn w powiecie zamojskim. O tym, że koncesja w zakresie etapu polegającego na wierceniu poszukiwawczym straciła ważność w czerwcu ubiegłego roku protestujący mieszkańcy głośno mówili od wiosny bieżącego roku, ale urzędnicy nie reagowali na protesty.
Drugi przykład : Kościaszyn powiat Hrubieszów – firma PGNIG zbudowała większą część wiertni bez decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu, co jest warunkiem koniecznym do rozpoczęcia nie tylko jej budowy, ale nawet przygotowania terenu pod jej budowę (fotografie z miejsca budowy przekazane zostały Dyrektorowi OUG w Lublinie).
4. Mieszkańcy informują urzędy o samowolach budowlanych przy realizacji takich inwestycji jak studnie do poboru wody, budowa dróg dojazdowych do dzierżawionego terenu, a także nielegalna wycinka

- 1 -

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

- kilkudziesięciu drzew (kara szacowana jest na ok. milion złotych) To tylko niektóre naruszenia prawa zgłoszone są przez mieszkańców ale rozpatrywane przez organa kontrolne w sposób opieszaly, z dużą niechęcią wręcz w sposób lekceważący skarżących.
5. Naruszenia prawa przez koncern na terenie koncesji „Grabowiec” mają początek na wiosnę 2012r. gdy firma próbowała rozpocząć prace nie mając wymaganych dokumentów, tak podstawowych, jak prawomocna decyzja środowiskowa, plan ruchu, plan rekultywacji terenu a nawet zezwolenie na wjazd ciężkimi pojazdami na drogi z ograniczeniem do 5 ton. Mieszkańcy udowodnili firmie Chevron brak dokumentów i w efekcie po kilku godzinach gorączkowych rozmów telefonicznych, poszukiwania dokumentów, w asyście Policji, maszyny budowlane zostały wywiezione na lawetach z terenu Żurawłowa. Historia powtórzyła się w czerwcu bieżącego roku, gdy firma powróciła na teren Żurawłowa, znowu nie mając dokumentów uprawniających do rozpoczęcia wierceń.
 6. Protestując w Żurawlowie od 3 czerwca 2013r. pilnujemy działań firmy Chevron i nie pozwalamy na rozpoczęcie prac ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych – firma nie ma ważnej koncesji na wiercenia. Może wykonywać tylko badania sejsmiczne w terminie do 6 grudnia 2013r., a do tego nie są potrzebne żadne prace na działce w Żurawlowie.
 7. W czasie trwania protestu okazało się , że nie ma formalnego rozgraniczenia działek, które wydzierżawił Chevron. Nielegalna próba ustawienia państwowego znaku granicznego podjęta przez Chevron została udaremniona przez mieszkańców z udziałem Policji.
 8. Nie akceptujemy arogancji firmy Chevron tolerowanej przez urzędników. Starosta Zamojski, Marszałek Województwa, Wojewoda Lubelski, Minister Środowiska, zdaniem protestujących, mają pełne podstawy aby zakończyć ten protest trwający już 128 dni i „podziękować firmie za współpracę”. Czas pozwolić ludziom powrócić do normalnej pracy.
 9. Chevron naciska na Wójta Gminy Grabowiec, grożąc obciążeniem gminy kwotą 10.000 zł za każdy dzień przestoju. Sprawy w sądzie gdzie otrzymaliśmy 86 zarzutów z Kodeksu Wykroczeń i próba nałożenia kaucji po 1.000 dla kolejnych 13 rolników to rezultaty budowania pozytywnych relacji ze społecznością lokalną przez firmę Chevron.
 10. Z posiadanych przez nas dokumentów wynika, że urzędnicy byli wprowadzani w błąd przez firmę Chevron, która od czerwca 2012 ubiegając się o wymagane dokumenty „nie zauważyła” faktu upływu terminu ważności koncesji.
 11. Zdaniem protestujących „zasługi” tej firmy są tak znaczne, że urzędy odpowiedzialne za wydawanie decyzji koncesyjnych powinny się dobrze zastanowić nad dalszą współpracą z tym inwestorem.

Podsumowując:

Panuje opinia, że Polska jest liderem w Europie w dziedzinie poszukiwania gazu łupkowego.

Polska jest krajem bardzo atrakcyjnym dla koncernów paliwowych. Cena jednego hektara powierzchni koncesji w Polsce wynosi około 2 zł (dwa złote) ok. 0,50 EURO. Inwestorzy kupili ponad 110 koncesji, które obejmują łącznie prawie jedną trzecią powierzchni Polski. Cena hektara gruntów rolnych na Zamojszczyźnie przekracza

- 2 -

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

dziś 30 000 zł. Wydano koncesje na poszukiwania nie zważając na obszary chronione przyrodniczo, w tym obszary NATURA 2000. Tereny objęte koncesjami pokrywają się z obszarami chronionymi ; parków narodowych, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych.

Urzednicy w Polsce twierdzą, że nasze przepisy dotyczące poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego dobrze chronią ludzi i środowisko przyrodnicze. Kuriozalnym jest zatem złagodzenie wymagań dotyczących obowiązku wydania decyzji środowiskowej dla wierceń o głębokości ponad 5000m, w sytuacji, gdy prawdopodobnie wszystkie pokłady łupków gazonośnych znajdują się powyżej tej głębokości. Efektem będzie zezwolenie na działalność firm bez decyzji środowiskowych.

Urzednicy potrafią tak interpretować przepisy aby ułatwić działanie koncernów paliwowych z naruszeniem prawa wodnego czy budowlanego. Znane są przypadki zatrudniania członków rodzin urzędników samorządowych w firmach poszukujących gazu łupkowego. Koncern ma poparcie urzędników począwszy od poziomu wójta gminy do szczebla ministerstwa środowiska. W swoich działaniach koncern nie zważa na opinię ludzi, ich obawy o przyszłość środowiska w którym żyją i zasoby wody.

Z informacji od właścicieli działek w USA, filmów dokumentalnych oraz powstających opracowań wynika, że pomimo zapewnień koncernów, technologia szczelinowania, jest technologią niedopracowaną, z dużym ryzykiem wystąpienia awarii, generującą ogromne ilości odpadów toksycznych oraz zużywającą ogromne ilości wody. Brak opracowań, regulacji, oraz niezależnego monitoringu państwowego w USA pozwala tuszować rzeczywiste skutki szczelinowania - jedyne dane, na których możemy się opierać to statystyki koncernów wydobywczych.

Obraz boomu łupkowego w USA i plany naszych rządzących budzi uzasadnione obawy o przyszłość Polski.

Wbrew deklaracjom wpisanych w swoich materiałach reklamowych ignoruje mieszkańców i próbuje rozwiązać problemy siłowo, przy pomocy Policji i sądów.

Konkretnym na to przykładem jest sytuacja mieszkańców wiosek na Zamojszczyźnie, gdzie rolnicy nie chcą dopuścić do rozpoczęcia wierceń poszukiwawczych, od ponad czterech miesięcy skutecznie blokują rozpoczęcie prac na wydzierżawionej przez Chevron działce. Rolnicy z Żurawłowa, Rogowa, Szczelatyna, Hołuźnego i okolicznych wiosek wysłali pisma protestacyjne do wszystkich urzędów w Polsce; począwszy od wójta gminy po Prezydenta Rzeczypospolitej. Za pośrednictwem euro posłów zwracali się do Premiera Polskiego Rządu a także do Parlamentu Europejskiego. Przedstawiciele protestujących rolników zostali zaproszeni do Brukseli, gdzie ich głos został wysłuchany na forum Parlamentu Europejskiego podczas konferencji 5 października 2013r.

W Polsce ich głosy protestu są jak wołanie na pustyni. Urzednicy samorządowi boją się stracić pracę, więc nikt nie ma odwagi powiedzieć; *dosyć, ci ludzie mają prawo do decydowania o swoim losie. Skoro nie życzą sobie obecności takiej inwestycji na swoim terenie, należy to uszanować.*

Protestujący obawy o swoją przyszłość opierają na mocnych argumentach. Południowo-wschodnia część Polski to największe w kraju udokumentowane zbiorniki wody podziemnej z pokładów czwartorzędowych, określone w dokumentacji hydrologicznej jako Główne Zbiorniki Wód Podziemnych. Te zbiorniki to magazyny najwyższej jakości wody pitnej dla milionów ludzi. Polskie Ministerstwo Środowiska wydało kilkanaście koncesji

- 3 -

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

na wiercenia poszukiwawcze, które obszarowo dokładnie pokrywają się z trzema największymi zbiornikami wody podziemnej. To, że koncerny chcą wydobywać gaz łupkowy metodą szczelinowania hydraulicznego w tak wrażliwym terenie, budzi obawy mieszkańców świadomych zagrożeń, jakie niesie ze sobą ta toksyczna technologia. Niestety, tych obaw nie podziela polskie Ministerstwo Środowiska - urząd odpowiedzialny za ochronę środowiska przyrodniczego i zasobów wody.

Pozwalając na wiercenia poszukiwawcze, a w przyszłości wydobycie gazu łupkowego na obszarze Głównych Zbiorników Wód Podziemnych ryzykuje możliwością skażenia wody pitnej milionów ludzi południowo-wschodniej Polski i części Ukrainy.

Kolejnym przykładem bezkrytycznego działania urzędników przy wydawaniu koncesji na poszukiwanie i wydobycie gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego jest pokrycie koncesjami terenów rolniczych o ziemiach najwyższych klasach bionicznych (klasy I, II, III). Tereny objęte koncesjami w południowo-wschodniej Polsce to spichlerz żywnościowy kraju oznaczony w planie zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego jako *główny obszar rolniczy*. Tutaj są najlepsze ziemie, tutaj produkuje się żywność najwyższej jakości. Rolnicy z Zamojszczyzny zaopatrują w żywność Polskę i kraje europejskie. Ci ludzie związali swoją przyszłość z produkcją rolniczą, zainwestowali w środki do produkcji z dofinansowaniem z Unii Europejskiej. Obawiają się o swoją przyszłość i przyszłość następnych pokoleń. Ta ziemia, na której pracują jest dla nich zbyt cenna by zamienić ją w tereny górnicze. Obawiają się o jakość produkowanej w przyszłości żywności. Co będzie z jej sprzedażą gdy w świat pójdzie informacja, że żywność jest produkowana na terenach wydobycia gazu łupkowego w toksycznej technologii szczelinowania hydraulicznego z wykorzystaniem substancji niebezpiecznych dla środowiska ?. Polskie urzędy nie słuchają głosu protestujących i nie reagują na te obawy. Od ponad czterech miesięcy do protestujących nie przybył żaden przedstawiciel władz samorządowych ani urzędów odpowiedzialnych za nadzór nad pracami w zakresie poszukiwania gazu.

W Polsce oficjalnie nie ma protestów przeciwko technologii szczelinowania hydraulicznego. Polskie media milczą jak zakłete o protestach w północnej części Polski. W głównych mediach polskich króluje propaganda sukcesu w poszukiwaniu zasobów gazu łupkowego. Jedyną słuszną informacją są kolejne dane o wykonanych odwiertach. O protestach mieszkańców terenów objętych koncesjami w Polsce się nie mówi. Telewizja Polska ma w tym ogromny udział propagując niemal wyłącznie pozytywne aspekty planów wydobycia gazu łupkowego. Efektem jest wynik badania opinii społecznej – 72 % ludzi popiera plany rządu. Niewątpliwie jest to duży sukces propagandowy finansowany przez całe społeczeństwo, również przeciwników technologii szczelinowania hydraulicznego. Niestety ci, którzy mają przeciwne zdanie na temat słuszności działań rządu nie dysponują środkami finansowymi, które pozwoliłyby na przebicie się z informacją. Pozostaje jedyny sposób wyrażenia opinii - czynny protest lokalnej społeczności.

Treść niniejszej opinii odzwierciedla stanowisko większości mieszkańców wiosek Żurawłów, Rogów, Szczelatyn, Hołuźne i innych miejscowości objętych koncesją „Grabowiec” , na której operuje koncern Chevron.

- 4 -

Ustaw jako stronę startową | Szukaj

RADIO LUBLIN

PLAY 102,2 **Sluchaj on-line** Zadzwoni do nas: 801-501-0 lub napisz

24.10.2013 REPORTAŻ CAFE Reportaż Moniki Malec 'Poróżniło się od łupków'

(audio)

Reportaż Dodano: 2013-10-23 09:54

Perspektywa eksploatacji gazu ziemnego pochodzącego z łupków od kilku lat budzi ogromne emocje wśród polityków, przedsiębiorców i obrońców środowiska naturalnego. Gdy jedni liczą ewentualne zyski, drudzy głoszą ekologiczną katastrofę.

24-10-2013 r. Każdy ma swoje argumenty, które nie zawsze są merytoryczne, a często odzwierciedlają zależności biznesowe i interesy polityczne. Dyskusja przybrała szczególnie ostrą formę po tym jak niedawno Parlament Europejski przegłosował prawo zaostrażające przepisy zobowiązujące firmy górnicze do przeprowadzenia badań wpływu eksploatacji gazu na środowisko już na etapie jego poszukiwań. W środku tego sporu niespodziewanie znaleźli się mieszkańcy dwóch wsi, w których jedna z firm prowadzi odwierty. Dopóki światowe interesy nie wkroczyły na ich teren, żyło się tu może nie bogato, ale spokojnie a ludzie mieli do siebie zaufanie. Teraz sąsiedzi podzielili się na tych za i na tych przeciw. Spory "na gorze" obudziły ducha lokalnych waśni i

zawiści. Każdy z lękiem patrzy w przyszłość, oskarżając innych o złe intencje i krótkowzroczność. O tym mówi reportaż Moniki Malec 'Poróżniło się od łupków', który dotyczy skonfliktowania dwóch pobliskich wsi Żurawlowa i Ministrówki, które zaangażowane są w działania anti- i prołupkowe. Po 18.00 zaprasza Agnieszka Czyżewska-Jacquemet.

POSŁUCHAJ REPORTAŻU...¹

¹ Źródło: <http://moje.radio.lublin.pl/24-10-2013-reportaz-cafe-reportaz-moniki-malec-poroznilo-sie-od-lupkow.html> (link nie aktywny)

26 października 2013

roztocze.net
ZAMOJSKI DZIENNIK INTERNETOWY

REGION

Szukaj w roztocze.net

STRONA GŁÓWNA REGION GOSPODARKA I POLITYKA KULTURA I ROZRYWKA SPOŁECZEŃSTWO SPORT EDUKACJA FLESZ FORUM FILMY

OGŁOSZENIA OFERTY I ZAPROSZENIA PRACA FELIETONY WYWIADY POWIADOM NAS! CEHNIK KONTAKT

estem studentem PWSZ Zamość, II rok Mechanika. Wszyscy wykładow... al capone: Warto się zastanowić nad sensem dalszego sprawowania rządów prz

Wygraj reklamę dla Zamościa PWSZ - plany na przyszłość Przegląd typodników Przeszwanie wskaźników Zaplanuj zmiany w rozkładzie jazdy

Brońcie się, brońcie się!

Konferencja ws. łupków, foto: Piotr Rogatko

Tweet 1 +1

W Zamościu odbyła się dzisiaj konferencja o zagrożeniach związanych z planowanym poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego na Zamojszczyźnie.

Co słychać na Forum?

Forum opinie o meblach na zamowie... (0)

Forum głosujmy na zamieść... (2)

Forum Prawdźwe kino w Zamościu ... (11)

26.10.2013 r. Roztocze.net. Zamojski Dziennik Internetowy

Konferencja w Zamościu pt. „Gaz łupkowy – fakty i mity” Tematy wystąpień, które przedstawiono na konferencji:

1. „Co nagle to po diable - wydobywanie gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego, a dobrostan i rozwój społeczeństwa obywatelskiego regionów wiejskich” Grzegorz Krowicki (Hr Internal Consultants Sp.oz.o)
2. „Poszukiwanie i eksploatacja gazu łupkowego w relacji do zasobów i jakości wody w Polsce” inż. prof. dr hab. Andrzej Szczepanski (Akademia Górniczo – Hutnicza w Krakowie)
3. „Wpływ procesu szczelinowania hydraulicznego na zdrowie publiczne” - lek. med. Anna Dyl - Szmelcer
4. Czy gaz jest potrzebny? Analiza kosztów społecznych, ekonomicznych i środowiskowych” - Teresa Adamska (Centrum Zrównoważonego Rozwoju)

26.10.2013 r Brońcie się, brońcie się!

Konferencja ws. łupków,
foto: Piotr Rogalski

W Zamościu odbyła się dzisiaj konferencja o zagrożeniach związanych z planowanym poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego na Zamojszczyźnie.

Jak wyjaśniał Szymon Kuczyński, wiceprezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku, współorganizator konferencji, powodem jej zorganizowania są, odbywające się obecnie w gminach, konsultacje społeczne dotyczące planowych prac poszukiwawczych.

Spotkanie zgromadziło jednak w przeważającej mierze rolników – przeciwników wydobywania gazu łupkowego w gminach na wschód od Zamościa. Wyrażali bardziej lub mniej oficjalnie zaniepokojenie o przyszłość swoich gospodarstw. Opisywali barwnie rozdzwięk pomiędzy folderami firm zamierzających pozyskiwać na Zamojszczyźnie gaz z łupków, a rzeczywisty stan terenów, np. w Stanach Zjednoczonych, na których prowadzone jest wydobywanie. Zgromadzeni w sali konferencyjnej Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu obejrzyli fragmenty filmów pokazujących zdjęcia lotnicze pól eksploatacyjnych w Australii. Dominowały obrazy pokazujące tereny pocięte drogami dojazdowymi do gęsto ustawionych szybów.

- Czy tak ma wyglądać Zamojszczyzna w 2020 roku? – pytali organizatorzy.

Przedstawicielka gminy Dołhobyczów zainteresowała się, czy panowie Kuczyński i Gryn wysyłali zaproszenia na tę konferencję do parlamentarzystów i przedstawicieli firm zainteresowanych wydobywaniem gazu. Wiesław Gryń, prezes Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego, współorganizator konferencji, zapewnił, że zaproszenia zostały wysłane do wójtów wszystkich gmin objętych koncesjami. Żaden z nich nie pojawił się w Zamościu. Natomiast, zdaniem prezesa Grynia, firmy wydobywcze: Orlen, PGNiG i Chevron i ministrowie nie są zainteresowani uczestnictwem w tego rodzaju dyskusji.

Konferencja była prezentacją badań i opinii poka-

zujących zagrożenia dla środowiska naturalnego i ludzi, jakie może wywołać wydobywanie gazu z łupków.

Ekspert, prof. dr hab. inż. Andrzej Szczepański z krakowskiej AGH (na zdjęciu powyżej), opisał możliwe zagrożenia dla wód zalegających na dużych głębokościach, które mają znaczenie – zdaniem hydrologów – strategiczne, jednak nie są pod szczególną ochroną. Wskazał również, że proces badań sejsmicznych i wydobywania gazu łupkowego powinien mieć jawne procedury, oparte na publicznych ogłoszeniach o otwarciu procesów koncesyjnych, z ujawnianiem np. składów mieszanek używanych do szczelinowania.

Andrzej Bąk, jeden z uczestników protestu w Żurawlowie, przedstawił własne obliczenia pokazujące skalę możliwych – wg niego – korzyści dla gminy, w której prowadzone jest wydobywanie gazu z łupków. Jak obliczył, na podstawie danych z działającego już odwiertu w Lęborku, to około 6 tys. zł rocznie z jednego odwiertu. Co oznacza, że aby mieć 600 tys. zł dla gminy, konieczne będzie uruchomienie 100 szybów. – Czy jest miejsce na 100 szybów na naszych polach? – pytał retorycznie.

Jeden z uczestników spotkania odwoływał się do przedstawicieli nauki i parlamentarzystów oraz władz samorządowych: „szukajcie gazu tam, gdzie są piaski, laski i karaski”.

Dr Alina Kowalczyk-Juško z Wydziału Nauk Rolniczych w Zamościu, zaznaczyła, że świat nauki w Polsce jest podzielony w kwestii interpretacji skutków pozyskiwania gazu z łupków. Dlatego widzi głęboki sens w decyzji Parlamentu Europejskiego, który zdecydował, że konieczne jest opracowywanie ocen oddziaływania środowiskowego dla każdej udzielonej koncesji.

Czy jest możliwe nawiązanie jakiegokolwiek dialogu pomiędzy przeciwnikami wydobywania gazu łupkowego, koncesjonariuszami, władzami gminnymi, przedstawicielami urzędu górniczego, ministerstwem ochrony środowiska? W prywatnej rozmowie, prof. Szczepański wyraził wątpliwości, czy strona rządowa i firmy dysponujące koncesjami są gotowe do takiego dialogu.

Barbara Siegieńczuk z Occupy Chevron przypomniała, że mieszkańcy Żurawlowa od dwóch lat starają się bronić przed firmą Chevron, przyglądając się szczegółowo dokumentom koncesyjnym i udzielanym pozwoleniom np. na badania czy próbne odwierty. Przyznała, że próba prawnej blokady wydobywania gazu oparta na odwołaniach do konieczności ochrony podziemnych zbiorników wody nie powiodła się, bo takie zbiorniki w Polsce nie mają ochrony ustawowej.

- Teraz czas na wspólne działanie z rolnikami, bo wyłącznie na poziomie władz gminnych, na podstawie uchwał rad gmin, można zablokować wydobywanie gazu łupkowego – apelowała. Andrzej Bąk dodał, że gminy, w planach zagospodarowania przestrzennego, „nie mają wydzielonych obszarów i terenów górniczych”, co przewiduje prawo geologiczne i górnicze.

Zdaniem prezesa Grynia, nie powinno być pośpiechu

w podejmowaniu decyzji o wydobywaniu gazu łupkowego na Zamojszczyźnie.

- Zachowajmy wydobywanie gazu do czasów, kiedy będziemy mieli lepszą technologię – nawoływał Gryń. – Gaz nam nie ucieknie – dodał.

Inny ekspert, Grzegorz Krowicki z HR Internal Consultants, wspominał wcześniej o polskiej technologii wydobywania, jeszcze niedopracowanej, ale bezpieczniejszej dla środowiska naturalnego, opartej na szczelinowaniu za pomocą skroplonego dwutlenku węgla.

Brońcie się, brońcie się – apelował prof. Szczepański.

21 października 2013
Autor: (pit)¹

¹ Źródło: <http://roztocze.net/broncie-sie-broncie-sie/>



26.10.2013 r Konferencja ws. łupków, foto: Piotr Rogalski
W Zamościu odbyła się konferencja o zagrożeniach związanych z planowanym poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego na Zamojszczyźnie.



14 listopada 2013 r. francuski europoseł Jose Bove odwiedził rolników w Żurawlowie, protestujących przeciwko działalności koncernu Chevron.

Spotkanie z Europosełem odbyło się z udziałem mieszkańców Żurawlowa, Szczelatyna, Rogowa, Siedliska i okolicznych wiosek. W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele protestujących przeciw poszukiwaniu i wydobywaniu gazu łupkowego technologią szczelinowania w Balcombe w Wielkiej Brytanii.



14 listopada 2013 r. Spotkanie z Europosełem odbyło się z udziałem mieszkańców Żurawlowa, Szczelatyna, Rogowa, Siedliska i okolicznych wiosek. W czołówce protestujących idą: Barbara Siegieńczuk, Emil Jabłoński, Wiesław Gryn, Andrzej Bąk, Jolanta Jabłońska.



Żurawłów 14.11.2013



Żurawłów 14.11.2013



Żurawłów 14.11.2013

TVKZamosc
521 subskrybentów

Subskrybuj

Wszystkie

Obejrzane

14.11.2013 Żurawłów w TVKZamosc (link aktywny 7.04.2023)
<https://www.youtube.com/watch?v=nk4dTTZJksg>

Żurawłów, 14 listopada 2013 r.

W imieniu niżej podpisanych
 petycję składają sołtysi:
Emil Jabłoński, Żurawłów 30, 22-425 Grabowiec
 Jolanta Jabłońska, Szczelatyn 2
 Mieczysław Jabłoński, Hołużne 44
 Janusz Tryniecki, Siedlisko 26

Szanowny Pan

Piotr Grzegorz Woźniak
 Główny Geolog Kraju
 Ministerstwo Środowiska
 ul. Wawelska 52/54
 00-922 Warszawa



Szanowny Panie Ministrze,

My, niżej podpisani obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele wielu organizacji i mieszkańcy wsi Żurawłów, Rogów, Siedlisko, Szczelatyn, Hołużne, Świdniki, Miączyn w gminach Grabowiec i Miączyn, w województwie lubelskim, świadomi konstytucyjnych praw i obowiązków wynikających z Konstytucji RP oraz zasad demokracji, przy poparciu posłów Parlamentu Europejskiego, apelujemy do Pana Ministra o poszanowanie naszego prawa do decydowania o naszym życiu i źródłach utrzymania. Naszym celem jest ochrona Zamojszczyzny przed szkodliwym i niebezpiecznym projektem zmierzającym do zmiany charakteru naszego regionu z rolniczego na region przemysłowy; to bardzo realne zagrożenie wynikające z wydobycia gazu łupkowego w naszym regionie.

Zamojszczyzna to tradycyjnie teren rolniczy. W planie zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego nasz region oznaczony jest jako „główny rejon rolniczy”, a nasze ziemie to gleby I, II i III klasy bonitacji. To najwyższe stopnie klasyfikacji gruntów rolnych. Dzięki wielkim walorom przyrodniczym i środowiskowym regionu mamy też realną perspektywę rozwoju zrównoważonej turystyki i agroturystyki. Jednakże od dwóch lat w gminie Grabowiec oraz w gminach sąsiednich kolejne działki są wyłączane z produkcji rolnej i przekazywane w użytkowanie firmie Chevron Polska Energy Resources Sp. z o.o. w celu poszukiwania gazu łupkowego, a w perspektywie jego wydobycia metodą szczelinowania hydraulicznego.

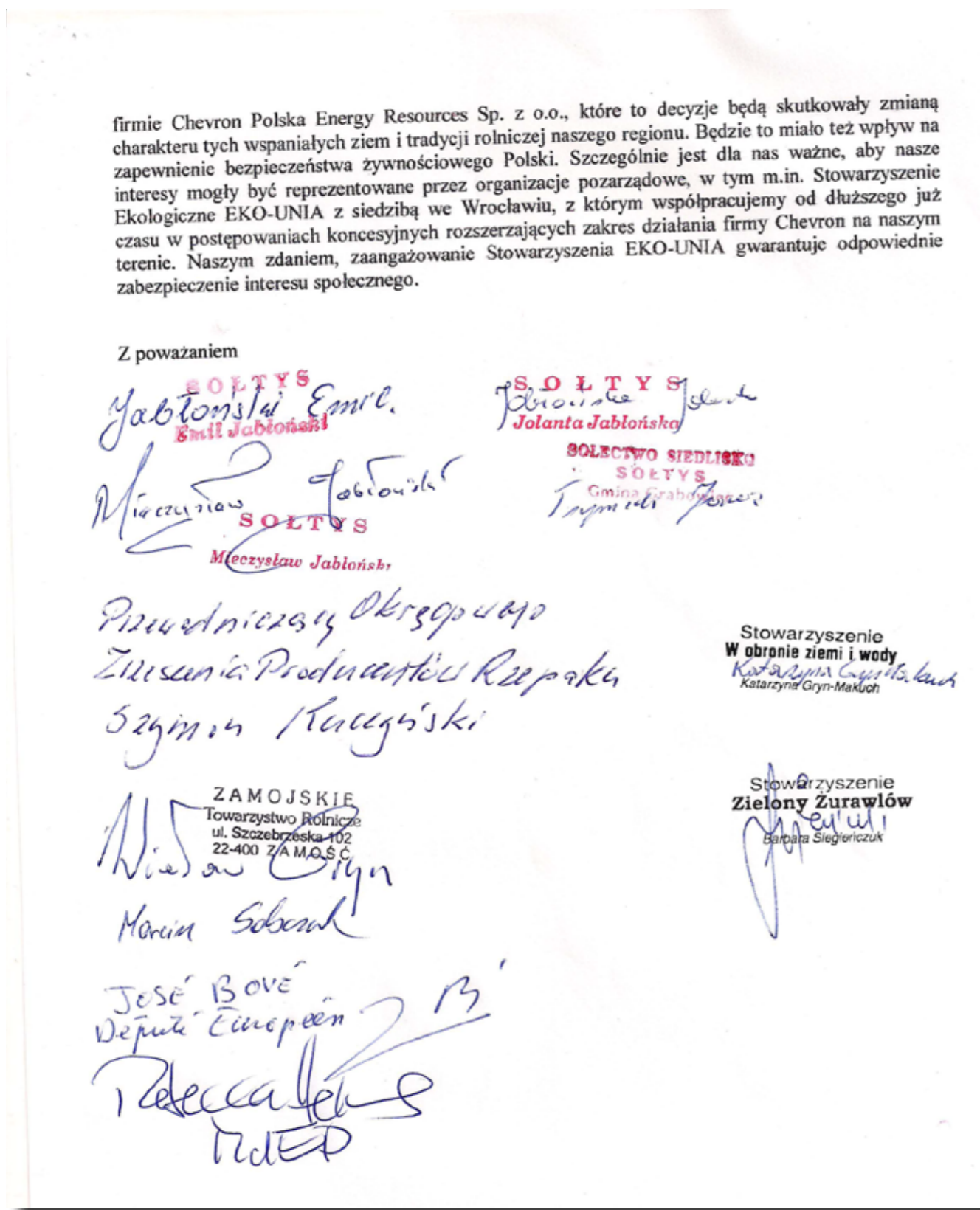
Szanowny Panie Ministrze,

Od dwóch lat zbieramy informacje, studiujemy raporty i dokumenty, zasięgamy opinii ekspertów, uczestniczymy w spotkaniach i konferencjach organizowanych w związku z planami poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego, jak również z możliwymi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami tych działań. Wiemy, że wydobycie gazu z łupków to potencjalne niebezpieczeństwo, ponieważ obok innych zagrożeń, może ono doprowadzić do zanieczyszczenia zasobów wody, co w naszym przypadku jest wielkim, realnym zagrożeniem, gdyż wiele koncesji na poszukiwanie węglowodorów niekonwencjonalnych, wydanych na Lubelszczyźnie, obszarowo pokrywa się z trzema największymi w Polsce, udokumentowanymi zbiornikami wód podziemnych (GZWP nr 405,406,407). Wydobycie gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego wiąże się z ryzykiem, jakim jest prawdopodobieństwo awarii, związane z ogromną ilością odwiertów wydobywczych.

Wiemy, że eksploatacja zasobów gazu łupkowego zmieni całkowicie charakter naszego regionu i odbierze większości żyjącym tu rodzinom środki do życia, związane z tradycyjnie rolniczym charakterem tego regionu. Niewielka ilość miejsc pracy stworzonych w sektorach transportu czy usług w żaden sposób nie zrekompensuje strat. Nawet gdyby udało się zachować część gospodarstw, to kto kupi płony z terenów górniczych, gdzie do wydobycia gazu łupkowego używa się toksycznych chemikaliów pompowanych do ziemi?

Apelujemy do Pana, Szanowny Panie Ministrze, o rozważenie powyższych argumentów i uwzględnienie naszych praw przed podjęciem kolejnych decyzji dotyczących przedłużenia koncesji

Ligia Paha



14,11,2013 r. Protestujący skierowali petycję do Ministra Woźniaka, podpisaną m. in. przez przedstawicieli stowarzyszeń rolniczych oraz europosłów Jose Bove i Rebecca Harms. Petycja została złożona w Ministerstwie Środowiska w dniu 15 listopada 2013 przez sołtysa Żurawlowa i europosłów Bove oraz Harms

15-11.2013 Konferencja „Energia obywatelska dla dobrego klimatu: Otwarta debata o Polsce i jej przyszłości”

15-16 listopada 2013 w Warszawie odbyła się konferencja „Energia obywatelska dla dobrego klimatu: Otwarta debata o Polsce i jej przyszłości”, która skierowana do polskich i zagranicznych liderów i aktywistów oraz wszystkich zainteresowanych zrównoważonym rozwojem Polski, Europy i naszej planety.

Partnerem konferencji jest Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, zaś patronem medialnym miesięcznik Dzikie Życie. Miejsce: Warszawa, Pałac Kultury i Nauki
Data: 15-16.11.2013

14 listopada o godz. 19.00 odbędzie się pokaz filmu „Drill, baby drill” w Skwerze Hoovera na Krakowskim Przedmieściu 60A. Po filmie odbędzie się dyskusja z udziałem reżysera Lecha Kowalskiego, eurodeputowanego José Bové oraz osób dotkniętych skutkami poszukiwania gazu łupkowego. Partnerzy konferencji: Partia Zieloni, Koalicja Klimatyczna, Fundacja im. Heinricha Bölla, Forum Od-Nowa, OIKOS Polska, Europejska Partia Zielonych, Federacja Młodych Zielonych Europejskich, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot¹

¹ <https://pl.boell.org/pl/2014/01/07/energia-obywatelska-dla-dobrego-klimatu-otwarta-debata-o-polsce-i-jej-przyszlosci>



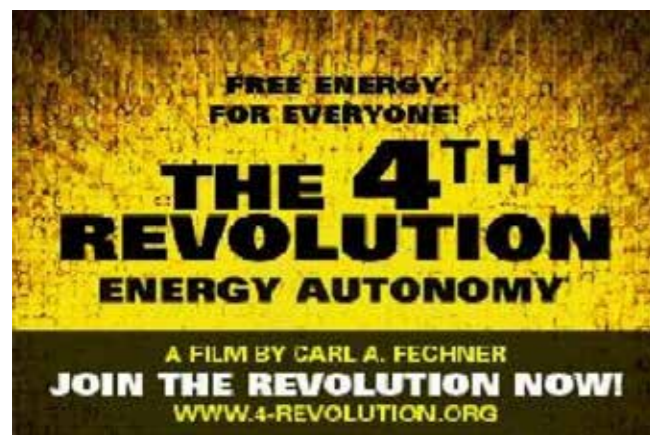
5-16 listopada 2013 w Warszawie. Rebecca Harms współprzewodnicząca Parlamentarnej Grupy Zieloni/ Wolny Sojusz Europejski na konferencji w Warszawie rozmawia z Barbarą Siegieńczuk z Żurawlowa. (z lewej)
Fot. Andrzej Bąk.



15 i 16 listopada 2013 r. grupa 20 rolników wzięła udział w konferencji zorganizowanej w ramach Szczytu Klimatycznego COP, który odbył się w Warszawie, oraz w marszu klimatycznym ulicami Warszawy.

W sobotę 16 listopada 2013 r. delegacja z Żurawlowa wzięła udział w "Marszu dla Klimatu i Sprawiedliwości Społecznej" w Warszawie Fot. Andrzej Bąk.

Nowa Energia dla Polski



Czy nasza cywilizacja może zrezygnować z paliw kopalnych? Czy pozyskiwanie 100% energii ze źródeł odnawialnych, dostępnych dla wszystkich, opłacalnych ekonomicznie i czystych jest utopią? Jakie są warunki dla takiej rewolucji w Polsce? Jakie wyzwania z nią związane odnoszą się do kwestii zrównoważonego rozwoju, ale także społecznej i ekonomicznej sprawiedliwości? Te pytania padły podczas debaty 17.11.2013 po projekcji filmu „Czwarta Rewolucja – Autonomia Energetyczna” w ramach Festiwalu Klimat na Zmiany.

ZIELONE WADOMOSCI

26 listopada 2013

Gaz łupkowy czy węgiel – fałszywa debata

Stefan Cramer

Głównym argumentem, jakim posługują się rządy na całym świecie wspierające projekty poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego, jest to, że zmniejsza on nasze uzależnienie od węgla i z tego powodu pomaga ochronić planetę przed niebezpieczną zmianą klimatu. Gaz naturalny jest paliwem czystszy od węgla i podczas spalania wydziela mniej gazów cieplarnianych.

Ale czy to prawda? Fakty są takie: nikt tego nie wie, nie ma wiarygodnych danych, i nie będziemy tego wiedzieć przez kilka następnych lat. Jak na razie tylko w USA gaz zastępuje węgiel, którego nadmiar jest wysyłany do innych krajów, gdzie z kolei... zastępuje on gaz!

W istocie cała ta debata jest zwodnicza. Zarówno węgiel, jak i gaz przedłużają tylko naszą zależność od paliw kopalnych i odkładają w czasie przejście na odnawialne źródła energii, którego powinniśmy dokonać natychmiast. Nawet gdyby gaz był czystszy od węgla, powinien pozostać pod ziemią, jeśli naprawdę chcemy przetrwać na tej planecie. Przypomnieli nam o tym nie tak dawno naukowcy z Międzypaństwowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC). Im wcześniej dokonamy tej zmiany, tym mniej nas to będzie kosztować. Gaz łupkowy przedłuża tylko agonię świata zależnego od paliw kopalnych.

Wszystko to wyglądało zbyt dobrze, aby mogło być prawdziwe. Dzięki gazowi z łupków Polska miała się w końcu uwolnić od 75 mln ton węgla wydobywanego każdego roku z ziemi, którego 80% zużywane jest do produkcji prądu w elektrowniach węglowych. W wyniku tego do atmosfery uwalniana jest oszałamiająca ilość 200 mln ton dwutlenku węgla i powstaje ok. 40% energii elektrycznej wyprodukowanej z węgla w całej Europie! Przedstawiciele międzynarodowego przemysłu naftowego i gazowe-

go twierdzą, że dzięki gazowi łupkowemu z czasem można zmniejszyć ilość emisji gazów cieplarnianych o połowę.

Ale czy to prawda?

Teoretycznie tak, ale tylko teoretycznie. Niestety rzeczywistość jest inna. Ponieważ jest jedna fundamentalna różnica między gazem a węglem – i wszyscy ją znają. Węgiel jest materiałem twardym, o stałej konsystencji. Nie ucieknie do atmosfery, jeśli nie zostanie spalony. Natomiast główny składnik gazu naturalnego, czyli metan, jest substancją lotną, lżejszą od powietrza, i kiedy tylko może, ucieka do środowiska. Jakikolwiek drobny pęknięcie, porowaty materiał, poluzowany element instalacji i z łatwością rozplywa się w powietrzu.

Z tego właśnie powodu nie palimy w rafineriach i w pobliżu rurociągu – w końcu jest to materiał wybuchowy. Chociaż metanu nie możemy zobaczyć ani poczuć węchem, jest on szczególnie niebezpieczny dla naszej atmosfery. W przeciągu 100 lat – okres używany zwykle przy obliczeniach emisji gazów cieplarnianych – jest 25 do 30 razy bardziej niszczący od dwutlenku węgla. W krótszym okresie 20 lat jest w istocie do 100 razy bardziej szkodliwy. I to w tym tkwi problem. Jeśli nie ograniczymy naszych emisji w przeciągu następnych 20 lat, zmiana klimatu będzie bardzo poważna i katastrofalna w skutkach.

Lecz jak dużo tego lotnego gazu faktycznie ucieka? Nikt tego nie wie – wiele dotychczasowych studiów opartych było na mało obiektywnych danych dostarczonych przez przemysł lub na bardzo luźnych przypuszczeniach. Rzeczywiste pomiary (na poziomie odwiertu) wskazują na to, że prawdopodobnie 5% całego metanu ulatnia się w miejscu produkcji. Lecz następnie metan jest przesyłany rurociągiem, rafinowany, magazynowany, sprężany i dostarczany do końcowych odbiorców. Na wszystkich tych etapach małe ilości uciekają. Wiele materiałów, z których zbudowane są rury, szczególnie starsze domowe instalacje żeliwne, przepuszcza metan. Może to oznaczać, że nawet do 10% całości metanu ulatnia się, zanim dotrze do konsumenta.

Przy tym poziomie nawet spalanie węgla powoduje mniejsze emisje gazów cieplarnianych. Nowe badania pokazują, że przy wyciekach na poziomie tak niskim, jak 2%, samo zrównanie się z węglem pod względem emisji gazów cieplarnianych zajęłoby metanowi 50 lat.

Kramer_lupki

Skąd więc mamy wiedzieć, co jest prawdą i komu wierzyć? Instytucje nadzorujące nie są zbyt pomocne – i żadna z nich nie przeprowadziła, jak do tej pory, dogłębnego badania. Przeprowadzone przez rozmaite uniwersytety studia sponsorowane przez przemysł wykazały nieprawdopodobnie niskie poziomy ulatniania się metanu, 0,42% w ostatnim badaniu Uniwersytetu w Teksasie. Dla porównania naukowcy z National Oceanic and Atmospheric Administration (NOAA) ze zdumieniem stwierdzili poziomy metanu na pustyniach zachodniego Kolorado, wskazujące na ulatnianie się do 12% całości metanu. Dopiero bardzo niedawno zamówiony został kompletny zestaw wszystkich potrzebnych badań.

Jakiś rodzaj naukowego konsensusu może wyłonić się dopiero nie wcześniej, niż w drugiej połowie 2014 r., albo nawet później. W międzyczasie, mamy wszelkie powody, aby nie wierzyć przemysłowi chwalcemu się niskimi poziomami emisji. Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (EPA) od 2015 r. będzie wymagała zerowej emisji od głowic otworów wiertniczych. Ale co z setkami tysięcy już wywierconych na całym świecie otworów wiertniczych?

W dodatku, nikt obecnie nie reguluje kumulujących się emisji z rurociągów i sieci dystrybucyjnych. Czy gaz łupkowy uratuje nas przed zmianami klimatu, tak jak próbują nas przekonać jego orędownicy? Nie znamy pełnego obrazu. Jednak mamy wszelkie powody, by sądzić, że nie dorówna on nawet w niewielkim stopniu krzykliwej reklamie przemysłu wydobywczego. W międzyczasie nie wolno nam dopuścić do tego zakrojonego na ogromną skalę eksperymentu z niepewnym rezultatem, mogącego zagrozić przyszłości naszej planety.¹

Przeł. Jan Skoczylas.

¹ <https://zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/gaz-lupkowy-czy-wegiel-falszywa-debata/>



Papież Franciszek – nowy aktywista antylupkowy ?



Pino Solanas [@fermandosolanas](#)

Hoy fui recibido por el papa Francisco para conversar sobre los delitos ambientales en nuestro país y en el mundo.

11:59 AM - 11 Nov 2013

146 RETWEETS 106 FAVORITES

Papież Franciszek – nowy aktywista antylupkowy ?

19 listopada 2013

Papież Franciszek wywołał w tym tygodniu spore poruszenie, pozując do fotografii z T-shirtami zawierającymi hasła wyrażające sprzeciw wobec szczelinowania hydraulicznego. Zdjęcia wykonane zostały po spotkaniu z grupą argentyńskich działaczy ekologicznych, na którym omawiano kwestie związane z wydobyciem ropy i gazu łupkowego metodą szczelinowania oraz wpływ tej technologii na zasoby wody. Hasła na koszulkach brzmiały: “Nie dla szczelinowania” i “Woda jest cenniejsza od złota”.¹

¹ <http://zlupieni.pl/papiez-franciszek-nowy-aktywista-antylupkowy/>

Źródło: <http://zlupieni.pl/papiez-franciszek-nowy-aktywista-antylupkowy/>

Joanna Nowicka

12 grudnia 2013**Koncern Chevron zostaje****na Zamojszczyźnie.****Ministerstwo przedłużyło koncesję**

Koncesja koncernu Chevron na obszar Grabowiec, gdzie firma przygotowuje się do rozpoczęcia prac w Żurawlowie i Ministrówce miała wygasnąć 6 grudnia. Tak się jednak nie stało. MŚ przedłużyło okres jej obowiązywania do 6 grudnia. W ministerialnej decyzji jest jednak kilka obwarowań chroniących wody i środowisko, które nie dają koncernowi szerokiego pola do popisu jeśli chodzi o wiercenia.

Koncern Chevron zostaje na Zamojszczyźnie. Koncesja na obszar Grabowiec została przedłużona o dwa lata i, jak dowiedzieliśmy się w MŚ, zmieniona – „obejmuje obowiązkowe wykonanie 300 km² sejsmiki 3D oraz opcjonalne wykonanie 2 odwiertów do maksymalnej głębokości 5000m z możliwością wykonania po jednym odcinku horyzontalnym o maksymalnym zasięgu poziomym do 2000m”.

Czy to oznacza, że koncern Chevron może wiercić? Niekoniecznie, a raczej – nie... głęboko: - Chevron został również zobowiązany do zakazu wykonywania otworów wiertniczych o głębokości większej niż 1000 m, w strefach ochrony ujęć wody, na obszarach zbiorników wód śródlądowych, na obszarach objętych formami ochrony przyrody, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i 5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody lub w otulinach form przyrody, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1-3

tej ustawy – poinformował nasz Grzegorz Zygan główny specjalista, Biuro Ministra w Ministerstwie Środowiska.

Protestujący, którzy od początku czerwca blokują prace firmy Chevron w Żurawlowie od miesięcy jako jeden z głównych argumentów przeciw wierceniom podnoszą fakt, że teren koncesji leży w całości na największych udokumentowanych zbiornikach wód podziemnych w Polsce. W związku z tym rolnicy z Żurawlowa nie wydają się załamywać decyzją ministerstwa:

- Chevron nie może wykonać odwiertów głębszych niż 1000m na obszarze zbiorników wód śródlądowych, do których - zgodnie z ustawą Prawo Wodne należą zbiorniki wód podziemnych.

Cały obszar koncesji Grabowiec pokrywa się z obszarem Głównego Zbiornika Wód Podziemnych – przedstawia stanowisko protestujących Andrzej Bąk z Żurawlowa.

Prawo Wodne mówi a artykule piątym, że wodami śródlądowymi są każde za wyjątkiem wód morza terytorialnego i morskich wód wewnętrznych.

Protestujący dodają też, że Chevron nie może wykonać odwiertu w lokalizacji w Ministrówce Kolonii, bo teren położony jest w otulinie Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego.

Chevron nie odwołał się od decyzji Ministerstwa Środowiska.¹

Joanna Nowicka 12 grudnia 2013, 16:08

¹ Źródło: <http://zamosc.naszemiasto.pl/artykul/2099126,koncern-chevron-zostaje-na-zamojszczyźnie>

Obserwując przedłużający się spór na Zamojszczyźnie należy pamiętać, że jego bezpośredni sprawca i kreator rezyduje w Warszawie. Wydając koncesje na prace geologiczne i nie wsłuchując się w głos lokalnych społeczności rząd Platformy Obywatelskiej, urzędnicy z Ministerstwa Środowiska i lubelscy samorządowcy ignorują prawo do samodzielnego wyboru mieszkańców Żurawlowa, Szczelatyna i Rogowa oraz trzymają ich w bezustannym klinczu. Motywacje tych dwóch pierwszych zostaną ostatecznie obnażone już na przestrzeni najbliższych miesięcy. Koncesja geologiczna przykrywająca gminę Grabowiec straci swoją ważność 6 grudnia bieżącego roku. (2013)¹

¹ <https://www.salon24.pl/u/damzuchowski/546931,chevron-przeciwko-mieszkancom-zurawlowa>



(Fot. Piotr Skórnicki / Agencja Wyborcza.pl)

Łupki ku rozwadze

Źródło: <http://www.topagrar.pl/TopPrawo/Lupki-ku-rozwadze.htm>

Wiodące media oraz politycy nie przedstawiają zagrożeń związanych z wydobyciem gazu łupkowego. Dominuje propaganda. Oto krytyczne aspekty tej sprawy.

Odwiert od odwiertu nie dalej niż przeciętnie 1 km od siebie - połączone ze sobą siecią rurociągów i dróg z infrastrukturą, każdy na głębokość do 5 km - dookoła niego nawet 30-krotne szczelinowanie poziome (tylko na jednej głębokości), powtarzane co 2-3 lata w okręgu o promieniu do 1 km. Każdy odwiert na powierzchni zajmie 3 ha gruntu plus 1 ha na infrastrukturę.

Szacuje się, że w przypadku odkrycia bogatych złóż gazu łupkowego w Polsce w przeciętnej gminie objętej koncesją wypadnie 600 ha (bo przypadnie na nią około 150 odwiertów) powierzchni jedynie pod wiertnie na kilkadziesiąt lat. Reszta zostanie poszatkowana siecią dróg dojazdowych, zbiorników na wodę i piasek, rurociągów, infrastrukturą przemysłową - powstanie tzw. szachownica pól. Właściciele koncesji podpisują z wybranymi właścicielami działek zazwyczaj umowy dzierżawy na kilkadziesiąt

lat - najczęściej 30 lat z możliwością przedłużenia z prawem pierwokupu.

Technologia szczelinowania:

Na nich odbywa się wiercenie pionowe, a następnie poziome. Po wprowadzeniu do otworu odwiertu stalowych rur i ich zacementowaniu zostawia się w nich niewielkie otwory, niezbędne do szczelinowania. Następnie gromadzi się wokół odwiertu olbrzymie ilości wody i piasku. Szacuje się, że tylko na jedno szczelinowanie pojedynczego odwiertu należy wcześniej dowieźć i zmagazynować 25 tys. m³ wody (tysiąc ciężarówek), kilka tysięcy ton piasku, dochodzi jeszcze od 0,5% mieszaniny różnych substancji chemicznych (200-300 t), niezbędnych do rozpuszczania skał. Te ostatnie nie są obojętne dla środowiska. Ze względu na znacznie głębsze zaleganie gazu łupkowego w Polsce w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi oraz inny układ geologiczny (liczne uskoki), niezbędne jest zwiększenie udziału substancji chemicznych do nawet 3%...¹

Cały artykuł >> niżej

¹ Źródło: <http://www.topagrar.pl/TopPrawo/Lupki-ku-rozwadze.htm>

Łupki ku rozwadze

Wiodące media oraz politycy nie przedstawiają zagrożeń związanych z wydobyciem gazu łupkowego. Dominuje propaganda. Oto krytyczne aspekty tej sprawy.

Odwiercie od odwiertu nie dalej niż przeciętnie 1 km od siebie – połączone ze sobą siecią rurociągów i dróg z infrastrukturą, każdy na głębokość do 5 km – dookoła niego nawet 30-krotne szczelinowanie poziome (tylko na jednej głębokości), powtarzane co 2–3 lata w okręgu o promieniu do 1 km. Każdy odwiercie na powierzchni zajmie 3 ha gruntu plus 1 ha na infrastrukturę.

Szacuje się, że w przypadku odkrycia bogatych złóż gazu łupkowego w Polsce w przeciętnej gminie objętej koncesją wypadnie 600 ha (bo przypadnie na nią około 150 odwiertów) powierzchni jedynie pod wiertnie na kilkadziesiąt lat. Reszta zostanie poszatkowana sie-

cią dróg dojazdowych, zbiorników na wodę i piasek, rurociągów, infrastrukturą przemysłową – powstanie tzw. szachownica pól. Właściciele koncesji podpisują z wybranymi właścicielami działek zazwyczaj umowy dzierżawy na kilkadziesiąt lat – najczęściej 30 lat z możliwością przedłużenia z prawem pierwokupu.

Technologia szczelinowania: Na nich odbywa się wiercenie pionowe, a następnie poziome. Po wprowadzeniu do otworu odwiertu stalowych rur i ich zacementowaniu zostawia się w nich niewielkie otwory, niezbędne do szczelinowania. Następnie gromadzi się wokół odwiertu olbrzymie ilo-

ści wody i piasku. Szacuje się, że tylko na jedno szczelinowanie pojedynczego odwiertu należy wcześniej dowieźć i zmagazynować 25 tys. m³ wody (tysiąc ciężarówek), kilka tysięcy ton piasku, dochodzi jeszcze od 0,5% mieszanki różnych substancji chemicznych (200–300 t), niezbędnych do rozpuszczania skał. Te ostatnie nie są obojętne dla środowiska. Ze względu na znacznie głębsze zaleganie gazu łupkowego w Polsce w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi oraz inny układ geologiczny (liczne uskoki), niezbędne jest zwiększenie udziału substancji chemicznych do nawet 3%.

Po dowożeniu i zmagazynowaniu tych składników są one wtłaczane do od-

wiertu pod ciśnieniem 600 atmosfer w temperaturze 80°C w głębi odwiertu. Następnie w odwiercie poziomym wykonywane są mechaniczne drgania – coś w rodzaju podziemnego trzęsienia ziemi w skali mikro. Skutek jest taki, że płyn szczelinujący rozsadza układ skał, mieszanina chemii rozpuszcza niektóre minerały i uwalnia gaz, a piasek pomaga utrzymać otwarte szczeliny, przez które gaz ze skał ulatnia się do rury i wychodzi na powierzchnię.

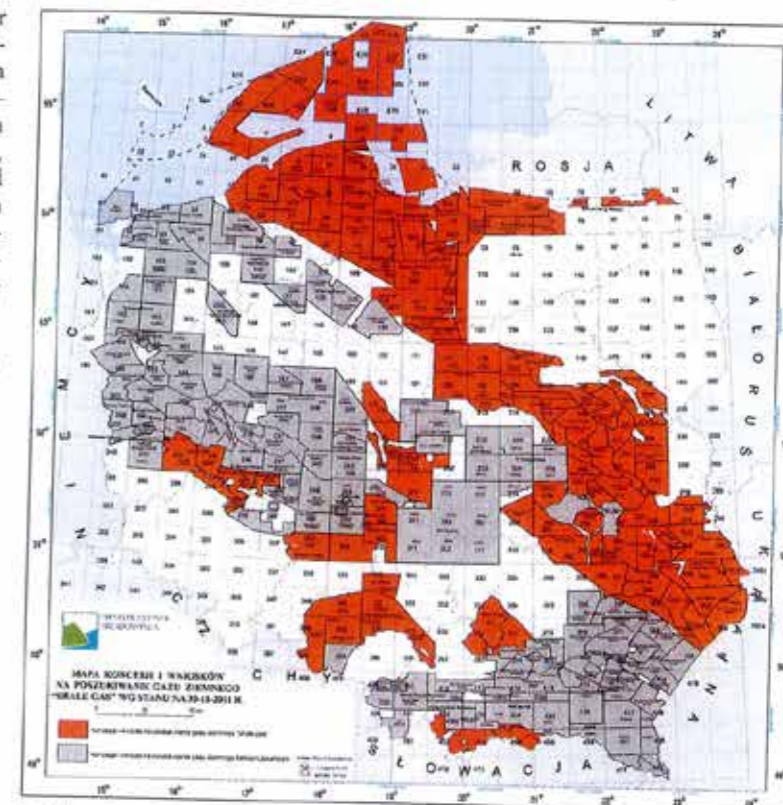
Płyn szczelinujący: Z pojedynczego szczelinowania na powierzchnię wraca jedynie część płynu szczelinującego, który zostaje zużyty do następnego szczelinowania – reszta zostaje pod ziemią. Właśnie rozpuszczona i zalegająca w głębi ziemi chemia może przedostać się i zatruć wody podziemne, tym bardziej, że występują u nas skalne uskoki. Do tej pory nasze przepisy nie wymagały oceny oddziaływania szczelinowania na środowisko. Dopiero niedawno wymóg taki wprowadziła Unia Europejska.

Dodatkowo nie ma przepisów, które obligowałyby firmę wydobywczą do rekompensaty strat, które ewentualnie ponieśliby mieszkańcy w wyniku, np. zatrucia wód, ba, państwo, jeżeli skała skażenia byłaby znaczna. Pozostaje jedynie kosztowna i czasochłonna procedura w sądach cywilnych.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, do wyparcia gazu łupkowego na powierzchnię konieczne są olbrzymie ilości wody. W tym miejscu warto podkreślić, że koncerny wydobywcze za tę wodę nie płacą, do jej wykorzystania na taką skalę wystarczy jedynie zgoda starosty.

Wiadomo, Polska na tle Europy ma jedno z najniższych zasobów wód podziemnych – zaledwie 4 m³ na dobę w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Dla porównania wskaźnik ten dla Egiptu wynosi 3,5 m³, zaś na świecie dobowe zasoby wody na mieszkańca wynoszą aż 11 m³.

Mamy mało wody: Jak niezwykle istotne jest olbrzymie zapotrzebowanie na wodę przy wydobyciu gazu łupkowego świadczy fakt, że lokalizacja wykupionych koncesji niemal pokrywa się z głównymi zasobami wody pitnej, udokumentowanej i nieudokumentowanej hydrogeologicznie. Czyżby to była przypadkowa zbieżność? Dodatkowo należy podkreślić fakt, że Lubelszczyzna ma największe w kraju udokumentowane główne zapasy



Lokalizacja wykupionych od państwa koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego niemal pokrywa się z głównymi zasobami wody pitnej w Polsce – udokumentowanej i nieudokumentowanej hydrogeologicznie. Szczególnie dotyczy to Lubelszczyzny.

wody pitnej (podziemne), pochodzące z epoki kredowej. I właśnie na cały ten region udzielono koncesji na poszukiwanie gazu.

– Wody podziemne w skałach łupkowych przemieszczają się o 20–50 m w ciągu roku. Istnieje niebezpieczeństwo ich skażenia przy szczelinowaniu na skutek przedostania się do nich płuczki wiertniczej – ostrzega prof. Andrzej Szczepański z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, który od 40 lat specjalizuje się w hydrologii.

Jeszcze szybciej do podziemnych wód mogą dostać się niebezpieczne substancje poprzez skalne uskoki. Innym zagrożeniem jest płyn szczelinujący, który można wykorzystać kilka razy, lecz ostatecznie należy go gdzieś zrzucić. Jak i gdzie go bezpiecznie magazynować i utylizować?

To nie Teksas: Porównanie wydobycia gazu w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie, a tym bardziej w Polsce, jest nieuzasadnione. Kontynent amerykański jest wielokrotnie rzadziej zaludniony, występują polacie bezludnej, niezagospodarowanej preni, tamtejsze

gospodarstwa są wielkopowierzchniowe i występuje własność gruntowa kopalin. Oznacza to, że kopaliny są własnością farmera i to z nim koncerny wydobywcze negocjują warunki wejścia i eksploatacji surowca. W praktyce oznacza to, że koncern dzieli się z nim zyskiem za wszelkiej jego uciążliwości związane z wydobyciem, a farmer dodatkowo sprzedaje mu wodę do szczelinowania. Sąsiedzi na tym nie cierpią, bo zazwyczaj wiertnie drążone są na odludziach.

Również z tych samych powodów o wiele łatwiej zbudować tam całą infrastrukturę, w tym przesyłową. Dodatkowo gaz łupkowy leży tam płycej i dominuje poziomy układ skał, bez uskoków. Mimo to rośnie tam kontrola społeczna nad ochroną środowiska i coraz więcej stanów zaostrza reżimy szczelinowania, a niektóre stany ogłaszają moratoria zakazujące wydobycia.

Reasumując, u nas największe zagrożenia związane z wydobyciem i zagospodarowaniem tego surowca to: zabór ziemi (szacuje się, że do 2020 r. będzie to 30–40 tys. ha), w tym najlepszych klas, brak dogodnego dostępu do pól –



Fot. Archiwum stowarzyszenia „W obronie wody i ziemi”.

Obszar czynnych wiertni gazu łupkowego w Stanach Zjednoczonych w stanie Pensylwania wraz z infrastrukturą.

wiertu pod ciśnieniem 600 atmosfer w temperaturze 80°C w głębi odwiertu. Następnie w odwiercie poziomym wykonywane są mechaniczne drgania – coś w rodzaju podziemnego trzęsienia ziemi w skali mikro. Skutek jest taki, że płyn szczelinujący rozsadza układ skał, mieszanina chemii rozpuszcza niektóre minerały i uwalnia gaz, a piasek pomaga utrzymać otwarte szczeliny, przez które gaz ze skał ulatnia się do rury i wychodzi na powierzchnię.

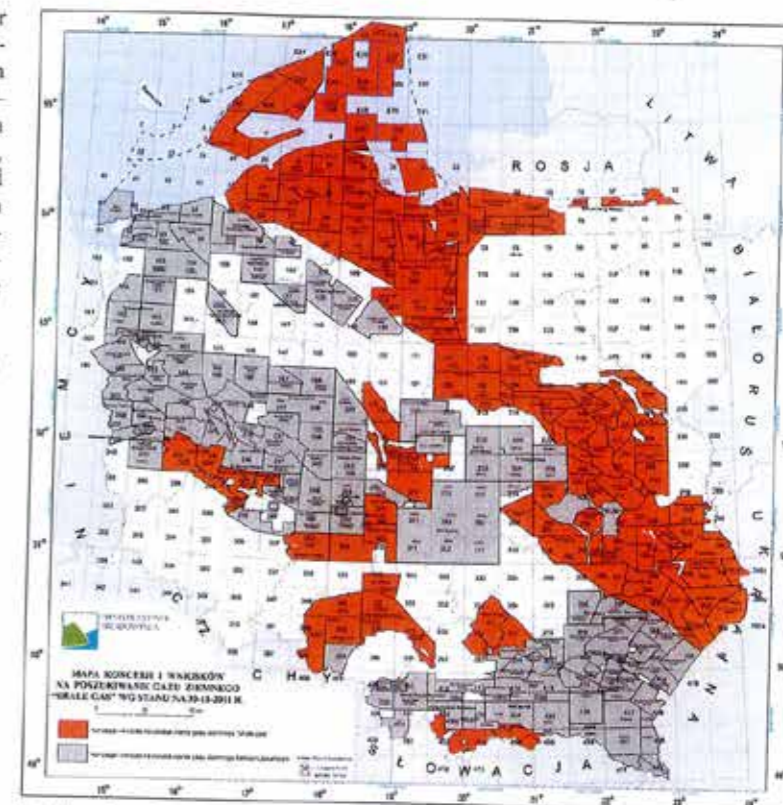
Płyn szczelinujący: Z pojedynczego szczelinowania na powierzchnię wraca jedynie część płynu szczelinującego, który zostaje zużyty do następnego szczelinowania – reszta zostaje pod ziemią. Właśnie rozpuszczona i zalegająca w głębi ziemi chemia może przedostać się i zatruć wody podziemne, tym bardziej, że występują u nas skalne uskoki. Do tej pory nasze przepisy nie wymagały oceny oddziaływania szczelinowania na środowisko. Dopiero niedawno wymóg taki wprowadziła Unia Europejska.

Dodatkowo nie ma przepisów, które obligowałyby firmę wydobywczą do rekompensaty strat, które ewentualnie ponieśliby mieszkańcy w wyniku, np. zatrucia wód, ba, państwo, jeżeli skała skażenia byłaby znaczna. Pozostaje jedynie kosztowna i czasochłonna procedura w sądach cywilnych.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, do wyparcia gazu łupkowego na powierzchnię konieczne są olbrzymie ilości wody. W tym miejscu warto podkreślić, że koncerny wydobywcze za tę wodę nie płacą, do jej wykorzystania na taką skalę wystarczy jedynie zgoda starosty.

Wiadomo, Polska na tle Europy ma jedno z najniższych zasobów wód podziemnych – zaledwie 4 m³ na dobę w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Dla porównania wskaźnik ten dla Egiptu wynosi 3,5 m³, zaś na świecie dobowe zasoby wody na mieszkańca wynoszą aż 11 m³.

Mamy mało wody: Jak niezwykle istotne jest olbrzymie zapotrzebowanie na wodę przy wydobyciu gazu łupkowego świadczy fakt, że lokalizacja wykupionych koncesji niemal pokrywa się z głównymi zasobami wody pitnej, udokumentowanej i nieudokumentowanej hydrogeologicznie. Czyżby to była przypadkowa zbieżność? Dodatkowo należy podkreślić fakt, że Lubelszczyzna ma największe w kraju udokumentowane główne zapasy



Lokalizacja wykupionych od państwa koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego niemal pokrywa się z głównymi zasobami wody pitnej w Polsce – udokumentowanej i nieudokumentowanej hydrogeologicznie. Szczególnie dotyczy to Lubelszczyzny.

wody pitnej (podziemne), pochodzące z epoki kredowej. I właśnie na cały ten region udzielono koncesji na poszukiwanie gazu.

– Wody podziemne w skałach łupkowych przemieszczają się o 20–50 m w ciągu roku. Istnieje niebezpieczeństwo ich skażenia przy szczelinowaniu na skutek przedostania się do nich płuczki wiertniczej – ostrzega prof. Andrzej Szczepański z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, który od 40 lat specjalizuje się w hydrologii.

Jeszcze szybciej do podziemnych wód mogą dostać się niebezpieczne substancje poprzez skalne uskoki. Innym zagrożeniem jest płyn szczelinujący, który można wykorzystać kilka razy, lecz ostatecznie należy go gdzieś zrzucić. Jak i gdzie go bezpiecznie magazynować i utylizować?

To nie Teksas: Porównanie wydobycia gazu w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie, a tym bardziej w Polsce, jest nieuzasadnione. Kontynent amerykański jest wielokrotnie rzadziej zaludniony, występują polacie bezludnej, niezagospodarowanej preni, tamtejsze

gospodarstwa są wielkopowierzchniowe i występuje własność gruntowa kopalin. Oznacza to, że kopaliny są własnością farmera i to z nim koncerny wydobywcze negocjują warunki wejścia i eksploatacji surowca. W praktyce oznacza to, że koncern dzieli się z nim zyskiem za wszelkiej jego uciążliwości związane z wydobyciem, a farmer dodatkowo sprzedaje mu wodę do szczelinowania. Sąsiedzi na tym nie cierpią, bo zazwyczaj wiertnie drążone są na odludziach.

Również z tych samych powodów o wiele łatwiej zbudować tam całą infrastrukturę, w tym przesyłową. Dodatkowo gaz łupkowy leży tam płycej i dominuje poziomy układ skał, bez uskoków. Mimo to rośnie tam kontrola społeczna nad ochroną środowiska i coraz więcej stanów zaostrza reżimy szczelinowania, a niektóre stany ogłaszają moratoria zakazujące wydobycia.

Reasumując, u nas największe zagrożenia związane z wydobyciem i zagospodarowaniem tego surowca to: zabór ziemi (szacuje się, że do 2020 r. będzie to 30–40 tys. ha), w tym najlepszych klas, brak dogodnego dostępu do pól –

ze względu na infrastrukturę przesyłową i drogi dojazdowe. Dochodzi zabór zapasów wody oraz możliwość ich skażenia. Skutkami wdrożenia i upo-

Finansowe fakty

Polski rząd w latach 2008–2010 wydał bez przetargu 115 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż (obecnie zostało ich 105), za które ich właściciele wpłacili do budżetu państwa zaledwie 40 mln zł. Według naszych przepisów (oraz europejskich) właścicielem najważniejszych kopalni jest państwo (a nie właściciel gruntu, w którym one zalegają – jak w USA). Dopiero po sprzedaży przez państwo koncesji – najpierw na poszukiwania i rozpoznawanie złóż, a następnie na wydobycie, ich właścicielem staje się koncesjonariusz. Powstaje wówczas tzw. własność górnicza, a nie gruntuwa, jak w Stanach.

Koncesje za grosze: Z kolei z art. 15 ustawy *Prawo geologiczne i górnicze*, której nowelizacja weszła w życie 1 stycznia 2012 r., wynika, że kto rozpoznał złoża i je udokumentował „może żądać ustanowienia na jego rzecz użytkowania górniczego z pierwszeństwem przed innymi”. Oznacza to, że właściciele koncesji poszukiwawczych niemal z automatu staną się właścicielami koncesji wydobywczych. Na marginesie warto podkreślić, że kilka lat temu, przy zbywaniu koncesji w Ministerstwie Środowiska działał „zespół” ludzi, który poza resortem „za wynagrodzeniem” przygotowywał zainteresowanym pełną dokumentację wymaganą do ubiegania się o koncesję. W związku z tą sprawą prokuratura skierowała wobec kilku urzędników ministerstwa akty oskarżenia.

Wykupione od państwa prawa do koncesji są zbywalne, co oznacza, że można je sprzedać innemu podmiotowi. Skutek jest taki, że wiele koncesji trafiło w inne ręce za wielokrotnym przebicciem – stracił Skarb Państwa. Dodatkowo należy podkreślić, że ok. 1/3 koncesji trafiła do spółek zależnych od rosyjskiego Gazpromu.

Tak więc powszechnie rozsiewane oficjalne zapowiedzi, że gaz łupkowy jest naszym narodowym skarbem, z którego będziemy czerpać fundusze na nasze emerytury są zwykłą propa-

gandową bzdurą, tak samo jak uniezależnienie się od dostaw rosyjskiego gazu. Owszem, coraz więcej firm z polskim kapitałem wykupiło koncesje na rynku wtórnym i prowadzi prace geologiczne. Wcześniej dysponowały 10% koncesji, teraz szacuje się, że mają ich 30%. Mit o uniezależnieniu się od importowanego gazu z Rosji rozwiewa wcześniej podkreślony fakt wykupienia koncesji przez spółki zależne od Gazpromu oraz podpisana kilka lat temu przez ówczesnego wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka umowa na dostawę gazu z Rosji do 2037 r., z ceną wyższą niż państwa starej UE. Co istotne, mimo że zapisy te są dla nas niekorzystne (zasada „bierz i plać”), to przewidziano na nią klauzulę tajności. Oznacza to, że zakontraktowany gaz musimy kupować jeszcze przez kilkanaście lat.

Fikcyjne dochody: Obecnie za 1 m³ tego surowca płacimy Rosjanom ok. 360 dolarów. Tymczasem w myśl znolizowanego *Prawa geologicznego* firma wydobywająca u nas gaz łup-

Protest na Zamojszczyźnie

Od 3 czerwca br. w gminie Grabowiec (pow. zamojski), we wsi Żurawłów, nieprzerwanie trwa protest mieszkańców przeciwko wydobywaniu gazu łupkowego przez amerykański koncern Chevron, którego współorganizatorem jest Zamojskie Towarzystwo Rolnicze.

Kto kogo przetrzyma?: Protestujący założyli prowizoryczną miniosadę, złożoną z namiotu oraz barakowozu zaraz przez miedzę, gdzie planowany jest odwiert. Na działce dzierżawionej przez koncesjonariusza stoi przyczepa kempingowa, w której non stop przebywają wynajęci ochroniarze. Obie strony bez przerwy patrzą sobie na ręce przez całą dobę. Protestujący mieszkańcy mają stale aktualizowa-

kosztów produkcji rolnej przy spadku jej wydajności, wieloletnie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, a przede wszystkim... wyludnienie.

kowy musi zapłacić za tę ilość zaledwie 4,90 zł (!) opłaty eksploatacyjnej, z czego 60% zostaje w budżecie gminy, a 40% wpływa do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. To w zasadzie jedyne poważne wpływy podatkowe, jakie zostaną w Polsce. Co prawda, rząd pracuje od kilku lat nad wprowadzeniem u nas dodatkowego podatku, tzw. od węglowodorów (obowiązuje on w innych krajach UE), ale nie wychodzi on poza fazę projektów. Istnieje jednak możliwość zaskarżenia takiej daniny przez koncesjonariuszy do międzynarodowego arbitrażu, z uzasadnieniem, że rząd wprowadzając je gwałtownie zmienił im warunki gospodarcze. A ten może uchylić tę formę opodatkowania.

W efekcie z wpływów podatkowych zostanie tylko symboliczna opłata eksploatacyjna, podatek od nieruchomości i budowlany – niestabilny dla gmin, bo wiertnie i związane z nimi urządzenia przenosi się co kilka lat w inne miejsce. Stworzenie miejsc pracy dla lokalnej społeczności także jest mitem, gdyż przy wydobyciu gazu znajdują zatrudnienie tylko specjaliści pracujący w tzw. delegacji. Miejscowi co najwyżej mogą liczyć na etaty ochroniarzy.

na stronę internetową (www.occupy-chevron.tumblr.com), artykuły o protestie publikowane są w zagranicznej prasie, jego uczestnicy są odwiedzani przez międzynarodowe delegacje ekologów, rolników, dziennikarzy z głównych mediów z państw starej UE i USA. Tylko nasze główne media – co podkreślają – bojkotują ich. Opór jest skuteczny, pomimo że firma ciąga ich po sądach, policji i prokuraturze. Koncesja poszukiwawcza „Grabowiec” w rękach Chevronu jest od 2007 r. i obejmuje 19 gmin. Pierwsze prace ziemne miały ruszyć w marcu br. Wówczas protestujący udowodnili, że koncern nie dopełnił wielu formalności: brakowało decyzji środowiskowej, zatwierdzonego planu rekultywacji te-



Protest w Żurawlowie trwa nieprzerwanie od 3 czerwca br. Mieszkańcy dzień i noc dyżurują w sąsiedztwie planowanego odwiertu, który dotąd nie ruszył.

renu, pozwolenia na wjazd na drogi ciężkim sprzętem. Pat trwa.

– Na Zamojszczyźnie występują jedne z najlepszych gleb w Polsce, w tym czarnoziemi. Dlaczego je wykluczać z produkcji? – argumentuje Wiesław Gryn, prezes Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego, opierając się na danych IUNG w Puławach.

Prosta kalkulacja: – Za 1 tys. m³ gazu opłata eksploatacyjna wynosi 4,90 zł, z czego w budżecie gminnym zostaje 60%, a więc 2,94 zł (mniej niż 2 zł dla NFOŚ). Wydajność sztandarowej wiertni w Lebieniu (Pomorze) wynosi 8 tys. m³, co daje gminie 23,5 zł dziennie, a więc 8585 zł w skali roku – szybko przeliczają na kalkulatorze Barbara Siegieńczuk i Andrzej Bąk z Żurawłowa. – Budżet gminy Grabowiec wynosi ok. 11 mln zł. Oznacza to, że dla utrzymania przychodów w tej kwocie należy wykonać 1280 odwiertów z poziomem wydobywania w skali Lebienia. Wówczas jedynie pod same wiertnie należałoby przeznaczyć 5 tys. ha, a więc 1/3 powierzchni gminy i wyłączyć je z produkcji rolnej, co jest nierealne. A gdzie infrastruktura? – pytają.

– Nie jesteśmy przeciwnikami gazu łupkowego, tylko metody jego wydobycia – przestarzałej, bo z lat 90. ub. wieku, groźnej dla zdrowia i środowiska, niebezpiecznej dla gospodarki, a zwłaszcza rolnictwa. Dlatego Amerykanie chcą nam ją sprzedać. Ten gaz nie ucieknie spod ziemi, więc poczekajmy na nowe, bezpieczne techno-

logie, choćby zatłaczania dwutlenku węgla, nad którą pracują polscy naukowcy – kwitują.

Groźne przepisy: Protestujący przestrzegają przed art. 95 i 96 ustawy *Prawo geologiczne i górnicze*, z którego wynika, że udokumentowane złoża kopalni ujawnia się w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy po 2 latach od zatwierdzenia dokumentacji kopalni przez urząd górniczy. Po tym okresie wojewoda wprowadza obszar występowania kopaliny do owego studium i wydaje w tej sprawie zarządzenie zastępcze. Jeżeli nie zgodzą się na to mieszkańcy za pośrednictwem stosownej uchwały rady gminy, ich skargę rozpatruje sąd administracyjny w terminie 30 dni. Zazwyczaj radni gminy nie mają tutaj szans i obszary objęte wydobyciem muszą wyodrębnić w miejscowym planie zagospodarowania terenu. Te właśnie zapisy otwierają drogę do wydobycia nawet pomimo największego oporu mieszkańców.

Zwróciliśmy się do przedstawicielstwa Chevronu w Warszawie. Na jego stronie internetowej widnieje tylko jeden numer telefonu, na który zadzwoniliśmy, prosząc o adres internetowy (nie ma go na stronie). Po jego uzyskaniu pisemnie skierowaliśmy kilka pytań w sprawie Żurawłowa. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi na nie, a telefonu w dniu odpowiedzi nikt nie odbierał.

Andrzej Sawa

zanim zasiejesz

Kup nasiona kukurydzy na 20 ha i odbierz tablet w prezencie

MASZ JUŻ TABLET?

Wybierz jedną z wielu nagród znajdujących się w naszym katalogu. Więcej nasion to bardziej wartościowe nagrody.

ZADZWOŃ I SPRAWDŹ

Osadkowski SA
tel. 71 314 64 54
www.osadkowski.pl

Osadkowski Raiffeisen Sp. z o.o.
tel. 61 438 00 00
www.osadkowski-raiffeisen.pl

ASORTYMENT OBJĘTY PROMOCJĄ:

NASIONA: ALDUNA, AMELIOR, CARELI CS, DKC 3307, DKC 3711, ES CARMEN, ES PROLOG, EXXOTICA nowość, IZABAL nowość, JOGGER, MAS 18.T, MAS 25.T, NEBORA, NERISSA, NK OLYMPIC, PLENTY nowość, POMERI CS, PROLLIX, SY BRATISLA nowość, SY CONTRACT nowość, VALENTINA, WINN

Promocja jest organizowana w ramach programu AgroPuzzle. Zasady promocji określa regulamin programu AgroPuzzle. Promocja obowiązuje od 01.12.2013r. do 17.01.2014r. (decyduje data złożenia zamówienia na formularzu AgroPuzzle dostępnym u przedstawicieli handlowych).

Osadkowski SA



NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI
pomagamy w naprawianiu państwa

<http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-poszukiwaniach-gazu-lupkowego.html>

13 stycznia 2014

NIK o poszukiwaniach gazu łupkowego.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła działania administracji publicznej oraz przedsiębiorców podejmowane w związku z poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż gazu łupkowego w Polsce. W okresie objętym kontrolą działalność poszukiwawczo-rozpoznawczą złóż gazu z łupków prowadzono w oparciu o 113 koncesji obejmujących blisko 30 proc. terytorium Polski. Wykonywane przez przedsiębiorców prace geologiczne przebiegały jednak na niewielkiej części udzielonego im obszaru koncesyjnego i niejednokrotnie z opóźnieniem. Przyczyna tak powolnego działania przedsiębiorców wynikała nie tylko ze zmieniającej się sytuacji ekonomiczno-finansowej, ale również z niewłaściwych działań administracji rządowej.

NIK zidentyfikowała w kontrolowanej dziedzinie szereg nieprawidłowości, z których najważniejsze są następujące:

Ze znacznym opóźnieniem prowadzono rozpoczęte w 2011 r. prace związane z tworzeniem i nowelizacją prawa dotyczącego poszukiwania i wydobywania węglowodorów, w tym gazu z łupków oraz przepisów w zakresie opodatkowania kontrolowanej działalności. Przygotowywane zmiany prawa w tym zakresie zatrzymały się na etapie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Dalsze ich przedłużanie może skutkować ograniczeniem przez przedsiębiorców skali prowadzonych bądź planowanych prac geologicznych oraz nakładów inwestycyjnych ponoszonych na taką działalność, a także zmniejszeniem z ich strony zainteresowania poszukiwaniem złóż gazu z łupków w Polsce. Nie powołano ustanowionego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 czerwca 2012 r. Pełnomocnika Rządu do spraw rozwoju wydobywania

węglowodorów, do zadań którego miało należeć m.in. przygotowywanie koncepcji ekonomicznych, prawnych i strategicznych oraz inicjowanie, koordynowanie i monitorowanie działań związanych z poszukiwaniem, rozpoznawaniem i wydobywaniem gazu z łupków.

Mimo deklaracji o priorytetowym traktowaniu poszukiwań złóż gazu z łupków, Ministerstwo Środowiska nie potrafiło właściwie zorganizować prac resortu, tak by zadania deklarowane jako priorytetowe były realizowane stosownie do ich rzeczywistego znaczenia dla państwa. Np. w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych sprawami dotyczącymi koncesjonowania poszukiwań złóż gazu z łupków zajmowały się w latach 2007-2012 jedynie trzy osoby. Nierzetelnie i przewlekłe prowadzone były przez Ministra Środowiska postępowania administracyjne w sprawie udzielenia (zmiany, przeniesienia) koncesji na poszukiwanie i (lub) rozpoznawanie gazu z łupków. Decyzje wydawane były ze znacznym przekroczeniem terminów określonych w Kodeksie postępowania administracyjnego (średnio 132 dni przy wymaganych prawem 30). Dopuszczano do nierównego traktowania wnioskodawców oraz do rozpatrywania wniosków niekompletnych, oraz takich, które nie pozwalały w pełni na sprawdzenie wiarygodności ekonomicznej wnioskodawcy. W uzasadnieniach wydanych decyzji nie wskazywano istotnych faktów i dowodów stanowiących podstawę rozpatrzenia wniosku. Występujące nieprawidłowości przy udzielaniu koncesji polegające na dowolności postępowania i nierównym traktowaniu wnioskodawców mogą świadczyć o wysokim zagrożeniu korupcją.

Przyjęty przez Ministra Środowiska sposób udzielania koncesji każdemu z przedsiębiorców według wnioskowanego zakresu, obejmującego łącznie nawet 10 tys. km², umożliwił wprawdzie rozdysponowanie całego obszaru koncesyjnego, jednak zablokował na okres co najmniej kilku lat dostęp innym przedsiębiorcom zainteresowanym poszu-

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

kiwaniem gazu z łupków, co w konsekwencji może spowodować spowolnienie procesu rozpoznania zasobów. Stosując taką strategię koncesyjną nie wzięto pod uwagę ograniczonych możliwości techniczno-ekonomicznych przedsiębiorców, którzy koncesję otrzymali. Wykonanie jednego otworu poszukiwawczego wiązało się bowiem z koniecznością wydatkowania ok. 15 mln USD. Możliwości techniczne koncesjonariuszy pozwalały średnio na wykonanie jednego otworu w ciągu roku. W tej sytuacji rozwiązaniem korzystniejszym mogłoby być udzielenie koncesji większej liczbie przedsiębiorców na mniejszą powierzchnię terenu.

Podjęte działania w kierunku ustalenia zasobności krajowych złóż gazu łupkowego nie doprowadziły dotąd do wiarygodnego oszacowania ich wielkości. Dotychczasowe szacunki nie mogą być uznane za ostateczne i rzetelne, gdyż oparte zostały na zbyt małej bazie informacji i danych geologicznych. Niewielka zrealizowana dotychczas liczba odwiertów poszukiwawczych oraz braki w wynikach badań pobranych próbek geologicznych nie pozwalają na zlokalizowanie i wiarygodne oszacowanie wielkości zasobu złóż gazu łupkowego w Polsce. By tego dokonać pożądanym byłoby wykonanie ok. 200 odwiertów. Osiągnięcie tej liczby odwiertów przy zachowaniu dotychczasowego tempa wierceń zajmie ok. 12 lat. Minister Środowiska niewystarczająco uregulował proces pobierania i postępowania z próbkami geologicznymi pozyskiwanymi w wyniku wykonywanych otworów wiertniczych. W udzielonych koncesjach nie zapewniono bowiem obowiązku bieżącego przekazywania próbek do państwowego zasobu geologicznego oraz nie określono szczegółowych wymogów co do warunków, technologii, miejsca, sposobu poboru i podziału pobieranych próbek. Próbkę geologiczną wywożono w całości za granicę (w tym rdzenie wiertnicze), bez wiedzy i zgody organu koncesyjnego. Przeprowadzona przez NIK weryfikacja próbek geologicznych pochodzących z 13 wykonanych odwiertów i przekazanych do Centralnego Archiwum Geologicznego wykazała, że próbki pobierane były w sposób naruszający ich stan, nie spełniały wymogów jakościowych i objętościowych określonych w koncesji i tylko w części były przydatne do dalszych badań.

Niewystarczający i nierzetelny był nadzór urzędów górniczych nad przestrzeganiem przez przedsię-

biorców przepisów w zakresie ochrony środowiska, wynikających z koncesji i innych decyzji administracyjnych (np. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia). Urzędy górnicze nie skontrolowały wszystkich wykonanych odwiertów poszukiwawczych.

Nie we wszystkich przeprowadzonych przez urzędy kontrolach odniesiono się do każdego z elementów i obszarów środowiska, tj. ochrony powierzchni ziemi, wód, powietrza, przed odpadami, hałasem oraz wibracjami powstającymi przy wykonywaniu robót wiertniczych. Również Minister Środowiska nie prowadził kontroli przedsiębiorców, w szczególności w zakresie zgodności wykonywanej działalności z udzieloną koncesją.

Niewystarczający był nadzór Ministra Środowiska, Państwowego Instytutu Geologicznego (PIG-PIB) i Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) nad podległymi jednostkami i komórkami organizacyjnymi w zakresie zagadnień związanych z poszukiwaniem i (lub) rozpoznawaniem złóż gazu łupkowego. Pracownicy Ministerstwa Środowiska nie wykonywali czynności kontrolnych w tym zakresie, a w PIG-PIB nie wyodrębniono nawet komórki organizacyjnej zajmującej się przeprowadzaniem kontroli. Z przeprowadzonych łącznie 34 kontroli przez WUG, tylko jedna dotyczyła problematyki gazu z łupków.

Nie wszyscy przedsiębiorcy wykonywali rzetelnie zadania i obowiązki wynikające z udzielonych im koncesji na poszukiwanie i/lub rozpoznawanie. Odnosiło się to w szczególności do przypadków niewykonywania prac geologicznych lub przystępowania do ich realizacji z wielomiesięcznym opóźnieniem, nieterminowego i niewłaściwego naliczania i wnoszenia opłat koncesyjnych na rzecz NFOŚiGW oraz właściwych gmin, nierzetelnego przekazywania Ministrowi Środowiska pisemnych informacji o przystępowaniu do wykonywania prac geologicznych bądź o ich zakończeniu.¹

¹ <http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-poszukiwaniach-gazu-lupkowego.html>



20 stycznia 2014 Łupkowy chaos zamiast El Dorado

Syczniowy raport NIK na temat poszukiwania, wydobywania i zagospodarowania gazu łupkowego okazał się dla administracji państwowej druzgocący.

Jak było do przewidzenia, pompowanie bez umiaru bańki łupkowej skończy się jej pęknięciem z dużym hukiem. Raport NIK jasno stwierdza, że nie ma na razie żadnych podstaw do wyrokowania o zasobach złóż łupkowych, które by pozwoliły prognozować komercyjnie wydobywanie gazu łupkowego. Ba, w ogóle nie wiadomo, czy jest go na tyle, aby możliwa była produkcja na masową skalę.

Jakkolwiek w dotychczasowych komentarzach publicyści zwracali uwagę głównie na brak jasnych uwarunkowań prawn-administracyjnych, które pozwoliłyby firmom na kontynuowanie inwestycji, to warto przede wszystkim podkreślić inne wnioski NIK-owskiej kontroli: brak nadzoru ze strony

państwa, lekceważenie – żeby nie powiedzieć: całkowite ignorowanie przepisów o ochronie środowiska, dziwaczne powiązania personalne między urzędnikami państwowymi a firmami, które dostały koncesje, na miłą pachnącą korupcją, pobłażanie firmom nieprzestrzegającym warunków koncesji, brak kontroli nad próbkami geologicznymi, które wbrew przepisom zostały wywiezione za granicę – do laboratoriów amerykańskich i niemieckich.

W raporcie najmocniej się dostało ministerstwu środowiska i nie ma się co temu dziwić, skoro pomieszane zostały role, co pachnie konfliktem interesów. Obarczone odpowiedzialnością za doprowadzenie do jak najszybszego uruchomienia wydobywania gazu łupkowego, popędzane przez premiera Tuska, który zapowiedział złote (w)czasy dla emerytów, gdy uruchomimy łupkowy raj, ministerstwo środowiska – zamiast pilnować warunków bezpieczeństwa środowiskowego i zdrowotnego – przekształciło się w resort gospodarczy, poświęcając środowisko na łupkowy ołtarz. W swej gorliwości pracownicy ministerstwa nawet zaczęli sami pisać wnioski koncesyjne firmom ubiegającym się o koncesje, mimo

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

że to oni mieli oceniać wiarygodność aplikujących podmiotów. Ministerstwo szło także przedsiębiorcom na rękę, nielegalnie rozkładając na raty opłaty koncesyjne i niewłaściwie określając terminy ich uiszczania. Zupełnie nie monitorowało sytuacji: nie miało pojęcia, że na jakimś terenie firma rozpoczęła już działalność koncesyjną, nie potrafiło wyegzekwować od przedsiębiorstw, które otrzymały koncesje, przysyłania na czas raportów z podjętych działań.

Raport NIK potwierdził większość zarzutów postawionych przez Partię Zieloni. Już dwa lata temu, 16 marca 2012 roku, złożyliśmy na ręce ówczesnego prezesa NIK wniosek o przeprowadzenie kontroli procesu koncesyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania wymogów ochrony środowiska i ochrony zdrowia (<http://www.zieloni2004.pl/art-4507.htm>). Jak czytamy w raporcie NIK: „organ koncesyjny [tj. ministerstwo środowiska] nie pozyskiwał także informacji o realizacji postanowień koncesyjnych w zakresie ochrony środowiska przy pracach poszukiwawczo-rozpoznawczych złóż gazu z łupków od podlegającej mu Inspekcji Ochrony Środowiska. Wynikało to po części z tego, że Inspekcja Ochrony Środowiska nie otrzymywała od organu koncesyjnego kopii udzielonych koncesji”, a więc nie miała pojęcia, że powinna przeprowadzić na danym terenie kontrolę.

Nie popisały się także okręgowe urzędy górnicze, które powinny sprawdzać, jak wygląda sprawa z bezpieczeństwem środowiskowym, zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę powierzchni ziemi, ochronę wód podziemnych i powierzchniowych, ochronę przed odpadami, ochronę przed hałasem i wibracjami, ochronę powietrza przed zanieczyszczeniem, a tego nie robiły, co NIK nazwał wprost „działaniem nierzetelnym i nielegalnym”. Na przykład okręgowy urząd górniczy w Warszawie skontrolował tylko dwa z siedmiu otworów poszukiwawczych w zakresie ochrony środowiska, a jego szef beztrudno stwierdził, że była to jego „autonomiczna decyzja co do zakresu kontroli”. Dużo większą nonszalancją wykazał się jednak okręgowy urząd górniczy w Poznaniu, który w raporcie z kontroli podał wyniki pomiaru hałasu i wibracji przeprowadzone przed kilkoma miesiącami – gdzie? W Niemczech (sic!). Zaś okręgowy urząd górniczy w Lublinie nie przeprowadzał kontroli, ponieważ – jak to uzasadnił naczelnik wydziału –

nie wpłynęły żadne skargi...

Bardziej jednak niepokojące jest to, że w wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdzono nieprawidłowości w zakresie ochrony środowiska – na przykład odstępstwa od przyjętych parametrów wiercenia, gromadzenia odpadów czy braku pomiaru jakości zacementowania rur w otworze, co wiąże się z ryzykiem wycieku do wód gruntowych toksycznych chemikaliów używanych do szczelinowania hydraulicznego.

Dla mnie oczywistym wnioskiem płynącym z raportu NIK jest konieczność jak najszybszej zmiany organu koncesyjnego i to nie dlatego, że ministerstwo środowiska nie było w stanie podjąć tej roli. Ono zostało powołane w zupełnie innym celu: ma strzec bezpieczeństwa środowiskowego, przestrzegać standardów ochrony środowiska, ma środowisko chronić, a nie destruować. Już czas, żeby to ministerstwo stało się na powrót ministerstwem ochrony, a nie destrukcji środowiska.¹

Zalecana lektura:

Zieloni: *Gazu nie da się pić!* - wniosek Partii Zieloni do Najwyższej Izby Kontroli <http://www.zieloni2004.pl/art-4507.htm>

Komunikat pokontrolny na stronie NIK <http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-poszukiwaniach-gazu-lupkowego.html>

Zieloni: *Nie tędy droga do gazu łupkowego – opinia o projekcie nowelizacji prawa geologicznego i górniczego* <http://zieloni2004.pl/news.php?readmore=3254>

¹ http://eko.org.pl/index_news.php?dzial=2&kat=20&art=1119



30-01-2014

Treść listu adresowanego do Przewodniczącego Komisji Europejskiej, podpisanego przez organizacje i stowarzyszenia z kilkudziesięciu krajów świata w sprawie niebezpiecznej technologii szczelinowania hydraulicznego.

W petycji tej mówi się także o "... Żurawlowie, gdzie mieszkańcy są od kilku miesięcy nękani przez firmę wydobywczą Chevron."
Europa, dn. 16 stycznia 2014r.

Do Przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso;

Do Komisarzy Unii Europejskiej: ds. Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, ds. Energii, ds. Klimatu, ds. Przedsiębiorstw i Przemysłu, ds. Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich;

Do członków Parlamentu Europejskiego;

Do naszych Prezydentów, Premierów oraz odpowiednich Ministrów w krajach członkowskich.

Przedmiot: Niekonwencjonalne paliwa kopalne / Dyrektywa w sprawie oceny oddziaływania na środowisko (EIA) i inne projekty instytucji europejskich.

My, grupy zatroskanych obywateli oraz organizacje działające na rzecz środowiska, sprzeciwiając się rozwojowi wydobywania niekonwencjonalnych paliw kopalnych (unconventional fossil fuels, UFF) w Europie, jesteśmy głęboko zaniepokojeni kierunkiem, jaki obrała w ostatnim czasie Komisja Europejska w kwestiach dotyczących rewizji regulacji zawartych w Dyrektywie w sprawie oceny oddziaływania na środowisko (EIA), planów związanych ze stworzeniem ram prawnych dla europejskich złóż niekonwencjonalnych paliw kopalnych, a także negocjowanych umów transatlantyckich i innych projektów Komisji Europejskiej. Wydobycie gazu i ropy ze skał łupkowych, gazu zamkniętego (tight gas), jak i wydobycie metanu ze skał węglowych wymagają zastosowania technologii zwanej „szczelinowaniem hydraulicznym” („fracking”). Wiąże się to nierozdzielnie i na wielu płaszczyznach z ujemnym wpływem na środowisko, na klimat i zdrowie ludzi, a także z naruszeniami wielu podstawowych wolności i praw człowieka.

Główne powody, dla których sprzeciwiamy się stosowaniu tej technologii:...

¹ Źródło: <http://heavenorshell.se/open-letter-eu-institutions> (Link nieaktywny 23.03.2023))



Gaz łupkowy. Protestujący atakują słowami papieża

Dodano: 19 lutego 2014, 12:30

Autor: Jakub Markiewicz

Protestujący ze wsi Żurawłów nie odpuszczają i w kolejny sposób chcą zwrócić uwagę na swoją sytuację. Akcja protestacyjna w gminie Grabowiec trwa nieprzerwanie od czerwca zeszłego roku. Z pól i łąk przeniosła się do sądów.

W poniedziałek do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przybyli przedstawiciele rolników i związków rolniczych z województwa. Sołtysi Żurawłowa, Szczelatyna, Hołużnego spotkali się z wojewodą lubelską Jolantą Szołno-Koguc. Przekazali jej uchwałę Rady Gminy Grabowiec, w której sprzeciwiają się poszukiwaniu, rozpoznawaniu i eksploatacji gazu łupkowego w gminie.

Mieszkańcy Żurawłowa - niewielkiej wsi położonej w gminie Grabowiec przesłali również do mediów i firm działających w województwie, kartki z wizerunkiem papieża Jana Pawła II i przypominają w nich fragment homilii wygłoszonej 12 czerwca 1999 w Zamościu: "(...)Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem!"

- Chcemy uczulić innych na środowisko i zainteresować ich naszą sytuacją. Ludzie powinni poczuwać się do odpowiedzialności za otoczenie. Nie możemy stracić tego, co mamy - mówi Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa.

W ten sposób po raz kolejny zwracają uwagę na trwający od miesięcy konflikt. Domagają się, by władze zakazały wszelkich poszukiwań gazu łupkowego w ich okolicy.

Protest zaczął się od pola wydzierżawionego przez Chevron w Żurawlowie. Mieszkańcy zablokowali firmie dostęp do działki. Nie zgodzili się na ogrodzenie terenu i rozpoczęcie prac. Obie strony okopały się na swoich pozycjach. Pikietyujący obawiają się przede wszystkim zatrucia wód gruntowych.

Między obiema stronami konfliktu dochodzi do drobnych starć. Sąd w Hrubieszowie skazał jednego z ochroniarzy pilnujących pola na 100 zł grzywny. Prowadząc samochód, lekko potrącił uczestnika pikiety.

Wyroki posypały się też po drugiej stronie. Sąd ukarał 36 protestujących. W większości przypadków skończyło się na naganach za wchodzenie na działkę firmy. Cztery osoby skazano na grzywny w wysokości 100 zł.¹

¹ <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?ID=/20140219/ZAMOSK/140219420> (nieaktywna)





Rada Gminy Grabowiec podjęła uchwałę w sprawie stanowiska dotyczącego działalności firmy Chevron 19.02.2014. Na pierwszej sesji w 2014 roku Rada Gminy Grabowiec podjęła uchwałę w sprawie stanowiska dotyczącego działalności firmy Chevron polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i eksploatacji gazu łupkowego.

W dniu 17 lutego 2014r. do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przybyli przedstawiciele rolników wraz z przedstawicielami organizacji i związków rolniczych z terenu Lubelszczyzny, popierających protest w Żurawlowie przeciwko działalności firmy Chevron...

Z Wojewodą Lubelską Jolantą Szolno-Koguc spotkali się sołtysi; Żurawłowa, Szczelatyna, Hołużnego, przedstawiciele Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku Pracodawców Rolnych, Lubelskiej Izby Rolniczej w osobie Prezesa Roberta Jakubca oraz rolnicy i mieszkańcy.

Pani Wojewodzie przekazano uchwałę Rady Gminy Grabowiec, która jest wyrazem głosu społeczności zagrożonej działalnością koncernu, popieranej przez organizacje rolnicze.

Przedstawiciele protestujących po raz kolejny przedstawili powody trwającego nieprzerwanie od 03 czerwca ub. roku protestu, dowody braku woli rozwiązania problemu i obojętność organów samorządowych.

Pani Wojewoda wyraziła niedowierzenie, wobec przedstawionych dowodów na nękanie protestujących wieloma procesami sądowymi, z oskarżeń firmy Chevron, która w ten sposób stara się stłumić protest rolników w Żurawlowie.

UCHWAŁA NR XXX/186/2014 RADY GMINY GRABOWIEC z dnia 7 lutego 2014 r. w sprawie stanowiska Rady Gminy Grabowiec dotyczącego działalności firmy Chevron polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i eksploatacji gazu łupkowego



Francuzi solidarni z protestującymi w Żurawlowie.

19 lutego 2014, g. 22.00



W Panoraminie Lubelskiej o gminie Grabowiec - od min. 04:35

22-02-2014

Sołtysi Żurawłowa i Szczelatyna, w imieniu mieszkańców protestujących przeciwko działalności firmy Chevron na terenie gminy Grabowiec wystąpili z żądaniem usunięcia sprzętu i materiałów budowlanych składowanych na wydzierżawionym terenie w Żurawlowie.

Wystąpienie skierowane zostało do organów samorządowych i policji. Według protestujących, którzy opierają się na posiadanych dokumentach Chevron nie może rozpocząć żadnych robót w Żurawlowie i powinien usunąć się z zajmowanego terenu. Poparcie protestującym wyraziła też Rada Gminy Grabowiec, podejmując uchwałę, w której wyraża sprzeciw wobec działalności firmy Chevron na terenie gminy. W załączeniu kopia pisma z załącznikami w postaci pytań i odpowiedzi od dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie. - Na kolejnej stronie >>

Emil Jabłoński Sołtys
Zurawłów 30
Jolanta Jabłońska Sołtys
Szczelatyń 2a
22-425 Grabowiec

STAROSTWO POWIATOWE w ZAMOŚCIU SEKRETARIAT	
Wpłynęło dnia	2014 -02- 21
Ilość załączników
Nr podpis

Zurawłów 21 lutego 2014r.

Tadusz Goździejewski
Wójt Gminy Grabowiec
Henryk Matej
Starosta Powiatu Zamojskiego
Krzysztof Hetman
Marszałek Województwa Lubelskiego
Jolanta Szolno Koguc
Wojewoda Lubelska
Konrad Piziorski
Komendant miejski Policji
Posterunek Policji w Miączynie

KOMENDA MIEJSKA POLICJI
w ZAMOŚCIU
woj. lubelskie

20-L.dz.
21 LUT 2014

W imieniu mieszkańców wiosek zagrożonych działalnością firmy Chevron, naruszającej polskie prawo przy poszukiwaniu złóż gazu łupkowego na Zamojszczyźnie zwracamy się ponownie o podjęcie stanowczych działań zmierzających do zakończenia wielomiesięcznego konfliktu rolników z koncernem i spowodowanie wycofania sprzętu i materiałów budowlanych z terenu działek dzierżawionych w Zurawłowie.

Spoleczność wiosek w zasięgu oddziaływanie planowanej inwestycji nie akceptuje planów inwestora. Przez okres ponad dwóch lat mieszkańcy czynnie protestowali przeciw działalności zmierzającej do ustanowienia obszarów górniczych na żyznych terenach rolniczych. Zwracaliśmy się do wszystkich organów władzy samorządowej, ministerstw, Sejmu RP, wystąpiliśmy z listem otwartym do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zabraliśmy głos na forum Parlamentu Europejskiego, w naszej sprawie do Premiera RP zwracali się posłowie Parlamentu Europejskiego. Niestety polskie urzędy nie reagują na nasz głos, ignorują nasze konstytucyjne prawa do stanowienia o losie naszym i przyszłości naszych dzieci.

Przez okres ponad dwóch lat zdobyliśmy wiedzę na temat skutków środowiskowych technologii szczelinowania hydraulicznego, poznaliśmy prawo polskie i unijne regulujące działalność polegającą na poszukiwaniu i eksploatacji gazu łupkowego.

Jesteśmy pewni, że firma Chevron nie może rozpocząć żadnych prac na działkach wydzielonych w Zurawłowie dopóki Okręgowy Urząd Górniczy w Lublinie nie wyda decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu górniczego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w szczególności dotyczącymi ochrony środowiska (zgodnie z art. 108 ust. 9 pkt. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011r – Prawo geologiczne i górnicze) w tym także według zaleceń Komisji Europejskiej ze stycznia 2014r., inwestor do wniosku o wydanie decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu górniczego musi dołączyć szereg dokumentów, w tym pełny raport oddziaływania inwestycji na środowisko na powierzchni terenu i w warstwach geologicznych na poziomie pokładów podlegających szczelinowaniu już na etapie poszukiwań. Według naszej wiedzy popartej informacją – odpowiedzią na szereg pytań, którą uzyskaliśmy od Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie Chevron nie tylko nie otrzymał decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu górniczego, koniecznej do rozpoczęcia jakichkolwiek prac na działkach w Zurawłowie, ale nawet nie złożył w tej sprawie wniosku z wymaganymi załącznikami. Wszelkie działania firmy Chevron w obszarze wydanych koncesji oparte są o Prawo geologiczne i górnicze i wydawanie decyzji administracyjnych na poszczególne etapy przedsięwzięcia w oparciu tylko o prawo budowlane, bez konsultacji z Wyższym Urzędem Górniczym może mieć znamiona niekompetencji urzędniczej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej świadomi swoich praw i obowiązków będziemy zmuszeni do obrony prawa i nie pozwolimy na bezprawne działania firmy Chevron, która korzystając z chaosu prawnego próbuje rozpocząć prace na działkach w Zurawłowie.

Żądamy wycofania sprzętu i materiałów budowlanych z terenu działek dzierżawionych przez firmę Chevron w Zurawłowie.

W załączeniu:
pytania i odpowiedź OUG w Lublinie

SOLTYS
Emil Jabłoński

SOLTYS
Jolanta Jabłońska

Pan

Stanisław Kurek
Dyrektor
Okręgowego Urzędu Górniczego
w Lublinie

Szanowny Panie Dyrektorze

W nawiązaniu do prośby skierowanej do Pana w piśmie
z dnia 05 lutego 2014r,

na podstawie art. 12 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199 poz. 1227, z późn. zm.)wnoszę o udostępnienie informacji o środowisku i jego ochronie w następującym zakresie:

uzupełniam treść ww. pisma o następujące pytania:

1. czy firma Chevron posiadająca koncesję nr 30/2007/p dla przedsięwzięcia polegającego na poszukiwaniu i rozpoznawaniu złóż metanu z pokładów węgla oraz gazu ziemnego w obszarze "Grabowiec"

może rozpocząć prace polegające na przygotowaniu terenu pod wiertnię, w szczególności ogrodzenia terenu przyszłej wiertni, wyrównaniu terenu, zdjęcia humusu i wyłożenia terenu płytami betonowymi

przed datą decyzji zatwierdzającej Plan Ruchu Zakładu Górniczego ?

2. Jaka jest treść wytycznych (ew. zaleceń) Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie wymagań dotyczących wydawania decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu górniczego w kwestiach opisanych w p.1 ?

3. Jakie dokumenty powinien inwestor dołączyć do wniosku o zatwierdzenie Planu Ruchu Zakładu Górniczego dla przedsięwzięcia polegającego na poszukiwaniu i rozpoznawaniu złóż metanu z pokładów węgla oraz gazu ziemnego w obszarze "Grabowiec"

4. Czy w OUG w Lublinie aktualnie trwa postępowanie o wydanie decyzji zatwierdzającej Plan Ruchu Zakładu Górniczego w lokalizacji obszaru koncesyjnego "GRABOWIEC" ?

Z poważaniem
Emil Jabłoński
Sołtys
Zurawłów 30
22-425 Grabowiec



LUB.6732.1.2014.JN
L.dz. 4/14 /02/2014

Lublin 11 luty 2014 r.

**Pan Emil Jabłoński -soltys
22-225 Grabowiec
Żurawłów**

W odpowiedzi na Pana pisma z dnia 05 i 06 lutego 2014 r. dotyczące prac na koncesji 30/2007/p obszar „Grabowiec” informuję, że do Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie nie wpłynął wniosek o zatwierdzenie planu ruchu na roboty geologiczne na wymienionym obszarze i w związku z powyższym nie toczy się postępowanie w przedmiotowej sprawie.

Informuję ponadto, że od dnia 12 września 2013 r. zgodnie z wytycznymi Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, prace takie posiadacz koncesji może prowadzić po uzyskaniu decyzji zatwierdzającej plan ruchu.

Złożony do zatwierdzenia plan ruchu powinien odpowiadać wymogom rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie planów ruchu zakładów górniczych (Dz. U. z 2012 r. poz. 372). Do wniosku o zatwierdzenie planu ruchu przedsiębiorca dołącza odpisy wymaganych dla zamierzonych robót decyzji wydanych przez inne organy, w szczególności dotyczących ochrony środowiska (zgodnie z art. 108 ust. 9 pkt 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981 z późn. zm.).

Otrzymują:

1. adresat
2. OUG a/a

Z poważaniem

DYREKTOR

mgr inż. Stanisław Kurek

24 lutego 2014, g.22.00



24.02.2014

Protest w Żurawlowie. Przeciwnicy gazu łupkowego blokują wejście na teren budowy

Zaognia się protest przeciwników gazu łupkowego w Żurawlowie koło Grabowca. Firma Chevron złożyła w starostwie powiatowym wniosek na budowę ogrodzenia i chce rozpocząć prace na dzierżawionej działce. Mieszkańcy sprzeciwiają się tej inwestycji i nie zamierzają wpuścić podwykonawców koncernu na teren budowy.

Od tygodni protest przeciwko poszukiwaniom i wydobyciu gazu łupkowego w Żurawlowie przebiegał spokojnie. Dziś zawrzało. Mieszkańcy ciągnikami i przyczepami zablokowali dostęp do działki, którą dzierżawi firma Chevron. Zdaniem protestujących koncern nie może rozpocząć prac na działce w Żurawlowie, bo nie posiada wszystkich wymaganych pozwoleń. Poza tym mieszkańcy tłumaczą, że bronią swoich miejsc pracy, bo to teren głównie rolniczy, bogaty w żyzne gleby. Obawiają się o skażenie środowiska a przede wszystkim wody.

- W czym ważniejsze jest bezpieczeństwo energetyczne od żywnościowego? Jeżeli wydobycie ruszy na masową skalę, kto kupi od nas kapustę, bruksełkę? Nie można uprawiać żywności pod wiertnią - tłumaczą mieszkańcy Żurawlowa.

Działalności firmy Chevron na terenie gminy Grabowiec sprzeciwiają się też gminni radni. Podjęli uchwałę w tej sprawie. Zobowiązali też wójta do bieżącego informowania radnych o wszystkich działaniach dotyczących poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego.

Protestujący z Żurawlowa podwoili siły i czekają w gotowości na pojawienie się pracowników koncernu. Zainstalowali też kamerkę internetową. Wszystko co dzieje się wokół działki wydzierżawionej przez Chevron można oglądać na jednym z portali społecznościowych pod nazwą: Occupy Chevron Żurawłów. (TVP Lublin)¹

¹ Źródło: <http://www.tvp.pl/lublin/aktualnosci/spoleczne/protest-w-zurawlowie-przeciwnicy-gazu-lupkowego-blokuja-wejscie-na-teren-budowy/14143003>

ABW podsłuchuje protestujących w Żurawlowie

Opublikowano: 11.04.2014 | Kategorie: Prawo, Wiadomości z kraju

Od przedwczoraj w Starostwie Powiatowym w Zamościu trwa kontrola Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ma ona bezpośredni związek z protestem mieszkańców Żurawłowa przeciwko korporacji Chevron. Prawdopodobnie ma ona też związek z negatywną decyzją wydaną 28 lutego 2014 przez Starostę Powiatowego: odmówił on Chevronowi pozwoleń na pobór wody podziemnej oraz na odprowadzanie ścieków do gruntu przy odwiercie we wsi Ministrówka.

Z niepotwierdzonych źródeł otrzymaliśmy również informację, że od pewnego czasu część protestujących jest monitorowana przez ABW – także poprzez podsłuch telefoniczny. Niestety, wydarzenia te potwierdzają informacje,

które zostały ujawnione prawie dwa lata temu: „Dziennik Gazeta Prawna” napisał wówczas, że koncerny posiadające koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego monitorują środowiska ich przeciwników, a następnie tworzą raporty, z których chętnie korzystają państwowe służby specjalne m.in. ABW i MSZ.

W tym kontekście w zasadzie nie dziwi, że na przedwczorajszym warszawskim spotkaniu z protestującymi pojawili się współpracownicy firmy Chevron, którzy wcześniej byli zatrudniani m.in. na misjach wojskowych w Afganistanie.

Wszystkie te wydarzenia protestujący traktują jako kolejną próbę zastraszenia i złamania ich woli walki z korporacją Chevron.¹

Źródło: occupychevron.tumblr.co

¹ <https://wolnemediamedia.net/abw-podsluchuje-protestujacych-w-zurawlowie/>



Żurawłów ciągle się broni

Utworzono: Niedziela, 27 kwiecień 2014 Anna Leszkowska

9 kwietnia 2014 w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie odbyło się spotkanie z grupą rolników z Żurawłowa – małej lubelskiej wsi (w gminie Grabowiec), która zasłynęła w świecie (w Polsce mało kto o niej wie) wielką determinacją mieszkańców w obronie przed działaniami amerykańskiego koncernu Chevron, zamierzającego wydobywać gaz z łupków na tym cennym rolniczo i przyrodniczo terenie (koncern posiada koncesje).

Na spotkaniu z cyklu Środowisko i przemysł pt. „Occupy Chevron” – wielki protest małej wsi”, zorga-

nizowanym przez Marthę Rosler, goście opowiadali o historii swojego protestu przeciwko planowanej dewastacji środowiska (trwa już prawie rok), zniszczeniu dróg dojazdowych do ich wsi, zagrożeniach dla ich życia, bytu i majątku, także o ignorowaniu ich przez polskie władze - nie tylko samorządowe, ale i centralne. Opowiadali też o metodach działania koncernu - kupowaniu i zastraszaniu - (np. kuria lubelska dostała 700 tys. zł na propagowanie gazu łupkowego, w Zamościu zamieniono technikum rolnicze w geologiczne, a każdemu uczniowi sprezentowano laptop) i przedstawiali stan prawny tej inwestycji.

Rolnicy bronią nie tylko swoich gospodarstw - miejsc pracy, ale i uprawnych pól (na których występuje najlepszy w Polsce czarnoziem), wód podziemnych (największego w Polsce zbiornika wód trzeciorzędowych), naturalnego krajobrazu i

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

walorów przyrodniczych tego terenu.

Protestują już od początku 2012 roku, coraz brutalniej nękani zarówno przez przedstawicieli koncernu, jak i polską policję i wymiar sprawiedliwości. Wytaczane są im sprawy sądowe, są zastraszani zarówno przez koncern (na warszawskim spotkaniu rolnicy mieli „obstawę” dwóch niemerytorycznych przedstawicieli firmy), jak i polskie władze (oficjalny podsłuch telefonów założony przez ABW), czują się zagrożeni. Sprawę opisywaliśmy już w SN 8-9/13 Walka Żurawłowa o środowisko, ale od tego czasu nic się nie zmieniło.

Rolnicy skarżą się, że Chevron ich ignoruje, że kontaktuje się z nimi poprzez sąd (wytoczono im 9 spraw), że nie mają nawet wglądu w dokumentację, że nikt z polskich władz z nimi nie rozmawia, a polskie media wysokonakładowe udają, że nie ma żadnego problemu. Nie pojawiła się o tym proteście żadna informacja w żadnej z głównych stacji telewizyjnych w Polsce, a w prasie było kilka artykułów w ub. roku. Po kampanii reklamowej w mediach koncernu Chevron („ocieplającej” wizerunek firmy) o Żurawlowie nie pisał już nikt.

Nie widzieli też u siebie żadnego parlamentarzysty – nawet z PSL, która to partia mieni się partią chłopską. Nie było tam dotąd żadnego działacza z Greenpeace’u, ani przedstawiciela międzynarodowej firmy prawniczej ClientEarth, która tak długo blokowała budowę dwóch bloków elektrowni Opole. Nie było też żadnej ze znanych polskich organizacji ekologicznych. Głosu w tej sprawie nie zabrało też środowisko naukowe, nie licząc opinii i ekspertyz prof. Andrzeja Szczepańskiego, hydrogeologa z AGH (SN 12/12 - Łupki - tak, ale nie w dolinie Popradu).

Protestujący (od 10 miesięcy w sposób ciągły, czynny) rolnicy są wspierani głównie przez cudzoziemców, ale nie przez Polaków, którym przecież powinno zależeć nie tylko na ochronie swojego środowiska, ale i gospodarce rolnej i zasobach wodnych (Lubelszczyzna ma skąpe zasoby wód powierzchniowych, mieszkańców ratują dwa duże zbiorniki wód podziemnych

wytypowane do ochrony - do dzisiaj jej nie ustanowiono).

Interesuje się za to ich protestem francuska telewizja Arte, która nakręciła o nich film (Gasland – dokument Josha Foxa, dostępny na You Tube jako Gaz łupkowy – fakty i mity) i wyemitowała na swoim kanale. Ich protest wspierają dziennikarze z wielu państw i niektórzy parlamentarzyści z PE. Także wszyscy, którym bliskie są ideały, w imię których rolnicy protestują, bowiem protestujący mają swoją stronę w Internecie (z kamerą on line) i są obecni w mediach społecznościowych (Facebook) – dzięki temu mogą też liczyć na pomoc z 18 państw.

Wsparciem dla nich są zapewne także wszystkie światowe protesty przeciwko Chevronowi, zwłaszcza ten ostatni, od początków kwietnia w ponad 20 miastach Rumunii, w tym – Bukareszcie (nie licząc brytyjskich). Tysiące protestujących tam walczą o prawo do zdrowego środowiska prawa do życia i ochrony zdrowia oraz prawa do sprawiedliwego informowania obywateli. U nas walczy tylko garstka, reszcie jest wszystko jedno.

¹
Anna Leszkowska

¹ <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/307-ochrona-srodowiska/2832-walka-urawlowa>

Ćwiczenie z demokracji? Lokalne konflikty na tle gazu łupkowego

JOANNA SUCHOMSKA · DR PIOTR STANKIEWICZ · 30-4-2014

Rozpoczęcie pod koniec ubiegłej dekady poszukiwań gazu łupkowego w Polsce przyczyniło się nie tylko do rozbudzenia nadziei na „łupkowe eldorado”, ale także stało się przedmiotem wielu kontrowersji. W okolicach planowanych odwiertów protestowali mieszkańcy, nierzadko zaskakiwani podejmowanymi badaniami sejsmicznymi i przygotowaniem do wierceń. Na poziomie ogólnopolskim i międzynarodowym organizacje ekologiczne zainicjowały kampanię dotyczącą szkodliwości szczelinowania hydraulicznego. Dość szybko (i dla wielu obserwatorów nieoczekiwanie) to, co miało być nadzieją polskiej energetyki, dołączyło do grona kontrowersji wywołujących opór społeczny i konflikty.

W tym miejscu pojawia się pytanie o dynamikę opisanego procesu: czy obawy o ewentualną szkodliwość nowych rozwiązań technologicznych muszą przeradzać się w zaciekle spory, z podziałem na „zwolenników” i „przeciwników”, szybko okopujących się po dwóch stronach barykady i zwalczających wszelkimi metodami, gotowymi raczej zginąć, niż przyznać rację drugiej stronie? Socjologiczna literatura na temat konfliktów opiera się m.in. na założeniu, że zjawiska te mogą pełnić pozytywną funkcję i prowadzić do zwiększania się dobra wspólnego w społeczeństwie.

Celnie ujmuje to metafora konfliktu jako zderzenia, podczas którego wytwarzana jest pewna energia. Może ona mieć destrukcyjny lub konstruktywny charakter, zależnie od tego, jak zostanie wykorzystana i ukierunkowana. Może służyć krystalizacji i artykulacji interesów przez pewne grupy społeczne, których członkowie uświadamiają (lub po prostu przypominają) sobie, jaką wartość ma dla nich np. krajobraz, szczególnie w regionach atrakcyjnych turystycznie. Może pomagać w integrowaniu wspól-

noty wokół pewnych wartości, pozwalać na „polichenie się” i odczucie, że nie jest się osamotnionym w swojej postawie.

Konflikty i ich pozytywna energia mogą służyć także aktywizacji i upodmiotowieniu obywateli. Ileż lokalnych stowarzyszeń ma swoje źródła w spontanicznych akcjach sprzeciwu wobec kontrowersyjnych inwestycji na ich terenie? Podobnie konflikty są poligonem doświadczalnym społeczeństwa obywatelskiego, na którym uczy się działania publicznego, kształtuje aktywne postawy w sferze publicznej. Dlatego przebieg sporu o gaz łupkowy można traktować jako swoiste ćwiczenie, w którym jak na dłoni widać słabości i braki naszej kultury demokratycznej.

Początek publicznego zainteresowania gazem łupkowym w Polsce datuje się na ok. 2010 r., gdy zostały już wydane licencje poszukiwawcze oraz rozpoczęły się badania sejsmiczne i pierwsze odwierty próbne. Proces wydawania licencji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż gazu łupkowego zaczął się w Polsce w 2007 r., a do 2010 r. ich liczba prawie się podwoiła – z 51 do 94. Licencje zostały przyznane ponad 20 firmom państwowym, częściowo państwowym (jak PGNiG, Orlen Upstream, LOTOS) i międzynarodowym (jak Chevron czy Lane Energy). Organem odpowiedzialnym za wydawanie licencji – na razie tylko poszukiwawczych – jest Ministerstwo Środowiska.

Przewiduje się, że Polska ma największe zasoby tego surowca w Europie. Amerykańska Agencja Informacji Energetycznej podała w raporcie z kwietnia 2011 r., że złoża gazu łupkowego w Polsce szacuje się na 5,3 bln m³. Te optymistyczne przewidywania zweryfikował Polski Instytut Geologiczny, który oszacował, że mogą one stanowić od 346 do 768 mld m³. Z kolei niezależne instytucje badawcze, takie jak Rystad Energy, Wood Mackenzie czy Advance Research Institute, oszacowały złoża na około 1 do 3 bln m³. Obecnie, póki nie znamy wyników działań poszukiwawczych z próbnymi odwiertami, trudno jednoznacznie określić ilości gazu, jakie będą mogły być wykorzystywane komercyjnie.

Złoża w Polsce położone są w północnej i południowo-wschodniej części kraju, stąd też najwięcej

Rozdział V. Protest w Żurawowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

wydanych licencji poszukiwawczych znajduje się na Pomorzu (42 wydane licencje poszukiwawcze, w tym również na obszarach morskich, oraz 30 wykonanych odwiertów próbnych) oraz na Lubelszczyźnie (23 wydane licencje w samym w woj. lubelskim, w tym 23 wykonane odwierty próbne). Do grudnia 2012 r. Ministerstwo Środowiska wydało 113 koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce. Najwięcej koncesji otrzymały: spółka Skarbu Państwa PGNiG (15), Petrolinvest (14), Marathon Oil Company (11), 3Leg Resources (9), Orlen Upstream Sp. z o.o. (7) i BNK Petroleum (6). Według stanu na 1 sierpnia 2014 r. w Polsce obowiązują 72 koncesje na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż węglowodorów, w tym gazu z łupków. Koncesje te zostały udzielone na rzecz 27 polskich i zagranicznych podmiotów (koncesjonariuszy). Do 1 sierpnia 2014 r. koncesjonariusze wykonali 65 otworów rozpoznawczych. Zmniejszenie liczby obowiązujących koncesji wynika z wycofania się części koncesjonariuszy z działań poszukiwawczych (na co w dużym stopniu wpływa ciągły brak jednoznacznych uregulowań w polskim prawie) oraz wygasania okresu obowiązywania poszczególnych koncesji.

Polskie społeczeństwo jest raczej pozytywnie nastawione do poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego. Poparcie dla wydobycia wyraża 59% osób będących sąsiadami koncesji wydobywczych oraz 78% osób na terenie kraju. Na obszarach koncesji wydanych na północy Polski 76% mieszkańców Pomorza popiera wydobycie gazu z łupków – takie dane wynikają z badań przeprowadzonych przez PBS na zlecenie PGNiG w styczniu 2013 r. Z kolei z badań TNS Polska, które objęły region Lubelszczyzny, wynika, że poparcie dla wydobycia deklaruje 88% mieszkańców tego regionu wydobywczego.

Pomimo tak wysokiego ogólnego poparcia społecznego dla wydobycia gazu łupkowego pojawiają się na tym tle lokalne akcje sprzeciwu, często wspomagane przez organizacje obywatelskie. Pierwsze protesty społeczności lokalnych i dyskusje dotyczące gazu łupkowego datują się na 2011 r., gdy koncesjonariusze rozpoczęli badania sejsmiczne na terenie niektórych koncesji. W reakcji na nie uaktywniły się miejscowe organizacje społeczne i ekologiczne, głównie na Pomorzu i Lubelszczyźnie. Niektóre z nich zostały powołane specjalnie w celu zainicjo-

wania publicznej debaty o gazie łupkowym. Swoje działania zaczęły od organizowania spotkań mieszkańców, na które zapraszały przedstawiciele ogólnopolskich organizacji ekologicznych, wspierających protesty przeciw działaniom firm poszukujących, a także przedstawiciele międzynarodowych organizacji lobbingowych, działających przeciw gazowi łupkowemu. Nie zabrakło również partii politycznych, takich jak Zieloni 2004 czy Ruch Palikota, organizujących seminaria i spotkania szkoleniowe dla działaczy.

Organizacje i skupieni w nich liderzy społeczni są inicjatorami różnych działań, w których jasno komunikują swoje stanowisko w obronie wspólnotowych interesów społeczności lokalnych. Przykładem takich działań może być inicjatywa pomorskiego Portalu Dziennikarstwa Obywatelskiego Głos Gryfa, który na swojej stronie internetowej zamieścił mapę sprzeciwu wobec wydobycia gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego. Redakcja portalu zaprasza inne miejscowości do zgłaszania sprzeciwu wobec wydobycia oraz do „powiększania zasobów” mapy, tworząc tym samym swoistą koalicję przeciwników gazu łupkowego w Polsce.

Warto także zwrócić uwagę na częstą praktykę wysyłania przez organizacje społeczne listów otwartych kierowanych do instytucji decyzyjnych. Wystarczy przywołać chociażby stanowisko Gdańskiego Stowarzyszenia Agroturystyki, które wystąpiło w obronie regionów turystycznych Pomorza, Kaszub i Kociewia, a także obszarów Natura 2000: "Nie zgadzamy się na eksploatację naszego Regionu w ten sposób, przyłączamy się do każdego protestu, który może przyczynić się do zaprzestania prac przy gazie łupkowym". W styczniu tego roku organizacje ekologiczne wystosowały list otwarty do instytucji UE ws. wydobycia gazu z łupków, argumentując swój sprzeciw zagrożeniami, które może powodować wydobycie tego surowca, a także ws. braku reakcji po stronie decydentów: "Instytucje Unii Europejskiej opublikowały już raporty z badań pokazujących te zagrożenia. Są one świadome istnienia licznych poddanych ocenie środowiska naukowego badań, wskazujących na wielorakie niepokojące skutki szczelinowania hydraulicznego. Decydenci polityczni zdają się jednak celowo pomijać wszystkie z tych istotnych faktów. Co więcej, nawet opinie

bezpośrednio dotkniętych społeczności są brutalnie ignorowane. Obecne przepisy prawne UE nie gwarantują ustawowego obowiązku oceny oddziaływania na środowisko w przypadku poszukiwania i wydobycia paliw niekonwencjonalnych na obszarze całej Europy, co oznacza całkowite pogwałcenie zasad europejskiej polityki środowiskowej, celów planowania regionalnego i fundamentalnych europejskich wartości".

Jednym z najżywiej dyskutowanych w mediach konfliktów między mieszkańcami a koncesjonariuszem jest koncesja firmy Chevron w Żurawlowie na Lubelszczyźnie. Lokalna społeczność od 3 czerwca 2013 r. protestuje przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego, angażując wielu mieszkańców, organizując blokady. Protest rozpoczął się, gdy mieszkańcy, głównie miejscowi rolnicy, zablokowali drogę wjazdową do działki wydzierżawionej pod koncesję, od tego czasu tworząc obóz protestujących.

W listopadzie 2013 r. Chevron wytoczył pozew przeciw 13 mieszkańcom ze wsi Żurawłów, Rogów i Szczelatyn, którzy blokowali prace koncernu na działce wydzierżawionej przez niego w Żurawlowie. Firma wystąpiła na drogę sądową przeciwko osobom dopuszczającym się naruszenia prawa do dostępu do nieruchomości, którą dzierżawi w Żurawlowie, i wykonania tam zaplanowanych prac. Proces sądowy trwa nadal. W grudniu 2013 r. Ministerstwo Środowiska przedłużyło koncesję poszukiwawczą dla firmy do 2015 r., uwzględniając część postulatów protestujących mieszkańców.

Równie aktywnie protestującą grupą jest Stowarzyszenie Niesiołowice-Węsiory Kamienne Kręgi, działające na terenie gmin Stężyca i Sulęcyno na Kaszubach, które współpracuje z amerykańską Fundacją Food & Water Europe, a także francuską No Fracking France. Działacze stowarzyszenia regularnie wysyłają pisma protestacyjne do Ministerstwa Środowiska oraz petycje do władz samorządowych województwa pomorskiego, organizują spotkania z mieszkańcami i aktywnie włączają się w debatę publiczną na temat łupków. Prezeska Stowarzyszenia Mój Dom – Nasza Przestrzeń, Ilona Olsztyńska, tak mówi o roli, jaką pełnią organizacje ekologiczne na

Pomorzu w debacie publicznej wokół gazu łupkowego: "Choć staliśmy się niewygodni, nie załamujemy rąk, cały czas pracujemy, aby mieszkańcy Pomorza otworzyli oczy".

Zanim spróbujemy wyjaśnić źródła konfliktów, należy wyjaśnić, przeciw czemu pojawiają się protesty społeczności lokalnych. Główne kwestie podnoszone przez przeciwników poszukiwania i wydobycia gazu z łupków w Polsce dotyczą środowiskowych i zdrowotnych skutków szczelinowania hydraulicznego. Twierdzą oni, że stosowana technologia może doprowadzić do skażenia wód gruntowych i powierzchniowych, zagrażając zdrowiu ludzi i zwierząt. Podnoszone są także argumenty dotyczące utraty walorów turystycznych regionów w planowanych miejscach wydobycia. Pojawia się obawa o ryzyko skażenia powietrza siarkowodorem i dwutlenkiem siarki. Wątpliwości rodzi kurczenie się zasobów wód gruntowych poprzez pobieranie wody z lokalnych ujęć oraz same warunki prowadzenia prac wydobywczych, takie jak hałas i przejazd ciężkiego sprzętu, które obniżą jakość życia mieszkańców. Obawy społeczności lokalnych wzbudzają także kwestie proceduralne, regulujące poszukiwanie gazu łupkowego – na jakich zasadach i według jakich przepisów odbywają się poszukiwania, kto odpowiada za bezpieczeństwo inwestycji, jakie są kompetencje instytucji kontroli i nadzoru, jakie są możliwości oddziaływania społeczności lokalnych i samorządów gminnych (udział w konsultacjach). Pojawiają się też obawy przed wywłaszczeniami i wykupem gruntów, pytania o zakres odpowiedzialności inwestora i system rekompensat.

W pilotażowym projekcie programu „Razem o Łupkach”, który powstał z inicjatywy Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka, realizowanym w Mikołajkach Pomorskich przez Pracownię Zrównoważonego Rozwoju oraz badaczy z Instytutu Socjologii UMK i UW, przeprowadzono diagnozę społeczną, której wyniki dokładnie potwierdzają obawy mieszkańców wymienione wyżej. Największy niepokój wśród lokalnej społeczności Mikołajek Pomorskich budzą kwestie wpływu na środowisko. Sami mieszkańcy podkreślają: "Kto nam da gwarancję, że wszystko będzie ekologiczne, że natura nie ucierpi? Przeraża to, że będzie szło

3,5 km w dół, że później będą poziome odwierty, co się z nami tu będzie działo, czy będziemy mieli wodę, czy nam ta woda nie zginie, to jest pytanie zasadnicze [...]. Czy za te 10, 15 lat nasze dzieci nie będą chorowały, bo wiadomo, że to jest chemia".

Zastrzeżenia mieszkańców wsi skupiły się także na braku kontroli prowadzonych inwestycji i zabezpieczenia powstających w jej wyniku szkód oraz na problemach z dostępem do informacji: "Mam pewne obawy, jeżeli chodzi o ochronę środowiska, żeby chęć zrobienia pieniędzy przez firmę nie spowodowała szkód [...]. Boję się tylko tego, że ktoś będzie tak zachłanny, że nie będzie chciał przeznaczyć części pieniędzy, żeby zabezpieczyć prawidłowo tego wydobycia. Muszą też być mechanizmy, które pozwolą na kontrolowanie tych procesów, żeby można było na bieżąco reagować. Tylko boję się, że gdzieś u góry zabraknie środków czy pomysłów, żeby to zrobić, a my nie będziemy mieli instrumentów, żeby to kontrolować. Może tak być, że mieszkańcy w miejscach, gdzie będzie odwiert, zostaną pozostawieni sami sobie [...]. Już teraz trochę tak jest, bo nikt ich o nic nie pytał".

Przejdźmy teraz do źródeł pojawiających się protestów i konfliktów na tle gazu łupkowego. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że źródła protestów tkwią zazwyczaj w błędach popełnionych już na samym początku procesu inwestycyjnego, w fazie jego przygotowań. W większości przypadków bezpośrednim powodem narastających sprzeciwów lokalnej społeczności jest niewłaściwy sposób przygotowania przez koncesjonariuszy badań sejsmicznych (poprzedzających wiercenia poszukiwawcze). Mowa o niedostatecznym poinformowaniu mieszkańców o charakterze i celu badań, braku współpracy z władzami samorządowymi, ograniczeniu się do kontaktów z właścicielami działek czy niewystarczającym dostępem do informacji. Tę obserwację potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, które wskazują, że tylko połowa samorządów i partnerów samorządu Województwa Pomorskiego jest zadowolona z komunikacji z koncesjonariuszami, z przepływu i dostępu do informacji.

Takie nastawienie pociąga za sobą pogłębiającą się sytuację napięcia, wzajemnej nieufności i niechęci

między koncesjonariuszami a lokalną społecznością. Grzechem głównym jest zazwyczaj zbyt późne rozpoczynanie działań informacyjno-konsultacyjnych i organizowanie pierwszych spotkań z mieszkańcami już po rozpoczęciu aktywności na danym terenie, gdy poziom społecznego wzburzenia bywa dość wysoki. Sytuacja z Mikołajek Pomorskich, gdzie mieszkańcy dowiedzieli się o działaniach firmy wydobywczej Eni Polska w momencie, w którym rozpoczęła ona prace przygotowawcze do inwestycji, nie jest wyjątkiem. Okoliczności, które wspominają mieszkańcy ("Nikt nic nie mówił, nie pytał. Teraz dopiero widać, jak tę płytę położyli"), dotyczą przede wszystkim osób, które nie są bezpośrednio zaangażowane, o planowanej inwestycji wie zazwyczaj tylko wójt i Rada Gminy oraz dzierżawca gruntu. Działania podejmowane w takich warunkach, kiedy mamy do czynienia z brakiem informacji, a rozmowy to jedynie domysły i plotki, często mają charakter reaktywny, pojawiają się jako próba uspokojenia sytuacji i wyciszenia uspiętego jeszcze konfliktu. Dodatkowo są one często chaotyczne i nie wynikają z całościowej strategii współpracy ze społecznością lokalną. W efekcie podejmowane ad hoc kroki częstokroć prowadzą do zaognienia sytuacji zamiast jej złagodzenia, gdyż nie są w stanie spełnić oczekiwań i potrzeb mieszkańców.

Lokalna społeczność potrafi szybko zareagować na brak otwartego i uczciwego podejścia oraz poszanowania jej interesów. Przywołajmy chociażby przykład Stowarzyszenia Zdrowa Ziemia Powiatu Lęborskiego, które w imieniu mieszkańców Strzeszewa wymusiło spotkanie z przedstawicielami inwestora i zażądało 100 tys. zł depozytu, aby mieć gwarancję, kiedy pojawi się nadużycie ze strony koncesjonariusza. Cieniem na relacjach z lokalnymi interesariuszami kładzie się także niewłaściwe podejście do charakteru komunikacji społecznej – dominuje w nim nastawienie propagandowo-edukacyjne zamiast dialogowego. Próbuje się „wytłumaczyć” mieszkańcom, że nie powinni protestować, „przekonać” ich do gazu łupkowego, „wyedukować” w zakresie technicznych aspektów poszukiwania i wydobycia węglowodorów. Takie podejście w konsekwencji prowadzi do zaostrenia sporu i silnej antagonizacji stron konfliktu. Podkreślali to również mieszkańcy wspomnianych już Mikołajek Pomorskich: "To wszystko ładnie wygląda na obrazkach, gwarancje

tego szefa [...], ale jak to będzie, naprawdę nikt nie wie".

Powyższe okoliczności wybuchu lokalnych konfliktów wokół gazu łupkowego zwracają uwagę na istotny fakt. Bezpośrednią przyczyną protestów nie jest zazwyczaj sama eksploatacja gazu łupkowego, lecz błędna komunikacja społeczna towarzysząca inwestycji, a także brak transparentności działań koncesjonariuszy i przekazywania rzetelnych informacji w przystępny dla odbiorców (laików przecież) sposób. Należy również wziąć pod uwagę, że sprzeciw mieszkańców nie ogranicza się bynajmniej do wymiaru komunikacyjnego i żądań dotyczących lepszego dostępu do informacji, lecz rozciąga się na całą inwestycję i jej charakter. Analizując obserwowane protesty w tej sprawie, można dojść do wniosku, że w większości przypadków to nie sam gaz łupkowy jako źródło energii jest problemem dla społeczności lokalnych, lecz faktyczny sposób jego poszukiwania i wydobycia. Bardziej kontrowersyjny wydaje się zatem sposób przeprowadzenia inwestycji niż jej charakter. Można więc powiedzieć, że mieszkańców w mniejszym stopniu niepokoją kwestie stricte środowiskowe i techniczne, lecz przede wszystkim chcą mieć gwarancję, iż poszukiwanie i wydobycie gazu łupkowego będzie bezpieczne oraz realizowane pod kontrolą odpowiednich instytucji. Stąd też nastawienie koncesjonariuszy i niektórych lokalnych włodarzy, starających się przekonać społeczność lokalną do gazu łupkowego, nie odpowiada na rzeczywiste potrzeby mieszkańców.

Obecnie w naszym kraju wyraźnie widoczne są konsekwencje braku dobrych praktyk, nawyków i struktur lokalnego dialogu. W wyniku dość nagle zaistniałej kontrowersji związanej z gazem łupkowym, angażującej przedstawicieli różnych środowisk z różnych poziomów życia społecznego, odczuwalny jest brak struktury komunikacji społecznej, który umożliwiłby przepływ informacji, konsultowanie i negocjowanie decyzji politycznych oraz inwestycyjnych między różnymi interesariuszami. W efekcie powstaje próżnia komunikacyjna, o której zagospodarowanie rywalizują przeciwnicy i zwolennicy gazu łupkowego, co nie sprzyja wspólnemu podejmowaniu decyzji uwzględniających interesy różnych grup i środowisk społecznych.

Komunikacja społeczna w przypadku gazu łupkowego często sprowadzona jest do poczynań marketingowych i PR-owych (skrywanych pod maską „działań informacyjno-edukacyjnych”), przedsięwziętych przez samych koncesjonariuszy lub wynajęte firmy konsultingowe. Takie podejście firm, nawet jeżeli mają one dobre intencje, bywa źle postrzegane przez mieszkańców, którzy często, jak w Mikołajkach Pomorskich, mówią: „Firma zainwestowała, zrobiła plac zabaw, strażakom zakupiła trochę sprzętu, wyremontowała nam drogę [...]. Chcą nas przekonać żebyśmy byli za tą inwestycją”. Takie strategie komunikacyjne wypaczają znaczenie pojęć „dialog” i „komunikacja”, ograniczając ich cel do pozyskiwania akceptacji społecznej wśród mieszkańców. Nie umożliwiają zaś włączania interesariuszy we współdecydowanie o charakterze i sposobie realizacji inwestycji, która przez najbliższe kilkadziesiąt lat ma wpływać w znaczącym stopniu na rozwój gospodarczy i życie mieszkańców regionu.

Sytuację pogarsza częste pomijanie lokalnych władz w podejmowanych działaniach i nieinformowanie ich o szczegółach. Dodatkowo wójtowie znajdują się w sytuacji „między młotem a kowadłem”: często nie potrafią określić swojego stanowiska i włączyć się w proces komunikacji między koncesjonariuszami a społecznością lokalną. Z jednej strony są zachęcani obietnicami korzyści dla gmin z inwestycji, a z drugiej odczuwają presję ze strony sceptycznie nastawionych mieszkańców. W rezultacie lokalne władze samorządowe często wycofują się na neutralne pozycje i czekają, co się wydarzy. To sprawia, że mamy do czynienia z brakiem koordynacji działań między władzami samorządowymi różnych szczebli a koncesjonariuszami oraz z tendencją do zrzucania obowiązku informowania społeczeństwa w całości na tych ostatnich.

Pomimo braku nawyków i struktur lokalnego dialogu w obszarze gazu łupkowego w Polsce (choć można by w ogóle mówić o poziomie publicznego dialogu w Polsce) zaczynają pojawiać się inicjatywy, które mają szansę przerodzić się w dobre praktyki komunikacyjne. Jednym z przykładów takich działań może być wspomniany program „Razem o Łupkach”, który jest niezależnym programem

informacyjnym na temat dialogu społecznego związanego z poszukiwaniem i możliwą eksploatacją gazu z łupków. Jak możemy przeczytać na stronie internetowej programu: „Przyjęte zostało tutaj podejście partycypacyjne, umożliwiające aktywne włączanie interesariuszy w procesy podejmowania decyzji i negocjowanie warunków inwestycji [...]”. Kluczowym narzędziem wykorzystywanym w proponowanym procesie edukacyjnym są Lokalne Komitety Dialogu, gdyż właśnie szeroko pojęty dialog ma być głównym sposobem wzajemnego uczenia się i nabywania potrzebnych kompetencji i wiedzy. W ramach programu pracuje obecnie 7 Lokalnych Komitetów Dialogu w województwie pomorskim, kujawsko-pomorskim oraz warmińsko-mazurskim. Zainteresowani mieszkańcy wraz z przedstawicielami koncesjonariusza oraz lokalnych władz samorządowych zdobywają niezbędne informacje z zakresu procesu poszukiwania i wydobycia gazu z łupków (poruszane są zagadnienia prawne, środowiskowe, geologiczne i techniczne wydobycia), aby na tej podstawie skonstruować lokalną umowę społeczną realizacji inwestycji.

O ile o sukcesie całego programu nie możemy jeszcze przesądzać, o tyle z pewnością warto jeszcze raz przywołać przypadek Mikołajek Pomorskich, w których realizowany był pilotażowy projekt według założeń całości programu „Razem o Łupkach”. Gmina Mikołajki Pomorskie położona jest we wschodniej części województwa pomorskiego, w powiecie sztumskim. W 2010 r. firma Eni Polska została operatorem koncesji poszukiwawczej na terenie gminy. Z własnej inicjatywy zorganizowała dwa spotkania z mieszkańcami. Informujące o planowanej inwestycji. W marcu 2013 r. firma, mieszkańcy oraz lokalne władze samorządowe zostali zaproszeni do procesu dialogowego wokół inwestycji poszukiwania gazu łupkowego w gminie. W pracach Lokalnego Komitetu Dialogu uczestniczyło 12 osób, w tym wójt gminy, wyznaczona przez wójta pełnomocnik ds. dialogu, przewodniczący Rady Gminy oraz przedstawiciel koncesjonariusza. Na spotkania zapraszani byli również wskazani przez mieszkańców eksperci z dziedziny prawa, geologii czy środowiska. Interesariusze procesu dialogowego rozmawiali ze sobą łącznie przez 24 godziny. Poza charakterem informacyjnym uczestnicy wypracowali wspólnie model ko-

munikacji w sprawie inwestycji oraz wynegocjowali korzyści dla gminy, mieszkańców i koncesjonariusza. Prace LKD w Mikołajkach Pomorskich zakończyły się podpisaniem umowy społecznej między mieszkańcami, władzami lokalnymi gminy oraz firmą Eni Polska, dotyczącej warunków poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego w gminie.

Innym pozytywnym przykładem prowadzenia dialogu w zakresie inwestycji w gaz łupkowy było utworzenie w 2012 r. z inicjatywy PGNiG Gminnej Rady Konsultacyjnej w gminie Krokowa, w której koncern jest operatorem koncesji. W Radzie działa 9 osób, w tym reprezentanci mieszkańców, Rady Gminy, organizacji pozarządowych, mediów oraz wójt. Rada dba o zabezpieczenie interesów i potrzeb mieszkańców, pośredniczy w rozmowach z PGNiG w istotnych kwestiach związanych z inwestycją w gaz łupkowy w gminie oraz stanowi kanał przepływu informacji pomiędzy mieszkańcami a inwestorem. PGNiG prowadzi także punkt konsultacyjny, w którym mieszkańcy mogą indywidualnie zadawać pytania i zgłaszać uwagi odnośnie do inwestycji.

Opisane wyżej inicjatywy dialogowe są nadal rzadkością w przestrzeni polskiej debaty publicznej. Niedostatek mechanizmów komunikacyjno-dialogowych jest sytuacją, w której wspomniany pozytywny potencjał konfliktów wokół gazu łupkowego zostaje zaprzepaszczone i zamiast przyczyniać się do tworzenia dobra wspólnego, oddziałuje destrukcyjnie na poziom lokalnego kapitału zaufania, więzi społeczne, relacje między społecznością a jej przedstawicielami. Do głównych przyczyn takiej sytuacji można zaliczyć:

Postrzeganie konfliktów jako powodowanych irracjonalnymi, z założenia błędnymi i nieuzasadnionymi lękami osób nieposiadających odpowiedniej wiedzy. Za takim podejściem kryje się dość rozpowszechnione przekonanie o tym, że „protesty biorą się z niewiedzy” czy „ludzie boją się wszystkiego, co nowe i nieznanne”. Na spotkaniach konsultacyjnych często można usłyszeć, że sto lat temu ludzie bali się samochodów, a teraz nie wyobrażamy sobie życia bez nich. W tle takiego sposobu myślenia kryje się wyobrażenie o nieubłaganym postępie, który toczy się według własnej dynamiki, i który zawsze spotyka się z niezrozumieniem oraz protestami, ale w

sumie wychodzi nam na dobre. Założeniu o irracjonalności konfliktów towarzyszy także przekonanie o ich egoistycznym charakterze, odwołujące się do syndromu NIMBY (ang. „not in my backyard”, czyli „nie na moim podwórku”). Protestującym przypisuje się kierowanie się wyłącznie własnymi interesami i wytyka rzekome sprzeczności oparte na schemacie „gaz chcą mieć wszyscy, ale przeciw wydobywaniu protestują”.

Przy prowadzeniu działań informacyjno-edukacyjnych wyraźne jest także ograniczenie treści do wymiaru środowiskowego i technologicznego. Choć faktycznie jedną z głównych obaw społecznych jest wpływ szczelinowania hydraulicznego na środowisko, to należy pamiętać, że takie ujęcie tematu – od strony jedynie ekologicznej – odsuwa na bok wiele aspektów społeczno-ekonomicznych, które są kluczowe z perspektywy lokalnych strategii rozwoju. Przerzucenie zadania prowadzenia komunikacji społecznej na koncesjonariuszy. Często sami władarze i reprezentanci lokalnych samorządów oczekują, że to firma poszukująca gazu z łupków weźmie na siebie zadanie informowania i prowadzenia dialogu ze społecznością lokalną. Oparte jest to właśnie na powyższych założeniach, zgodnie z którymi cała kontrowersja sprowadza się do braku wiedzy i niezrozumienia skomplikowanych techniczno-środowiskowych aspektów przedsięwzięcia. Zatem to inwestor, któremu zależy na realizacji inwestycji, powinien zadbać o pozyskanie akceptacji społecznej. Postulaty, by to „firma wzięła na siebie dialog ze społeczeństwem”, są często słyszalne w wypowiedziach wójtów i burmistrzów. Takie nastawienie lokalnych władz wydaje się zrozumiałe w kontekście wspomnianego wcześniej ich zagubienia w nowej sytuacji, jednak w połączeniu z powyższymi tendencjami prowadzi do niekorzystnych konsekwencji dla praktyki dialogu w Polsce.

W rezultacie mamy do czynienia z sytuacją, którą można określić mianem depolityzacji kontrowersji wokół gazu łupkowego. Kwestia, która dotyczy strategicznych problemów rozwoju Polski – na różnych poziomach, od międzynarodowego, przez krajowy, aż po regionalny i lokalny – zostaje sprowadzona do biorących się z niewiedzy i niezrozumienia sporów o wpływ na środowisko. Dialog publiczny wokół gazu łupkowego zamiast koncentrować się wokół

pytań o wpływ tej technologii na przyszłość Polski, jej regionów i lokalnych społeczności – zostaje zastąpiony przez PR i nierzadko zwykłą propagandę. Władze samorządowe powinny być gospodarzami terenu, współdecydować wraz z mieszkańcami o kierunkach rozwoju i wypracowywać wspólne wizje przyszłości. Tymczasem często zamiast domagać się rzetelnego dialogu, oddają pole koncernom, zadowolając się obietnicami przyszłych wpływów do budżetów gmin, a doraźnie ciesząc się z tego, że „firma zbudowała nam plac zabaw”.

W ten sposób pozytywny potencjał konfliktów jest marnowany, a ćwiczenie z lokalnej demokracji kończy się częstokroć pogłębieniem frustracji, nieufności i brakiem wiary w możliwość wpływania na bieg spraw publicznych.

Pozostaje pytanie, co można zrobić, by wykorzystać tę pozytywną energię wytworzoną podczas konfliktów wokół gazu łupkowego. Jak sprawić, by spory i kontrowersje przyczyniły się do podjęcia optymalnej decyzji odnośnie do przyszłego wydobywania tego surowca? Czy będzie nią zatrzymanie rozwoju tej technologii, czy raczej ustalenie takich warunków i regulacji określających zasady wydobywania, by zabezpieczyć interesy różnych grup społecznych? Wydaje się, że potrzebne są zinstytucjonalizowane narzędzia zarządzania konfliktami, instrumenty dialogu publicznego, oparte na sprawdzonych dobrych praktykach, wzorcach działania, modelach instytucji i praktyk społecznych, pozwalających na wyzwolenie i wykorzystanie pozytywnej energii konfliktów. Należy też podkreślić, że procesy dialogowe, tak jak wszelkie inicjatywy partycypacyjne, których celem jest określenie jakiegoś stanowiska czy decyzji, wymagają nie tylko struktur funkcjonowania, ale też możliwości choć częściowej realizacji wypracowanych postulatów i zagwarantowania udzielenia informacji zwrotnej. Właśnie ten czynnik w dużej mierze wpływa na chęć angażowania się społeczności lokalnych w życie publiczne w innej formie niż postawy powodujące wzniesienie konfliktów i protestów społecznych.

W obszarze zarządzania konfliktami na tle technologicznym wypracowano w ostatnich kilkadziesiąt lat podjęcie określane mianem „oceny technologii” (Technology Assessment). W największym skrócie polega ono na tym, że instytucje (państwowe

lub pozarządowe) zajmują się doradztwem politycznym w zakresie oceny nowych, wzbudzających kontrowersje innowacji technologicznych. Założenie kryjące się za tym jest dość proste: nowe rozwiązania technologiczne nie są po prostu dobre lub całkowicie złe, jak wydaje się to wynikać z silnie zantagonizowanych sporów publicznych. Zamiast tego wiele technologii ma w sobie pewien ładunek ryzyka, obszar niepewności, potencjalnych negatywnych skutków. Zanim podejmiemy decyzję o wdrożeniu danej technologii, dopuszczeniu innowacji na rynek, wsparciu państwowym i uczynieniu elementem strategii kraju, przeprowadzamy wszechstronną i kompleksową analizę. Ale, co ważne, prowadzona jest ona z udziałem partnerów społecznych, przedstawicieli zainteresowanych grup i środowisk, a czasami całej opinii publicznej. W tym celu nurt oceny technologii opiera się na podejściu partycypacyjnym i pozwala na aktywny dialog interesariuszy, inwestorów, państwa, z udziałem odpowiednich ekspertów.

Pierwsze instytucje oceny technologii powstały w latach 70. w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, by do lat 90. zakorzenić się dość mocno w praktyce parlamentarnej Unii Europejskiej. W Polsce członkiem stowarzyszonym Europejskiej Sieci Oceny Technologii (EPTA) jest Biuro Analiz Sejmowych. Niestety wciąż brakuje instytucji analitycznej z prawdziwego zdarzenia, której zadaniem byłoby monitorowanie rozwoju naukowo-technologicznego i prowadzenie partycypacyjnej oceny powstających innowacji technologicznych, co umożliwiłoby zinstytucjonalizowanie pozytywnej energii konfliktów.

dr Piotr Stankiewicz, Joanna Suchomska
Nowy Obywatel, Wiosna 2014

Źródła informacji zawartych w tekście:

M. Jackman, S. Sterczyńska, Gaz z Łupków w Oczach Mieszkańców, Samorządów, Koncesjonariuszy i Instytucji Województwa Pomorskiego, „Przegląd Geologiczny” nr 61(1), 2013, ss. 381–385
G. Krowicki, 7 zagrożeń związanych z wydobywaniem gazu łupkowego, zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/zagrozenia-zwiazane-z-wydobywaniem-gazu-lupkowego-w-polsce/, dostęp 1.07.2013 r
Lena Kolarska-Bobińska (2013). Opinie mieszkańców Lubelszczyzny o zmianach klimatu i gazie łup-

kowym, zob. www.lenalubelska.pl/polska-i-lubelszczyzna,12,355,lubelszczyzna-o-gazie-...

J. Olkusi, Złóża gazu niekonwencjonalnego w Polsce – prognozy i postępy w poszukiwaniach, w: K. Szpak & P. Musiałek (red.), Polska Energetyka 2012, Kraków 2013

Społeczny stosunek do gazu łupkowego, CBOS 2013, zob. www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_076_13.PDF

J. Suchomska, P. Stankiewicz, Wsparcie samorządu gminnego w dialogu obywatelskim w kontekście planowanego wydobywania gazu z łupków. Raport z badania społecznego, 2013 (dostępny: www.razemolupkach.pl/sites/default/files/Raport%20z%20badania%20-%20pilo...)

www.glosgryfa.pl/mapa-sprzeciwu-gazlupkowy.pl/gdanskie-stowarzyszenie-agrotury-zmu-gaz-lupkowy-mozedoprowadzic-do-upadku-turystyki-gazlupkowy.info.pl/tag/zurawlow
www.kurierlubelski.pl/arttykul/1037153,chevron-pozwal-protestujacych-w-zu...

www.razemolupkach.pl/node/365

pwr.org.pl/umowa-spoleczna-podpisana-lupki.mos.gov.pl/gaz-z-lupkow/stan-prac-w-polsce
www.krokowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=615:w-gminie...

dr Piotr Stankiewicz (ur. 1979) – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, absolwent socjologii i filozofii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktoryzował się na podstawie rozprawy poświęconej konfliktowi wokół genetycznie modyfikowanych organizmów w Polsce. Pracuje w Instytucie Socjologii UMK. Interesuje się problematyką konfliktu interesów, lobbingu oraz kontrowersjami związanymi z rozwojem nowych technologii. Aktualnie zajmuje się głównie kwestią możliwości i zasięgu demokratycznej kontroli nad innowacjami technologicznymi na przykładzie planów rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Kontakt: piotrek@umk.pl.

Joanna Suchomska (ur. 1989) – wykształcenie wyższe z zakresu socjologii ogólnej, współpracuje z Fundacją Pracownia Zrównoważonego Rozwoju z Torunia, autorka i realizatorka koncepcji badawczych projektów partycypacyjnych realizowanych przez PZR, m.in. Strefa Cukru, Razem o Łupkach, Restart.¹

¹ <http://nowyobywatel.pl/2014/04/30/cwiczenie-z-demokracji-lokalne-konflikty-na-tle-gazu-lupkowego/>

VIDEO | 22.05.2014

Lech Kowalski: Frack Democracy. Dokument Lecha Kowalskiego Wydobycie gazu łupkowego nie jest już pytaniem stojącym przed Europą.

Eksploatacja trwa już w kilku europejskich krajach, na dużych obszarach przeznaczonych dla potencjalnego szczelinowania.

Film Lecha Kowalskiego przygląda się rzeczywistości wydobywania gazu łupkowego w trzech miejscach – w Żurawlowie w Polsce, w Balcombe w Wielkiej Brytanii i w Pungesti w Rumunii. W czasie gdy międzynarodowe korporacje narzucają swoją politykę obywatelom, demokracja staje pod znakiem zapytania, a media często nie informują o jakichkolwiek akcjach protestu przeciw szczelinowaniu.¹

Film pokazuje rzeczywistość tam, na miejscu. Opowiada historię ekstremalnego wydobycia energii w Europie opowiedzianą przez ludzi, którzy mogą stracić najwięcej.

Źródło: <http://www.greens-efa.eu/lech-kowalski-frack-democracy-12436.html> (Film usunięty z YT)

¹ <https://www.greens-efa.eu/en/article/lech-kowalski-frack-democracy>



Łupki? Jestem za, a nawet przeciw

UTWORZONO: PIĄTEK, 30 MAJ 2014
ANNA DYL-SCHMELCER

„Gaz łupkowy jest przedmiotem walki politycznej dla ugrupowań Zielonych i lewicy. Łupki zapewne będą wykorzystywane do straszenia obywateli katastrofą, którą może rzekomo grozić wydobywanie tego rodzaju gazu” - Bogusław Sonik dla Dziennika.pl

Żadne wizje katastrof ekologicznych i społecznych nie są w stanie przstraszyć mnie bardziej niż cynizm polityków i wielu naukowców, którzy prezentują korzyści związane z wydobywaniem gazu łupkowego w Polsce, nie dbając zupełnie o to, że wizja ta jest coraz bardziej niespójna i coraz bardziej niezgodna z rzeczywistością.

W listopadzie 2012 roku Komisja Europejska przyjęła raport środowiskowy w sprawie gazu łupkowego, przygotowany przez Bogusława Sonika, traktowany jak wielki polski sukces.

Jak twierdzi europoseł, „do Komisji Europejskiej popłynął jasny przekaz, iż gaz łupkowy przy zachowaniu najwyższych standardów można wydobywać bezpiecznie i bez szkody dla środowiska naturalnego”. Bogusław Sonik powtarza też w swoich wypowiedziach znane argumenty, że od gazu łupkowego zależy nasze bezpieczeństwo energetyczne, a ceny energii w wyniku jego wydobycia spadną.

Zapomniałabym – to wszystko będzie możliwe przy pełnym poszanowaniu praw społeczności lokalnych. Piękna wizja, prawda? Mnie się podoba. Całym sercem przyklasnęłabym jej, gdyby tylko miała szansę na realizację.

Nie jestem naukowcem ani ekonomistą. Nieocenioną pomocą w formułowaniu zastrzeżeń są dla mnie zapiski z otwartej debaty „Łupki – nasza przyszła energia?” zorganizowanej 17 marca 2014 roku na AGH przez posła Sonika, na którą zostali zaproszeni eksperci zajmujący się tematem gazu łupkowego. Posłużyłam się też raportem NIK z 2013 roku i stanowiskiem PAN z marca 2014 roku* w sprawie

gazu łupkowego, oraz materiałami zamieszczonymi na oficjalnej stronie posła Sonika. Wnioski zielonych i ekologów wszelkiej maści odłożyłam na bok, bo – szczerze powiedziawszy – niczego już więcej nie potrzebuję, żeby odnieść wrażenie, iż oto znajduję się w „domu wariatów”.

Zacznijmy od ekonomii

Jest już oczywiste (nawet dla ekspertów Bogusława Sonika), że nie uda się w Polsce powtórzyć sukcesu amerykańskiego. W Polsce skały łupkowe zalegają znacznie głębiej niż w USA i mają inną strukturę. Konsekwencją tego jest znaczny wzrost kosztów wydobycia (w USA wykonanie otworu wraz ze szczelinowaniem kosztuje 4 – 5 milionów dolarów, w Polsce – do 20 milionów dolarów).

Według prof. Piotra Sucha z Instytutu Nafty i Gazu, „aby wydobycie gazu z łupków mogło być ekonomicznie uzasadnione, potrzebna jest redukcja kosztów nie o 20 – 30%, lecz trzykrotnie!” Według PAN, te ogromne koszty spowodują, że gaz z łupków w Polsce nie będzie tańszy od konwencjonalnego.

Prawdziwie zadziwiająca, w kontekście tych informacji, była dla mnie wypowiedź dr. Adama Czyżewskiego, głównego ekonomisty w PKN Orlen S.A., który stwierdził, że „nawet jeżeli wydobycie gazu łupkowego będzie nieopłacalne, będzie to korzystne dla gospodarki”.

Gaz łupkowy – jak widzę – ma w Polsce moc niezwykle inspirującą, motywuje do tworzenia nowych paradygmatów w ekonomii. Coś, co jest nieopłacalne, jest jednak korzystne... Dr Czyżewski użył nawet określenia, że wydobycie gazu łupkowego jest „olbrzymią szansą dla gospodarki”. Być może jest to „olbrzymia szansa” dla pracowników Orlenu, którzy przez jakiś jeszcze czas korzystać będą z hojnych dotacji państwowych (czyli naszych, obywateli) przy realizacji programu, który – jak przewiduje Czyżewski – „może być nieopłacalny”.

Przyjazna atmosfera i dobrowolność ...

Ogromne koszty wydobycia wiążą się ściśle z jakością środowiska naturalnego. Konieczność oszczędzania i obniżania kosztów może być pokusą, aby - wydobywając gaz - rezygnować ze stosowania

„najwyższych standardów”. Trudno się dziwić firmom wydobywczym – które przecież chcą zarobić – że mogą zechcieć tym pokusom ulegać. Nie do przyjęcia jest natomiast konsekwentna polityka naszego państwa, które robi wszystko, aby firmom to umożliwić.

Zgodnie z nowym prawem geologicznym i górnictwem, obowiązek wykonywania oceny oddziaływania na środowisko przy poszukiwaniu gazu łupkowego zostanie zniesiony, a nadzór nad działalnością firm wydobywczych w zakresie przestrzegania norm środowiskowych będzie pełniony przez Urzędy Górnicze i Inspektoraty Ochrony Środowiska.

Za zapowiedź tego, jak „surowe” będą to kontrole mogą posłużyć słowa Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Andrzeja Jagusiewicza: „Kontrole wobec przedsiębiorców poszukujących i rozpoznających złoża gazu z łupków powinny być dla nich przyjazne i w żadnym wypadku nie zniechęcać ich do dalszych eksploracji surowca. Z kolei przedsiębiorcy w ramach odpowiedzialnej przedsiębiorczości powinni stosować dobrowolnie najlepsze dostępne techniki i praktyki zapewniające wysokie standardy ochrony środowiska”.

Nie brzmi to dobrze, sugeruje możliwość zaistnienia sytuacji, że przedsiębiorca nie zechce dobrowolnie stosować „wysokich standardów ochrony środowiska”, a urząd odpowiedzialny za nadzór nad dopełnieniem tego obowiązku (zawahałam się przy tym słowie – czy działanie, które podejmuje się dobrowolnie jest jeszcze obowiązkiem?) nie będzie psuć atmosfery przyjaźni i wzajemnego zaufania uciążliwymi kontrolami.

Warto przypomnieć w tym miejscu o wnioskach z kontroli NIK w 2013 roku: Urzędy Górnicze nie skontrolowały wszystkich wykonanych odwiertów poszukiwawczych, a Ministerstwo Środowiska nie prowadziło kontroli przedsiębiorców w zakresie zgodności wykonywanej działalności z udzieloną koncesją.

Tak było do tej pory. Będzie prawdopodobnie jeszcze gorzej, skoro wśród najwyższych urzędników i polityków panuje przekonanie, że trzeba „ułatwiać”, „zachęcać”, „przyspieszać”...

W sytuacji niewystarczającego nadzoru jeszcze długo będzie można bronić tezy, że szczelinowanie hydrauliczne jest technologią „całkowicie bezpieczną”. Swoją drogą, trudno naprawdę dociec, na czym

opiera się to przekonanie, skoro w czasie krakowskiej debaty kilkakrotnie padało stwierdzenie, że metody stosowane przy wydobywaniu gazu łupkowego są „innovacyjne”, trzeba je dopiero dopracowywać, bo doświadczenia zdobyte na złożach północnoamerykańskich, w warunkach polskich mają ograniczoną wartość.

Mimo tych zastrzeżeń, Główny Inspektor Ochrony Środowiska jest „całkowicie spokojny”, uważa, że „zagrożenie migracji i wycieku płynów wiertniczych do wód gruntowych jest minimalne” i „daje gwarancję”, że eksploatacja gazu łupkowego nie będzie szkodziła środowisku. Kolejny złotousty urzędnik!

Gwarancja bezpieczeństwa?

Jakie to ma znaczenie, skoro brak zapisów prawa, które by te gwarancje zabezpieczyły?

W marcu 2014 roku premier Tusk zapowiedział, że „jeżeli pojawi się potrzeba zadośćuczynienia czy niwelowania ewentualnych strat wspólnot gminnych w związku z poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego, to główne ciężary spadną na samorządy” (PAP). Innymi słowy – firmy będą wydobywać i zarabiać, a samorządy będą sprzątać.

Jest to w rażącej sprzeczności z zapewnieniami posła Sonika, że obowiązywać będzie w Polsce reguła „zanieczyszczający płaci” i będą opracowywane zasady odpowiedzialności przedsiębiorstw w wypadku awarii.

Trudno wyobrazić sobie lepszą zachętę dla inwestorów – przyjazne kontrole i zwolnienie z odpowiedzialności za ewentualne zaniedbania. Trudno też znaleźć powód, dla którego firmy miałyby stosować „najwyższe standardy ochrony środowiska” w działalności wydobywczej.

Bogusław Sonik w swoich wypowiedziach z 2012 roku zapewniał, że parki narodowe i obszary objęte szczególną ochroną ze względu na zasoby wody pitnej, przy wydobywaniu gazu łupkowego będą omijane. Na konferencji w Krakowie nie powtórzył już tych zapewnień. Można się tylko domyślać dlaczego. Zamojszczyzna, gdzie swoje koncesje ma firma Chevron (przedstawiciel firmy brał udział w krakowskiej debacie) znajduje się na największych udokumentowanych zbiornikach wód podziemnych w Polsce. Na Zamojszczyźnie nie ma rzek ani jezior zasobnych w wodę, można więc założyć, że woda

używana do szczelinowania będzie pochodziła z tych cennych zasobów (firma Chevron już dziś wierci studnie dla swoich celów), a jakkolwiek awaria, wyciek płynu szczelinującego czy toksycznych ścieków do warstw wodonośnych może spowodować skażenie całego zbiornika.

Ponadto Chevron planuje zlokalizować jedną z wiertni poszukiwawczych w gminie Susiec. To serce Roztocza, w bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się Roztoczański Park narodowy i Puszcza Solska. Wiadomo – szuka się po to, by znaleźć i wydobywać. Jeżeli koncern natrafi w tym rejonie na złoża, które będzie mógł uznać za „perspektywiczne” co stanie się z tak cennym przyrodniczo i krajobrazowo obszarem?

W lipcu 2013 roku w zamojskiej prasie znalazłam informację, że Ministerstwo Środowiska i lokalni samorządowcy podjęli inicjatywę, aby Roztocze i Puszcza Solska zostały wpisane na listę rezerwatów biosfery w ramach programu UNESCO. Ma to oznaczać większy prestiż dla regionu i zapewnić przyjazd zagranicznych turystów. To samo Ministerstwo Środowiska wydaje koncesję na poszukiwanie gazu łupkowego, na terenie, który planuje w sposób szczególny chronić! Rezerwat biosfery na obszarze górniczym? Czy to ma sens!? Kto zechce wypoczywać w takim miejscu?

Słowa posła Sonika z 2012 roku pozostały tylko słowami. Fakty wskazują na to, że interes koncernu jest ważniejszy od obietnic złożonych obywatelom. Niemal w każdej wypowiedzi o problemach związanych z wydobywaniem gazu łupkowego nasz „poseł od spraw najtrudniejszych” nie zapomina o prawach społeczności lokalnych. Według niego, będą odbywały się konsultacje i dialog z obywatelami tak, aby byli oni dokładnie poinformowani, co dzieć się będzie na terenie, gdzie mieszkają. „Spokój i akceptacja społeczna są ważniejsze niż wydobywanie gazu łupkowego za wszelką cenę. /.../ Mieszkańcy muszą mieć prawo do wyrażania opinii i protestowania”. I znowu muszę przyznać – dobrze brzmi, ale niestety tylko tyle.

Ignorowanie obywateli

Znakomitym przykładem jak bez znaczenia są to słowa jest sytuacja wsi Żurawłów (gm. Grabowiec) na Zamojszczyźnie. Mieszkańcy tej wsi od ponad dwóch lat konsekwentnie i z determinacją sprzeciwiają się inwestycjom firmy Chevron, początkowo

korzystając wyłącznie z drogi prawnej, a od roku czynnie blokując wjazd na teren planowanej wiertni. Próbuje też zainteresować swoim problemem polityków i urzędników wszystkich szczebli, a także dziennikarzy. W styczniu br. radni gminy Grabowiec podjęli uchwałę, że nie zgadzają się na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego w swojej gminie. Ich działania nie przynoszą do tej pory efektu – firma nie rezygnuje ze swoich planów**.

Rodzi się w tym miejscu pytanie: co dokładnie ma na myśli Bogusław Sonik mówiąc o konsultacjach i dialogu ze społeczeństwem, skoro mieszkańcy Żurawłowa zostali ze swoim problemem sami? W czerwcu ubiegłego roku marszałek województwa lubelskiego odwiedził protestujących, obiecał „przyjrzeć się sprawie”, minął prawie rok i ... nic. Prawdopodobnie już się nie przygląda bo zajęty jest swoją kampanią wyborczą do Europarlamentu. A poseł Sonik? Stwierdził w Krakowie, że protest jest groteskowy a „mieszkańców tej wsi straszy się rzeczami, które nie mają miejsca”.

Jeżeli polityk tej rangi, co europoseł, używa podobnego typu sformułowań – powinien umieć je wyjaśnić. Po pierwsze – kto straszy tych ludzi i - czym? Po drugie- co niby „nie ma miejsca”?

Jednym z wielu argumentów protestujących jest to, że prawo geologiczne i górnicze przewiduje wywłaszczenia z gruntów w przypadku eksploatacji złóż gazu łupkowego. Mieszkańcy Żurawłowa są w posiadaniu pisemnego potwierdzenia tego faktu przez Ministra Skarbu. Źródłem obaw rolników jest również to, że decyzją wojewody plany zagospodarowania przestrzennego mogą być zmieniane dla potrzeb przemysłu wydobywczego, dosłownie z dnia na dzień. Skoro koncesje na wydobywanie gazu łupkowego obejmują całą Lubelszczyznę, jak planować swoją przyszłość, inwestować, budować domy w obliczu takiej niepewności?

Bogusław Sonik zapewniał wcześniej, że konsultacje i dialog ze społeczeństwem będą poprzedzać wydobywanie, aby ludzie nie byli zaskoczeni działaniem firm na swoim terenie. Tymczasem w trakcie krakowskiej debaty, pytany o to, dlaczego koncern Chevron mimo tak zdecydowanego sprzeciwu ludności kontynuuje swoje działania, europoseł odpowiada: „na-leży pamiętać, że firma otrzymała koncesję zgodnie

z prawem”. Typowa kwadratura koła. Koncesja została przyznana w 2007 roku bez poinformowania ludzi i lokalnych władz samorządowych, nie wspominając nawet o konsultacjach. Teraz mieszkańcy nie zgadzają się na inwestycje, wierząc naiwnie, że mają do tego prawo. I dowiadują się, że za późno na sprzeciw, bo to nie oni, lecz firma działa zgodnie z prawem. Z pewnością rolnicy z Żurawłowa byliby wdzięczni posłowi za wskazanie właściwego czasu na przeprowadzenie skutecznego protestu.

Mało tego. Według Głównego Geologa Kraju, Sławomira Brodzińskiego, ludzie i tak mają za dużo praw. Należy bowiem – wg niego – dokonać takich regulacji, aby przeciwnicy gazu łupkowego nie mogli używać prawa do wstrzymania procesu wydobywania.

Myslę, że dobrze by było, aby poseł Sonik napisał i wydał poradnik, w jaki sposób obywatele powinni „wyrażać swoją opinię”, aby mieli szansę być po-

traktowani przez polityków i urzędników poważnie. Bo niestety, do tej pory wskazówki pana posła w tej kwestii przypominają mi słynne „jestem za, a nawet przeciw”.¹

Anna Dyl-Schmelcer

*Pisaliśmy o tym w Nr. 4/14 - Stanowisko PAN w sprawie gazu łupkowego oraz w Nr. 5/14 - Geolodzy z PAN o łupkach <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/303-informacje-el/2798-pan-o-upkach>

** Żurawłów ciągle się broni (SN 5/14) ; Walka Żurawłowa o środowisko (SN 8-9/13)

¹ http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2847:upki-jestem-za-a-nawet-przeciw&catid=307&Itemid=30



Mija rok od kiedy mieszkańcy Żurawłowa w gminie Grabowiec rozpoczęli protest przeciwko działaniom koncernu Chevron zajmującego się poszukiwaniem gazu łupkowego w Polsce. Protestujący postanowili uczcić rocznicę piknikiem kulturalno- edukacyjnym. W programie były: koncerty, warsztaty ogrodnicze, spotkania o tematyce ekologicznej i zabawy dla dzieci...

Źródło: <http://www.tvp.pl/lublin/aktualnosci/rozmaitosci/antyłupkowy-piknik-w-zurawlowie/15440177> (link nieaktualny)

3.06.2014

Dziś mija rok, od kiedy rozpoczęła się blokada Chevronu w Żurawlowie.

Przypomnijmy: 3 czerwca 2013 o godz. 6 rano pomimo braku ważnej koncesji na wykonywanie wierceń poszukiwawczych na terenie koncesji „GRABOWIEC” Chevron próbuje rozpocząć prace w Żurawlowie. Podwykonawcy koncernu, firma PRAKTIBUD przywozi na wydzierżawiony teren materiały do budowy ogrodzenia, kontenery budowlane, urządzenia techniczne do oświetlenia terenu, agregat prądowłórczy. Rolnicy z okolicznych wiosek blokują wjazd kolejnych pojazdów na teren planowanych prac i nie pozwalają na ich kontynuowanie.

Od czasu rozpoczęcia protestu żaden z naszych czterech postulatów nie został spełniony. Nadal więc domagamy się:

1. Wstrzymania działalności firmy Chevron i jej podwykonawców na terenie gminy Grabowiec do czasu potwierdzenia legalności zamierzonych działań. Kontynuowanie prac prowadzi do nieodwracalnych zniszczeń w środowisku naturalnym. Nałożenie ewentualnych kar nie cofnie zniszczeń.
2. Uwzględnienia stanowiska lokalnych społeczności przez władze samorządowe i wszystkie podmioty prowadzące działalność wydobywczą, w szczególności firmę Chevron. Działanie uwzględniające opinię lokalnej społeczności jest absolutną podstawą funkcjonowania państwa demokratycznego. Bez tego nie można mówić o równym i sprawiedliwym społeczeństwie.

Chevron deklaruje: “kładziemy szczególny nacisk na wspieranie lokalnych społeczności (...). Budujemy relacje ze społecznościami, nakierowane na osiągnięcie długotrwałych, wzajemnych korzyści”. Domagamy się, aby Chevron wywiązał się ze swoich obietnic.

3. Wycofania wszelkich zarzutów wobec protestujących oraz zaprzestanie zastraszania władz samorządowych przez prawników reprezentujących Chevron. Chevron, za pomocą kancelarii prawnych rozsyła do władz samorządowych i mieszkańców Żurawłowa pisma, w których grozi ogromnymi karami, za prowadzenie protestu. Jednocześnie stara się skłócić protestujących z mieszkańcami sąsiednich wsi, m.in wynajmując ich w roli ochroniarzy, którzy stale filmują protestujących. Czy tak właśnie wygląda “wspieranie lokalnych społeczności”?
4. Domagamy się całkowitej transparentności wszystkich działań podejmowanych przez Chevron. Domagamy się stałego dostępu do wszystkich dokumentów dotyczących prac prowadzonych przez Chevron a mających wpływ na środowisko naturalne.

Transparentność jest podstawą dialogu - to podstawa “budowania relacji ze społecznościami”.

Jednocześnie dziękujemy wszystkim którzy pomagali i wspierali nas w nierównej walce z korporacją Chevron.

Jesteśmy przekonani, że mamy pełne prawo domagać się zaprzestania jakiegokolwiek działania Chevronu na terenach Żurawłowa. Jesteśmy pewni, że wygramy. WALKA TRWA¹

¹ <https://occupychevron.tumblr.com/post/87675439752/nasza-blokada-trwa-juz-rok>

Jednym z wielu argumentów protestujących jest to, że prawo geologiczne i górnicze przewiduje wyłączenia z gruntów w przypadku eksploatacji złóż gazu łupkowego. Mieszkańcy Żurawłowa są w posiadaniu pisemnego potwierdzenia tego faktu przez Ministra Skarbu. Źródłem obaw rolników jest również to, że decyzją wojewody plany zagospodarowania przestrzennego mogą być zmieniane dla potrzeb przemysłu wydobywczego, dosłownie z dnia na dzień. Skoro koncesje na wydobycie gazu łupkowego obejmują całą Lubelszczyznę, jak planować swoją przyszłość, inwestować, budować domy w obliczu takiej niepewności?¹

¹ http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2847:upki-jestem-za-a-nawet-przeciw&catid=307&Itemid=30

To był najdłużej trwający lokalny protest przeciwko odwiertom w poszukiwaniu gazu łupkowego na świecie.

W poniedziałek, 7 lipca 2014, o godzinie czwartej nad ranem pracownicy amerykańskiej firmy Chevron wyjechali ze wsi Żurawłów na Lubelszczyźnie. Po 400 dniach nieustającego protestu rolnikom, mieszkankom i aktywistom udało się powstrzymać prace nad wydobyciem gazu łupkowego. Wydarzenie to komentują Ewa Sufin-Jacquemart, Roman Kurkiewicz i Magdalena Krysińska-Kałużna.

Ewa Sufin-Jacquemart, prezeska Fundacji Strefa Zieleni: Najważniejsi byli ludzie!

To był najdłużej trwający lokalny protest przeciwko odwiertom w poszukiwaniu gazu łupkowego na świecie. Złożyło się na to wiele czynników. Po pierwsze zanim Chevron przyjechał do Żurawłowa, prowadził prace w Rogowie. Po badaniach sejsmicznych popękały tam ściany w kilku domach i wtedy stamtąd wyjechali. Jeszcze nie zaczęły się odwierty, a już coś się stało. Okazało się również, że samorząd jest zupełnie nie poinformowany. Nie wiedzieli nic o odwiertach, zagrożeniach, które te ze sobą niosą, nie potrafili odpowiedzieć mieszkańcom na żadne pytanie. Przez to wzrastała niechęć do odwiertów.

Najważniejsi jednak są ludzie, którzy rozpoczęli i prowadzili ten protest. Jest jeden duży rolnik – Wiesiek Gryn, który ze swoją rodziną uprawia 700 hektarów. Gdyby nie on, toby się wiele nie udało. Wiesiek udziela się w organizacjach rolniczych, ma autorytet. Co ciekawe, na samym początku nie był przeciwny odwiertom. Zmienił zdanie, podobnie jak inni rolnicy, dopiero po tym, co wydarzyło się w Rogowie. Dowiedzieli się też, że mają pod sobą ogromne zbiorniki wód podziemnych i jeśli jeden zostanie skażony, to dotknie to wszystkich. Stroną organizacyjną zajęli się w dużej mierze Basia Siegieńczuk i Andrzej Bąk – oni są z miasta, z Zamościa. Mieli wystarczający poziom wiedzy i doświadczenia, żeby się tego podjąć. Jest jeszcze bardzo mądry i wyważony sołtys, Emil Jabłoński. A po jakimś czasie zaczęli przyjeżdżać młodzi ludzie

z całej polski. Chcieli pomagać.

Im bardziej sprawa Żurawłowa zaczęła roznosić się w świat, tym bardziej wszyscy mieli poczucie wielkiej odpowiedzialności. Przestało chodzić tylko o Żurawłów. Wyszła z tego taka historia o Dawidzie i Goliacie.

Mieliśmy przeświadczenie, że jeśli my się poddamy, to nikt inny już nie będzie nawet myślał o tym, żeby się organizować.

Istotną rolę w sukcesie mieszkańców Żurawłowa odegrał również sam Chevron. Koncern włożył ogromne pieniądze w kampanię wizerunkową. Opowiadali w spotach, jak dbają o środowisko, warunki pracy i kontakty z lokalnymi społecznościami. A rzeczywistość wszyscy znamy. Pozywali rolników za wzywaniem innych do stawiania oporu. Ciągłe toczy się osiem spraw w sądzie. Najbardziej absurdalne zarzuty padły pod adresem Andrzeja Gryna. W sądzie kilku policjantów zeznawało, że wtargnął na teren należący do Chevronu. Problem w tym, że sędzia zorientował się, że świadkowie widzieli go pierwszy raz na oczy dopiero na sali sądowej. Jeszcze gorsze rzeczy działy się w Rumunii, gdzie protesty były brutalnie tłumione, a mieszkańcom wsi utrudniano życie na każdym kroku. W Chevronie ktoś musiał się w końcu zorientować, że ten kontrast między kampanią wizerunkową a rzeczywistą praktyką jest dla nich szkodliwy.

Jestem w ciągłym kontakcie z ludźmi z Żurawłowa. Od zeszłego poniedziałku mamy nadzieję, że to wreszcie koniec. Chociaż samochody Chevronu wyjechały ze wsi w sposób co najmniej dziwny. Chyłkiem, o czwartej nad ranem. Przez to, że droga wyjazdowa była blokowana przez rolników, pracownicy korporacji musieli jechać pod oknami mieszkańców. Ci wyskoczyli w piżamach, żeby obfotografować tą tchórzliwą ucieczkę.

Nadzieja, że to jest koniec, nie bierze się znikąd. Miesiąc temu pracownicy Chevronu wyjechali z Ministrówki w gminie Miączyn. To niedaleko Żurawłowa. Zrobili odwierty do poboru wody, ale od razu po tym zabrali cały sprzęt. Zostawili puste ogrodzenie i nie zanoszą się, żeby chcieli bronić tamtej studni. W tym samym czasie pakowali również

Rozdział V. Protest w Żurawłowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

swój sprzęt w Rumunii, w miejscowości Pungești. Tam protesty przebiegały znacznie brutalniej niż u nas, ale też udało im się pozbyć Chevronu.

Dużą siłą protestujących jest to, że nie działają w pojedynkę, tylko w sieci. Najbardziej aktywne komitety sprzeciwiające się odwiertom prowadzonym przez Chevron funkcjonują w pięciu krajach – Argentynie, Ekwadorze, Rumunii, Stanach Zjednoczonych i Nigerii.

21 maja w międzynarodowym dniu mobilizacji przeciwko Chevronowi, podpisaliśmy deklarację poszkodowanych przez tę firmę. Teraz są tam podpisy ponad 200 organizacji z całego świata. Mieszkańcy z Żurawłowa angażują się również w sieć ogólnopolską – Złupieni.pl. Działają wspólnie z ludźmi z Kaszuba, Lubuskiego, Mazowsza. Organizują warsztaty i oczywiście współpracują z krajami europejskimi. Efektem tej współpracy jest między innymi list otwarty do Andersa Fogha Rasmussena, który zarzucał organizacjom ekologicznym, że działają z polecenia Rosji i tamtejszych potentatów gazowych.

Obecność Chevronu w Żurawłowie dobiegła końca, przynajmniej mamy taką nadzieję, ale pracownicy tej firmy nie wynieśli się jeszcze z Lubelszczyzny. Teraz możliwe, że odwierty prowadzone będą w gminie Susiec, na Roztoczu. Żurawłów ma wysłać otwarte zapytanie do PGNiG, czy zamierzają wierceć na Lubelszczyźnie, bo ich ustalenia z Chevronem są niejasne. Najpierw opowiadają, że mają tylko obowiązek udzielania sobie wyników badań, a kiedy pojawiają się trudniejsze pytania, zaczynają kluczyć.

Najbliższa przyszłość będzie skupiała się wokół Roztocza. Ale nie możemy zapomnieć o zwycięstwie w Żurawłowie. Nie byłoby go, gdyby nie niesamowita mobilizacja mieszkańców, międzynarodowa współpraca i nieustająca bezczelność Chevronu, która prowokowała wszystkich do działania.

Roman Kurkiewicz, dziennikarz, aktywista: Przenieśmy stolicę do Żurawłowa!

Fakt, że mała grupka osób, rolniczek, rolników, mieszkanki i mieszkańców niewielkiej wioski Żurawłów pod Zamościem, jest w stanie wygrać z globalnym gigantem, firmą Chevron, i przegnać go

spod swoich domostw po 400-dniowym nieprzerwanym proteście i czujnej aktywności – przede wszystkim cieszy. Pokazuje, że nawet niewielka społeczność, która wykazała się nadzwyczajną, niespotykaną determinacją obywatelską, może wygrać w nierównej konfrontacji. To nie tylko symboliczna odsłona niekończącej się potyczki Dawida z Goliatem. Ta sytuacja pokazuje, że osamotnieni ze wszystkich stron: przez państwo, w tym policję i wojewodę, samorząd, media (mediom za daleko do Żurawłowa, poza tym podobnie jak władza są po uszy zakochane w łupkach, nie bardzo widząc, że bez wzajemności i ze szkodą dla żywych ludzi) – dzięki samym sobie, wierności przynależnym im prawom i z troski o coś więcej niż doraźne korzyści (a zaiste byli kuszeni...) – wytrwali i byli świadkami, jak pod osłoną nocy odjeżdżają z podkulonymi rurami wydechowymi ostatnie pojazdy Chevronu, firmy, która za swoje przewiny ścigana jest najwyższą w historii karą kilkudziesięciu miliardów dolarów. Wygrali ci bez pieniędzy, bez wsparcia (nie licząc grupki aktywistów i aktywistek, ekologów i Zielonych), ci zagonieni nowym prawem i snem o potęgę gazowego bogactwa.

Jakie to zwycięstwo? I realne i symboliczne. I niestety jest to także zwycięstwo w bitwie, nie w wojnie, która toczy się na nierównych zasadach.

Po jednej stronie jest więc rząd (zmieniający bez publicznej debaty prawo górnicze i geologiczne zgodnie z interesem wielkich globalnych firm wydobywczych), w którym ministrem ochrony środowiska (wydawałoby się, że to naturalny sprzymierzeniec protestujących) zostaje wysoki rangą urzędnik Ministerstwa Gospodarki, by ułatwić łupkowe łupienie kraju. Po tej samej stronie światowe koncerny, a wśród nich spółki zależne od Gazpromu, który jest przecież wytłumaczeniem błyskawicznej ofensywy łupkowej, mającej dać niezależność od rosyjskiego gazu. A po drugiej – grupa ludzi, którzy zadają najprostsze pytania: co z wodą po zabiegu szczelinowania?, co z naszą ziemią?, co ze zniszczeniami, za które w myśl znowelizowanego prawa niszczący nie ponosi odpowiedzialności?, co z naszymi drogami nieprzystosowanymi do wjazdu ciężkiego sprzętu? Na te pytania nie usłyszeli odpowiedzi ani od państwa, ani od Chevronu, który przed nimi fizycznie uciekł, wsiadając do swoich samochodów. Żurawłów

zyskał zainteresowanie i sympatię dziesiątków krajów i tamtejszych mediów. Najbardziej interesowali się nim polscy dziennikarze.

Mimo wszystko należy się cieszyć, że dzięki uporowi jego mieszkańców, chłopskiemu i babskiemu, zaczęliśmy słyszeć głos wątpliwości wobec procedur i praw służących wielkim graczom na rynku wydobywczym, kosztem zwykłych mieszkańców. Ten i każdy kolejny rząd (w kwestii entuzjazmu łupkowego partie mainstreamu znowu niczym się między sobą nie różnią) będą musiały wreszcie zacząć odpowiadać na zadawane przez protestujących pytania i rozmawiać na ten temat.

Bo jak nie, to trzeba będzie wreszcie przenieść stolicę do Żurawłowa. Tam byliśmy świadkami dbania o przyszłość Rzeczypospolitej. I chwala wam za to, obrońcy i obrońcy Żurawłowa!

Magdalena Krysińska-Kałużna, etnolog: Żurawłow to nie Manhattan

Pluszowe tygrysy, 600 metrów chodnika dla pieszych, prezenty mikołajkowe dla przedszkolaków, komputery dla gimnazjalistów... Gdy czytałam o prezentach, jakie Chevron ofiarował mieszkańcom Żurawłowa, gdzie miały się odbywać poszukiwania gazu łupkowego, przypominałam sobie historię Huaorani z ekwadorskiej Amazonii.

Tam firmy naftowe kupowały niektórym Indianom silniki do łodzi albo piły spalinowe. Zakładały, że ci, którzy dostaną prezenty, przychylniej spojrzą na obecność korporacji na ich terenach, a podczas konsultacji wyrażą zgodę na prowadzenie odwiertów. Podczas ceremonii, która odbywała się na terenach Huaorani w 1993 roku, niedługo po tym jak Indianie zgodzili się na prowadzenie tam prac przez firmę Maxus, córka prezydenta Ekwadoru, Alicia Durán Ballén, zdjęła złote kolczyki i podała je jednej z kobiet Huaorani, mówiąc po angielsku do pozostałej części rządowej delegacji: „Czy waszym zdaniem to była dobra wymiana?”. Mark Wiznitzer, doradca polityczny z ambasady Stanów Zjednoczonych odpowiedział: „W ten sposób zdobyliśmy Manhattan”.

Półtora miesiąca temu do Żurawłowa przyjechało

dwoje Argentyńczyków działających na rzecz poprawy warunków życia lokalnych społeczności i czystego środowiska w zamieszkałym przez Indian Mapucze regionie Neuquén. Wydobywanie gazu z łupków przygotowywane jest tam na szeroką skalę. W trakcie rozmów z polskimi rolnikami doszli do wniosku, że sposoby działania koncernów wydobywczych w Argentynie i w Polsce są w zasadzie takie same.

Zarówno Ekwador, jak i Argentyna ratyfikowały 169. Konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy, która nakłada m.in. wymóg konsultowania z ludnością tubylczą poszukiwania i eksploatacji złóż kopalnych na zamieszkiwanych przez nią terenach. Podpisując umowy z firmami wydobywczymi, Huaorani nie wiedzieli, jakie będą ich skutki. W negocjacjach z tak silnymi podmiotami powinni byli otrzymać wsparcie rządu. Było to jednak niemożliwe, ponieważ rząd znajdował się w tych negocjacjach po przeciwnej stronie stołu. Nawet odpowiednie regulacje prawne, jeśli nie są wsparte działaniami rządu i organizacji pozarządowych, nie zadziałają w sytuacji, w której równowaga sił jest znacznie zachwiana.

Gdy rząd umywa ręce od kontrolowania działań korporacji, o to, by reguły gry były prawidłowe i były przestrzegane, muszą dbać sami obywatele.

A obywatele z Żurawłowa – w przeciwieństwie do Indian Huaorani – najwyraźniej znali historię zdobycia Manhattanu.¹

¹ <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140717/goodbye-chevron-komentarze>

Chevron wycofał się z Żurawłowa

Opublikowano: 08.07.2014 | Kategorie: Ekologia i przyroda, Wiadomości z kraju

Wczoraj nad ranem, około godziny 4:00, po 400 dniach protestu, przedstawiciele firmy Chevron usunęli cały sprzęt z działki w Żurawłowie, na której planowali wykonać odwiert poszukiwawczy gazu łupkowego.

Oznacza to, że po prawie 400 dniach protestujący zwyciężyli.

Należy jednak pamiętać, że mimo wycofania się z

prac w Żurawłowie, Chevron nadal próbuje wykonać kolejne odwierty, które w takim samym stopniu zagrażają środowisku i ludziom. Chevron nadal próbuje zastraszyć swoich przeciwników – przeciwko wielu z nich nadal toczą się sprawy w sądach.

Wkrótce Chevron wraz z PGNiG zamierza wykonać kolejny odwiert na terenie gminy Susiec. Protestujący zachęcają wszystkich do udziału w proteście na Facebooku.¹

Źródło: CIA

¹ <https://wolnemedi.net/chevron-wycofal-sie-z-zurawlowa/>



7.07.2014 r. Biała flaga w Żurawłowie obok flagi amerykańskiej symbol zwycięstwa protestujących w Żurawłowie. Fot. Andrzej Bąk

Goodbye, Chevron!

To był najdłużej trwający lokalny protest przeciwko odwiertom w poszukiwaniu gazu łupkowego na świecie.

W poniedziałek, 7 lipca 2014, o godzinie czwartej nad ranem pracownicy amerykańskiej firmy Chevron wyjechali ze wsi Żurawłów na Lubelszczyźnie.

Po 400 dniach nieustającego protestu rolnikom, mieszkankom i aktywistom udało się powstrzymać prace nad wydobywaniem gazu łupkowego. Wydarzenie to komentują Ewa Sufin-Jacquemart, Roman Kurkiewicz i Magdalena Krysińska-Kałużna...

Więcej: <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140717/goodbye-chevron-komentarze>

Kurier Lubelski. Aktualności.

Po 400 dniach protestów Chevron opuszcza Żurawłów.

Chce szukać łupków w gm. Susiec

Agata Wójcik. 7 lipca 2014, 12:36

W poniedziałek nad ranem przedstawiciele firmy Chevron usunęli sprzęt ze swojej działki w Żurawlowie, na której planowali wykonać odwiert poszukiwawczy gazu łupkowego. Mieszkańcy, którzy protestowali przeciwko odwiertom przez 400 dni nie kryją radości. Chevron chce teraz szukać gazu w gm. Susiec. Ale i tu nie będzie łatwo, bo już szykują się protesty.

- Dzisiaj o 4 rano Chevron wyjechał z Żurawłowa. Jak zwykle zrobili to pod osłoną nocy. Jesteśmy wolni - napisali w poniedziałek na Facebooku protestujący.

Andrzej Bąk, reprezentujący protestujących w Żurawlowie potwierdza: - Firma ochroniarska w nocy polnymi drogami wywiozła sprzęt z Żurawłowa. Szkoda było tego trudu i pracy pod osłoną nocy, wystarczyłaby jedna rozmowa z mieszkańcami Żurawłowa i wyjazd zostałby udrożniony (mieszkańcy od ponad roku blokowali jedyną drogę wyjazdową z działki Chevronu - red.) - mówi Bąk. - Dobrym zwyczajem jest chociaż powiedzieć amerykańskie „goodbye”, ale na to nie mieliśmy co liczyć. Najwyraźniej deklaracje firmy o ich przyjaźni i dobrym sąsiedztwie kończą się na błyszczącym papierze ich ulotek promocyjnych.

Pracownicy amerykańskiego koncernu wywieźli z Żurawłowa agregat, halogeny i przyczepę socjalną. Na placu zostały jedynie materiały budowlane, amerykańska flaga, a obok niej biała, nad którą zastanawiają się mieszkańcy. Głównie nad tym, czy to sygnał od firmy, że się poddaje.

- Cieszymy się, że Chevron wycofał się z Żurawłowa. To druga wygrana bitwa z firmą zaraz po Ministrówce. Jednak to tylko bitwa. Czekamy aż wygramy całą wojnę - podkreśla Bąk. I dodaje: - Dopełnieniem wycofania się Chevronu z Żurawłowa powinno być wycofanie kilkudziesięciu oskarżeń i wniosków do sądu przeciwko protestującym.

Wiesław Gryn, rolnik, który również protestował w Żurawlowie, uważa, że to jeszcze nie czas na

świętowanie: - Trudno mówić, że to sukces, bo po dwóch latach, a szczególnie ostatnim roku naszych doświadczeń trudno nam przewidzieć co planuje firma. Czy naprawdę się wycofała, czy może planuje coś innego.

Tymczasem firma Chevron i PGNiG zamierzają wykonać kolejny odwiert, tym razem na granicy gminy Susiec i Grabowic. W najbliższy czwartek i 17 lipca w Urzędzie Gminy w Suścu będzie działał punkt informacyjny PGNiG, gdzie będzie można dowiedzieć się o planowanych pracach. Poza tym prowadzone będą konsultacje społecznej. Ale i tutaj nie obędzie się bez protestów. Jak zapowiada organizator pikiety stowarzyszenie Obywatele Kontrolują - strażnicy dobrej energii kilkudziesięciu mieszkańców i aktywiści z całej Polski zaplanowali na czwartek pikietę. W godzinach 9.00-15.30 będą protestować przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego na Roztoczu.

- Wieże wiertnicze i związane z nimi transport różnych ładunków wpłynie nieodwracalnie na krajobraz Roztocza, jednego z najcenniejszych przyrodniczo obszarów na terenie Polski. Mieszkańcy tych terenów żyją z turystyki i rolnictwa, w okolicy jest największa w kraju grupa producentów żywności ekologicznej. Liczne odwierty wciśnięte we wszystkie, coraz liczniejsze zakamarki, które nie są objęte ścisłą ochroną, utrata bioróżnorodności i statutu dziedzictwa biosfery UNESCO, hałas, zanieczyszczenia, stopniowe kurczenie się stref chronionych i zanik turystyki, nierówności, skłócona społeczność, rozwój chorób i emigracji, wyludnienie rodzimej ludności - to wszystko czeka wkrótce mieszkańców Roztocza - ocenia Paulina Lota, specjalistka ds. rzecznictwa w projekcie Obywatele kontrolują - strażnicy dobrej energii, jedna z organizatorek pikiety w Suścu.

Franciszek Kawa, wójt gminy Susiec jest zdziwiony zapowiadanyimi protestami: - Kilkakrotnie organizowaliśmy spotkania informacyjne dla mieszkańców. Wszystkie przebiegały bardzo spokojnie i nikt nie przeciwstawiał się odwiertom. Pikietę organizują osoby z zewnątrz, bo ze strony naszej społeczności do tej pory nie było żadnych protestów.

Do chwili obecnej nie udało nam się uzyskać stanowiska firmy Chevron w obydwu sprawach.¹ Ga

¹ <https://kurierlubelski.pl/po-399-dniach-protestow-chevron-opuszcza-zurawlow-chce-szukac-lupkow-w-gm>

KOMENTARZE DO ARTYKUŁU: Po 400 dniach protestów Chevron opuszcza Żurawłów. Chce szukać łupków w gm. Susiec

Ludobójstwu - STOP!!! 1 września 2014, 22:52

jeśli słynna - dla ludzi interesujących się tematem gazu łupkowego (choć w Polsce kompletnie nieznaną i przemilczaną, a nawet chyba OCENZUROWANĄ) Luka Prawna Halliburtona (Halliburton Loophole) - Szwindel Prawny ZWALNIAJĄCY Fracing (hiper-toksyczną, skażającą NA ZAWSZE ziemię i wodę technologię wydobywania gazu łupkowego) spod kontroli i w ogóle obowiązywania m.in. Ustaw Wodnych (w tym spod Ustawy o Ochronie Wody Pitnej - Safe Drinking Water Act), a więc jeśli ów wylobbowany w 2005r. przez ówczesnych Prezydentów USA: G.W.Busha i jego vice- Dicka Cheney'a (stojących na czele koscher-amerykańskiego rządu NEOKONÓW, lata 2001-2008, sprawdź hasło NEOKONI - wieeelce pouczające!) Szwindel Prawny zwany Luką Halliburtona (od nazwy gaz-koncernu Halliburton, właściciela Patentu na Fracking!)

Z E Z W A L A na, uwaga, uwaga, u w a g a :

„WPROWADZANIE - N I E Z A T W I E R D Z O N Y C H - S U B S T A N C J I - C H E M I C Z N Y C H - B E Z P O Ś R E D N I O - i - W - P O B L I Ź E - W Ó D G R U N T O W Y C H „ -

to czy to nie jest ... Rany Boskie! - po prostu , w oczywisty sposób - POŚREDNIE -

L U D O B Ó J S T W O ???!!!

Przeczytajcie spokojnie, na chłodno ową definicję/sens Luky Halliburtona jeszcze raz.

I jeszcze raz. I raz jeszcze . I ponownie - dajcie odpowiedź na pytanie:

- czy WPROWADZANIE - SUBSTANCJI - N I E Z A T W I E R D Z O N Y C H (czyli dowolnych, również - nieznanach, a nawet znanych i regularnych trucizn, tyle że - N I E Z A T W I E R D Z O N Y C H do użycia !) - a więc jeszcze raz:

- CZY „WPROWADZANIE - N I E Z A T W I E R D Z O N Y C H - SUBSTANCJI - C H E M I C Z N Y C H - B E Z P O Ś R E D N I O - do wód gruntowych (underground water)” -

- czy to nie jest finalnie po prostu, nazwijmy rzecz po imieniu - L U D O B Ó J S T W O ???!!!

+++++

P.S. I jeszcze jeden cymesik: G.W.Bush i Cheney, autorzy w/w Luky Prawnej Halliburtona, tym samym

-susiec/ar/3497925

Ojcowie Chrzestni całej amerykańskiej „rewolucji łupkowej” (wypchnięcia wydobywania gazu łupkowego, Frackingu do stosowania na Skalę PRZEMYSŁOWĄ), to prywatnie - U D Z I A Ł O W C Y prywatnego w/w koncernu Halliburton, co to ma Patent na w/w Fracking, i z tytułu samych Opłat Patentowych pobiera co rok, nie kiwnąwszy palcem - ponad 1,5 mld (tj. 1500 mln) USD

Elisa 7 lipca 2014, 17:46

wydobycie łupków niesie za sobą niewyobrażalne skażenie środowiska dla całego regionu, o tym ostrzegają mieszkańcy z terenów objętych wydobywaniem łupków, z USA np. tam już to było, nikt się tam więcej na coś takiego nie zgodzi, teraz więc na Europie chcą zarobić, jakoś we Francji taki sposób wydobywania gazu, od razu został wstrzymany! W Niemczech rownie nie pozwolono, to daje do myślenia.... nikt normalny nie chce skażenia środowiska, tym bardziej ze żadnej kasy z tego żaden mieszkaniec nie będzie miał! Ani też żaden Polak nie będzie mniej płacił za gaz! nawet jeśli u nas byliby wydobywani! Opamiętajcie się ludzie! I o skutkach takiego wydobywania poczytajcie!

Lublinianin 7 lipca 2014, 16:54

Jak miło poczytać pożytecznych jankeskich idiotów gotowych za bezcen sprzedać polski gaz i gotowych pozwolić na skażenie środowiska w naszym regionie. Polski gaz łupkowy powinien pozostać w polskich rękach. My sami możemy go wydobywać. Technologię można kupić. Ludzie zaczynajcie myśleć!

Anna 7 lipca 2014, 16:41

Ludzie, tylko 4% energii w Polsce pochodzi z gazu!!! Czy to jest warte zatrucia środowiska na Roztoczu? Precz z Chevronem!!!

zorientowany 7 lipca 2014, 16:31

Myślę że jestem starszy od ciebie, to po pierwsze. Po drugie jestem geologiem z wykształcenia. Po trzecie nasz gaz, jeśli już, to powinna nasza polska firma wydobywać. Jestem w stanie się założyć, że ten wydobywany przez Chevron na pewno nie był by tańszy. Dla Chevronu, tak jak dla każdej firmy liczy się tylko zarobek. Nie potrzebnie się emocjonujesz.

7 lipca 2014, 15:16

kupowanie drogiego gazu z Rosji to źle, ale kupo-

wanie własnego gazu go amerykańskiego Chevronu, który przy okazji zatruje nasz kraj to dobrze z tego co czytam na forum. nie miejcie złudzeń, załatwili nas Amerykańce z F16 załatwią i teraz z łupkami. gdzie jest offset za zakup f16??? zobaczcie go tak samo jak tani gaz łupkowy wydobywany przez Chevron w naszym województwie, NAIWNIACY!

Mer 7 lipca 2014, 15:10

jeżeli w ogóle znalazłoby się złożo gazu opłacalnego w eksploatacji (!) co wcale nie jest takie pewnie mimo wszechobecnego huraoptymizmu, to całą śmietankę spijałby Chevron, a Polacy kupowali by własny gaz od tego koncernu. przy okazji zatrułi by całą okolice a po wyeksploatowaniu złoża uciekli pozostawiając nas z problemem zanieczyszczenia. zobaczcie sobie film gasland a nie piszecie głupoty. Jak by to wydobyć miał prowadzić ORLEN, PGNiG, Lotos, czy inny POLSKI koncern to ok. I nie piszcie bzdur że w Polsce nie ma odpowiedniej

technologii. Taką zawsze można kupić i to nie koniecznie z USA. MYŚLENIE NIE BOLI!

niewinny84@interia.pl 7 lipca 2014, 14:35

Ta firma ma na sumieniu ta firma nie ma sumienia, dla nich człowiek nic nie znaczy. Wystarczy poczytać co robili i robią w Ameryce Południowej czy Birmie.

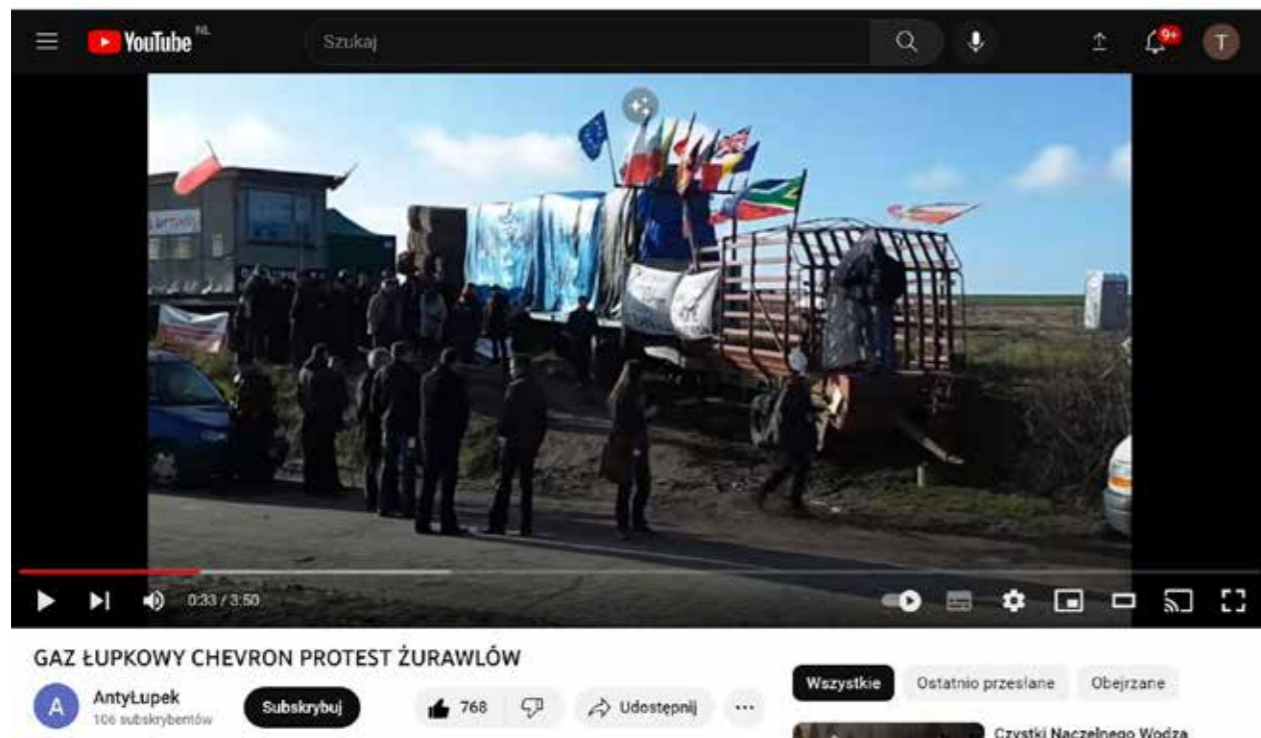
superrolnik 7 lipca 2014, 14:07

i dobrze, że sobie pojechali.

ludzie pod Sućcem też ich pogonią!!!

już tych złodziei z Chevronu cały świat przegania. film Gasland warto obejrzeć, zanim wypiszecie zalety gazu g'łupkowego.²

² <https://kurierlubelski.pl/po-399-dniach-protestow-chevron-opuszcza-zurawlow-chce-szukac-lupkow-w-gm-susiec/ar/3497925>



GAZ ŁUPKOWY CHEVRON PROTEST ŻURAWLÓW

AntyŁupek, 106 subskrybentów

<https://www.youtube.com/watch?v=pC5VB9qBdOk>

18 745 wyświetleń 9 mar 2014 (Link aktywny - 11.04.2023)

Protest mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości przeciwko firmie Chevron, która ma zamiar wykonać odwiert a następnie wydobywać gaz łupkowy metodą szczelinowania hydraulicznego niespełna 300m od najbliższych budynków mieszkalnych. (Link aktywny 27.03.2023)

Chevron wycofał się z Polski!



Chevron wycofał się z Polski!

Jak podały dziś media na całym świecie (m.in. reuters.com, New York Times) korporacja Chevron ogłosiła całkowite wycofanie się z Polski. Oznacza to koniec wszystkich działań prowadzonych na terenie Polski!

Decyzja ta, wcale nas nie zaskakuje, zwłaszcza po tym, jak w 25 stycznia 2015, podczas Światowego Forum Ekonomicznego, Chevron otrzymał nagrodę za najbardziej nieodpowiedzialną firmę świata: Public Eye Lifetime Award. Na Chevron głosowało ponad 60 tys ludzi z całego świata. Więcej informacji o nagrodzie tu, a my tymczasem idziemy świętować!

PS. Oczywiście pozdrawiamy wszystkich byłych już pracowników i współpracowników Chevrona w Polsce, którzy poświęcali swój czas i energię na to aby nas zastraszać, skłócać i bezpodstawnie oskarżać!¹

¹ <https://occupychevron.tumblr.com>

ZIELONE WADOMOSCI

Pięć sposobów, w jakie szczelinowanie zagraża wodzie pitnej

Stefan Cramer 24 lipca 2014

Jeden obraz płonącej wody z kranu w domostwie w Pensylwanii dotarł do ludzi na całym świecie. W sposób działający na wyobraźnię demonstruje on fakt, że na terenach, gdzie znajdują się duże złoża gazu naturalnego, metan w prywatnych instalacjach wodociągowych może osiągnąć poziomy zagrażające wybuchem.

Żadna inna ilustracja nie zrobiła więcej dla ostrzeżenia ludzi przed zagrożeniem skażeniem wody pitnej na skutek szczelinowania hydraulicznego (fracking, technologia stosowana przy wydobyciu gazu i ropy łupkowej – przyp. tłum.). Międzynarodowy przemysł wydobywczy oszacował, że sam ten wizerunek i spowodowane przezeń oburzenie opinii publicznej stały się przyczyną kilku lat opóźnień i miliardów dolarów straconego dochodu, jak również dodatkowych kosztów poniesionych w celu odzyskania zaufania.

Po jego publikacji w filmie dokumentalnym „Gasland” przemysł uruchomił potężną maszynę public relations. Prawdopodobnie więcej jest stanowisk pracy w reklamie i „zazielenianiu” przemysłu wydobywczego niż w faktycznej produkcji. Zalew pseudonaukowych artykułów z pretensjonalnymi, kolorowymi ilustracjami i efekciarskich stron internetowych próbuje nam sprzedać tylko jedną wiadomość: wydobycie gazu niekonwencjonalnego jest bezpieczne i nie wyrządzi szkody naszym zasobom wody pitnej. Lecz wielu ludzi sądzi inaczej.

Nawet przedstawiciele wielomiliardowego przemysłu wydobycia gazu łupkowego i ropy łupkowej przyznają, że pytanie o bezpieczeństwo wody pitnej ma kluczowe znaczenie dla przyszłości tej branży w USA. Nigdzie indziej szczelinowanie nie jest prowadzone na skalę tak olbrzymią, że skutki ekologiczne można zaobserwować na wielkich obszarach.

Boom łupkowy wspomagany jest nieograniczonymi funduszami wydawanymi na kształtowanie opinii publicznej, a także na dyskredytację przeciwników, często poprzez uciekanie się do zatrudniania byłych wojskowych, specjalistów od „wojny psychologicznej” w celu złamania opozycji.

Jak więc możemy dowiedzieć się prawdy? Jaki jest rzeczywisty wpływ szczelinowania na naszą wodę picia? Czy naukowcy są w stanie wyjaśnić tę kontrowersję? Czy nauka jest na tyle niezależna, by móc pełnić rolę arbitra?

EPA Water Risks in Fracking (1)

Istnieje pięć etapów szczelinowania, które wpływają zazwyczaj na wodę: 1. pobór wody, 2. mieszanie z chemikaliami, 3. wtryskiwanie do odwiertów, 4. płyn zwrotny (flowback) i ścieki, 5. oczyszczanie ścieków i składowanie odpadów.

1. Ogromny pobór wody – w świecie, w którym już występują jej niedobory
Szczelinowanie hydrauliczne z definicji wiąże się ze zużyciem ogromnych ilości wody, która wraz z piaskiem i chemikaliami pod olbrzymim ciśnieniem wtłaczana jest pod ziemię, aby rozkruszyć skały i uwolnić zawarte w nich gaz lub ropę.

Całkowita ilość wody potrzebna do jednego szczelinowania i liczba operacji szczelinowania wykonywanych na jednym odwiercie bardzo się różnią. Zapotrzebowanie na wodę zależy przede wszystkim od głębokości i długości szybu wiertniczego, która może wynosić 6 km na odwiert, włączając w to jego część horyzontalną, szerokości otworu, typowo 20 cm lub więcej, oraz wielu innych czynników związanych ze specyfiką środowiska geologicznego.

Konsumpcja wody jest jak do tej pory najbardziej newralgiczną kwestią w związku ze szczelinowaniem. Ogólnie rzecz biorąc typowy otwór wiertniczy na złożu Marcellus Shale w USA może zużyć do 20 mln litrów. Stanowi to często poważne zagrożenie dla lokalnych zasobów wody. Na terenach ubogich

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

w wodę, takich jak Texas lub Kalifornia podniosło to temperaturę debaty. Szczególnie rolnicy walczą o szybko zmniejszające się jej zasoby. W południowoafrykańskim Karuu woda w takich ilościach jest w ogóle niedostępna. Z tego powodu musi być dowożona z odległych obszarów, ze wszystkimi towarzyszącymi temu kosztami i zagrożeniami dla infrastruktury i zasobów.

2. Transport i magazynowanie ogromnych ilości substancji chemicznych zagraża zasobom wody pitnej

Miliony litrów toksycznych płynów do szczelinowania, jeszcze zanim zostaną wtłoczone do otworów wiertniczych, stanowią poważne zagrożenie dla zasobów wody pitnej. Większość odnotowanych do tej pory przypadków skażenia miało związek z nieodpowiednim obchodzeniem się z tymi płynami przez dostawców.

3. Skażenie wód gruntowych podczas wtłaczania płynu do szybu w procesie szczelinowania

Mimo że szczelinowanie jako technologia używana w celu zwiększenia wydajności odwiertów konwencjonalnej ropy i gazu stosowane jest od 65 lat, dostępnych jest zaskakująco niewiele danych, na których można by się oprzeć. Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (Environmental Protection Agency – EPA) przygotowuje obecnie studium zatytułowane Potencjalny wpływ szczelinowania hydraulicznego na zasoby wody pitnej, jednakże jego rezultaty będą znane najwcześniej w 2016 r.

Należy zwrócić uwagę na to, że odwierty horyzontalne z zastosowaniem szczelinowania hydraulicznego zaczęły się mniej niż 10 lat temu w Teksasie. Lecz rozpoczęto je z takim rozmachem, że do dzisiejszego dnia nie ma nawet jednego, pojedynczego obszaru wydobycia gazu, dla którego przeprowadzono by odpowiednie badania podstawowe (analizy stanu wyjściowego) dotyczące jakości wody przed pojawieniem się przemysłu gazowego.

Pomimo zapewnień przemysłu, że otwory wiertnicze są całkowicie nieprzepuszczalne, ostatnie badania pokazują, że w rzeczywistości wiele z nich zawodzi i zaczyna przeciekać. Dlatego nie budzi zdziwienia fakt, że odnotowano liczne przypadki skażenia wody metanem w całej Pensylwanii. Kolorado ma

długą historię słabych i dość nieodpowiedzialnych uregulowań prawnych dotyczących szczelinowania na wrażliwych obszarach działów wodnych i w regionach, w których znajdują się rezerwuary wody pitnej. Badacze nie zdziwili się, gdy znaleźli hormony zmieniające płeć (estrogeny i androgeny) w ciekach wodnych spływających z pól gazowych w Kolorado.

Istnieje wiele anegdotycznych relacji dotyczących kwestii zdrowia publicznego. Lekarze w Pensylwanii byli wściekli, gdy początkowo zabroniono im nawet poinformowania pacjentów, jakie substancje chemiczne znajdują się w płynie do szczelinowania mogli wchłonąć. Niedawno zaś bardzo starannie przeprowadzone badania wykazały związek między szczelinowaniem a odkrytymi w górskich strumieniach w całej Pensylwanii radioaktywnymi minerałami zawierającymi uran. Do strumieni i zbiorników wody pitnej przedostały się również inne toksyczne substancje zawarte w płynie do szczelinowania, takie jak biocydy.

Analiza tysięcy przypadków naruszenia przepisów ochrony wody w USA pokazuje, że większość z nich spowodowana była niewłaściwym wykonaniem obudowy szybów wiertniczych. Są to podwójne lub nawet potrójne rury wypełnione wodoodpornym cementem. Punktem newralgicznym jest odcinek przecinający płytki zbiornik z którego pobierana jest woda pitna. Zwykle te odcinki są bezpieczne, lecz – jak to zawsze w życiu – sprawy mogą nie potoczyć się po naszej myśli.

Jeszcze bardziej niepokojąca jest perspektywa tysięcy i tysięcy opuszczonych otworów wiertniczych, które w końcu zaczną przeciekać, niekiedy zaledwie za kilka dziesięcioleci. Ostatecznie popsuje się większość z nich. W samej Pensylwanii znamy lokalizacje 8 257 opuszczonych szybów naftowych i gazowych – szacuje się, że jest to 2 do 4% wszystkich opuszczonych szybów w tym stanie. Szczególnie te skutki długoterminowe, których jeszcze nigdzie i nigdy przedtem nie widziano, powinny niepokoić nas najbardziej.

4. Płyn zwrotny (flowback) i ścieki – większość z tego co wtłaczamy pod ziemię, wraca z powrotem, z pewnymi dodatkowymi niespodziankami

Większość płynów do szczelinowania wypłynie z powrotem pod ciśnieniem gazu naturalnego lub będzie musiała być wypompowana, aby pozwolić na przepływ gazu. Te ogromne ilości płynów, często 80% tego, co zostało wtłoczone pod ziemię, muszą być oczyszczone, przetworzone lub w bezpieczny sposób usunięte. Również w tym przypadku przyczyną największych zagrożeń są ludzkie błędy, lecz błędy są nieuniknione w przemyśle, który działa w warunkach zacieklej konkurencji, zatrudnia tysiące wykonawców i podwykonawców, a także przy słabym nadzorze państwowym.

Większość złóż gazu naturalnego zawiera płyny, które w końcu przedostaną się do otworu wiertniczego, i będą musiały zostać usunięte. Podczas gdy można dokładnie wiedzieć, co zawiera sam płyn do szczelinowania, skład płynu zwrotnego jest często nieznanym, i może on przynieść nam nieprzyjemne niespodzianki, takie jak arsenik, bor lub nawet uran.

Proces szczelinowania – w sposób niezamierzony – uwalnia substancje chemiczne, które przez miliony lat były bezpieczne zmagazynowane w minerałach pod ziemią. W rezultacie, rzeki w Pensylwanii zawierają teraz substancje radioaktywne, z potencjalnie katastroficznymi skutkami zdrowotnymi. Nawet niewielkie ilości substancji radioaktywnych mogą spowodować raka, jeśli zostaną wchłonięte.

5. Oczyszczanie ścieków i usuwanie odpadów

Podczas gdy prawdą jest, że w interesie przemysłu leży przetworzenie tak dużej ilości ścieków, jak to tylko możliwe, zawsze pozostaną ogromne ilości wody, która jest zbyt zanieczyszczona, by można ją było dalej używać w procesie produkcyjnym, i musi ona zostać usunięta.

W Niemczech na przykład płyn po szczelinowaniu był transportowany rurociągami do oczyszczalni lub do szybów wiertniczych w innych miejscach. Nikt nie zauważył, gdy w 2006 r. pękł rurociąg w pobliżu wsi Söhligen i jego toksyczna zawartość rozlała się do miejscowego zbiornika wodnego. Musiano w wielkiej tajemnicy wymienić miliony metrów sześciennych cennej ziemi. Po dziś dzień całkowite rozmiary tego poważnego wypadku nie zostały w pełni ujawnione. Udokumentowano o wiele więcej

podobnych zdarzeń.

Kiedy ścieki są ponownie wtłaczane do otworów wiertniczych, zwiększa się ryzyko wstrząsów sejsmicznych. Doprowadziło to ostatnio do setek dodatkowych trzęsień ziemi w Oklahomie. Również w tym przypadku odpowiednie obchodzenie się z tymi płynami może pozwolić na uniknięcie dużej części zagrożeń, lecz pomimo to ścieki stanowią końcowe i bardzo poważne obciążenia dla środowiska. W Colorado płyn po szczelinowaniu jest po prostu wpompowywany do specjalnych stawów dla wyparowania, często niezabezpieczonych, a parowanie jest często wspomagane przez armatki wodne. Część osadu ostatecznie trafia do cieków wodnych – przerażający koktajl toksycznych chemikaliów.

Zużycie wody i jej zanieczyszczenie pozostają piętą achillesową przemysłu wydobywania niekonwencjonalnych paliw kopalnych. Mimo tego, że nastąpił postęp technologiczny pozwalający zmniejszyć zużycie wody i zastąpić toksyczne chemikalia substancjami mniej niebezpiecznymi, nie znaleziono dotąd prawdziwego rozwiązania problemu, i prawdopodobnie nie zostanie ono nigdy znalezione, w każdym bądź razie nie za życia obecnego przemysłu wydobywania gazu łupkowego. Nowe materiały, takie jak propan czy dwutlenek węgla, są albo zbyt drogie albo po prostu niemożliwe do zastosowania. „Zielone szczelinowanie”, jak to branża lubi nazywać, to jeszcze kwestia odległej przyszłości i na pewno nie znajdzie zastosowania w obecnej pogoni za łatwym gazem.¹

Przeł. Jan Skoczylas

Dr Stefan Camer jest niemieckim geologiem i działaczem ekologicznym, przez 32 lata pracował w różnych krajach afrykańskich, m.in. w RPA i Nigerii.

Lista opublikowanych tekstów:

- *5 sposobów, w jakie szczelinowanie zagraża wodzie pitnej*
<https://zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/5-sposobow-w-jakie-szczelinowanie-zagraza-wodzie-pitnej/>
- *Karru nie jest na sprzedaż*
- *Gaz łupkowy czy węgiel – fałszywa debata*

¹ <https://zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/5-sposobow-w-jakie-szczelinowanie-zagraza-wodzie-pitnej/>



KARRU NIE JEST NA SPRZEDAŻ

Stefan Cramer 18 lutego 2014

Krzykliwa amerykańska reklama szczelinowania hydraulicznego doprowadziła do poszukiwań gazu łupkowego nie tylko w Polsce, ale również w wielu innych częściach świata. Bardzo często, podobnie jak w Polsce, jest to oparte na pustych obietnicach, pozorach naukowości i mglistej wiedzy o zasobach.

W półpustynnym regionie Karru w RPA wydano tzw. technical cooperation permits – zezwolenia na wstępne prace badawcze na około 350 tys. km², co stanowi obszar większy od całego terytorium Polski, zaledwie czterem przedsiębiorstwom, w tym połowę holendersko-brytyjskiej firmie Royal Dutch Shell Inc. Jednym z udziałowców jest również korporacja Chevron, będąca partnerem kanadyjskiej firmy FALCON Oil & Gas Ltd.

Aktywiści ekologiczni zdołali doprowadzić do wprowadzenia moratorium na poszukiwania. Ten zakaz nadal obowiązuje, do czasu uchwalenia nowych przepisów, regulujących kwestie związane z poszukiwaniem gazu łupkowego. Projekt takich uregulowań prawnych rząd RPA przedstawił 10 października 2013 r., sygnalizując jednocześnie poparcie dla projektów wydobywania gazu łupkowego. Nie wydano na razie żadnych koncesji, nie odbywa się szczelinowanie. Naukowcy obawiają się skażenia skąpych zasobów wody gruntowej, a także pytają, skąd ma pochodzić woda do szczelinowania, skoro w tej części Afryki już występują poważne jej niedobory. Powstała i coraz bardziej rośnie w siłę nowa, trudna przedtem do wyobrażenia, koalicja białych właścicieli ziemskich i nowych, czarnych farmerów. Łączy ich obawa o to, że szczelinowanie hydrauliczne zagrazi rolnictwu, od którego zależy ich byt. Przygotowują alternatywne plany rozwoju dla swojego regionu.

Karru4

Gdyby wierzyć retoryce globalnego przemysłu naftowego i gazowego, południowoafrykańskie Karru

powinna już ogarnąć gorączka złota. Setki tysięcy nowych miejsc pracy, powstające jak grzyby po deszczu nowe, bogate miasta. Ten biedny, zaściankowy, najbardziej wysunięty na południe skrawek afrykańskiego kontynentu, w końcu by rozkwitł i zapewnił całemu narodowi tanią, występującą w ogromnych ilościach i czystą energię...

Ale nic z tych rzeczy. Geolodzy wiedzieli od zawsze, że bezkresna, zbudowana ze skał osadowych kotlina Karru kryje ogromne ilości ropy i gazu. Ambitny plan wierceń, który powstał w celu przełamania światowego bojkotu okrutnego systemu apartheidu, zakończył się całkowitym niepowodzeniem. Kilka szybów wyrzucało z siebie gaz przez kilka godzin – a następnie zamarło. Karru położone jest na szczelnych skałach łupkowych, które nie uwalniają łatwo swojej zawartości. Otwory wiertnicze zostały zatłoczone, a potem zapomniane.

Zapomniane aż do dzisiejszej amerykańskiej rewolucji łupkowej. Wraz z nowymi technologiami wierceń poziomych i szczelinowania hydraulicznego, tego rodzaju niekonwencjonalne zasoby gazu stały się nagle bardziej dostępne. Amerykańscy geolodzy obliczyli, że na terenie Republiki Południowej Afryki znajduje się gigantyczna ilość 17 bilionów metrów sześciennych gazu naturalnego, piąte pod względem wielkości zasoby na świecie. Według grupy badawczej Econometrix, której siedziba znajduje się w Johannesburgu, rozwinięcie wydobywania takiej ilości gazu mogłoby oznaczać powstanie aż 700.000 nowych miejsc pracy. Wkrótce wiele międzynarodowych przedsiębiorstw, takich jak Shell, Chevron i Chesapeake, zaczęło ubiegać się o prawo do poszukiwania gazu łupkowego w Karru, na obszarze o wielkości prawie takiej jak Polska.

Jak zwykle, nie było prawie konsultacji z właścicielami ziemi i władzami lokalnymi. Gdy zobaczyli oni przemierzające Karru samochody firm wydobywczych, wielu z nich pierwszy raz w życiu usłyszało o szczelinowaniu.

Karru2Szczelinowane? Takiego słowa nie było

wówczas w słownictwie używanym w Karru. Teraz, przedsiębiorstwa naftowe i gazowe musiały zaprosić ich na konsultacje. To co usłyszeli, nie przekonało ich w najmniejszym stopniu. Farmerzy byli zaniepokojeni. Skąd będzie pobierana woda, skoro ich zwierzęta cierpiały na skutek jej niedoborów na tym półpustynnym obszarze? I czy ich skąpe zasoby wody gruntowej nie zostaną zanieczyszczone? Tak jak w „Gaslandzie”, pouczającym filmie Josha Foxa – uświadomili sobie, że ich woda pitna może również stać się płynem łatwopalnym. Z wcześniejszych szybów do dzisiejszego dnia wycieka metan.

Farmerzy zrobili bardzo mądrą rzecz: wysłali małą delegację do USA, aby zobaczyć na własne oczy, jak wygląda wydobycie gazu łupkowego w tym kraju i porozmawiać mieszkańcami rejonów, gdzie to się odbywa. Dwaj rośli właściciele ziemi rolniczej z Karru wrócili z tej wyprawy zszokowani. Opowiedzieli o chorych zwierzętach, zniszczonych społecznościach i wyschniętej ziemi. Potężne lobby rolnicze poprosiło ekspertów o wyjaśnienie szczegółów. Ich prawnicy odkryli poważne błędy w procedurze prawnej. W sprawę włączyły się lokalne i krajowe grupy społeczeństwa obywatelskiego i zaczęły informować ludzi o niebezpieczeństwach związanych ze szczelinowaniem. Nowi czarni farmerzy uświadomili sobie, że zagrozi ono rolnictwu stanowiącemu podstawę ich utrzymania. Po stuleciach apartheidu, ich farmy mogą nie produkować tyle, ile zaplanowali.

Lęk przed zniszczeniem środowiska, skażeniem wód gruntowych, kurzem i hałasem powodowanym przez ciężarówki, zjednoczył czarnych i białych właścicieli ziemskich w koalicji, która wydawała się niemożliwa. W kwietniu 2011 r. rząd RPA wprowadził moratorium na wydawanie koncesji na poszukiwanie i wydobycie ropy i gazu łupkowego na półpustynnych obszarach. Obowiązuje ono do dzisiejszego dnia. W międzyczasie rząd zorientował się, że nie ma odpowiednich uregulowań prawnych i wytycznych technicznych regulujących poszukiwanie gazu łupkowego. Z tego powodu 23 sierpnia 2013 r. minister gospodarki wodnej zasugerowała, że wszystkie kwestie związane z użyciem wody w celu szczelinowania powinny znajdować się pod kontrolą jej ministerstwa. 15 października minister zasobów mineralnych przedstawił projekt przepisów technicznych dla poszukiwań i wydobycia ropy

naftowej. Dopóki nie zostaną one uchwalone i nie zaczną obowiązywać, poszukiwanie gazu łupkowego jest niezgodne z prawem.

Karru Organizacje obywatelskie komentują obecnie te rządowe propozycje wytycznych. Niektóre z nich zapowiadają nawet podanie rządu do sądu. Lecz być może jeszcze większym zagrożeniem dla perspektyw poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego w RPA jest wydane niedawno oświadczenie rządu, że zamierza zapewnić sobie 20% udziałów w firmach wydobywających gaz łupkowy w Karru i prawo do kupna następnych 30% udziałów po cenach rynkowych. Te warunki sprawiają, że wydaje się mało prawdopodobne, aby przemysł gazowy, który już ponosi straty z powodu szczelinowania w USA, rzeczywiście zdecydował się na nowe przedsięwzięcie w oddalonym Karru. Tutaj produkcja jest o wiele bardziej kosztowna, ponieważ cała infrastruktura, taka jak drogi, rurociągi itd., musiałyby zostać zbudowana od zera, podczas gdy pozostają poważne wątpliwości co do tego, czy istnieją w ogóle wystarczające zasoby gazu, którego wydobycie byłoby ekonomicznie opłacalne.

Każde złożę gazu łupkowego jest inne. Lecz Karru jest jeszcze bardziej unikalne w porównaniu z innymi miejscami, gdzie prowadzi się poszukiwania gazu łupkowego. W okresie wczesnej jury, około 183 milionów lat temu, ogromne ilości magmy wdarły się do kotliny Karru i utworzyły szeroką siatkę skał wulkanicznych, które podgrzały łupki w Karru. Dzisiaj nadal powierzchnia Karru usiana jest tymi skałami. Duża część gazu łupkowego istniejącego w tamtym czasie została następnie wyemitowana do atmosfery, powodując potężne globalne ocieplenie o około 6 st. Celsjusza, które doprowadziło do masowego wymierania życia na Ziemi w okresie wczesnojurajskim. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby Karru znowu stało się przyczyną następnej globalnej katastrofy.¹

¹ <https://zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/karru-nie-jest-na-sprzedaz/>

Chevron wyjechał, Żurawłów odetchnął

Ewa Pajuro 14 lipca 2014, 17:27

Po tym, jak tydzień temu Chevron zabrał sprzęt i opuścił Żurawłów, mieszkańcy wsi odetchnęli z ulgą. Wszyscy. Ci którzy sprzeciwiali się poszukiwaniom gazu łupkowego i ci, którzy wydzierżawili amerykańskiemu koncernowi swoją działkę.

Żurawłów to mała wieś niedaleko Grabowca na Zamojszczyźnie. Wokół pola, łąki. Ludzie otwarci i mili. Gdy rozmowa schodzi na temat gazu łupkowego, trudno im wejść w słowo. Szczelinowanie hydrauliczne, płuczka wiertnicza - swobodnie operują fachową terminologią. Mówią, że na jej opanowanie mieli sporo czasu. Przez ponad rok blokowali amerykańskiemu Chevronowi dostęp do działki na której chciał prowadzić prace. Tydzień temu ogłosili sukces: amerykańskie zabrali sprzęt i odjechali. Czy to oznacza koniec łupkowego wzbudzenia w Żurawlowie? Mieszkańcy mówią, że nie, bo Chevron wciąż może wrócić. Poza tym sami ze sobą muszą poukładać wiele spraw. Przyszają, że wieś w kwestiach łupkowych nie była jednomyślna. Mówią, że Chevron napsuł im krwi. W końcu jest szansa, że wszystko będzie po staremu.

Dlaczego są na nie?

Jeszcze kilka lat temu w Żurawlowie nikogo nie obchodził gaz łupkowy. Wszystko zaczęło się w pobliskim Rogowie. Gdy Chevron rozpoczął tam badania i odwierty, tamtejsi mieszkańcy zauważyli popękane ściany w domach i mętną wodę w studniach. O problemach Rogowa mówiły ogólnopolskie media. - Wtedy zaczęliśmy czytać o łupkach, z czym to się w ogóle je - wspomina Emil Jabłoński, sołtys Żurawlowa. Chevron w międzyczasie zrezygnował z inwestycji w Rogowie. Nową lokalizacją okazał się Żurawłów. Firma zorganizowała spotkanie z mieszkańcami. - My już wtedy wiedzieliśmy dużo o technologii wydobycia. Zadawaliśmy konkretne pytania, na które nie dostawaliśmy konkretnych odpowiedzi - wspomina sołtys. Podkreśla, że koncern nie otrzymał aprobaty ze strony mieszkańców.

- Amerykanie powinni uszanować nasz sprzeciw i odejść - uważa Jabłoński. Stało się jednak inaczej. - Oni myśleli może, że tu jacyś głupi ludzie mieszkają, co o niczym nie wiedzą. A tu nie ma ciemnoty. Wystarczy wejść na internet i można sobie poczytać np. co to jest szczelinowanie hydrauliczne (proces wtłaczania pod ziemię wody z chemicznymi dodatkami w celu „rozluźnienia” skały, by ściśnięty w niej gaz mógł wydostać się na powierzchnię - przyp. red.) - mówi Wioletta Mazurek, mieszkanka Żurawlowa.

Firma ze złą reputacją

Duże znaczenie ma też to, że za poszukiwania gazu wziął się nie kto inny, tylko Chevron. Za tym paliwowym gigantem ciągnie się bardzo zła sława. Koncern przez przeciwników bywa nazywany „najbardziej toksyczną firmą świata”. Przypisuje mu się odpowiedzialność m.in. za degradację ekwadorskiej części puszczy amazońskiej. Zniszczenia to efekt działalności koncernu Texaco (obecnie część Chevronu), który w tamtym rejonie świata wydobywał ropę naftową. Zdegradowany obszar określa się „amazońskim Czarnobyłem”. Mieszkańcy Żurawlowa słyszeli o sprawie. Przy wjeździe do wsi stoi tablica: Chevron musi zapłacić 18 mln zł kary za „amazoński Czarnobył”.

400 dni na blokadzie

- Wszystko zaczęło się 3 czerwca, rok temu. Córka szła na busa na godz. 6.30 i zadzwoniła do mnie. Mówi: mam tam na wydzierżawionym polu stoją samochody, coś się dzieje - wspomina Bożena Staszczuk z Żurawlowa. - Zawołałam męża, zadzwoniłam po sąsiadów i poszliśmy tam, na to miejsce - mówi. Wynajęta przez Chevron firmą chciała ogrodzić działkę. Mieszkańcy zablokowali wjazd. Zarzucili inwestorowi, że nie ma wszystkich dokumentów potrzebnych do rozpoczęcia prac. W ciągu kilku dni ustawili polowy namiot, zorganizowali dyżury, kuchnię, transparenty. O ich proteście zrobiło się głośno w całej Polsce. Tymczasem Chevron ograniczał się do krótkich komunikatów: - Spełniłmy wszystkie wymagania prawne oraz przeszliśmy wszelkie wymagane procedury - zapewniała Grażyna Bukowska, rzeczniczka prasowa koncernu. Mieszkańcy stale obserwowali co dzieje się na działce. Dyżurowali na miejscu, albo monitorowali teren za pomocą kamerki. I tak aż do ubiegłego poniedziałku.

Z pomocą świętych

- Ludzie z Chevronu jechali przez wieś nad ranem i akurat przystanęli pod moim domem. Klapnęli drzwiami, a żona to usłyszała. Wstała z łóżka, wyjrzała przez okno i mówi: ty, Chevron ucieka - tak poniedziałkowy poranek wspomina sołtys Żurawłowa. Zdążył jeszcze wybiec z domu i zrobić zdjęcia odjeżdżającym samochodom. W świat popłynął komunikat: po 400 dniach Chevron zabrał swoje manatki i opuścił dzierzawiony teren w Żurawłowie. Ponieważ stało się to w dzień liturgicznego wspomnienia Cyryla i Metodego, mieszkańcy wsi właśnie tym świętym dziękują za pomoc.

Chevron odpowiada

Na komunikat ze strony Chevronu trzeba było czekać pięć dni. W miniony piątek firma potwierdziła, że usunęła sprzęt z placu w Żurawłowie. Według niej stało się to „na podstawie przyjętego planu operacyjnego”. Koncern nie wspomina nic o wycofaniu się z poszukiwań gazu łupkowego w woj. lubelskim. - Chevron nadal posiada licencje i zezwolenia dla tej lokalizacji (Żurawłów - przyp. red.), która znajduje się w granicach koncesji Grabowiec - podkreśla Marian Sewerski, członek zarządu Chevron Polska. Firma nie wypowiada się wprost na temat swoich planów. Zaznacza jednak, że ma umowę o współpracy z PGNiG i z tą firmą może prowadzić kolejne prace. Mieszkańcy wsi wolą więc nie ryzykować. Zapewniają, że miasteczko polowe, które zbudowali pozostanie na swoim miejscu, aż do momentu w którym Chevron „wyniesie się z Polski”.

Bilans zysków i strat

Po proteście pozostały mieszkańcom Żurawłowa sprawy sądowe m.in.: za naruszenie posiadania i za nieposłuchanie wezwania do opuszczenia terenu. Mówią, że to wszystko efekt prowokacji Chevronu. Ich zdaniem chodziło o to, by skłonić ich do protestu, a następnie zagrozić sądem i „zamknąć usta”. Nie żałują, tego co zrobili. - Wiedziałam, że idę bronić swojego - mówi Bożena Staszczuk. Przyznaje, że ma satysfakcję. - Zatrzymać taki wielki koncern, to jest nie byle co - mówi.

Praca? Obiecanki

Pustym śmiechem kwitują mieszkańcy Żurawłowa pytania o potencjalne korzyści, które mogliby

mieć, gdyby Chevron uruchomił we wsi wydobycie gazu łupkowego. - To są obiecanki-cacanki - uważa Małgorzata Jabłońska. - Już zobaczyliśmy, jaką mają dla nas pracę. Chevron zatrudniał ludzi do ochrony działki. To jest robota bez kwalifikacji, bez uprawnień. Specjalistów to oni mają swoich - podsumowuje. Jej mąż dodaje: - Ja z początku myślałem, że to może szansa dla wsi. Wtedy jeszcze mało wiedziałem jednak o gazie.

Różne zdania

Mieszkańcy Żurawłowa przyznają, że we wsi nie było jednomyślności. Mówią o rodzinnych nieporozumieniach. - Moja siostra, szwagier, brat szwagra z żoną przyjeżdżali do nas żeby protestować. Raptem, taka pani z Rogowa ich omotała i przeszli na jej stronę - ubolewa Bożena Staszczuk. Mówi też o konflikcie z mamą. - Prosiłam ją, żeby nie pozwalała na przejazd przez pole Geofizyce (firma wykonująca prace na zlecenie Chevronu - przyp. red.). Od obcych ludzi dowiedziałam się, że mama jednak się na to zgodziła. Powiedziałam jej: wiedz o tym, że od dnia dzisiejszego nie masz córki - wspomina. Przyznaje jednak, że ostatnio relacje z mamą są już lepsze. - W maju była w rodzinie komunia. Tam rozmawialiśmy - mówi. Mieszkańcy wsi mają żal do rodzin, które wydzierżawiły działkę Chevronowi. Wiedzą dokładnie, które to osoby. Sami zainteresowani rozmawiają z nimi niechętnie. Przyznają, że ciężko być „czarną owcą” we wsi. - Dzisiaj, po tym wszystkim może i my byśmy się na to nie zdecydowali - mówi mieszkanka Żurawłowa, która wydzierżawiła działkę amerykańcom. Chce pozostać anonimowa. - Chevron odjechał i nie ma sensu tego tematu znowu poruszać. Dobrze, że to wszystko się już skończyło - ucina i odchodzi.¹

Tekst i zdjęcia: Ewa Pajuro

¹ <https://kurierlubelski.pl/poszukiwania-gazu-lupkowego-chevron-wyjechal-zurawlow-odetchnal-zdjecia/ar/3505167>



(...)Jeszcze kilka lat temu w Żurawłowie nikogo nie obchodził gaz łupkowy. Wszystko zaczęło się w pobliskim Rogowie. Gdy Chevron rozpoczął tam badania i odwierty, tamtejsi mieszkańcy zauważyli popękane ściany w domach i mętną wodę w studniach. O problemach Rogowa mówiły ogólnopolskie media. - Wtedy zaczęliśmy czytać o łupkach, z czym to się w ogóle je - wspomina Emil Jabłoński, sołtys Żurawłowa. Fot. Ewa Pajuro



(...)Hevron w międzyczasie zrezygnował z inwestycji w Rogowie. Nową lokalizacją okazał się Żurawłów. Firma zorganizowała spotkanie z mieszkańcami. - My już wtedy wiedzieliśmy dużo o technologii wydobycia. Zadawaliśmy konkretne pytania, na które nie dostawaliśmy konkretnych odpowiedzi - wspomina sołtys. Podkreśla, że koncern nie otrzymał aprobaty ze strony mieszkańców. Fot. Ewa Pajuro



Wioletta Mazurek brała udział w proteście. Mówi, że robiła to m.in. z myślą o przyszłości swoich synów: Oliwiera i Filipa. (...) - Oni myśleli może, że tu jacyś głupi ludzie mieszkają, co o niczym nie wiedzą. A tu nie ma ciemnoty. Wystarczy wejść na internet i można sobie poczytać np. co to jest szczelinowanie hydrauliczne (proces wtłaczania pod ziemię wody z chemicznymi dodatkami w celu „rozluźnienia” skały, by ściśnięty w niej gaz mógł wydostać się na powierzchnię - przyp. red.) - mówi Wioletta Mazurek, mieszkanka Żurawłowa. Fot. Ewa Pajuro



400 dni na blokadzie - Wszystko zaczęło się 3 czerwca, rok temu. Córka szła na busa na godz. 6.30 i zadzwoniła do mnie. Mówi: mam tam na wydzierżawionym polu stoją samochody, coś się dzieje - wspomina Bożena Staszczuk z Żurawłowa. - Zawołałam męża, zadzwoniłam po sąsiadów i poszliśmy tam, na to miejsce - mówi. Wynajęta przez Chevron firma chciała ogrodzić działkę. Mieszkańcy zablokowali wjazd. Zarzucili inwestorowi, że nie ma wszystkich dokumentów potrzebnych do rozpoczęcia prac. W ciągu kilku dni ustawili połowy namiot, zorganizowali dyżury, kuchnię, transparenty. O ich proteście zrobiło się głośno w całej Polsce. Fot. Ewa Pajuro



Fot. Ewa Pajuro



List otwarty do Profesora UMCS w Lublinie Mariana Harasimiuka

Żurawłów 2014-08-07

Żurawłów 2014-08-07

Sygnatariusze:

Stowarzyszenie „Zielony Żurawłów”

22-425 Grabowiec, Żurawłów 30

oraz

przedstawiciele stowarzyszeń wymienieni pod listem

List otwarty do Profesora UMCS w Lublinie Mariana Harasimiuka

Szanowny Panie Profesorze!

Zwracamy się do Pana, jako do człowieka o dużym dorobku naukowym, kierownika Zakładu Ochrony Środowiska na UMCS, członka Rady Naukowej Roztoczańskiego Parku Narodowego, mającego opinię „człowieka o wyjątkowym autorytecie moralnym”. Mieliśmy okazję posłuchać Pana wypowiedzi na spotkaniu informacyjnym organizowanym przez firmę CHEVRON w Żurawłowie oraz podczas obrad Rady Gminy w Miączynie. Pamiętamy, jak zapewniał Pan, że parki narodowe oraz obszary cenne przyrodniczo i chronione prawem będą wyłączone z poszukiwań i wydobywania gazu łupkowego. Z głębokim zaniepokojeniem obserwujemy działania firmy CHEVRON i PGNiG zmierzające do rozpoczęcia poszukiwań, a perspektywie czasu do eksploatacji pokładów gazu łupkowego w technologii szczelinowania hydraulicznego na ROZTOCZU. Działki wydzierżawione przez te firmy położone są na obszarze „Natura 2000” i w otulinach dwóch parków krajobrazowych – Krasnobrodzkiego i Puszczy Solskiej. PGNiG planuje wykonanie 24 otworów wiertniczych na trzech lokalizacjach. Wiemy też, że w tym roku ma być ukończony projekt utworzenia Rezerwatu Biosfery UNECO, obejmujący teren Roztocza i okolic. Te informacje zapewne są Panu dobrze znane. Zdaje sobie Pan też z pewnością sprawę z braku logiki i konsekwencji w działaniu Ministerstwa Środowiska. Trudno pogodzić – wydanie koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego na Roztoczu z dążeniem do utworzenia tam Rezerwatu Biosfery. Mając na uwadze Pana wiedzę na temat technologii szczelinowania hydraulicznego (brał Pan udział w spotkaniach informacyjnych na ten temat), Pana zaangażowanie w ochronę przyrody na terenie Roztocza, oraz fakt dydaktycznej i społecznej aktywności w zakresie ochrony środowiska – zwracamy się do Pana z następującymi pytaniami:

1. Czy – według Pana – poszukiwanie i ewentualne wydobywanie gazu łupkowego nie wyklucza utworzenia Rezerwatu Biosfery na terenie Roztocza? Jeżeli wyklucza – to dlaczego dyrekcja Roztoczańskiego Parku Narodowego, w którego Radzie Naukowej Pan zasiada, kontynuuje

Rozdział V. Protest w Żurawłowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

realizację projektu nie mającego szans na wprowadzenie w życie?

2. Czy zamierza Pan podjąć działania mające na celu sprzeciw wobec planów utworzenia terenów górniczych na obszarach chronionych prawem („Natura 2000”, parki krajobrazowe)?
3. Czy nie uważa Pan, że należy podjąć inicjatywę mającą na celu poinformowanie lokalnych władz samorządowych o możliwych skutkach zastosowania technologii szczelinowania hydraulicznego w eksploatacji pokładów gazu łupkowego ?. Jest to o tyle ważne, że wiedza wójta gminy Susiec, którego obowiązkiem jest wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych dla planowanych odwiertów wykazuje rażące braki, co znajduje wyraz w jego publicznych wypowiedziach i ma oczywisty wpływ na wydawane przez niego opinie i decyzje.
4. Czy- Pana zdaniem- trafne jest uzasadnienie opinii Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie z dnia 16 czerwca 2014r. że „nie istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko” dla przedsięwzięcia polegającego na wykonaniu otworu wiertniczego „Zwierzyńiec - 4” firmy CHEVRON, w miejscowości Nowiny, w gminie Susiec, na obszarach wrażliwych (Natura 2000, otulina parków krajobrazowych)?
5. Czy – Pana zdaniem - wydanie koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego na obszarach cennych przyrodniczo i chronionych prawem nie jest złamaniem dyrektywy Rady UE 79/409/EWG („dyrektywa ptasia”) i dyrektywy 92/43/EWG („dyrektywa środowiskowa”) ?

Prawie trzy lata doświadczeń i kontaktów z firmami poszukującymi gazu łupkowego w Polsce przekonują nas, że instytucje i urzędy powołane w celu ochrony środowiska nie wypełniają swoich obowiązków. ROZTOCZE jest naszym wspólnym dobrem. Jako świadomi tego faktu obywatele nie możemy dopuścić do jego zniszczenia. Spoczywa na Panu, Panie Profesorze, ogromna odpowiedzialność. Pana wiedza i zajmowane stanowiska obligują Pana do podjęcia działań. Mamy nadzieję, iż fakt, że firma CHEVRON jest jednym ze sponsorów Roztoczańskiego Parku Narodowego nie będzie miał wpływu na Pana postawę i podejmowane decyzje.

Z poważaniem:

Barbara Siegieńczuk – prezes Stowarzyszenie „Zielony Żurawłów”

Wiesław Gryn -prezes „Zamojskie Towarzystwo Rolnicze”

Katarzyna Gryn-Makuch - prezes Stowarzyszenie „W obronie ziemi i wody”¹

¹ <https://tpg-grabowiec.pl/GMINA/GAZ-LUPKOWY/List-otwarty-do-M-Harasimiuka-7-08-2014.pdf>



Helena Leman
Sierpień 11, 2014

<https://www.tygodnikprzeklad.pl/przynajmniej-nie-stalismsy-bezczynnies/>

Protest w Żurawlowie był najdłużej trwającym lokalnym protestem przeciwko odwiertom gazu łupkowego na świecie

Rolnikom z Żurawlowa, broniącym swojej ziemi przed rabunkową eksploatacją przez koncern gazowy, towarzyszyliśmy od początku ich protestu w czerwcu 2013 r. Pisaliśmy o nich dwukrotnie – „Gazowanie płuc Polski” (PRZEGLĄD nr 25/2013) i „Bronimy ziemi, nie łamiemy prawa” (PRZEGLĄD nr 11/2014). Nie wiadomo, dlaczego Chevron zrezygnował z wiercenia w Żurawlowie, ale mamy nadzieję, że rolnicy będą mogli spokojnie uprawiać ziemię w tym jednym z najczystszych regionów w Polsce.

7 lipca, po 400 dniach antylupkowego protestu rolników, koncern Chevron opuścił Żurawłów, małą wieś pod Zamościem. Pod osłoną nocy polnymi drogami wywieziono sprzęt.

– To było o 4 rano w poniedziałek – opowiada Małgorzata Jabłońska. Wieczorem do późna czuwaliliśmy na blokadzie, zastanawiając się, co dalej, bo zbliżały się kolejne żniwa z protestem w tle. Obudziło mnie ujadanie psów i warkot ciężkiego sprzętu. Przy naszej posesji stał traktor z doczepionym kontenerem socjalnym dla ochroniarzy, a za nim terenówka z agregatem prądotwórczym. Z początku nie wiedziałam, co się dzieje. Rozdzwoniły się telefony, cała wieś zerwała się na nogi. Pojechaliśmy za nimi, żeby sprawdzić, co planują tym razem. Nie mogliśmy uwierzyć, że po prostu wyjeżdżają...

Na dzierzawionej przez firmę działce porzucono materiał do budowy płotu – trzy rolki siatki i ok. 30 drewnianych palików.

– O użycie tego materiału, tj. o wkładanie go z powrotem na przyczepę, mamy sprawę w sądzie. Baliśmy się, że jak będzie tak leżał niezabezpieczony, to

jeszcze ktoś go ukradnie, a nam przypisze się winę. Zawiadomiliśmy więc policję, a ta odesłała nas do właściciela gruntu. Ostatecznie siatkę i paliki zabrano dopiero 12 lipca. Było tego tyle, że zmieściło się na małej przyczepie przerobionej z wozu – dodaje Małgorzata Jabłońska.

Materiał sprząkali miejscowi, ludzie z Rogowa i okolic, wcześniej biorący udział w proteście.

– Wśród nich były osoby, które zostały pozwane w zbiorowej sprawie o tzw. użycie, lecz nie odwołały się od wyroku. Nie dość, że zostały skazane, to jeszcze sprzątały materiał, za którego użycie poniosły karę. Jak można tak posługiwać się ludźmi – komentują w Żurawlowie.

Choć od wycofania się firmy minął miesiąc, na miejscu protestu nic się nie zmieniło. Dalej stoi zielony namiot, gdzie toczyło się całe blokadowe życie, i barakowóz ze słonecznym panelem. Łopoczą na wietrze flagi przywiezione przez wspierających protest ekologów z różnych państw. Z plakatów krzyczą hasła: „Polska ma gaz, Ameryka zysk”, „Gaz łupkowy = śmierć rolnictwa”, „Los ojczyzny w naszych rękach. Niech stanie się wola społeczeństwa”. Dalej, na skrzyżowaniu dróg, stoi, jak stał, baner informujący, że: „Wczoraj Czarnobyl dzisiaj heVron”, dopisano tylko, że Chevron musi zapłacić 18 mld dol. kary za „amazoński Czarnobyl” – zatrucie 337 tys. ha puszczy.

Tasiemiec

Jak wyliczyła Ewa Sufin-Jacquemart, prezes Fundacji Strefa Zieleni, akcja w Żurawlowie była najdłużej trwającym lokalnym protestem przeciwko odwiertom poszukiwawczym gazu łupkowego na świecie. Spór ma kontynuację w hrubieszowskim sądzie, mimo że wójt gminy Grabowiec, Tadeusz Goździejewski, kilka razy prosił firmę o wycofanie pozwów. Sprawy dotyczą 30 rolników.

– Jeszcze przynajmniej rok będziemy tam jeździć – przewidują. – To prawdziwy tasiemiec, jedna osoba nieraz dwie i pół godziny odpowiada, sąd czasem tylko trzy osoby dziennie przesłuchuje. Na sali duszno, gorąco, nie do wytrzymania, w domu robota leży. Ostatnio byliśmy 21 lipca, sprawa się nie odbyła, bo zagubiły się dokumenty. Dzień później dostali mejl, że w budynku sądu jest bomba, i znów było jechanie na darmo. Podobno 300 instytucji w kraju dostało takie mejle. Wtedy nie wytrzymałyśmy i zapytałyśmy:

Rozdział V. Protest w Żurawlowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

„Czy sąd wie, że jesteśmy rolnikami i są żniwa?”. No i sąd wyznaczył termin na październik...

Z kilku zbiorowych spraw wyrokiem uniewinniającym skończyła się jedna – 12 osób o odmówienie podania tożsamości funkcjonariuszowi i bezpodstawne wezwanie policji. W toku jest sprawa 13 rolników o naruszenie posiadania i 34 rolników o użycie materiałów budowlanych. Jeszcze nie rozpoczęły się sprawy o blokowanie drogi i zabezpieczenie posiadania. Andrzej Bąk i Emil Jabłoński zostali ukarani prawomocnym postanowieniem za „użycie agregatu prądotwórczego”.

– Musieliśmy zapłacić 300 zł grzywny za to, że przesunęliśmy ich agregat z drogi o cztery metry i osłoniliśmy plandeką przed deszczem – tłumaczy Emil Jabłoński, sołtys Żurawlowa. Taką samą karę dostał ochroniarz, który celowo potracił moją żonę i uciekł z miejsca zdarzenia... Kiedy my zawsze staramy się być obecni w sądzie, druga strona od lutego się tam nie pojawia, właściwie na razie procesujemy się z policją. Owszem, moglibyśmy sobie odpuścić, przyjąć grzywny, lecz tu o zasadę chodzi, o naszą godność. Byłem już 30 razy w tym sądzie, wytrzymam i kolejne 20 razy. Chciałbym jednak, żeby oni jeździli na te sprawy jak my, żeby się czuli jak my...

Putinolodzy

Emil Jabłoński ciągle rozmawia przez komórkę, cierpliwie tłumacząc dziennikarzom wszystkie zaawiłości. Nerwy puszczają mu tylko w jednym przypadku, kiedy słyszy pytanie, czy jest przez kogoś finansowany.

– Skąd takie pytanie? Jak można rzucać takie hasła! Ludzie nie rozumieją, że można coś robić nie dla pieniędzy – denerwuje się. – Mam 50 ha ziemi, gospodarowali na niej moi przodkowie, moi rodzice podczas wojny zostali z niej wysiedleni, trafili do obozów. W 1945 r. wrócili i zaczęli wszystko od początku, nie mogą tego zostawić. Przez 25 lat dorabiamy się z żoną, łatwo nie jest, żyjemy skromnie. Koszty protestu ponosi każdy z nas, przede wszystkim poświęcamy swój czas, składamy się na paliwo, na prawnika.

Po wycofaniu się z Żurawlowa i z pobliskiej Mini-strówki, gdzie starosta odmówił wydania decyzji na pobór wody i zrzut wody oczyszczonej, Chevron nawiązał współpracę z PGNiG. Razem planują odwiert w Suścu na Roztoczu. W połowie lipca PGNiG

otworzył w urzędzie gminy punkt informacyjny, planowane było też spotkanie z mieszkańcami. Nie obyło się bez pikiety, na którą zaproszono też ludzi z Żurawlowa. Wójt gminy Franciszek Kawa protestujących nazwał putinologami i nakazał im opuszczenie gminy prostymi słowami „Poszli won”.

W wywiadzie dla portalu Gazeta.pl wójt zapytany, czy protesty są inspirowane przez kogoś, odpowiada: „Jednoznacznych dowodów nie mam. Lecz rozmawiałem z mieszkańcami Rogowa. Oni ujawnili mi kulisy tych protestów. Widzieli przejeżdżające samochody na rosyjskich rejestracjach. Logicznie myśląc, komu zależy na tym, żeby w Polsce nie było gazu? Przecież tylko Rosjanom. (...) W dzisiejszych czasach nawet strażacy nie chcą za darmo na Wielkanoc pilnować Grobu Pańskiego, a co dopiero organizować jakieś pikiety”.

Paulina Lota, jedna z organizatorek pikiety w Suścu, na zarzuty o współpracę z Rosjanami odpowiada krótko: – To jest tak absurdalne, że aż nie chce się tego komentować.

– Pojechaliśmy do Suśca w trójkę: ja, Basia i jeszcze jedna osoba – wyjaśnia Małgorzata Jabłońska. – Mieszkańcy na spotkanie nie przyszli, a punkty informacyjne były słabo przygotowane. Ludzi podobno odstraszyła pikietka, tak przynajmniej twierdzi tamtejszy wójt...

– Protestowaliśmy nie dlatego, że byliśmy przez kogoś oplacani, ale dlatego, że wierzyliśmy, że mamy rację – podkreśla Barbara Siegieńczuk, która zastanawia się, czy nie wejść na drogę prawną przeciw wójtowi Suśca za pomówienia w prasie o finansowanie przez Rosjan.

Pokłosie

– Nie czujemy tego, że cokolwiek wygraliśmy – mówią ludzie w Żurawlowie. – Więcej zdrowia i nerwów nas to kosztowało, niż przyniosło pożytku. Kiedyś mieliśmy zaufanie do policjanta, do urzędu, do posta, po tym wszystkim je straciliśmy. Nikt nie reagował na bezpodstawne działania firmy. Zrobiono z nas wrogów publicznych, którzy zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu państwa. Wysłano do nas wszystkie możliwe kontrole i służby, w naszym starostwie była ABW. Skłócono rodziny, sąsiadów i całe wsie. To od Rogowa przecież zaczęły się antylupkowe protesty, rolnik z tej wsi pierwszy nagłośnił sprawę, włączył się aktywnie do

naszej blokady, a potem na pół roku dostał pracę ochroniarza przy wiertni Chevronu w Horodysku... i zmienił zdanie. We wsi zaś założono stowarzyszenie, które nas szkaluje. To chłopak stąd, z pobliskiej wioski, zatrudniony jako ochroniarz potrafił Małgosię Jabłońską. Takie incydenty zapadają w pamięć. Bożena Staszczuk podaje przykład swojej rodziny. – Moja matka dostała 20 zł za przejazd sprzętu firmy, dałabym jej 40 zł, gdybym tylko wiedziała. Szwagier poszedł pracować do gazowników, a jego brat ma sprawę o użycie materiałów budowlanych. Niby rozmawiam z matką i z siostrą, ale to już nie jest taka sama rozmowa jak przedtem. Mój zięć też chciał się zatrudnić jako ochroniarz. Wtedy powiedziałam mu wprost: „Jeśli to zrobisz, to możesz zaraz wracać do mamy, bo pod moim dachem mieszkać nie będziesz. Firma odejdzie, a ty zostaniesz”.

Przyznają jednak, że blokada nauczyła ich aktywności i samoorganizacji.

– Nauczyliśmy się walczyć papierami i w porę blokować niepożądane działania. Godzinami w Internecie i różnymi innymi kanałami szukaliśmy informacji. Lecz sama informacja to za mało, trzeba było jeszcze przekonać włodarzy, przecież wójt i rada gminy wcale na początku nam nie sprzyjali, dopiero w lutym tego roku przegłosowano uchwałę przeciwną poszukiwaniom gazu. Wójt na szczęście też zachował zdrowy dystans wobec ofert Chevronu – podkreślają. Kobiety wspominają blokadowe dyżury, rosół dla 150 osób i godzinami obierane ziemniaki, niewyspanie, lęk o to, co przyniesie kolejny dzień. Wspominają też przełomowe spotkanie w wiejskiej remizie, na które koncern przygotował nawet catering dla 100 osób.

– Wszystko było w porządku do chwili, gdy dowiedzieli się, że w zebraniu będą uczestniczyć eksperci i dziennikarze. Natychmiast wyszli, lekceważąc nasze pytania, wątpliwości i obawy. Ludzi to tak wkurzyło, że nikt z nas nawet nie tknął ich poczęstunku. Cóż, to już przeszłość, człowiek nie żyje po to, by walczyć z Chevronem – kwitują.

Emil Jabłoński przelicza koncesję firmy: za 1 ha zapłacili 2 zł. Gdyby on chciał dokupić ziemi, za 1 ha musiałby zapłacić 40 tys. zł.

– Myślałem, że jak wyjadą, to będę czuł radość. Pomyliliem się – mówi. – Został w człowieku jakiś cień, przykrość jakaś, że w demokratycznym państwie podobne rzeczy są możliwe, że są równi i równiej-

si. Nie jestem żadnym aktywistą, jestem zwykłym rolnikiem, po prostu spełniłem swój obowiązek. Przynajmniej nie staliśmy beczynnie.

Zabrakło gestu

Chevron w krótkim, oficjalnym oświadczeniu dla mediów podkreślił, że mimo odejścia z Żurawłowa nadal posiada koncesję na terenie gminy Grabowiec (do 6 grudnia 2015 r.), nie zamierza też rezygnować z poszukiwań gazu łupkowego na Lubelszczyźnie. Jednak pod koniec lipca przedstawiciele firmy poinformowali wójta gminy Grabowiec o rozwiązaniu umów dzierżawy na grunty położone na terenie gminy. Nie wyjaśnili jednak, co dalej zamierzają robić na terenie koncesjonowanym.

– Jako właściciel działki sąsiadującej z tą, którą dzierżawi Chevron, miałem wgląd do wszystkich dokumentów i wiem, że firma nie może postawić nawet płotu, bo nie ma planu ruchu zakładu górniczego. A bez takiego planu inwestycja nie może się rozpocząć. Firma nie ma prawa wykonywać też odwiertów o głębokości ponad 1 tys. m na obszarach zbiorników wód śródlądowych – tłumaczy Emil Jabłoński. Jego słowa jednak nie wszystkich w Żurawlowie uspokajają...

Mieszkańcy wsi nie chcą być postrzegani jedynie jako wieczni buntownicy, planują tę energię przekuć w jakąś nową jakość. 31 maja na miejscu blokady zorganizowali festyn, który łączył Dzień Matki z Dniem Dziecka i z rocznicą rozpoczęcia blokady (3 czerwca 2013 r.).

– Inicjatywa była całkowicie oddolna, po prostu skrzyknęliśmy się. Podczas festynu zebraliśmy też 2 tys. zł dla chorej na nowotwór Karoliny ze Skomoroch. Następną imprezę planujemy na ostatni sierpniowy weekend. Nazwaliśmy ją Dniami Pokoju. Chęć zagrania u nas zgłosiło już 12 zespołów – opowiada Małgorzata Jabłońska. – Chcemy też wspierać innych walczących z wielkimi firmami, służyć radą i doświadczeniem. Mamy już zaproszenie z Pomorza. Niektórych taka niepokorna aktywność liczącego zaledwie 100 mieszkańców Żurawłowa kłuje w oczy: – O, rocznice sobie wyprawiają – krytykują.

Nawet wójt trochę się dystansuje. – Każda pliszka swój ogonek chwali – kwituje, gdy opowiadam o organizowanych w Żurawlowie imprezach. Dodaje jednak zaraz, że dziękuje mieszkańcom wsi za aktywność. O sierpniowych Dniach Pokoju nie słyszał,

za to opowiada o dożynkach gminno-parafialnych 24 sierpnia. O stowarzyszeniu wsi Rogów ani o konfliktach wokół niego rozmawiać nie chce. Przyznaje jednak, że jeszcze w tym roku w Rogowie zostanie zbudowany chodnik finansowany ze środków Chevronu. Za realizację inwestycji odpowiedzialny jest Zarząd Dróg Powiatowych w Zamościu.

Nocne wyjście Chevronu z Żurawłowa komentuje krótko: – Wyszli tak, jak przyszli. To jest nauczka dla firmy, że nie tak powinna sprawy załatwiać, że należy wypełnić wszelkie obowiązki wynikające z działalności i mieć papiery na każdą czynność. Zabrakło mi też jakiegoś pojednawczego gestu w stosunku do drugiej strony, myślę, że taki gest zostałby dobrze przyjęty przez mieszkańców, a nawet trochę odbudowałby moralny wizerunek firmy.

– Zrobili to jak zwykle w dziwny sposób. Przecież wystarczyłoby porozmawiać z nami, a odblokowa-

libyśmy główną drogę wyjazdową – dodaje Emil Jabłoński na odchodnym.

Rozpadało się, w wilgotnym powietrzu mieszają się zapachy dojrzewających zbóż, ziół i kwiatów. Szosa do Zamościa przez Skierbieszów swoją wyboistością przypomina drogi na niedalekiej Ukrainie. Dziura na dziurze, łąta na łącie. A w każdej z nich stoi kałuża wody i temu też mieszkańcy Żurawłowa muszą sprostać...¹

¹ <https://www.tygodnikprzeklad.pl/przynajmniej-nie-stalismy-bezczynnie/>

Nie czujemy tego, że cokolwiek wygraliśmy – mówią ludzie w Żurawlowie. – Więcej zdrowia i nerwów nas to kosztowało, niż przyniosło pożytku.

Kiedyś mieliśmy zaufanie do policjanta, do urzędu, do pośła, po tym wszystkim je straciliśmy.

Nikt nie reagował na bezpodstawne działania firmy. Zrobiono z nas wrogów publicznych, którzy zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu państwa. Wysłano do nas wszystkie możliwe kontrole i służby, w naszym starostwie była ABW. Skłócono rodziny, sąsiadów i całe wsie.



Niemiecki Urząd Ochrony Środowiska apeluje o zakaz szczelinowania

[...]W zeszłym tygodniu Federalny Urząd Ochrony Środowiska wydał ponad 600-stronnicowy raport zawierający szczegółowy zarys licznych zagrożeń związanych ze szczelinowaniem. Studium to skłoniło szefową Urzędu, Marię Krautzberger do następującej konkluzji: “Szczelinowanie jest i pozostanie niebezpieczną technologią i z tego powodu wymaga znacznych ograniczeń, mających na celu ochronę środowiska i zdrowia. Dopóki nie da się dokładnie przewidzieć poważnych zagrożeń związanych z tą technologią i zapobiec im, w Niemczech nie powinno stosować się szczelinowania w celu wydobycia gazu łupkowego i metanu z pokładów węgla”...Cały artykuł >>¹

¹ Źródło: <http://gazlupkowy.info.pl/niemiecki-urząd-ochrony-srodowiska-apeluje-o-zakaz-szczelinowania/> (strona niedostępna)

List otwarty do Wójta Gminy Susiec Franciszka Kawy

Tomaszów Lubelski, 20.08.2014r.



Szanowny Panie Wójcie,

Niżej podpisani obywatele skupieni w nieformalnych grupach i organizacjach pozarządowych, zaniepokojeni wierceniemi w poszukiwaniu gazu łupkowego przy użyciu technologii szczelinowania hydraulicznego na obszarach wrażliwych przyrodniczo, w tym chronionych jak Natura 2000 oraz Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych, mający wiedzę potencjalnych zagrożeń dla wód pitnych,

bioróżnorodności, gleby, powietrza, klimatu oraz zdrowia ludzi i zwierząt na terenach eksploatacji gazu łupkowego w innych krajach, kierujemy do Pana ten list wyjaśniając charakter oraz źródła finansowania naszej działalności z wnioskiem o udostępnienie tych informacji mieszkańcom województwa lubelskiego, manipulowanych publicznymi wystąpieniami i tekstami Pana Wójta. (...)

Pełny tekst na następnej stronie.



List otwarty do Wójta Gminy Susiec Franciszka Kawy

Tomaszów Lubelski, 20.08.2014r.

Szanowny Panie Wójcie,

Niżej podpisani obywatele skupieni w nieformalnych grupach i organizacjach pozarządowych, zaniepokojeni wierceniemi w poszukiwaniu gazu łupkowego przy użyciu technologii szczelinowania hydraulicznego na obszarach wrażliwych przyrodniczo, w tym chronionych jak Natura 2000 oraz Głównych Zbiornikach Wód Podziemnych, mający wiedzę potencjalnych zagrożeń dla wód pitnych, bioróżnorodności, gleby, powietrza, klimatu oraz zdrowia ludzi i zwierząt na terenach eksploatacji gazu łupkowego w innych krajach, kierujemy do Pana ten list wyjaśniając charakter oraz źródła finansowania naszej działalności z wnioskiem o udostępnienie tych informacji mieszkańcom województwa lubelskiego, manipulowanych publicznymi wystąpieniami i tekstami Pana Wójta.

Prowadzimy obywatelską działalność strażniczą i kontrolną w ogólnopolskiej kampanii informacyjnej o zagrożeniach środowiskowych wynikających z poszukiwania i wydobywania niekonwencjonalnych paliw kopalnych, w tym również na Rostoczu, gdzie firmy wydobywcze zlokalizowały odwierty w strefach ochrony przyrodniczej Natura 2000.

Przeczytaliśmy Pana komentarze na nasz temat, opublikowane w lokalnych mediach na Rostoczu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Susiec, www.susiec.pl. Kieruje Pan pod adresem organizacji pozarządowych, kolektywów społecznych i pojedynczych osób poważne oskarżenia, np.: „W mojej ocenie ludzie, którzy organizują te pikety kierują się tylko i wyłącznie własnymi korzyściami działając na rzecz innego wrogiemu nam kraju. Są przy tym wyjątkowo obłudni ponieważ z jednej strony mówią o ekologii i ochronie przyrody a z drugiej...”.

Pańskie oszczerstwa wobec organizacji i osób występujących przeciwko szczelinowaniu, które są za przyrodniczo-turystyczną strategią rozwoju Rostocza, powinny być poparte rzetelnymi dowodami. Wzywamy zatem Pana, jako reprezentanta administracji samorządowej, do przedstawienia dowodów potwierdzających pomówienia, lub publicznych przeprosin i wyjaśnienia społeczeństwu braku podstaw co do tych pomówień. W przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy dochodzić prawdy i praw obywatelskich na drodze sądowej.

Pragniemy zwrócić Pana uwagę na fakt, że Komisja Europejska, opublikowała badania, które dokumentują poważne zagrożenia związane ze stosowaniem technologii szczelinowania hydraulicznego w roku 2011, co skłoniło ją do wydania zaleceń z dnia 22 stycznia 2014 roku, które Polska musi wdrożyć do prawa w ciągu roku. Jednocześnie Komisja Europejska przygotowuje pozew przeciwko Polsce do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości za nie przestrzeganie przepisów obowiązku przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko w procedurach koncesyjnych. Niektóre RDOŚ i samorządy podchodzą poważnie zarówno do zagrożeń jak i zaleceń Komisji Europejskiej. Wzorem takiego stanowiska jest opinia RDOŚ we Wrocławiu dla koncesji „Oleśnica”, która spowodowała wyznaczenie przez Burmistrza Namysłowa decyzją z 12 maja 2014 roku, stref buforowych - 750m dla odwiertów i 500m dla prac sejsmicznych - wokół obszarów Natura 2000, wprowadzając cały szereg szczegółowych surowych obostrzeń i środków ostrożności dla ochrony wód, gleb i powietrza,

zagrożonych przez emisję hałasu, toksycznych płynów, ścieków i odpadów wydobywczych. O istnieniu realnych zagrożeń świadczą również prace badawcze publikowane przez wybitnych naukowców na całym świecie. Podobne są wnioski z raportów parlamentarzystów, np. we Francji, która wprowadziła 30 czerwca 2011 roku zakaz szczelinowania hydraulicznego na swym terytorium. Nie jest zatem prawdą Pana twierdzenie, że we Francji technologia jest stosowana. Podaje Pan publicznie nieprawdziwe informacje, którymi manipuluje Pan opinią publiczną – celowo, czy z niewiedzy? Zakazy stosowania technologii szczelinowania hydraulicznego wprowadzono też w Bułgarii, Holandii, kanadyjskiej prowincji Quebec, mieście Nowy Jork i w około stu innych miastach i miasteczkach amerykańskich. Niemcy wprowadziły natomiast tak silne obostrzenia aby chronić przed zanieczyszczeniem wodę pitną, że de facto nie przewiduje się tam jakichkolwiek odwiertów poszukiwawczych w najbliższych latach, mimo to szefowa Federalnego Urzędu Ochrony Środowiska, po opracowaniu przez ten urząd 600 stronicowego raportu wykazującego liczne i poważne zagrożenia tej technologii dla środowiska i zdrowia, wezwała rząd do wprowadzenia całkowitego zakazu prawnego odwiertów ze szczelinowaniem hydraulicznym na terenie Niemiec.

O sytuacji w Niemczech też Pan w swoim tekście informuje nierzetelnie – celowo czy z niewiedzy?.

Powyższe informacje są ogólnie dostępne w Internecie. Mimo to na oficjalnej stronie Urzędu Gminy, wykorzystując autorytet władzy, okłamuje Pan opinie publiczną. A może Pan Wójt posiada wiedzę i dowody na to, że wszystkie wymienione kraje i ich rządy oraz instytucje, jednostki i samorządy działają na rzecz interesów Rosji?

Import gazu z Rosji, tak jak ewentualne nieuzasadnione ekonomicznie, społecznie i środowiskowo wydobywanie gazu łupkowego w Polsce nie ma merytorycznego uzasadnienia. Udział gazu ziemnego z importu w zużyciu energii ogółem w Polsce to ok. 4%, a tylko 2,5% gospodarstw domowych z niego korzysta. Te i większe ilości gazu możemy produkować przez zgazowywanie węgla kamiennego, brunatnego, biomasy, ale przede wszystkim odpadów komunalnych, osadów i biomasy, co jest obowiązkiem cywilizacyjnym, tak jak korzystanie z czystych zasobów odnawialnych. Gazprom, posiadający wiedzę o niezależności Polski od importu gazu z Rosji, a także od ewentualnego importu wewnętrznego gazu łupkowego od obcych koncernów w Polsce, omija rurociągami Polskę (Nord Stream i Soud Stream) i pozbywa się „polskich” koncesji na gaz łupkowy.

Najbardziej skutecznym sposobem pozyskiwania energii i na stworzenie tysięcy lokalnych miejsc pracy, jest program rozwoju powszechnie dostępnych lokalnych odnawialnych źródeł energii oraz inwestycje w efektywność energetyczną. Taką politykę promuje Unia Europejska i na to (oraz na zapobieganie zmianom klimatu i utraty bioróżnorodności) kieruje priorytety dla funduszy europejskich na lata 2014-2020.

Jesteśmy otwarci na poważną i opartą na faktach dyskusję, zarówno na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski jak i najlepszego kierunku rozwoju Roztocza, będącego troską i dziedzictwem wszystkich Polaków. Uważamy, że eko-turystyczne ROZTOCZE, ze statutem światowego rezerwatu biosfery UNESCO zapewni zrównoważony rozwój ze znacznie większą gwarancją dobrostanu dla tych i przyszłych pokoleń, w przeciwieństwie do pomysłu przekształcenia cennego przyrodniczo Roztocza w tereny górnicze. Organizacje sprzeciwiające się szczelinowaniu hydraulicznemu podnoszą świadomość społeczną na temat zagrożeń dla wody, klimatu, powietrza, zdrowia ludzi i zwierząt, które wiążą się z tą technologią. Ruchy społeczne, takie jak nasz, odgrywają kluczową rolę w podtrzymaniu debaty publicznej na temat polskich i europejskich polityk odnoszących się do klimatu, ochrony środowiska i niskoemisyjnej gospodarki. Zasady ostrożności, zapobiegliwości oraz „zanieczyszczający płaci” zawarte są w Traktacie Lizbońskim. Zachowanie, ochrona i poprawa jakości środowiska oraz przeciwdziałanie zmianom klimatu są kluczowymi celami Unii Europejskiej.

Oskarżanie polskiego ruchu na rzecz ochrony środowiska o infiltrację przez rosyjskich agentów przynosi szkodę debacie publicznej na temat zagrożeń oraz skutków szczelinowania hydraulicznego.

Nie po raz pierwszy spotykamy się z oskarżeniem, że jesteśmy agentami Gazpromu lub „ekoterrorystami” - zagrażamy bowiem wielkim interesom korporacji wydobywających paliwa kopalne i skorumpowanych przez nich urzędników (w sierpniu 2013 roku 7 osób zostało oskarżonych o korupcję, troje z nich jest byłymi pracownikami Ministerstwa Środowiska, w tym była dyrektorka Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych). Nie zamierzamy tolerować szkalowania i kryminalizacji naszych organizacji oraz trudu i wysiłku rzeszy wolontariuszy skupionych w nich i wokół nich.

Informujemy, że nasze działania finansowane są z pozyskiwanych grantów dla NGO z funduszy Europejskich przy wsparciu środków własnych wolontariuszy i mieszkańców terenów zagrożonych odwiertami gazu łupkowego.

Oczekujemy dowodów na twierdzenia zawarte w Pańskich publicznych wystąpieniach, publicznego ich przytoczenia i przede wszystkim opublikowania na stronie Urzędu Gminy naszego listu.

Z poważaniem,

organizacje działające na rzecz ochrony środowiska, kolektywy i osoby monitorujące oraz kontrolujące działania związane z poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego na terenach koncesji wydanych w Polsce, w tym:

Uczestnicy projektu „Obywatele kontrolują – Strażnicy dobrej energii”

Stowarzyszenie „Zielony Żurawłów”

Uczestnicy sieci Złupieni.pl

Centrum Zrównoważonego Rozwoju

Instytut Spraw Obywatelskich

Fundacja Strefa Zieleni

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Stowarzyszenie Niesiołowice-Węsiory Kamienne Kręgi

Fundacja Kaszubskie Słoneczniki

Fundacja Rozwoju Edukacji i Kultury Mierzyszyn

Komitet Protestacyjny Wsi Ługi

Polska Geotermalna Asocjacja

Powiatowe Stowarzyszenie Agro-Kaszuby Powiatu Bytowskiego

Stowarzyszenie "W obronie ziemi i wody"

Stowarzyszenie Kamienne Kręgi Gęsiory

Stowarzyszenie Grab

Stowarzyszenie Lewino-NaturaXXI

Stowarzyszenie Mój Dom Moja Przestrzeń

Stowarzyszenie Prodesk

Stowarzyszenie Racjonalna Polska

Stowarzyszenie Stop Wiatrakom

Stowarzyszenie Strzelba Błotna

Stowarzyszenie Turystyczne Kaszuby

Zdrowa Ziemia

Zielona Kraina Gmina Przywidz

Stowarzyszenie Rozwoju Społeczności Lokalnej- Paary

Stowarzyszenie Polska Wolna od GMO

Wojciech Ułański - Prowadzący Lokalny Punkt Strażniczy

woj. Lubelskiego w Kampanii ogólnopolskiej "Obywatele Kontrolują"

Żurawłów: w jedności siła

Ismena Anandini Gallagher

Dzień 7 lipca 2014 r. zostanie w pamięci mieszkańców Żurawłowa jako data mówiąca o ich wspólnym zwycięstwie. Była czwarta rano, kiedy pracownicy korporacji paliwowej Chevron zwinęli swoją bazę i polnymi drogami opuścili śpiącą jeszcze wieś. Przed końcem lipca Amerykanie rozwiązyali wszystkie umowy prawne na dzierżawę ziemi od rolników i wycofali się z rejonu Zamojszczyzny. Stało się to po ponad dwóch latach zmagania społeczności lokalnej z wydobywczym potentatem. Wygrać nie było łatwo, bo przeciwnik wiele razy wystawiał na próbę determinację gospodarzy, używając metod, na które oni pewnie nigdy by się nie zdecydowali.

Ale wróćmy do początków tej niezwykłej historii. Między Zamościem a Hrubieszowem rozciąga się kraina falujących wzgórz. Komuś wędrującemu tędy może czasem przypominać o Sienie lub Perugii, chociaż zamiast cyprysów i pinii rosną tutaj lipy, sosny i wierzby. Mieszkańcy tych okolic od wielu pokoleń uprawiają wyjątkowo żyzną ziemię, której kolor przypomina hebanowe drewno albo twarz Madonny ze starego obrazu. Warto przypomnieć, że historia opisywanego regionu nie jest pozbawiona trudnych wspomnień, związanych z najazdem sowieckim i niemiecką okupacją. W wielu miejscach pozostały po dawnych majątkach szlacheckich i wsiach jedynie ruiny lub cmentarze zapadające się w dzikie trawy i zioła. Niedaleko obecnej osady po-pegeerowskiej o nazwie Kościaszyn istniał dawniej majątek, w którym wychowywał się Bolesław Prus. A pobliski dwór w Poturzynie był niegdyś własnością Tytusa Wojciechowskiego, przyjaciela Fryderyka Chopina. Ostatniej wiosny droga wyżłobiona między łagodnymi wzniesieniami zaprowadziła mnie do Poturzyna. Długo wyczekiwane słońce świeciło pięknie i grzało, ale ze wspomnianej miejscowości na powitanie wyfrunęła w moją stronę gromada czarnych, kraczących ptaków. I światło jakby przysgasało. Przez puste okna dawnego, majestatycznego spichlerza mogłam oglądać lapisowe niebo.

Właśnie w tym rejonie Polski znajduje się gmina Grabowiec, do której należy wieś Żurawłów. Gospodarze ze wspomnianej wsi zadedykowali swoją codzienność uprawie ziemi, która od pokoleń żywi ich jak matka. I szczerze mówiąc nie wyglądają na zwolenników snu o Ameryce. Przypominają raczej śródpolne drzewa wrosnięte mocno korzeniami w glebę. Stoją tam niezależnie od pory dnia, rok po roku. Bez względu na spływający z nieba żar, śnieg czy wiatr. Mieszkańcy Żurawłowa podobni są do deszczowych chmur, od których zależą urodzajne zbiory, albo do ptaków pozostających zawsze blisko gniazda. Czasem mogą przypominać konie, które nie dbając o przemijającą urodę, pozostają w zaprzęgu, aby wiernie podążać za swoim losem. I tak można by ciągnąć tę opowieść, gdyby nie wydarzenia zagrażające dalszemu istnieniu gminy Grabowiec.

Gaz łupkowy nie prowadzi do raj

W grudniu 2011 r. do mieszkańców Żurawłowa dotarła wiadomość, że korporacja paliwowa Chevron wykupiła od polskiego rządu koncesję na prowadzenie badań geologicznych w ich regionie. Gospodarze zorientowali się, że pochodzący z USA inwestorzy, we właściwy dla siebie sposób, zmierzają do zrobienia odwiertów próbnych, które w rezultacie mogą grozić zajęciem ich ojcowizny pod tereny górnicze. Stosowana przez Amerykanów technologia wymaga głębokich odwiertów (w USA na ok. 1300 m, a w Polsce do 5000 m, bez obowiązku przedstawienia oceny środowiskowej). Następnie robi się szczelinowanie hydrauliczne, które polega na wtłaczaniu do odwiertu pod ciśnieniem około 600 atmosfer specjalnego płynu, który ma wywołać pod ziemią reakcję pożądaną dla uwalniania się gazu. Aby wykonać jedno szczelinowanie, korporacja wydobywcza musi użyć 21000 m³ wody z dodatkiem toksycznych związków chemicznych oraz piasku kwarcowego.

W opisywanej przeze mnie historii najistotniejsze jest to, że agresywne inwestycje górnicze wpływają destruktywnie nie tylko na społeczności wiejskie, lecz także wywołują katastrofalne skutki w środowisku naturalnym naszej planety. Wystarczającym przykładem niech będą rejon wydobywania gazu łupkowego w Pensylwanii albo Teksasie. Na szczęście są kraje takie jak Francja i Niemcy, gdzie rządy pod

wplywem nacisku społecznego podpisały moratorium, czyli całkowity zakaz stosowania technologii szczelinowania hydraulicznego. Pewne znaczenie ma informacja, ujawniona 3 września 2014 r. przez dziennik „The Guardian”, a mówiąca o prawnym zakazie (wydanym przez Urząd Standardów Reklamy [Advertising Standards Authority]) publikowania przez Breitling Energy reklamy, która w fałszywym świetle przedstawia Brytyjczykom uwarunkowania związane z wydobywaniem gazu łupkowego.

Muszę tutaj wspomnieć, że koncesja Grabowiec w rejonie, w którym działał Chevron, położona jest na cennym dla Polski zbiorniku wody pitnej, oznaczonym na mapie hydrologicznej numerem 407 (rejon Niecki lubelskiej, Chełm – Zamość). Obejmuje ona również tereny przyrodniczo cenne, tj. rezerwy, korytarze ekologiczne, parki krajobrazowe, obszary Natura 2000 i chronionego krajobrazu. Według ekspertyzy profesora Andrzeja Szczepańskiego z AGH w Krakowie, obszar gminy Grabowiec położony jest na formacji geologicznej o nazwie Uskok Wołyńskiego. Dlatego wykonywanie w tym regionie głębokich odwiertów grozi destabilizacją naturalnej struktury ziemi.

Długo jeszcze można opisywać słuszość argumentów, którymi musieli posługiwać się gospodarze z Żurawłowa, Rogowa, Szczelatyna, Czartorii, Siedliska, Miączyna, Świdnika i Grabowca, aby ocalić swoją ojcowiznę. W hrubieszowskim sądzie ciągle toczą się przeciwko nim postępowania prawne będące rezultatem protestu, jaki rozpoczęli przeciwko ekspansji Chevronu.

Przerwany sen o Ameryce

Sny bywają różne, a plany inwestycyjne amerykańskiego potentata można by porównać do koszmaru, który przytrafił się mieszkańcom gminy Grabowiec. Oni jednak, na podobieństwo legendarnych wojowników, nie dali się zastraszyć ognistemu smokowi, który tym razem pojawił się wraz z ciężkimi pojazdami do badań sejsmicznych. Z powodu drgań wytwarzanych przez te maszyny na obszarze wsi Rogów, zniszczony został naturalny układ hydrologiczny, co sprawiło, że gospodarze stracili czystą wodę w swoich studniach. Będąc na Zamojszczyźnie, często słyszałam od ludzi historie o zapadliskach

pojawiających się w miejscach, gdzie robione były badania sejsmiczne. Aby pozbyć się zagrożenia, od stycznia 2012 r. aktywiści z Żurawłowa poświęcali czas na wyszukiwanie prawnych rozwiązań, które mogłyby uzasadnić protest antyłupkowy. Krok za krokiem okazywało się, że wiele ustaleń administracyjnych było po ich stronie. Gdy 13 marca 2012 r. pracownicy Chevronu pojawili się, aby z dzierżawionych pól zdjąć warstwę humusu, wykazano, że nie mają do tego prawa, bo w okolicy gniazdują skowronki, których siedliska od 1 marca do 15 lipca podlegają ochronie. Gospodarze zwracali się o pomoc do najwyższych władz rządowych w Polsce i Unii Europejskiej.

Ponieważ miałam okazję poznać osoby, które zawiązały protest w Żurawłowie i kilka razy towarzyszyłam im na sali rozpraw w hrubieszowskim sądzie, wiem, że zwycięstwo odniesione w potyczce ze sprawcą łupkowej gorączki zawdzięczają przede wszystkim sile swojej przyjaźni i niedającej się stłamsić determinacji. Oczywiście, nie można pominąć faktu, że w listopadzie 2013 r. wiceminister środowiska Piotr Woźniak wydał Chevronowi koncesję zabraniającą robienia odwiertów w miejscach, gdzie znajdują się śródlądowe zbiorniki wody pitnej. Poza tym duże znaczenie dla osób biorących udział w proteście miało wsparcie innych aktywistów działających na świecie dla ochrony ziemi; na pewno ważne były odwiedziny francuskiego polityka José Bové oraz obecność Lecha Kowalskiego, który przedstawił ich dramatyczną historię w swoich filmach „Drill Baby Drill” i „Holy Field, Holy War”.

Każdy ma swoją prawdę, ale racji nie może mieć ten, kto prowadzi globalne interesy w sposób niebezpieczny dla zdrowia i życia innych.

Na koniec dodam, że nie jestem zwolenniczką rolnictwa przemysłowego i wołałabym, aby na Zamojszczyźnie pola były mniejsze, a uprawy bardziej zróżnicowane. Chciałabym widzieć więcej tradycyjnych sadów i pasiek. Cieszyłby mnie widok powracającej bioróżnorodności. Niestety, konkurencja ekonomiczna oraz wymagania obecnych czasów powodują, że wielu rolników uprawia glebę w sztuczny sposób, tym samym zaniżając biologiczną wartość dostępnego pożywienia. Nowoczesne rolnictwo sprawia, że dzika przyroda wycofuje się na obrzeża pól, albo całkowicie zanika. Pozostaje wiara w to, że z

biegiem czasu razem zmienimy naszą rzeczywistość w świat, gdzie tak jak w Żurawlowie liczy się wspólne dobro ludzi i Ziemi. Mój dziadek mawiał, że jedną gałązkę z łatwością można złamać w rękach, ale o wiele trudniej przełamać wiązkę z dwudziestu... bo

jedność daje trudną do pokonania siłę.¹

Ismena Anandini Gallagher

¹ <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2014/pazdernik-2014/trawlowac-w-jednosci-sila>



Żurawłów. Fot. Ismena Anandini Gallagher

Każdy ma swoją prawdę, ale racji nie może mieć ten, kto prowadzi globalne interesy w sposób niebezpieczny dla zdrowia i życia innych.

(...) agresywne inwestycje górnicze wpływają destruktywnie nie tylko na społeczności wiejskie, lecz także wywołują katastrofalne skutki w środowisku naturalnym naszej planety. Wystarczającym przykładem niech będą rejony wydobywania gazu łupkowego w Pensylwanii albo Teksasie ¹

¹ Żurawłów: w jedności siła Ismena Anandini Gallagher



GAZ ŁUPKOWY CHEVRON PROTEST ŻURAWŁÓW

AntyLupek
106 subskrybentów

Subskrybuj

762

Udostępnij

<https://www.youtube.com/watch?v=pC5VB9qBdOk&t=1s>

18 640 wyświetleń 9 mar 2014

Protest mieszkańców Żurawłowa i okolicznych miejscowości przeciwko firmie Chevron, która ma zamiar wykonać odwiert a następnie wydobywać gaz łupkowy metodą szczelinowania hydraulicznego niespełna 300m od najbliższych budynków mieszkalnych

116 komentarzy (fragment)

Jan Por

6 lat temu

Jesteście Bohaterami Narodowymi! Dziękujemy!

Jolanta Wierzbowa

Jolanta Wierzbowa

4 lata temu (edytowany)

Mieszkańcy Żurawłowa, jesteście wielcy, niezłomni, nie mam słów aby określić Waszą postawę. Dziękuję, dziękuję!

KESYL1

2 lata temu

BRAWO!!! Dopiero dzisiaj dowiedziałem się o waszej walce. Widać upór opłacił się.

Mariusz Włodarczyk

6 lat temu

JPRDL trafiłem na ten materiał dopiero dzisiaj 28.05.2016, jak to możliwe że w żadnej tv była ci-sza ???

HwD sprzedajnym politykom i dziennikarzom którzy wiedzieli i milczeli

Chwała tym ludziom, cześć i chwała!!

Kronikarz1410 6 lat temu

Szacunek dla was ludziska!!!!!! Wielki wielki szacunek i pozdrowienia!!!

Da Go 6 lat temu

na zawsze chwałę bohaterom !!! Nie rzucim ziemi skąd nasz rod !!!

sloniu30 6 lat temu

Nic nie było w mediach o tym, nic!!!!

Takezo San 4 lata temu

To Są prawdziwi wojownicy. Jesteście wspaniałymi Polakami.

18-11-2014 Artykuł w Gazecie Wyborczej

W Pensylwanii wiercą w poszukają łupków gdzie się tylko da

Tomasz Ulanowski

Gaz łupkowy dzieli Amerykanów. Czy podzieli też Polaków?

- Blokowaliśmy ich przez 400 dni, to był najdłuższy protest nowoczesnej Europy - śmieje się Barbara Siegieńczuk, jedna z aktywistek z Żurawłowa. Nie-wielka wieś na Zamojszczyźnie zasłynęła tym, że latem miejscowi przegrali Chevron - amerykańską korporację zajmującą się wydobyciem gazu i ropy na całym świecie. - Ich koncesja na poszukiwanie gazu łupkowego wygasła w czerwcu 2012 r. - tłumaczy Siegieńczuk. - Tarasowaliśmy wjazd do czterech działek wydzierżawionych przez Amerykanów. Po prostu broniliśmy prawa obowiązującego w Polsce. Dlaczego mieszkańcy Żurawłowa i okolicznych wsi nie chcieli Chevronu?

- Przeniosłam się tam w 2008 r. z Zamościa. Kupiłam stary dom - opowiada Siegieńczuk. - I miałam pozwolić, żeby nasza wieś została zniszczona przez wydobycie gazu łupkowego? - dziwi się mojemu pytaniu.

Niedawno Siegieńczuk miała okazję zobaczyć, przed czym Żurawłów się obronił. Niemiecka Fundacja im. Heinricha Bölla (związana z Partią Zielonych) zaprosiła ją do udziału w wyjeździe studyjnym do USA. Odwiedziła m.in. Pensylwanię, gdzie pionowych odwiertów, przez które wydobywa się gaz łupkowy, jest blisko 10 tys. (dla porównania - w Polsce wydano dotąd ledwie kilkadziesiąt koncesji na jego poszukiwanie, a nie wydobycie). W wyjeździe wziął też udział wysłannik „Wyborczej”.

Kto zostaje na lodzie

Pensylwania jest jak mała Polska. Ma trzy razy mniejszą powierzchnię od naszego kraju i trzy razy mniejszą populację. Mieszkańcy stanu cieszą się złotą jesienią, którą nazywają „Indian summer”. Mają dostęp do „morza” (jeziora Erie, jednego z Wielkich Jezior Amerykańskich) i góry. Appalachy przypominają Beskidy, choć są kilkakrotnie dłuższe.

Ich łagodne, zalesione szczyty dzielą Pensylwanię na dwie części.

Gaz łupkowy wydobywa się w północno-zachodniej połowie stanu. Na głębokości ok. 2 km znajduje się gruba na blisko 300 m warstwa skał osadowych sprzed 400 mln lat - formacja geologiczna Marcellus, „ochrzczona” tak od nazwy miasteczka w stanie Nowy Jork, obok którego widowiskowo wychodzi ponad powierzchnię Ziemi.

Pensylwania ma zresztą bogatą tradycję eksploatacji surowców naturalnych. Już dawno wydobywano tam ropę i gaz, przy okazji wycinając lasy porastające Appalachy. To stan, który słynie z wydobycia węgla, produkcji stali i drewna. Ale jednocześnie pierwszą gałęzią tamtejszej gospodarki jest ciągle rolnictwo (Pensylwania jest np. potentatem w uprawie... choinek).

Od kilku lat rolniczo-leśny krajobraz tej części USA jest gwałtownie przekształcany przez wydobycie gazu łupkowego. - Jeśli mieszkasz w mieście, możesz tego nawet nie zauważyć, no chyba że przeszkadzają ci napływowi robotnicy, ciągnące za nimi prostytutki, narkotyki i większa przestępczość - opowiadali nam amerykańscy aktywiści walczący z wydobyciem gazu. - Ale jeśli mieszkasz na wsi albo kochasz przyrodę, będziesz przerażony.

W tym stwierdzeniu jest trochę przesady, bo wielu mieszkańców wiejskiej Pensylwanii skorzystało finansowo na wydobyciu gazu. W USA prawa do surowców mineralnych należą najczęściej do właściciela terenu, pod którym one się znajdują. Żeby dostać się do gazu łupkowego, firmy wydobywcze muszą więc opłacić się nie tylko posiadaczowi kilkuhektarowej działki, na której chcą postawić platformę wiertniczą, ale także właścicielom działek sąsiednich, pod którymi poprowadzą długie na kilka kilometrów poziome odwierty.

Na lodzie zostaje więc znacznie mniej ludzi niż w Polsce. To ci, którzy z jakichś powodów nie godzą się na wydzierżawienie ziemi. A także ci, których działki firmy wydobywcze pominęły.

Natomiast w Żurawłowie na wydzierżawieniu kilku hektarów pod odwiert zyskało czterech rolników (no i hipotetycznie wszyscy Polacy, którzy mogliby

spalać gaz wydobyty z żurawłowskiej ziemi). Reszta mieszkańców mogła uznać się za poszkodowaną, nawet jeśli w przyszłości ich gminę zasiliłyby chevronowe podatki. W Polsce surowce mineralne należą do państwa.

Woda, zanieczyszczenia i trzęsienia O jakiego rodzaju „poszkodowanie” chodzi?

Prezydent Obama mówi o „łupkowej rewolucji”, która pozytywnie odmieniła Stany Zjednoczone (tańsza energia, więcej miejsc pracy). Ale wydobycie gazu łupkowego nie jest obojętne dla środowiska i żyjących w nim ludzi.

Główne zagrożenia związane są z ogromnym zużyciem wody w procesie szczelinowania hydraulicznego, które kruszy skały łupkowe i pozwala uciec z nich metanowi. Poważnym problemem jest także szczelność odwiertów.

W Pensylwanii do wyszczelinowania jednego odwiertu wykorzystuje się od 19 mln do 95 mln l wody zmieszanej z piaskiem i chemikaliami, które mają m.in. zmniejszyć tarcie pomiędzy skałami, a także zapobiec rozwojowi mikroorganizmów (firmy wydobywcze bardzo niechętnie podają dokładny skład swoich mieszanek). Dla porównania według danych GUS-u w całym 2012 r. przeciętny Polak zużył w domu blisko 30 tys. l wody.

Podczas szczelinowania zużycie wody pitnej jest więc ogromne. Do odwiertów najczęściej dowożą ją setki potężnych ciężarówek, które m.in. hałasem zakłócają spokój mieszkańców (nie tylko ludzi, ale też zwierząt), rozjeżdżają lokalne drogi i zanieczyszczają spalinami powietrze. Przy platformie wydobywczej, na której jest zwykle sześć odwiertów, tworzy się specjalny basen na wodę, a także na ścieki.

Z odwiertu wypływa bowiem od 15 do 40 proc. wpompowanego tam płynu. Często jest on dodatkowo zanieczyszczony metalami ciężkimi znajdującymi się pod ziemią albo pierwiastkami promieniotwórczymi. Firmy wydobywcze wywożą go więc z miejsc odwiertów i albo oczyszczają w specjalnych fabrykach, albo wpompowują z powrotem pod ziemię do nieczynnych już szybów, z

których kiedyś wydobywano surowce naturalne. Z Pensylwanii takie ścieki wywozi się np. do stanów Ohio i Nowy Jork.

Ostatnio ukazało się kilka prac naukowych, które dokumentują lokalne trzęsienia ziemi związane albo z samym szczelinowaniem hydraulicznym (Ohio), albo ze składowaniem odpadów po tym procesie (Oklahoma).

Co gorsza, część płynu szczelinującego i ścieków ucieka przez nieszczelne odwierty i zanieczyszcza wody gruntowe, z których żyjący w okolicy ludzie czerpią wodę pitną (do ich zanieczyszczenia może dojść także podczas samego wiercenia, które często odbywa się za pomocą wody z domieszkami).

Odwiert izoluje się stalą i betonem. I to właśnie beton, z którego konstruuje się korek uszczelniający górę odwiertu, jest najbardziej narażony na przecieki. Badania naukowe dowodzą też, że to tamteży firmom wydobywczym ucieka najwięcej metanu.

Metan to silny gaz cieplarniany, o wiele mocniejszy niż dwutlenek węgla. Dlatego niektórzy naukowcy wskazują, że jego ucieczka z miejsc wydobycia zaprzecza pozytywny wpływ na klimat związany z przestawianiem amerykańskiej energetyki z węgla na gaz (podczas spalania metanu w powietrze ulatuje dwa razy mniej CO₂ niż podczas spalania węgla).

Epoka gazu łupkowego

Jednym z takich naukowców jest Anthony Ingraffea, emerytowany profesor inżynierii z Uniwersytetu Cornella w Ithace w stanie Nowy Jork. Stan Nowy Jork to zresztą ciekawy przykład odmiennego podejścia do gazu łupkowego (od tego w Pensylwanii). Niektóre gminy leżące na jego terytorium, m.in. Ithaca, stosując lokalne plany zagospodarowania, de facto zakazały wydobycia gazu. W całym stanie obowiązuje moratorium na odwierty i szczelinowanie. Władze Nowego Jorku na razie obserwują to, co dzieje się w Pensylwanii. Problemami, które aktywizują mieszkańców, są za to składowiska ścieków po szczelinowaniu, a także magazyny gazu w podziemnych wyrobiskach pozostałych po kopalniach soli (rejon Wielkich Jezior Amerykańskich jest jednym z największych producentów soli na

świecie).

W 2010 r. Ingraffea był współautorem publikacji w piśmie „Climatic Change”, która jako jedna z pierwszych porównywała emisje gazów cieplarnianych związane z wydobywaniem oraz spalaniem gazu łupkowego i węgla. Uczniowie wyliczyli wtedy, że w okresie 20-letnim gaz łupkowy wpływa na zmiany klimatu co najmniej o jedną piątą gorzej od węgla. A w okresie 100 lat wpływ obu tych paliw kopalnych jest porównywalny (choć metan jest o wiele silniejszym gazem cieplarnianym niż dwutlenek węgla, to w atmosferze rozkłada się dużo szybciej).

- Gaz i ropa z łupków to ostatnie źródła węglowodorów na Ziemi - tłumaczył prof. Ingraffea naszej grupie. - Ich wydobywanie jest bardzo trudne i mało wydajne. Dzięki szczelinowaniu hydraulicznemu wydobywamy tylko 5--10 proc. tego, co jest w skałach łupkowych. A potem po prostu to spalamy, odzyskując ledwie 20-30 proc. energii. Zamiast wykorzystać gaz i ropę do produkcji nawozów sztucznych czy w przemyśle petrochemicznym, tam gdzie naprawdę są potrzebne!

Prof. Ingraffea uważa, że wydobywając węglowodory ukryte w skałach łupkowych, dajemy drugie życie prymitywnej technologii pozyskiwania energii z paliw kopalnych, która powinna umrzeć dawno temu. Twierdzi, że przez łupkową rewolucję nie rozwijamy nowocześniejszych technologii energetycznych, takich jak odnawialne źródła energii, a także nie inwestujemy w oszczędzanie energii.

Kiedy jednak mówię mu, że Polska produkuje blisko 90 proc. energii elektrycznej z węgla, i pytam go, co jest gorsze dla środowiska - węgiel czy gaz, po krótkim namyśle odpowiada: - Węgiel.

Rekonesans

Williamsport to 30-tysięczne dziś miasto leżące u stóp Appalachów w Pensylwanii. Pod koniec XIX w. wyrosło na produkcji drewna. Dzisiaj przeżywa drugą młodość dzięki eksploatacji gazu łupkowego.

Kiedy do niego przyjechaliśmy, po jego ulicach i korytarzach naszego hotelu kręciło się sporo dziwnie wyglądających typów przypominających trochę zombi. Okazało się, że to pracownicy licznych plat-

form wydobywczych z okolicy. Bo choć gaz łupkowy stworzył ok. 2 tys. miejsc pracy w zamieszkanym przez 120 tys. ludzi hrabstwie, w którym leży Williamsport, to tylko jedna czwarta z nich przypadła miejscowemu. Resztę wzięli robotnicy ze wszystkich stron USA, którzy są skoszarowani, pracują 12 godzin na dobę przez siedem dni w tygodniu, a po kilku tygodniach wyjeżdżają na długi urlop do domu.

Z jednym z nich rozmawialiśmy w lesie stanowym niedaleko Williamsportu. Ron Kaler jest wiertnikiem od 1976 r. Do 2007 r. pracował na całym świecie dla Chevronu. Potem założył własną firmę. Kiedy go spotkaliśmy, jego ekipa prowadziła odwierty na jednej z leśnych platform wydobywczych.

Koncesja na wydobywanie w tym miejscu należała oczywiście do kogoś innego. Jej właściciel zlecił pewnej firmie wyrównanie kilkuhektarowego terenu, który wcześniej był porośnięty lasem, innej - odwierty, a kto inny będzie prowadził samo szczelinowanie. Najbardziej uciążliwe prace trwają zwykle pół roku. Potem gaz wypchnięty z łupków przez pewien czas płynie już sam. W ciągu pierwszego roku uzyskuje się zazwyczaj połowę całego wydobywania, a w ciągu drugiego - już 90 proc. Potem odwiert trzeba szczelinować ponownie.

Ron Kaler przekonywał, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat przy wydobywaniu paliw kopalnych coraz większą uwagę zwraca się na bezpieczeństwo i ochronę środowiska.

A gdzie pan mieszka? - zapytaliśmy.

- Mam ranczo w Montanie [jednym z najdzikszych i najpiękniejszych stanów USA].

Chciałby pan mieć za oknem platformę wydobywczą?

Na to pytanie Kaler nie odpowiedział.

A nie było ono „od czapy”, bo wydobywanie gazu łupkowego w Pensylwanii tak właśnie wygląda. W okolicach Williamsportu widzieliśmy odwierty oddalone ledwie o 200 m od domów. Lasy stanowe zostały zaś dosłownie pocięte przez platformy wy-

Rozdział V. Protest w Żurawowie od 3.06.2013 r. do 7.07.2014 r. (400 dni)

dobywcze, a także łączące je drogi i infrastrukturę (m.in. wodociągi). Pod gazociągami biegnące od miejsc odwiertów wycina się pasy lasu o szerokości 20 m. Zalesione wzgórza wokół Williamsportu wyglądają więc, jakby ktoś wybudował na nich dziesiątki tras narciarskich.

Błędy i wypaczenia

Każdego z naszych rozmówców pytaliśmy o to, czego Polska może się nauczyć, obserwując wydobywanie gazu łupkowego w USA.

- Zostawcie ten gaz w ziemi! - ostrzegł prof. Anthony Ingraffea. - Ryzyko związane z jego wydobywaniem jest zbyt wielkie.

- No cóż, wszystkie źródła energii powodują zanieczyszczenie środowiska - mówił John Hanger, były szef Departamentu Ochrony Środowiska Stanu Pensylwania. - W przypadku niektórych jest ono mniejsze, a w przypadku innych większe. Sam mieszkam w strefie ewakuacyjnej wokół Three Mile Island [w 1979 r. miał tam miejsce jeden z najpoważniejszych wypadków w elektrowniach atomowych na świecie].

- Oczywiście podczas wydobywania gazu łupkowego w USA popełniono wiele błędów - zgadzał się Charles Ebinger, dyrektor programu „Bezpieczeństwo energetyczne” z Brookings Institution, jednego z think-tanków w Waszyngtonie. - Eksploatacja gazu łupkowego wiąże się z wieloma zagrożeniami, ale można utrzymać je pod kontrolą.

- Na pewno Pensylwania jest przykładem na to, jak nie należy wydobywać gazu łupkowego - powiedział mi z kolei dr Gavin A. Schmidt, klimatolog i szef należącego do NASA Instytutu Badań Kosmicznych im. Goddarda w Nowym Jorku.

- Popatrzcie, co wydobywanie gazu łupkowego zrobiło

z Pensylwanią - mówili tamtejsi aktywiści. - Jak musimy walczyć o nasze domy i lasy.

Wydobywanie gazu łupkowego w Pensylwanii

Od 2005 r., kiedy w USA rozpoczęła się „łupkowa rewolucja”, władze Pensylwanii wydały blisko 18 tys. koncesji na wykonanie odwiertów w celu wydobywania gazu łupkowego (w tym niewielkiej ilości ropy).

Firmy wydobywcze wykonały ok. 8,5 tys. odwiertów. Każda platforma wydobywcza zajmuje kilka hektarów i zwykle jest na niej sześć odwiertów.

Intensywna praca na platformie (wyrównywanie terenu, odwierty, szczelinowanie) trwa pół roku. Potem na miejscu pozostaje instalacja, która przesyła gaz łupkowy do gazociągu.

Przez pierwszy rok pracy odwiertu wydobywanie gazu osiąga 50 proc. całej produkcji.

W drugim roku wydobywa się w sumie już 90 proc. produkcji.

Po kilku latach odwiert jest zamykany albo ponownie szczelinowany.

W 2013 r. w Pensylwanii wydobyto ok. 85 mld m sześć. gazu łupkowego. Wydobywanie z formacji geologicznej Marcellus ciągle rośnie. Z innych formacji łupkowych w USA wydobywa się coraz mniej gazu.

Według szacunków Państwowego Instytutu Geologicznego zasoby gazu łupkowego w Polsce wynoszą najprawdopodobniej 346-768 mld m sześć.

Źródło: Departament Ochrony Środowiska Stanu Pensylwania, PIG

Tomasz Ulanowski

¹ <https://wyborcza.pl/7,75400,16950469,w-pensylwanii-wierca-w-poszukaj-lupkow-gdzie-sie-tylko-da.html>

WUSA prawa do surowców mineralnych należą najczęściej do właściciela terenu, pod którym one się znajdują. Żeby dostać się do gazu łupkowego, firmy wydobywcze muszą więc opłacić się nie tylko posiadaczowi kilkuhektarowej działki, na której chcą postawić platformę wiertniczą, ale także właścicielom działek sąsiednich, pod którymi poprowadzą długie na kilka kilometrów poziome odwierty.

W Polsce surowce mineralne należą do państwa.¹

¹ W Pensylwanii wiercą w poszukaj łupków gdzie się tylko da. Tomasz Ulanowski



Teresa Adamska - 2100 wyświetleń 27 lis 2014

Wywiad z Emilem Jabłońskim, Sołtysem wsi Żurawłów w której odbywał się protest Occupy Chevron
Opublikowany 27.11.2014 <https://www.youtube.com/watch?v=1HeGBXFWDlw&t=8s>

8 komentarzy

Podziwiam Państwa dziękuję pozdrawiam

Marta Martyńska 4 lata temu

Kochani , jesteście bohaterami...Polska Wam tego nie zapomni...uczmy się od nich Polacy, nie boją się Goliata !!!!!Brawo!!!

A BC 3 lata temu

Proszę Państwa, wielkie brawa dla Was wszystkich!!! Polacy są mądrzy i potrafią się bronić, a Wy jesteście tego przepięknym dowodem. Czapki z głów!!! Dziękujemy!!! Tylko dlaczego tak niewielu Polaków wie o tej sprawie??? Hmmm....

prawdy szukam 5 lat temu

Wspaniały przykład postawy obywatelskiej! Dajecie Państwo nadzieję że jeszcze nie wszystko stracone i możemy odzyskać Ojczyznę. Jesteście mądrymi i odważnymi ludźmi! Wielki szacunek dla Was! Pozdrawiam serdecznie

Ewa Ewicka 4 lata temu

NIESAMOWITE , DLACZEGO? POLACY O TYM NIE WIEDZĄ? WIELKI SZACUNEK¹

krzysztof szypulski 4 lata temu

¹ <https://www.youtube.com/watch?v=1HeGBXFWDlw&t=8s>

Główne zagrożenia związane są z ogromnym zużyciem wody w procesie szczelinowania hydraulicznego, które kruszy skały łupkowe i pozwala uciec z nich metanowi. Poważnym problemem jest także szczelność odwiertów.¹

¹ W Pensylwanii wiercą w poszukując łupków gdzie się tylko da. Tomasz Ulanowski



1 grudnia 2014, 09:26

Wojciech Jakóbik

Redaktor naczelny BiznesAlert.pl

Jakóbik: Rosjanie finansują ruchy antyłupkowe. W Polsce też?

New York Times i Financial Times piszą o wsparciu finansowym Rosji dla ruchów sprzeciwu wobec rozwoju wydobycia gazu łupkowego w Bułgarii i Rumunii. Te informacje pojawiają się niedługo po doniesieniach na temat dofinansowania skrajnej prawicy, jak francuski Front Narodowy, przez Rosjan.

Burmistrz Pungesti, rumuńskiej miejscowości gdzie odbyły się masowe protesty przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego prowadzone przez Chevron, nie kryje zdziwienia w rozmowie z NYT. – Nigdy nie mieliśmy u nas protestów, a teraz nagle są one wszędzie – mówi. Protestującym udało się zatrzymać prace Amerykanów. Ostrożniejszy jest dyrektor rumuńskiego wywiadu George Maior, który przyznaje, że w tych działaniach „może być rosyjski element” ale nie jest to udowodnione.

– Musimy pamiętać o protestach antyłupkowych organizowanych przeciwko rządowi Bojko Borysowa – wskazuje z kolei Tswetan Tswetanow, były minister spraw wewnętrznych Bułgarii w tym prawicowym rządzie, opisując zjawisko Financial Times. – To był dobrze zaplanowany scenariusz realizowany przez miejscowe korporacje, oligarchów i biznesmenów powiązanych z Rosją. W Bułgarii także doszło do protestów przeciwko poszukiwaniom gazu łupkowego Chevronu. Dopiero ostatnio Sofia zapowiedziała otwartość na tego typu prace. Podporządkowała się także woli Komisji Europejskiej i zamroziła prace przy budowie rosyjskiego gazociągu South Stream, w ramach odpowiedzi Unii na agresję Rosji na Ukrainie. Bez współpracy Sofii projekt nie będzie mógł zostać zrealizowany, ponieważ to na bułgarskim wybrzeżu miał wchodzić na ląd z wód Morza Czarnego.

Pierwszym oficjalem, który zdecydował się na jasne zdefiniowanie problemu był poprzedni sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen, który ocenił, że to Rosja blokuje rozwój sektora niekonwencjonalnego. – Rosja, w ramach swoich wyszukanych operacji informacyjnych i dezinformacyjnych, zaangażowała się aktywnie we współpracę z tak zwanymi organizacjami pozarządowymi, środowiskowymi organizacjami, które sprzeciwiają się gazowi łupkowemu, aby utrzymać zależność Europy od rosyjskiego gazu – powiedział Duńczyk. – To oczywiste, że w interesie Sojuszu Północnoatlantyckiego jest aby wszyscy sojusznicy mieli dostęp do adekwatnych dostaw surowców energetycznych – podkreślał.

BiznesAlert.pl przyglądał się podobnym zjawiskom w Polsce, gdzie największe protesty odbyły się w miejscowości Żurawłów na południowym wschodzie kraju. Wybraliśmy się na miejsce, aby usłyszeć analogiczne obawy władz lokalnych, do tych sygnalizowanych w powyżej zacytowanych zachodnich tytułach przez Bułgarów i Rumunów. Czy organizacje walczące z polskim gazem łupkowym uzyskują podobne wsparcie? W nieoficjalnych rozmowach przedstawiciele branży oraz specjaliści przyznają, że jest to możliwe.

Dofinansowanie Frontu Narodowego przez Rosjan mogło zostać oficjalnie stwierdzone dzięki przelewowi bankowemu na 9 milionów euro przekazanego Jean-Marie Le Pen, ojcowi Marine Le Pen, która jest obecnym przywódcą partii. Dodatkowe 2 miliony euro zostały przekazane frakcji poprzez cypryjskiego pośrednika. Jeżeli służby i dziennikarze chcą ustalić ewentualne dofinansowanie dla ruchów anty łupkowych w Europie, muszą podążać tym tropem i szukać pośrednich szlaków dostarczania pieniędzy. Sprawa będzie tym bardziej skomplikowana, że wsparciem takich ruchów mogą być zainteresowane także inne niż rosyjska ambasady.

Z kampanią protestów społecznych inspirowanych przez Rosję skoordynowana jest akcja mająca zniechęcać poszukiwaczy gazu łupkowego do prac w

Europie. Gazprom a razem z nim wielu ekspertów przekonuje, że łupkowa rewolucja z USA jest nie do powtórzenia na Starym Kontynencie. Jej powtórzenie – niekoniecznie w pełnej skali – zniwelowałoby rolę Rosji jako głównego dostawcy węglowodorów dla Europy. Pomijając obiektywne ograniczenia geologiczne, infrastrukturalne i kapitałowe, pogłoski o śmierci gazu łupkowego w Europie są przedwczesne. Jedynie aktywne poszukiwania dadzą odpowiedź na pytanie o to, co naprawdę znajduje się pod naszą ziemią.

Szczególnie w okresie kryzysu bezpieczeństwa w Europie wywołanego agresją Rosji na Ukrainie ważne jest, aby dziennikarze nie pozwolili Moskwie na działania dezinformacyjne. Sprawa wymaga dalszego dochodzenia, które muszą częściowo brać na

barki media, które są odpowiedzialne za rzetelne informowanie społeczeństwa obywatelskiego. Tylko dzięki temu będzie ono odporne na manipulację z zewnątrz.¹

1 grudnia 2014, 09:26

Wojciech Jakóbiak

Redaktor naczelny BiznesAlert.pl

¹ <https://biznesalert.pl/jakobik-rosjanie-finansuja-rychy-antyłupkowe-w-polsce-tez/>



Transport platformy wiertniczej - napis: ładunek ponadwymiarowy (Fot. Barbara Jarmoska)

Nie będą wydobywać gazu

E. Okoniewska, J. Surażyńska 17 listopada 2016,

Wyniki pokazują, że uzyskany przypływ gazu nie jest komercyjny. W tej sytuacji to koniec prac.

Jedni widzą w gazie z łupków dużą szansę, inni - ogromne zagrożenie. Na terenie gminy Liniewo poszukiwania trwały od wielu miesięcy. Członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Środowiska Wietcisa od początku nie kryli swoich obaw i wielokrotnie interweniowali w różnych instytucjach. Jak się okazuje, aktualnie na koncesji Stara Kiszewa (odwiert Wysin) trwają końcowe prace związane z prowadzonymi testami.

- Zgromadzone wyniki pokazują, że uzyskany przypływ gazu nie jest komercyjny, w związku z czym prace na odwiercie zbliżają się do końca. Po ich zakończeniu przystąpimy do działań związanych z likwidacją placu oraz uporządkowaniem terenu - mówi Robert Papliński z Działu Public Relations - Departament Komunikacji Społecznej. - Na chwilę obecną PGNiG nie prowadzi w powiecie kościerskim innych prac poszukiwawczych. Trudno zatem spekulować na temat ewentualnych szans na wydobywanie gazu w innych lokalizacjach na tym terenie.

Członkowie stowarzyszenia od początku byli sceptycznie nastawieni do poszukiwań gazu na terenie gminy Liniewo. Obawiali się, że poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego mogłyby skończyć się katastrofą ekologiczną. Jak podkreślają, odbywały się one w obrębie głównego zbiornika wód podziemnych nr 116 Gołębiewo.

- Niepokoi nas degradacja środowiska - mówił Eugeniusz Cempa, prezes stowarzyszenia. - Raport

środowiskowy dotyczący tej inwestycji liczył ok. 400 stron, tymczasem nasze uwagi w tej sprawie zajęły 15 stron. Mimo to Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku wydała decyzję pozytywną i pozwoliła na rozpoczęcie prac.

Całe przedsięwzięcie zostało zaprojektowane na zbiorniku wodnym 116 Gołębiewo. Jest to strategiczna rezerwa wody i powinna być chroniona. Tymczasem w decyzji RDOŚ nie ma na ten temat ani słowa. Znajdują się wzmianki o różnego rodzaju zwierzętach, a tymczasem kwestie najbardziej istotne zostały pominięte. To bulwersujące. Uważamy, że spółka nie miała prawa wykonywać odwiertów na zbiorniku wodnym.

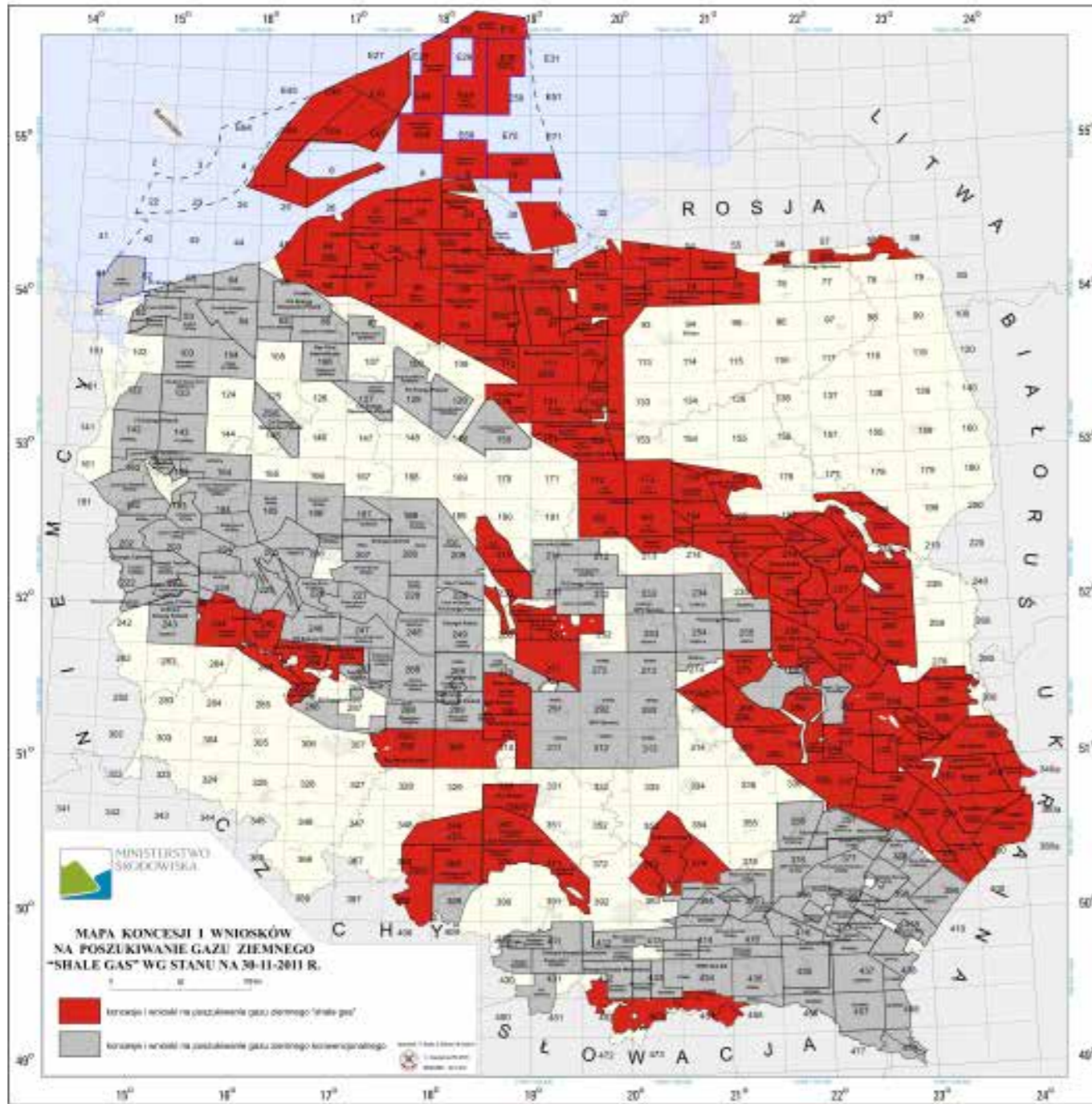
Warto dodać, że zbiornik 116 Gołębiewo zaopatruje w wodę pitną gminę Liniewo, Nową Karczmę, Skarszewy i Przywidz.

- Naszym zdaniem, raport nie daje pełnej odpowiedzi o wpływie inwestycji na środowisko - mówi Eugeniusz Cempa. - Jego autorzy popełnili szereg błędów, przeinaczeń, niekonsekwencji. Wykazali się złą znajomością obowiązującego prawa. Raport jest za to pełen zakłęb rzeczywistości i wyrażen propagandowych, takich jak nowoczesne technologie, wieloletnie doświadczenie, bezpieczne dla środowiska itp.

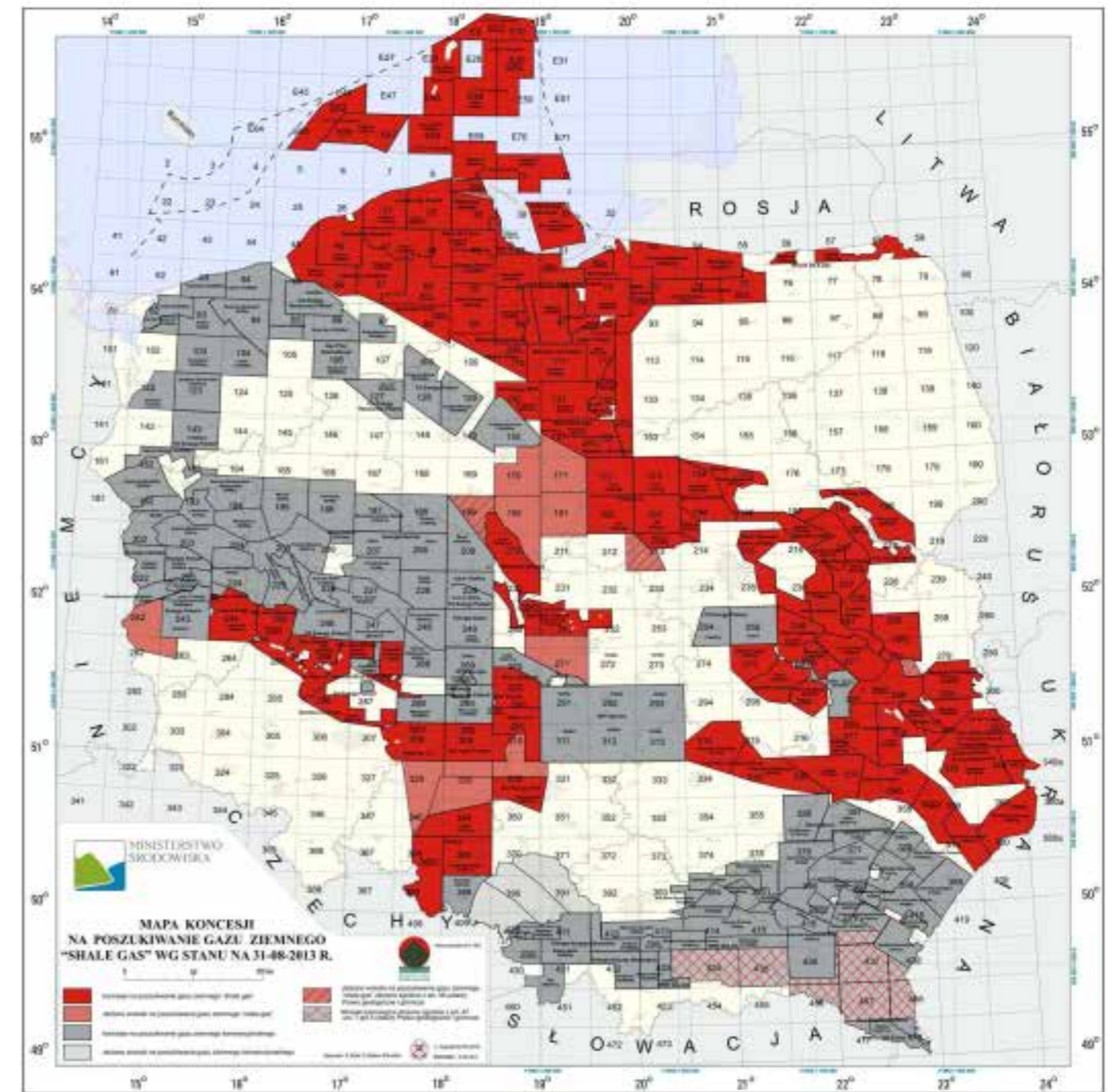
Uważamy, że najbardziej istotna dla oceny raportu jest m.in. realna możliwość zatrucia podziemnych zasobów wody przez wiercenia na zbiornikach podziemnych wody, z uwagi na brak dowodów i doświadczeń szczelności zabezpieczeń na odwiertach po eksploatacji gazu łupkowego.¹

¹ <https://dziennikbaltycki.pl/nie-beda-wydobywac-gazu/ar/11469988>

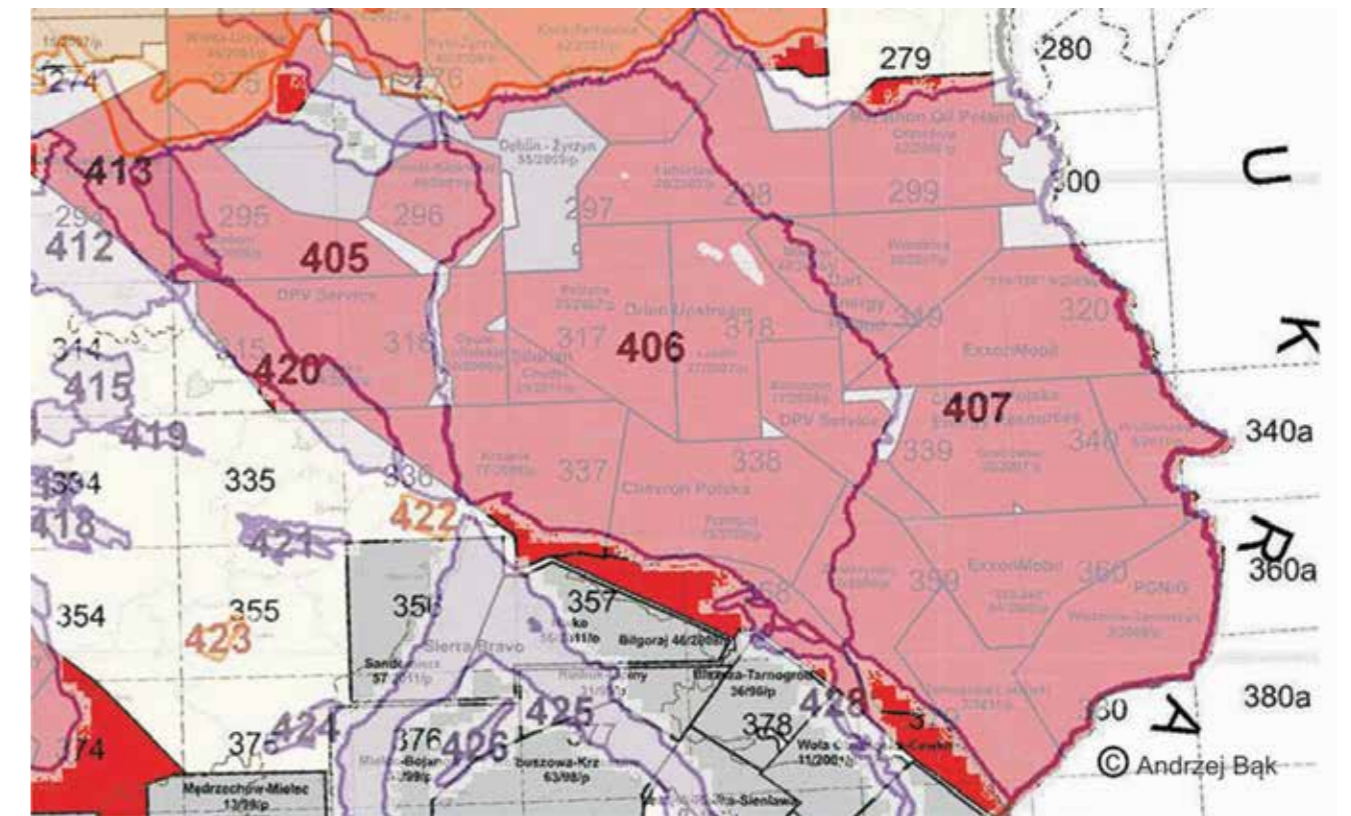
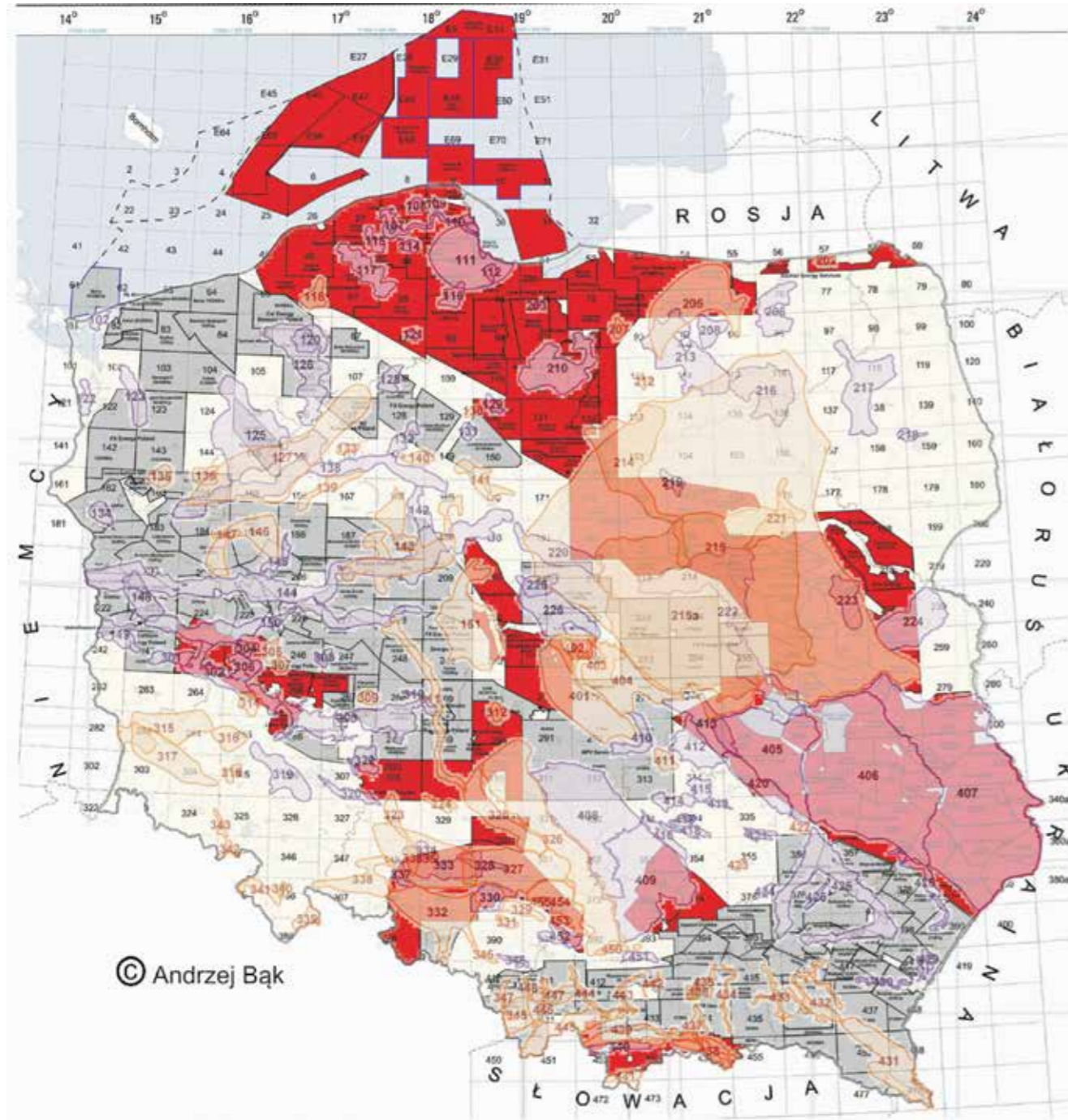
KONCESJE NA POSZUKIWANIE GAZU ŁUPKOWEGO w POLSCE stan na dzień 30-11-2011r



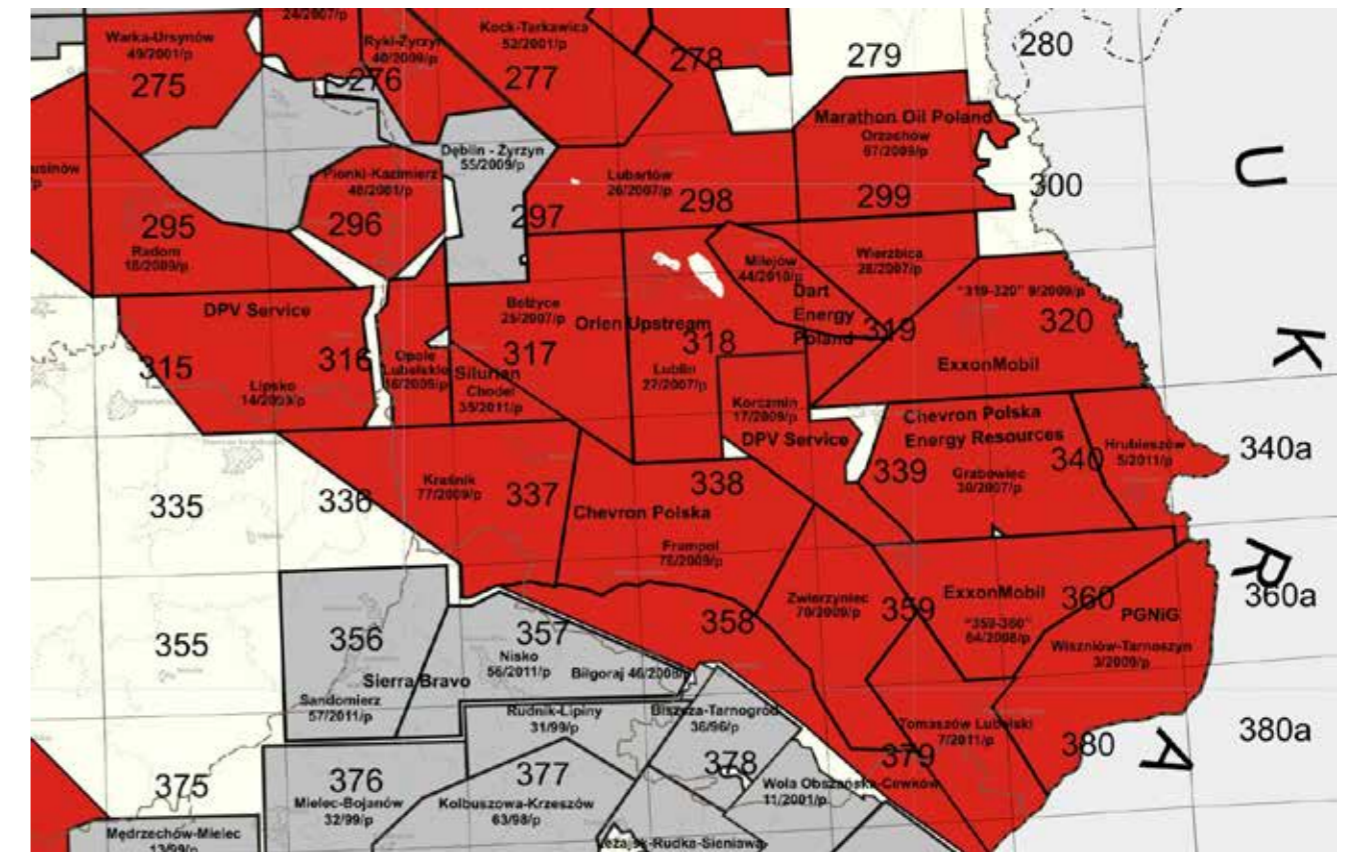
KONCESJE NA POSZUKIWANIE GAZU ŁUPKOWEGO w POLSCE stan na dzień 01-09-2013r



Koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego i Główne Zbiorniki Wód Podziemnych (GZWP)

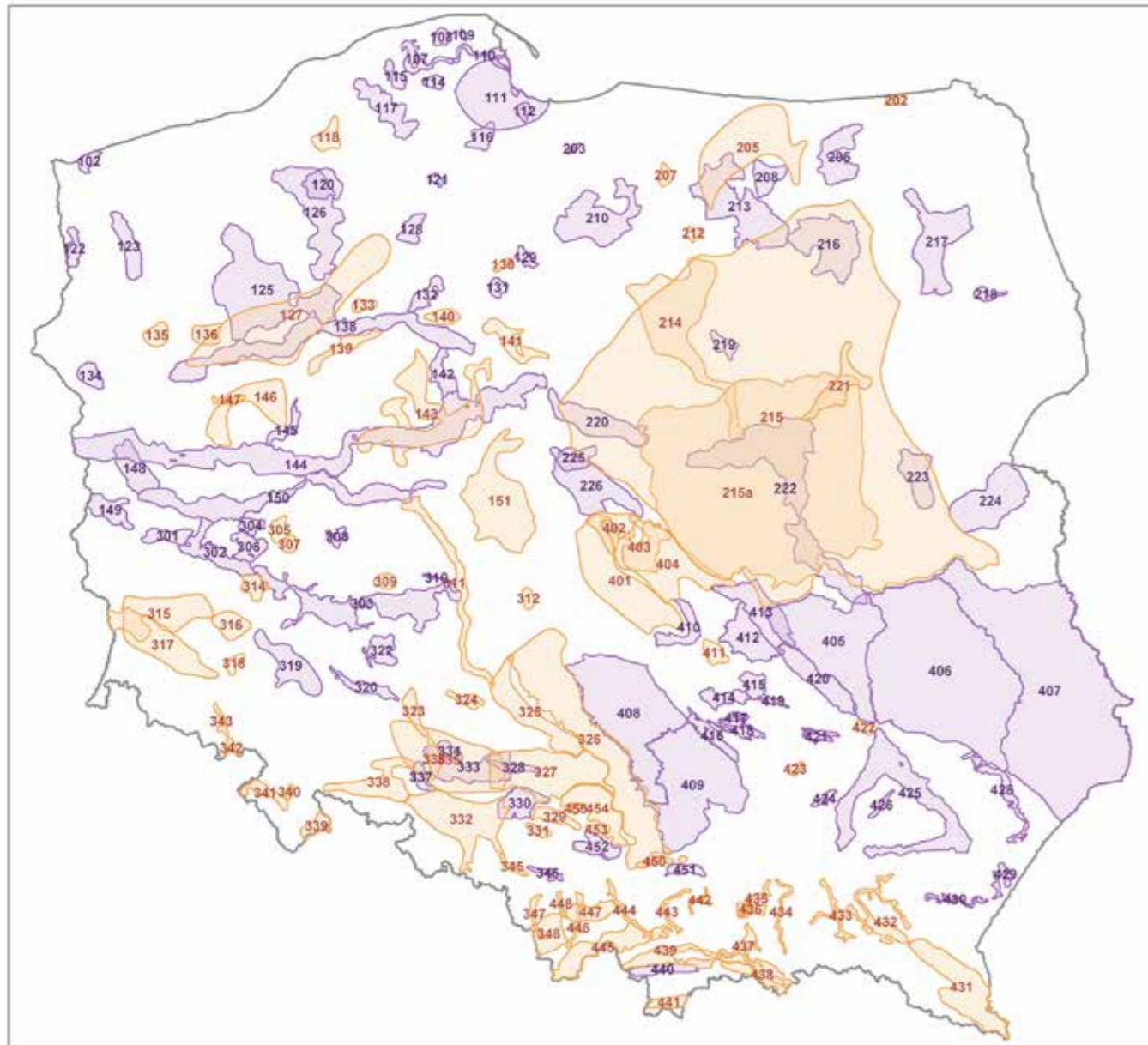


GZWP i koncesje na gaz łupkowy na lubelszczyźnie



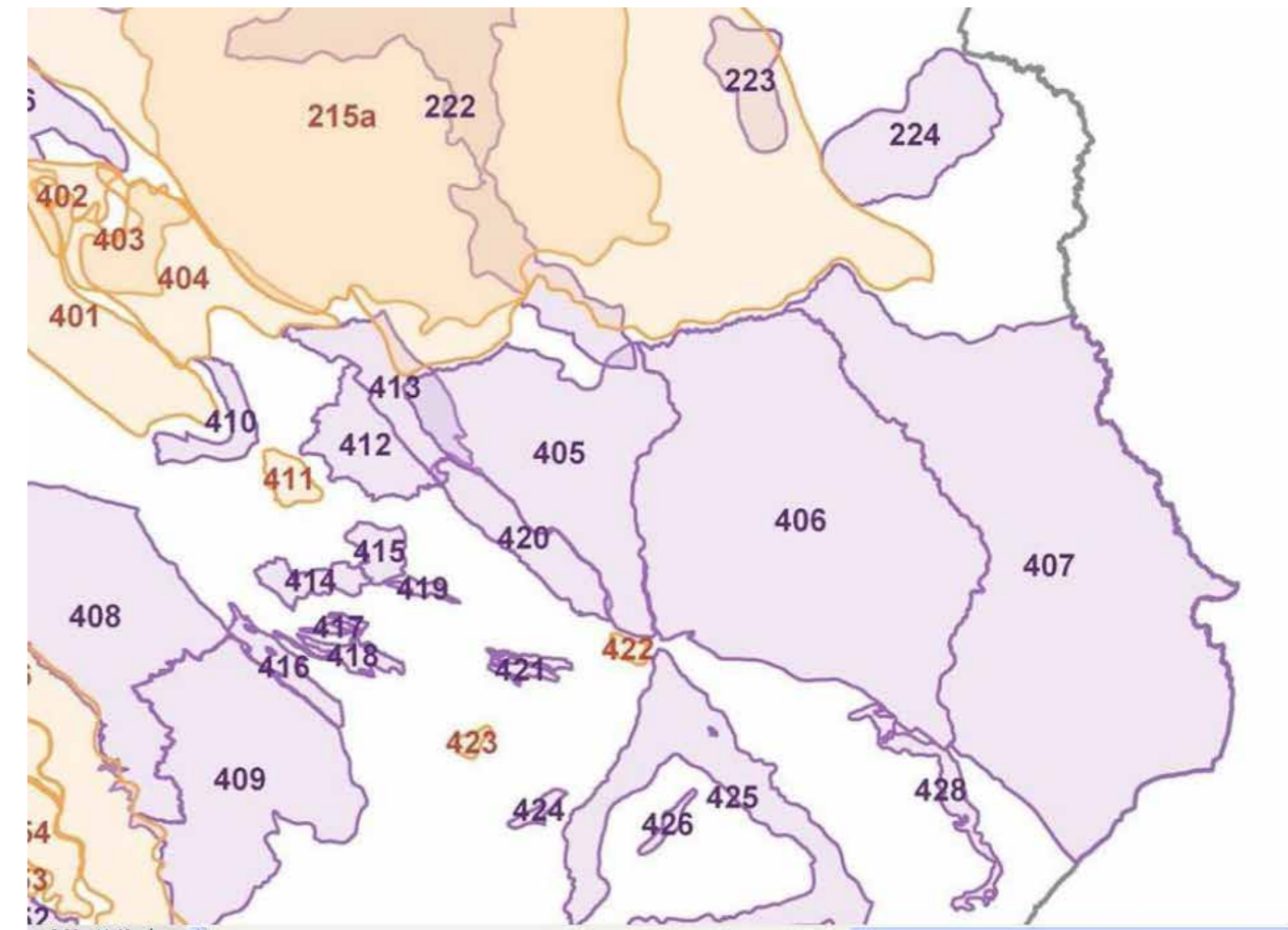
Mapa koncesji - pld lubelszczyzna

Zbiorniki wód podziemnych (GZWP)



- GZWP z opracowaną dokumentacją hydrogeologiczną
- 224 numer GZWP z opracowaną dokumentacją hydrogeologiczną
- GZWP bez opracowanej dokumentacji hydrogeologicznej
- 316 numer GZWP bez opracowanej dokumentacji hydrogeologicznej

Główne Zbiorniki Wód Podziemnych na Lubelszczyźnie



Materiały dotyczące zbiorników wód podziemnych, były dla protestujących koronnym argumentem w walce z koncernem.

Na grafikach przedstawione są Główne Zbiorniki Wód Podziemnych (GZWP) w Polsce oraz nałożone na to mapy wydanych koncesji. Grafiki te ilustrują zagrożenie dla zbiorników wody w przypadku awarii odwiertów i przedostania się toksycznej chemii do wody.

Na terenie Lubelszczyzny są trzy największe w Polsce, udokumentowane GZWP nr: 405, 406, 407. Obszar koncesji Chevronu pokrywał się z obszarem tych zbiorników wody.¹

¹ Andrzej Bąk

KALENDARIUM PROTESTU

6 grudnia 2007:

Chevron uzyskuje z MS koncesję nr 30/2007/p na rozpoznawanie i poszukiwanie gazu łupkowego na obszarze koncesyjnym „GRABOWIEC” obejmującym obszar ok. 1200 km² zawierający 19 gmin powiatu Zamość na południowym wschodzie Polski.

2011:

Chevron wykonuje badania sejsmiczne w miejscowości Rogów, po których niezdatna do picia staje się woda w jednej ze studni oraz popękały ściany w kilku domach. Mieszkańcy domagają się wyjaśnień o wpływie odwiertów na środowisko. Koncern wycofuje się z prac i przenosi do sąsiedniej miejscowości – Żurawłów. Zobacz video: www.tvn24.pl.

19 stycznia 2012:

Chevron spotyka się z mieszkańcami wsi Żurawłów i Szczelatyna, na którym koncern przekonywać miał do potencjalnych korzyści z wydobywania gazu dla mieszkańców. Przedstawiciele koncernu opuścili spotkanie 5 minut po jego rozpoczęciu, wówczas gdy usłyszeli od mieszkańców niewygodne pytania a na sali pojawiły się kamery telewizyjne.

luty 2012:

Na płotach domów i w gazecie Niedziela Chevron publikuje informacje na swój temat zapewniając, że szczelinowanie jest metodą bezpieczną a Chevron firmą transparentną.

13 marca 2012:

jedna z osób protestujących otrzymała od kancelarii prawnej CMS Cameron McKenna, reprezentującą firmę Chevron, list informujący o konsekwencjach prawnych grożących w związku z używaniem logotypu Chevron.

1

3 marca 2012:

Chevron narusza polskie prawo próbując rozpocząć inwestycję w Żurawlowie bez wymaganych dokumentów i w okresie zabronionym przez unijną dyrektywę ptasią. Na skutek protestów i działań prawnych koncern wycofał się z terenu Żurawlowa. 6 czerwca 2012r - koncesja ta utraciła ważność w zakresie poszukiwań polegających na wierceniu otworów poszukiwawczych do głębokości 3800m. Do 6 grudnia 2013 jest ważna w zakresie badań sejsmicznych na obszarze 300 km².

30 listopada 2012:

Minister Środowiska wznowił z urzędu postępowanie w sprawie wydanej decyzji koncesyjnej w zakresie przedłużenia terminu ważności koncesji (w sąsiedniej Mini-strówce koncesja zezwala też tylko na badania sejsmiczne, co wyklucza prowadzenie wierceń).

2013:

postępowanie w Ministerstwie Środowiska nie zostało zakończone. Koncern Chevron wycofał wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji dla lokalizacji w Żurawlowie i wg oświadczenia rzecznika prasowego w publicznej telewizji w dniu 15 lipca 2012r. wycofał się z realizacji wierceń na terenie gminy Grabowiec w tym w miejscowości Żurawłów.

3 czerwca 2013,

godz. 6 rano: pomimo braku ważnej koncesji na wykonywanie wierceń poszukiwawczych na terenie koncesji „GRABOWIEC” Chevron próbuje rozpocząć prace w Żurawlowie. Podwykonawcy koncernu, firma PRAK-TIBUD przywozi na wydzierżawiony teren materiały do budowy ogrodzenia, kontenery budowlane, urządzenia techniczne do oświetlenia terenu, agregat prądotwórczy. Rolnicy z okolicznych wiosek blokują wjazd kolejnych pojazdów na teren planowanych prac i nie pozwalają na ich kontynuowanie. Chevron nagrywa całe wydarzenie. Wezwana została policja i Wójt Gminy Grabowiec.

4 czerwca:

Mieszkańcy wartują całą noc. W dzień jadą do Wójta w nadziei, że wesprze ich działania, bo wie, że firma Chevron nie posiada aktualnej koncesji na odwierty poszukiwawcze. Wójt straszy protestujących grupą policyjną i sądem ze strony Chevronu. Po południu, Wójt nakazuje usunięcie blokady z drogi gminnej mieszkańców grożąc przysłaniem ławet i jej usunięciem.

5 czerwca:

Mieszkańcy rozstawili namiot wojskowy, łącze internetowe, agregat prądotwórczy. Miejscowy piekarz dowozi im pieczywo, listonosz przynosi pocztę. Mieszkańcy otrzymują list poparcia od eurodeputowanego Jose Bove, który obiecuje interweniować u władz polskich.

9 czerwca:

przedstawiciel Chevronu odwiedził dziekana parafii Grabowiec stwierdzając iż martwi się, że na terenie protestu może dojść do przepychanek.

10 czerwca:

ksiądz odprawia msze polową w namiocie protestujących.

14 czerwca:

46 osób otrzymuje od policji wezwanie na przesłuchanie w charakterze podejrzanych. Materiałem „dowodowym” na którym opiera się policja jest przekazane przez Chevron nagranie.¹

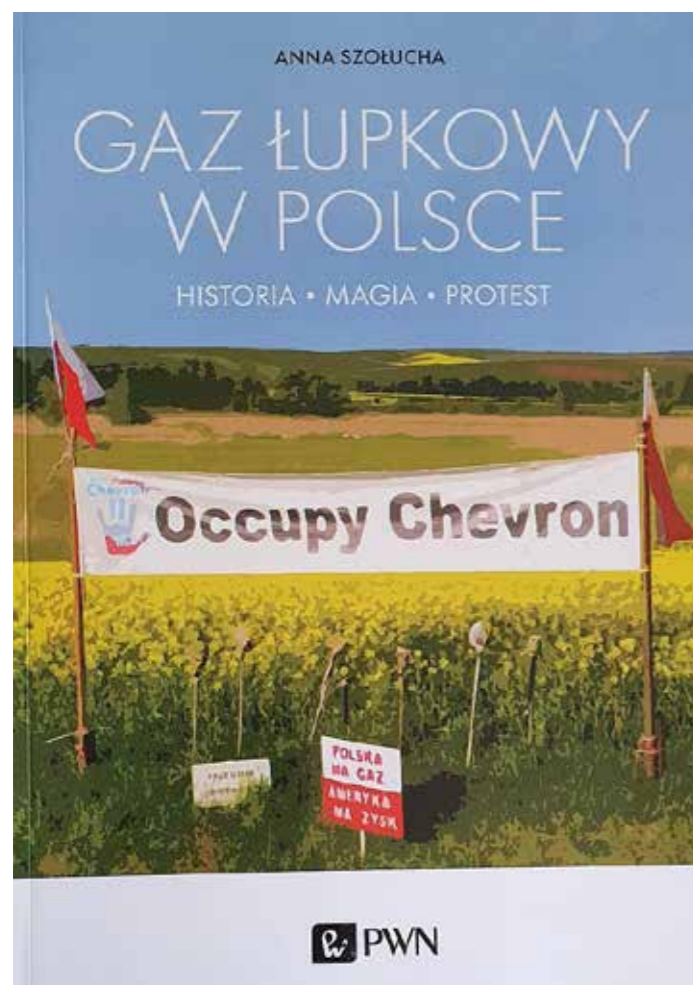
¹ https://occupychevron.tumblr.com/nasze_postulaty

Rozdział VI

Premiera książki Anny Szoluchy pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”

Wystawa zdjęć Andrzeja Bąka obrazująca czterysta dni skutecznej blokady działań firmy Chevron przez mieszkańców Żurawlowa i okolic

W niedzielę 15 maja 2022 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu odbyła się premiera książki o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest” autorstwa Anny Szołucha.



Dr Anna Szolucha

SPIS TREŚCI¹

LISTA SKRÓTÓW

WPROWADZENIE. MAGIA GAZU ŁUPKOWEGO
ŁUPKOWA DYPLOMACJA

1. EKSPERCI I KLĄTWA POSĄGU ŚW. BARBARY
2. „NO I JUŻ BYLIŚMY WSZYSCY RAZEM”
3. DECYZJE I BLOKADY
4. PRAWO, PROWOKACJA I POLITYKA
5. ODCZAROWYWANIE GAZU W ŻURAWLOWIE

EPILOG

BIBLIOGRAFIA

INDEKS .

¹ https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2EIJhB-npL6lZru5x5TCAUDWmWxjpA-AeVLZyUAEREZHP5DcToQTD60MYs

Anna Szolucha

Dr Anna Szolucha studiowała stosunki międzynarodowe i politologię w St Andrews i Toronto. W roku 2009 otrzymała tytuł magistra na Uniwersytecie St Andrews w Szkocji. W 2014 obroniła doktorat na National University of Ireland w Maynooth. Jej praca doktorska dotyczyła demokracji bezpośredniej w ruchu Occupy w Irlandii i San Francisco Bay Area (Oakland, San Francisco, Berkeley) w USA. Następnie Szolucha otrzymała stypendium Marii Skłodowskiej-Curie i dołączyła do projektu o egalitaryzmie finansowanego z grantu - ERC-Advanced Grant – na Wydziale Antropologii Społecznej Uniwersytetu w Bergen w Norwegii. Celem jej badań była analiza relacji energii i demokracji w kontekście poszukiwań i eksploracji gazu łupkowego oraz projektów energii odnawialnej w Wielkiej Brytanii i Polsce.

Jej interdyscyplinarne badania skupiają się na tematyce demokracji, energii, surowców naturalnych i ruchów społecznych. W szczególności interesuje się badaniem społecznego i środowiskowego wpływu rozwoju energii, warunkami technospołecznej możliwości nowych projektów energetycznych i aktualnymi przekształceniami "państwa korporacyjnego". W Polskim Instytucie Studiów Zaawansowanych bada historię rozwoju gazu łupkowego w Polsce. Celem projektu jest pogłębianie wiedzy o wydobywaniu surowców naturalnych z innego niż ekonomiczny punktu widzenia, podkreślając przy tym ludzki i społeczny wymiar energii. Projekt ma na celu sproblematyzowanie dominujących twierdzeń o historii gazu łupkowego w Polsce oraz krytyczne zbadanie potężnych, ale niejasnych metonimii gazu. W ten sposób możliwe będzie pokazanie, jak niekonwencjonalne zasoby – i konflikty społeczne, których są częstą przyczyną – burzą „niewidzialność” energii i różne formy dyskursywnej gry, które działają w europejskich systemach energetycznych i demokratycznych.

Produkcja energii w sposób fundamentalny związana jest z życiem społecznym, konfliktem i wyborami wielu odmiennych aktorów. Jednakże analiza materialności systemów energetycznych oraz ich niematerialnych praktyk często jest redukowana do

rozważań o konfiguracjach cenowych. Przejścia z jednego źródła energii do innego tłumaczy się rzekomo automatycznie działającymi zasadami efektywności ekonomicznej i innowacji technologicznych. Ostatnie badania antropologiczne i historyczne zaczęły jednak kwestionować te założenia i wykazały, że transformacje energetyczne zachodzą w odpowiedzi na procesy społeczne, takie jak niezdolność właścicieli przedsiębiorstw bawelnianych do wspólnego zarządzania przepływem wody, co doprowadziło do rozprzestrzeniania się silników parowych, lub historyczną niechęcią pomiędzy firmami tramwajowymi a władzami miast w USA, co zachęciło więcej osób do korzystania z samochodu, zwiększając zapotrzebowanie na benzynę. Projekt realizowany w PIASt dotyczy nieznanych jeszcze historii rozwoju gazu łupkowego w Polsce i ma na celu pokazać, jak ten rozwój został zdefiniowany przez złożone procesy społeczne, konflikty i interakcje między władzami krajowymi i lokalnymi, firmami gazowniczymi i wiertniczymi, ekspertami, działaczami, a także społecznościami lokalnymi.

Główne cele badań to: (1) zbadanie aktualnych wyobrażeń i historii gazu łupkowego, (2) prześledzenie historii gazu łupkowego w Polsce, aby zrozumieć, jak procesy społeczne wpływają na dynamikę i przyszłość wydobywania surowców naturalnych i (3) odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki pociągnęły nas do poszukiwania i wydobywania niekonwencjonalnych surowców energetycznych na całym świecie?¹

<https://twitter.com/aniaszolucha>

¹ <https://piast.pan.pl/index.php?lang=pl&tab=fellows&elem=802>



15 maja 2022 r. Dr. Anna Szolucha w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu prezentuje swoją książkę m.in. o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”
W tle Andrzej Bąk (z aparatem fot.) i jego wystawa zdjęć z protestu mieszkańców w Żurawlowie.
Zdjęcia pobrane ze strony Zielony Żurawlów: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4843895769054033&set=pcb.4843899455720331>



15 maja 2022 r. Dr. Anna Szolucha w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu prezentuje swoją książkę m.in. o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”



15 maja 2022 r. Dr. Anna Szolucha w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu prezentuje swoją książkę m.in. o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”
Zdjęcia pobrane ze strony Zielony Żurawlów: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4843895769054033&set=pcb.4843899455720331>



15 maja 2022 r. Dr. Anna Szolucha w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu prezentuje swoją książkę m.in. o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łupkowy w Polsce: Historia, magia, protest”



15 maja 2022 r. Dr. Anna Szołucha w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu prezentuje swoją książkę m.in. o proteście w Żurawlowie pt. „Gaz łukowy w Polsce: Historia, magia, protest”
Zdjęcia pobrane ze strony Zielony Żurawlów: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4843895769054033&set=pcb.4843899455720331>



15 maja 2022 r. Emil Jabłoński (sołtys Żurawlowa) przypomniał przebieg protestu mieszkańców w Żurawlowie . Od lewej: Barbara Siegieńczuk, dr. Anna Szołucha, Andrzej Bąk w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu.
Zdjęcia pobrane ze strony Zielony Żurawlów: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4843895769054033&set=pcb.4843899455720331>

15 maja 2022 r.

Wystawa zdjęć pt. „400 DNI W ŻURAWŁOWIE „

Gminny Ośrodek Kultury w Grabowcu wspólnie ze Stowarzyszeniem Zielony Żurawlów zorganizował wystawę zdjęć Andrzeja Bąka (artysty fotografika¹) obrazującą walkę mieszkańców Żurawłowa z firmą Chevron.

Czynna blokada działań Chevronu na wydzierżawionym terenie trwała dokładnie czterysta dni, od 03.06.2013 r. do 07.07.2014 r., kiedy to firma o świcie zabrała sprzęt. Protesty i działania prawne rozpoczęły się 19 stycznia 2012 roku i zakończyły w 2014 roku po zakończeniu postępowań sądowych.

Mieszkańcy Żurawłowa przez 400 dni skutecznie blokowali działania firmy Chevron.

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Bąk
<https://www.ztf.pl/czlonkowie>



15 maja 2022 r. Artysta fotografik Andrzej Bąk w dniu otwarcia wystawy w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu



15 maja 2022 r. Autor wystawy Andrzej Bąk prezentuje swoje zdjęcia w GOK Grabowiec. Wystawa zdjęć artysty fotografika Andrzeja Bąka dokumentuje walkę mieszkańców Żurawłowa z firmą Chevron. Wydarzenia te miały miejsce w latach 2012-13 kiedy to mieszkańcy Żurawłowa przez 400. dni protestowali przeciwko budowie wiertni do wydobywania gazu łupkowego na polach pod Żurawłowem.



Zdjęcia pobrane ze strony Zielony Żurawlów: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=4843895769054033&set=pcb.4843899455720331>

Zdjęcia Andrzeja Bąka prezentowane na wystawie
w Gminnym Ośrodku Kultury w Grabowcu.



19 stycznia 2012 Członek zarządu Chevron Polska John Claussen w Żurawlowie



13.03.2012 r. Chevron bez wymaganych prawem dokumentów wjechał maszynami do Żurawłowa. Mieszkańcy wezwali policję i wójta gminy Grabowiec.



13.03.2012 r. Chevron bez wymaganych prawem dokumentów wjechał maszynami do Żurawłowa. Mieszkańcy wezwali policję i wójta gminy Grabowiec.



13.03.2012 r. Chevron bez wymaganych prawem dokumentów wjechał maszynami do Żurawłowa. Mieszkańcy wezwali policję i wójta gminy Grabowiec.



31.05.2014 r. W sąsiedztwie miejsca protestu w czasie wydarzenia „Dni pokoju w Żurawłowie”



3.06.2013 r. godz. 6 rano: pomimo braku ważnej koncesji na wykonywanie wierceń poszukiwawczych na terenie koncesji „GRABOWIEC” Chevron próbuje rozpocząć prace w Żurawłowie. Podwykonawcy koncernu, firma PRAKTIBUD przywozi na wdzierżawiony teren materiały do budowy ogrodzenia, kontenery budowlane, urządzenia techniczne do oświetlenia terenu, agregat prądotwórczy. Rolnicy z okolicznych wiosek blokują wjazd kolejnych pojazdów na teren planowanych prac i nie pozwalają na ich kontynuowanie. Chevron nagrywa całe wydarzenie. Wezwana została policja i Wójt Gminy Grabowiec.



Mieszkańcy rozstawili namiot wojskowy, łącze internetowe, agregat prądowłrczy. Miejskowy piekarz dowozi im pieczywo, listonosz przynosi pocztę. Mieszkańcy otrzymują list poparcia od eurodeputowanego Jose Bove, który obiecuje interweniować u władz polskich



Transparent z taką treścią przynieśli w poniedziałek, 13 lutego 2012 r. przed Urząd Gminy w Grabowcu mieszkańcy Żurawłowa. Chevron zorganizował tego dnia punkt informacyjny w sprawie wydobywania gazu łupkowego. Kilkudzieściosobowa grupa mieszkańców nie chciała jednak słuchać o odwiercie, miała pytania do wójta Tadeusza Goździejewskiego.



3.06.2013 r. Chevron nie powiadomił władz samorządowych i ponownie wbrew woli mieszkańców wjechał do Żurawłowa w asyście ochrony i z wynajętym kamerzystą. Mieszkańcy wezwali policję i wójta gminy.



Mieszkańcy rozstawili namiot wojskowy, łącze internetowe, agregat prądotwórczy. Miejskowy piekarz dowozi im pieczywo, listonosz przynosi pocztę. Mieszkańcy otrzymują list poparcia od eurodeputowanego Jose Bove, który obiecuje interweniować u władz polskich.



Mieszkańcy protestują na polu pod Żurawlowem.



14 czerwca: 46 osób otrzymuje od policji wezwanie na przesłuchanie w charakterze podejrzanych. Materiałem „dowodowym” na którym opiera się policja jest przekazane przez Chevron nagranie.



5.09.2013. Bruksela. Delegacja mieszkańców z Żurawlowa w Parlamencie Europejskim. Od prawej; Wiesław Gryn, Andrzej Bąk.



Na ogólnopolskiej wystawie rolniczej w Sitnie protestujących w Żurawlowie wspierała młodzież z zespołu Rythms of Resistance.



Ostatnie zdjęcie z miejsca protestu w Żurawlowie - biała flaga oznacza kapitulację firmy Chevron. Fot. Andrzej Bąk



Andrzej Bąk¹ (ur. 16 kwietnia 1954 w Rzeszowie) – polski artysta fotograf. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Członek Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego.²

Życiorys

Andrzej Bąk ukończył Politechnikę Śląską w Gliwicach (rocznik 1979), związany z zamojskim środowiskiem fotograficznym, mieszka i pracuje w Zamościu – fotografuje od 1970 roku. W 1972 roku został przyjęty w poczet członków Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego. W czasie studiów, w latach 1977–1978 kierował Studencką Agencją Fotograficzną w Gliwicach. Miejsce szczególne w jego twórczości zajmuje fotografia krajoznawcza oraz fotografia krajobrazowa. Jest autorem projektu fotograficznego Pajęczyny – zestawu monochromatycznych fotografii wielokrotnie prezentowanego w wielu polskich miejscowościach.

Andrzej Bąk jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych; indywidualnych i zbiorowych oraz poplenerowych. Jego fotografie były prezentowane na wielu wystawach pokonkursowych w Polsce oraz za granicą – m.in. na Międzynarodowych Salonach Fotograficznych, organizowanych pod patronatem Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej FIAP – nagradzane wieloma akceptacjami, medalami, nagrodami, wyróżnieniami, dyplomami, listami gratulacyjnymi (m.in. w Hiszpanii, Singapurze, Stanach Zjednoczonych, Włoszech). W 1987 roku został przyjęty w poczet członków rzeczywistych Związku Polskich Artystów Fotografików, w którego pracach uczestniczył do 2002 roku.³

1 Zdjęcie ze strony: https://www.ztf.pl/czlonkowie/57,andrzej_bak

2 <https://www.ztf.pl/czlonkowie>

3 https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Bak

20.06.2022 r. Rozmowa dnia - prowadzi Edyta Paradowska



Niezależna Telewizja PL1. To będzie totalna dewastacja Polski

Premiera: 20.06.2022 czas: 37 min <https://pl1.tv/title/to/>

Od lewej: Teresa Adamska - inż. inżynierii środowiska, Andrzej Bąk - członek Stowarzyszenia „Zielony Żurawłów”, Barbara Siegieńczuk - prezes Stowarzyszenia „Zielony Żurawłów”.

Temat rozmowy: Jakie zagrożenia dla ludzi i środowiska wynikają z wydobycia gazu łupkowego.

KOMENTARZE

Jadwiga 11 miesięcy

Kochani pisaliśmy o tej sprawie w piśmie Michael i pokazywaliśmy, że Papież Franciszek jest przeciw łupkom. Podawajcie dalej poniżej opinie Papieża <https://foreignpolicy.com/2013/11/13/meet-the-newest-anti-fracking-activist-pope-francis/>

<https://www.youtube.com/channel/UCp1WvuXzcWRxU-2AjmPi5N5A>

<https://www.youtube.com/watch?v=NvJAKVnK4qM>

nasz artykuł z pisma Michael z Kanady

GAZ ŁUPKOWY TO ŚMIERĆ Wrocław 11.11.2016
Mimo ostrzeżeń z całego świata o tym, że ziemia w której poszukuje się i wydobywa gaz łupkowy zostaje martwa, skażona, z zatrutą wodą, lub bez wody w ogóle, i nie rośnie na tej ziemi żadna roślina i żadne życie, mimo to w Polsce podejmuje się projekty wydobywcze i poszukiwaw-

cze. W Ameryce mówi się, że wydobycie gazu łupkowego to ludobójstwo, zakazane jest szczelinowanie w wielu Stanach. Zakazane jest we Francji i w Niemczech. Papież Franciszek stanął po stronie ludzi przeciwko łupkom, gdy Argentyna stała się celem koncernu wydobywczego Chevron. Koncern za zniszczenia środowiska jest sądzony na wielomiliardowe odszkodowania w Ekwadorze, w USA i w innych krajach, jednak Koncerny są ponad prawem, robią co chcą i nie boją się sądów. W Argentynie anty łupkowe protesty stały się tak gwałtowne, że policja użyła przeciwko tysiącom protestujących gazu łzawiącego i gumowych pocisków gumowych. Wydobycia ropy i gazu łupkowego w tym rejonie świata doprowadzi do "największej katastrofy ekologicznej w Amazonii". Polska musi się obudzić w tej sprawie, najwyższy czas.

Polsce koncesje łupkowe posiada 16 grup kapitałowych (stan na 1 lipca 2014 r.): Chevron Corporation, PGNiG SA, PKN Orlen S.A., Grupa LOTOS S.A., PETROLINVEST S.A., Wisent Oil & Gas plc, San Leon Energy plc, Esrey Energy Ltd. (dawniej LNG Energy Ltd.), Conoco-Phillips B.V., Moorfoot Trading Limited, Cuadrilla Resources Ltd., BNK Petroleum Inc., BNK Poland Holdings

B.V. i Kaynes Capital S.a.r.l., Mac Oil SpA, Basgas Pty Ltd., EurEnergy Resources. Rękami polskich koncernów również niszczymy nasz kraj. Polska była za żelazną kurtyną, więc nie wie co to jest pazerność i wszechwładza koncernów. Polak jest politycznie nieświadomy, naiwny, najłatwiej go straszyć Rosją i on to łapie, a to właśnie Rosja broni się i zamknęła drzwi globalnym koncernom a my je otworzyliśmy na własną zgubę. Polacy są manipulowani przez swoje kolejne rządy od 1989 r.

Szerzy się atak na Papieża Franciszka, ponieważ sprzeciwia się on władzy koncernów i władzy finansowej, buntuje się wiernych, pokazuje się Papieża w złym świetle np. że nie kłeka lub mówi różne rzeczy, które mu się wkłada w usta metodą manipulacji medialnej. Nawet Księża występują przeciwko papieżowi, liberałowie i ultra świętoszkowie w Kościele. Wielu Polaków przyłącza się do tej nagonki, ponieważ nic nie rozumieją. A koncerny robią swoje z ludnością Polską i szczelinują w poszukiwaniu łupków i będą szczelinować, jeżeli nie będzie oporu polskiego chłopca. Wierzenia poszukiwawcze gazu łupkowego są na terenach, na których już mieszkańcom brakuje wody. Dzieje się tak w Borczu na Kaszubach gdzie ma wiercić PGNiG, a w Nowym Dworze koło Iławy, podczas wierceń firmy Marathon Oil. Gazeta Prawna pisze: "Nie do końca jest jasne czemu geolodzy problemem dostępu do wód podziemnych zajęli się dopiero teraz, skoro poszukiwania gazu z łupków prowadzone są już od kilku lat. – Prace nad dokumentowaniem zasobów były prowadzone już w latach 90. Obraz płonącej ogniem wody z kranu w domostwie w Pensylwanii w USA dotarł do ludzi na całym świecie. W sposób działający na wyobraźnię demonstruje on fakt, że na terenach, gdzie wydobywa się gaz łupkowy, w prywatnych instalacjach wodociągowych wychodzący ze szczelin metan może osiągnąć poziomy zagrażające wybuchem. Naukowcy też mówią, że szczelinowanie może doprowadzić do trzęsień ziemi i zatrucia metanem całych obszarów. Do Polski ten obraz płonącej wody z kranu jednak nie dotarł. Politycy w Polsce są agentami koncernów, naganiają do szczelinowania, bo dzisiaj rządzi korupcja. Papież Franciszek wielokrotnie potępiał korupcję i władzę pieniądza czym się naraża swoim wiernym, którzy są krytyczni w stosunku do papieskiej encykliki Laudate Si o ekologii, bo nie rozumieją że za śmiercią ziemi kryje się śmierć człowieka. Jedyna wieś w Polsce, Żurawłów w Lubelskim koło Zamościa miała odwagę nie tylko się dowiedzieć, ale i stanęła do samoobrony. Rolnicy jak żołnierze obronili swoją ziemię, swoje rodziny, protestując 400 dni a więc dłużej niż rok pilnując i barykadując się na swoich polach.

Wygrali z bandyckim koncernem Chevron. I nikt o tych ludziach nie chciał mówić, żadna prasa ani katolicka ani prawicowa. Rolników atakowali pseudopolacy z Gazety Polskiej, pseudo patrioci z telewizji Republika itd. Jeden

odważny człowiek o nazwisku Aleksander Jabłonowski zrobił reportaż na You Tube i on sprawę nagłośnił.

Żaden polityk nie poparł rolników, żadne media ani Kościół.

Można znaleźć na You Tube TV eMisja pt „Niezwykli Polacy pokonali chciwy koncern”. Koniecznie to trzeba zobaczyć. Jak tylko wieś Żurawłów wygoniła koncern Chevron, to Koncern PGNiG - Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zaczął szukać gazu łupkowego i w kranach przestała lecieć woda w miejscowości Miłowa niedaleko Przywidza. Gdzie indziej 20 odwiertów planują wykonać amerykański Marathon Oil Poland oraz włoskie Eni. Orlen Upstream, w niedawno zaktualizowanej strategii, zadeklarował wykonanie ponad 50 odwiertów w latach 2013-2017.

Uwaga Polscy Rolnicy zaczynajcie się bronić bo idzie szczelinowanie gazu łupkowego, idzie śmierć. Do kos i do broni. Najbardziej zaatakowanym terenem w Polsce, jeśli chodzi o poszukiwanie gazu łupkowego, jest Pomorskie. Dokonano tu już połowy z przeprowadzonych w całym kraju 50 odwiertów: w powiecie bytowskim – w gminie Trzebielino (Miszewo T-1), w powiecie gdańskim – w gminie Przywidz (Miłowo-1) i Pszczółki (Łęgowo LE-1), w powiecie kartuskim – w gminie Stężycza (Gapowo B-1), w powiecie kwidzińskim – w gminie Prabuty (KWI-Prabuty 1), w powiecie kościerskim – w gminie Liniewo (Wysin-1) i Nowa Karczma (Będomin 1), w powiecie łęborskim – w gminie Nowa Wieś Łęborska (Łebień LE-1 i LE-2H) oraz gminie Wicko (Strzeszewo LE-1), w powiecie malborskim – w gminie Malbork (Kamionka-1), w powiecie puckim – w gminie Krokowa (Lubocino-1 i Lubocino-2H), w powiecie słupskim – w gminie Głowczyce (Warblino-1H), gminie Łębork (Łębork S-1) i Ustka (Wytowno S-1), w powiecie sztumskim – w gminie Dzierzgoń (Bagard-1) i Stary Dzierzgoń (Stare Miasto-1), w powiecie tczewskim – w gminie Tczew (Starogard S-1) oraz w powiecie wejherowskim – w gminie Choczewo (Jackowo LEP-1ST1H), Gniewino (Opalino-2), gminie Linia (Lewino-1 i Lewino-2H) oraz gminie Luzino (Kochanowo-1 i Tępcz). Mamy wody geotermalne, mamy węgiel, który może być czystą technologią, mamy elektrownie wodne. Mamy wszystko, aby żyć w zgodzie ze swoją polską ziemią. Więc po co sięgać po owoc który przynosi zagładę? Naród musi się obudzić tak jak społeczeństwo amerykańskie i zacząć walczyć o swoją ziemię, o wodę a przez to o swój byt. Musimy zatrzymać sprzedaż ziemi obcym, ponieważ też ta sprawa jest niejasna a obce Koncerny dostają miliardowe dotacje od naszego pseudopolskiego rządu i pewnie ziemię też.¹

Jadwiga Kalinowska

¹ <https://pl1.tv/title/to/>

EPILOG

(Z książki „Gaz Łupkowy w Polsce Historia • Magia • Protest” Anna Szolucha)

Dni na proteście w Żurawlowie mijały i choć na dzierżawionej przez Chevron działce prace nie posuwały się do przodu, to widmo gazu łupkowego na tym terenie wciąż wydawało się czymś więcej aniżeli tylko nierealną mrzonką. Przedłużona została bowiem koncesja firmy, a w grudniu 2013 roku Chevron podpisał nawet z PGNiG memorandum o współpracy przy poszukiwaniu gazu w południowo-wschodniej Polsce. Obie strony porozumienia liczyły na obniżenie kosztów oraz przyspieszenie prac. Dodatkowo polskie przedsiębiorstwo miało nadzieję na nawiązanie współpracy technicznej z bardziej doświadczonym partnerem. Jednocześnie mieszkańcy nie ustawali w swoich działaniach, aby zniechęcić Chevron do poszukiwania gazu na ich terenie. W lutym 2014 roku Rada Gminy Grabowiec przyjęła uchwałę, która wyrażała jej stanowisko dotyczące działalności firmy, stwierdzając, że: „Rada Gminy Grabowiec jest przeciwna działalności firmy Chevron polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i eksploatacji gazu łupkowego na terenie gminy”. Takie gesty sprzeciwu wobec firmy mogłyby się wydawać jedynie symboliczne, więc ostateczne opuszczenie Żurawłowa przez Chevron jeszcze w tym samym roku było tym bardziej niespodziewane.

Wczesnym rankiem 7 lipca 2014 roku 400-dniowy protest mieszkańców Żurawłowa i okolic dobiegł końca. Tego dnia, około czwartej rano Małgosię obudził warkot rolniczego ciągnika, który zatrzymał się pod oknem jej sypialni. Gdy wyjrzała na drogę, zobaczyła, że stał na niej traktor z doczepionym barakowozem socjalnym tym, którego używali ochroniarze na dzierżawionej przez Chevron działce. Za nim podążał terenowy samochód z agregatem prądotwórczym. W mig zorientowała się, co mógł oznaczać taki widok, i zbudziła męża, po czym rozdzwoniły się telefony. Mieszkańcy postanowili, że sprawdzą, czy wszyscy ochroniarze faktycznie opuścili pole, które przez ponad rok znajdowało się w centrum zainteresowania nie tylko lokalnych rolników, ale także wielu osób, instytucji i firm z całej Polski.

Na miejscu zastali porzucone materiały do budo-

wy ogrodzenia i ani jednego ochroniarza. To mogło oznaczać tylko jedno – Chevron wycofał się z Żurawłowa. Firma potwierdziła, że usunęła swój sprzęt, ale nie zdradzała, jakie były jej dalsze plany co do tej i innych lokalizacji w granicach posiadanej przez nią koncesji Grabowiec. Niepewność pozostała, ale z punktu widzenia mieszkańców niebezpieczeństwo nie było już tak realne i mogliby rozpocząć świętowanie swojego zwycięstwa.

Podczas moich rozmów zgodnie jednak twierdzili, że po wycofaniu się Chevronu z Żurawłowa „nie było euforii”. Co prawda cieszyli się z ostatecznego rozwiązania, ale jednocześnie czuli się przytłoczeni tym, czego doświadczyli podczas protestu. Jak podsumowali podczas jednego z późniejszych wywiadów radiowych:

– Dowiedzieliśmy się zbyt wielu rzeczy złych, smutnych... o mechanizmach, o funkcjonowaniu, o tak zwanej demokracji w Polsce, o tym, co my możemy, a czego nam nie wolno i jakie są narzędzia, żeby zmusić nas na przykład do milczenia. To jest smutne...

– Dowiedzieliśmy się, jak to wszystko funkcjonuje i co może taki zwykły obywatel...

– Cały szacunek dla władzy rządzącej skończył się na początku protestu... [Według władzy] zwykły, szary człowiek nigdy nie ma racji... i władza nie chce go słuchać i się nad nim pochylić.

Za swoją obywatelską postawę mieszkańcy Żurawłowa zostali uhonorowani kilkoma wyróżnieniami. W konkursie organizowanym przez Greenpeace Polska w 2014 roku, na przykład, otrzymali w nagrodę mikroelektrownię produkującą energię ze źródeł odnawialnych, która zamontowana została na dachu żurawłowskiej remizy, gdzie przecież rozpoczęła się historia sporu z Chevronem. W 2015 roku Rada Gminy Grabowiec przyznała także dyplom uznania dla mieszkańców Żurawłowa za „upór i determinację w walce o ochronę środowiska w ciągłym proteście przez 400 dni”(...)

W kolejnych latach sprawa gazu łupkowego zaczęła powoli odchodzić w zapomnienie, choć jeszcze w 2017 i 2018 roku można było usłyszeć, że niektórzy politycy wciąż wspominali o łupkach jako o realnej szansie na dywersyfikację źródeł energii. W kręgach geologicznych i politycznych mówiło

się też o możliwości nowych inwestycji w gaz zamknięty (tight gas), co pozwoliłoby wykorzystać pewną wiedzę zdobytą podczas poszukiwań gazu łupkowego i kontynuować retorykę o bogactwach naturalnych kraju nad Wisłą. Według stanu na koniec lutego 2017 roku w sumie wykonano w Polsce szczelinowanie w 28 otworach (14 pionowych i 14 poziomych/krzywionych) i wywiercono 72 otwory rozpoznawcze, a więc o wiele mniej niż zakładano na samym początku łupkowej gorączki.

W tabeli 2 przedstawiam wpływy do gmin, które Chevron przekazał z tytułu prowadzonej przez siebie działalności. W tych liczbach trudno znaleźć potwierdzenie dla strategicznej i ekonomicznej wagi gazu łupkowego, która tworzyła jego magiczną moc. Kiedy prowadziłam badania do książki, ta konstatacja zdawała się coraz bardziej docierać do świadomości wielu z moich rozmówców. I choć niektórym z nich udzieliła się po części magia gazu łupkowego, to tak jak mieszkańcy Żurawłowa, po latach stwierdzali, że łupkowy projekt w Polsce był w dużej mierze oparty na spekulacjach i doprowadził do „naderwania zaufania” w stosunku do polityków i państwa, ucząc, że nie należy ufać w niektóre z ich opowieści. Czar łupkowego eldorado ośwładną wieloma grupami społecznymi, które z różnych powodów upatrywały w tym surowcu szansy na rozwiązanie pewnych długoletnich problemów.

W przeciwieństwie do rolników z Żurawłowa gaz łupkowy odpowiadał też na potrzeby dyplomatów, naukowców i polityków, bo pozwalał na nowo stworzyć obraz kraju i nas samych jako równych partnerów międzynarodowych, doświadczonych fachowców i zadowolonych obywateli. Magia gazu łupkowego mogła więc łatwo oczarowywać, ale ci, którzy nie poddali się jej mocy, wkrótce przekonali się o tym, jak skutecznie obnażała ona mało czarującą stronę naszego społeczeństwa i jego instytucji.

Historia gazu łupkowego w Polsce jest więc tak naprawdę pewnym wycinkiem naszej rzeczywistości na początku dwudziestego pierwszego wieku. Stanowi bowiem świadectwo naszych wspólnych nadziei i obaw; tego, jak potrafimy działać w ramach różnych grup społecznych i w jaki sposób kształtujemy nasze relacje z zewnętrznymi partnerami.

W końcu jak na dłoni uwidaczniają się w tej opowieści również nierówności społeczne, których skutki potrafią nieraz zaskoczyć. Choć czasami zawodzi

współpraca tam, gdzie byśmy jej najbardziej oczekiwali, to rodzą się też nowe sojusze, a wsparcie nadchodzi z niespodziewanej strony. I właśnie taka magia – jako codzienna współpraca, nieskrępowana różnicami pomiędzy grupami społecznymi – stwarzałaaby szansę na to, co niektórzy antropologowie postrzegają jako potencjał magii, aby otwierać nowe możliwości i dawać początek nowym siłom społecznym. Magia gazu łupkowego, którą opisuję w tej książce, jednak, tak jak w przypadku innych surowców naturalnych, często była budowana na podstawie jego materialnych właściwości oraz społecznego i politycznego statusu. Ostatecznie okazało się, że rzeczywistość zweryfikowała oba te czynniki w sposób negatywny. Gaz łupkowy został odczarowany, ale Żurawłów był jednym z niewielu miejsc na mapie Polski, gdzie jego magia nigdy nie została powszechnie zaakceptowana. Jakim kosztem? To najlepiej wiedzą ci, którym dedykuję tę książkę.¹

Anna Szolucha

¹ https://www.academia.edu/65284356/Gaz_łupkowy_w_Polsce_Historia_magia_protest?fbclid=IwAR2E1jhBnpL6lzru5x5TCAUDWMwXjpA-AeVLZyUAE-reZHP5DcToQTD60MYs

STOWARZYSZENIE 'ZIELONY ŻURAWLÓW

Założone w dniu: 23 marca 2014.

Żurawlów wygrał z korporacją Chevron po 400 dniach walki w obronie ziemi i wody. Chevron wycofał się z wydobycia gazu łupkowego. Dawid wygrał z Goliatem.

Protest zintegrował mieszkańców małych wiosek wokół Żurawlowa w walce z ponadnarodową korporacją Chevron. W czasie protestu zawiązało się Stowarzyszenie „Zielony Żurawlów”.

Stowarzyszenie ma na celu ochronę przyrody, krajobrazu oraz środowiska naturalnego, ekosystemów, zdrowego środowiska oraz ochronę krajobrazu Żurawlowa i jego okolic. Ma na celu wspieranie, promowanie i propagowanie ochrony środowiska naturalnego, ochrony praw człowieka oraz praw konsumentów, ochrony przed dyskryminacją i innych interesów publicznych.

Stowarzyszenie „Zielony Żurawlów”, 22-425 Grabowiec Żurawlów 30

KRS: 0000515152 NIP 922 30 49 172 Regon 061706238

BGŻ S.A. o/Zamość Nr 73 2030 0045 1110 0000 0390 3720

E-mail: zielony.zurawlow@o2.pl

Tel: +48 604 235 749



https://www.facebook.com/zurawlow/?locale=pl_PL